PRZEGLĄD NOTARJALNY

KWARTALNIK

POŚWIĘCONY

SPRAWOM NOTARJATU i HIPOTEKI

ROCZNIK X.

KRAKÓW
NAKŁADEM IZB NOTARJALNYCH MAŁOPOLSKI
1931

SKŁAD KOMITETU REDAKCYJNEGO:

Przewodniczący:

Dr Stein Stanisław, prezes krakowskiej Izby notarjalnej i notarjusz w Krakowie.

Redaktor odpowiedzialny:

Dr Breyer Stefan, notarjusz w Andrychowie.

Członkowie:

a) Z Zrzeszenia notarjuszów i pisarzy hipotecznych w Warszawie:

Glass Jakub, członek Komisji Kodyfikacyjnej i notarjusz w Warszawie,
Kurman Marjan, notarjusz w Warszawie.

b) Z okręgu krakowskiej Izby notarjalnej:

Brason-Summer Ludwik, notarjusz w Krośnie,
Grzybczyk Jan, notarjusz w Sokołowie,
Dr Myciński Jan, notarjusz w Krakowie,
Rzepecki Michał, notarjusz w Zatorze,
Rybiański Aleksander, notarjusz w Muszynie,
Ryblewski Jan, substytut notarjalny w Krakowie-Podgórzu.

c) Z okręgu lwowskiej Izby notarjalnej:

Szelewski Franciszek, Prezes lwowskiej Izby notarjalnej i notarjusz we Lwowie,
Hołub Stanisław, notarjusz we Lwowie,
Ostrowski Gustaw, notarjusz w Złoczowie,
Ziemnowicz Stanisław, notarjusz w Bóbrce,
Niementowski Kazimierz, substytut notarjalny we Lwowie.

d) Z okręgu przemyskiej Izby notarjalnej:

Wilczek Stanisław, prezes przemyskiej Izby notarjalnej i notarjusz w Przemyślu,
Nitarski Adolf, notarjusz w Pruchniku,
Witoszyński Witold, notarjusz w Birczy,
Teleśnicki Włodzimierz, substytut notarjalny w Przemyślu.

ODBITO W DRUKARNI »CZASU« W KRAKOWIE POD ZARZĄDEM L. WÓJCIKA.

SPIS TREŚCI.

ROK 1931:

I. Artykuły treści ogólnej.

II. Sprawy notarjatu.

III. Różne artykuły.

IV. Wiadomości bieżące i komunikaty.

V. Przegląd orzecznictwa.

VI. Przegląd dzieł prawniczych.

VII. Przegląd czasopism prawniczych.

VIII. Przegląd ustaw i rozporządzeń.

Nr. 1. Styczeń - Marzec 1931. Rok X.

PRZEGLĄD NOTARJALNY

KWARTALNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM NOTARJATU I HIPOTEKI.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Poselska 20.

Przesyłki pieniężne należy wysyłać pod adresem Izby notarjalnej w Krakowie, ul. Poselska 20 (konto P. K. O. Nr. 141.646), z dokładnem określeniem ich przeznaczenia. — Członkowie Małopolskich Kollegjów notarjalnych i Zrzeszenia Notarjuszów i Pisarzy hipotecznych w Warszawie, oprócz wkładek, uiszczanych właściwym Izbom, względnie Zrzeszeniu, na cele tego wydawnictwa, nie ponoszą żadnych dalszych kosztów z wydawnictwem tem połączonych. — Dla innych prenumeratorów cenę ustala się od każdego numeru z osobna. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Odpowiedzialny redaktor: **Dr Stanisław Stein.**

SPIS RZECZY:

KRAKÓW.

NAKŁADEM IZB NOTARJALNYCH MAŁOPOLSKI

1931.

SKŁAD KOMITETU REDAKCYJNEGO:

Przewodniczący:

† Dr Starzewski Tadeusz, prezes krakowskiej Izby notarjalnej i notarjusz w Krakowie.

Redaktor odpowiedzialny.

Dr Stein Stanisław, prezes krakowskiej Izby notarjalnej i notarjusz w Krakowie.

Członkowie:

a) Z okręgu krakowskiej Izby notarjalnej:

Brason-Summer Ludwik, notarjusz w Krośnie,
Dębicki Ignacy, notarjusz w Rzeszowie,
† Dr Góra Stefan, notarjusz w Zakopanem,
Dr Myciński Jan, notarjusz w Krakowie,
Rybiański Aleksander, notarjusz Muszynie,
Ryblewski Jan, substytut notarjusza w Podgórzu.

b) Z okręgu lwowskiej Izby notarjalnej:

Szelewski Franciszek, Prezes lwowskiej Izby notarjalnej i notarjusz we Lwowie,
Hołub Stanisław, notarjusz we Lwowie,
Ostrowski Gustaw, notarjusz w Złoczowie,
Ziemnowicz Stanisław, notarjusz w Bóbrce.

c) Z okręgu przemyskiej Izby notarjalnej:

Wilczek Stanisław, prezes przemyskiej Izby notarjalnej i notarjusz w Przemyślu,
Nitarski Adolf, notarjusz w Pruchniku,
Witoszyński Witold, notarjusz w Birczy.

ODBITO W DRUKARNI »CZASU« W KRAKOWIE POD ZARZĄDEM L. WÓJCIKA.



S. P. DR TADEUSZ STARZEWSKI

PREZES KRAKOWSKIEJ IZBY NOTARJALNEJ.

†

Ś. p. Dr. Tadeusz Starzewski.

Zbrakło wśród nas Człowieka, na którym opieraliśmy się, którego rozum i praca dla notarjatu dawały nam uczucie pewności i spokoju; ubył niespodziewanie Filar naszego zawodu i jego chluba.

Dnia 10 lutego b. r. zmarł ś. p. Dr. Tadeusz Starzewski, notarjusz i Prezes Izby notarjalnej w Krakowie, postać wybitna i szczególnie poważana.

Trafnie wyraził się o Nim jeden z członków Izby notarjalnej, poświęcając wspomnienie żałobne nieodżałowanej pamięci Zmarłego. „Ś. p. Starzewski żył nie z notarjatu, ale dla notarjatu". Słowami temi zgodnie z odczuciem nas wszystkich dał wyraz tego naszego przeświadczenia, że ś. p. Zmarły z zaniedbaniem nieraz Swych własnych interesów poświęcił ideowo Swą pracę dla dobra naszej Instytucji, że pracą tą żył, działając niezmordowanie do ostatnich niemal godzin Swego życia.

Byłem świadkiem tej działalności przez szereg lat najpierw jako uczeń ś. p. Zmarłego, później jako współpracownik w Izbie, to też danem mi było w większej może mierze, niż innym poznać postać ś. p. Zmarłego.

Ś. p. Dr. Tadeusz Starzewski urodził się w roku 1860, z rodziny o pięknych tradycjach obywatelskich. Z domu wyniósł nadzwyczaj staranne wychowanie, które Go cechowało zamiłowaniem piękna, szlachetnością i wytwornem obejściem.

Studja średnie i uniwersyteckie ukończył w Krakowie i tutaj też po krótkiej praktyce adwokackiej wstąpił do notarjatu w roku 1882. W roku 1893 zamianowany został notarjuszem w Wadowicach — następnie sprawował ten urząd od r. 1903 w Podgórzu.

Wreszcie w roku 1911 objął notarjat w Krakowie.

Aczkolwiek pracę zawodową łączył zawsze z działaniem społecznem, to jednak na tem miejscu tylko o Jego działalności w notarjacie chcę mówić. Zasługi ś. p. Zmarłego na polu ogólno - obywatelskiej pracy skreśliło już inne bardziej powołane pióro.

Będąc notarjuszem w Wadowicach, a potem w Krakowie, odznaczył się ś. p. Starzewski jako znakomity prawnik praktyczny. Trudne i skomplikowane sprawy umiał niezwykle bystro rozwikływać, opanowując niezwykle inteligentnie ich całokształt.

Nie wtłaczał przejawów życia prawnego w martwe przepisy obowiązujących ustaw, ale przepisy te do przejawów konkretnych mistrzowsko naginał.

Pisma z Jego biura wychodzące stawały się wzorami sztuki dokumentowej tak pod względem treści, jak i formy, to też klijentela obdarzała Go nieograniczonem zaufaniem, a biuro Jego przez długi okres lat było pierwszorzędną szkołą dla adeptów naszego zawodu.

Nie zasklepiony w formułkach, śmiały i oryginalny w koncepcjach prawnych umiał być równocześnie ścisłym legalistą.

Szereg lat zasiadał w Krakowskiej Izbie notarjalnej, jako jej członek. nie szczędząc nigdy ani Swej wiedzy i mądrej rady w jej pracach.

Po śmierci ś. p. Edmunda Klemensiewicza wybrany Prezesem tejże Izby, piastował tę godność przez kilka kadencji, bo z górą lat dwanaście. Na tej placówce objawiła się w całej pełni niezwykła energja i inicjatywa ś. p. Starzewskiego i to właśnie w okresie, w którym taka inicjatywa okazała się niezbędnie potrzebną.

Był to czas budowy Państwa, po zakończonej wojnie światowej. Na zjednoczonych ziemiach Rzeczypospolitej obowiązywały trzy odrębne systematy prawne zaborców, które zróżniczkowały dawny notarjat rodzimy, stwarzając trzy odrębne jego typy.

Pierwszy z pośród nas ś. p. Dr. Tadeusz Starzewski podjął myśl zjednoczenia polskiego notarjatu. On w porozumieniu z Prezydjami pozostałych Izb małopolskich zainicjował ogólnopolski zjazd notarjuszy, który za Jego staraniem odbył się w Krakowie w dniach 3—5 czerwca 1922 r.

Cel tego zjazdu określił ś. p. Dr. Starzewski pamiętnemi słowy wypowiedzianemi na inauguracji: „W wielkim wysiłku myśli i czynu prawniczego polskiego i my notarjusze musimy wziąść udział, jako członkowie poważnej i rozsianej po całej Polsce instytucji na podstawie naszej znajomości stosunków i życia praktycznego, oraz psychiki szerokich warstw ludności, których jesteśmy doradcami, wyrazić swoją opinję i przyczynić się choć małą cząstką do tego wielkiego dzieła, pamiętni, że każde państwo jest takiem, jakiem są jego ustawy.

„Notarjat musi wypełnić dane sobie ustawą ramy pracą, wiedzą i charakterem swych członków, idealizmem i poświęceniem dla dobra publicznego".

Już w samych tych słowach mieści się charakterystyka ś. p. Zmarłego, jako wzorowego notarjusza-obywatela.

Za temi słowami będącemi ideowym programem ś. p. Starzewskiego, poszły Jego działania i tak: nawiązanie ścisłego kontaktu z Izbami notarjalnemi we Lwowie i Przemyślu z jednej, oraz z Zrzeszeniem notarjuszy i pisarzy hipotecznych w Warszawie z drugiej strony.

Wyrazem tego kontaktu stała się delegacja porozumiewcza międzydzielnicowa, oraz jednolita akcja Izb notarjalnych małopolskich we wszelkich ważniejszych sprawach naszego zawodu.

Ś. p. Starzewski zrozumiał, że dla osiągnięcia celów na ogólno-polskim zjeździe notarjuszy wytkniętych, potrzebny jest organ piśmienniczy, którego głos mógłby skutecznie zaważyć w pracach ustawodawczych, podejmowanych na terenie notarjatu.

On powołał do życia Komitet dla redagowania najpierw dwumiesięcznika, później zaś kwartalnika, jakim się stał „Przegląd Notarjalny" — czasopismo poświęcone sprawom notarjatu i hipoteki.

On strzegł tego wydawnictwa i entuzjastycznie z niem współpracował. Nie komu innemu tylko Jemu zawdzięcza to

wydawnictwo współpracę znakomitych teoretyków prawa, którzy zamieszczają w niem swoje artykuły.

Niestrudzony nigdy zabiegał starannie o to, by pismo to, będące organem całego Notarjatu Rzeczypospolitej, stanęło na wysokim poziomie. Dumny był z tego, że się rozwinęło, że zdobyło zaufanie i uznanie w szerokich kołach nietylko notarjatu, ale prawnictwa polskiego wogóle.

Sprawy kodyfikacji unifikacyjnej ordynacji notarjalnej nie spuszczał z oka. Z Jego inicjatywy wyłoniono z Krakowskiej Izby notarjalnej Komisję dla opracowania najpierw ogólnych zasad, na których miałaby się oprzeć ta nowa ustawa — później szczegółowego już projektu. Sprawie tej poświęcał wiele czasu, uczestnicząc w niezliczonej ilości konferencji i narad bądźto z wybitnymi członkami Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej, bądźteż reprezentantami bratnich Izb notarjalnych lub Prezydjum Zrzeszenia notarjuszów b. zaboru rosyjskiego. W kilkoletniej pracy w tym przedmiocie nie ustawał, zabiegał i zagrzewał współpracowników.

Niestety nie danem Mu już było cieszyć się owocami Swych trudów, nie doczekał ustawodawczego załatwienia tej coraz bardziej piekącej sprawy.

Nie uszła uwagi bystrego oka Jego potrzeba stworzenia podstaw dla trwałego funduszu zapomogowego, z którego mogłyby korzystać sieroty i wdowy po notarjuszach i kandydatach notarjalnych. Zasoby, któremi mogła rozporządzać Izba na te cele za nikłe były w stosunku do dużych potrzeb.

Ś. p. Starzewski z właściwą sobie energją i rozmachem zabrał się do stworzenia takiego funduszu przez wprowadzenie globalnego ubezpieczenia wszystkich notarjuszów i kandydatów Małopolski. Myśl poparta przez notarjalne Izby lwowską i przemyską została urzeczywistniona. Globalne ubezpieczenie stało się faktem. Krakowska Izba objęła administrację tego ubezpieczenia i za nią otrzymała od odnośnego Towarzystwa asekuracyjnego stałe spłaty. Dochód z nich umożliwia Izbie udzielanie pomocy materjalnej znajdującym się w biedzie członkom rodzin zmarłych notarjuszy. Niejedną łzę zdołano w ten sposób otrzeć dzięki inicjatywie wielkodusznej.

Trwał w tych pracach ten mądry i nieugięty Człowiek, nie załamując się nawet pod ciosami, których Mu los nie szczędził. Nie miał zwyczaju się żalić...

Zawsze pełen optymizmu, a mimo to realny — nie upadł wobec przeciwności. Z zazdrości godnym spokojem przeprowadzał piękne Swe myśli i usuwał piętrzące się nieraz przeszkody.

Przeciwników umiał jednać bezgraniczną wyrozumiałością i spokojem.

Nie widziałem Go nigdy wyprowadzonego z równowagi.

Spokój zewnętrzny i wrodzona wysoka kultura promieniowały zawsze od tego Człowieka.

Ze szkoły stronnictwa politycznego, do którego od młodości należał, wyniósł zdolność opanowania się, umiejętność wyjścia z najtrudniejszych drażliwości i dlatego nie umiał być brutalny — a gdy życie publiczne, zwłaszcza w dobie powojennej, brutalnymi nieraz swymi przejawami raziło Jego subtelną duszę, umiał w Swoim mądrym optymiźmie znaleść wytłomaczenie pewnych zjawisk i wierzył w ich nietrwałość.

Takim był ś. p. Dr. S t a r z e w s k i jako Szef i jako Prezes Izby notarjalnej, jako opiekun i strażnik notarjatu.

Dziś kiedy Go zbrakło oddajemy hołd Jego zasłudze — podejmujemy Jego myśli jakby testamentem nam przekazane, gdyż w myślach tych znajdujemy nieomylne drogowskazy dla naszej działalności na przyszłość.

Cześć Jego pamięci. *Dr. St. St.*

STANISŁAW ESTREICHER.

Ś. P. TADEUSZ STARZEWSKI.

Śmierć wyrwała z pośród żyjących człowieka pełnego energji, żądzy i siły działania, dobrej woli i gorącego serca — wyrwała wprost niespodzianie, zamykając mu oczy niemal bez bólu, oszczędzając długiej choroby i niedołężnej starości, ale czyniąc za to nagłą, a niepowetowaną szczerbę w pierwszych szeregach pracowników narodowych. Takim był w całem swem życiu ś. p. Tadeusz Starzewski. Mało bowiem o kim można z taką słusznością powiedzieć, że był pracownikiem „narodowym“, żyjącym wyłącznie miłością dla kraju i dla sprawy polskiej, nią tylko całe życie oddychającym — jej na różnych polach stale służącym. A służył jej, nigdy wzamian niczego od Ojczyzny nie żądając.

Urodził się w r. 1860 w Baryczy jako syn głośnego niegdyś artysty-skrzypka, a wnuk oficera z 1831 roku. Młodość jego przypadła przeto na czasy pracy organicznej; pod jej hasłami wszedł też w życie. Wraz z wielu innymi rówieśnikami i towarzyszami swej młodości dzielił słuszne przekonanie, że czas spisków i powstań na długi okres przeszedł, a pilniejszą jest sprawa skrzepienia sił narodowych, rozbudzenia oświaty, przepojenia nią nowych warstw, a przedewszystkiem zorganizowania ekonomicznych podstaw bytu narodowego. Był to ten realizm polityczny, który tak pięknie cechuje całe pokolenie działające w Polsce w okresie 1870—1900 roku, — ów realizm, którego nie należy utożsamiać, jak to się nieraz błędnie dzieje, z abdykacją z ideału niepodległości. Ś. p. Tadeusz Starzewski był żywem i wymownem zaprzeczeniem tych tak często miotanych dzisiaj insynuacyj, jakoby tylko polityka spisków była pracą

dla niepodległości Polski, a wszystko inne było egoistycznym utylitaryzmem.

Ukończywszy studja prawne w Krakowie i obrawszy sobie zawód notarjalny, rozwinął odrazu szeroką działalność obywatelską i społeczną. Już jako kandydat notarjalny rozpoczął w r. 1889 wydawanie „Kwartalnika, organu stow. kandydatów notarjalnych", przemienionego później na „Przegląd notarjalny", a poświęconego podniesieniu wiedzy prawniczej i interesu dla spraw publicznych u jego odbiorców. Jako notarjusz w Wadowicach, potem w Podgórzu, wreszcie (od r. 1901) w Krakowie okazał ogromną rzutkość i inicjatywę w pracy społecznej. Pracował w Towarzystwie oświaty ludowej, zakładając czytelnie po wsiach i miasteczkach, aby pozyskać lud kmiecy i drobnomieszczański dla idei polskiej. Organizował Kasy Reifeisena, zakładał spółki dla handlu drzewem po wsiach, przez lat kilka był nawet burmistrzem wadowickim. W szeregu broszur i artykułów publicystycznych w „Kwartalniku kand. not." i w „Czasie" („O obdłużeniu mniejszej własności", „Parcelacja wielkiej własności", „Sursum corda", „Socjaliści między sobą", „Gromada wielki człowiek") szerzył zrozumienie, że nadeszła chwila, aby pozyskać lud dla Polski, pomagając mu w jego potrzebach gospodarczych, ucząc go współpracować z warstwami wykształconemi i przygotowując go do dźwignięcia Polski swojemi plecy. On jeden z pierwszych zrozumiał polityczne i narodowe wartości chłopa.

Przeniósłszy się w r. 1901 do Krakowa podjął pracę polityczną i społeczną na większą skalę. Oprócz zajęć zawodowych i oprócz długoletniego sprawowania godności prezesa w Izbie notarjalnej krakowskiej, poświęcił dużo trudu i politycznego talentu przebudowie stronnictwa konserwatywnego w duchu potrzeb nowożytnych. Należał do założycieli i najczynniejszych członków „Klubu konserwatywnego", który powstał tuż przed r. 1900 pod hasłem zwrócenia działalności stronnictwa ku sprawom gospodarczym, a przedewszystkiem ku sprawie reformy agrarnej, jaka wydawała się najpilniejszą, a powinna się była dokonać metodami ewolucyjnemi (komasacja, meljoracje, ułatwienia parcelacyjne, kredyt włościański itp.). Kwestje ekonomiczne interesowały go bowiem całe życie jak najżywiej (po-

dobnie i po wskrzeszeniu państwa, gdy w roku 1921 zakładał Towarzystwo Ekonomiczne w Krakowie). Do polityki w ściślejszem tego słowa znaczeniu mniej się garnął — a już nigdy godności żadnej, rozpoczynając od poselskiej, nie pożądał; przyjął jedynie stanowisko w Radzie miejskiej Krakowa, ukochanego przez siebie miasta, w której należał przez przeszło ćwierć wieku do najwybitniejszych członków.

Wówczas także zbliżył się do „Czasu“, zwłaszcza gdy redakcję jego objął ś. p. Rudolf Starzewski, przyrodni jego brat. Zasiadał w komitecie redakcyjnym i w Radzie nadzorczej wydawnictwa, oddając zawsze pismu pierwszorzędne usługi.

Posiadał ogromny dar organizacyjny i zmysł gospodarczy, tak rzadki w naszem społeczeństwie. Przymioty te kwalifikowały go też jako pierwszorzędnego pracownika w każdem poczynaniu ekonomicznem. Patrzył na przedsięwzięcie trzeźwo, objektywnie — pilnował zasad oszczędności i przezorności — skrupulatnie przestrzegał nakazów uczciwości. Prawie wszystko, do czego przy zakładaniu przyłożył rękę, szło też potem składnie i solidnie. Zwłaszcza w epoce powojennej, w okresie inflacji, niedoświadczenia i ryzykanctwa ekonomicznego, okazywał się ś. p. Starzewski niezrównanym, bo właśnie trzeźwym i przezornym działaczem na polu przemysłu i bankowości. Widziano go też chętnie zarówno w radach nadzorczych, jak i w zarządach przedsiębiorstw. Instytucje tego rodzaju, jak „Bank Małopolski“, „Krakowska Spółka Wydawnicza“, „Barwa polska“, „Herbewo“, fabryka Piaseckiego, spółka „Reim“, „Polskie Zakłady Garbarskie“ — mają jego pracy bardzo wiele do zawdzięczenia.

W wysokiej postaci, sztywno zawsze wyprostowanej, w spokojnym, objektywnym i zrównoważonym pracowniku gospodarczym, jakim na pierwszy rzut oka przedstawiał się ś. p. Tadeusz Starzewski, tkwiła jednak pod spodem inna, nie każdemu spostrzegalna indywidualność. Tkwił — romantyk, wnuk starego powstańca z roku 1831, przez niego wychowywany i kształcony, przepojony kultem miłości ojczyzny, objawiającej się ofiarą własnej krwi, służbą orężną przechowywaniem rycerskich tradycyj narodu. Ś. p. Starzewski miał wszelkie zrozumienie dla wielkiej doniosłości pracy organicznej, tej się

oddał i dla niej świetnie służył, — ale serce jego, najgłębsza podświadoma skłonność jego natury, rwały się ku Legjonom napoleońskim, ku wojskom narodowym z epoki Księstwa i powstania. Nie było to przypadkiem, lecz symptomatem najgorętszych umiłowań, że całe swe życie zbierał pamiątki świetnej epoki Napoleońskiej i niemi ozdobił ściany swojej pracowni. Ta synteza pozytywizmu gospodarczego, o którego potrzebie mówił mu rozum, i sentymentu romantycznego, właściwego ponapoleońskiej epoce była wybitną charakterystyczną cechą ś. p. Starzewskiego, jednem z najbardziej indywidualnych znamion tej niepospolitej indywidualności.

W chwili wybuchu wojny, wojny o Polskę, jaką wojna europejska stać się wkońcu musiała, jak to każdy rozumny widział — wybuchł ów sentyment rycerski ś. p. Starzewskiego jasnym płomieniem. Zjawia się możność stworzenia wojska polskiego! wojska, o którem śniliśmy zaledwie w marzeniach! zobaczenia ułana żywego nie z obrazka, jakim oglądaliśmy go dotąd, pogrobowca najnieszczęśliwszego z powstań. Ś. p. Starzewski stanął odrazu, pierwszy, najbardziej niestrudzony i do końca wytrwały, w szeregach organizatorów wojska polskiego: „Jest wojsko, a więc będzie i Rzeczpospolita“. Pociągnęła go do N. K. N. nietylko polityczna doniosłość jego prac, ale przedewszystkiem możność pracowania nad tworzeniem polskiego wojska. Oddał się temu całą duszą, z całym entuzjazmem, utajonym dotąd tylko na dnie swej duszy. Dwóch synów dorastających oddał do Legjonów, gdzie mężnie wywalczyli sobie krzyże walecznych. Sam podjął pracę w N. K. N. na najtrudniejszych jego odcinkach. Został szefem departamentu skarbowego, zbierającego fundusze na koszta, połączone z tworzeniem pierwszych po wielu latach kadrów żołnierza polskiego. Fundusze te zbierał z zapałem, z umiejętnością wyzyskiwania wszelkich źródeł, z darem oszczędnego i celowego szafowania niemi, gdy je z trudem już pozyskał. Jeśli Legjony wogóle można było stworzyć, w pole wyprowadzić, jako tako wyposażyć — to jest to jego pierwszorzędną zasługą, która mu nigdy przez dzisiejszą armję polską nie powinna była być zapomnianą.

Praca w departamencie skarbowym N. K. N. rozszerzyła się rychło i na inne dziedziny: zaczął pierwszy organizować

opiekę nad rodzinami Legjonistów; w epoce Huszt i Marmarosz Sigetu był niestrudzonym organizatorem pomocy finansowej i obrony sądowej dla uwięzionych; dał inicjatywę i znalazł środki dla popularyzowania idei legjonowej i kultu dla polskiego żołnierza w kraju i za granicą; mnóstwo wydawnictw legjonowych jemu zawdzięcza pierwszy pomysł i środki, on też jako prezes Komisji Wykonawczej N. K. N. w latach 1917 do 1918 podjął staranie o stworzenie polskich placówek zagranicą: w Bernie (prof. Rostworowski), w Berlinie (ś. p. Feldmann), w Stockholmie (prof. Wędkiewicz) i t. p. Wytrwał w tej pracy dla Legjonów do końca wbrew insynuacjom i oskarżeniom niesłusznym, a nie było w całem jego życiu większego przedmiotu jego dumy jak ten, że przyczynił się w swoim zakresie działania do rzucenia podwalin pod przyszłą armję polską, na którą wszyscy z ufnością patrzymy. A miał prawo być z tego dumny, pomimo, że zasługi jego położone na tem polu zostały milczeniem pogrzebane.

A tu pragnę podnieść, że ś. p. Starzewski nie pracował nigdy dla tej lub innej brygady wojska legjonowego. Obcą była jego szlachetnej duszy wszelka małostkowość lub partyjnictwo polityczne. Bolał głęboko nad niesnaskami, jakie od czasu do czasu wybuchały w Legjonach, a potem w wojsku polskiem, ale ponad wszystko tkwił w jego duszy kult dla żołnierza jako takiego. Dla „komendanta“ Piłsudskiego miał od początku najgłębszy sentyment jako dla wskrzesiciela i symbolicznego przedstawiciela idei armji polskiej, a to uczucie miłości armji polskiej górowało u Zmarłego zawsze i wszędzie ponad wszystkiem. Wyczuł to świetnie, intuicyjnie i dlatego najzgodniej z prawdą wielki genjusz artystyczny Jacka Malczewskiego, gdy w latach wojny odtworzył postać Starzewskiego w zbroi rycerskiej, z aniołem zmartwychwstającej Polski u boku.

Ś. p. Tadeusz Starzewski był, jak powiedziałem, syntezą ideału pozytywnej pracy organicznej z tradycjami wojennemi romantycznej epoki, — syntezą głosu uczucia z głosem rozumu narodowego. Serdeczny, tkliwy, uczuciowy i delikatny na dnie swej duszy — był zarazem dziwnie zrównoważonym, praktycznym, spokojnym i trzeźwym w każdem swojem wystąpieniu. Wolny był od ambicji wysuwania się naprzód, na widok pu-

bliczny, nawet wprost z niechęcią tego unikał; ale za to gorliwie i gorąco pracował wszędzie za kulisami. Brak osobistej ambicji, utrudniającej tak często pracę wspólną z innymi, pozwolił mu być idealnym pośrednikiem pomiędzy przeciwnemi zdaniami, strojem w każdym rozstroju, aby użyć słów polskiego psalmisty. A skoro już przypomniałem Krasińskiego, niechaj mi wolno będzie powiedzieć, że był on jakoby uosobieniem jego prośby o „dobrą wolę“ w narodzie. Niewielu znałem ludzi tak głęboko natchniętych dobrą wolą służenia sprawie i tylko sprawie, jak ś. p. Zmarły. Zostanie też w naszej pamięci, w pamięci przyjaciół i długoletnich towarzyszy wielu prac społecznych i politycznych, jako postać czysta, niesplamiona niczem pospolitem, miłująca gorąco bliskich, ale ponad najbliższych nawet przenosząca umiłowanie wielkiego ideału, widzialnego gdzieś ponad ziemią w obłokach, gdy był młody; ideału, ściągniętego ku ziemi wspólnym wysiłkiem całego pokolenia w latach jego męskich i starczych. Któż nie uzna, że w tym szlachetnym wysiłku jego rola nie należała do najmniejszych? Spokojna, krótką tylko chorobą poprzedzona śmierć, była nagrodą, jakiej Mu udzieliła Opatrzność, za to całe szlachetne, pełne inicjatywy i czynu życie, na usługach dla społeczeństwa i Ojczyzny spędzone.

ROMAN GIŻOWSKI (Podhajce).

Prawny charakter wynagrodzenia notarjusza za jego czynności zawodowe.

Najistotniejszem zadaniem Państwa jest uporządkowanie prawno - prywatnych stosunków swej ludności i dąży do tego Państwo przedewszystkiem przez ustawodawstwo. Nie reguluje jednak Państwo tych stosunków przez same tylko *iura cogentia.* Pewne dziedziny prawno-prywatnych stosunków swej ludności reguluje Państwo przez *iura dispositiva*, a niektóre ich dziedziny pozostawia nawet wogóle bez *ius.* Te nieuregulowane przez siebie stosunki lub uregulowane tylko przez *ius dispositivum* pozostawia Państwo do uregulowania stronom według swobodnej ich oceny i woli, w pierwszym rzędzie przez zawieranie umów.

Państwu musi jednak zależeć na tem, aby to uzupełnienie ustawodawstwa było jak najodpowiedniejsze, przedewszystkiem, aby umowy i czynności prawne ludności w granicach, pozostawionych przez ustawodawstwo, dawały jak najmniej powodów do sporów sądowych, a w razie takiego sporu, aby stwierdzenie umów, czynności prawnych i faktów prawo rodzących było jak najłatwiejsze i to zadanie Państwa należy bezwątpienia do funkcyj Państwa.

Urządzeniem państwowem, zmierzającem do wykonywania tej funkcji, którą prof. Wł. L. Jaworski w swej pracy „Reforma notarjatu“ nazywa „judykaturą prewencyjną“, jest instytucja notarjatu, a funkcjonarjuszem, którego Państwo mianuje celem wykonywania tej swej funkcji, określonej ustawowo w § 1 austr. ustawy not., jest notarjusz.

Ten urzędowy charakter notarjusza i jego czynności z § 1 ust. not. stwierdza ustawa w § 5 ust. not., nazywając te czynności działalnością urzędową *(Amtswirksamkeit).*

Jest zatem notarjusz funkcjonarjuszem państwowym (chociaż nie władzą, bo brak mu jakiejkolwiek *(potestas)*. Wywodzi to obszernie i gruntownie prof. Wł. L. Jaworski w pierwszych trzech rozdziałach wspomnianej swej pracy „Reforma notarjatu“. Urzędowe czynności notarjusza są spełnianiem funkcji państwowej i notarjusz wykonuje je w interesie publicznym, a nie „na zamówienie“ strony (jak n. p. malarz obraz), chociaż z reguły na jej żądanie, tak samo, jak n. p. sąd nie przeprowadza egzekucji „na zamówienie“ wierzyciela, chociaż bezwątpienia na jego żądanie (wniosek). Swe urzędowe czynności komisarza sądowego wykonuje notarjusz nietylko bez względu na wolę strony, lecz częstokroć nawet wbrew jej woli.

Funkcjonarjusz państwowy pobiera z reguły swe wynagrodzenie we formie stałych poborów od Państwa. Pobiera je jednak częstokroć także i od wypadku do wypadku od stron (chociaż za pośrednictwem kasy państwowej), nie zmienia to jednak niczego w tem, że także i to od stron pobierane jego wynagrodzenie (n. p. należytości komisyjne), nie jest zapłatą za jego trud i pracę *(locatio-conductio operis)* lecz że celem także i tego, od stron pobranego wynagrodzenia jest umożliwienie mu wykonywania jego urzędowania, że więc to jego wynagrodzenie, chociaż ponosi je nie Państwo, a strona w prywatnej swej sprawie, niema charakteru zapłaty za pracę, a funkcjonarjusz państwowy, chociaż pobiera je od strony, pobiera je nie z a swą czynność urzędową, lecz z p o w o d u tej czynności.

Notarjusz nie pobiera swego wynagrodzenia we formie stałych poborów od Państwa, a pobiera je od wypadku do wypadku od stron, w których sprawie swą czynność urzędową wykonał. Jest to konieczność, powiedzmy nawet *malum necessarium*, podyktowana przez specjalne stanowisko notarjusza w ustroju państwowym, które tak wyczerpująco i jasno określa prof. Wł. L. Jaworski w trzecim rozdziale swej pracy „Reforma notarjatu“. Nie zmienia jednak ta konieczność niczego w publiczno-prawnym charakterze jego wynagrodzenia za czynności urzędowe, w szczególności w tem, że p o b i e r a o n t o w y n a g r o d z e n i e, jak każdy inny funkcjonarjusz państwowy, n i e z a t e c z y n n o ś c i, l e c z z i c h p o w o d u.

Z publicznego charakteru wynagrodzenia notarjusza za jego czynności urzędowe wynikałoby, że wynagrodzenie to nie może być przedmiotem ważnej umowy prywatnej. Urzeczywistnia tą zasadę przepis § 171 austr. ustawy notar., postanawiając, że umowy o wyższe wynagrodzenie, jak oznaczone w taksie notarjalnej, są zakazane i nieważne, a § 182 tej ustawy postanawia wyraźnie, że strona może żądać zwrotu tego, co ponad taksę (chociażby w wykonaniu umowy) zapłaciła.

Ta cecha publicznego charakteru wynagrodzenia notarjusza za jego czynności urzędowe nabiera plastyczności, gdy przepisy §§ 171 i 182 ust. not. porównać z odnośnymi przepisami taryfy (taksy) adwokackiej (z 9 grudnia 1919 r, D. U. Rz. P. Nr. 1/20 poz. 1), w szczególności z przepisem § 2 tej taryfy, który postanawia, że „taryfa nie narusza prawa do dobrowolnego porozumienia się“, i żądanie strony, aby adwokat zwrócił jej to, co na podstawie takiego porozumienia się od niej pobrał, byłoby nieuzasadnione bez względu na uzasadnienie pobranego wynagrodzenia w taryfie.

Ustawa notarjalna ogranicza się do orzeczenia nieważności umów o wynagrodzenie notarjusza za jego czynności urzędowe tylko o tyle, o ile umówione wynagrodzenie miałoby być wyższem, jak taksa. Nie jest to w sprzeczności z publicznym charakterem tego wynagrodzenia. Wynagrodzenie to, chociaż należy się notarjuszowi z publiczno-prawnego tytułu, pomimo to jest przedmiotem prywatnego jego majątku i prywatną jego własnością i nie można mu odmówić prawa dowolnego rozporządzania tym przedmiotem swego majątku, a więc także i prawa zrzeczenia się tego należnego mu wynagrodzenia w całości lub części.

Postanowienie § 19, 1-szy ustęp taksy not. (z 12 marca 1930 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 19 poz. 159), że za czynność, która taksą nie jest objęta, notarjusz może pobrać wynagrodzenie „według umowy z osobami interesowanymi“, jest w odniesieniu do czynności urzędowych notarjusza tylko subsydjarnem na wypadek niewystarczalności taksy i także nie tworzy wyłomu w zasadzie niedopuszczalności umowy o wynagrodzenie za czynności urzędowe. Postanowienia taksy wyliczają wszelkie możliwe czynności urzędowe notarjusza, a nawet i nieu-

rzędowe (§ 20) tak skrupulatnie i w takich szerokich ramach, że dla zastosowania przepisu § 19, I-szy ustęp do czynności urzędowych niczego nie zostaje i można powiedzieć, że postanowienie to odnosi się tylko do czynności nieurzędowych, o których mowa w § 5 ust. not. Gdyby jednak zaistniał wypadek zastosowania cyt. przepisu do czynności urzędowych, nie odebrałby on odnośnemu wynagrodzeniu publicznego jego charakteru, tak samo jak przepis § 20 taksy nie nadaje publicznego charakteru wynagrodzeniu notarjusza za spisanie prywatnego dokumentu, a uzasadniłby wówczas ten przepis tylko wyjątkową dopuszczalność umowy o roszczenia publiczno-prawne w wypadkach pod przepis ten podpadających.

Prócz niedopuszczalności umowy wskazuje na publiczny charakter wynagrodzenia notarjusza za jego czynności urzędowe także i to, że dla wysokości tego wynagrodzenia nie jest miarodajną ilość włożonego w daną czynność nakładu pracy i czasu. Taksa notarjalna ustanawia wynagrodzenie za wszystkie bez wyjątku objęte sobą czynności, a nie tylko o tyle, o ile są „proste, powtarzają się i mogą być przeciętnie ocenione“ (§ 1 taryfy adw.). Tylko w wypadkach wymagających „wyjątkowo dużego nakładu pracy i czasu“ może notarjusz pobrać wynagrodzenie wyższe, jak w taksie oznaczone, „lecz nie przenoszące dwukrotnego wynagrodzenia przewidzianego w rozporządzeniu niniejszem“ (§ 19, 2-gi ustęp taksy not.). Jeżeli więc nakład pracy i czasu, potrzebny dla pewnej czynności jest n. p. 10-krotnie większy od normalnego, trzebaby powiedzieć, traktując sprawę z prywatno-prawnego punktu widzenia, że notarjusz jest obowiązany wykonać 8 10-tych tej swej czynności „za darmo“.

Wiadomem jest, że czynności przygotowawcze, choćby tylko wzięcie nieskomplikowanej informacji, zbadanie tabuli i napisanie aktu, zabierają z reguły więcej, częstokroć znacznie więcej czasu i pracy, jak sama czynność. § 17 taksy not. postanawia, że „w razie nie dojścia do skutku czynności z przyczyn od notarjusza niezależnych, otrzymuje on jedną trzecią część wynagrodzenia, któreby mu przypadło, gdyby czynność została dokonana“. Strony żądają spisania aktu, notarjusz wziął informację, zbadał ewent. tabulę i napisał akt, — a strony

„z przyczyn od notarjusza niezależnych“ nie podpisują tego aktu. Notarjuszowi, pomimo, że wykonał prawie całą czynność, należy się tylko trzecia część wynagrodzenia za tą czynność i oceniając sprawę z prywatno-prawnego punktu widzenia, musiałoby się powiedzieć, że prawie dwie trzecie swej pracy dał „za darmo“.

§ 23 taksy not. postanawia, że notarjusz nie może żądać wynagrodzenia za spisanie aktów spadkowych, jeżeli wartość majątku spadkowego nie przenosi 300 zł. Biorąc rzecz z prywatno-prawnego punktu widzenia, znowu musiałoby się powiedzieć, że notarjusz pracuje tu „za darmo“.

Postanowienia te §§ 19, 17 i 23 taksy przedstawią się nam jednak w zupełnie innem świetle, jeżeli uprzytomnimy sobie, że, jak wyżej to już powiedziano, wynagrodzenie należy się notarjuszowi nie za jego poszczególne czynności urzędowe, lecz z powodu tych czynności. Jak każdy inny funkcjonarjusz państwowy ma także i notarjusz obowiązek sprawowania swych czynności urzędowych nie za pobierane wynagrodzenie, lecz dlatego, że przyjął swój urząd. Pobierane wynagrodzenie nie ma być zapłatą za jego pracę, lecz środkiem umożliwienia mu sprawowania przyjętych na siebie obowiązków. Wykonywanie tych powierzonych mu przez Państwo obowiązków umożliwia innemu funkcjonarjuszowi państwowemu z reguły jego stałe, od Państwa pobierane wynagrodzenie, notarjusz celem umożliwienia mu wykonywania jego przez Państwo powierzonych mu obowiązków ma prawo do wynagrodzenia od stron, z jego urzędowania korzystających. Nie ma on prawa pobierania wynagrodzenia z powodu każdej swej czynności urzędowej, nie wynika jednak z tego, aby czynności, z powodu których nie pobiera wynagrodzenia, wykonywał „za darmo“. Inaczej możnaby powiedzieć, że sędzia „za darmo“ trudzi się nad rozsądzeniem procesu.

Wynagrodzenie, jakie notarjusz pobiera z powodu innych swych czynności urzędowych, jest zarazem wynagrodzeniem za czynności, które notarjusz wykonuje bez osobnego wynagrodzenia i jeżeli koniecznie ma się mówić o wynagrodzeniu „za coś“, powinno się przy czynnościach urzędowych także i notarjusza, jak każdego innego funkcjonarjusza państwowego,

mówić raczej o wynagrodzeniu za wykonywanie funkcji państwowej i ogółu połączonych z tem wykonywaniem obowiązków, a nie za poszczególne prace i czynności.

Konsekwencją publiczno - prawnego charakteru wynagrodzenia notarjusza za jego czynności urzędowe jest niedopuszczalność dochodzenia tego wynagrodzenia drogą sądowego sporu, jeżeli wysokość wynagrodzenia nie została (z ograniczeniem z § 171 ust. not.) umówioną, a to wbrew przepisowi § 1152 ust. cyw., który daje sędziemu procesowemu możność brak umowy o wynagrodzenie zastąpić swem uznaniem.

Pomimo swego publiczno-prawnego charakteru roszczenie notarjusza o wynagrodzenie za czynność urzędową nie przestaje być, jak wyżej to już podniesiono, przedmiotem jego prywatnego majątku i tak samo, jak może on tego swego roszczenia pomimo jego publiczno - prawnego charakteru w całości lub części zrzec się, ma notarjusz prawo zawrzeć ze stroną, która do zapłaty tego wynagrodzenia już bez umowy jest obowiązana, prywatną umowę o sposób i czas zapłaty tego swego publiczno-prawnego roszczenia. Przez zawarcie takiej umowy zyskuje notarjusz do swego publiczno - prawnego roszczenia prywatno-prawne zobowiązanie strony, któremu odpowiada jego prywatno-prawne uprawnienie i tej swej prywatno-prawnej wierzytelności, opartej na umowie, lecz na umowie nie o wynagrodzenie, jako takie, lecz o jego zapłatę, może notarjusz dochodzić drogą sądowego sporu.

Jeżeli jednak strona wzbrania się uznać wynagrodzenie policzone przez notarjusza, pozostaje notarjuszowi tylko jego publiczno-prawne roszczenie i w takim razie publiczno-prawny charakter tego roszczenia występuje w całej pełni. Gdy strona nie chce uznać policzonego przez notarjusza wynagrodzenia, nie może notarjusz swego roszczenia o to wynagrodzenie dochodzić drogą sądowego sporu, a ma prawo i musi żądać ustalenia należności i wysokości wynagrodzenia przez sąd w drodze niespornej, a to wynagrodzenia za czynności komisarza sądowego przez sąd, z którego polecenia działał, zresztą zaś trybem z § 179 ust. not., a w dalszym ciągu ściągnięcia wynagrodzenia z urzędu (§ 30 taksy dla not. jako komisarzy sąd. i § 180 ust. not.).

Ponadto przyznaje ustawa notarjuszowi prawo retencji na sporządzonych przez siebie „wypisach, odpisach i poświadczeniach“ (a więc wyłącznie tylko przy czynnościach urzędowych) aż do czasu zapłaty wynagrodzenia (§ 176, 3-ci ustęp ust. not.).

Wynika zatem tak z urzędowego stanowiska notarjusza, jak z ustawowej niedopuszczalności umowy o to wynagrodzenie (a nie o zapłatę), dalej z obowiązku notarjusza wykonywania niektórych czynności urzędowych bez (osobnego) wynagrodzenia, jak wreszcie z przywilejów, które ustawa przyznaje mu celem zrealizowania jego roszczeń o to wynagrodzenie, — że wynagrodzenie notarjusza za jego czynności urzędowe ma charakter publiczno-prawny.

Ten, publiczno-prawny, charakter wynagrodzenia notarjusza za jego czynności urzędowe wypowiada § 5 ust. not., ograniczając stosowanie postanowień ustawy *o locatio conductio operis (operarum)* tylko do czynności nieurzędowych notarjusza (z wyjątkiem spisywania dokumentów prywatnych). W szczególności rozróżnia § 5 ust. not. urzędową działalność *(Amtswirksamkeit)* notarjusza, przeciwstawiając jej sporządzanie podań *(Eingaben)* i spisywanie dokumentów prywatnych i stosowanie postanowień ustawy o najmie usług *(Lohnvertrag)* ogranicza tylko do sporządzania podań, poddając natomiast wynagrodzenie za spisanie dokumentu prywatnego, pomimo, że nie leży ono w zakresie *Amtswirksamkeit,* ograniczeniom z §§ 171 i 182 ust. not. Nie powinno jednak ulegać wątpliwości, że postanowienie § 5 ust. not. o sporządzaniu podań należy odnieść do wszystkich czynności, nie leżących w zakresie urzędowej działalności *(Amtswirksamkeit)* notarjusza, prócz spisywania dokumentów prywatnych.

Przy czynnościach nieurzędowych jest zatem prawne stanowisko notarjusza i prawny charakter jego wynagrodzenia zupełnie analogiczne do prawnego stanowiska i prawnego charakteru wynagrodzenia adwokata. Wynagrodzenie jego za czynności nieurzędowe niema publiczno - prawnego charakteru i co do tego wynagrodzenia mają zastosowanie przepisy ustawy *o locatio conductio operis (operarum),* ewentualnie o pełnomocnictwie.

Osobny zaś rozdział stanowi wynagrodzenie notarjusza za spisanie dokumentu prywatnego.

Taksamo, jak przy czynnościach urzędowych, nie działa notarjusz przy spisywaniu dokumentu prywatnego w zastępstwie strony, a spisanie umowy lub oświadczenia we formie dokumentu prywatnego jest tak bardzo zbliżone do spisania ich we formie dokumentu publicznego, że taksa notarjalna (§ 20) ustanawia wysokość wynagrodzenia, należnego notarjuszowi za spisanie także i prywatnego dokumentu. Nie działa jednak notarjusz przy spisywaniu dokumentu prywatnego w swym urzędowym charakterze, lecz, taksamo jak spisujący taki dokument adwokat, w charakterze prawnego doradcy strony, ewentualnie obu stron umawiających się. Ewentualny podpis urzędowy i pieczęć notarjusza odnoszą się tylko do klauzuli uwierzytelnienia, a nie do osnowy i treści dokumentu.

Przy dokumencie prywatnym jest zatem czynnością urzędową tylko ewentualne uwierzytelnienie podpisów. Czynność jednak nieurzędowa (spisanie dokumentu) jest dla stron ważniejsza i pozostaje z częścią urzędową (uwierzytelnieniem) w tak nierozerwalnej łączności (wszak uwierzytelnienie bez spisania jest niemożliwe), że taksa notarjalna ustanawia wynagrodzenie, jak wspomniano już, także i za spisywanie dokumentów prywatnych.

Równocześnie jednak wyłącza ustawa wynagrodzenie notarjusza za spisanie dokumentu prywatnego od prawa retencji (§ 176 ust. not.) i od prawa żądania ściągnięcia tego wynagrodzenia z urzędu (§ 184 ust. not.). Tu występuje zatem prawnoprywatny charakter tego wynagrodzenia.

Przy spisaniu więc dokumentu prywatnego ponosi notarjusz ograniczenie niedopuszczalności swobodnej umowy o wynagrodzenie na równi z czynnościami urzędowemi, a nie przysługują mu przywileje przyznane mu przez ustawę dla wynagrodzeń z powodu czynności urzędowych.

Taksa notarjalna (§ 11) postanawia, że za uwierzytelnienie podpisów na dokumencie prywatnym należy się notarjuszowi wynagrodzenie tylko wówczas, gdy dokumentu sam nie sporządził. Jeżeli zatem ma notarjusz do czynienia z dokumentem prywatnym, zupełnie prostym, do którego nie może mieć zastosowania przepis § 19, 2-gi ustęp taksy not. (prawo na podwójne wynagrodzenie), wartości do 2000 zł. i uwierzytelnia na tym

dokumencie podpisy więcej jak 10-ciu osób, wynagrodzenie jego będzie mniejsze, jeżeli sam go spisał (24 zł.), niż gdyby go sam nie spisał (już przy 11-tu podpisach 26 zł.). W tym wypadku spisanie dokumentu przez notarjusza powoduje zmniejszenie jego wynagrodzenia.

Na pytanie *quid iuris* z prawem retencji notarjusza na sporządzonym przez siebie dokumencie prywatnym, na którym umieścił urzędowe „poświadczenie“ (§ 176 ust. not.) własnoręczności podpisów, nie umiem sobie odpowiedzieć. Za „poświadczenie“ to, któreby zresztą niewątpliwie uzasadniało prawo retencji, nie należy się notarjuszowi wprawdzie osobne wynagrodzenie, nie powinno jednak ulegać chyba kwestji, że wynagrodzenie za to urzędowe „poświadczenie“ mieści się w wynagrodzeniu za spisanie dokumentu, które jednak nie podlega prawu retencji.

DR S. WEINBERG (Lwów).

O kilku kwestjach spornych książki Prof. Gołąba o projektach polskiej procedury cywilnej.

Część pierwsza tej książki[1] zawiera historję powstania i uzasadnienie ogólne projektu, które Komisja Kodyfikacyjna ogłosiła w skróceniu w oficjalnem wydaniu swego projektu. Uzasadnienie to, stanowiące syntezę naukową wydobytą z postanowień projektu, jest dla prawnika nader cenne i pożyteczne. W drugiej części zamieszczone są zdania odrębne *vota separata* co do poszczególnych kwestji prawnych, których jest taka ilość, że niepodobna je w tym artykule choćby pobieżnie omówić. Ogólnie zaznaczyć należy, że wszystkie te uwagi krytyczne są słuszne i racjonalne i pochodzą od wytrawnego znawcy prawa. Okazuje się z tej książki niewątpliwie, że istotnie projekt z r. 1930 w porównaniu z poprzednim z r. 1929 został niestety pod wieloma względami popsuty. Rozdział IX tej książki zawiera, na zakończenie, uwagi dotyczące ośmnastu kwestji ważniejszych, z których trzy chciałbym poddać bliższemu omówieniu, a mianowicie kwestję dotyczącą odpowiedzi na pozew (ad L. 18), dalej o kaucji przepisanej dla skargi kasacyjnej (ad L. 1) i o cofnięciu prawa ubogich (ad L. 12).

O potrzebie odpowiedzi na pozew.

Całkiem słuszne jest zapatrywanie, iż określenie przepisów projektu o obowiązku wniesienia odpowiedzi na pozew w postępowaniu przed sądami okręgowemi jest godne potępienia. Odpowiedź na pozew jest bowiem nie tylko środkiem

[1] Stanisław Gołąb: „Projekty polskiej procedury cywilnej". (Kraków 1930. Księgarnia Powszechna, str. 189). Ob. Głos Prawa Nr. 9 ex 1930 „Przed narodzeniem proc. cyw."

do odciążenia rozprawy, gdyż zaoszczędza sądowi protokołowanie obszernych nieraz zarzutów i nie dających się uniknąć wywodów prawnych, ale daje także sądowi możność przygotowania całego materjału dowodowego do pierwszej rozprawy i ewent. załatwienia całego procesu na tej jednej rozprawie. W braku odpowiedzi na pozew, sąd okręgowy będzie musiał odraczać rozprawę celem przeprowadzenia dowodów, przez pozwanego dopiero na rozprawie zaofiarowanych. Na tem ucierpi więc przedewszystkiem szybkość i taniość postępowania, gdyż niepotrzebnie będzie się mnożyć i odraczać rozprawy. Powtóre zważyć należy, że sędzia musi i powinien przygotować się do rozprawy, co jest niemożliwem w wypadku niewniesienia odpowiedzi na pozew. Przedmiotem skargi mogą być tak różnorodne stosunki i okoliczności, że sędzia, choćby miał olbrzymie wykształcenie ogólne, nie jest w stanie znać wszystkich szczegółów, mających istotne znaczenie dla uzasadnienia żądania skargi. To, co dla kupca lub przemysłowca może wydawać się łatwem do zrozumienia, bo wchodzi w zakres jego codziennej praktyki, to dla sędziego może być niezrozumiałe, *tabula rasa.* Dopiero przez wczytanie się w tenor pozwu i odpowiedzi na pozew oraz w drodze wyjaśnienia udzielonego sędziemu przez obie strony, sędzia może sobie wyrobić pewne zapatrywanie na faktyczny stan sprawy. Ale nie mniej ważne jest też poznanie konstrukcji prawnej danej sprawy, którą powód może łatwo przedstawić we fałszywem świetle, gdyż już z natury rzeczy jego zapatrywanie prawne musi być jednostronne i przystosowane do żądania skargi. Dopiero przez wywody prawne obu stron, zawarte lub nawet tylko zaznaczone w pozwie i w odpowiedzi na pozew, sędzia jest w stanie zorjentować się należycie w sprawie, podczas gdy przychodząc do rozprawy nienależycie i jednostronnie tylko przygotowany, może całą sprawą fałszywie pokierować, a czasem nawet w pośpiechu zlekceważyć obronę pozwanego, zwłaszcza, jeśli strona broni się bez adwokata. Uznanie więc odpowiedzi na pozew za nieobowiązkową, obniży w rezultacie poziom wykształcenia prawniczego sędziów, nie ulega bowiem wątpliwości, że sędziowie nie mają czasu na teoretyczne studja prawnicze i zawdzięczają dużo pisemnym

wywodom prawnym adwokatów, popartym cytatami z literatury prawniczej i judykatury N. S. Jeśli ustawodawca sądzi może, iż adwokat w odpowiedzi na pozew potrafiłby sędziego zbałamucić i narazić Sąd na prowadzenie zbytecznych dowodów, to na to zauważyć trzeba, że takiego sędziego łatwiej jest zbałamucić przy rozprawie, gdy jest on nieprzygotowany na zarzuty, aniżeli wówczas, gdy czytając spokojnie przed rozprawą odpowiedź pozwanego i przygotowując się w ten sposób do niej, ma dość czasu, aby się nad sprawą dobrze zastanowić.

Z powyższych wywodów wynika, że należało raczej rozszerzyć obowiązek wnoszenia odpowiedzi na pozew na wszystkie spory w postępowaniu przed sądami okręgowemi, jak to postanawiał projekt z r. 1929, a to począwszy już od pozwu.

O kaucji przepisanej dla skargi kasacyjnej.

Wedle projektów skarga kasacyjna ma być odrzucona w razie niewpłacenia kaucji, ustanowionej w kwocie 100 zł. wzgl. 400 zł. zależnie od tego, czy zaskarża się wyrok odwoławczy sądu okręgowego, czy sądu apelacyjnego. Autor wspomnianej na wstępie książki całkiem słusznie zarzuca, że nie można się pogodzić z myślą, iż sam wymiar sprawiedliwości ma być uzależniony od opłaty. Praktyczność tego przepisu nie da się wprawdzie zaprzeczyć, lecz jest ona tem większa, im znaczniejsza kaucja byłaby przy wniesieniu skargi kasacyjnej wymagana. Nie ulega wątpliwości, że w razie podwyższenia kaucji do kwoty 100.000 zł. ilość skarg kasacyjnych byłaby minimalna i możnaby wówczas przynajmniej połowę sędziów S. N. przenieść w stan spoczynku. Porównanie tej kaucji z kaucją wymaganą przy skargach do N. T. A. jest nieuzasadnione, bo tam kaucja jest minimalna (wynosi zaledwie 30 zł. bez względu na sporną kwotę). Metoda odciążania S. N. znalazła już swój wyraz w ograniczeniu kasacji do sporów ponad 500 zł. wynoszących, choć dla biednego kwota kilkuset zł. więcej znaczy, niż dla bogatego kilka a nawet kilkanaście tysięcy. Dalsze ograniczenie, choć bardzo praktyczne dla N. S., jest jednak niepraktyczne dla strony domagającej się wymiaru sprawiedliwości, a nie mogącej z góry złożyć tak znacznej kaucji. „Prawo ubogich“ jest czemś tak upokarzającem dla strony wsty-

dzącej się żebrać, że argument ten nie przedstawia się jako uzasadniony, zwłaszcza, że udzielenie tego prawa zależy od swobodnego ocenienia sądu.

Jeśli powyższy zarzut, dotyczący kaucji kasacyjnej uznać się musi za słuszny, to taki sam zarzut możnaby przeciwstawić — tem bardziej — żądaniu, ustanowionemu w projekcie ustawy o kosztach sądowych w postępowaniu cywilnem, żądaniu wpłacenia t. zw. wpisu czyli opłaty procentowej od wartości powództwa lub apelacji, w braku której sąd pozostawi to powództwo wzgl. apelację bez załatwienia. System wzięty z dotychczas obowiązującego prawa w zaborze rosyjskim, jest wprawdzie bardzo intratny dla Skarbu Państwa i możnaby się nawet — ostatecznie — z nim pogodzić, gdyby istniał przepis, że opłata ta ma być zwrócona w wypadkach, jeśli nie dochodzi do wydania wyroku. Usługi świadczone stronie przez sąd zasługują tylko wówczas na odpłatę, jeśli sąd istotnie wyda wyrok, jest to bowiem niejako *locatio conductio operis — juris publici —* a nie *operarum.* (Od podań i wniosków opłaca się osobno należytość stałą po 3 zł.). Jeśli zatem strony pozasądownie się pogodziły, lub też okazało się, że zaskarżona suma jest nieściągalna itp. i wobec tego powód procesu dalej nie popiera, to zatrzymanie stosunkowo dość wysokiej opłaty (do 10.000 zł.: 2%) na rzecz Skarbu Państwa stanowi jurydycznie i moralnie *indebitum.* Tymczasem projekt ustawy o kosztach sądowych zezwala na zwrot całej opłaty tylko w razie zwrócenia i odrzucenia pozwu, a wzgl. apelacji, a na zwrot połowy opłaty w razie cofnięcia pozwu przed rozprawą lub zawarcia ugody przy pierwszej rozprawie. W innych wypadkach opłata (wpis) przepada na rzecz Skarbu Państwa w całości. To utrudnienie procesowania się zaszkodzi tylko porządnym i uczciwym ludziom, bo pieniacze i oszuści znajdą zawsze drogę, i nie będą mieli żadnych skrupułów przy staraniu się o prawo ubogich. Z tych powodów należałoby zniżyć opłaty sądowe oraz nakazać wpłacenie ich dopiero po zamknięciu rozprawy, a przed wydaniem wyroku w I lub II inst. pod rygorem niezałatwienia procesu, kaucję zaś przepisaną dla skargi kasacyjnej zniżyć do kwoty 30 zł., jak to przepisuje ustawa dla skarg do N. T. A.

O cofnięciu prawa ubogich.

W tym jednym punkcie nie mogę się zgodzić z zapatrywaniem czcigodnego Autora wspomnianej na wstępie książki. Nie mogę uznać „odjęcia“ prawa ubogich za usprawiedliwione, jeśli strona uboga przy sądowej próbie pojednania uporczywie odrzuca słuszną ugodę. Nasuwają się tu rozmaite wątpliwości. Przedewszystkiem nie można w toku sporu osądzić, czy ugoda jest słuszna. Sędzia, który o tem orzeka, że ugoda taka, a nie inna jest słuszna i że strona uboga ma ją przyjąć pod rygorem odjęcia prawa ubogich, stwarza tem samem prejudykat dla sprawy samej bardzo niewłaściwy i mógłby być ewent. w dalszym ciągu wyłączony jako podejrzany o stronniczość. Wszak może to być stadjum procesu tak wczesne przed przeprowadzeniem dowodów, iż sędzia nie może nawet jeszcze wyrobić sobie zdania o tem, co jest słuszne, a co niesłuszne. — Wreszcie sędzia może przecież także się mylić i na to jest II i III instancja, która może orzec wbrew zapatrywaniu I inst. Do tego orzeczenia przez wyższe instancje wydać się mającego strona uboga jednak dojść nigdy nie może, gdyby sędzia odjął jej (może niesłusznie) prawo ubogich z powodu odrzucenia „słusznej“ ugody, a gdy taż strona uboga z powodu braku pieniędzy nie złoży opłaty od powództwa, a wzgl. od apelacji, lub kaucji kasacyjnej, sądy orzekać nie będą. Jak więc wykazać, że zapatrywanie sędziego co do słuszności ugody jest nieuzasadnione, a zapatrywanie strony ubogiej słuszne, skoro nie można uzyskać ani wyroku I inst., ani wyroków II i III inst. dla braku funduszów na opłaty sądowe. Zresztą sama strona uboga może być święcie przekonana o słuszności swej sprawy i to wbrew zapatrywaniu sędziego I inst. Dlaczegożby więc miała za to spotkać ją kara tak dotkliwa, jaką jest odmowa wymiaru sprawiedliwości?

Doświadczenie uczy też, że obawy przed zmuszaniem stron ubogich do ugód, są niestety aż nadto uzasadnione.

Przepis ten należało zatem w całości skreślić.

Dlatego m. zd. słusznie kodeks postępowania cywilnego skreślił proponowany przepis.

BOLESŁAW DOMINIK KROKOWSKI.

Wykładnia art. 92 ust. z 15 7 1925 D. U. Nr. 79 poz. 550 o państwowym podatku przemysłowym.

Odnośnie do tego przepisu orzekł Sąd Najwyższy:

a) w orzeczeniu z 15/12 1925 III Rw. 2369/25 „Ustawa ustanowiła tu odpowiedzialność rzeczową i obojętne są stosunki osobiste posiadacza“.

b) w orzeczeniu z 8 czerwca 1926 III Rw. 1073/26. „Nie ulega zatem wątpliwości, że sukno złożone przez powoda dla sprzedaży w tem przedsiębiorstwie bez względu na to, czyją jest własnością, odpowiada rzeczowo za zaległy podatek przemysłowy“.

Powyższe tezy są błędne.

Rzeczony art. 92 ust. o podatku przemysłowym dosłownie brzmi: „Państwowy podatek przemysłowy korzysta z ustawowego pierwszeństwa zaspokojenia z całego majątku ruchomego należącego do przedsiębiorstwa obłożonego tym podatkiem“.

Przepisy § 6 i 7 austr. u. cyw. o tłumaczeniu ustaw obowiązują w tym wypadku Sąd bezwzględnie, nie mówiąc, że kryją się one ze zasadami logicznego myślenia a więc i z wynikami teorji prawa. Wedle nich nie można jakiemuś prawu przy zastosowywaniu przypisać żadnego innego rozumienia, aniżeli które wynika z właściwego im znaczenia słów i jasnego zamiaru prawodawcy. Z tego właściwego brzmienia słów i jasnego zamiaru prawodawcy wynika w tym wypadku tylko, że prawodawca ustanawiał prawo zastawu dla tych zaległości w tym podatku ustawowe t. j. powstające samo przez się bez potrzeby zajścia innych zdarzeń prawnych przez samo zaistnienie zaległości i to prawo, które „ma mieć pierwszeństwo zaspokojenia“ a więc przed innemi prawami zastawu nawet przed jego powstaniem zaistniałemi. Jeżeliby więc ustawodawca

ograniczył się tylko do tych słów „państwowy podatek przemysłowy korzysta z ustawowego pierwszeństwa zaspokojenia“, to nie możnaby niczego zarzucić tłumaczeniu, że odnosi się to do całego majątku dłużnika podatkowego, jaki posiada, bo byłoby to logicznie zgodnem z pojęciem długu i majątku dłużnika. Ale przeciw temu były względy, że w przeważających wypadkach dla zaspokojenia wierzytelności Skarbu Państwa tak z tego podatku jak i innych podatków i należytości wystarcza podobne ustawowe prawo zastawu i jego pierwszeństwo na tej części majątku, która przeznaczona jest do wykonywania danego przedsiębiorstwa względnie pozostaje w związku z danym podatkiem czy inną należytością, więc w przeważających wypadkach zbędne byłoby ustanawianie podobnego prawa zastawu i na innych częściach majątku i wprowadzanie i w te części dla osób trzecich niepewności w nabyciu praw względnie wartości tych praw. Dlatego we wszystkich państwach zaborczych i w następnem polskiem ustawodawstwie podatkowem było zawsze to prawo ustawowe i pierwszeństwo zaspokojenia zastosowane tylko do części majątku pozostającej w związku z dotyczącym podatkiem, a więc do gruntu dla podatku gruntowego, do budynków dla podatków od tychże i czynszów z nich, dla rent na odnośnym prawie poboru, do odnośnego towaru dla opłaty cłowej i t. p. Zatem we wyrażeniu „z całego majątku ...należącego do przedsiębiorstwa obłożonego tym podatkiem“ przedewszystkiem rozumieć logicznie należy wyrażenie woli, że to prawo zastawu jedynie dotyka część majątku osobistego dłużnika, przeznaczonego do celów danego przedsiębiorstwa, a nie obejmuje i reszty majątku tegoż. Dalej przepisy podobnej ustawy austrjackiej i zdaje się możliwie i innych państw ustanawiały podobne prawo zastawu i pierwszeństwo dla niego i na nieruchomościach przeznaczonych do wykonywania podobnego przemysłu, ale ze względu na instytucję hipoteki z ograniczeniem co do czasu i t. p. Ustawodawca polski ograniczył ten przywilej tylko do majątku ruchomego usuwając z pod niego nieruchomości. W ten sposób to wyrażenie ustawodawcy można tylko rozumieć jako wypowiedzenie ograniczenia co do przedmiotu podległego temu przywilejowi, a nie zamierzające rozszerzenie jego zakresu i na cudzą własność. Tak tylko mogło być rozumiane odnośne wyrażenie projektu ustawy przez organ uchwalający, Sejm.

Ale nawet pominąwszy powyższe, to wyrażenie „z całego majątku ruchomego należącego do przedsiębiorstwa“ przy zastosowaniu powyższych przepisów tłumaczenia prawa jak i zasad logiki nie daje żadnej podstawy do podobnego tłumaczenia, jak chce powyższa teza. Przedewszystkiem chyba można przypuścić, że odnośny projekt pisał prawnik i ze strony Sejmu kontrolował przedewszystkiem prawnik. A skoro tak, to należy przyjąć, że użył słowa „majątek“ jako wyrażenia technicznego w prawie, a więc jako ogółu praw związanych z czemś, a w tym wypadku z przedsiębiorstwem, na co wskazuje, że nie użył wyrażenia zarówno potocznego jak i prawniczego „ogół ruchomości należących do przedsiębiorstwa“, gdyby bowiem to ostatnie myślał, byłby niewątpliwie użył ostatniego lub podobnego wyrażenia. Pod pojęcie „majątku ruchomego“ podpadają nie tylko rzeczy zmysłowe, ale wszystko co prawo rozumie pod „rzeczą ruchomą“, a więc i ruchome rzeczy umysłowe czyli prawa, natomiast nie wchodzą w nie rzeczy cudze, wygodzone dla przedsiębiorstwa, ale prawa ich używania.

Nawet użycie nieprawnicze i błędne tego wyrażenia zamiast wyrażenia „ogółu rzeczy ruchomych“ wykluczyłoby podobne tłumaczenie, gdy wedle pojęć obiegowych i zasady praw narodów kulturalnych szanowania istniejących praw, każdy normalnie myślący rozumiałby pod tem wyrażeniem tylko rzeczy należące do przedsiębiorstwa jako własne. Stąd, o ileby prawodawca chciał podciągnąć pod to prawo i obce rzeczy w tem i wygodzone, a nawet w komis oddane, musiałby wyraźnie to zaznaczyć. Bez tego wyraźnego zaznaczenia podobne rozciągające tłumaczenie wobec powyższego musi być uważane jako nienaukowe i dowolne.

Uzasadnianie krytycznej tezy tem, że prawo pozytywne zna instytucję zaistnienia ustawowego prawa zastawu i na rzeczy cudzej, jest logicznie błędnem, gdy to ostatnie zjawisko logicznie może wykazywać tylko możliwość zaistnienia podobnego przepisu, a nie istnienie rzeczywiście podobnej tezy w tym przepisie Ponadto brakuje uzasadnieniu krytycznej tezy rozważenia, jaka *ratio* czyli jaki powód i czem uzasadniony i usprawiedliwiony w tych nielicznych i wyjątkowych przepisach dotykających i cudzej własności uzasadnia złamanie ogólnych podstawowych praw kulturalnych w tem i szanowania do granicy możliwości nabytych praw i czy jaka rzeczywiście ważka *ratio* uzasadnia podobną tezę.

Jak wspomniano wyżej, przeważna część tych przepisów odnosi się do praw Skarbu Państwa i ciał publicznych z tytułu ich publicznych należności a wszystkie bez wyjątku w ustawodawstwie austrjackiem i późniejszem polskiem dotykają jedynie przedmiotu, od którego należytość się pobiera, zatem jedynie na wypadek zmiany podmiotu prawnego mogą dotknąć obcą własność, co jest logicznem następstwem należności od danego przedmiotu, a zatem i nabycia własności już tem prawem obciążonej.

Tożsamo dotyczy prawa Skarbu Państwa z tytułu kosztów pogrzebu skazańców na przyniesionem ubraniu i zarobkach, prawa służby leśnej i rolnej odnośnie do zaległości ich płac przy przymusowej licytacji odnośnej nieruchomości, płacy załogi okrętowej na okręcie i jego należytościach za przewóz, adwokata na złożonych przez niego sumach i t. p.

Dalszemi i nielicznemi wyjątkami z zakresu prawa cywilnego są: prawo na *invecta* i *illata* dla zaległości z czynszu najmu, wedle ustawy handlowej komisjonera z art. 374, spedytora z art. 382, przewoźnika z art. 409 w tem i koleji żelaznych, wedle szczególnych ustaw prawa publicznych składów i na pojeździe mechanicznym. Co do *invecta* i *illata* przepis dawnego brzmienia § 1001 u. c. ustanawiał prawo zastawu dla zaległości z czynszu najmu i na rzeczach wprowadzonych do mieszkania, a powierzonych najmobiorcy lub podnajmobiorcy przez osoby trzecie, co wyraźnie ustawa zaznaczała, a więc mogło być każdemu wiadomem, a nadto przy tem postanowieniu przytaczała w nawiasie przepis „§ 367“, zaczem nabycie prawa zastawu jak nabycie w dobrej wierze własności od niewłaściciela ruchomości dla bezpieczeństwa obrotu przy nabyciu przy publicznej licytacji, dalej od przemysłowca uprawnionego do obrotu podobnemi rzeczami lub odpłatnie od tego, który je w jakimkolwiek celu powierzył pozbywającemu. Przepis ten przyjęty został z prawa rzymskiego i powstał tam i zatrzymany został tu ze względu, że wedle dawnych stosunków urządzanie domu rzeczami wypożyczonymi było rzadkie, a stan urządzenia domu stanowił wskaźnik zdolności kredytowej i przy zawieraniu umowy i zwłoce w płatności czynszu. Gdy zmieniły się stosunki, nowela III zmieniła brzmienie tego przepisu ograniczając to prawo zastawu tylko do rzeczy najmobiorcy i jego członków rodziny we wspólnem gospodarstwie żyjących, którego przepisu *ratio* jest jasna.

To samo dotyczy i wymienionych praw z ustawy handlowej, o składach publicznych, ustawy automobilowej: wzgląd na dobrą wiarę i bezpieczeństwo obrotu, nakład na rzecz ze strony uprawnionego z prawa zastawu, odpowiedzialność właściciela pojazdu mechanicznego za powierzenie go trzeciej osobie, jej wybór.

Słynny prof. Demelius starszy, wedle podania jego ucznia a naszego kodyfikatora prof. Dra Zolla („Przegląd Notarjalny" Nr. 2 i 3 z r. 1924: Opinja), dawał uczniom przy tłumaczeniu prawa następującą wskazówkę: „Jeżeli chcecie uniknąć błędnych dróg... pytajcie w każdej sprawie naprzód, co wam powie *der gesunde Menschenverstand.* Zupełnie słusznie. Chyba z wyjątkiem prawa jakiegoś prawoklety, a więc jakiegoś wyjątku w państwie kulturalnem — prawo nie jest czemś dowolnem i przypadkowem, ale ma źródło we wrodzonym niejako zmyśle prawa jako zmyśle równości, zgodności, równowagi, związku przyczyny ze skutkiem i celem, jest wynikiem tego poczucia, doświadczenia, logiki i rozumnych przyczyny i celu. Stąd, wedle mnie, najpewniejszą próbą danego tłumaczenia jest wyprowadzenie z niego ostatecznych następstw. Przyjmijmy, że majątek dorożkarza zalegającego z ratą podatku przemysłowego składa się tylko z wozu i konia, że przed chwilą padł mu koń, a dorożkarz, by wykonać zamówienia na ten dzień, wyprosił sobie u dobrego człowieka bezpłatne wygodzenie konia. W kilka chwil po zaprzągnięciu konia i wyjeździe dorożkarza urzędnik skarbowy zajmuje i sprzedaje konia. Jakaby to mogła być rozumna *ratio legis,* czy chyba wprost nie antyspołeczna, żeby ten bezinteresowny właściciel konia za swą dobroć serca niejako karany był stratą konia, jaki słuszny powód, by w ten sposób tą krzywdą bogacił się Skarb Państwa, jaki powód, by dorożkarz z tego powodu mógł być narażony na utratę możności korzystania i z aktu łaski i zarobienia uczciwie kawałka chleba. Co innego jest *lex dura sed lex,* a co innego podobne tłumaczenie prawa.

*

W tej sprawie wypowiedziało się Ministerstwo Skarbu pismem podpisanem przez tegoż kierownika pana Matuszewskiego z 4/12 1930 Nr. D. V 18214/I do Związku Izb Przemysłowo-Handlowych w Warszawie: „W sprawie orzecznictwa Sądu Najwyższego w przed-

miocie interpretacji art. 92 o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. Nr. 79 z roku 1925 poz. 550) Ministerstwo Skarbu komunikuje, że interpretuje powołany artykuł ustawy w ten sposób, iż państwowy podatek przemysłowy korzysta z ustawowego pierwszeństwa zaspokojenia z całego majątku ruchomego należącego do przedsiębiorstwa obłożonego tym podatkiem, o ile ten stanowi własność płatnika".

Pierwszy krok na drodze ku polskiemu prawu ksiąg ziemskich.

Na posiedzeniu podsekcji prawa rzeczowego Komisji Kodyfikacyjnej w Warszawie w dniu 16 listopada 1929 uchwalono wezwać referenta, prof. Fryderyka Zolla, by przerwał prace nad projektem prawa rzeczowego w przyszłym polskim kodeksie cywilnym i przystąpił do projektu jednolitego prawa hipotecznego. Rezultatem tej uchwały jest referat wstępny prof. Zolla, który ostatnio przez Komisję Kodyfikacyjną opublikowany. [1] Nie wątpimy, że znakomity ten referat, pierwszy krok na drodze ku polskiemu prawu hipotecznemu wywoła ożywioną dyskusję wśród wszystkich, którzy się zetknęli z urządzeniem i potrzebami ksiąg gruntowych w Polsce. Zanim zamieścimy szereg artykułów, poświęconych tej sprawie, pragniemy — korzystając z łaskawej zgody autora — dać obszerne streszczenie referatu.

Na wstępie określa prof. Zoll w sposób następujący zadanie, jakie stoi przed Komisją Kodyfikacyjną: „Chcemy unormować i zabezpieczyć jak najlepiej obrót prawny nieruchomościami i jak najwięcej ułatwić i utrwalić kredyt realny, a to przez instytucję t. zw. ksiąg hipotecznych, która ma być instytucją powszechną i jednolitą, t. j. ma objąć wszystkie posiadłości, znajdujące się na obszarze Polski, i to przepisami prawnemi, nie różnemi, dzielnicowemi, jak dotąd, ale dla wszystkich dzielnic wspólnemi. I jeszcze coś więcej: Chodzi o to, by cel ten urzeczywistnić jaknajprędzej, — choćby nawet kosztem czasowego zatrzymania pewnych dla prawa hipo-

[1] Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Podsekcja II prawa cywilnego. Tom I. Zeszyt I. Treść numeru: Referat przygotowawczy do prac nad skodyfikowaniem jednolitego prawa ksiąg ziemskich (ksiąg hipotecznych, gruntowych, wieczystych), obejmujący główne zarysy projektu ustawy z objaśnieniami, w opracowaniu głównego referenta projektu, prof. Dr Fryderyka Zolla. Warszawa, 1930. Druk ukończono dnia 16 grudnia 1930, str. 80.

tecznego mniej istotnych różnic dzielnicowych". Jedną z dróg, mogących nas zaprowadzić do tego celu mogłoby być przejęcie dla całego państwa jednej z trzech ustaw, obowiązujących obecnie w Polsce. Droga ta jednak byłaby zdaniem prof. Zolla wadliwą. Ustawa poniemiecka, najmłodsza i prawniczo najlepsza, nie nadaje się do tego celu. Stanowi ona nierozerwalną całość z przepisami kod. cyw. niem. o prawach na gruntach (§§ 873—902), a prowadzenie również ostatnich tych przepisów na terenie całego państwa autor wyłącza z szeregu przyczyn. Powtóre wymagałoby to wprowadzenia w całem państwie katastru, co dziś z powodu sytuacji finansowej jest niewykonalne. Po trzecie ustawa poniemiecka obca jest prawu polskiemu i poczuciu prawnemu polskiemu, które nie zna tak daleko posuniętej zasady bezwzględności wpisu. „Polak, a zwłaszcza chłop polski, zbyt realnie patrzy na świat, by jego psychika pogodziła się z myślą, że właścicielem ziemi jest, kto na podstawie abstrakcyjnej umowy rzeczowej wpisany został do księgi gruntowej, choćby tytuł tej umowy był nieważny, a że tylko obligacyjnie uprawnionym do nabycia w przyszłości prawa własności ma być ten, kto ziemię nabył i objął w posiadanie na podstawie ważnego tytułu (np. kupna sprzedaży) i posiadanie to, choćby od wielu lat, wykonywa. Z poczuciem prawnem polskiem, głęboko w psychice olbrzymiej większości naszego narodu tkwiącem, liczyć się musi nasz ustawodawca, choćby z podziwem patrzył na konsekwentne przeprowadzenie doktryny niemieckiej w kod. cyw. niem. i w ustawie z r. 1897.

Oto powody także, dla których tak wybitny prawnik i cywilistyczny polityk, jakim był Antoni Wyczechowski, przed przeszło wiekiem w ustawie hipotecznej z r. 1818 zamieścił art. 162, wyrażający, że „przepisy prawa niniejszego ściągają się tylko do nieruchomości i hipotek ziemskich, tudzież miast, w których zasiada sąd ziemski", a uczynił to niewątpliwie, licząc się z podstawowemi zasadami ustawy z r. 1818. która zwłaszcza w art. 11-ym przyjęła co do praw rzeczowych niemiecką zasadę wpisu (w praktyce sądowej polskiej potem bardzo zmodyfikowaną) i dlatego nie kwalifikowała się, by zostać prawem powszechnem. Wprawdzie „prawo o przywilejach i hipotekach z r. 1825" dopuściło możliwość stosowania prawa z r. 1818 także i do innych posiadłości, coprawda tylko na żądanie strony interesowanej (art. 11), ale wiemy, jak

mały to miało efekt, pomimo akcji udzielania kredytu, począwszy od lat siedmdziesiątych, przez Tow. Kred. Ziemskie tylko pod warunkiem ustanawiania hipotecznego prawa zastawu. Ten lichy efekt dowodzi także, jak niemieckie zasady prawa hipotecznego przyswajają się z trudnością w Polsce, a raczej spotykają się, zwłaszcza wśród ludności włościańskiej, z biernym oporem".

Również polska ustawa hipoteczna z 1818 r. nie nadaje się do rozszerzenia jej na cały obszar państwa. Przeszkadza temu przedewszystkiem brak prostoty w urządzeniu i prowadzeniu ksiąg, możliwy w praktyce, gdy idzie o hipotekę dla większych posiadłości i miast, ale niewykonalny, o ile hipoteka ma być powszechna. Przeszkadza temu dalej znakomity na swoje czasy, ale dziś zbyt niski stan doktryny prawniczej, techniki legislacyjnej i redakcyjnej w tej ustawie. Wkońcu, podobnie jak ustawa poniemiecka, jak również i ustawa poaustrjacka, nie liczy się ona z psychiką polską, „nie uwzględnia ona zmian, wywołanych faktycznym stanem posiadania. Zarzut ten dotyczy zwłaszcza art. 11-go, w którym po dobrze zredagowanej zasadzie, powinien był być zamieszczony przepis, nadający conajmniej ochronę publicjańską osobie, która na podstawie ważnego tytułu i z woli dotychczasowego właściciela objęła prawo rzeczowe w rzeczywiste posiadanie. Również niepodobna z punktu widzenia psychiki polskiej pogodzić się z art. 123, ignorującym istniejący oddawna faktyczny stan rzeczy, podobnie jak i z brakiem postanowień o nabywaniu praw rzeczowych przez przedawnienie nabywcze (zasiedzenie)". Z tych samych mniej więcej przyczyn odpada również przejęcie dla całej Polski ustawy austrjackiej. Zachodzi konieczność stworzenia własnej ustawy.

Po tych wstępnych uwagach, uzasadniających potrzebę własnej polskiej, a nie recypowanej ustawy hipotecznej, przechodzi prof. Zoll do omówienia ogólnych zasad samej ustawy, traktując obszernie w poszczególnych częściach pracy o urządzeniu ksiąg ziemskich i zasadach tej instytucji prawnej (cz. I), o tymczasowem ujednostajnieniu — poza właściwą treścią ustawy o sądowych księgach ziemskich — różnych przepisów dzielnicowych (cz. II.), o władzach i postępowaniu w sprawach księgowych (cz. III. — sprawę tę zresztą porusza jedynie w kilku uwagach, zaznaczając, że referatu tej części ustawy podejmie się zapewne p. rejent Glass), o wprowadzeniu w Polsce jednolitej ustawy o księgach ziemskich (cz. IV),

oraz o przepisach przechodnich (cz. V.). Wszędzie obok ogólnej osnowy proponowanych przepisów podaje prof. Zoll obszerne umotywowanie i cytuje polską literaturę danej kwestji. W dalszym ciągu streścimy najważniejsze z proponowanych przez znakomitego uczonego rozwiązań sprawy polskich ksiąg ziemskich.

I.

1) Prof. Zoll przyjmuje, że przyszła polska ustawa przyjmie system foljów realnych (wedle przedmiotów praw rzeczowych t. j. według jednostek ziemskich), a nie system foljów personalnych, tj. według podmiotów uprawnionych (właścicieli, wierzycieli etc.).

2) Przedmiotem praw księgowych mają być jedynie: *a)* ograniczona płaszczyznami przestrzeń ziemi wraz z tem, co jest z nią na stałę połączone, *b)* pokład pewnych minerałów wyłączony z nieruchomości, *c)* budynki (już istniejące, lub dopiero powstać mogące) na przestrzeni pewnej nieruchomości (t. zw. zabudowa), *d)* jedno lub kilka mieszkań, które jako jedną całość wyłączono z nieruchomości przez czynności prawne i utworzono z nich odrębną jednostkę, a więc odrębny przedmiot własności i innych praw rzeczowych.

3) „Wszystkie dobra nieruchome w powyższem znaczeniu stanowią przymusowo przedmiot wpisu do ksiąg ziemskich z wyjątkiem następujących, co do których niema przymusu, które jednak na żądanie właścicieli mogą być wpisane:

Dobra nieruchome, należące do państwa i osób prawnych, które powstały jako podmioty majątków, wydzielonych z dóbr państwowych na podstawie ustaw i innych przepisów z lat ostatnich, (jakoto koleje państwowe, Bank Polski, Polska Ajencja Telegraficzna, Telegrafy i Poczty itd. itd.); dalej należące do samorządowych związków terytorjalnych (zwłaszcza gminy), dobra przeznaczone do użytku publicznego, bez względu na to, czy są własnością osób prywatnych, czy osób prawnych publicznych, czy też nie są niczyją własnością jak wody publiczne, brzegi morza i t. p. (?)“

4) Dla każdego dobra nieruchomego będzie założona i prowadzona osobna księga (a więc wykazy nie będą łączone w jedną księgę wedle gmin). Księga składać się będzie z dwóch części:

z wykazu ziemskiego i z zbioru dokumentów. W sądzie prowadzącym księgi będą się znajdowały według gmin sporządzone mapy katastralne, tam zaś, gdzie map dla braku katastru niema, będzie sporządzona przez geometrę jako 3-cia część księgi osobna mapka dla każdej posiadłości.

5) Księga składać się będzie „z siedmiu działów,[1] które będą oznaczane cyframi rzymskiemi i zawierać mają następujące wpisy:

Dział I przeznaczony jest na oznaczenie właściwego sądu, gminy w której znajduje się posiadłość, numeru księgi posiadłości w tej gminie i na oznaczenie posiadłości; np. Sąd powiatowy X. Gmina Y. Księga posiadłości l. 195. „Hotel pod Różą przy ulicy Florjańskiej l. 25“ albo „Zabudowa na nieruchomości przy alei Słowackiego l. 98“ i t. p.

Dział II. Poddział A) zawiera spis parcel katastralnych według ich oznaczeń rodzajowych (np. dom, staw, las, grunt orny i t. p.) i liczb katastru, a gdzie katastru niema, dokładne opisanie posiadłości, jej położenia w gminie, jej rozmiarów i powołanie się na mapę, sporządzoną przez urzędowego geometrę a dołączoną do wykazu w osobnej okładce, jako trzecia część księgi posiadłości.

W tymże dziale i poddziale będą uwidocznione wszelkie zmiany, które w obszarze dobra nieruchomego nastąpią, bądź to na podstawie czynności prawnych, bądź też np. przez siły przyrody (ewentualnie trzeba zmiany przeprowadzić na mapie, dołączonej do księgi, gdzie katastru niema, gdzie więc z urzędu te zmiany przeprowadzone nie będą).

W poddziale B) będą uwidocznione wydzielenia z nieruchomości: zabudowy, mieszkania lub pokładów mineralnych; tych ostatnich, o ile wydzielenie pokładów mineralnych nie opiera się na mocy prawa, ale na czynności prawnej; — tudzież zmiany w tych wydzieleniach.

Wpisy w poddziałach A) i B) są przymusowe.

---

[1] Wprowadzam działów 7, a w nich jeszcze poddziały — jest ich więc znacznie więcej, aniżeli według praw dzielnicowych. Uważam, że w tem leży postęp, jak w ogólności w wprowadzeniu uzasadnionych dystynkcyj. Uzasadnienia rzeczowego nie brak wobec mnogich rodzajów wpisów, w których łatwiej i prędzej można się orjentować, gdy grup będzie więcej. Przez pomnożenie działów zyska księga (wykaz) na przejrzystości i jasności. (Przypis prof. Zolla).

Ponadto może być otworzony na wniosek właściciela lub wierzyciela hipotecznego p o d d z i a ł C) dla wpisów wartości dobra nieruchomego, granicy obciążenia, czystego dochodu jako podstawy opodatkowania, ceny kupna, którą zapłacono za nieruchomość itp. wskazówek co do wartości nieruchomości, jednakże z podaniem czasu (daty), z którego takie podstawy oznaczenia wartości nieruchomości pochodzą. Ten poddział, jakkolwiek, zdaniem mojem, zbyteczny, wprowadzam, by zachować wpisy, do których przyzwyczajono się w b. Kongresówce i w b. dzielnicy pruskiej.

D z i a ł III przeznaczony jest na wpis wszystkich praw realnych, t. zn. praw połączonych z posiadłością, a więc służebności gruntowych, w których ta posiadłość jest gruntem panującym, przemysłów realnych, ciężarów gruntowych, związanych po stronie czynnej z tą posiadłością, praw polowania i rybołóstwa, o ile te prawa nie są przynależnością posiadłości z mocy prawa (ale nie praw polowania i rybołóstwa, służących tylko właścicielowi posiadłości z umów obligacyjnych) itp. Nie wpisuje się t. zw. służebności legalnych, jako wynikających z mocy prawa.

Tu też wpisuje się wszelkie zmiany w tych prawach.

Do działów II i III porównaj zwłaszcza art. 38, 39, 45 ust. z r. 1818, art. 92, 93, 99 instr. hip. z r. 1819, rozp. komisji Rząd. Sprawiedl. z dn. 14 maja 1835 nr. 10607 — §§ 7 i 8 ust. gal. z r. 1874, §§ 30 i 37 instr. hip. kraj. — §§ 7 — 9 rozp. niem. z dn. 20 listopada 1899.

D z i a ł IV. P o d d z i a ł A) przeznaczony jest na wpis właścicieli i wielkości udziałów idealnych, jakie mają współwłaściciele.

P o d d z i a ł B) przeznaczony jest na wpis ograniczeń w rozporządzaniu dobrem, które dotyczą tylko właścicieli pod A) wpisanych, a nie są ogólnemi ścieśnieniami samej własności, bez względu na daną osobę właściciela, lub ograniczeniami dającemi prawa rzeczowe innym osobom. Tu się więc wpisze małoletność właściciela, ubezwłasnowolnienie z powodu marnotrawstwa, upadłość, zakaz alienacji, dotyczący tylko pewnego właściciela, wdrożenie przeciw niemu sprzedażnego postępowania egzekucyjnego, zarządu przymusowego i t. d. Tu się także wpisuje śmierć właściciela i wdrożenie postępowania spadkowego.

W poddziałach A) i B) wpisuje się dalej wszelkie zmiany, które w prawach czy faktach tam wpisanych nastąpiły.

Co do działu IV porównaj art. 39 i 66 ust. z r. 1818, art. 50 i 93 instr. hip. z r. 1919 — § 9 u. gal. z r. 1874 — § 10 rozp. niem. z dn. 20 lisiopada 1899 r.

W Dziale V, poddział A) wpisuje się wszelkie ciężary. ścieśniające własność — z wyjątkiem praw zastawniczych, ciężarów realnych i praw obligacyjnych, a więc wpisuje się służebności gruntowe, obciążające tę posiadłość, służebności osobiste, prawa powierzchni, dzierżawy wieczyste (o ile nie są prawami własnościowemi?), także inne ograniczenia (zacieśnienia) własności o charakterze rzeczowym, obowiązującym każdego właściciela, jak ordynacje lub substytucje, a nawet i takie, które obciążają tylko obecnego właściciela, ale dają innemu prawo rzeczowe, jak substytucja powiernicza, ustanowiona na rzecz jednego substytuta, dalej zakazy alienacyjne rzeczowe t. j. o bezwzględnym charakterze (np. uzasadnione przy przeprowadzeniu reformy rolnej). — Ale nie wpisuje się służebności legalnych (z ustawy wynikających).

W poddziale B) wpisuje się wszelkie tak osobiste jak rzeczowe ograniczenia, którym podlegają osoby, uprawnione z ciężarów w poddziale A) wpisanych w rozporządzaniu swemi prawami, np. że użytkownik został ubezwłasnowolniony, że otwarto do jego majątku upadłość, że poddano prawo użytkowania zarządowi przymusowemu — ale tylko o tyle, o ile prawa odpowiadające ciężarom nie są przywiązane do nieruchomości innej, jak zwłaszcza służebności gruntowe. W poddziale B) wpisuje się także śmierć tak uprawnionego, np. śmierć użytkownika, śmierć jednego ze substytutów, przyczem ewentualnie wykreśla się równocześnie w poddziale A) tamże wpisany ciężar np. użytkowanie, ewentualnie substytucję, jeżeli ona przez śmierć jedynego substytuta wygasła itp.

Dalej wpisuje się w dziale V-ym w odpowiednim poddziale zmiany, jakie we wpisanych tu prawach (ciężarach) lub faktach nastąpiły, np. że użytkownik uzyskał pełnoletność (wystarczy w tym przypadku wykreślenie uwagi o małoletności).

Dział VI, poddział A) służy do wpisu wszelkich praw zastawniczych, tak hipotek, jak zastawów antychretycznych, praw z długów gruntowych i rentowych, tudzież ciężarów realnych. Wpisuje się tu także prawa bezwzględne na tych prawach ustanowione, a więc prawa nadzastawu. Nie wpisuje się zaś przywilejów, jako praw zastawu, ciążących z ustawy na dobrach nieruchomych.

W p o d d z i a l e B) wpisuje się ograniczenia tak osobiste, jak i rzeczowe, jakim podlega uprawniony z praw pod A) wymienionych w rozporządzaniu swem prawem, że np. wierzyciel został z powodu obłąkania ubezwłasnowolniony, że wierzytelność hipoteczna, albo ciężar realny są częścią składową majątku ordynacyjnego, albo majątku substytucją obciążonego, że wierzytelność hipoteczna została w drodze egzekucyjnej zajęta itp. Tylko nie wpisuje się tu prawa nadzastawu, które ma być wpisywane w poddziale A). Tu wpisuje się śmierć uprawnionych i wdrożenie po nich postępowania spadkowego.

W obu poddziałach wpisuje się także te zmiany, jakim ulegają wpisane tam prawa lub fakty, że np. wierzytelność hipoteczna, wpisana dotąd na rzecz A, przelana (cedowana) została na rzecz B, lub że została przekazana egzekucyjnie w miejsce zapłaty osobie C i t. p. W szczególności w poddziale A) wpisuje się ustępstwa pierwszeństwa co do wierzytelności hipotecznych, gdyż one modyfikują samo prawo zastawu.

D z i a ł VII służy do wpisywania praw obligacyjnych i zmian, którym te wpisane prawa ulegną, a więc do wpisywania i wykreślania praw najmu lub dzierżawy, prawa odkupu, pierwszeństwa kupna, praw wynikających z kupna i sprzedaży o dostawę przedmiotów kupionych (np. drzewa z lasu, mleka), prawa spółki, — oczywiście wpisuje się te prawa, o ile nie są one tytułem nabycia lub zmiany praw bezwzględnych, gdyż naówczas wpisy odnośne należą do działów IV, V lub VI.

Ograniczeń osób tylko obligacyjnie uprawnionych w rozporządzaniu majątkiem nie wpisuje się do wykazu".

6) Referat utrzymuje w pełni zasadę jawności formalnej ksiąg.

7) Wedle referatu „są cztery rodzaje wpisów, które uskutecznia się w wykazach: 1) W p i s y g ł ó w n e (możnaby je także nazywać wpisami praw, jakkolwiek są to także wpisy wykreślenia praw; nazwa „wpis czysty" nie sądzę, by się dała zatrzymać). 2. Z a s t r z e ż e n i a. 3) O s t r z e ż e n i a l u b u w a g i. 4) Z a p i s k i l u b o z n a c z e n i a w n i o s k ó w o w p i s (p l u m b a t u r y)".

8) Przedmiotami wpisu mogą być: *a)* prawa rzeczowe (własność, prawo zabudowy, służebności gruntowe, służebności osobiste, dziedziczne prawa użytkowania, jako wytwory i pozostałości dawnych stosunków, utrzymujące się po dziś dzień na ziemiach pol-

skich (np. prawa dzierżawne wieczyste, czynszowo wieczyste, prawa powierzchni z obowiązkiem wpłacania czynszów, dalej antychretyczne prawo zastawu, prawo zatrzymania), *b)* prawa zastawnicze, *c)* prawa ciężarów realnych, *d)* prawa obligacyjne, jak prawo najmu i dzierżawy, odkupu, pierwszeństwa kupna, uprawnienia do dostaw z kupna.

9) Warunki wpisów głównych ujęte są w projekcie zasadniczo zgodnie z obecnym stanem rzeczy. Obok wpisów głównych rozróżnia referat zastrzeżenia, oraz ostrzeżenia lub uwagi.

10) Co do znaczenia prawno-materjalnego wpisów formułuje na wstępie referat zasadę ogólną w słowach następujących: „Znaczenie prawne wszelkich wpisów do księgi ziemskiej przejawia się w zasadzie t. zw. jawności formalnej, t. zn. że nikt nie może tłumaczyć się nieznajomością wpisów w wykazie księgowym zamieszczonych?

Ale co pozatem? Czy może należy w przyszłem prawie polskiem uważać księgę ziemską za rodzaj księgi ewidencyjnej, a zarazem dowodowej, a temsamem nawiązać do dawnych tradycyj prawa prywatnego polskiego, według którego wpis do ksiąg sądowych służył do dokładnego ustalenia praw przez intromisję nabytych i zapewnienia przez taki „akt wieczysty" dowodu „dla wiecznej pamięci", oraz by przez to dowody przez świadków, bardzo niepewne i trudne, stały się zbytecznemi?

Czy może przyznać wpisom moc konstytutywną, skoro we wszystkich dzielnicach Polski moc taka połączona jest z wpisami, a jeżeli tak, w jakich granicach? Oto pytania, na które w tym rozdziale mam dać odpowiedź.

Gdyby w Polsce nie rządziły przez przeszło wiek obce, niemieckie prawa ksiąg gruntowych — za takie uważać muszę co do podstawowych zasad także ustawę formalnie polską z r. 1818, jak to zresztą sam jej autor, Antoni Wyczechowski, najwyraźniej stwierdza, — oświadczyłbym się za zasadą starą, polską, która wpisy do ksiąg sądowych uważała za środek ewidencji, porządku, ustalenia praw na nieruchomościach i zapewnienia im siły dowodowej. Ale przecież tradycja przeszło stu lat, za którą zresztą przemawia także wyższe zabezpieczenie obrotu prawami na nieruchomościach, a w szczególności ułatwienie kredytu realnego, długoterminowego, wskazuje, że do projektu polskiej ustawy trzebą przyjąć

niemiecką zasadę prawotworzącej siły wpisu. Jednakże należy się liczyć także z tem, że ona jest obcą lub prawie obcą włościaństwu województw b. Król. Kongresowego i ziem wschodnich, i że włościaństwo w b. Galicji także do niej jeszcze przeważnie nie przywykło, z nią się nie pogodziło, a przedewszystkiem jej nie rozumie. A przecież włościanie są olbrzymią większością polskiej ludności.

Ponieważ zatem z jednej strony trzeba w Polsce zachować zasady wpisu o doniosłości prawo tworzącej, a nawet przygotowywać rozpowszechnianie ich na całą Polskę — tak, że tu ustawodawca musi być i nauczycielem — ale z drugiej strony nie można zlekceważyć zasad tkwiących w poczuciu prawnem olbrzymiej liczby społeczeństwa, łączących z prawnie nabytem posiadaniem nieruchomości lub prawa na niej skutek prawny stanowczy, bezwzględny, przeto nie pozostaje nic innego, jak wprowadzenie do naszej ustawy pewnej dwoistości systemu, przyjmującej wprawdzie w zasadzie siłę konstytutywną wpisu, tak, że wpis będzie normalnym sposobem nabycia praw rzeczowych i praw zastawniczych, ale z drugiej strony akceptującej charakter bezwzględny posiadania, w sposób prawny nabytego, choćby ten charakter miał znaleźć swój wyraz tylko w ochronie publicjańskiej: Obie zasady, jakkolwiek odrębne, nie mogą oczywiście zostawać z sobą w kolizji i prowadzić do sprzecznych rozstrzygnięć. Dlatego muszą być rozgraniczone. Jednak wypadkowa, rozgraniczająca je, musi być tak przeprowadzona, by większą moc przyznawała pierwszej, jako zabezpieczającej lepiej prawo własności i ułatwiającej, a nawet, powiedzmy silniej, umożliwiającej jedynie racjonalny kredyt realny“.

Następnie zaś po szeregu szczegółowych wywodów i przykładów, proponuje prof. Zoll co do praw rzeczowych i zastawniczych, iż „prawa te powstają, ulegają zmianom i umorzeniom według przepisów ustaw cywilnych, niezależnie od wpisu.

Jeżeli jednak zmiana ma być dokonana przez czynność prawną, a nie istnieją odrębne szczegółowe przepisy, natenczas tytuły, jak umowa obligacyjna lub akt jednostronny, dają tylko prawo osobiste, a prawo bezwzględne powstaje, zmienia się lub gaśnie przez wpis główny do wykazu księgowego. Jednakże zmiana ze skutkiem bezwzględnym może być dokonana i przez fakty pozaksięgowe, z któremi ustawy łączą w zasadzie nabycie, zmianę lub utratę

prawa bezwzględnego. Zwłaszcza ma to miejsce, gdy nastąpiła prawna zmiana w posiadaniu.

Tak pozaksięgowo powstałe sytuacje prawne są jednak w dwóch wyżej podanych kierunkach wadliwe (głównie, bo są bezskuteczne przeciw osobom, które przez wpis uzyskany na podstawie zezwolenia poprzednika księgowego i w zaufaniu do prawdziwości księgi nabywają dalsze prawa).

Ostatnia zasada ma znaczenie jeszcze szersze: Odnosi się bowiem i do wszelkich innych przypadków pozaksięgowego nabywania praw rzeczowych i zastawniczych, jak nabywania w drodze sukcesji uniwersalnej, w sposób pierwotny i t. p."

Co do pozytywnej strony jawności materjalnej proponuje referat prof. Zolla utrzymanie tego stanu rzeczy, jaki istnieje obecnie w b. Królestwie Kongresowem i — na podstawie ustaleń judykatury, tłómaczącej niejasne przepisy ustawy — w b. zaborze austr., wywodząc dla uzasadnienia tego stanowiska, iż „zasada wpisu powinna być respektowana tylko jako zasada wiarygodności ksiąg, jako zasada, dająca rękojmię tym, którzy w sposób uczciwy i w dobrej wierze i przez czynności prawne nabywają dobra nieruchome, lub różne prawa na nich, na podstawie tego, czego się z księgi publicznej dowiedzieli. Gdzie tych względów niema, tam należy uznać pozaksięgowe prawa owych A., czy to, że z księgi zostali bez tytułu prawnego wykreśleni, czy też, że prawa nabyli na podstawie ważnego tytułu i przez zmianę w posiadaniu, prawnie dokonaną. Przez przyjęcie takich norm, unikamy przesady, w którą, zdaniem mojem, popadł co do zasady wpisu kodeks cywilny niemiecki, kierujący się więcej doktrynerskiemi względami, aniżeli realnemi potrzebami. Dla bezpieczeństwa obrotu wystarczy, jeżeli nie będzie zawiedziony w swem zaufaniu, kto na podstawie tego, czego się z księgi dowiedział, w dobrej wierze (t. zn. nie wiedząc o prawach bezwzględnych, pozaksięgowo istniejących) przez czynność prawną nabywa nieruchomość, lub jakieś na niej prawo. Poza temi grupami faktów można uznać pozaksięgowo nabyte prawa. Strony ujemne, łączące się z brakiem wpisu, będą dostateczną podnietą, by nabywcy starali się o wpis swych praw do ksiąg gruntowych".

II.

Omówiwszy w ten sposób kwestje zasadnicze, dotyczące przyszłej polskiej ustawy o księgach ziemskich, wskazuje prof. Zoll, iż wrazie wprowadzenia tego prawa przed zunifikowaniem prawa cywilnego trzeba będzie wprowadzić pewne, związane z nową ustawą o księgach hipotecznych, zmiany w dzielnicowych ustawach cywilnych. Jako takie niezbędne zmiany wymienia przedewszystkiem:

1) wprowadzenie w całej Polsce tzw. przymusu notarjalnego, wywodząc w tej sprawie dosłownie: „Uważam za rzecz niezbędną (o czem p. także w Części IV-tej projektu), by wprowadzić jednolite na całą Polskę postanowienie, że do ważności umowy, przez którą ktoś zobowiązuje się do przewłaszczenia dobra nieruchomego lub ustanowienia na niem prawa rzeczowego lub prawa zastawu, trzeba aktu notarjalnego. Jak wiadomo, przepisy praw dzielnicowych są pod tym względem różne, p. zwłaszcza art. 241 ust. notar. rosyj., p. jednak także ust. z dn. 29 lipca 1919, dz. pr. P. pol. nr. 65 poz. 388, modyfikującą zasadę art. 241 ust. not. — p. dalej co do dzielnicy poaustr. liczne przepisy, uznające ważność umów alienacyjnych, bez względu na formę — p. wreszcie co do dzieln. popruskiej §§ 313, 518 873, 877 kod. cyw. niem.

Przepis przezemnie proponowany nie będzie uchylał postanowień praw dzielnicowych, według których sanacja nieważności tytułu z powodu braku formy zostaje uchylona przez faktyczne wypełnienie obowiązku (p. n. § 1432 kod. cyw. austr., § 313 kod cyw. niem.). Tego rodzaju przepisy prawa cywilnego zachowują i nadal moc prawną“.

2) Wprowadzenie w całej Polsce przepisów o dziedzicznem prawie mieszkania.

3) Wprowadzenie w całem państwie jednolitych przepisów o przedawnieniu i zasiedzeniu.

4) Wprowadzenie w całem państwie jednolitych przepisów o pozaksięgowych zmianach w prawach bezwzględnych.

5) Wprowadzenie jednolitych przepisów o posuwaniu się naprzód praw zasadniczych.

6) Wprowadzenie w całem państwie znanej tylko w b. dzielnicy pruskiej instytucji listów zastawniczych.

7) Wprowadzenie w całem państwie zasady surrogacji z § 882 kod. cyw. niem.

III.

Wprowadzenie w Polsce jednolitej ustawy o księgach ziemskich ujmuje prof. Zoll w następujący sposób:

„Księgi nowe muszą być zaprowadzane w całej Polsce na podstawie projektowanej ustawy dla każdej posiadłości, a to:

1) Gdy posiadłość (dobro nieruchome) zmienia właściciela, czy to w drodze spadku, czy w drodze umowy, czy w drodze egzekucji. Wówczas to na koszt nowego właściciela należy dla posiadłości we właściwym sądzie utworzyć nowy wykaz i zbiór dokumentów, (ewentualnie i mapkę) i w ten sposób założyć nową księgę ziemską. Gdzie istniały już księgi, tam przenosi się do nowego wykazu wszystkie jeszcze aktualne wpisy z dawnej księgi, z powołaniem się na dawną księgę, a do zbioru dokumentów wciela się tylko dokumenty, będące podstawą nowych wpisów. Oczywiście i w dawnej księdze należy wpisać, że dla posiadłości prowadzi się odtąd nową księgę z podaniem jej oznaczenia. Jeżeli posiadłość nie była dotąd wpisana do księgi, musi być nowa księga utworzona i urządzona na podstawie opisu i, o ile możności, także wymiaru posiadłości oraz zbadania i ustalenia istniejących na posiadłości praw. Przy ułożeniu przepisów odnośnych, należy iść za wzorami ustaw i instrukcyj hipotecznych dzielnicowych.

Do przeprowadzenia zadań powyższych powołać należy tam, gdzie chodzi tylko o przeniesienie wpisów z dawnej księgi do nowej, specjalnego sędziego przy sądzie ziemskim, który wydawać będzie urzędowi ksiąg ziemskich odpowiednie polecenia. Gdzie zaś ma być założona nowa księga bez przenoszenia wpisów z dawnej księgi (gdyż posiadłość nie była dotąd wcale przedmiotem wpisu, albo księga w której była wpisana, zniszczała, albo wpisy w niej są bałamutne, nie odpowiadające istniejącemu stanowi rzeczy,[1] tam zadanie założenia księgi powierza się specjalnej komisji, w której skład wchodzą jako przewodniczący sędzia ziemski, a jako członkowie notarjusz, który dokonał transakcji, ewentualnie (gdzie taki istnieje) pisarz hipoteczny, geometra rządowy i naczelnik urzędu

---

[1] O tem, czy taki przypadek zachodzi, powinien rozstrzygać na wniosek sędziego ziemskiego sąd okręgowy. Rzecz ta będzie głównie praktyczną co ksiąg rustykalnych w Małopolsce.

sądu ziemskiego. Głos decydujący ma przewodniczący. Inni członkowie mają głos doradczy. Gdy założenie księgi nie jest spowodowane transakcją notarjalną, tam do komisji ma wejść wyznaczony przez naczelnika sądu drugi sędzia, notarjusz lub adwokat.

O zarządzeniu wpisów do nowych ksiąg należy zawiadomić osoby z wpisów uprawnione, zobowiązane lub w inny sposób interesowane, z wezwaniem oświadczenia się co do zamierzonych wpisów w wyznaczonym krótkim okresie czasu, poczem sędzia ziemski może zmienić pierwszą decyzję i zarządza dokonanie wpisów.

O dokonanem założeniu nowej księgi należy zamieścić ogłoszenie w sądzie ziemskim i urzędzie gminnym tej gminy, w której znajduje się odnośna posiadłość. W ogłoszeniu należy zamieścić oprócz wymienienia posiadłości, także nazwiska wpisanego właściciela i innych osób uprawnionych, a zarazem wezwać tych, którzy czują się dotknięci w swych prawach treścią wpisów lub pominięciem ich praw, by do sądu ziemskiego wnieśli zarzuty najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia. Sędziego rzeczą będzie (przy ewentualnem współdziałaniu Komisji) załatwić zarzuty w drodze ugodowej; gdyby zaś ugoda nie przyszła do skutku, sędzia utrzyma dokonane wpisy lub dokona w nich odpowiednich zmian, a strony, których wniosków nie uwzględniono, odeśle na drogę prawa.

Roszczenia tych osób przedawniają się w czasie w prawach dzielnicowych oznaczonym, przyczem jednak przedawnienie, rozpoczęte przed założeniem nowej księgi, wstrzymuje się przez rok od założenia nowej księgi, a przedawnienie roszczenia, które powstało przy założeniu nowej księgi, nie może rozpocząć się przed rokiem od założenia księgi.

Nad tem, by wdrożono postępowanie celem założenia księgi przy zmianie właściciela, czuwać ma z urzędu notarjusz, który sporządził akt transakcji, względnie sąd spadkowy, jeżeli zmiana właściciela dokonana została przez śmierć dotychczasowego właściciela, względnie sąd egzekucyjny, gdy zmiana nastąpiła przez sprzedaż egzekucyjną.

2) Analogicznie jak pod 1) postępuje się, gdy właściciel obciąża nieruchomość hipoteką, lub innem prawem zastawniczem. I tutaj notarjusz, powołany do sporządzenia zapisu dłużnego i hipotecz-

nego, powinien postawić w sądzie wnioski, by założono nową księgę dla posiadłości.

3) *Mutatis mutandis* należy zastosować pod 1) podane przepisy do zakładania nowych ksiąg, gdy tworzy się nowe posiadłości w drodze postępowania scaleniowego lub reformy rolnej. Władze powołane do tych akcyj będą czuwały z urzędu, by nową księgę założono“.

Wiadomości bieżące i komunikaty.

Zmarli.

Ś. p. Józef Hejda. Dnia 5 grudnia 1930 zmarł ś. p. Józef Hejda, notarjusz w Przemyślu, w 80 roku życia. Zmarły odbył pierwszą praktykę zawodową we Lwowie i w tymże czasie pełnił funkcje Sekretarza Lwowskiej Izby notarjalnej. Zamianowany 18 stycznia 1883 notarjuszem w Grzymałowie, przeniósł się następnie do Żółkwi, stąd do Drohobycza, a w r. 1911 do Przemyśla, pozostawiając za sobą wszędzie dowody swej działalności obywatelskiej i społecznej jako rzetelny Polak, a nadto przez ostatnie kilkanaście lat swego pobytu w Pzemyślu był bardzo czynnym członkiem i wiceprezesem Przemyskiej Izby notarjalnej.

Sam nieskazitelnego charakteru, surowy dla siebie, bo w pełnieniu swych żmudnych obowiązków zawodowych rygorystyczny i skrupulatny, wymagał od drugich zawsze sumiennego i gorliwego pełnienia urzędu, a jako Kolega gołębiego serca i nader wyrozumiały, umiał zawsze pogodzić swe obowiązki służbowe w odniesieniu do Kolegów z uczuciem serdecznej życzliwości tak, że cieszył się u Kolegów, jak i wśród społeczeństwa, w którem przebywał, szczerem uznaniem i wielkim szacunkiem pozostawiając po sobie powszechny, szczery żal...

Cześć temu Zacnemu Koledze i Obywatelowi!

Ś. p. Józef Grenik. Dnia 3 stycznia 1931 zmarł śp. Józef Grenik, notarjusz w Wiśniczu. Cześć Jego pamięci!

Pięćdziesięcioletni jubileusz pracy p. rejenta Szymona Landaua.

Przed kilku tygodniami obchodzono w Warszawie 50-letni jubileusz pracy zawodowej jednego z najznakomitszych i najczcigodniejszych notarjuszów polskich, p. Szymona Landaua. W związku z tym jubileuszem znachodzimy w „Gazecie Sądowej Warszawskiej"

następującą piękną charakterystykę osoby i działalności p. rejenta Landaua.

„*(J. Gl.)* W zamkniętem kółku najbliższych kolegów obchodzono w tych dniach rzadki jubileusz 50-letniej pracy zawodowej nestora notarjuszy warszawskich, a może i całego notarjatu polskiego — Szymona Landau.

Zrzeszenie notarjuszy i pisarzy hipotecznych ofiarowało jubilatowi album artystycznie wykonane, opatrzone podpisami przedstawicieli wszystkich oddziałów. W odpowiedzi na piękne przemówienie prezesa zarządu głównego Zrzeszenia p. Zygmunta Hübnera, jubilat złożył ofiarę na cele Zrzeszenia, która stanowić będzie „Fundusz bibljoteczny imienia Szymona Landaua“. Fundusz bibljoteczny Zrzeszenia, przed 3 laty zapoczątkowany, dotychczas oparty wyłącznie na składkach, dzięki jubilatowi, trwalszą zyskał obecnie podstawę materjalną. Bibljoteka Zrzeszenia, mieszcząca się przy zarządzie głównym, w gmachu hipoteki, przy ulicy Kapucyńskiej, da członkom Zrzeszenia poważniejszą podstawę pracy. Będzie zarazem mogła służyć do użytku sądu okręgowego wraz z sądami grodzkimi i całego wogóle sądownictwa stołecznego.

Na wyraźne żądanie jubilata obchód miał charakter ściśle zawodowy, ograniczony przytem wyłącznie do najbliższych współtowarzyszy pracy. Jednakże znaczeniem swojem piękna ta uroczystość o wiele wybiegała ponad skromny zakres, nadany jej przez jubilata. Okres lat 50 to zaprawdę grande mortalis aevi spatium. Gdy w r. 1880, po ukończeniu uniwersytetu warszawskiego i krótkich latach praktyki adwokackiej, p. Landau obejmował urząd notarjusza, sądownictwo kongresowe przechodziło ciężki okres przystosowywania całokształtu ustawodawstwa ówczesnego Królestwa Polskiego, przedewszystkiem Kodeksu Napoleona, polskiego Kodeksu Cywilnego i polskiej ustawy hipotecznej do sztucznie w te ramy wtłoczonych „ustaw sądowych“ rosyjskich i nienawistnego nam obcego języka urzędowego. Jednakże w tej właśnie dusznej atmosferze politycznej po ostatecznem, jak się zdawało, stłumieniu wszelkich ruchów wyzwoleńczych, przy wszechwładnie panującym pozytywizmie warszawskim, naprzekór ciasnym ramom ustawodawczym, przez Rosję carską zakreślonym, pomyślnie rozwijały się stosunki ekonomiczne, dźwigał się przemysł i handel, szybko powstawała cała sieć spółek i banków. Nie najmniejszy zaprawdę w tym bujnie rozwijającem

się życiu ekonomicznem był udział naszego rejenta-jubilata. Znakomity jurysta, doskonały znawca prawa handlowego, subtelny hipotekarjusz, potrafił powstającym wówczas spółkom i bankom nadawać, w ciasnych ramach ówczesnego ustawodawstwa, treść i formę możliwie najodpowiedniejszą, usuwając rozmaite trudności prawnicze. Jak słusznie wyraził się o sobie czcigodny jubilat: non omnis moriar. Pozostanie po nim całe archiwum notarjalne, w którem nierzadkie są akty, dotychczas, po upływie lat kilkudziesięciu, regulujące stosunki prawne wielkich przedsiębiorstw przemysłowych. Kopalnie Zagłębia Dąbrowskiego, szereg towarzystw akcyjnych w Warszawie, Łodzi i wielu innych centrach przemysłu, oto — w zakresie stosunków prawnych — rozległy warsztat wytężonej pracy jubilata.

Ażeby przypomnieć obecnemu pokoleniu, jakie, przy ówczesnych ciasnych ramach ustawodawczych, — dość uprzytomnić sobie nieistnienie spółek z ograniczoną odpowiedzialnością i brak jakichkolwiek przepisów ogólnych o towarzystwach akcyjnych — konieczne były wysiłki, aby umożliwić egzystencję tylu nowych przedsiębiorstw finansowych, niezbędnie potrzebnych ze względu na bujnie pleniące się podówczas życie ekonomiczne, zwróćmy w tem miejscu uwagę chociażby na stworzoną u nas w tym właśnie okresie instytucję kaucji hipotecznych. W braku przepisu, odpowiadającego § 14 ustawy austrjackiej o księgach gruntowych z r. 1871 albo § 1190 kod. cyw. niem. o hipotece maksymalnej, prawnicy kongresowi wpadli na pomysł zapisywania kaucji, które, w granicach pewnego zgóry oznaczonego maximum, miały zapewniać miejsce dla ewentualnych przyszłych pretensji wierzyciela. — Otóż jednym z głównych centrów, w których powstała owa tyle żywotna, jak się później okazało, instytucja, która na razie spotkała się zresztą z powszechnem nieomal potępieniem ze strony prawowiernych hipotekarjuszy dawnego autoramentu, była owa niepozorna izdebka w ciasnej podówczas hipotece warszawskiej, stanowiąca siedzibę urzędową p. Szymona. Tutaj notarjusz, ów quasi-iudex, na obraz i podobieństwo rzymskich pretorów, tworzył prawo, któremu nadawały następnie sankcję miarodajne w owym czasie orzeczenia petersburskiego senatu.

W r. 1915, za okupacji niemieckiej, p. Landau od udziału w notarjacie się uchylił, aby w dwa lata później, wraz z wskrze-

szeniem sądownictwa polskiego, stanąć znowu ochoczo do warsztatu pracy.

Nie obcą też była p. Szymonowi i sfera studjów prawniczych sensu stricto. Roczniki „Gazety Sądowej“ zawierają niejeden jego artykuł z zakresu hipoteki, prawa handlowego, zwłaszcza akcyjnego, jasno, zwięźle i z wielką przenikliwością prawniczą skreślony. Najważniejszą w tym zakresie pracą był ogłoszony w r. 1917 w zaraniu przywróconego sądownictwa polskiego, „Projekt ustawy notarjatu, z przepisami przechodniemi i taryfą“. Nie sądzono było wówczas notarjatowi b. zaboru rosyjskiego otrzymać nową ustawę notarjalną. W każdym razie obecnie, przy opracowywaniu w łonie Komisji Kodyfikacyjnej, ustawy notarjalnej ogólno-polskiej, projekt ówczesny p. Landau'a poważnie wzięty został pod rozwagę. Atoli, główną treścią pracowitego życia jubilata była, w szerokiem znaczeniu wyrazu pojęta, — praca zawodowa. Gruntownie wykształcony, mający szerszy pogląd na stosunki krajowe, potrafił być nie tylko wzorowym redaktorem aktów, ale zarazem doradcą i — przy dobrem swojem sercu — przyjacielem stron, jak zresztą przy wrodzonej sobie uczynności i skromności, był przyjacielem i doradcą kolegów i całego wogóle świata prawniczego, a zwłaszcza hipotecznego. Skutecznie przyczyniał się w ten sposób w ciągu długich lat dziesiątków do podniesienia poziomu notarjatu warszawskiego a zarazem i notarjatu w całem ówczesnem Królestwie Kongresowem, podtrzymując świetnie tradycje dawnego notarjatu polskiego, naprzekór tendencjom i intencjom rządu zaborczego, który usiłował zawsze spychać notarjat na niższe w świecie sądowym stanowisko.

Takim przedstawicielom notarjatu, jak szanowny jubilat, zawdzięczamy to, że rejentura nasza kongresowa, pomimo dotkliwie ją krzywdzącej ustawy rosyjskiej i bez względu na to, że w jej szeregach znajdowało się wiele jednostek bez wykształcenia prawniczego, w niczem nie ustępowała ani notarjatowi w Małopolsce, który od pół wieku zgórą cieszył się dość rozległym samorządem, ani w Wielkopolsce, gdzie notarjat, połączony z adwokaturą, nie wyrobił wprawdzie odrębności korporacyjnej, ale pod względem prawnym stał na wysokości zadania.

Pomimo podeszłego swego wieku sędziwy jubilat w niczem rzeźwości umysłu nie stracił i — mniemać wolno — długie jeszcze lata przy warsztacie pracy stać będzie, na chlubę i pożytek tego,

co w zakresie stosunków sądowych wartość posiada najtrwalszą: sądownictwo dobrej woli".

Redakcja „Przeglądu Notarjalnego" przyłącza się do tych wyrazów czci i uznania dla Czcigodnego Jubilata.

P. Rejent Stefan Zaborowski. Dotychczasowy wice-prezes Sądu Okręgowego w Warszawie, przewodniczący w Wydziale handlowym, p. Stefan Zaborowski, opuścił zajmowane stanowisko i objął kancelarję notarjalną.

Statek „Temida". Otrzymujemy komunikat następujący:

Wśród tylu znamiennych przejawów doby obecnej, świadczących o gorącem dążeniu ogółu Narodu Polskiego do ugruntowania potęgi Polski na morzu i do przyczynienia się, w miarę możności każdego członka społeczeństwa, do zaspokojenia tak licznych w tej mierze potrzeb młodego Państwa, nie mogło oczywiście zabraknąć głosu i czynu zrzeszeń i organizacyj, związanych z wymiarem sprawiedliwości. Wydawało się zaś wskazanem i celowem, by skoordynowawszy poszczególne w tym kierunku inicjatywy, dążąc do nadania zamierzonemu wynikowi podjętych wysiłków takiej postaci, która przez długie lata byłaby widomem świadectwem myśli, co je zrodziła, a wszystkim uczestniczącym w akcji pozwoliłaby cieszyć się oglądaniem na falach polskiego morza okrętu polskiego, zawdzięczającego swe istnienie właśnie tym zrzeszeniom i organizacjom.

Z tych wychodząc założeń, Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów Rzeczypospolitej Polskiej, Naczelna Rada Adwokacka, Koło Urzędników Ministerstwa Sprawiedliwości, Zrzeszenie Notarjuszów i Pisarzów hipotecznych, Centralny Związek Zrzeszeń Urzędników Sądowych Rzeczypospolitej Polskiej, Stowarzyszenie Aplikantów Zawodów Prawniczych, Zrzeszenie Aplikantów Zawodów Prawniczych, Zrzeszenie Komorników Sądowych Rzeczypospolitej Polskiej, Zrzeszenie Obrońców Sądowych w Polsce, oraz Związek Pracowników Notarjatu i Hipoteki wyłoniły wspólny Centralny Komitet budowy okrętu pod nazwą „Temida", którego zadaniem jest zbieranie w drodze dobrowolnych składek funduszów na budowę jednostki morskiej, jakiej rodzaj zostanie ustalony w porozumieniu z Komitetem Floty Narodowej w zależności od wysokości zebranej sumy.

Dla pomyślnego przeprowadzenia takiej akcji niezbędne jest, by biorące w niej udział poszczególne zrzeszenia przystąpiły niezwłocznie do zorganizowania zbierania składek w postaci dobrowolnego miesięcznego opodatkowania się ich członków, przyczem oczywiście możliwe jest również zastąpienie takich składek odpowiednim ryczałtem. Gromadzenie funduszów najlepiej mogłoby być uskutecznione w drodze tworzenia lokalnych międzyzrzeszeniowych Komitetów budowy okrętu pod nazwą „Temida", działających na terenie poszczególnych Sądów Okręgowych, a łączących miejscowe oddziały, koła lub reprezentacje wszystkich wyżej wymienionych organizacyj. Zebrane sumy należy wpłacać do Pocztowej Kasy Oszczędności na rachunek: „Komitet Floty Narodowej, Warszawa na budowę „Temidy" Nr. 24.624", a wykazy wniesionych kwot przesyłać do Centralnego Komitetu budowy okrętu p. n. „Temida" pod adresem: Warszawa, plac Krasińskich 5.

Po zebraniu wystarczającej sumy — co powinno nastąpić w czasie nienazbyt długotrwałym, chociaż dziś jeszcze nie dającym się ściśle oznaczyć — akcja zostanie zlikwidowana, o czem nastąpią stosowne zawiadomienia.

Z Izby Notarjalnej w Krakowie.

Z powodu śmierci Prezesa Izby śp. Dr. Tadeusza Starzewskiego nadszedł do krakowskiej Izby notarjalnej cały szereg kondolencji. Wyrazy współczucia nadesłały Izby notarjalne lwowska i przemyska, których delegacje z Prezesami rej. Szelewskim i Wilczkiem na czele wzięły nadto udział w pogrzebie — Zarząd główny Zrzeszenia notarjuszy i pisarzy hipotecznych z Warszawy, pan Prezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie, pan Prezes Sądu Okręgowego w Krakowie, Dyrekcja krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie, Stowarzyszenie kandydatów notarjalnych we Lwowie oraz bardzo wielu pp. notarjuszy i kandydatów notarjalnych wszystkich okręgów izbowych.

W dniu 7 marca 1931 roku odbyło się w Krakowie w lokalu Krakowskiej Izby Notarjalnej **nadzwyczajne zgromadzenie Kollegjum notarjuszy** tutejszo izbowego okręgu, przy bardzo licznym udziale członków.

Zgromadzenie to zagaił rejent Dr Stanisław Stein z Krakowa, pełniący obowiązki Prezesa Izby od chwili śmierci śp. Prezesa Dr Tadeusza Starzewskiego.

Przewodniczący poświęcił w dłuższem przemówieniu żałobne wspomnienie śp. Dr Tadeuszowi Starzewskiemu, podnosząc znakomite zasługi Zmarłego położone nietylko dla Krakowskiej Izby Notarjalnej, ale dla całego stanu notarjalnego w Polsce — tudzież zmarłym w międzyczasie notarjuszom śp. Grzegorzowi Lisowskiemu z Ropczyc, śp. Stanisławowi Krokowskiemu z Krzeszowic i Józefowi Grenikowi z Wiśnicza.

Zebrani wysłuchali tego przemówienia stojąc,

Na przewodniczącego zebrania ze starszeństwa powołano p. rejenta Dr Stanisława Wisłockiego, który zarządził zgodnie z porządkiem dziennym zebrania wybory na Prezesa Izby w miejsce zmarłego Prezesa Dr Tadeusza Starzewskiego.

Przez aklamację wybrano Prezesem Izby Dr Stanisława Steina notarjusza z Krakowa.

Po objęciu przewodnictwa przez nowo wybranego prezesa postawił p. rejent Aleksander Rybiański wniosek o założenie na terenie Małopolski zrzeszenia notarjuszy bądź to jako samodzielnego statutowego stowarzyszenia, bądź też jako mało ,lskiego Oddziału istniejącego już na ziemiach b. zaboru rosyjskiego Zrzeszenia notarjuszy i pisarzy hipotecznych na uzasadnienie tego wniosku podniósł wnioskodawca potrzebę stowarzyszenia się notarjuszy zwłaszcza na okres prac ustawodawczych w zakresie unifikacyjnej ustawy notarjalnej. Zdaniem mówcy, ani Izby notarjalne małopolskie, ani ich Kollegja, jako organa urzędowe skrępowane w stosunku do władz wyższych nie są w możności rozwinąć w rzeczonej sprawie dość silnej i niezależnej akcji. — Następnie uzasadniał wnioskodawca nagłość powyższego wniosku.

Po uchwaleniu przez zebranie nagłości zabierało co do meritum wniosku głos kilkunastu mówców. Wszyscy oświadczyli się przeciw wnioskowi stojąc na stanowisku, że zastępstwo interesów stanu leży ustawowo w kompetencji Izb notarjalnych i Kollegjów, które w przedmiocie, o który w danym wypadku chodzi, mają zawsze możność swobodnego wypowiadania się i stawiania wniosków. Stwarzanie Stowarzyszenia, któreby miało na celu przejęcie tych atrybucji musiałoby w następstwie rozstrzelić akcję i ją osłabić,

albo też wywołać tarcia pomiędzy stowarzyszeniem, a ustawową reprezentacją notarjatu, jaką są Izby.

Po dłuższej dyskusji uchwalono wniosek rej. Gerlacha, by Izbie notarjalnej przekazać sprawę ewentualnego powołania pewnych osób z grona kolegjum do pracy, jakieby się okazały potrzebne w czasie według uznania Izby odpowiednim.

Przypominamy, że w dniu 18 grudnia 1930 r. rozesłała Izba notarjalna pod L. 1723/30 następującej treści okólnik:

OKÓLNIK

do wszystkich Pp. Notarjuszy i samoistnych zastępców notarjuszy w Okręgu Krakowskiej Izby Notarjalnej!

Dla celów statystycznych Krakowskiej Izby Notarjalnej, prosimy **o stałe** nadsyłanie pod adresem Izby o ile możności w wierzytelnych odpisach:

1) Wszelkich dokumentów, ułożonych z naruszeniem obowiązujących przepisów prawnych, a obejmujących czynności prawne, co do których ustawa z dnia 25 lipca 1871 wymaga konieczności spisania aktu notarjalnego, względnie zrzeczenia się praw spadkowych, akta pozorne — na których to dokumentach podpisy stron zalegalizowane zostały w sądowym rejestrze G.

Byłoby bardzo celowem, na dokumencie takim zamieścić notatkę, pod jaką liczbą dziennika hipotecznego dokument taki został złożony w zbiorze dokumentów, w razie jeżeli takowy stał się przedmiotem wpisu hipotecznego.

2) Wszelkich dokumentów prywatnych, mylnie pod względem prawnym i faktycznym ułożonych, w sprawach hipotecznych, drobiazgowych, korzystających z mocy ustawy z dnia 5 czerwca 1890 L. 109 Dz. p. p., oraz ustawy krajowej z dnia 15 sierpnia 1895 Dz. u. kr. z ulgi legalizacyjnej (poniżej 100 zł.)

Z uwagi, że tak zbierający się sukcesywnie materjał, ma być w przyszłości podstawą wszczętej akcji w kwestji dla naszej instytucji szkodliwego sposobu prowadzenia rejestru G. prosimy o bardzo skrupulatne badanie odnośnych spraw [1].

---

[1] Zwracamy uwagę pp. notarjuszy na doniosłość tego okólnika. Nadesłane materjały mają się stać podstawą akcji wszystkich Izb małopolskich, zmierzającej do usunięcia licznych nieprawidłowości w dziedzinie legalizacyj sądowych. *(Przyp. redakcji).*

Mianowania i przeniesienia.

Substytucję pośmiertną w Wiśniczu sprawuje kand. notarjalny Dr Zygmunt Więckowski.

Mianowania: Postanowieniem p. Ministra Sprawiedliwości z 10 stycznia 1931 mianowani notarjuszami: kand notar. Dr Włodzimierz Kosiński z Zakopanego notarjuszem w Zakopanem; — kand. notar. Dr Franciszek Szymanowicz z Chrzanowa, notarjuszem w Rozwadowie.

Przeniesienia: Notarjusz Bogusław Pajor z Zakliczyna do Krakowa.

Izba notarjalna w Krakowie rozpisała konkurs na Zakliczyn.

W sprawie przesyłania urzędom skarbowym wykazów spadku wydał p. Prezes Sądu Apelacyjnego w dniu 21 października 1930, Prez. 18216/30/17 N. następujący okólnik:

W piśmie z 16 X. 1930 L. W. V. 6757/2/30 żali się Izba Skarbowa w Krakowie, że stwierdziła przez swych delegatów, wykonujących lustrację podległych Urzędów Skarbowych Podatków i Opłat Skarbowych, iż nie wszystkie Sądy, przeprowadzające postępowanie spadkowe, przesyłają Urzędom Skarbowym wykazy spadku, tudzież, że tylko niektóre Sądy zawiadamiają Urzędy Skarbowe o wyznaczeniu audjencji do sporządzania inwentarza spadku w celu ewentualnego wysłania zastępcy, w przypadkach, gdy wartość majątkowa spuścizny bez potrącenia długów i ciężarów przenosi 50.000 zł.

Stan ten utrudnia i przewleka akcję wymiaru podatku spadkowego, zmusza bowiem Urzędy Skarbowe z jednej strony do ustalenia na podstawie aktów spadkowych całego wchodzącego w rachubę dla wymiaru podatku spadkowego majątku zmarłego, a z drugiej strony do wdrażania uciążliwych dochodzeń, celem ustalenia przez zaprzysiężonych rzeczoznawców wartości sprzedażnej pozostałego majątku.

Widzę się przeto spowodowanym przypomnieć obowiązujące w tym przedmiocie przepisy i polecić, aby:

1) w przypadkach współdziałania Sądu, względnie Komisarza sądowego przy sporządzaniu wykazów spadku, Sądy sporządzały i przesyłały wykazy spadku, względnie zastępujące (w przypadku, gdy wartość ogólna spadku bez długów i ciężarów nie przewyższa

10.000 zł.) wykaz spadku, protokóły postępowania spadkowego (§§ 34—40 austr. rozporządzenia Minister. z 29 XII 1915 Dz. p. p. Nr. 397 w brzmieniu, ustalonem w § 39 i następnych Rozp. Min. Skarbu z 25 VIII 1923 Dz. U. Nr. 101, poz. 795 z uwzględnieniem Rozp. Min. Skarbu z 5 VIII 1924 Dz. U. R. P. Nr 82, poz. 786) właściwym Urzędom Skarbowym Podatków i Opłat Skarbowych, względnie Urzędowi Opłat Stemplowych w Krakowie według przepisanego wzoru;

2) w przypadkach, w których Sąd spadkowy ma podstawę do przyjęcia, że wartość majątkowa spuścizny bez potrącenia długów i ciężarów przenosi wartość 50.000 zł. zawiadamiały w myśl § 25 ustępu 2 ces. rozp. z 15 IV 1915 Dz. p. p Nr. 278 i § 28 rozp. wyk., właściwy Urząd Skarbowy o wyznaczeniu audjencji do sporządzenia inwentarza celem wysłania delegata, którego zadaniem będzie przeciwdziałać usiłowaniom zatajenia przedmiotów w spadku pozostałych, względnie czuwać nad tem, by wartość majątku spadkowego podano w inwentarzu w kwocie, odpowiadającej wartości rzeczywistej.

Z Izby Notarjalnej we Lwowie.

Sprawozdanie z sesyj Izbowych w dniach 6 grudnia 1930 r. i 17 stycznia 1931.

Między innemi uchwalono:

a) Ostateczną redakcję statutu fundacji ś. p. Stan. Wesołowskiego na rzecz wdów i sierot po notarjuszach i kandydatach notarjatu;

b) Tekst memorjału Izby do Ministerstwa Sprawiedl. z prośbą o zniesienie kaucyj notarjalnych;

c) Przyjąć do kandydatów notarjatu:

p. Józefa Pawłowicza na wniosek not. we Lwowie kol. Stan. Hołuba,

p. Michała Słoniowskiego na wniosek not. we Lwowie kol. Franc. Szelewskiego,

p. Stanisława Zaleskiego na wniosek not. we Lwowie kol. Zygm. Groblewskiego,

p. Zygmunta Wartenfelda na wniosek not. w Tarnopolu kol. Samuela Rotha,

p. Józefa Rauchfleischa na wniosek not. w Kamionce Strumiłowej kol. Kazimierza Uhmy,

p. Mieczysława Miliana na wniosek not. w Żółkwi kol. Eug. Misky'ego,

p. Włodzimierza Łomnickiego na wniosek not. w Potoku Złotym kol. Arsena Wołosiańskiego.

Obowiązek kandydatów notarjatu do ubezpieczenia się na wypadek śmierci — okólnik Izby z 17 stycznia 1931 L. 9.

Wdowie po zmarłym w ostatnich czasach kandydacie notarjatu odmówiła Izba Przemyska zasiłku tak z powodu zbyt krótkiej praktyki zmarłego w okręgu tej Izby, jak przedewszystkiem dlatego, że tenże obowiązkowi swojemu ubezpieczenia się w Krakowskiem Towarzystwie Wzaj. Ubezp. na minimalną kwotę 5.000 zł. zadość za życia swego nie uczynił. Ze względu na okoliczność, iż zmarły dłuższy stosunkowo czas pracował w okręgu naszej Izby, przyznaliśmy wyjątkowo wdowie zasiłek, zwracamy jednak uwagę jak najwyraźniej, że w przyszłości podań wdów i sierot po kandydatach notarjatu, którzy mieli sposobność, byli wzywani, a nawet obowiązani asekurować się na życie na rzecz rodziny, a z tego nie korzystali i przynajmniej do wysokości 5.000 zł. się nie asekurowali, nawet rozpatrywać nie będziemy — i nie wyznaczymy żadnych ani stałych, ani doraźnych zapomóg dla osieroconej rodziny po kandydacie, który się nie asekurował na życie.

Zarazem prosimy P. T. Kolegów Notarjuszów i samoistnych Substytutów, ażeby w kierunku ubezpieczania się wpływali jak najusilniej na swój personal biurowy.

Legalizacje sądowe podpisów na dokumentach. Prezydjum Sądu Apelacyjnego we Lwowie wydało dnia 22 stycznia 1931 do L. Pr. 30.103/30 następujący okólnik do wszystkich sądów: Pewna Izba Notarjalna żaliła się, że legalizacje podpisów na dokumentach dokonywane przez urzędników sekretarskich odbywają się szablonowo, że legalizujący urzędnik nie bada treści przedłożonego dokumentu, skutkiem czego legalizuje się np. takie dokumenty, które zawierają kontrakty uposażenia z zrzeczeniem się praw spadkowych, darowizny bez rzeczywistego oddania, a z ustanowieniem dożywocia na rzecz darującego i t. p. Takie postępo-

wanie — jak słusznie podnosi Izba Notarjalna — jest zdolne narazić strony na uciążliwe procesy i koszta, a notarjuszy na uszczerbek w ich dochodach.

W celu ochrony stron przed procesami i kosztami zwracam uwagę Panów Przełożonych Sądów na powyższy stan i proszę, aby przypomnieli urzędnikom legalizującym, że są oni obowiązani zapoznać się z treścią dokumentu, na którym legalizują podpis i że w razie nasuwających się im wątpliwości, winni są zwrócić się o decyzję do Przełożonego Sądu lub Sędziego do tego wyznaczonego.

Zauważam, że jakkolwiek wyjazdy komisyjne celem uwierzytelniania podpisów są dopuszczalne, powinny one jednak mieć miejsce jedynie w wyjątkowych wypadkach, za wiedzą i zgodą P. Naczelnika Sądu, gdy strona, której podpis ma być uwierzytelniony, nie może jawić się do Sądu, co z reguły powinno być uwiarygodnionem.

Do okólnika tego dodaje Izba Notarjalna Lwowska następujące uwagi: Okólnik Prezydjum Apelacji Lwowskiej, ograniczający do pewnego stopnia dzisiejszą rozpiętość legalizacyj sądowych stanowi niejaki sukces kroków w tej sprawie przez Izbę poczynionych. Ponieważ jednak okólnik powyższy nie wszystkim naszym postulatom czyni w tej kwestji zadość, przytem spodziewając się, że dowody nieprawidłowości, jakie będziemy mogli przedłożyć, skłonią właściwe władze do zarządzenia dalszych ograniczeń w legalizacji sądowej, przeto powołując się na okólniki L. 1480/30 i L. 1555/30 odnośnie do obowiązku PP. Kolegów przedłożenia nam materjałów w kwestji niewłaściwego prowadzenia rejestru G. Izba prosi PP. Kolegów, którzy dotąd materjałów tych jeszcze nie nadesłali, o uczynienie jak najrychlej zadość temu obowiązkowi, względnie o doniesienie, że materjałami takimi nie rozporządzają.

Taksy od nominacji lub przeniesienia notarjusza, — reskrypt Min. Sprawiedl. z 27 listopada 1929, I. U. 8010/29.

W okręgach niektórych sądów apelacyjnych b. dzielnicy austr. dopuszczenie nowomianowanego notarjusza do złożenia przysięgi, tudzież wyznaczenie dnia rozpoczęcia urzędowania w nowej siedzibie, w razie przeniesienia notarjusza na inne miejsce służbowe uzależnia się od uiszczenia taksy w myśl § 212 austr. ustawy

o stemplach i taksach z dnia 27 stycznia 1840 r. (Zbiór ustaw sąd. Nr. 404).

Ministerstwo Sprawiedliwości zwraca uwagę, że ustawa powyższa przestała obowiązywać z dniem 1 stycznia 1927 r., jako uchylona art. 171, ustęp I p. I ustawy o opł. stempl. z dnia 1 lipca 1926 r. (Dz. U. Rz. P. Nr 98, poz. 570), wobec czego taksa, o której mowa, nie może być pobierana.

Obowiązek pobierania opłaty stemplowej w razie uiszczenia przez dłużnika sumy wekslowej i zaniechania wskutek zapłaty sporządzenia protestu, — reskrypt Min. Sprawiedl. z 12 grudnia 1930, I. U. 8001/30 i Prezydjum Apelacji Lwowskiej z 10 stycznia 1931, Pr. 39057/30.

Ministerstwo Skarbu zakomunikowało Ministerstwu Sprawiedliwości, że notarjusze w przypadku niesporządzenia protestu z tego powodu, że dłużnik wekslowy uiścił sumę wekslową do rąk notarjusza (art. 86 i 90 prawa weksl. Dz. U. R. P. 1924, Nr. 100, poz. 926), pobierają wprawdzie połowę opłaty należnej notarjuszom (art. 8 i 2 rozp. Prez. Rzpp. o należnościach za sporządzenie protestu Dz. U. R. P. 1927 Nr. 43, poz. 381), ale nie pobierają połowy opłaty stemplowej, przewidzianej w przytoczonym powyżej art. 8 rozporządzenia o należnościach za sporządzenie protestu. Niepobieranie opłaty stemplowej, mimo, że w powołanym art. 8 przytoczone w nawiasie „art. 2—4“, a zatem i artykuł 3 nakazujący pobieranie „należnych w myśl przepisów właściwych ustaw i rozporządzeń opłat stemplowych“ (mianowicie w myśl art. 159 ustawy o opł. stempl. Dz. U. R. P. 1926, Nr. 98, poz. 570), uzasadniają notarjusze tem, że w przypadkach, o których mowa, nie sporządzają protokołu, stwierdzającego dokonanie zapłaty do rąk notarjusza.

Ministerstwo Sprawiedl. reskryptem z 12 grudnia 1930, Nr. I. N. 8001/30 zwraca uwagę pp. notarjuszów urzędujących w okręgu lwowskiego Sądu Apel. na to, że tekst art. 8 powołanego powyżej rozporządzenia wyraźnie mówi, że tak wynagrodzenie notarjusza, jak i opłata stemplowa pobierane są „od protokołu“; a więc skoro protokół nie jest sporządzony, notarjusz nie ma prawa pobrać wynagrodzenia i nie pobiera opłaty stemplowej; skoro zaś pobiera

wynagrodzenie — jest obowiązany sporządzić protokół i pobrać opłatę stemplową.[1]

Barwa tuszu używanego do pieczęci urzędowych, okólnik Min. Spraw Wewn. Nr. 195 z dn. 29 października 1930 w „Dzienniku Urzędowym“ Nr. 18, poz. 369.

W związku z zapytaniem jednego z PP. Wojewodów, jakiego koloru tuszu należy używać przy odbijaniu pieczęci metalowych w/g nowego wzoru, wykonanych w Mennicy Państwowej na podstawie okólnika Nr. 24 z dn. 21 lutego 1930, Nr. A. A. 72/8 Ministerstwo wyjaśnia, co następuje:

Jakkolwiek nie istnieją w tym względzie ogólnie obowiązujące normy, to jednak pożądane byłoby ujednolicenie barwy tuszu, jako wyraz pewnego rodzaju systematyczności i porządku.

Dlatego też Ministerstwo zaleca, po zużyciu istniejących zapasów tuszu niebieskiego, używanie na stałe w przyszłości, wyłącznie tuszu czerwonego do wspomnianych wyżej pieczęci.

Za kolorem czerwonym przemawia fakt, że daje on wyraźniejsze, jaśniejsze odbicie, a zatem ułatwia odróżnienie ewentualnych znaków rozpoznawczych.

Wykładnia dotycząca kasowania znaczków stemplowych, okólnik Izby z dn. 6 grudnia 1930 L. 1769.

Ponieważ okólnik Min. Skarbu z 19 kwietnia 1930, Nr. D. V. 2194/6/30 nastręczał liczne wątpliwości, — przeto Izba nasza, pismem z dnia 20 września 1930 L. 1218, odniosła się do Izby Skarbowej we Lwowie z prośbą o wyjaśnienie:

1) czy odnośny notarjusz po skasowaniu znaczków stemplowych, ma obowiązek przesłania oryginalnego aktu prawnego do wglądu właściwemu Urzędowi Skarbowemu;

2) czy też może wystarcza przesłanie zaświadczenia do Urzędu Skarbowego, o którem jest mowa w końcowym ustępie cytowanego okólnika — a wreszcie

3) jakiej treści ma być powyższe zaświadczenie, komu doręczane i czy podlega opłacie stemplowej i w jakiej wysokości.

---

[1]) Izby Notarjalne zwróciły się w sprawie powyższego okólnika do Ministerstwa Sprawiedliwości z odpowiednimi memorjałami, wykazując w nich brak uzasadnienia ustawowego okólnika. *(Przypisek Redakcji).*

Na powyższe pismo nadesłała Izba Skarbowa I we Lwowie, następującą odpowiedź z dnia 27 października 1930, L. W. V. 16619 1/30:

Do Izby Notarjalnej we Lwowie!

Na pismo z dnia 20 września 1930 L. 1218, przedłożone stąd Ministerstwu Skarbu oznajmiło Ministerstwo reskryptem z dnia 15 października 1930, Nr. D. V. 9021/6/30, co następuje:

Ad 1) Notarjusz nie jest obowiązany do przesłania oryginału Urzędowi Skarbowemu;

Ad 2) i 3) Zaświadczenie ma wymieniać datę aktu i Nr. repertorjum, strony działające, przedmiot, oraz ma zawierać oświadczenie notarjusza, że skasował znaczki stemplowe, uiszczone na akcie i ile wynosi wartość tych znaczków. Notarjusz może przesłać zaświadczenie bezpośrednio Urzędowi Skarbowemu lub wręczyć stronie; w tym ostatnim przypadku jest rzeczą strony przedstawić zaświadczenie Urzędowi Skarbowemu. Zaświadczenie, o którem mowa, jest wolne od opłaty stemplowej na mocy art. 142 punkt 1 ustawy o opłatach stemplowych z dnia 1 lipca 1926 r. Dz. u. Nr. 98, poz. 570.

Z Sekretarjatu Izby. Przy przedktadaniu dokumentów do superlegalizacji ze strony Izby zechcą PP. Notarjusze i samoistni substytuci dołączać również odpis danego dokumentu, bez odpisu takiego bowiem Sąd Apelacyjny odmawia legalizacji podpisu prezesa Izby.

Zwracamy ponownie uwagę, że przy nadawaniu jakichkolwiek kwot na rzecz Izby zapomocą czeku P. K. O. i wyszczególnianiu na odwrotnej stronicy blankietu czekowego tytułu przesyłki, wolne są wszelkie notatki, ograniczające się czy to do podania tytułu przesyłki, czy jej zarachowania, od należytości pocztowej w kwocie 15 gr.

Przy tej sposobności prosimy o nadsyłanie, ile możności, łącznie z opłatą na fundusz zasiłkowy także i wkładek Izbowych t. zn. zapomocą jednego blankietu czekowego, wypełniając dokładnie druk na odwrotnej stronicy umieszczony.

Przypominamy też o możności zamówienia w Izbie urzędowych legitymacyj osobistych dla PP. Notarjuszów i Kandydatów za nadesłaniem fotografji i należytości w kwocie 2 zł. 50 gr.

Z Izby Notarjalnej w Przemyślu.

Notarjusz Michał Tatuch przeniesiony z Podbuża do Turki n/Stryjem.

Kandydat notarjalny w Sieniawie Ignacy Stroemich zamianowany notarjuszem w Podbużu.

Substytucję po śp. Józefie Heydzie w Przemyślu sprawuje Włodzimierz Teleśnicki.

Konkurs na Przemyśl upłynął 28 lutego 1931 r.

Wadliwe dokumenty dopuszczane do wpisu hipotecznego. W związku z akcją Izb Małopolskich w sprawie dopuszczania do wpisu hipotecznego i do rejestru handlowego dokumentów wadliwie sporządzonych nadesłano nam z Izby Notarjalnej w Przemyślu opis następującego wypadku:

P. Fradla E. postanowiła wstąpić w związek małżeński, choć osoby narzeczonego jeszcze nie wybrała. Dla ułatwienia spełnienia powyższego zamiaru, ojciec jej A. E., kupiec i właściciel połowy realności wh 2286 i 2500 gm. kat. P. sporządził na rzecz pomienionej swej córki prywatny kontrakt wyposażenia „daty P. 8 lipca 1930", którym darował swej córce swą połowę powyższej realności i zastrzegł dla siebie prawo dożywotniego użytkowania przedmiotu wyposażenia. Kontrakt ten zalegalizowano sądownie, a uchwałą sądową z 16 lipca 1930 Dhl. 621/30 dozwolono wpisu i prawa własności i prawa dożywotniego użytkowania w mowie będącej połowy realności na rzecz uprawnionych.

Z końcem września 1930 nastąpił wybór osoby narzeczonego, który atoli po wglądnięciu w sprawy majątkowe p. Fradli E. orzekł, że powyższy kontrakt wyposażenia dla braku uroczystej formy aktu notarjalnego jest nieważny i dokonany na podstawie tego kontraktu wpis własności może być każdej chwili unieważniony.

Wskutek tego pp. A. E. i Fradla E. zgłosili się 5 października 1930 w kancelarji notarjalnej w P. z żądaniem spisania na powyższy przelew własności aktu notarjalnego, który też istotnie spisano.

Varia.

Zmiana stanowiska Sądu Najw. w sprawie wynagrodzenia za godziny nadliczbowe. W orzeczeniach z dnia 28. X. 1930. 1. Rw. III. 1354/30 i z 11. XII. 1930. 1. Rw. III. zmienił

Sąd Najwyższy swe stanowisko w sprawie wykładni przepisów ustawy z dnia 18 grudnia 1930, o czasie pracy w przemyśle etc., dotyczących pracy w godzinach nadliczbowych. Dotychczas Sąd Najwyższy stał na stanowisku, iż obojętnym jest fakt, że pracownik pracował w godzinach nadliczbowych, mimo braku zezwolenia władzy lub jej zawiadomienia, obojętnem, że pracodawca zakazał, pracownik reklamował wynagrodzenie przy wypłacie, czy wkońcu wymówił sobie to wynagrodzenie za pracę nadliczbową (O. S, N. I. z 14. XII. 1926, O. S. N. 111 z 23. III. 1927, O. S N. III. z 25. I. 1927 i z 16. VIII. 1928).

Sąd Najwyższy uważał tedy, iż wykluczona jest ewentualność, w której praca ponad ustawową normę miałaby pod jakimkolwiek pozorem być niewynagradzaną zgodnie z art 16 ustawy o czasie pracy. Przysługuje wprawdzie pracownikowi prawo odmowy pracy w tych godzinach, a nawet rozwiązanie z miejsca umowy o pracę art. 17 *b*) Rzp. Pr. Rz. z 16. III 1928, p. 324 i art. 31 *e*) rozp. Pr. Rzp z 16. III. 1928, p. 323), jednakże w uwzględnieniu przymusowego położenia, w jakiem się sprzedający swą pracę znajduje, wziął go ustawodawca w specjalną obronę i przyznał mu prawo zrzeczenia się tego roszczenia o wynagrodzenie dopiero po rozwiązaniu umowy o pracę, kiedy odzyskuje swą niezależność ekonomiczną od swego pracodawcy.

W powołanych na wstępie orzeczeniach stanął Sąd Najwyższy na stanowisku odmiennem, wywodząc, iż źródłem prawa żądania wynagrodzenia w godzinach pozanormalnych, jest wyłącznie wyraźna umowa. Nieupominanie się o powyższe wynagrodzenie w czasie trwania stosunku pracy, przemawia ponadto za zrzeczeniem się tego roszczenia.

III Międzynarodowy Kongres Prawa Karnego. III Międzynarodowy Kongres Prawa Karnego odbędzie się w Palermo w okresie Wielkanocnym 1932 r. Wedle Komunikatu Polskiej Komisji Współpracy Prawniczej Międzynarodowej, Kongres rozważać będzie zagadnienia następujące:

1) Jakie przestępstwa winne ulegać represji wszechświatowej?

2) Sądy honorowe a przestępstwa przeciwko czci.

3) Czy jest pożądane tworzenie, obok kodeksu karnego i kodeksu postępowania karnego, kodeksu karnego wykonawczego?

4) Czy w wymiarze sprawiedliwości karzącej należy utrzymać sądy przysięgłych, względnie sądy ławnicze?

5) Czy należy dopuszczać oskarżonego w charakterze świadka w jego własnej sprawie?

6) Jakie są najlepsze sposoby wyspecjalizowania sędziego w sprawach karnych?

Warunki udziału w Kongresie są analogiczne do komunikowanych już przez Polską Komisję Współpracy Prawniczej Międzynarodowej z okazji II Międzynarodowego Kongresu Prawa Karnego w Bukareszcie (1929), a mianowicie: uczestnictwo uwarunkowane jest wykonywaniem naukowego lub praktycznego zawodu prawniczego, względnie pracą w instytucjach (członkostwo), zajmujących się zagadnieniami więziennictwa lub opieką nad więźniami, nieletnimi oraz badaniami kryminalistyczno-medycznemi.

Referaty w wyżej wskazanych sześciu kwestjach, opracowane przez przyszłych uczestników Kongresu, przyjmować będzie Biuro Polskiej Komisji Współpracy (Warszawa, Mokotowska 14 m. 8), zgodnie z decyzją Zarządu Głównego Międzynarodowego Zrzeszenia Prawa Karnego, tylko do dnia 1 lipca 1931. Referentów kongresowych na samym Zjeździe wyznaczy Zarząd Międzynarodowego Zrzeszenia Prawa Karnego na swej kolejnej sesji. Delegatów Polskiej Komisji Współpracy Prawniczej Międzynarodowej na rzeczony Kongres wyznaczy Prezydjum P. K. W P. M., trybem ustalonym już przy delegacjach na kongresy uprzednie, t. zn. w porozumieniu z Ministerstwami Sprawiedliwości i Spraw Zagranicznych.

Uczestnicy Kongresu będą mogli korzystać i tym razem ze zwykłych ulg paszportowych i kolejowych (jedynie na terytorjum Królestwa Italji). Bliższych szczegółów o Kongresie udziela Biuro P. K. W. P. M. — Warszawa, Mokotowska 14 m. 8 w godzinach swego urzędowania od 7 do 9 wiecz. we wtorki i piątki, oprócz świąt.

Studja uzupełniające na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Zarządzeniem Ministra W. R. i O. P. z 28 kwietnia 1930 utworzono na Wydziale Prawa Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie studja uzupełniające, zorganizowane wedle przemówienia dziekana Wydziału Prawa prof. Romana Longchamps de Berrier na otwarciu studjów wedle następujących zasad:

1) „Nie jest możliwem wprowadzanie szeregu nowych przedmiotów do obecnego ogólnego studjum prawa; albowiem studjum to i tak już jest bardzo bogate, a materjał egzaminowy dla przeciętnego typu studentów bardzo trudny. Zadośćuczynienie wyżej naprowadzonym potrzebom da się uskutecznić tylko przez wprowadzenie osobnych studjów, które nie byłyby dla ogółu studentów obowiązujące zwłaszcza, że dotychczasowe studjum daje także wystarczające przygotowanie do wielu zawodów prawniczych.

2) Nie zaleca się proponowane zrazu rozwiązanie, aby te osobne studja pojąć jako paralelne obok studjum dotychczasowego w tej postaci, aby studenci mogli odbywać bądź studjum ogólne, bądź studja specjalne, a te ostatnie obejmowałyby przedmioty danego typu specjalnego z ograniczeniem innych przedmiotów do zarysów. Następstwem tego systemu byłoby niepożądane predestynowanie studentów do pewnych tylko zawodów i zmuszanie ich do wyboru specjalności w czasie, gdy jeszcze nie mogą sobie zdać należycie sprawy ze swoich zdolności i upodobań.

Wskazane jest natomiast wprowadzenie kilku studjów, uzupełniających studja ogólne dla tych studentów, którym zdolności i czas pozwalają na takie pogłębianie wiedzy, oraz dla magistrów praw, którzy obok zajęć zawodowych mają chęć dalszego kształcenia się. Doświadczenie wykazuje bowiem, że jest pewna ilość studentów, którzy obok normalnych zajęć znajdują czas na kształcenie się n. p. w wyższej szkole handlowej, albo uzyskawszy magisterjum, zdają jeszcze rygoroza starego typu, aby uzyskać tytuł doktora. Rygoroza te, będące zresztą na wymarciu, zabierają im wiele czasu i wymagają dużego nakładu pracy, nie przyczyniają się jednak wiele do pogłębienia ich wiedzy ani nie dają wykształcenia praktycznego. Skierowanie tej młodzieży do studjów uzupełniających, połączonych zresztą również z pewnemi tytułami dla ich absolwentów, będzie z pożytkiem i dla nich i dla społeczeństwa.

3) Stosownie do swego charakteru, jako studjów uzupełniających, studja te nie mogą kolidować ze studjum ogólnem. Dlatego wykłady muszą się odbywać w innych porach, niż wykłady studjum ogólnego i to z reguły w porze popołudniowej, aby mogli na nie uczęszczać magistrzy, zajęci rano w biurach i urzędach.

4) W celu zadośćuczynienia najpilniejszym potrzebom należy stworzyć trzy studja uzupełniające:

Jedne z nich przeznaczone dla kandydatów stanu sędziowskiego, adwokatury i notarjatu, ma obejmować następujące przedmioty: Prawa na dobrach niematerjalnych, Prawo asekuracyjne, Historja i organizacja adwokatury i notarjatu, Prawo pracy i sądy pracy, Prawo hipoteczne, Ustawodawstwo procesowe zagraniczne, Zagraniczne prawo egzekucyjne, Zagraniczne prawo handlowe, Prawo morskie, Postępowanie niesporne.

5) Z zasadniczego stanowiska, że studja te mają być tylko uzupełnieniem ogólnego studjum prawniczego, wynika, że mogą być one dostępne tylko bądź dla zaawansowanych studentów prawa, którzy będą je odbywali równolegle z ogólnem studjum, bądź dla magistrów prawa, którzy już pracują w zawodach praktycznych, a chcieliby swe wykształcenie prawnicze uzupełnić w kierunku, przez wybór zawodu wskazanym. Jedyny wyjątek od zasady, że warunkiem odbywania i ukończenia studjów uzupełniających jest odbywanie, względnie odbycie i ukończenie ogólnych studjów prawniczych, można uczynić co do studjum dyplomatycznego, albowiem ze względów naukowych może być ono bardzo pomocnem dla studentów innych wydziałów, zwłaszcza dla studentów historji, dla których dyplomatyka jest nauką pomocniczą.

6) Z powyższych założeń wynika też czas trwania studjów uzupełniających. Jeżeli bowiem ma być możliwe odbywanie ich równocześnie z ogólnem studjum prawa (względnie co do studjum dyplomatycznego z innem studjum uniwersyteckiem), względnie z wykonywaniem praktycznego zawodu prawniczego przez magistrów, należy unikać przeciążenia godzinami wykładów i ćwiczeń. Wykłady mogą zajmować 11 do 15 godzin tygodniowo, czyli około 2 godziny dziennie, ćwiczenia około 4 godziny tygodniowo. W rezultacie okazało się, że przy tym rozkładzie godzin, nieprzeciążającym zbytnio, ani studentów, ani profesorów, mających zresztą swoje normalne wykłady, studjum ekonomiczno-administracyjne i dyplomatyczne musi trwać trzy lata, sądowe dwa lata.

7) Wobec tego, że studja uzupełniające wymagać będą bądź co bądź wielkiego nakładu pracy ze strony profesorów, oraz znacz-

nych świadczeń ze strony państwa w postaci wynagrodzenia godzin zleconych, konieczne jest zastosowanie pewnych środków zapewniających pomyślne wyniki tych studjów. Dlatego studenci, którzy odbywają te studja równocześnie ze studjum ogólnem, mogą być przyjmowani na wyższe lata studjów uzupełniających jedynie w razie złożenia conajmniej z dostatecznym wynikiem egzaminu ze studjum ogólnego. Wszyscy studenci muszą składać co roku egzaminy ze wszystkich przedmiotów studjum uzupełniającego. Ażeby jednak usunąć kolizję z egzaminami na studjum ogólnem i ułatwić zdawanie i jednych i drugich egzaminów, nie wprowadza się przy egzaminach na studjach uzupełniających systemu grupowego, lecz zdaje się te egzaminy z poszczególnych przedmiotów w różnych czasach, zależnie od tego, kiedy wykład danego przedmiotu zostanie ukończony, a więc możliwie zaraz po pierwszym lub drugim trymestrze. Na tych studjach, na których ilość studentów jest ograniczona, jak studjum ekonomiczno-administracyjne i dyplomatyczne, regularne uczęszczanie na wykłady i ćwiczenia jest warunkiem dopuszczenia do egzaminu.

8) Rzecz prosta, że studenci, którzy ukończą studja uzupełniające, muszą mieć przyznane za to pewne korzyści. Wszyscy otrzymają tedy dyplom ukończenia studjum, a jeżeli są, lub zostaną magistrami praw i ukończą studjum ekonomiczno-administracyjne, lub dyplomatyczne, otrzymają dodatek do tytułu magistra praw, wskazujący na odnośne studjum uzupełniające. „Magister praw i nauk ekonomiczno-administracyjnych, albo praw i nauk dyplomatycznych“. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przyrzekło dla uczestników studjum ekonomiczno-administracyjnego utworzenie osobnych stypendjów, ułatwienia przy przyjmowaniu na praktykę wakacyjną, ułatwienia w urzędowaniu dla magistrów, zajętych już w służbie administracyjnej, a pragnących ukończyć studjum uzupełniające, a wreszcie pierwszeństwo przy przyjmowaniu do administracji ogólnej po ukończeniu studjum. Również Ministerstwo Spraw Zagranicznych wyraziło gotowość udzielenia absolwentom studjum dyplomatycznego ulg przy egzaminie, składanym w ministerstwie oraz pierwszeństwa przy przyjmowaniu do służby dyplomatycznej.

W myśl powyższych zasad ułożony został projekt i po uchwaleniu przez Radę wydziałową i zatwierdzeniu przez Senat przedłożony Ministerstwu. Dnia 28 kwietnia z. r. wyszło zarządzenie Pana Ministra W. R. i O. P. wprowadzające te studja w myśl projektu z nieznacznemi tylko zmianami, a to już od bieżącego roku akademickiego. Niech mi będzie wolno w tem miejscu złozyć imieniem Rady Wydziału prawa jak najgorętsze podziękowanie przedewszystkiem Panu Ministrowi W. R. i O. P., a następnie dwom innym zainteresowanym Panom Ministrom za życzliwe przyjęcie naszego projektu, szybkie jego zrealizowanie i udzielenie wszelkiej pomocy przy zorganizowaniu tych studjów. W najbliższych dniach już rozpoczynają się wykłady na pierwszych latach wszystkich trzech studjów. Ilość studentów, przyjętych na studjum ekonomiczno-administracyjne wynosi 30, na studjum dyplomatyczne 39, na studjum sądowe 32. Wykładać będą na pierwszych latach na studjum ekonomiczno-administracyjnem: prof. Grabski, prof. Weigel, prof. Hauswald, prof. Ehrlich i doc. Zierhoffer, na studjum dyplomatycznem: prof. Zakrzewski, prof. Starzyński, prof. Dubanowicz, prof. Smogorzewski, prof. Ehrlich, docent Nanke i doc. Zierhoffer, ponadto lektorzy języków wschodnich i języka francuskiego, na studjum sądowem prof. Doliński, prof. Przybyłowski, prof. Allerhand i b. minister Raczyński.

Właściwość spraw dyscyplinarnych notarjuszów. W ostatnim zeszycie „Przeglądu" streściliśmy obszernie artykuł p. J. Gumińskiego na ten temat. Obecnie znajdujemy w zeszycie 10 „Gazety Sądowej Warszawskiej" wywody p. Atanazego Bardzkiego, który polemizuje z stanowiskiem p. Gumińskiego (redakcja „Gazety" zaznacza w dopisku, że podziela stanowisko p. Gumińskiego, jako zgodne z praktyką Sądu Najwyższego).

Zasadniczy argument polemicznego artykułu brzmi jak następuje: „O analogji między przemilczeniem o odpowiedzialności dyscyplinarnej notarjuszów w prawie 1928 r. o ustr. sąd. powsz. i jakoby takiemże przemilczeniem o tym przedmiocie w przep. tymcz. 1917 r. nie może być mowy, te ostatnie bowiem wyraźnie traktują o notarjuszach (rejentach), jako o urzędnikach wym. spraw. i o zastosowalności do nich postanowień art. 28—31 o odpowiedzialności dyscyplinarnej, gdy tymczasem prawo 1928 r. stanowczo o nich

przemilcza. W art. 188 tego prawa najdetaliczniej wyliczono osoby, które w stosunku do właściwości dyscyplinarnej mają być traktowane, jako sędziowie. Prokuratorowie, aplikanci sądowi, komornicy i sekretarze, a również i notarjusze, nie są tam wymienieni. Pierwsi dlatego, że im poświęcone są specjalne art. 244 i 245; pozostali (oprócz notarjuszów) dlatego, że nimi ma się zająć specjalne osobne rozporządzenie ministerjalne (art. 261 i 264) i tym sposobem sprawa dyscyplinarnej odpowiedzialności wszystkich tych urzędników wym. spraw. została w ten czy inny sposób, w nowem prawie unormowana. Nieunormowaną ona została właśnie tylko i jedynie w zastosowaniu do notarjuszów. Wobec zaś braku w nowem prawie 1928 r. takiego unormowania odpowiedzialności dyscyplinarnej notarjuszów, nie pozostaje nic innego, jak, zgodnie z cytowanem wyżej art. 297 § 1 p. 1, uznać, że do nich muszą mieć zastosowanie dotychczas obowiązujące postanowienia, a mianowicie odpowiednie postanowienia przepisów tymczasowych 1917 r., t. j. art. 28—31. Ściśle mówiąc, nieunormowaną w nowem prawie została sprawa o dyscyplinarnej odpowiedzialności zarówno notarjuszów, jak i aplikantów sądowych i komorników z tą tylko różnicą, że co do 1-ych unormowanie jej odłożono na czas nieograniczony, a co do drugich — na czas do wydania mającego ją unormować rozporządzenia. Odnośnie do notarjuszów potwierdza to jeszcze i ta okoliczność, że — jak to zupełnie słusznie zauważył i Sąd Najwyższy orzeczeniu z dnia 1/III 1924 r. — i kary, przewidziane w art. 30 przep. tymcz. mogą być w całości stosowane tak do sędziów, jak i do notarjuszów, czego bynajmniej nie można powiedzieć o karach, wymienionych w art. 130 prawa ustr. sąd. (p. p. *c*, *e* i *f*).

Opinje o projekcie ordynacji podatkowej. W poprzednim zeszycie „Przeglądu“ podaliśmy obszerne streszczenie projektu ordynacji podatkowej: „Centralny Związek Polskiego Przemysłu Górnictwa, Handlu i Finansów przeprowadzał ostatnio badania nad wspomnianym projektem. W wyniku tych prac Centralny Związek wskazał między innemi następujące momenty: Ordynacja podatkowa winna mieć zastosowanie również i do podatków samorządowych, niezależnie od władzy, która je wymierza i ściąga. Orzeczenia odmowne winny być motywowane i winny

zawierać uzasadnienie prawne i faktyczne, a wypadki, gdy władza ma prawo orzekać według swobodnego uznania, winny być wyraźnie wskazane w ustawie. Wychodząc z założenia, że państwo zabierając z tytułu podatków znaczną część dochodów, powinno dzielić również ryzyko strat, wynikających z zachwiania egzystencji gospodarczej płatników. Centralny Związek zwrócił szczególną uwagę na sprawę uprzywilejowania wierzytelności. Pozatem Centralny Związek wyraził opinję, że przedawnienie prawa do uskuteczniania wymiaru i do ściągnięcia podatku musi być krótkie, a to ze względu na konieczność usunięcia momentu niepewności, szkodliwej dla interesów skarbu i obrotu.

Zgłaszać wierzytelności hipoteczne w Niemczech do waloryzacji. Ustawa niemiecka z dnia 18 lipca 1930 r. (R. G. B I. Nr 3/50, str. 305 i następne) postanawia, że wszystkie wierzytelności hipoteczne na nieruchomościach położonych w Niemczech, winny być zgłaszane celem waloryzacji, najpóźniej do dnia 31 marca 1931 r. O ile warunek ten nie zostanie dopełniony, odnośne wierzytelności hipoteczne nie będą mogły być już zwaloryzowane.

Wnioski winny być zgłoszone do tego niemieckiego urzędu ksiąg gruntowych (*Grundbuchamt*), który prowadzi księgi hipoteczne danej nieruchomości. Odnośne podania winny być oczywiście wniesione zgodnie z obowiązującymi w niemieckich urzędach przepisami, a w szczególności w języku niemieckim i w zastosowaniu do wymagań podanych w wymienionej wyżej ustawie. Dodać należy, że w myśl rozporządzenia Ministerstwa Sprawiedliwości Rzeszy niemieckiej z dnia 20 stycznia 1931 r. (*Reichsgesetzblatt* Nr. 3/31, str. 11 z dn 26/I 1931 r.) mogą już obecnie powyższe formalności być przeprowadzone przez instytucje powiernicze, działające w imieniu tych polskich zakładów kredytowych, którym dopiero polsko-niemiecka umowa waloryzacyjna przekaże tego rodzaju wierzytelności hipoteczne.

Skutki prawno-karne ustalenia wysokości obrotu przez Urząd Skarbowy. Sąd Najwyższy na posiedzeniu niejawnem całej Izby karnej rozważał wniosek Prezesa Izby karnej o wyjaśnienie zagadnienia: „Czy przy wymiarze kary za przestępstwa, przewidziane w ustawie o państwowym podatku przemysłowym, ustalona przez komisję szacunkową wysokość obrotu jest wiążącą dla sądu karnego?“

Wychodząc z tego założenia, iż w myśl art. 7 k. k. p. Sąd karny rozstrzyga samodzielnie wszelkie zagadnienia prawne, wynikające w toku postępowania i nie jest związany orzeczeniem innego sądu lub urzędu — Sąd Najwyższy wyjaśnił: „Ustalona przez komisję szacunkową wysokość obrotu nie wiąże sądu przy wymiarze kary za przestępstwa o podatku przemysłowym".

Lex ferenda.

Przedłożenia rządowe.

1) Rząd wniósł projekt ustawy o utworzeniu Państwowego Funduszu Eksportowego (druk nr. 57, — sprawozdanie Komisji druk nr. 120). Fundusz będzie udzielać poręki i kredytu na operacje związane z eksportem. Na rachunek Funduszu przekazywane będą określone w ustawie wpłaty Państwa i dochody Funduszu. Kapitał Funduszu wynosić ma 150,000.000 zł. Projekt nie przyznaje Funduszowi osobowości prawnej.

2) Rząd wniósł projekt ustawy o zmniejszeniu na rok 1931 kontyngentu parcelacyjnego w r. 1931 w okręgach warszawskim, piotrkowskim, lubelskim, poznańskim i grudziądzkim 30.000 ha (druk nr. 123). Ostatnie zdanie projektu art. 3 brzmi: „Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od dnia 15 lutego 1931". Podobnie jaskrawej prawniczej sprzeczności w jednem zdaniu jeszcze się nam nie zdarzyło spotkać.

3) Rząd wniósł projekt ustawy o ratyfikacji konwencji międzynarodowej o uproszczeniu formalności celnych (druk Nr 97).

4) Kier. Min. Skarbu (wbrew przepisom Konstytucji bez powołania się na uchwałę Rady Min.) wniósł do Sejmu projekt ustawy o podatku od kart do gry (druk Sejmu Nr 125).

5) Kier. Min. Skarbu, (powołując się tym razem na uchwałę Rady Min. z 12/II 1931) wniósł projekt ustawy o zabezpieczeniu praw posiadaczy listów zastawnych i obligacyj w przypadku wykonania przez Państwo prawa pierwokupu, odkupu lub przymusowego wykupu na cele reformy rolnej nieruchomości obciążonych pożyczkami, zabezpieczającemi listy zastawne i obligacje (druk Sejmu Nr 126). Projekt postanawia, iż cena wykupu musi być tak ustalona, by odpowiednia część pożyczek znalazła w niej całkowite

pokrycie. Projekt uzasadniony jest względami na kredyt zagraniczny oraz argumentem, że Rozp. Min. Ref. Roln. z 11/VII 1927 Dz. U. Nr 70 nie czyni zadość tym względom — będąc rozporządzeniem, a nie ustawą.

6) Min. Skarbu wniósł projekt ustawy w sprawie zmiany ustawy z dnia 1 lipca 1926 o opłatach stemplowych (druk Sejmu Nr 124). W projekcie przewidziana jest zmiana art. 122, 123 i 125 ustawy (opłaty stemplowe od weksli i od spółek).

7) Min. Spraw Zagr. wniósł projekt ustaw w sprawie przystąpienia do umów międzynarodowych, względnie ratyfikacji umów i konwencyj:

a) traktatu dotyczącego Spitzbergu, podpisanego w Paryżu 9 lutego 1920 r. (druk Nr 133);

b) konwencji konsularnej między Polską a Belgją (druk Nr 134);

c) konwencji polsko-węgierskiej w sprawie Kasy Ubezpieczeń Robotniczych (druk Sejmu Nr 135);

d) konwencji konsularnej między Polską a Jugosławją (druk Nr 136);

e) umowy polsko - czeskiej o rybołostwie i połowie ryb na rzekach granicznych (druk Nr 134);

f) protokołu dodatkowego do konwencji handlowej polsko-francuskiej (druk Nr 138);

g) konwencji z Austrją w sprawie Powsz. Zakładu Pensyjnego dla Funkcjonarjuszy (druk Nr 139);

h) konwencji z Austrją w sprawie Zawodowego Zakładu Ubezpieczenia od wypadków Austr. Kolei Żelaznych (druk Nr 140);

i) konwencji z Austrją w sprawie Zakładu Ubezpieczenia Górników od wypadków (druk Nr 141);

j) konwencji z Austrją w sprawie Kasy Chorych zarządu byłych c. k. austr. kolei państw. (druk Nr 142);

k) konwencji z Austrją w sprawie Instytutu Pensyjnego Związku austr. kolei lokalnych etc. (druk nr 143);

l) konwencji z Austrją w sprawie zastępczych zakładów pensyjnych dla funkcjonarjuszy (druk Nr 144);

m) protokołu o klauzulach arbitrażowych otwartego do podpisu w Genewie dnia 24/IX 1929 (druk Nr 146);

n) konwencji związkowej paryskiej o ochronie własności przemysłowej, zrewidowanej ostatnio w Hadze 6/XI 1930 (druk Nr 149);

o) układu polsko-niemieckiego w sprawie rybołostwa na wodach granicznych (druk Nr 150);

p) międzynarodowego porozumienia dotyczącego wywozu skór (druk Nr 152);

r) międzynarodowego porozumienia dotyczącego wywozu kości (druk Nr 153);

s) umowy polsko-niemieckiej o żegludze powietrznej (druk Nr 156);

8) Min. Robót Publ. wniósł (druki Nr 158—168) 10 projektów ustaw o sprzedaży różnych gruntów państwowych;

9) Min. Ref. Rol. wniósł projekt ustawy o dowodach prawa własności do gruntów scalonych (druk Nr 182).

Przedłożenia Klubów Poselskich.

1) Klub BBWR. wniósł projekt ustawy zawierającej Konstytucję RP. (druk Nr. 111) identyczny co do treści z projektem wniesionym w poprzednim Sejmie, a jedynie wniesiony jest w odmiennej formie, nie jako poprawki do obowiązującej Konstytucji, lecz jako projekt nowej ustawy konstytucyjnej.

2) Poseł Gwiżdż i tow. z BBWR. wnieśli projekt ustawy o likwidacji stosunków żelarskich na Spiżu (druk Nr. 59, sprawozdanie Komisji druk Nr. 108).

3) Klub BBWR. wniósł projekt zmiany art. 24 ustawy o podatku dochodowym (druk Nr. 111) wedle którego dochody z uposażeń służbowych (emerytów i wynagrodzeń za najemną pracę od skarbowości i związków komunalnych) nie podlegają dodatkowi na rzecz związków komunalnych.

4) Posłowie BBWR. wnieśli projekt ustawy w sprawie samoistnego podatku wyrównawczego dla gmin wiejskich (druk Nr. 169).

5) Posłowie PPS. wnieśli projekt ustawy inwalidzkiej (druk Nr. 178).

6) Związek Parl. Polskich Socjalistów wniósł do Sejmu projekt zmiany ustawy o podatku dochodowym (druk Nr. 117). Projekt m. i. podwyższa dochód wolny od podatkowania z art. 2 ustawy na 2500 zł., zmienia art. 15 ustawy w ten sposób, iż zwalnia od podatku dochodowego gospodarstwa niżej 5 ha położone więcej niż 5 klm. od granicy miast ponad 100.000 mieszkańców i zmienia sposób obliczania dochodów z tych gospodarstw, zmienia skalę

obliczeń z art. 23 i art. 111 ustawy, oraz postanawia, iż wniesienie odwołania wstrzymuje obowiązek uiszczenia podatku.

7) Związek Parl. Polskich Socjalistów wniósł projekt ustawy w przedmiocie uwłaszczenia drobnych dzierżawców rolnych (druk Nr. 93).

8) Klub Posłów Chłopskich wniósł projekt ustawy o państwowej pomocy Spółkom wodnym w amortyzacji spłat pożyczek etc. (druk Nr. 109).

9) Posłowie Chrześcijańsko-demokratyczni wnieśli projekt ustawy, obniżającej kary za zwłokę od wszelkich podatków na 12% rocznie, przyczem w razie rozłożenia podatków na raty kary nie mogą wynosić więcej jak 8% rocznie, koszty egzekucji zaś nie mogą przekraczać 2% należności podatkowej.

Rezolucje Klubów Poselskich.

1) Klub BBWR. wniósł rezolucję wzywającą rząd do przedłożenia jednolitej ustawy ubezpieczeniowej, którąby obejmowała również ubezpieczenie robotników na starość. Rezolucję w podobnej sprawie wniosły również kluby: PPS. oraz NPR.

2) Posłowie Ch. D. wnieśli rezolucję, wzywającą rząd do przedłożenia ustawy dotyczącej sposobu wypłaty odszkodowań wojennych.

3) Posłowie Ch. D. wnieśli rezolucję, wzywającą rząd do przedłożenia ustawy, wprowadzającej „certyfikaty gruntowe" w tych miejscowościach, w których księgi hipoteczne uległy zniszczeniu podczas działań wojennych. W umotywowaniu wywodzą wnioskodawcy: „Brak ksiąg hipotecznych uniemożliwia dziś rolnikom zaciąganie pożyczek długoterminowych, zanim więc księgi te zostaną przywrócone, należy zastosować postępowanie tymczasowe, polegające na zeznaniach, złożonych pod przysięgą, a potwierdzonych przez Sąd powiatowy i urząd gminny. Certyfikaty wydawane na tej podstawie mogłyby określać w sposób przybliżony, co dotyczy zaś wymiaru minimalny, obszar gruntów danego właściciela i stanowić podstawę do udzielania pożyczek długoterminowych.

Projekty rządowe w opracowaniu.

1) W sprawie obniżenia opłat hipotecznych. Ministerstwo reform rolnych przygotowuje obecnie szereg projektów

ustaw, dotyczących przebudowy ustroju rolnego. Między innemi ministerstwo opracowało już i wkrótce wniesie do Sejmu projekt ustawy o regulacji hipotek. Według projektu przyszła ustawa nietylko ureguluje przepisy o hipotekach na terenie całego kraju, lecz również spowoduje potanienie opłat hipotecznych tak, aby umożliwione było korzystanie z zapisów hipotecznych w jak najszerszym zakresie.

2) Nowelizacja ustawy o opłatach stemplowych. Dawny projekt znowelizowania ustawy o opłatach stemplowych w dwóch tylko punktach, który już poprzednio był przedmiotem obrad skarbowej komisji sejmowej, nie jest przez Ministerstwo Skarbu zarzucony, lecz ma być wkrótce Sejmowi ponownie przedłożony. Projekt ten przewiduje uwolnienie od opłat stemplowych obrotów wekslowych w takich wypadkach, w których trasatem i akceptantem weksla jest bank zagraniczny, a kredytodawcą inna osoba publiczna lub prawna, podczas gdy instytucja krajowa weksel ten tylko żyruje. Ulga ta leży więc w interesie ułatwiania tranzakcyj pożyczkowych. Przewidziane jest również obniżenie do połowy opłat stemplowych, pobieranych od spółek akcyjnych przy przeprowadzeniu zmiany kapitału akcyjnego.

3) Wolnoprzesiedlność adwokatów. Wedle doniesień dzienników, Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o wolności przesiedlania się adwokatów. Projekt ustawy przewiduje, że adwokaci, wpisani na listę adwokatów w jednej z Izb adwokackich, mogą przenieść swą siedzibę na obszar innej Izby adwokackiej, w której okręgu obowiązuje odmienne ustawodawstwo cywilne i karne, jeśli dopełnią wszystkich warunków, wymaganych przy zmianie siedziby.

Z uwagi na odmienną organizację adwokatury w b. zaborze pruskim, projekt ustawy ogranicza wolnoprzesiedlność jedynie do obrębów b. zaboru austrjackiego i rosyjskiego, natomiast w stosunku do b. zaboru pruskiego pozostawia stan dotychczasowy.

Według projektu rządowego, można odmówić wpisania na listę adwokacką adwokata, zamierzającego zmienić swą siedzibę, mimo, że dopełnił wszystkich przepisanych warunków, to tylko wtenczas, jeśli adwokat ten był zasądzony w postępowaniu dyscyplinar-

nem na karę zawieszenia w działalności zawodowej, a od wymiaru kary nie upłynęło lat 5, lub też, gdy toczy się przeciw temu adwokatowi postępowanie dyscyplinarne.

7-letnia praktyka adwokacka, przepisana w par. 2 punkt 6 ustawy z 6 lipca 1868 r., Dz. Ust. państwa austrjackiego Nr. 96, według projektu zostanie skrócona do lat 5.

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA.

Objaśnienia: O. S. N. = Orzeczenie Sądu Najwyższego. — O. S. P. = Orzecznictwo Sądów polskich. — P. P. A. = Przegląd Prawa i Administracji. — R. P E. = Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny. — P. S. = Przegląd Sądowy. — Gł. Pr. = Głos Prawa. — Czasop. Sędz = Czasopismo Sędziowskie. — Gł Sąd. = Głos Sądownictwa. — W. P. P. = Wileński Przegląd Prawniczy.

I. Ustawodawstwo porosyjskie.

A) Kodeks cywilny Królestwa Polskiego i kodeks Napoleona.

Art. 1184. Treść art. 1184 kc. wskazuje, że udzielenie zwłoki na mocy tego przepisu dopuszczone jest tylko w przypadku, gdy zgłoszone jest żądanie rozwiązania umowy, natomiast nie jest dozwolone, jeżeli powód domaga się wykonania umowy. Wynika to także z tekstu ust. 3. art. 1184, który możność udzielenia zwłoki wiąże z wytoczeniem powództwa o rozwiązanie umowy. (O. S. N. z 21. VIII. 1930 r., I. C. 354/30 R. P. E., I. 1931.)

Art. 2034. Zobowiązania, wynikające z poręczenia, ustają z tych samych przyczyn, co i inne zobowiązania, w myśl zaś art. 1134 kc. umowa może być odwołana albo za wzajemnem zezwoleniem stron, albo jednostronnie z przyczyn, przez prawo dozwolonych. W danym przypadku pozwana jednostronnie oświadczyła, iż odwołuje dalsze poręczenie. Odwołanie to w warunkach, zachodzących w sprawie niniejszej uznać należy za dopuszczalne i skuteczne, albowiem poręczenie dane było nie na oznaczony ściśle termin i nie w stosunku do indywidualnego zobowiązania, lecz do zobowiązań ściśle nieoznaczonych, istniejących w chwili zawarcia umowy i w przyszłości mogących powstać, wytworzył się więc stosunek ciągły, bezterminowy. Tego rodzaju stosunek może być przerwany przez każdą stronę w tym sensie, że poręczenie nie będzie miało zastosowania do zobowiązań, wynikłych między dłużnikiem a wierzycielem po dacie wymówienia umowy. Zachodzi tutaj pod względem

konstrukcji prawnej analogja z przypadkami, które w ten sposób rozwiązane są wyraźnie w kod. cyw., jak np., wymówienie najmu rzeczy, zawartego na czas nieoznaczony (art. 1736), wykup renty wieczystej (art. 1911), wypowiedzenie umowy spółki (art. 1869). We wszystkich tych przypadkach wobec braku umownego terminu prawodawca zezwala na jednostronne wypowiedzenie umowy, gdyż inaczej wytworzyłaby się sytuacja w wysokim stopniu i bez logicznej podstawy krępująca kontrahentów. Jednostronne przeto wypowiedzenie poręczenia za przyszłe zobowiązania podpada pod przepis 2-ej części ustępu 2-go art. 1134 kc., jest więc przez prawo dozwolone, przytem forma listu przy istnieniu umowy poręczenia na piśmie jest wystarczająca, nie zachodzi tu bowiem przypadek, w którym zachowanie formy aktu urzędowego byłoby nakazane. (O. S. N. z 25. IX. 1930 r., I. C. 570/30 R. P. E., I. 1931.)

Art. 2272 i *Art. 41.* **Rozp. o prac. umysł.** Do skarg pracowników umysłowych o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych nie ma zastosowania ani przedawnienie sześciomiesięczne z art. 41 rozp. Prez. z 16. III. 1928 ani w związku z art. 39 tegoż rozporządzenia, dotyczących jedynie wynagrodzenia za rozwiązanie umowy z winy pracodawcy lub wydalenie pracownika bez ważnej przyczyny, ani przedawnienie roczne z ustępu 5 art. 2272 kod. c. dotyczącego jedynie skarg służących, ugodzonych rocznie, o zapłatę ich zasług. (Orz. Izby I z 4. III. 1930 C. 2049/29 — O. S. P. IX. 457.)

Art. 2277. Pięcioletniemu przedstawieniu ulegają także odsetki, zasądzone wyrokiem sądowym. Okoliczność, że w przypadku zasądzenia odsetek od pewnego terminu do dnia uiszczenia kapitału brak elementu perjodyczności wypłat, o której jest wzmianka w art. 2277 kc., niema istotnego znaczenia, gdyż, jak to przyjęła zasadnie doktryna, zachodzi tutaj tylko pewna nieścisłość redakcji, która jednak wobec przewodniej myśli rzeczonego przepisu nie może tamować stosowania go zgodnie z intencją prawodawcy, zmierzającą do uchronienia dłużnika od nadmiernego i rujnującego ciężaru, jaki spadłby na niego wskutek nagromadzenia się procentów za czas dłuższy. (O. S. N. z 13. VIII. 1930 r., I. C. 726/30 — R. P. E., I. 1931.)

B) T. X. Cz. 1. Zwodu praw.

Art. 177 t. X cz. 1 Zw. Pr. **Obowiązki dzieci.** Z osnowy art. 177 t. X cz. 1 Zw. Pr. wynika, iż dzieci, przebywając w domu rodziców na ich utrzymaniu, obowiązane są do pracy i pomocy rodzicom, nie mogą więc żądać zapłaty za tę pracę według istniejących w umowach najmu osobistego cen za usługi. (O. S. N., I. C. 565/30 z dnia 20. VIII. 1930 r. Gł. Sąd. R. III. Nr. 1/31.)

Art. 277 t. X cz. 1 Zw. Pr. Układ pojednawczy, zdziałany bez zezwolenia Sądu Okręgowego przez opiekę małoletnich i dotyczący majątku nieruchomego jest na terenie, gdzie obowiązuje t. X cz. 1 Zw. Pr. nieważny, chociażby był zawarty przed Sądem. (Orz. Izby I z 14. III. 1930 C. 1841/29 — O. S. P. IX, 463.)

Art. 384 t. X cz. 1 Zw. Pr. 1) Budynki, bez różnicy, czy na własnym czy też na cudzym gruncie postawione, stanowią nieruchomość, sprzedaż przeto budynków, stojących na cudzym gruncie winna być uczyniona w formie aktu notarjalnego. 2) Z przepisów t. X cz. 1 Zw. Pr. wynika, że sprzedaż budynku na rozbiórkę może być dokonana przez akt prywatny. (Orz. Izby I z 19. II. 1930 C. 1773/29 – O. S. P. IX, 456.)

Art. 691, 513, 515 t. X cz. 1 Zw. Pr. **Posesoryjna akcja.** Art. 691 t. X cz. 1 Zw. Pr. w zasadzie nie ogranicza się do obrony prawa posiadania, dla którego prawne oparcie stanowi formalny tytuł własności, lecz nadto broni w równym stopniu tych, czyje posiadanie oddzielne od prawa własności ma prawną podstawę w zezwoleniu właścicieli, w myśl art. 513—515 t. X cz. 1 Zw. Pr. (O. S. N. I. C. 1961/29 z dnia 20. V. 1930 r. — Gł. Sąd. R. III Nr. 1/31.)

Art. 1246, 1241 i 1242 t. X cz. 1 Zw. Pr. **Spadku przyjęcie.** W myśl art. 1246 t. X cz. 1 Zw. Pr. prawa do spadku, nie zgłoszone przez spadkobiercę w okresie 10-letnim, gasną bez względu na to, czy spadkobierca, który spadek przyjął, jest w stanie przeciwstawić swe prawa przedawnieniem nabywczem uświęcone; zasada ścisłego związku pomiędzy przedawnieniem umarzającem a nabywczem nie ma zastosowania w sporach o spadek, którego przyjęcie winno nastąpić w terminie przez prawo zakreślonym, a termin ten

w stosunku do współspadkobierców oblicza się na ogólnych zasadach od daty śmierci spadkodawcy, względnie od daty wezwania spadkobierców (art. 1241 i 1242 p. 1 t. X szw. 3 Zw. Pr.), o ile nie zachodzą okoliczności przewidziane w pp. 2 i 3 art. 1242 t. X cz. 1 Zw. Pr. (O. S. N. I. C. 133/30 z dnia 11. VI. 1930 r. Gł. Sąd. R. III Nr. 1/31.)

Art. 1555. 1562[1] t. X cz. 1 Zw. Pr. **Poręczenie ogólne za zobowiązania.** Przyjęcie na siebie odpowiedzialności nie za określony dług danej osoby lecz ogólnie za zobowiązania tejże osoby względem 3-go, nie jest przeciwne prawu, aczkolwiek nie podpada pod przepisy art. 1555 i nast. t. X cz. 1 Zw. Pr. (O. S. N. I. C. 198/30 z dn. 27. V. 1930 r., Gł. Sąd. R. III Nr. 1/31.)

Art. 2058, 1518, 569, 570 i 684 t. X cz. 1 Zw. P. **Przelew wierzytelności — środki obrony dłużnika.** Przy przelewie wierzytelności dłużnik może zasłaniać się przeciwko cesjonarjuszowi temi samemi środkami obrony, jakieby mu służyły przeciwko cedentowi, gdyż są to konsekwencje nabycia wierzytelności w sposób pochodny (art. 2058 t. X cz. 1 Zw. Pr.), jeżeli zatem scedowany oblig wydany był przez dłużnika za nabyty towar, dłużnik mocen jest przeciwko roszczeniom cesjonarjusza bronić się zarzutem z art. 1518 t. X cz. 1 Zw. Pr., iż dostarczony przez cedenta towar nie odpowiadał umówionej jakości, natomiast nie może żądać zasądzenia od cesjonarjusza strat zrządzonych wskutek niedotrzymania umowy sprzedaży, gdyż odpowiedzialność za te straty obciąża tylko sprzedawcę, jako kontrahenta dłużnika (art. 569, 570 i 684 t. X cz. 1 Zw. Pr.). (O. S. N. I. C. 419/30 z dnia 25. VI. 1930 r., Gł. Sąd. R. III Nr. 1/31.

C) Kodeks handlowy Królestwa Polskiego.

Art. 503. Akt sprawdzenia i przyjęcia wierzytelności w postępowaniu upadłościowem, stanowiąc jedynie swoistą czynność proceduralną, sprowadzającą się do nadania sprawdzonemu i przyjętemu wierzycielowi w toku dalszego postępowania szeregu szczególnych uprawnień procesowych, nie czyni sprawdzonej i przyjętej wierzytelności niewzruszalną co do jej natury i wysokości. (O. S. N. I. C. 669/30 z dnia 28. VIII. 1930 r., Gł. Sąd. R. III Nr. 2.)

D) Ustawa postępowania cywilnego 1864 r

Art. 4. Zgoda pozwanego, gdy jest potrzebna, na umorzenie postępowania, nie koniecznie musi być wyrażona w piśmie, do sądu skierowanem, albo ustnie na rozprawie; może ona także wypływać z ustosunkowania się strony pozwanej do wszczętego przeciwko niej procesu, a w szczególności może być wyprowadzona z faktu, że pozwany, będąc należycie powiadomiony o terminie, na rozprawę nie staje (O. S. N. z 9. X. 1930 r., I. C. 1128 30., R. P. E. I. 1931).

Art. 80, 170 i 764 upc. Art. 31 i 32 rozp. o sądach pracy, Art. 32 rozp. o prac. umysłowych. Apelacja wzajemna od wyroków Sądów pracy jest dopuszczalna. Ustalenie, iż obraza przełożonego była tego rodzaju, że usprawiedliwiała niezwłoczne rozwiązanie stosunku pracy, należy do Sądów meriti. Nieprowadzenie lub niewłasciwe prowadzenie przez pracodawcę wykazów nadliczbowych godzin pracy nie skutkuje takiego przełożenia ciężaru dowodowego, by jednostronne zestawienie takich godzin przez zainteresowanego pracownika wystarczało dla udowodnienia jego pretensji. (Orz. Izby I z 28. IIII. — 11. IV. 1930, C. 2951/29 O. S. P. IX. — 465).

Art. 186 ust. 2. Z mocy art. 551 w związku z art. 273 p. I upc. w sporze o należność pieniężną za wartość przedmiotu sporu odczytuje się sumę kapitału z doliczeniem procentów do daty wytoczenia powództwa, z czego wynika, iż przy oznaczeniu wartości nie bierze się w rachubę innych ubocznych należności, a mianowicie procentów, biegnących w toku procesu, oraz kosztów procesu. Tę samą zasadę należy stosować przy oznaczeniu „wartości przedmiotu zaskarżenia“, o której jest mowa w ust. 2 art. 186 upc., wprowadzonem rozporządzeniem z 22. III. 1928 r., albowiem w tem rozporządzeniu niema żadnych norm szczególnych, któremi można byłoby się kierować dla oznaczenia wartości w inny sposób. Brak tych norm szczególnych jest dowodem, że zdaniem prawodawcy, kwestja oznaczenia wartości w przypadku ust. 2 art. 186 upc. nie podlega specjalnemu uregulowaniu i winna być normowana na podstawie dotychczasowych przepisów ustawy procesowej, dotyczących sposobu oznaczania wartości. (O. S. N. z 13. VIII. 1930 r., I. C. 586/30, R. P. E. I 1931).

Art. 189. Sąd okręgowy władny jest zwrócić skargę kasacyjną, jeżeli się przekona, iż skarga jest niedopuszczalna z uwagi na przepisy ust. 2 art. 186 upc. (O. S. N. 11. IX. 1930 r., I. C. 740/30, R. P. E. I. 1931).

Art. 386. Do zakresu czynności sędziego delegowanego należy wszystko to, co potrzebne jest do wykonania polecenia sądu, władny więc jest sędzia delegowany oznaczyć termin przesłuchania świadka, jeżeli sąd nie wyznaczył terminu. Wychodząc z tego założenia, należy uznać, że sędzia delegowany ma prawo również wyznaczyć stronie termin do wskazania brakującego adresu, zwłaszcza, gdy strona zgłosi odnośny wniosek, przytem zarządzenia sędziego pozostają pod kontrolą sądu, do którego strona, poczytująca się za dotkniętą w swoich prawach, może się zwrócić ze skargą w myśl art. 389 upc. Uchybienie przeciwko wyznaczonemu przez sędziego terminowi może za sobą pociągnąć konsekwencje, przewidziane w ustawie w postaci odmowy przedłużenia rzeczonego terminu (art. 832 upc.) i zaniechania czynności, uzależnionej od wykonania przez stronę w wyznaczonym terminie włożonego na nią obowiązku. (O. S. N. z 21. VIII. 1930 r., I. C. 696/30, R. P. E. I. 1931).

Art. 515 i 122 upc. i art. 824, 825, 1644 i 1678 kc. **Opinja biegłych. Obowiązek zasięgnięcia.** Zasięganie opinji biegłych należy do środków proceduralnych, których użycie według art. 122 i 515 upc. nie jest dla sądów obowiązujące, lecz zależy od ich uznania, jednak w przypadkach, kiedy prawo materjalne wyraźnie i stanowczo nakazuje zastosowanie tego środka, jak np. w art. 824 i 825, 1644 i 1678 kc., sąd jest obowiązany zasięgnąć opinji biegłych. (O. S. N. I. C. 837/30 z dnia 17. VIII. 1930 r. Gł. Sąd R. III. Nr 1/1431).

Art. 577 p. 2 ust. post. cyw. **Exceptio connexitatis causarum.** Wniosek Sądu, czy sprawę należy zawiesić do czasu rozstrzygnięcia innej sprawy, czy też nie, należy do okoliczności czynu i usuwa się z pod kontroli kasacyjnej. (O. S. N. I. C. 1121/29 z dnia 18. XII. 1929 r. Gł. Sąd. R. III. Nr 1/1931).

Art. 667 upc. **Wyłączenie sędziego.** Art. 667 upc., dopuszczający możność wyłączenia sędziego, wylicza przypadki wyłączenia tylko przypadkowo. Gdy sędzia w niższej instancji uczestniczył

w wydaniu wyroku, winien wyłączyć się wówczas, gdy powołany jest do rozpoznania skargi na decyzję, w wydaniu której aczkolwiek sam nie brał udziału, lecz która ma bezpośredni związek z dokonaną uprzednio w danej sprawie przez niego czynnością (np. wydaniem wyroku). (O. S. N. I. C. 732/30 z dnia 13. VIII. 1930. Gł. Sąd. R. III. Nr 1/1931).

Art. 785. 1363 i 1364 ust. post. cyw. **Decyzja umarzająca postępowanie. Tryb zaskarżenia.** Decyzja, umarzająca postępowanie w sprawie z powodu układu pojednawczego, ulega zaskarżeniu w trybie skargi incydentalnej, dla tego rodzaju skarg zakreślonym. (O. S. N. I. C. 1802/29 r. z dnia 5. III. 1930. Gł. Sąd. R. III. Nr 1/1931).

II. Ustawodawstwo poaustrjackie.

A) Powszechny kodeks cywilny.

§ 1 u. c., § 1 nor. jur., Dekret nadw. 16. VII. 1841. Nr 555 Zb. u. s. **Zaopatrzenie sieroce po pracowniku gminnym.** W sporze N. przeciw gminie M. Krakowa o przyznanie zaopatrzenia sierocego po pracowniku gminnym, podniosła pozwana zarzut niedopuszczalności drogi sądowej. Zarzut ten, oparty przez pozwaną na przepisie dekretu nadwornego z 16. VIII. 1841. Nr 555, Zb. u. s. nie jest uzasadniony, gdyż dekret ów dotyczy jedynie sporów pomiędzy urzędnikami państwowymi a Skarbem Państwa i nie można go rozszerzająco stosować do pracowników gminnych. Pozatem zaś statut emerytalny dla pracowników pozwanej gminy M. Krakowa zawiera w art. 58 liczba 3 wyraźne postanowienie, że spory o prawa wynikające z zastosowania przepisów tego statutu będą rozstrzygane w drodze sądowej. (Orz. 10. IX. 1930 III. 1. Rw. 1333/29. P. S. 1931 — 33).

§ 2 u. c. Mylne pouczenie strony przez Sąd nie nadaje jej uprawnień sprzecznych z ustawą. (O. z 5. II. 1930 Rw. 959/29. R. P. E. I. 1931).

§ 55 u. c. Groźba matki wobec 16-letniej córki, że wypędzi ją z domu, jeżeli nie zawrze żądanego przez matkę małżeństwa, wystarcza do uznania małżeństwa córki za nieważne. (Orz. z 19. III. 1930. Rw. 83/30. R. P. E. I. 1931).

§ 91 u. c. Obowiązek męża do przyzwoitego utrzymania żony, którą porzucił, może być uchylony tylko wyrokiem sądowym, orzekającym rozdział od stołu i łoża z winy żony. (Orz. z 23. XII. 1929 R. 922/29. R. P. E. I. 1931).

§ (60), 101 u. c. **Trwałość niemocy płciowej.** Przyjęto w sporze trwałą niemoc pozwanej do powinności małżeńskiej, a gdyby nawet zachodziła nader zresztą wątpliwa możność rozwoju płciowego pozwanej po kilku czy kilkunastu latach, byłby szczegół ten bez znaczenia dla oceny niemocy jako trwałej. Skoro bowiem okres próbny w razie takich wątpliwości ma trwać rok tylko (§ 101 u. c.), a nikt nie twierdzi i wykluczone jest, by do roku poprawa mogła nastąpić, nie odbiera niemocy pozwanej taka wątpliwość przymiotu niemocy trwałej (§ 101 u. c.). (Orz. z 26. III. 1930, III. 1. Rw. 2335/29, P. S. 1931 — 34).

§ 91 u. c., Ustawa 26. XII. 1912. Nr 237 Dz. p. p., Ustawa 27. VII. 1917. Nr 313 Dz. p. p. **Utrzymanie od męża, a zasiłek z powodu powołania męża do wojska.** Żona pobierająca ze Skarbu Państwa zasiłek na utrzymanie, z powodu powołania jej męża do wojska, traci na czas pobierania tego zasiłku prawo żądania od męża alimentów, opartych na ugodzie. (Orz. 2. IV. 1930, III. 1. Rw. 2052/29, Prz. sąd. 55, poz. 174).

§ 91, 93 u. c. **Obowiązek utrzymania żony, która męża opuściła.** Mąż, który swojem zachowaniem się wobec żony uniemożliwił jej wspólne pożycie małżeńskie, dopuszczając się wobec niej czynów, które uzasadniają przymusowy rozdział małżeństwa z winy męża w myśl § 109 u. c. nie może powoływać się na przepis § 93 u. c. i odmawiać żonie utrzymania, do którego jest obowiązany w myśl § 91 u. c., dlatego, że z jego winy opuściła dom. Okoliczność, że pokrzywdzona żona nie chce żądać rozdziału małżeństwa z winy męża, świadczy, że ona jest gotowa spełniać obowiązki żony, byle tylko mąż zmienił swoje zachowanie się wobec niej. (Orz. 9. IV. 1930, III. 1. Rw. 2055 29, P. S. 1931 — 36).

§ 91, 105 u. c. **Uchylenie obowiązku utrzymania układem małżeńskim.** Obowiązek męża do utrzymania żony nie może być uchylony drogą układów małżeńskich. (Orz. 15. III. 1930, III. 1 Rw. 2230/29, Prz. pr. 55, poz. 176).

§ 110 u. c. **Skarga separacyjna po powróceniu małżonków, poprzednio separowanych do wspólności.** Małżonkowie X uzyskali na podstawie wzajemnego porozumienia się separację sądową, przyczem żona zrzekła się alimentacji od męża. Następnie wrócili do wspólności małżeńskiej, o czem jednak nie donieśli sądowi. Następnie zażądała żona sądową skargą znów separacji i skazania męża na płacenie alimentów. Sądy oddaliły powództwo. Z motywów Sądu Najw.: Wprawdzie kwestja, jakie prawne znaczenie ma połączenie się faktyczne małżonków separowanych, o którem nie doniesiono sądowi jest i w nauce i orzecznictwie sporną. Jednakowoż w brzmieniu przepisu § 110 u. c. i zawartego w niem wyraźnego dodatku, iż małżonkowie muszą o połączeniu donieść właściwemu sądowi, wynika, iż ma to nastąpić w tym celu, ażeby skutki prawne orzeczonego rozdziału od stołu i łoża i zawartych przy tej sposobności układów zostały uchylone, w przeciwnym zaś razie, czyli w braku takiego doniesienia sądowi trwają one nadal. Przy odmiennej wykładni tego przepisu nałożenie na separowanych małżonków obowiązku doniesienia sądowi o połączeniu się nie miałoby żadnego praktycznego znaczenia, a nie można przypuścić, by ustawodawca wydawał przepisy pozbawione znaczenia i racji Powódka wobec tego, iż o połączeniu się małżonków nie doniesiono sądowi, nie przestała być prawnie żoną separowaną, a tem samem nie mogła odzyskać prawa do utrzymania przez męża po myśli § 91 u. c., którego się zrzekła przy dobrowolnej separacji poprzednio. Słusznie zatem oddalono powódkę z jej nieuzasadnionem żądaniem skargi. Badanie, czy strony połączywszy się ponownie chciały pozostawać w spólności małżeńskiej, czy pozwany utrzymywał powódkę i czy wolą stron było uchylić skutki zawartego przy dobrowolnej separacji układu co do utrzymania powódki było zupełnie zbędne, bo jak zaznaczono, skutki prawne orzeczonego rozdziału od stołu i łoża ustają tylko przez połączenie się małżonków, o którem doniesiono sądowi. (Orz. 23. X. 1930, III. 1. Rw. 1967/30, P. S. 1931-38)

§ 113 u. c., Ustawa 31. III. 1918. Nr 128 Dz. p. p. **Uznanie małżeństw zaginionych uczestników wojny za rozwiązane.** Ustawa z 31. III. 1918 Nr 128 austr. Dz. p. p. zawiera wyjątkowe przepisy jedynie w przedmiocie uznania za zmarłych zaginionych uczestników wojny światowej, natomiast nie postanawia żadnych

zmian odnośnie do przepisów ustawowych o uznanie małżeństw zawartych przez zaginionych uczestników tej wojny za rozwiązane. Dlatego nie wystarcza dla uznania małżeństwa za rozwiązane bezskuteczny upływ jednorazowo ogłoszonego edyktu z terminem edyktalnym 6-miesięcznym, wedle § 2, 3 ust. z 31. III. 1918, lecz musi po myśli § 113 u. c. bezskutecznie upłynąć edykt rozpisany na cały rok i ogłoszony trzykrotnie w dziennikach publicznych (Orz. 8. X. 1930, III. 1, R 358/30, P. S. 1931-39).

§ 115 u. c. **Skarga o rozwód przeciw nieznanemu z miejsca pobytu małżonkowi.** Jeżeli skargi o rozwód z powodu złośliwego opuszczenia nie można pozwanemu małżonkowi doręczyć i ustanowiono dla niego, jako nieznanego z miejsca pobytu kuratora, musi nastąpić przed orzeczeniem rozwodu edyktalne sądowe wezwanie go do powrotu do wspólności małżeńskiej w ciągu roku, choćby wykazano, że strona powodowa przed wniesieniem skargi wzywała bezskutecznie do powrotu stronę przeciwną, której miejsce pobytu było wówczas znane. (Orz. 12. III. 1930, III. 1. Rw. 2339/29. Głos pr. VII. poz. 52 i glossa ibidem).

§ 170. u. c. Skuteczność ugody, zawartej przez rodziców dziecka nieślubnego w sprawie jego utrzymania, nie zależy od nadopiekuńczego zatwierdzenia ugody. (Orz. z 2. IV. 1930 R.234/30). R. P. E. I. 1931).

§ 176. u. c. Dłuższy pobyt ojca w Ameryce uzasadnić może odjęcie mu władzy ojcowskiej na czas tego pobytu. (Orz. z 8. I. 1930 r. 740/29. R. P. E. I. 1931).

§§ 552 717 u. c. Oświadczenie właścicielki połowy domu, że substytucję powierniczą, pod którą przypada jej na własność druga połowa domu, rozszerza także na swą dawniejszą połowę domu, jest każdej chwili odwołalne (Orz. Izby III. z 4. IX. 1929 Rw 771/29. O. S. P. IX. 473.)

§ 810 kc, §§ 43, 46 i 145 pat. niesp. Przed przyznaniem spadku nie można roszczeń, opartych na zobowiązaniach spadkobiercy, zaskarżać jako osobistych długów spadkobiercy (O. Izby III. z 4 IX. 1929 Rw. 2374/28, O. S. P. IX. 472.)

§ 879 ustęp 1 u. c. **Umowny wpis hipoteczny wierzytelności na rzecz fikcyjnego wierzyciela nieważny jako ustawowo zakazany.**

G. Z. pożyczył spółce O. kwotę 3500 dol., a będąc wmieszany w pewną aferę finansową i obawiając się umieszczać hipotecznie tę wierzytelność swą na realności O, by mu jej wierzyciele nie zajęli, uzyskał za zgodą O. wpis hip. kaucji hipot. na realności O na rzecz swego brata W. Z., o czem później W. Z. się dowiedział i na to się zgodził. Następnie zmarł G. Z. i masa spadkowa tegoż wniosła przeciw spółce O. oraz W. Z. skargę o ustalenie że wszelkie prawa z odnośnego zapisu kaucyjnego na imię W. Z. przysługują powodowej masie i że pozwanemu W. Z. zakazuje się rozporządzać swym zapisem kaucyjnym. Sąd apel. i Sąd Najw. oddaliły powództwo. Z motywów Sądu Najw.: Tego rodzaju porozumienie, że hipoteka kaucyjna, wpisana w księdze gruntowej na rzecz pewnej zmyślonej osoby, ma służyć na zabezpieczenie i zaspokojenie wierzytelności innej osoby w księdze gruntowej nieuwidocznionej, ze względu na cel tego porozumienia i zamiar udaremnienia w ten sposób egzekucji grożącej właściwemu udzielającemu kredytu ze strony jego wierzycieli — stanowi conajmniej występek z § 1 ustawy z 25. V. 1883 Nr. 78 Dz. p. p., jeżeli nie zbrodnię oszustwa. Taka umowa zatem wykraczająca przeciw zakazowi ustawy jest w myśl § 879 ustęp 1 u. c. nieważną. Już z tej przyczyny zatem musiało nastąpić oddalenie skargi. (Orz. 1. X. 1930, III. 1. Rw. 1017 30, R. S. 1931 — 45.)

§ 879 liczba 4 u. c. **Pojęcie lichwy cywilnej.** Wedle znowelizowanego przepisu § 879 u. c. pod pojęcie lichwy w znaczeniu cywilno-prawnem podpadają tylko takie umowy, przy których podobnie, jak przy lichwie karnej wykorzystano lekkomyślność, przymusowe położenie, niedoświadczenie lub wzburzenie umysłowe strony przeciwnej. Sama nadmierna wysokość stopy procentowej nie czyni umowy bądź nieważną, bądź prawu przeciwną i to tak ze stanowiska prawa karnego, jak też ze stanowiska przepisu § 879 liczba 4 u. c. (Orz. 9. IV. 1930, III. 1. Rw. 2012/29, P. S. 1931 - 46.)

§ 905, 1323 u. c., Art. 1, 3, rozp. 12. X. 1927, poz. 790 Dz. u. **Odszkodowanie w walucie zagranicznej.** Szkoda kupca krajowego, zawierającego transakcję czy to w walucie krajowej, czy zagranicznej, jak i kupca zagranicznego, zawierającego umowę w walucie polskiej, musi być oceniona w prawnym środku płatniczym,

jako mierniku wszelkich wartości, a więc i szkody. Szkodę natomiast kupca zagranicznego, zawierającego transakcję w walucie obcej, mierzyć należy tym zagranicznym miernikiem wartości, jeśli ma otrzymać należne odszkodowanie. Te zasady, odpowiadające zwyczajom i praktykom uczciwego obrotu (§ 863 u. c.), są zgodne z przepisami §§ 1053 i 1323 u. c. (Orz. 5. II. 1930, III. 1. Rw. 989/29, Głos pr. VII. poz. 53).

§ 905, 1323 u. c, Art. 1, 3 rozp. 12. X. 1927 poz. 790 Dz. u., § 226, 405 p. c. **Roszczenie skargi w dolarach, wyrok skazujący na zapłatę w złotych.** Powódka domagała się od pozwanego, z powodu narażenia ją jako ubezwłasnowolnioną na szkodę przy sprzedaży drzewostanu przez pozwanego, jako kuratora, zapłaty odszkodowania w dolarach bez cyfrowego oznaczenia ilości złotych, jakąby w miejsce dolarów była gotowa przyjąć, a sąd odwoławczy zasądził pozwanego na zapłatę kwoty złotowej, czego powódka nie objęła żądaniem skargi, wbrew wyraźnemu przepisowi § 405 p. c. Mylnem jest zapatrywanie, że nic nie stoi na przeszkodzie przyznaniu powódce odszkodowania w złotych, skoro powódka nie żądała w skardze zapłaty odszkodowania w dolarach efektywnych, a tem samem nawet w razie przysądzenia powódce odszkodowania w dolarach zapłata mogłaby nastąpić w walucie złotowej. Albowiem w razie przysądzenia powódce odszkodowania w dolarach mógłby pozwany wykonać zobowiązanie nie przez zapłatę sumy złotych w wyroku sądu odwoławczego oznaczonej cyfrowo, ale sumy złotych, wynikającej z przeliczenia przysądzonej wyrokiem ilości dolarów wedle kursu giełdowego z dnia zapłaty. Słusznie natomiast oddalił Sąd I. inst. z żądaniem skargi o zasądzenie pozwanego na zapłatę odszkodowania w dolarach amer. oznaczonego. *Pytanie, w jakiej walucie może strona dochodzić swego roszczenia, nie jest pozostawione do dowolności strony. Ponieważ w Rzpltej Polskiej jest środkiem płatniczym złoty, przeto wszelkie roszczenia pieniężne mogą być zaskarżone w sądach polskich z reguły tylko w złotych, a wyjątek zachodzi jedynie co do zobowiązań, które wedle przepisów ustawy, lub wedle umowy stron, mają być uiszczone w oznaczonej walucie zagranicznej.* Taki wyjątek w danej sprawie nie zachodzi. Powódka dochodzi szkody, wyrządzonej jej przez pozwanego, a polegającej na różnicy między ceną kupna, na jaką

pozwany bezprawnie, jako doradca jej jako marnotrawnej, drzewostan sprzedał, a rzeczywistą wartością drzewostanu. Gdy ta abstrakcyjna różnica oznaczoną być może jedynie przez oznaczenie wartości szacunkowej (§ 1323 u. c.) winna była powódka w żądaniu skargi oznaczyć cyfrowo żądaną ilość złotych, a skoro tego nie uczyniła, słusznie Sąd I inst. po myśli § 226 liczba 1 i § 405 p. c. oddalił powódkę z żądaniem skargi. (Orz. 16. X. 1930, III. 1. Rw. 389/30, P S. 1931 — 48).

§ 1152 u. c., § 16, 17 ustawy 6. VII. 1868 Nr. 96 Dz. p. p., § 2 ustawy 9. XII. 1919 poz. 1 Dz. u. z r. 1920. **Wynagrodzenie adwokata za zastępstwo strony.** Adwokat jest zawsze uprawniony do wymówienia sobie oznaczonego wynagrodzenia za zastępstwo strony (§ 16 ust. o ord. adw. z 6. VII. 1868 austr. Dz. p. p. Nr. 96). Taryfa adwokacka nie narusza prawa dobrowolnego porozumienia się, ale nawet w razie braku porozumienia się zastrzeżono adwokatom prawo żądania wyższej należytości, aniżeli taryfowa, jeżeli to żądanie usprawiedliwiają szczególne okoliczności albo szczególne polecenia strony (§ 2 taryfy adw. z 9. XII. 1919 Dz. U. R. P. z 1920 Nr. 1 poz. 1). Adwokat może żądać od swego mocodawcy za czynności w sprawach cywilnych wynagrodzenia umówionego bez względu, czy sąd przyznał mocodawcy koszta sporu wyższe czy niższe od umówionego. Przysądzenie kosztów sporu niema wpływu na wysokość wynagrodzenia adwokata, bo koszta sporu zostają przysądzone stronie, a nie jej adwokatowi (§ 41 ust. 1 p. c.). Adwokatowi należy się wynagrodzenie i wtedy także, jeżeli strona, którą zastępuje, uległa w sporze i wskutek tego nie otrzymuje od przeciwnika zwrotu kosztów. Jeżeli nie umówiono się o wysokość wynagrodzenia adwokackiego. wynagrodzenie za stratę czasu i nakład pracy oznacza taryfa, a poza jej ramami mają zastosowanie przepisy ustawowe o umowie najmu pracy (§ 17 ust. 1 ord. adw.), a zatem przepis § 1152 u. c. o stosownem wynagrodzeniu. Powód domaga się wynagrodzenia za zastępstwo w sporze. Według ustaleń powód otrzymał wynagrodzenie za swe czynności w sądzie pierwszej instancji w wysokości, w jakiej je policzył. Nie może więc żądać wyższego wynagrodzenia tylko dlatego, że sąd przysądził pozwanemu wyższe koszta sporu, skoro otrzymując zapłatę zado-

wolił się nią (§ 863 u. c.). Orz. 15. XI. 1930, III. 1. Rw. 142/30. P. S. 1931 — 55.

§ 1313 a,) 1315 u. c. **Kwestja odpowiedzialności Kasy Chorych za wadliwe leczenie.** A. pozwała Kasę Chorych w K. i dwóch lekarzy o odszkodowanie z tego tytułu, iż Kasa odesłała powódkę do leczenia i plombowania zębów do owych lekarzy, jako przez Kasę zakontraktowanych, a ci leczyli rzekomo źle i spowodowali gangrenę zębów. Sądy oddaliły powództwo, przyjmując, że lekarze nie dopuścili się zaniedbania, a Kasa nie odpowiada, skoro poruczyła pomoc lekarską dyplomowanym lekarzom, więc nie osobom nieudolnym (§ 1315 u. c.). Z motywów Sądu Najw.: Zapatrywanie prawne Sądu odwoławczego w przedmiocie winy odpowiada w zupełności przepisowi § 1315 u. c. w odniesieniu do pozwanej Kasy. Przytoczony przez powódkę w rewizji przepis § 1313 a) u. c. odnosi się do użycia zastępcy w dopełnieniu zobowiązania. Obowiązkiem Kasy Chorych było udzielenie powódce pomocy lekarskiej i z chwilą odesłania powódki do lekarza obowiązek ten został wykonany. O ileby lekarz dopuścił się jakiego zaniedbania w leczeniu powódki, odpowiedzialność Kasy Chorych mogłaby być tylko ze stanowiska § 1315 u. c. rozpatrzoną, co też Sąd odwoławczy uczynił. (Orz. 29. X. 1930, III. 1. Rw. 948/30, P. S. 1931 — 58).

§ 1315, 1295 u. c. **Posługiwanie się osobą nieudolną. Roszczenie cywilne o zapłatę kosztów postępowania karnego amnestjowanego.** Pozwany, naprawiając kominy na dachu domu wtórpozwanego N., nie zabezpieczył miejsca przed domem od strony podwórza, a zbędny gruz zrzucał z dachu na podwórze, czem spowodował uszkodzenie cielesne powoda U., który też z tego powodu pozwał obu o zapłatę odszkodowania, nadto N. o zapłatę kosztów, jakie powód poniósł w postępow. karnem przeciw N., umorzonem z powodu amnestji. Sąd Najw. zasądził obu na zapłatę solidarną odszkodowania, nadto N. na zapłatę owych kosztów karnych. Z motywów Sądu Najw.: Niewłaściwe wykonywanie robót (zrzucanie gruzu, a niezabezpieczenie miejsca), połączone z niebezpieczeństwem dla drugich, świadczy o nieudolności R. do robót, do jakich zamówił go N. § 1315 u. c. nakłada na posługującego się osobą nieudolną odpowiedzialność za skutek, bez względu na własną winę lub świadomość. Dlatego pozwany N. musi także odpowiadać za szkodę. Przytem

jest rzeczą obojętną, czy R. miał koncesję lub kartę przemysłową na murarstwo i czy był uprawniony do samodzielnego wykonywania napraw z zakresu murarstwa, tudzież czy zrzucał części cegieł wprost na podwórze czy też one opuszczane spadały na podwórze wskutek odbicia się, bo w każdym wypadku pozwany N. był tym, który spowodował niebezpieczeństwo, oddając wykonanie robót osobie nieudolnej. Postępowanie karne przeciw N. zostało umorzone z powodu amnestji, powodowie nie mogli zatem dochodzić tam należności swoich kosztów, ale N. mógł żądać przeprowadzenia sprawy celem wykazania swej niewinności. Skoro tego nie uczynił, nie może uwolnić się od obowiązku zwrócenia kosztów przewodu karnego. (Orz. 17. IX. 1930, III. 1. Rw. 2694/29, P. S. 1941 — 59).

§ 1319 k. c. Właściciel domu nie odpowiada za uszkodzenie wywołane upadkiem cegły, jeżeli bezpośrednio przedtem ukończony został gruntowny remont domu, przeprowadzony przez siły fachowe. (Orz. Izby III z 26. IX. 1929. Rw. 28 29, O. S. P. IX. 482).

§ 1325 u. c. **Niezależność nawiązki od stosunków majątkowych stron.** Przepis § 1325 u. c. nie daje żadnej podstawy do wykładni, jakoby stosunki majątkowe uszkodziciela mogły mieć jakikolwiek wpływ na wymiar nawiązki. Nawiązka taka stanowi zwykłe odszkodowanie za ucierpiany ból (§ 1293 u. c.). Po myśli §§ 1295, 1323 u. c. poszkodowany ma prawo żądać wynagrodzenia szkody, a więc pełnego pokrycia swego uszczerbku i przepisy te nie przewidują wcale możliwości obniżenia wysokości odszkodowania w razie ubóstwa uszkodziciela miarodajną jest tu zatem wyłącznie szkoda i interes poszkodowanego. (Orz. 9. X. 1930, III. 1. Rw. 251/30, P. S. 1931 — 60).

§ 1325 u. c. **Nawiązka: Wymóg rodzaju winy.** Przepis § 1325 u. c. jest przepisem szczegółowym i niezależnym od norm § 1324 u. c. Chybiony jest więc wywód prawny, jakoby roszczenie o nawiązkę z § 1325 u. c. wymagało do swego uzasadnienia przesłanek z § 1324 u. c., t. j. złego zamiaru lub oczywistego niedbalstwa. (Orz. 15. IV. 1930, III. 1. Rw. 2006/29, P. S. 1931 — 61).

§ 1325 u. c. **Nawiązka: Wymóg rodzaju winy.** Nawiązka jest zwrotem szkody, istotnie wyrządzonej, jest zatem właściwem odszkodowaniem, a nie pełnem zadośćuczynieniem (§ 1323, 1324,.

1325 u. c.). Należy się w każdym wypadku zawinionego uszkodzenia ciała. Skoro nie wykazano złego zamiaru ani oczywistego zaniedbania pozwanego, powódce nawiązka się nie należy. (Orz. 13. II. 1930. III. 1. Rw 555/29, P. S. 1931 — 62).

§ 1416 u. c. **Kolejność spłat na poczet odsetek a kapitału.** Skoro rozprawa nie wykazała, aby dłużnik miał wolę płacić najpierw kapitał, a potem odsetki, to według przepisu § 1416 u. c. należało przy upłatach najpierw obliczyć odsetki, a potem kapitał. Okoliczność, że zapłata odsetek zamiast kapitału czyniła sytuację dłużnika mniej korzystną wobec postanowień umownych co do rozwiązania stosunku zabudowy z powodu zaległości czynszowych, jest bez znaczenia, przepis bowiem § 1416 u. c. co do przyjęcia spłaty długu uciążliwszego przed mniej uciążliwym odnosi się do różnych długów kapitałowych, a nie do tego samego długu. Według tego przepisu odsetki od tego samego długu w razie wątpliwości co do woli dłużnika idą zawsze przed kapitałem, bez względu na to, czy dług kapitałowy jest dla dłużnika więcej uciążliwy, aniżeli odsetki. (Orz. 30. X. 1930, III. 1. Rw. 395/30, P. S. 1931 — 68).

§ 1435, 46 u. c. **Roszczenie o zwrot posagu z powodu nienastąpienia małżeństwa. Rodzaj waluty.** Dla ocenienia należności roszczenia o zwrot posagu z powodu niedojścia do skutku małżeństwa, obojętne jest, czy i po czyjej stronie zachodzi słuszna przyczyna zerwania zaręczyć. Skoro wyrok zaskarżony ustala niewadliwie, że do małżeństwa nie doszło, zatem kwota posagu ma (§ 1435 u. c.) przypaść do zwrotu. Skoro zgodną wolą stron było dać posag i jego częściowa wpłata w dolarach i na dolary przeliczono w tym celu tę część sumy, jaką wypłacono w złotych, przeto w rozumieniu § 1435 u. c. rzeczą daną są i przypadają do zwrotu jedynie dolary, a zbędne było badać, ile dano złotych. (Orz. 26. II. 1930, III. 1. Rw. 1605/29, P. S. 1931 — 69).

B) Procedura cywilna.

§ 38 p. c. **Tymczasowe dopuszczenie niewykazanego pełnomocnika procesu. Niedopełnienie polecenia sądu o przedłożenie pełnomocnictwa.** W sprawie przeciw J. i N. zapadł w I instancji wyrok zaoczny, albowiem pozwani nie stanęli, za nich zgłosił się niewy-

kazany ich pełnomocnik proc. Dr. W., jako zastępca Dr. L., Sąd I. inst. dopuścił go na zasadzie przepisu § 38 ust. 1 p. c. do rozprawy, ale pod warunkiem, że równocześnie z odpowiedzią na skargę przedłoży pełnomocnictwo, zaś pozwani przedłożyli następnie pełnomocnictwo ze substytucją Dr. W., ale wystawione przez adwokata Dr. F. (nie przez adw. Dr. L.) i to w dwa dni po odpowiedzi na skargę. Sądy apel. i Najw. utrzymały w mocy wyrok zaoczny. Z motywów Sądu Najw.: Sąd I. dopuścił Dr. W. na zasadzie § 38/1 p. c. pod warunkiem, że przedłoży pełnomocnictwo równocześnie z odpowiedzią na skargę, oczywiście w granicach, w jakich został dopuszczony do tymczasowego zastępstwa, to znaczy jako substytut Dr. L. Warunek nie ziścił się, od którego zależała ważność czynności procesowej. Pozwani nie dotrzymali przedewszystkiem terminu wyznaczonego im do przedłożenia pełnomocnictwa, a nadto przedłożyli pełnomocnictwo całkiem inne, aniżeli mieli przedłożyć. Nie upoważnili bowiem do sporu Dr. L., lecz adwokata Dr. F. Wynik jest ten, że na pierwszej audjencji nie było pozwanych, mimo doręczenia im wezwania, a zatem audjencję omieszkali (§ 396 p. c.) Wprawdzie Sąd I. po wniesieniu odpowiedzi na skargę przez adwokata Dr. F. wyznaczył ustną rozprawę mimo nieprzedłożenia pełnomocnictwa procesowego adwokata Dr. L., ale wobec przepisu § 37 ust. 2 p. c. nie wykluczało to uwzględnienia braku w toku sporu. Zagrożenie zaniedbania ustawowemi skutkami nie było konieczne, ponieważ przepis § 38 ust. 2 p. c. tego nie wymaga (§ 145 ust. 1 p. c.). (Orz. 9. X. 1930, III. 1. R. 474 30, P. S. 1931 — 78).

§ 126, 221 p. c., Rozp. 15. XI. 1924 poz. 928 Dz. u., Ustawa 18. III. 1925, poz. 234 Dz. u. **Dni świąteczne.** Jako święta w rozumieniu §§ 126 i 221 ust. 2 p. c. uważane być mogą w myśl § 147 reg. ogóln. obecnie tylko dni świąteczne, wymienione w rozp. z 15. XI. 1924, poz. 928 Dz. u. i w zmieniającej to rozp. ustawie z 18. III. 1925, poz. 234 Dz. u. Piątek Wielkiego tygodnia według obrządku grecko-katol. ma tylko to znaczenie, a to zarówno w myśl drugiego zdania ustępu 3 § 44 austr. sąd. jak i § 149 regulaminu ogólnego, że wyznawców odnośnego wyznania, czy obrządku, nie należy na te dni świąteczne wzywać do Sądu na audjencje i do przesłuchań, atoli kres terminów, przypadających na te dni nie

ulega przesunięciu. (Orz. 27. VI. 1930 I. C. 1214/30, O. S. P. IX. 469).

§ 226 p. c., § 1438 u. c. **Wymóg cyfrowego określenia roszczenia kompensacyjnego w procesie.** W sporze twierdziła pozwana, iż z winy powoda narażoną została na szkodę z powodu odpowiedzialności za dodatkowy wymiar podatku obrotowego, oraz za nałożone kary z powodu niewykupna patentu na handel cukrem, oraz z powodu kar za ukrócenie podatku i jakkolwiek to swe roszczenie podniosła w toku sporu do potrącenia, jednak nie oznaczyła go cyfrowo. Z tego powodu nie uwzględniono kompenzaty. Z motywów Sądu Najwyż.: Trafnie ocenił Sąd apel. sprawę pod względem prawnym, wymagając, by pretensja przeciwstawiona do potrącenia była cyfrowo oznaczona, do istoty bowiem każdej pretensji pieniężnej należy wysokość roszczonej kwoty. Pretensja zresztą taka przeciwstawiona do potrącenia, rozpatrywana i rozstrzygnięta być musi tak samo, jak pretensja skargowa, tem samem żądanie odnośne odpowiadać musi przepisowi § 226 p. c., a więc musi być dokładnie oznaczone. (Orz. 25. IX. 1930, 1 Rw. 581 30, P. S. 1931 — 80.

§ 226 p. c. **Dopuszczalność ewentualnego żądania skargi.** Przepis § 226 p. c. postanawia, że skarga winna zawierać dokładnie określone żądanie, a w myśl § 227 liczba 1 p. c. w tej samej skardze wolno dochodzić więcej roszczeń przeciwko temu samemu pozwanemu, chociaż one nie zostają z sobą w związku faktycznym lub prawnym, byle tylko dla wszystkich roszczeń ten sam Sąd był właściwy i ten sam rodzaj postępowania dopuszczalny. Nadto w myśl § 235 ust. 4 p. c. wolno powodowi zmienić pierwotne żądanie skargi i domagać się zamiast przedmiotu pierwotnie żądanego innego przedmiotu, albo interesu, co nie będzie poczytane za zmianę skargi we właściwem tego słowa znaczeniu, jeżeli nie zmieniono zasady skargi. Przedmiotowa skarga, zawierająca żądanie główne i ewentualne odpowiada wszystkim powyższym wymaganiom, żądanie skargi tak główne jak i ewentualne jest oznaczone jasno, a że powód ewentualne żądanie postawił na początku sporu, a nie dopiero w toku sporu, nie przeszkadza rozpatrzeniu żądania głównego. O ile to żądanie okaże się słusznem, odpadnie orzeczenie o żądaniu ewentualnem. Jeżeli żądanie główne okaże się nieuzasadnione i po-

wód zostanie z niem oddalonym ewentualnie wyrokiem częściowym w myśl § 391 p. c. Sąd rozpatrzy dalsze roszczenie i zawyrokuje o żądaniu ewentualnem. (Orz. 2. IV. 1930, III. 1. Rw. 1378/29, P. S. 1930 — 712).

§ 228 p. c. **Skarga o ustalenie, że zawarto umowę.** Skarga, żądająca ustalenia, że strony zawarły w lipcu 1926 r. umowę treści bliżej określonej. nie odpowiada wymogom przepisu § 228 p. c. Powstanie umowy jako podstawy praw i stosunków prawnych jest faktem, nie wyklucza późniejszych faktów, które mogą wpłynąć na inne ukształtowanie się stosunków prawnych lub praw, niżby to z treści umowy wynikało. Stosunek prawny jest stosunkiem do osoby lub rzeczy, wynikłym z przepisów ustawy, umowy lub innych faktów prawo tworzących, a skarga ustalająca zmierza do stwierdzenia stosunków prawnych, istniejących w czasie wniesienia skargi, zaczem stwierdzenia wszystkich faktów wpływających na stosunek prawny. (Orz. z 26 IV. 1930, III. Rw. 798/29, P. S. 1931 — 81).

§ 448—453, 501, 517 p. c., Art. 298 u. s. p. **Postępowanie drobiazgowe w sporze wekslowym do 100 zł.** Stan dawny co do właściwości rzeczowej w sprawach wekslowych (§ 51 3 nor. jur.) uległ zmianie z chwilą wejścia w życie prawa o ustroju sądów powszechnych. W szczególności według art. 298 tegoż prawa do właściwości sądów powiatowych należą spory z weksli, jeżeli wartość powództwa nie przekracza sumy 1000 zł. W następstwie tego proces z weksli do wartości 1000 zł. przeprowadza się według przepisów części III. ustawy o postępowaniu sądowem, dotyczących postęp. przed sądami powiatowymi, przy odpowiedniem uwzględnieniu powołanych wyżej postanowień §§ 555, 556, 557 i 559 p. c. Do sporu z weksli, należących ze względu na wartość przedmiotu sporu do właściwości sądów powiatowych stosuje się także, jako szczególna norma postępowania przed tymi sądami, przepis § 448 p. c., według którego przy wartości przedmiotu sporu do 100 zł. mają do procesu zastosowanie przepisy §§ 449—453 p. c., spory wekslowe przy tej wartości przedmiotu sporu są zatem sprawami drobiazgowemi i dopuszczalność środków prawnych od zapadłych w takich sporach orzeczeń i wyroków oceniać należy według przepisów §§ 501 i 517 p. c. Ponieważ wartość powództwa w obecnym sporze nie przenosi 100 zł., a zatem spór ten jest sprawą drobia-

zgową, niedopuszczalny był po myśli § 517 ust. ost. p. c., rekurs powódki od uchwały Sądu okręg. jako odwoławczego, którą odrzucono odwołanie powódki, wniesione przeciw wyrokowi Sądu powiat. i dlatego rekurs ten, jako niedopuszczalny, odrzucono. (Orz. 7. V. 1930, III. 1. R. 271/30, P. S. 1931—87).

§ 502 p. c. Przy rozpoznaniu wyroku końcowego w postępowaniu rewizyjnem miarodajną jest dla dopuszczalności rewizji suma, której wynik ten dotyczy, a to bez względu na wysokość części roszczenia, o której orzeczono poprzednio wydanym wyroku częściowym. (Orz. Izby III. (sek. 1) S. N. z 10/9 1929 Rw. 2843 28 O. S. P. IX. 582).

§ 502. p. c. W sporze o kwotę nie przekraczającą tysiąca złotych, rewizja od zatwierdzającego wyroku drugiej instancji nie jest dopuszczalna, choćby pozwany przeciwstawił do kompensaty kwotę, przenoszącą 1000 zł. (Orz. Izby III. (sek. 1) S. N. z 10/9 1929 Rw. 2866/28).

C) Norma jurysdykcyjna.

§ 19 n. jur. Wniosek o wyłączenie Wydziału Sądu Okręgowego nie może być ze stanowiska § 19 n. j. uwzględniony.

Z motywów: Rekurent nie wymienił po nazwisku tych sędziów, których wyłączenia się domaga. Jest to choćby z tego względu konieczne, że skład sędziów z biegiem czasu się zmienia, że według § 22 ust. 2 n. j. wyłączony sędzia musi się na dotyczący wniosek oświadczyć, wkońcu, że stosownie do § 23 n. j. musi być stwierdzone, że wskutek wyłączenia poszczególnych sędziów cały Sąd Okręgowy cywilny stanie się do rozpatrzenia wniosku wskutek zdekompletowania niezdolny. (Orz. Izby III. (sek. 1) S. N. z 16. X. 1930 R. 577/30 O. S. P. IX. 578).

§ 104 nor. jur., § 27 rozp. 28. XII. 1924, poz. 1019 Dz. U., Rozp. 6. III. 1928, poz. 250 Dz. U. **Forum prorogatum: niedopuszczalność odnośnie do zagranicznego sądu rozjemczego giełdy.** Układ stron co do podania wszystkich sporów z tego interesu pod rozstrzygnięcie sądu rozjemczego giełdy w Tryjeście przedstawia się jako układ z § 27 cyt. rozp. z r. 1924. Układ ten jednak nie może mieć żadnego znaczenia ze stanowiska ustaw tutejszych ze względu na to, że wyż. cyt. przepisy odnoszą slę wyłącznie do

sądów rozjemczych giełd w kraju istniejących, a nie do giełd zagranicznych. Wobec tego zarzut niewłaściwości sądu, opierający się na powyższym układzie, nie znajduje prawnego uzasadnienia. (Orz. 19. II. 1930, III. 1. R. 800/29, P. S. 1931—87).

D) Ordynacja egzekucyjna.

§ 1 liczba 1 ord. egz., § 47 liczba 5 rozp. walor. **Moc egzekucyjna uchwały przerachowawczej i uznania.** Przepis § 47 liczba 5 rozporz. przerach. nie nadaje uchwałom przerachowawczym mocy samoistnego tytułu egzekucyjnego, w znaczeniu § 1 ord. egz., a wykonalność w przepisie § 47 liczba 5 rozp. przerachowawczego przyznana ma to znaczenie, że uchwała przerachowawcza, o ile odnosi się do istniejącego już tytułu egzekucyjnego, jest natychmiast wykonalna (§ 12 pat. niesp.). Okoliczność, że pełnomocnik spadkobierców w protokole uznał w zasadzie należność pretensji 7.800 koron, nie może jeszcze sama przez się uzasadnić stworzenia w postępowaniu niespornem tytułu egzekucyjnego z § 1 ord. egz. (Orz. 10. XII. 1929, III. 1. R. 688/29, P. S. 930—718).

§ 4 liczba 1, 3, 4, § 9 ord. egz., § 727, 724, 730 u. p. c. **Egzekwowalność tytułu egzek. z b. dzielnicy austr. w dzielnicy poniemieckiej.** Uzyskany w sądzie b. dzielnicy austrjackiej tytuł egzekucyjny, wymieniony w § 4 liczba 1, 3, 4 ord. egz., może być wykonany na obszarze b. dzielnicy pruskiej na mocy § 727 niem. ustawy o post. cyw. przeciw prawnym następcom wymienionego w tym tytule dłużnika, po zaopatrzeniu wymaganego w tym celu w § 724 i 730 niem. ustawy o post. cyw. wygotowania tytułu egzekucyjnego, klauzulą wykonawczą przeciw powyższym następcom w zakresie § 9 austr. ord. egz. Właściwy do umieszczenia klauzuli wykonawczej jest ten sąd w b. dzielnicy austr., który wydał dotyczący tytuł egzekucyjny. (Orz. 18. III. 1930, III. ND. 7/29, Głos pr. VII., poz. 63).

§ 35, 9 ord. egz., § 1425 u. c. **Prawa zobowiązanego w wypadku zgłoszenia roszczenia trzeciej osoby do egzekw. przedmiotu.** O ile w toku egzekucji trzecia osoba podnosi roszczenie do egzekwowanej wierzytelności, twierdząc, że nabyła ją w drodze ustępstwa, nie wykazując jednak roszczenia tego dokumentem pisemnym, odpowiadającym przepisom § 9 ord. egz., to samo takie zgłoszenie

roszczenia tej osoby nie uprawnia zobowiązanego do żądania zastosowania egzekucji, lecz upoważnia go jedynie do złożenia egzekwowanej kwoty do składu sądowego (§ 1425 u. c.) i dopiero po takiem złożeniu mógłby żądać uznania roszczenia za zgasłe w znaczeniu § 35 ord. egz. wobec dokonanej zapłaty (§ 1425 u. c.). (Orz. 17. XII. 1929, III. 1. Rw. 2505/29, Prz. pr. 55, poz. 117).

§ 35 o. e. **Zarzuty przeciwko roszczeniom Zakładu pensyjnego dla funkcjonarjuszy we Lwowie z tytułu zaległych premij i wogóle sprawy przeciw Zakładowi ze stosunku ubezpieczenia, należą do drogi sądowej.** Zakład pensyjny dla funkcjonarjuszy w służbie prywatnej i niektórych w służbie publicznej jest podmiotem prawnym, może zatem dla siebie nabywać prawa i zaciągać zobowiązania, pozywać przed sądami i być pozwanym (§ 40 ust. z 16 grudnia 1906 austr. Dz. u. p. Nr. 1 z r. 1907, § 40 rozp. ces. z 25 czerwca 1914 austr. Dz. U. Nr. 133, art. 27 ustawy z 10 czerwca 1921 Dz. U. Rz. P. Nr. 59 poz. 370). Z tego zasadniczego postanowienia wypływa, że spory ze stosunku ubezpieczenia przeciw Zakładowi należą do drogi sądowej (por. 75 ust. 2 cyt. ustaw). Ponieważ w danym wypadku powód twierdzi, że egzekwowana u niego przez pozwany Zakład pensyjny zaległość w premjach ubezpieczeniowych została zapłacona, czemu pozwany przeczy, to sprawa należy do sądu i winna być przez sąd rozstrzygnięta (§ 35 o. e.), przyczem nie stanowi przeszkody, że trzeba będzie sięgnąć do źródła sporu, mianowicie za jaki czas i za którego funkcjonarjusza pozwany ściąga rzekomą zaległość w premjach i które daty w tym względzie są prawdziwe, powoda, czy też pozwanego. (O. S. N. z 2 października 1928. III. R. 611/28. Czas. sędz. R. IV. Nr. 11—12).

E) Ordynacja ugodowa.

§ 4 liczba 6 ord. układ. **Prawo wierzycieli, którzy nie zgłosili wierzytelności w postęp. układ. do głosowania nad wnioskiem układowym.** Sąd Najw. nie podziela poglądu, jakoby wierzyciele, którzy nie zgłosili swoich wierzytelności przed rozprawą układową, byli wyłączeni od wzięcia udziału w głosowaniu nad wnioskiem układowym, chociaż stawili się do rozprawy układowej. Ordynacja układowa nie konstruuje bowiem terminu do zgłoszenia wierzytelności (§ 4 liczba 6) wyraźnie jako terminu prekluzyjnego. Stosując zaś w myśl § 63 ord. układ. analogiczne przepisy ordynacji upad-

łościowej (§ 74 p. 6 ord. upadł.), nie można również przyjść do wniosku, by termin zgłoszenia wierzytelności był terminem prekluzyjnym. § 106 ustęp ostatni ord. upadł. zarządza mianowicie rozpatrzenie na rozprawie likwidacyjnej także tych wierzytelności, które zgłoszone zostały po terminie wyznaczonym na ich zgłoszenie, § 107 ord. upadł. zarządza nadto nawet rozpisanie osobnej rozprawy likwid. dla wierzytelności zgłoszonych po ogólnym terminie likwidacyjnym. Skutki opóźnienia są w ordynacji upadłościowej ustawowo ograniczone jedynie do kwestji kosztów rozprawy likw., nie obejmują natomiast prekluzji zgłoszonych roszczeń. Wynika stąd, że terminy zgłoszenia winny być uwzględnione, dopóki stan sprawy na to zezwala. Dopuszczenie dodatkowych zgłoszeń na rozprawie układowej w postęp. układ. nie będzie zatem sprzeczne z zasadami o zgłoszeniu wierzytelności w postęp. upadł., które mają analogicznie obowiązywać w postęp. układ Przy głosowaniu nad wnioskiem układowym liczyć należy głosy wszystkich tych wierzycieli, którzy stawili się do rozprawy układowej, bez względu na to, czy roszczenia swe poprzednio w terminie przepisanym zgłosili. (Orz. 19. II. 1930. III. 1 R. 984/29. P. S. 1931-6).

§ 42 ord. układ. **Prawo głosowania w postęp. układ. wierzycieli.** Wierzytelnościami uprawnionemi do głosowania są wierzytelności tylko tych wierzycieli, którzy stawili się na rozprawie układowej. Przy obliczeniu, wymaganej do przyjęcia wniosku ugodowego, większości rzeczowej, należy uwzględniać jedynie wierzytelności tych wierzycieli, którzy stawili się na rozprawie układowej. (Orz. 15. IV. 1930, III. 1 R. 29 30, Prz. pr. 55, poz. 229).

§ 42 ord. układ. **Obliczanie większości przy audjencji układowej.** Sąd Apel., jako sąd rekursowy w sprawie postęp. ugodowego do majątku B., wskutek rekursu dłużniczki od uchwały Sądu okręg., którą zastanowiono po myśli § 56 liczba 1 ord. ugod. postępowanie ugodowe, postanowił uwzględnić rekurs, zmienić zaskarżoną uchwałę i zatwierdzić ugodę, orzekając: Suma ogłoszonych wierzytelności wynosi 9.997 zł. 77 gr. za ugodą głosowali wierzyciele, których suma wierzytelności wynosi 8.788 zł., zaczem zaistniał warunek z 42 ord. ugod., albowiem ordynacja ta nadaje prawo głosu przy audjencji układowej, jedynie tym wierzycielom, którzy na tej audjencji się stawili, nie przewiduje natomiast w żadnem postano-

wieniu jakiegokolwiek udziału w głosowaniu dla wierzycieli, którzy na audjencję nie stawili się. Roszczenie bowiem wierzyciela, który nie stawił się na audjencję, nie może być uważane za nadające prawo głosu, kwota zaś tego roszczenia nie może więc być zaliczona do sumy wierzytelności, od której zależy obliczenie większości wymaganej dla zatwierdzenia układu. Gdy wszystkim wymogom ustawowym stało się zadość, należało zatwierdzić ugodę, a tem samem zmienić zaskarżoną uchwałę. Sąd Najw. nie uwzględnił rekursu rewiz. z pobudek w uchwale Sądu rekursowego przytoczonych. (Orz. 18. IX. 1930, III. 1 R. 330/39, P. S. 1931-8).

F) Ustawa o ubezpieczeniu od wypadków z 18. XII. 1887 (Dzpp. Nr 1 ex 1888).

§ 29, 34 ust. z 18. XII. 1887. **Ubezpieczenie od wypadków: odpowiedzialność przedsiębiorcy a uszkodzonego z powodu niezgłoszenia wypadku.** W myśl § 29 ustawy z 28. XII. 1887 Nr 1 Dz. p. p. z r. 1888, w brzmieniu art. 17 ust. z 7. VII. 1921 Nr 65 poz. 413 Dz. u., obowiązek doniesienia o wypadku do Starostwa spoczywał na obu pozwanych, a to: na pierwpozwanym, jako na właścicielu i na wtórpozwanym, jako na zarządcy, wyposażonym w zupełną prawie samodzielność. Za skutki zaniedbania tego obowiązku odpowiadają zatem obaj do niepodzielnej ręki (§ 1293, 1294, 1295, 891, 1301, 1302 k. c.). Bez skutku odwołują się pozwani do przepisu § 1304 k. c. O winie podzielonej nie może tu być mowy. W myśl § 29 cyt. ustawy z 1887 obowiązek doniesienia o wypadku ciężył bezwzględnie na pozwanych. Przepis § 34 tej ustawy nadaje tylko uszkodzonemu lub jego rodzinie prawo wniesienia doniesienia w przepisanym terminie w celu spowodowania przyznania wypłaty ubezpieczenia w wypadkach, gdzie odnośny obowiązek z urzędu nie został ustalony. Jeśli więc powodowie z tego uprawnienia nie skorzystali, nie mogą stąd ponosić żadnych ujemnych skutków. (Orz. 25. IV. 1930, III. 1 Rw. 1162/29, P. S. 1930-746).

§ 34. **Ubezpieczenie od wypadków: odpowiedzialność przedsiębiorcy a uszkodzonego z powodu niezgłoszenia wypadku.** W myśl § 34 ustawy z 28. XII. 1887 Dz. U. P. Nr 1 z r. 1888, dotknięty wypadkiem ma pod rygorem utraty prawa sam zgłosić roszczenie

o wynagrodzenie szkody w ciągu roku Powód zatem, gdyby był sam zgłosił wypadek, mógł był zapobiec utracie roszczenia do Zakładu Ubezpieczeń o przyznanie renty, a skoro tego nie uczynił, ponosi również winę, że roszczenie to uległo przedawnieniu. Dlatego Sąd Najw., przyjmując winę w równej mierze po stronie powoda i pozwanej (§ 1304 u. c.) zniżył przyznaną powodowi rentę do połowy. (Orz. 5. III. 1930, III. 1 Rw. 2046 29, P. S. 1930-745).

III. Ustawodawstwo polskie.

A) Ustawa o ochronie lokatorów.

Art. 2 liczba 1 e) ust. o ochr. lok. **Eksmisja z domu kopalnianego.** Samodzielne doraźne zarobkowanie byłego pracownika kopalnianego nie stanowi samo przez się ważnej przyczyny do eksmisji z domu kopalnianego. (Orz. 6. XII. 1929, I. C. 1071 29, Praca i Op. X, poz. 122).

Art. 2 liczba 1 e) ust. o ochr. lok. **Określenie pojęcia: mie. szkanie służbowe.** Art. 2 ust. 1 lit. e) ustawy o ochr. lokat. nie wymaga, aby mieszkanie służbowe posiadało jakieś specjalne urządzenie, któreby mu nadawało ten charakter. Za mieszkanie służbowe należy poczytywać każdy lokal, który zajmujący go otrzymuje, nie z tytułu najmu rzeczy, lecz z tytułu najmu pracy, a zatem ta okoliczność, iż mieszkanie nie było specjalnie urządzone dla dozorców jest bez znaczenia. Również mylny jest pogląd, iż dla nadania charakteru służbowego lokalowi potrzebne jest jakieś specjalne zastrzeżenie w umowie pracy, gdyż okoliczność ta może być ustalona drogą interpretacji umowy zawartej między stronami. (Orz. 6. XI. 1928, I. C. 665/28, Praca i Op. IX, poz. 91).

Art. 10 ust. o ochr. lok. **Odstępne udzielone właścicielowi domu przez lokatora za mieszkanie pięciopokojowe.** Sąd apelacyjny ustalił, iż na mocy umowy pisemnej z r. 1927 pozwana wynajęła powodowi w domu swym lokal pięciopokojowy na roczny okres czasu w cenie 170 zł. miesięcznie, a niezależnie od tego komornego powód wpłacił pozwanej przed wprowadzeniem się 7.000 zł. tytułem odstępnego bez równowartościowego świadczenia wzajemnego ze strony pozwanej. W skardze kasacyjnej pozwana zarzuciła wyrokowi obrazę art. 3, 10 ustawy o ochronie lokatorów oraz art 6,

257, 339 u. p. c., twierdząc, iż art. 10 ustawy o ochronie lokat. nie dotyczy stosunków pomiędzy lokatorem i właścicielem domu, a stosuje się jedynie w wypadku odstąpienia lokalu przez lokatora, oraz, że w wypadku, jak niniejszy, zawarcia umowy na podstawie art. 3 ustawy o ochronie lokatorów nie ma zastosowania art. 10 tejże ustawy, a tylko ogólne postanowienie kodeksu karnego o lichwie w razie pobierania wygórowanego komornego. Pierwszy zarzut nie jest trafny, gdyż art. 10 w pierwszej części mówi nietylko o poprzednim lokatorze, któremu coś się przyrzeka, lecz i o innej osobie, przez którą należy rozumieć właściciela domu i jego administratora, w drugiej zaś części artykuł wspomina o „wynajmującym“ w odróżnieniu od „poprzedniego lokatora“; pozatem należy mieć na względzie, że ustawa ta, a w szczególności jej art. 10, ma na celu zapobieganie spekulacji mieszkaniami, wobec czego byłoby niezrozumiałe, gdyby prawodawca, zabraniając lokatorom pobierania odstępnego, zezwalał na to właścicielom domów. Niesłuszny też jest zarzut drugi, trafnie bowiem Sąd apelacyjny wywnioskował, iż w wypadku, przewidzianym w art 3 ustawy o ochronie lokatorów, nie jest wykluczona możność stosowania art. 10 tejże ustawy; art. 3 w drodze wyjątku zezwala stronom w pewnych warunkach na zawarcie umowy na zasadzie wzajemnego porozumienia co do wysokości i sposobu zapłaty komornego, które z natury rzeczy oraz w myśl art. 1728 p. 2 k. c. jest świadczeniem za otrzymany w zamian lokal, gdy tymczasem art. 10 ustawy ma na względzie te lub owe świadczenia, uiszczane oprócz komornego za samo ułatwienie lub dobrodziejstwo wynajęcia lub ostąpienia lokalu; nadto zgodnie z art. 4 wysokość i sposób zapłaty komornego winny być wykazane w umowie na piśmie; skoro więc Sąd apel. ustalił, iż pozwana otrzymała od powoda poza umową na piśmie z dnia 1. X 1927 r., prócz umówionego komornego, 7.000 zł. tytułem odstępnego bez równowartościowego świadczenia, zasadnie zastosował art. 10 ustawy. (Orz. 25. III. 1930, I. C. 47/30, P. S. 1930-733).

Art. 12 ust. o ochr. lok. Współlokatorzy zajmujący lokal na zasadzie art. 12 ust. o ochr. lok. odpowiadają niepodzielnie za zobowiązania, wynikające z umowy najmu; uiszczenie przeto przez jednego z nich komornego nie wskazuje na zrzeczenie się przez

pozostałych współlokatorów ich praw do lokalu. (Orz. Izby I z 13. XII. 1929 C. 998/29 O. S. P 453).

B) Przerachowanie.

§ 29 i § 40 rozp. walor. Pozporządzenie o przerachowaniu odnosi się do wierzytelności, opiewających na korony austrjackie i spłaconych w kwocie nominalnej w czasie, kiedy te korony straciły swoją wartość, jeżeli wierzyciel zastrzegł sobie dochodzenie nadwyżki. Obojętne jest zaś, że w czasie zapłaty korony austrjackie były jeszcze środkiem płatniczym i nie zostały przerachowane na marki polskie.

Wierzyciel, który zastrzegł sobie dochodzenie nadwyżki ponad zapłaconą mu sumę nominalną, ma prawo domagać się zapłaty kwoty, odpowiadającej stosunkom istniejącym w czasie, kiedy z roszczeniem występuje. Zaczem bez doniosłości jest okoliczność, że kwota uiszczona odpowiadała wszelkim zasadom rozporządzenia o przerachowaniu przy uwzględnieniu stosunków, panujących w czasie zapłaty. (Orz. Izby III. sek. 1. S. N. z 9. X. 1930 Rw. 278/30 O. S. P. IX. 576).

§ 29 liczba 1 a), § 40 rozp. wal. § 455, 469, 1419 i 1425 u. c. **Przerachowanie ceny kupna za realność. Przyjęcie zdewaluowanej zapłaty. Zwłoka dłużnika a wierzyciela w zapłacie.** *Pozwana, kupiwszy od powodów 17. IX. 1912 realność za cenę 168.000 koron, pozostała powodom dłużną jako resztującą cenę kupna kwotę 53.000 koron, płatną według kontraktu 1. X. 1917 r., dla której zabezpieczenia zaintabulowane zostało w wykazie hipot. tej realności na rzecz powodów prawo zastawu. W listopadzie 1912 r. zaciągnęli powodowie u Sz. pożyczkę 40.000 koron, wypłaconą w papierach wart. i ustanowili dla zabezpieczenia tej pożyczki na rzecz Sz. prawo nadzastawu na swej wierzytelności hipot. 53.000 koron. Gdy zbliżał się termin zapłaty reszty ceny kupna, pozwana zgłosiła się do powodów z gotowością zapłacenia im owych 53.000 koron i z żądaniem dostarczenia jej kwitu z zezwoleniem na wykreślenie tak prawa zastawu dla sumy 53.000 koron zpn., jak również prawa nadzastawu dla wierzytelności 40.000 koron zpn. To jej żądanie pozostało jednak bez skutku z przyczyny braku porozumienia się między powodami a Sz. W latach następnych pozwana nalegała na powodów,*

jak również na Sz. o załatwienie sprawy, ale bezskutecznie, więc przeliczywszy 53.000 koron według lex Grabski na kwotę 37.000 Mk., złożyła 13. VI. 1921 tę kwotę do depozytu sąd. na rzecz powodów i na rzecz Sz. i wniosła przeciwko powodom 28. VI 1921 do Cg. XI g. 1379/21 skargę o wystawienie lub podpisanie kwitu i deklaracji ekstab. na 31.100 Mk. W tym sporze obecni powodowie jako pozwani, nie podnosząc zarzutów, odnośnie do wysokości sumy zdeponowanej, uznali żądanie skargi, wskutek tego zapadł 12. XI. 1921 wyrok z uznania. W wykonaniu tego wyroku powodowie zeznali odnośny kwit i deklarację ekstab. 14. III. 1922 r., a nie czyniąc żadnych zastrzeżeń co do wysokości złożonej przez pozwaną na zaspokojenie reszty ceny kupna w kwocie 53.000 koron sumy, zezwolili na wpis wykreślenia z wykazu hip. prawa zastawu dla 53.000 koron, czyli 37.000 Mk., na podstawie którego to prawo zastawu zostało też wykreślone. Następnie wniosła pozwana 22. IV. 1922 skargę przeciwko Sz. o wykreślenie prawa nadzastawu dla sumy 40.000 koron zpn. Na podstawie uznania żądania skargi przez Sz. zapadł wyrok z uznania, poczem także to prawo nadzastawu zostało wykreślone. W r. 1927 powodowie zaskarżyli pozwaną, domagając się z powołaniem § 29 litera e), § 40 zdanie 2 rozp. walor. zapłaty 55.650 zł. zpn., obliczonej według skali § 2 tego rozp., a to na tej podstawie, że złożone przez pozwaną 13. VI. 1921 r. do depozytu sądowego 37.000 Mk. wynosiło według skali § 2 rozp. walor. jedynie kwotę 185 zł., a zatem nie odpowiadała co do wysokości w czasie złożenia przepisom rozp. walor. Pozwana zarzuciła, że skoro powodowie uznali bez żadnych zastrzeżeń jej żądanie skargi Cg. XI. g. 1379/21 i skoro następnie w wykonaniu wyroku z uznania w zeznanym kwicie ekstab. żadnego zastrzeżenia co do wysokości sumy złożonej do depozytu sąd. nie uczynili, musi być dokonany skład sądowy uznany jako przyjęcie zapłaty, którego powodowie w myśl pierwszego zdania § 41 rozp. walor. już kwestjonować nie mogą. Sąd I. i II. inst. przysądziły powodom wspomnianą kwotę. Sąd Najw. oddalił powództwo. Z motywów Sądu Najw.: Rozstrzygnięcie sporu zawisłe jest od rozstrzygnięcia dwu pytań, a w szczególności pytania, czy pozwana dopuściła się zwłoki w zapłacie długu, czy też powodowie w przyjęciu zapłaty, oraz pytania, czy dokonany przez pozwaną 13. VI. 1921 skład sądowy kwoty 37.000 Mk. wobec uznania przez powodów żądania skargi Cg. XI. g. 1379/21 i zezna-

nia kwitu ekstab. bez żadnych zastrzeżeń, a w szczególności bez zastrzeżenia dochodzenia nadwyżki z powodu spadku wartości pieniądza w okresie złożenia, uznać należy jako przyjętą zapłatę. Oba te pytania rozstrzygnęły sądy obu niższych instancyj niesłusznie na niekorzyść pozwanej. Pozwana przed dniem płatności, t. j. przed 1. X. 1917 zgłosiła się do powodów z gotowością zapłacenia za jednoczesnem wręczeniem jej kwitów, z zezwoleniem na wykreślenie prawa zastawu i prawa nadzastawu, a skoro powodowie mimo żądania pozwanej tego nie uczynili, musi się przyjąć, że powodowie pozostali w zwłoce z przyjęciem zapłaty, wskutek czego w myśl § 1419 u. c. ujemne skutki zwłoki, a więc także szkoda powstała z dewaluacji pieniądza, trafiają powodów. Niesłusznie zaś sądy obu niższych instancyj dopatrzyły się zwłoki w zapłacie długu po stronie pozwanej w tem, że pozwana nie złożyła dłużnej sumy 53.000 koron do depozytu sądowego w terminie jej płatności, t. j. w październiku 1917 r., lecz uczyniła to dopiero w czerwcu 1921 r., albowiem przepis § 1425 u. c. w razie zwłoki wierzyciela w przyjęciu zapłaty nie nakłada na dłużnika obowiązku złożenia długu do depozytu sądowego, lecz tylko daje mu prawo do uwolnienia się od zobowiązania przez skład sądowy. Mimo niekorzystania z tego prawa przez dłużnika ujemne skutki zwłoki wierzyciela spadają więc nadal na wierzyciela, a nie na dłużnika. Niesłusznie również nie uznały sądu obu niższych instancyj składu sądowego kwoty 37.000 Mk. jako zapłaty przyjętej przez powodów. Kto zezwala na ekstabulację prawa zastawu, czyni to z reguły na podstawie zaspokojenia pretensji, tem prawem zastawu zabezpieczonej. Skoro zatem powodowie żądanie skargi pozwanej do liczby Cg. XI. g. 1379/21 o usprawiedliwienie składu sądowego i o zezwolenie na ektabulację prawa zastawu bez żadnych zastrzeżeń uznali, skoro, co więcej, w odpowiedzi na skargę zaprzeczyli, jakoby przed skargą nie chcieli przyjąć zapłaty i wystawić kwitu ekstab., skoro wreszcie następnie także w kwicie ekstab. nie podnieśli żadnych zarzutów co do wysokości sumy złożonej do depozytu sądowego, ani nie zastrzegli sobie dochodzenia nadwyżki z powodu spadku wartości pieniądza w okresie dokonania złożenia do depozytu sądowego, musi się przyjąć dokonany skład sądowy jako zapłatę przyjętą przez powodów. W ślad za tem powodowie nie mogą już w myśl § 40 rozp. walor. zakwestjonować tej przyjętej zapłaty i domagać

się od pozwanej ponownej zapłaty wierzytelności. (Orz. 1. X. 1930, III. 1. Rw. 1939/29, P. S. 1930—739).

C) Ustawa z 19. V. 1920 Dz. U. poz. 272 o ubezpieczeniu na wypadek choroby.

Art. 3 ust. z 19. V. 1920. **Ubezpieczenie na wypadek choroby: pracownicy gorzelni.** Zaliczenie przez ustawę o monopolu spirytusowym gorzelni do kategorji rolniczych nie stanowi samo przez się podstawy do odróżnienia zatrudnionych w niej pracowników od pracowników przemysłowych, oraz do uznania ich za pracowników rolnych. W tym względzie rozstrzygające znaczenie może mieć jedynie przedmiot umowy pracy, a mianowicie charakter i rodzaj pracy, objętej umową zawartą pomiędzy pracownikiem i pracodawcą; jeżeli umowa obejmuje stałą pracę w gospodarstwie rolnem właściciela gorzelni rolniczej, to pomimo doraźnego lub nawet sezonowego pełnienia pewnych czynności we wspomnianej gorzelni, pracownik winien być poczytany za pracownika rolnego, odwrotnie nawet jeżeli gorzelnia jest rolniczą, pracownicy zatrudnieni w niej na podstawie umowy, mającej za przedmiot pracę w gorzelni, bez względu na to, czy stałą, czy też tylko sezonową, nie mogą być uważani za pracowników rolnych, gdyż stosunek roboczy lub służbowy, na podstawie którego pełnią oni swe czynności (art. 3 ustawy z 19. V. 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, Dz. U. Nr. 44, poz. 272), posiada wówczas cechy zatrudnienia w przemyśle. (Orz. 12. IV. 1928, I. C. 135/27, Praca i Op. IX. poz. 85).

Art. 4 ust. z 19. V. 1920. **Ubezpieczenie na wypadek choroby.** Prokurentom przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, pobierającym uposażenie powyżej 7.500 zł. rocznie służy z mocy ust. 1 art. 4 ustawy z 19. V. 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 44 poz. 272) bez względu na to, czy posiadają prokurę łączną, czy samodzielną, prawo zwolnienia się od obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby, jeżeli stale i bezpośrednio zastępują właściciela przedsiębiorstwa w zarządzaniu temże przedsiębiorstwem, lub przynajmniej jego działem, oddziałem albo filją. (Orz. 26. IV. 1929, I. C. 1887/28, P. S. 1931 — 15).

Art. 51 ust. z 19. V. 1920. **Ubezpieczenie na wypadek choroby.** Za dzień zawiadomienia Kasy Chorych przez pracodawcę o zaprze-

staniu pracy przez ubezpieczonego pracownika należy uważać dzień wysłania zawiadomienia przez pracodawcę, nie zaś dzień otrzymania takiego zawiadomienia przez Kasę Chorych, chyba, że zostanie ustalone, iż sposób owego wysłania, bądź bez dostatecznej racji odstępował od drogi, czy to normalnej, czy to akceptowanej w danym stosunku przez Kasę Chorych, bądź winien być uznany za nieodpowiedni, z uwagi na okoliczności przypadku (Orz. 29. XI. 1929, I. C. 1951/28. Praca i Op. X. poz. 128).

Art. 106 ust. z 14. V. 1920. Roszczenie Kasy Chorych o zwrot kosztów, poniesionych na kurację członka rodziny ubezpieczonego, oparte na tem, że ubezpieczony jest właścicielem gospodarstwa rolnego i wskutek tego członkowie jego rodziny nie są uprawnieni do korzystania z pomocy Kasy (art. 33 ustawy), należy do jurysdykcji sądu, gdyż wynika ze stosunku prywatno prawnego (art. 1376 kc.), organy zaś Kasy, jak Komisja Rozjemcza lub Zarząd nie są powołane do orzekania o tem roszczeniu. (Orz. z 21. VIII. 1930 r., I. C. 667/30, R. P. E., I. 1931).

D) Rozp. z 21. I. 1920 Dz. U. poz. 148 o czasie pracy.

§ 2, 4 rozp. z 21. I. 1920. **Ochrona czasu pracy dozorcy.** Dozorowanie stróżów nocnych i dziennych nie może być poczytywane za połączone z inną pracą, jeżeli dozorca w czasie, gdy dozorowania nie wykonywa, utrzymuje porządek, przy zgłaszaniu się bezrobotnych, odprowadza ich na miejsce pracy, prowadzi spis sienników i łóżek i pobiera je z magazynu. (Orz. 13. XI. 1929, III. 1 Rw. 2067/29, O. S. P. IX. 423).

E) Ustawa z 16. V. 1922 Dz. U. poz. 334 o urlopach.

Art. 1. **Urlopy pracowników: okresy roku.** W myśl ustawy z 16. V. 1922 poz. 334 Dz. u., pracownikowi, który uzyskał prawo do urlopu, należy się urlop w każdym roku kalendarzowym, niezależnie od okresu czasu, oddzielającego każdy następny urlop od poprzedniego. Chwilą powstania powyższego uprawnienia jest początek każdego roku kalendarzowego. (Uchwała 1. XII. 1928 Z. O. 1/28, Praca i Op. IX. poz. 69).

Art. 1. **Prawo do urlopu pisarza folwarcznego.** Pisarzowi folwarcznemu, który nie pełni czynności biuralisty w biurze folwarku, nie przysługuje prawo do urlopu. Albowiem według brzmienia art. 1 ustawy z r. 1922 poz. 344 niema ona wogóle zastosowania dla pracowników zatrudnionych w rolnictwie, a powód nie wskazywał i sąd nie ustalił, aby na folwarku pozwanego istniało jakieś biuro, w któremby skarżący pracował jako biuralista i stąd miałby jakieś specjalne prawa do urlopu z art. 2 ust. 3 rzeczonej ustawy. (Orz. 19. IV. 1928, I. C. 73/28, Praca i Op. IX. poz. 89).

Art. 2 i 4. 1) Pracownikowi należy się za niewykorzystany z przyczyn leżących po stronie pracodawcy urlop, wynagrodzenie w wysokości normalnych poborów.

2) Wynagrodzenie za tzw. „bilansowe“ należy się pracownikowi tylko wtedy, jeżeli przy sporządzeniu bilansu faktycznie współpracował.

3) Jeżeli czynności pracownika są tego rodzaju, że normalne godziny pracy nie dadzą się z góry oznaczyć, niema prawa pracownik żądać wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, jeżeli nie przedkładał organom przełożonym zestawień swej pracy w godzinach nadliczbowych.

4) Urzędnikowi prywatnemu nie należy się przy rozwiązaniu stosunku służbowego wynagrodzenie za wyprowadzenie się. (O. S. N. z 29 kwietnia 1930 Nr. III 1 Rw 2692/29, Czas. sędz. R. IV Nr. 11/12).

F) Ustawa 18. VII. 1924 poz. 650 Dz. u.

Art. 1. **Zabezpieczenie na wypadek bezrobocia: pojęcie zakładu pracy, prowadzonego w sposób przemysłowy.** Znamionami zakładu pracy, wypływającemi z natury pracy, względnie działalności ludzkiej zbiorowej, w odróżnieniu od indywidualnej, są pewna ciągłość i stałość tudzież organizacja, choćby prawnie i niewyodrębniona, lecz wiodąca swój byt pod względem technicznym odrębny od egzystencji założyciela, czy organizatora. Pod ust. 1 art. ustawy o zabezp. na wypadek bezrobocia (Dz. U. R. P. poz. 650/24 ze zmianami i uzupełnieniami w ustawach pod poz. 863/25 i 18/30) podpadają nie wszystkie zakłady pracy, lecz tylko prowadzone w sposób przemysłowy. Z treści, sensu i konstrukcji stylistycznej

rzeczonego przepisu widać, że ustawodawca ma w nim na względzie tylko dwa rodzaje zakładów pracy, oba prowadzone w sposób przemysłowy, lecz jedne na zysk obliczane, mianowicie przedsiębiorstwa przemysłowe wyczerpująco wyliczone, „oraz" drugie, nawet przykładowo nie wzmiankowane, w których cel zysku jest obojętny, co jest w omawianym przepisie *expressis verbis* zaznaczone: „choćby na zysk nieobliczonych". Pod ten drugi tedy rodzaj zakładów pracy, choćby na zysk nieobliczonych, podpadają zarówno na zysk obliczone, jak i nieobliczone, byle tylko były prowadzone w sposób przemysłowy, a więc analogiczny do przedsiębiorstw przemysłowych w omawianym przepisie wyczerpująco wyliczonych, mianowicie górniczych, hutniczych, handlowych, komunikacyjnych i przewozowych. Wedle art. 1 rozp. z 7. VII. 1927 r. o prawie przemysłowem (Dz. U. R. P. 1927 Nr. 53 poz. 468), które weszło w życie 15. XII. 1927 (art. 199), za przemysł w rozumieniu tego rozporządzenia uważa się wszelkie zatrudnienia zarobkowe lub przedsiębiorstwa, wykonywane samoistnie i zawodowo, bez względu na to, czy jest ono wytwarzające, przetwarzające, handlowe lub usługowe, — zakładami zaś przemysłowemi w rozumieniu tegoż rozporządzenia (art. 13) są zarówno budowle, lokale, jak wszystkie inne miejsca służące stale do prowadzenia przemysłu i to bez względu na to, czy są w tym celu zaopatrzone w maszyny, albo w specjalne urządzenia. W świetle przytoczonych wyjaśnień z przepisów samoistne zawodowe przedsiębiorstwa budowlane, jako przedsiębiorstwa wytwarzające, względnie przetwarzające podpadają pod ust. 1 art. 1 ustawy pod poz. 650/24 ze zmianami i uzupełnieniami wyżej powołanemi i podlegają przeto warunkom w tym przepisie wymienionym, osoby zaś w takich przedsiębiorstwach budowlanych pracujące, podlegają obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia bez względu na to, czy rzeczone przedsiębiorstwa budowlane są na zysk obliczone czy nie obliczone (np. filantropijne, prywatne, samoistne przedsiębiorstwa budowlane) i czy są zaopatrzone w maszyny, albo w specjalne urządzenia. Wykonywanie robót budowlanych, wymienionych w art. 333 prawa budowlanego (202 28), bez względu na to, czy są wznoszone z obliczeniem na zysk, czy też dla własnego tylko użytku, przez zawodowe przedsiębiorstwa budowlane, czy sposobem gospodarczymi podpada pod omawiany ust. 1 art. 1 ustawy pod poz. 650/24 o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, ze zmianami i uzupełnieniam,

w ustawach pod poz. 863/25 i 18/30, jest bowiem zakładem pracy, prowadzonym w sposób przemysłowy, gdyż stanowi miejsce zbiorowej wytwarzającej, względnie przetwarzającej pracy ludzkiej, ujętym w planową organizację, wiodącą pod względem technicznym swój samoistny odrębny od budującego, o charakterze pewnej ciągłości stałości bytu. Natomiast do wszelkich innych przewidzianych w prawie budowlanem (202/28) robót budowlanych, prowadzonych sposobem gospodarczym, których wykonywanie nie odbywa się według zatwierdzonego przez właściwą władzę planu, jako nie posiadających wyżej wyłuszczonych znamion zakładów pracy, prowadzonych w sposób przemysłowy, omawiany przepis ust. 1 art. 1 ustawy pod poz. 650/24 niema zastosowania. (Orz. 20. V. 1930, II 2 K. 1493/29, Praca i Op. X. poz. 140).

Art. 1. **Zabezpieczenie na wypadek bezrobocia.** Budowa domu sposobem gospodarczym na użytek właściciela podpada pod pojęcie zakładu pracy, prowadzonego w sposób przemysłowy. (Orz. 20. V. 1030, II. 2 K. 1483/29, Praca i Op. poz. 140).

G) Dekret o rejestrze handlowym z 7. II. 1919 r. (Dz. Pr. 14, poz. 164).

Art. 2 p. 6. Okoliczność, że umowa przedślubna była w swoim czasie ogłoszona w b. sądzie handlowym w Warszawie w trybie art. 67 kod. handl., nie zwalnia od obowiązku ujawnienia tejże umowy w rejestrze handlowym, wymaganego przez dekret z 7. II 1919 r., stosownie bowiem do przepisów przechodnich do tegoż dekretu obowiązek zgłoszenia do rejestru rozciąga się również na wszelkie dane, ulegające zarejestrowaniu, a powstałe przed wejściem w życie pomienionego dekretu (art. 5 prz. przech.), i obowiązek ten nie obejmuje jedynie tych z pośród powyższych danych, które w okręgu sądu apelacyjnego w Warszawie zostały już wciągnięte do rejestru na zasadzie przepisów dotychczasowych (art 9 przep. przech.), to jest na zasadzie rozporządzeń b. gen.-gubernatora warszawskiego z 1. XI. i 19. XII. 1916 r. (21. VIII. 1930 r., I. C. 91/30, R. P. E. I. 1931).

H) Ustawa z 4. VIII. 1922 (Dz. U. prz. 608).

Art. 26. Prawo do pobierania renty inwalidzkiej może być zawieszone wtedy, gdy wysokość dochodu, usprawiedliwiająca to za-

wieszenie, zostanie ustalona przez orzeczenie urzędu podatkowego, wobec czego tylko wydanie takiego orzeczenia może uczynić pobieranie renty pozbawionem podstawy prawnej. Motywy: jak wyjaśnił już Sąd Najwyższy (Zb. Orzecz. 1929 r. Nr 193), dochód inwalidy wojennego, o którym mówi art. 26 p. f. ustawy z dnia 18 marca 1921 r. (Dz. Ust. Nr 32. poz. 195) w brzmieniu, nadanem przez ustawę z dnia 4 sierpnia 1922 r. (Dz. Ust. Nr 67, poz. 608), nietylko krystalizuje się, lecz i ustala się dopiero w orzeczeniu urzędu podatkowego, z czego należy wnioskować, iż dopiero wydanie takiego orzeczenia może uczynić pobieranie renty pozbawionem podstawy prawnej; do czasu zaś wydania takiego orzeczenia istnieje jedynie stan faktyczny dochodowości inwalidy, który nie jest miarodajny do pozbawienia go renty; że tymczasem Sąd Apelacyjny, jak słusznie zarzuca skarga kasacyjna pozwanego, nakazując zwrot pobranej przez niego renty za okres czasu od 1 lipca 1924 r. do 1 lutego 1925 r., nie ustalił. kiedy mianowicie zapadło powołane wyżej orzeczenie urzędu podatkowego, co pozbawia Sąd Najwyższy możności sprawdzenia, czy poszukiwana przez Skarb Państwa renta w rzeczy samej ulega zwrotowi; opierać się zaś na powołanem w wyroku stwierdzeniu Warszawskiej Izby Skarbowej (karta 13) i na podstawie jego uwzględniać powództwo Sąd Apelacyjny, wobec wyżej wyłuszczonych zasad, nie miał prawa, gdyż wydane ono zostało dopiero w dniu 9 lipca 1926 r., czyli po okresie czasu, za który się żąda zwrotu renty; że natomiast odmowę wydania zaświadczenia na otrzymanie informacyj co do wysokości wypłaconego skarżącemu dodatku dla ciężko poszkodowanych Sąd Apelacyjny należycie uzasadnił oświadczeniem jego, złożonem na rozprawie sądowej w dniu 14 czerwca 1928 r., iż Skarb Państwa w tym przypadku poszukuje od niego zwrotu renty bez tego dodatku; w tych warunkach informacje Izby Skarbowej słusznie uznał za zbędne; że również zasadnie odesłał pozwanego Sąd Apelacyjny do drogi oddzielnego powództwa z żądaniem zasądzenia dodatku dla ciężko poszkodowanych za okres czasu od 1 marca 1925 r. i nie uznał za możliwe załatwienie tej pretensji w drodze zarachowania z żądaniem niniejszego powództwa, pretensja bowiem pozwanego nie jest zarzutem przeciwko temuż powództwu; z tych zasad Sąd Najwyższy wyrok Sądu Apelacyjnego w Wilnie z dnia 28 stycznia 1930 r. z powodu obrazy art. 26

p. f. ustawy z dnia 18 marca 1921 r. (D. U. poz. 195) w brzmieniu ustawy z dnia 4 sierpnia 1922 r. (D. U. poz. 608) oraz art. 711 upc. uchyla i sprawę temuż Sądowi do ponownego rozpoznania w innym składzie Sędziów przekazuje. (Orz. z 14. X. 1930 I. C. 947/30. Wil. Prz. Pr. Nr 1 1931).

I) Rozp. z 16. III. 1928 poz. 323 Dz. u.

Wypłata uposażenia po wypowiedzeniu. Objęcie przez pracownika, któremu posada została wymówiona, innego zajęcia przed upływem terminu, na który praca została wypowiedziana, nie ma wpływu na obowiązek pracodawcy wypłacenia uposażenia. (Orz. 18. X. 1929, I. C. 742/29, Praca i Op. X. poz. 119).

J) Konkordat z 10. II. 1925 (Dz. U. poz. 501 ex 1925.

Art. XXIV konkordatu. Spór zakonu O. O. Franciszkanów w Polsce przeciwko b. rosyjskiemu towarzystwu dobroczynności w Warszawie o rewindykację nieruchomości, która kiedyś należała do zakonu i z mocy ukazu z 27. X. 1864 o klasztorach rzymsko-katolickich oraz przepisów dodatkowych do tego ukazu wzięta została w zawiadywanie b. skarbu rosyjskiego, a następnie podarowana wymienionemu towarzystwu dobroczynności i z odzyskaniem niepodległości objęta została w posiadanie nieprekaryjne przez Skarb Państwa, nie ulega w myśl art. XXIV konkordatu między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską podpisanego w Rzymie 10. II. 1925 rozważaniu sądów. (Orzecz. Izby I S. N. z 23. X. do 7. XI. 1929 C 2343/28 — O. S. P. IX. - 451).

K) Prawo wekslowe.

Art. 15 Okoliczność, że posiadacz wekslu wymieniony jest na jednym ze środkowych indosów, nie daje mu jeszcze legitymacji do skargi wekslowej, jeżeli nie przekreśli on następnych indosów. (O. S. N. z 4 grudnia 1928 r. III. Rw. 2383/28. Czas. Sędz. 1931 Nr 1—2).

Art 99. Obowiązek udowodnienia, że weksel został wypełniony niezgodnie z zawartą umową, spoczywa na pozwanym (2. 5. 30. 97/30, R. P. E. 1931).

L) Ustawa z 31. VII. 1924. Dz. u. prz. 757.

Art. 4. Ustanowiony przez sąd kurator nieobecnego nie ma prawa wnoszenia pism w języku macierzystym niepaństwowym.

Uzasadnienie: Zaskarżona uchwała jest prawnie uzasadniona. Kurator jest organem sądu, powołanym w sprawach o uznanie za zmarłego do strzeżenia interesu publicznego, i właśnie ze względu na ten cel przedewszystkiem następuje jego ustanowienie. Dlatego podzielić należy pogląd prawny Sądu apelacyjnego, że kurator ustanowiony w sprawie obecnej, nie jest zastępcą strony i nie może odwoływać się na uprawnienie z art. 4 ust. z 31 lipca 1924 r. poz. 757 Dz. U. R. P.

Niezależnie od tego zaznacza się, że stan aktów sprawy nie daje żadnej podstawy do przyjęcia, iżby J. M. był narodowości ruskiej (rusińskiej) i by język ruski (rusiński) był jego językiem macierzystym.

Żona jego złożyła w Sądzie wniosek o wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego w języku państwowym, i według znajdujących się w aktach świadectw urzędów gminnego i parafialnego J. M. był wyznania rzymsko-katolickiego. Okoliczności te zatem przemawiają przeciw założeniom faktycznym rekursu kuratora.

(O. S. N. z 2 października 1930 r. Nr III. 1 R 444/30. Prz. Sędz. Nr 1—2/1931).

IV. Orzecznictwo Najw. Trybunału Administracyjnego.

A) Dekret o Palestrze z 24. XII. 1918 (Dz. Pr. poz. 75).

1. „Przewidziana w art. 37 dekretu w przedmiocie statutu tymczasowego Palestry Państwa Polskiego z dnia 24. grudnia 1918 r. Dz. Pr. Pań. Pol. poz. 75 właściwość Sądu Najwyższego do orzekania na zażalenia przeciw zarządzeniom Ministra Sprawiedliwości, względnie Rady Ministrów przeszła na N. T. A. na zasadzie art. 36 ustawy o N. T. A. z dnia 3. sierpnia 1922 Dz. Ust. poz. 600“.

2. „Naczelna Rada Adwokacka w Warszawie odmawiając dopuszczenia do wykonania zawodu adwokackiego, nie działa w charakterze władzy samorządowej w rozumieniu art. 1 ustawy o N. T. A. z dn. 3. sierpnia 1922 poz. 600“.

Wyrok z dnia 21 stycznia 1930 r. L. Rej. 1604/27.

B) Postępowanie przed Najw. Trybunałem Admin.

Skarga Wojewody z art. 126 ustawy o ogólnym zarządzie kraju z 30. 7. 1883 (Zb. ust. pr. str. 195) na uchwałę Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego jest niedopuszczalna w tych wypadkach, w których Wojewoda nie skorzystał w swoim czasie z przysługującego mu prawa wniesienia zażalenia od tejże uchwały w toku instancji (§ 121 wzgl. pow. ustawy w związku z art. 3 rozporządzenia Ministra b. dz. pruskiej z 21. 2. 1920. Dz. Urz. Min. b. dz. pruskiej, poz. 81). (12. IX. 1930 r. L. Rej. 3735/28. R. P. E. I. 1931).

C) Sprawy urzędnicze.

1. Uposażenie.

Wyrażenie ust. 1 § 1 art. 16 ustawy z dn. 5. grudnia 1923 Dz. U. poz. 1107, „którzy w czasie przed przyjęciem do służby sądowej polskiej pozostawali w służbie państwowej rosyjskiej, austrjackiej i bośniacko-hercegowińskiej lub niemieckiej, albo w zawodzie adwokackim lub notarjalnym“, nie stanowi samoistnego przepisu o charakterze zastrzeżenia względnie warunków, a zatem jest bez znaczenia dla zaliczalności rodzajów służby, przewidzianych w dalszych ustępach tegoż art. 16 (9. X. 1930 r. L. Rej. 5109/26. R. P. E. I. 1931).

2. Emerytury i zaopatrzenia.

Według przepisów rosyjskiego zbioru rozporządzeń wojskowych wyd. 1869 r. ks. VII i VIII — zawodowy wojskowy w b. cesarstwie rosyjskiem stawał się emerytem od daty wydania ukazu o zwolnieniu z czynnej służby (ukaz ob odstawkie), o którym mowa w art. 924—928 ks. VII. powołanego zbioru rozporządzeń (26. IV. 1930 r. L. Rej. 2817/28. R. P. E. I. 1931).

Zawodowy wojskowy, któremu władza wymierzyła uposażenie emerytalne przed wejściem w życie rozporządzenia Ministra Spraw Wojskowych z dnia 19. stycznia 1927 (poz. 72 Dz. U.), nie zaliczając lat pracy zawodowej, a to wobec braku przepisów wykonawczych do art. 101 ustawy emerytalnej z 11. grudnia 1923, może pretensję tę zgłosić na podstawie § 7 rzeczonego rozporządzenia pomimo prawomocności orzeczenia, wymierzającego emeryturę (2. VI. 1930 r. L. Rej. 3106/28. R. P. E. I. 1931).

Przy wymiarze uposażenia emerytalnego funkcjonarjuszowi państwowemu niedopuszczalne jest kumulatywne zastosowanie dobrodziejstw z art. 11 i art. 12 ust. I. ustawy z 11. grudnia 1923, poz. 46/24 Dz. Ust. (18. listopada 1930 r. L. Rej. 3955/28. R. P. E. I. 1931).

D) Sprawy skarbowe.

1. Monopole.

Cofnięcie koncesji szynkarskiej bez odszkodowania w myśl art. 78 rozporządzenia Prezyd. Rzplitej z dnia 26. marca 1927 r., poz. 289 Dz. Ust. nie jest sprzeczne z art. 99 Konstytucji (4. IX. 1930 r. L. Rej. 2281/28. R. P. E. I. 1931).

2. Należytości i opłaty państwowe.

Pojęcie przynależności w rozumieniu ust. 3 art. 12 ustawy z 1. lipca 1926 (Dz. Ust. poz. 570) należy oceniać według przepisów kodeksu cywilnego obowiązującego w odnośnej dzielnicy Państwa (8. X. 1930 r. L. Rej. 2681/28. R. P. E. I. 1931).

3. Podatki dochodowe.

Odsetki (kary) za zwłokę podlegają odliczeniu od ogólnego dochodu w myśl art. 10 p. 5 ustawy o podatku dochodowym (poz. 411 Dz. Ust. z r. 1925), bez względu na to, od jakiej zaległości podatkowej przypadają (15. IX. 1930 r. L. Rej. 2397/28. R. P. E. I. 1931).

W wypadku, gdy bilansowe potrącenie na amortyzację uskutecznia się bezpośrednio z wartości danego przedmiotu, podstawą do obliczenia procentu zużycia (art. 6 ustawy o pod. doch. poz. 411 z r. 1925 i § 16 rozp. wyk.) winna być wartość pierwotna, a nie każdoczesna niższa wartość książkowa amortyzowanego przedmiotu (5. IX. 1930 r. L. Rej. 2482/28. R. P. E. I. 1931).

Datki reprezentacyjne pracowników samorządowych stanowią dochód podlegający podatkowi dochodowemu według działu II ustawy (p. 411/25 r. Dz. Ust.) wobec treści § 40 punkt 4 *a)* przepisów wykonawczych do ustawy (p. 298/21. Dz. Ust.) (1. X. 1930 r. L. Rej. 4915/28. R. P. E. I. 1931).

E) Sprawy górnicze.

Pismo, stwierdzające umowę o ustanowienie lub przelew prawa wydobywania ciał kopalnych (art. 64 p. 1 ustawy o opłatach stemplowych Dz. Ust. poz. 570/26), według której wynagrodzenie uzależnione zostało od osiągnięcia przez nabywcę dochodu z produkcji, podpada pod drugą część ustępu pierwszego art. 65 tejże ustawy także i w tym wypadku, jeżeli rozmiar tego wynagrodzenia oznaczony został w kwocie cyfrowo ustalonej (24. IX. 1930 r. L. Rej. 2528/28. R. P. E. I. 1931).

F) Sprawy lasowe.

Przepis art. 2 lit. *a)* rozporz. Prez. Rz. z 24. czerwca 1927 r., poz. 504 Dz. Ust. zawiera ograniczenie swobodnego uznania władzy w kierunku udzielenia zezwolenia na zmiany uprawy leśnej, a nie w kierunku odmowy udzielenia takiego zezwolenia (4. IX. 1930 r. L. Rej. 1407/28. R. P. E. I. 1931).

a) W wypadkach, w których władza, wymierzająca daninę lasową, rozporządza bądź zeznaniem płatnika, bądź planem gospodarstwa leśnego, kwestja oceny czy zachodzi jeszcze potrzeba zarządzenia oględzin lasu na miejscu zależy w zasadzie od swobodnego uznania władzy.

b) Zobowiązany do uiszczenia daniny lasowej może w drodze odwołania kwestjonować zgodność wymiaru z treścią swych zeznań względnie z treścią planu gospodarstwa leśnego, nie może natomiast kwestjonować zgodności planu tego z rzeczywistością (26. VI. 1930, L. Rej. 1468/27. R. P. E. I. 1931).

Brak odpowiedzi władz ochrony leśnej w terminie, wskazanym w art. 3 rozp. Prez. Rzp. z 1. lutego 1927, poz. 75 Dz. Ust. stwarza jedynie domniemanie prawne zgody na wyrąb i zmianę użytkowania lasu (13. X. 1930 r. L. Rej. 1732/28. R. P. E. I. 1931).

G) Sprawy rolne.

1. Przewłaszczenie.

Przy przewłaszczeniach nieruchomości fabrycznych miejskich w b. dzielnicy pruskiej obowiązuje rozp. Min. b. dz. pr. z 21. czerwca 1921, poz. 49 Dz. Urzęd. Min. b. dz. pr. (13. X. 1930 r. L. Rej. 390/29. R. P. E. I. 1991).

2. Uwłaszczenia.

Niepodanie przez władzę przy określeniu ceny nabycia działki w myśl art. 12 ustawy uwłaszczeniowej z 20 czerwca 1924, poz. 617/24 i 32/29 Dz. Ust. podstaw i sposobu obliczenia stanowi istotną wadliwość postępowania (29. IX. 1930 r. L. Rej. 3566/29. R. P. E. I. 1931).

Ustawa o uwłaszczeniu długoletnich dzierżawców i innych (poz. 617/24 i poz. 254/29 Dz. Ust.) nie ma zastosowania do osób, które wyprowadziły się z użytkowanej ziemi i zarządzają nią tylko przez pełnomocników (13. X. 1930 r. L. Rej. 2572/29. R. P. E. I. 1931).

Przepis punktu *a)* ustępu 2 art. 85 rozp. Prez. Rzp. z 22 marca 1928, poz. 431 Dz. Ust. nie ma zastosowania w tym wypadku, gdy władze ziemskie I instancji rozpoznawały sprawę pod rządem jednych przepisów materjalnych, natomiast w chwili rozpoznawania sprawy przez II instancję obowiązywały już inne przepisy materjalne (13. X. 1930 r. L. Rej. 3567/29. R. P. E. I. 1931).

H) Sprawy samorządowe

Na terenie, na którym obowiązuje rozporządzenie Generalnego Komisarza Ziem Wschodnich z dnia 14. sierpnia 1919 r. o samorządzie miejskim, radny miejski z powodu wyboru na członka Magistratu, mandatu radnego nie traci (30. V. 1930 r. L. Rej. 3807/28. R. P. E. I. 1931).

PRZEGLĄD LITERATURY PRAWNICZEJ I CZASOPISM PRAWNICZYCH.

I. Literatura prawnicza i wydawnictwa ustaw.

Prawo cywilne, handlowe i procesowe.

Kodeks postępowania cywilnego z przepisami wprowadzającymi, Warszawa 1931. (dosłowny tekst kodeksu bez żadnych uwag i komentarzy, wydany przez Administrację Dz. Ustaw. cena 3 zł.)

Tadeusz Sikorski, em. Prez. Sądu Okr. w Wilnie: *Kodeks postępowania cywilnego*, Wilno 1931. (Tekst kodeksu wraz z komentarzem i uwagami, opartymi głównie na materjałach Kom. Kod.)

J. Kozłowski, Wiceprez. Sądu Okr. w Wilnie i W. Szawłowski, S. S. O. w Wilnie: *Prawo cywilne, obowiązujące na Ziemiach Wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej*, przetłómaczyli... Tom I. Wilno 1930. (dzieło obejmuje tekst t. X. cz. 1. Zw. praw w tej postaci, w jakiej obowiązuje na ziemiach wschodnich, z uwzględnieniem zmian, ustawodawstwa, mającego związek z przepisami prawa cywilnego, oraz orzecznictwa).

Prawo konstytucyjne i międzynarodowe.

Jakób Warszawski: *Zagadnienie rozbrojenia w prawie międzynarodowem i w stosunkach międzynarodowych*, Warszawa 1930.

Stanisław Starzyński: *Nadrzędność, czy równorzędność ustaw konstytucyjnych z ustawami zwykłymi*, Lwów 1930.

Antoni Peretiatkowicz: *Współczesna encyklopedja życia politycznego z uwzględnieniem życia gospodarczego*, podręczny informator dla czytelników gazet. Wydanie III, 1930.

Prawo administracyjne i skarbowe.

Ppłk. Marjan Buszyński i mjr. Dr Bolesław Matzner: *Polskie Ustawodawstwo Wojskowe*, t. I., Warszawa 1930. (na

t. I. składają się ogólne przepisy organizacyjne i administracyne, międzynarodowe prawo wojenne, stan wojenny i stan wyjątkowy, obszary warowne i rejony umocnione, przemysł wojenny, komunikacja, asystencja wojskowa. podstawowe obowiązki i prawo oficerów W. P., podstawowe obowiązki i prawa oficerów polskiej marynarki wojennej, podstawowe obowiązki i prawa szeregowych marynarki wojennej, oficerskie sądy honorowe, przepisy dyscyplinarne, ordery, odznaczenia i odznaki, weterani powstań narodowych. Całość poprzedzona jest obszernem słowem wstępnem redaktorów zbioru.

Adam Raczyński: *Polskie Prawo Pracy.* Warszawa 1930 (jest to obszerny system polskiego ustawodawstwa pracy).

Górnisiewicz Zdzisław: *Spółki wodne. Prawo materjalne i formalne.* Warszawa 1930.

Alfred Neuman: *Materjalne i formalne prawo wodne,* Stanisławów 1930 (obie książki, dzieła wybitnych praktyków dają system polskiego prawa wodnego, pierwsza jedynie odnośnie do spółek wodnych, druga co do całości tego działu prawa).

Prawo karne.

Dr Roman Rosnowski i Dr Józef Zembaty: *Wzory i objaśnienia do kodeksu postępowania karnego.* Kraków, Frommer, 1930.

Eugenjusz Wiśniewski, S. O. śledczy: *Śledztwo i dochodzenie.* Warszawa 1931. (Zawiera tekst odnośnych artykułów K. P. K. wraz z przepisami wprowadzczymi, oraz motywy ustawodawcze, orzeczenia S. N., regulaminy i okólniki Min. Sprawiedl., zaopatrzone przez autora licznemi uwagami).

Opinje o projekcie kodeksu karnego pod kierunkiem Dr Włodz. Sokalskiego, Sędziego S. N., Przewodniczącego Komisji Opinjodawczej, opracował Dr M. Lemkin, p. o. Podprokurator S. O., członek-sekretarz tejże Komisji. Zeszyt I. Referat wiceprokuratora S. N. J. Brandta oraz uchwały i uwagi komisji o kodyfikacji wykroczeń w ustawodawstwie polskiem. Warszawa 1931.

Dr Emil Stanisław Rappaport, Sędzia Sądu Najwyższego, Profesor Wolnej Wszechnicy Polskiej, Sekretarz Generalny Komisji Kodyfikacyjnej R. P., Członek Międzyn. Komisji Karnej i Penitencjarnej: *Nowy system kodyfikacji ustawodawstwa kryminalnego. Kodeks karny wykonawczy.* Warszawa 1930.

Różne.

Skorowidz Dziennika Ustaw za czas od 1 stycznia 1928 r. do 1 kwietnia 1930 r. (w opracowaniu Janusza Pierzchalskiego i Stefana Szymorowskiego) Warszawa 1930, wydawnictwo nieurzędowe Min. Sprawiedliwości. (Skorowidz jest niezbędnem uzupełnieniem wydanego poprzednio skorowidza za czas od 1 stycznia 1918 do 1 stycznia 1928).

Rocznik Prawniczy Wileński. Rok IV. Wilno 1930. Treść: Rektor Alfons Parczewski — życie i prace. Rozprawy i artykuły: Franciszka Bossowskiego „Nowe ideje w dziedzinie prawa prywatnego", Michała Króla „Represalja i wyższa konieczność w prawie międzynarodowem", Sergjusza Schilling-Siengalewicza „Nowsze drogi i kierunki w medycynie sądowej", Bolesława Wilanowskiego „Stosunek Kościoła do Państwa w świetle ostatnich konkordatów", Stefana Glasera „*Ignorantia iuris* w prawie karnem", Fryderyka Zolla „Prawo pracy w biegu wieków", Eugenjusza Waśkowskiego „Zasady procesu cywilnego, z powodu projektu polskiej procedury cywilnej". Z orzecznictwa sądowego, z literatury prawniczej i ekonomicznej: Kronika.

Sprawozdanie z obrad publicznych oraz czynności Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie, za rok 1929, Kraków 1930. Inż. Henryk Mianowski, dyrektor Izby Przem.-Handlowej w Krakowie „Potrzeby szkolnictwa zawodowego", referat oraz uchwały powzięte na kongresie Izb Przemysłowo-Handlowych we Lwowie w dniu 3 i 4 września 1930 roku, Kraków 1930.

Kalendarz sądowy na rok 1931 (zawierający obfity materjał informacyjny dla użytku sędziów, prokuratorów i adwokatów. Format szesnastki). Str. 398. Cena 7 zł. (Wyd. Min. Sprawiedliwości).

II. Czasopisma prawnicze.

Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny. R. XI. Zeszyt I. 1931. Treść: Artykuły: „Pacyfizm w Polsce w XVI stuleciu",

prof. St. Estreicher; „Narodowość statków rzecznych i I-sza Międzynarodowa Konferencja prawa rzecznego“, prof. B. Winiarski; „O utworzeniu Sekretarjatu Stanu“, sędzia Z. Sitnicki; „Pojęcie prawa autorskiego w rozwoju historycznym“, Dr Józef Górski; „Liberalizm wobec polityki i sprawy społecznej“, prof. A. Heydel; „Przyszłość produkcji złota“, prof. F. Młynarski; „Studja ekonomiczne we Lwowie i Lublinie“, Dr X. Antoni Szymański; „Dualizm produkcji europejskiej a targi“, dyr. targ. pozn. Stefan Ropp. — Przegląd piśmiennictwa: 59 recenzyj i sprawozdań krytycznych z zakresu prawa, ekonomji i socjologji oraz bogata bibljografja odnośnej literatury polskiej i obcej. — Kronika ustawodawcza. — Sądownictwo: Przegląd orzecznictwa karnego i cywilnego Sądu Najwyższego dla wszystkich ziem polskich, Orzecznictwa Najwyższego Trybunału Administracyjnego. — Kronika gospodarcza i socjalna. — Przegląd czasopism obcych.

Wileński Przegląd Prawniczy. R. I. Nr. 10. Treść: Lidisja Bergman „Powództwo cywilne w procesie karnym“. Muchanow „Bolączki budowlane“, „Orzecznictwo cywilne“, „Orzecznictwo karne“, „Przegląd Ustawodawstwa“, „Kronika“, „Przegląd czasopism“, „Wokanda Sądu Najwyższego“, „Obwieszczenie“, „Z Rady Adwokackiej“.

R. I. Nr. 11. Treść: Prof. Dr E. Waśkowski „Źródła prawa rosyjskiego, obowiązującego na Ziemiach Wschodnich. Lidisja Bergman „Powództwo cywilne w procesie karnym“. Zwykłe działy.

R. II. Nr. 1. Treść: „Od Redakcji“ prof. Bronisław Wróblewski. „Uwagi do Projektu Polskiego Kodeksu Karnego“ Adam Bobkowski. „Granice *reformatio in peius* przy nakazie karnym i wyroku zaocznym“ Jan Łuczywek, adwokat. „Umowa kaucji hipotecznej“ (Ekwikcja). Zwykłe działy.

Gazeta Sądowa Warszawska. R. LVIII nr. 46. Treść: Jan Wasilkowski: „Odpowiedzialność za szkody, zrządzone przez rzeczy, w projekcie polskiego prawa o zobowiązaniach“ (ciąg dalszy). Eugenjusz Wołkow: „Wartość powództwa a kasacja“. Zwykłe działy.

W Nr. 47: dalszy ciąg artykułu Wasilkowskiego i zwykłe działy.

W Nr. 48: dalszy ciąg arykułu Wasilkowskiego i zwykłe działy.

W Nr. 49: dalszy ciąg artykułu Wasilkowskiego. B. Małecki: „Prawo karne a seksuologja“. Zwykłe działy.

W *Nr. 50.* Ignacy Kondratowicz: „Kilka uwag do projektu deksu karnego". Dalszy ciąg artykułu Wasilkowskiego, zwykłe działy.

W *Nr. 51.* Dalszy ciąg artykułu Kondratowicza i Wasilkowskiego. Zwykłe działy.

Nr. 52. Wacław Miszewski: „Skarga wzajemna w procesie cywilnym przed sądem pracy". Tadeusz Kazowski: „Dopuszczalność egzekucji na obszarze obowiązywania proc. cyw. z r. 1877 wekslowych klauzul wykonawczych, wydanych na podstawie art 161 upc. z r. 1864" (staje na stanowisku, że klauzule takie stanowią tytuł wykonawczy na obszarze obowiązywania procedury z 1877). Zwykłe działy.

R. LIX Nr. 1 Treść: R. 1930. Dalszy ciąg artykułów Wasilkowskiego i Kondratowicza. Zwykłe działy.

Nr. 2. Dalszy ciąg artykułów Kondratowicza i Wasilkowskiego. Józef Kaczkowski: „Nowelizacja prawa akcyjnego". Zwykłe działy.

Nr. 3. Dalszy ciąg artykułów Wasilkowskiego i Kaczkowskiego. Zygmunt Wolski: „Sądownictwo a życie polityczne".

Nr 4. Treść: Dalszy ciąg artykułu Wasilkowskiego. Achilles Rosenkranz: „Jeszcze w sprawie opłaty stemplowej od umów notarjalnych". Jerzy Wasung: „Art. 467. K. P. K.". Zwykłe działy.

Nr 5. Treść: Ludwik Domański: „O prawie własności nieruchomości hipotekowanych" (początek obszernego artykułu, z którego zdamy obszerniej sprawę po jego ukończeniu). Dalszy ciąg artykułu Wasilkowskiego. Jakób Glass: „Rzut oka na systemat hipoteczny w Tunisie" (sprawozdanie złożone komisji kodyfikacyjnej z delegacji w maju 1930 do Tunisu, którego urządzenia hipoteczne są interesującą próbą zaszczepienia zasad australskiego prawa Torrensa z zasadniczo z niem niezgodnem prawem francuskiem).

Nr 7. Treść: Dalszy ciąg artykułu Domańskiego, Wasilkowskiego i Glassa. Juljan Łada: „Zaświadczenia notarjalne a opłata stemplowa od nich" (dalszy ciąg polemiki z Rosenkranzem, którą obszernie streściliśmy w poprzednim numerze). Zwykłe działy.

Nr 8. Treść: Dalszy ciąg artykułu Domańskiego, Wasilkowskiego i Glassa. Zwykłe działy.

Nr 9. Treść: A. Mogilnicki: „Sędzia a urzędnik". Dalszy ciąg artykułu Domańskiego i Glassa. Zwykłe działy.

Przegląd Sądowy. R. VI. Nr 12. Treść: Dr Jan Korzonek: „O bezwzględnych przyczynach wyłączenia sędziego w projekcie k. p. c.“. L. K.: „Sędzia jako organ wyborczy“. Zygmunt Sitnicki: „Grupa »A«“. Dr Ignacy Rosenblüth: „Przyspieszenie toku egzekucji w Małopolsce“. Dr Zygmunt Fenichel: „Problemy procesu wekslowego“. Zwykłe działy.

R. VII. Nr 1. Treść: Dr Marjan Kostołowski: „Jeszcze o ochronie prowizorjalnej w przyszłem prawie polskiem“. K. S.: „O obowiązku oskarżyciela posiłkowego do zwrotu kosztów postępowania karnego“. Emil Dworzański: „W kwestji przyspieszenia egzekucji w Małopolsce“. Zwykłe działy.

R. VII. Nr 2. Treść: Antoni Władysław Bartz: „Większość rzeczowa w postępowaniu układowem“. Dr Jan Korzonek: „Uwagi w wątpliwych kwestjach postępowania układowego“. Zwykłe działy.

R. VII. Nr 3. Treść: Dr Józef Skąpski: „O język polski w kodeksie procedury cywilnej“. Ant. Wł. Bartz: „Wpływ pozbycia nieruchomości na przyczyny wypowiedzenia“. Zwykłe działy.

Głos Sądownictwa. R. II. Nr 12. Treść: Kazimierz Fleszyński: „Sądownictwo w dobie Sejmu Rewolucyjnego 1830—31 r.“. Dr Jan Korzonek: „Interwencja główna w K. P. C.“. Zygmunt Sitnicki: „Kodeks postępowania cywilnego“. Adam Grzybowski: „Trzecia międzynarodówka a projekt Polskiego Kodeksu Karnego“. Karol Czałczyński: „Policja cesyjna“. J. Gumiński: „Nieco słów o obrońcy z urzędu“. O. Kryczyński: „Prokuratura a Administracja“. Dział Prawa Handlowego. E. Zejda: „Uprawnienia syndyka tymczasowego w stosunku do dłużnikow masy“.

Rok III. Nr 1. Treść: Kazimierz Fleszyński: „»Głos Sądownictwa« o sobie“. Edward Wolff: „Sądownictwo a Zarząd wymiaru sprawiedliwości“. Od Redakcji. Henryk Ekstein: „Kilka uwag o rygorze de non alienando“. Zygmunt Sitnicki: „Podział przestępstw i system kar w projektach Kodeksu Karnego“. Włodzimierz Wiszniewski: „Istota obowiązków sędziego śledczego i zakres jego władzy w świetle K. P. K.“. Dział Prawa Handlowego. Sławomir Stecki: „Nowelizacja prawa o spółkach akcyjnych“. Orzecznictwo handlowe. Dział skarbowy i administracyjno-karny. Jan Gumiński: „Protokuły władz skarbowych a art. 338 K. P. K.“. Orzecznictwo. Ustawodawstwo. Jan Maciejewski: „Kasy Zrzeszeniowe“.

Rok III. Nr 2. Treść: Jan Gumiński: „Zagadnienia konstytucyjne doby obecnej“. Henryk Ekstein: „Kilka uwag o rygorze *de non alienando*“ (c. d.). Czesław Muraszko: „Zabezpieczenie powództw i wyłączanie świadków w procesach z Kasą Chorych“. Zygmunt Sitnicki: „Luźne uwagi nad projektem części szczególnej Kodeksu Karnego“. Aleksander Chróścicki: „Szpitale i zakłady dla psychicznie chorych więźniów oraz więźniów podejrzanych o chorobę umysłową“. Dział prawa Handlowego (Eugenjusz Zejda: „Sędzia-komisarz“; Orzecznictwo; Piśmiennictwo handlowe). Dział sądów Pracy (Edward Wolff: „Skarga wzajemna w procesie cywilnym przed sądem Pracy; Orzecznictwo; Z piśmiennictwa). Ustawodawstwo. Z. Z.: W Sejmie o wymiarze sprawiedliwości. M. Wóycicki: Z kuluarów sądowych.

Czasopismo Sędziowskie. R. IV. Nr 11 i 12. Treść: Dr Zygmunt Hahn: „Adnotacja z § 297 a austr. p. k. u. c.“. Dr Alfred Kotwicz Zgórski: „Wnioski dowodowe przysięgłych“. Włodz. Żegiestowski: „Sędzia — czy radca i nadradca?“. Michał Bejnarowicz: „Uwagi nad karą łączną z art. 30 kod. post. karn.“. Dr Edward Holländer: „X. Międzynarodowy kongres karny i penitencjarny w Pradze“. Przegląd czasopism.

R. V. Nr 1 i 2. Treść: Dr Zygmunt Hahn: „Apelacja wedle polskiego kodeksu postępowania cywilnego“. Dr Alfred Kotwicz Zgórski: „Orzeczenie władzy administracyjnej jako prawomocny akt oskarżenia“. Dr Aleksander Lindert: „Rozporządzenie o postępowaniu karno-administracyjnem i prawo nadzwyczajnego łagodzenia kary“. Stanisław Fried: „»Zdsnie odrębne« o interpretacji art. 30 k. p. k.“.

Palestra. R. VII. Nr 10—11. Treść: Prof. Dr E. Waśkowski: „O projekcie Kodeksu Postępowania Cywilnego“. A. Mogilnicki: „Tymczasowe aresztowanie — rutyna i interpretacja“. Dr Rudolf Langrod: „Podatki bezpośrednie a prawo prywatne“. Dr Stefan Rosenband: „Wolność słowa we Francji wobec prawa“.

Nr 12. Treść: Dr Józef Skąpski: „Przeoczenia w nowym Kodeksie Postępowania Cywilnego“. Dr Rudolf Langrod: „Podatki bezpośrednie a prawo prywatne“. Dr Stefan Rozenband: „Wolność słowa we Francji wobec prawa“. (Znakomity artykuł Dra Skąpskiego porusza szereg przeoczeń w k. p. c. wynikłych przeważnie z powodu dokonania przez Min. Sprawiedl. zmian w postanowie-

niach projektu Komisji Kodyfikacyjnej, nieuwzględnienia jednak tych zmian, w szeregu innych postanowienień, powołujących się na zmienione paragrafy. Nie ulegać powinno wątpliwości, iż w kwestjach — zresztą drugorzędnych raczej — poruszonych przez Dra Skąpskiego zachodzi konieczność nowelizacji k. p. c. dla usunięcia tak kurtuazyjnie przez autora określonych „przeoczeń").

R. VIII. Nr 1—2. Treść: Stanisław Goldsztein: „Uwagi do projektu Kodeksu Postępowania Cywilnego" (c. d.). Dr Józef Skąpski: „O język polski w Kodeksie Procedury Cywilnej". Dr Stanisław Batawia: „Cele i metody badań kryminalno biologicznych". Stefan Urbanowicz: „Rozwiązanie »Koła Prawników Polskich« w świetle oceny prawnej". Marjan Tomasini: „Kiedy Warszawa stała się stolicą Polski ze stanowiska prawnego". Dr Edward Muszalski: „Kilka słów o bibljografji prawniczej polskiej".

Czasopismo adwokatów polskich. R. XIV. Nr 10—11. Treść: Ogłoszenia związkowe. Dr Antoni Dziędzielewicz: „Naprawa zasadniczych praw Rzeczypospolitej". — Dr K. A.: „Uniwersytet a sądownictwo i adwokatura". — Zwykłe działy.

Czasopismo adwokatów polskich. Dział województw zachodnich. R. IV, Nr. 10 i 11. Treść: Nekrolog: „Śp. Adam Ruszczyński". — Ludwik Langer: „Kiedy śledztwo jest konieczne?" — Tadeusz Kazowski: „Sprawa minimum egzystencji przy zajęciu sądowem. Wynagrodzenie służbowe". — Dr Jerzy Badura: „Dowód z dokumentów w procesie karnym". — Wincenty Rohoziński: „Oskarżyciel prywatny jako środek dowodowy według Kodeksu Postępowania Karnego". — Tadeusz Pietrykowski: „Jakim powinien być dobry sędzia?" — Marjan Koszewski: „Orzecznictwo tyczące adwokatury". — Orzecznictwo: Sprawy cywilne.

Wojskowy Przegląd Prawniczy. R. III, Nr. 4. Treść: Gen. bryg. Dr Daniec Józef: „Sprawa gruntów prywatnych przy objektach wojskowych". — Płk. K. S. Stampfl Marjan: „Asesor linjowy a sędzia". — Mjr. K. S. Nider Seweryn Jordan: „Nadużycia władzy służbowej — art. 99 do 110 kkw.". — Mjr. K. S. Guentner Mieczysław: „Postępowanie administracyjne w sprawie szkód i strat, a emeryci wojskowi". — Ppłk. Dr Pikusa B.: „Etatyzm gospodarczy". — Dział informacyjny.

PRZEGLĄD PRAWODAWSTWA

(rok 1931 Nr. 1 poz. 1 do Nr. 19 poz. 111 Dz. U.).

I. Ustawy

1) z dnia 30 stycznia 1931 o monopolu zapałczanym, Nr. 9 poz. 45

wchodzi w życie z dniem 31 stycznia 1931, w miejsce ustawy z 15 lipca 1925 Dz. U. Nr. 83 poz. 561; jedynie postanowienia, ustanawiające monopol wyrobu i wywozu zapalniczek i pręcików z drzewa, używanych do wyrobu zapałek wchodzą w życie dnia 1 stycznia 1932;

2) z dnia 26 stycznia 1931 o zaciągnięciu $6^1/_2{}^0/_0$ pożyczki zapałczanej, Nr. 9 poz. 46;

3) z dnia 3 lutego 1931 w sprawie ratyfikacji polsko-niemieckiego układu waloryzacyjnego, Nr. 11 poz. 53;

w tymże numerze pod poz. 54 i 55 ustawy w sprawie ratyfikacji dwóch dalszych układów z Niemcami mniejszego znaczenia (w sprawie listów zastawnych i w sprawie kas oszczędności). — Teksty wszystkich tych trzech układów Dz. U. Nr. 19 poz. 106, 108, 110;

4) obwieszczenie Min. Poczt i Tel. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy z dnia 3 czerwca 1924 o Poczcie, Telegrafie i Telefonie, Nr. 12 poz. 57;

5—9) 5 ustaw z dnia 3 lutego 1931 w sprawie ratyfikacji: *a)* konwencji handlowej i nawigacyjnej z Hiszpanją, *b)* umowy handlowej i nawigacyjnej z Portugalją, *c)* traktatu handlowego i nawigacyjnego z Łotwą, *d)* protokołu dodatkowego do traktatu handlowego z Estonją, *e)* umowy z Rumunją o małym ruchu granicznym, Nr. 16 poz. 76—80;

10) z dnia 3 lutego 1931 o państwowym Funduszu Drogowym, Nr. 16 poz. 81;

11) z dnia 12 lutego 1931 o poborze 10% dodatku do niektórych podatków i opłat stemplowych;

12—15) 4 ustawy z dnia 3 lutego 1931 w sprawie ratyfikacji polsko-francuskich: *a)* konwencji handlowej etc., *b)* konwencji weterynaryjnej etc., *c)* dotyczącej ubezpieczenia na starość etc., *d)* o uregulowaniu długu wojennego Polski wobec Francji, Dz. U. Nr. 17 poz. 86—89.

II. Rozporządzenia Prez. Rzp. z mocą ustawy.

Obwieszczenie Min. Spraw Wewn. z dnia 31 grudnia 1930 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozp. Prez. Rzp. z dnia 6 marca 1928 o Policji Państwowej, Nr. 5 poz. 27.

III. Dekrety Prezydenta Rzp.

Z dnia 12 grudnia 1930 o żandarmerji, Nr. 2 poz. 6

wydany na mocy art. 46 Konstytucji i rozp. Prez Rzp. z 6 sierpnia 1926 Dz. U. poz. 444 przez Prezydenta Rzp. jako „najwyższego zwierzchnika sił zbrojnych państwa“ organizuje żandarmerję jako organ wojskowy przeznaczony do utrzymania bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego w stosunku do osób podlegających sądom wojskowym.

IV. Rozporządzenia.

1) Min. Spraw Wewn. etc. z dnia 27 grudnia 1930 o upoważnieniu niektórych stowarzyszeń do współdziałania z organami państwowymi w ujawnianiu przestępstw przeciwko ochronie zwierząt, Nr. 3 poz. 17.

Przyznaje delegatom wymienionych w załączniku stowarzyszeń pewne uprawnienia o charakterze prawno-publicznym.

2) Rady Min z dnia 12 stycznia 1931 r. o ustaleniu siedzib i właściwości terytorjalnej okręgowych urzędów ziemskich, Nr 6 poz. 29.

3) Min. Skarbu z dnia 31 stycznia 1931 w sprawie wykonania ustawy o monopolu zapałczanym, Nr. 10 poz. 51.

4) Rady Min. z dnia 12 lutego 1931 o ustaleniu planu parcelacyjnego na rok 1932, Nr. 12 poz. 56.

V. Umowy międzynarodowe.

1) Konwencja w sprawie niewolnictwa, podpisana w Genewie dnia 25 września 1926 i oświadczenie rządowe w sprawie jej ratyfikacji, Nr. 4 poz. 21 i 22.

2) Konwencja między Austrją, Włochami, Polską etc. dotycząca uregulowania różnych kategoryj emerytur i oświadczenie rządowe w sprawie jej ratyfikacji, Nr. 8 poz. 41 i 42.

3—8) Układy i oświadczenia rządowe w sprawie ratyfikacji układów polsko-niemieckich: *a)* waloryzacyjnego, *b)* w sprawie kas oszczędności, *c)* w sprawie Niem. Zakładu listów zastawnych w Poznaniu, Nr. 19 poz. 106—111.

Najobszerniejsza z trzech umów — układ waloryzacyjny — odnosi się zarówno do wierzytelności prywatno-prawnych, jak i prawno-publicznych. Ustala ogólną zasadę, iż obywatele każdego z państw układających się będą co do przerachowania traktowani w drugiem państwie na równi z własnymi obywatelami. Następnie wylicza szczegółowo co należy rozumieć, zarówno w Polsce jak i w Niemczech, przez przepisy o przerachowaniu i zawiera w 1 rozdziale przepisy ogólne, w dalszych zaś reguluje szczegółowo sprawy obligacyj przemysłowych, pożyczek publicznych, ubezpieczeń, ziemstw, komunalnyoh kas pożyczkowych, zasiłków wojennych gmin i związków gminnych, wkońcu zawiera postanowienia końcowe i protokół końcowy.

Nr. 2. Kwiecień - Czerwiec 1931. Rok X.

PRZEGLĄD NOTARJALNY

KWARTALNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM NOTARJATU I HIPOTEKI.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Poselska 20.

Przesyłki pieniężne należy wysyłać pod adresem Izby notarjalnej w Krakowie, ul. Poselska 20 (konto P. K. O. Nr. 141.646), z dokładnem określeniem ich przeznaczenia. — Członkowie Małopolskich Kollegjów notarjalnych i Zrzeszenia Notarjuszów i Pisarzy hipotecznych w Warszawie, oprócz wkładek, uiszczanych właściwym Izbom, względnie Zrzeszeniu, na cele tego wydawnictwa, nie ponoszą żadnych dalszych kosztów z wydawnictwem tem połączonych. — Dla innych prenumeratorów cenę ustala się od każdego numeru z osobna. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Odpowiedzialny redaktor: **Dr Stefan Breyer.**

SPIS RZECZY:

KRAKÓW.

NAKŁADEM IZB NOTARJALNYCH MAŁOPOLSKI

1931.

ODBITO W DRUKARNI »CZASU« W KRAKOWIE POD ZARZĄDEM L. WÓJCIKA.

FRYDERYK ZOLL.

Ze wspomnień po ś. p. Drze Tadeuszu Starzewskim.

Na posiedzeniu Rady Miejskiej niezwykle gwarno i burzliwie. Radcy przemawiającym kolegom przerywają, biją w pulty, rozmawiają, nikt nie zważa na prezydenta Federowicza, który prosi i błaga o spokój i dzwonkiem napróżno wywija. Rozdrażnienie i podniecenie jest ogólne po gwałtownem, a pod względem retorycznym świetnem przemówieniu jednego z panów z opozycji, ze skrajnej lewicy, która postanowiła prezydjum zmusić do dymisji, korzystając z niewątpliwego błędu taktycznego jednego z jego członków. Sytuacja jest tem groźniejsza, że trzy stronnictwa opozycyjne — jakkolwiek reprezentujące diametralnie sprzeczne poglądy — stanęły w zwartym szeregu do walki, zgodne w negacji i burzeniu, a niepomne, jak wiele je dzieli, i nie troszczące się co będzie w przyszłości, komu władza przypadnie. Nawet Klub mieszczański, z którego wyszło prezydjum, zaczyna się chwiać, a kilku malkontentów agituje, by tym razem prezydjum odmówić poparcia.

W tej sytuacji, ś. p. Starzewski, prezes Klubu Konserwatywnego, który wówczas liczył zaledwie 6-ciu członków, gromadzi nas w rogu sali, wyjaśnia w kilku słowach, co uczynić zamierza, a uzyskawszy odrazu aprobatę wszystkich, podchodzi do prezydenta, zapisuje się do głosu i natychmiast go otrzymuje, pomimo długiej jeszcze listy innych zapisanych mowców. Mimo tego przekroczenia regulaminu, nastaje cisza zupełna. Wszyscy z wytężającą uwagą pragną usłyszeć, co prezes Klubu Konserwatywnego powie. Starzewski, mówiąc jak najspokojniej, w przeciwieństwie do przedmowców, i nie więcej jak kwadrans, streszcza naprzód fakt, który wywołał wzburzenie, zupełnie objektywnie, nie dodając żadnych akcentów, żadnego oświetlenia czy korzystnego, czy niekorzystnego, a potem po krótkiej pauzie, w której ciszę spotęgowanej oczekiwaniem nikt nawet żadnym gwałtownym ruchem nie przerywał, przystępuje do

wyrażenia swego sądu o fakcie omawianym, sądu bezstronnego, sprawiedliwego, jak sędzia, który ma wypowiedzieć tylko to, co mu samo prawo dyktuje. Sąd Starzewskiego nie uniewinnia całkiem prezydjum, ale też go nie potępia. Oddaje słuszność pewnej krytyce. Sprowadza rzecz do właściwej miary. Wyjaśnia, że podstaw do dymisji niema. A potem, jakby dla utwierdzenia słuchaczów w tem, co czynić trzeba, staje na innej platformie: Wskazuje na nader trudne położenie, w jakiem się nasze miasto znajduje, i na fatalne skutki, jakie byłyby zapewne następstwem, gdyby w tej chwili przerwano ciągłość w kierowaniu sprawami, bardzo skomplikowanemi. Apelując do miłości naszego ukochanego Krakowa, która w chwilach trudnych powinna, jeżeli nie jednoczyć, to przynajmniej skłaniać do ustępstw, prosi o uspokojenie się umysłów i powzięcie decyzji przy rozważeniu wszechstronnem wszystkich świateł i cieniów.

Mowa Starzewskiego, pozornie chłodna, wywołała jednak gorące oklaski, będące wyrazem ulgi, jaką wszyscy odczuli. Klub mieszczański przejrzał jasną drogę postępowania zgodnie z dotychczasową tradycją, a kluby opozycyjne, wolne od podniecenia, jakie je opanowało, chociaż niezadowolone, że będą znowu w mniejszości, zgłosiły — jednak bez goryczy — deklarację, która miała być potem na piśmie zredagowana i do protokółu obrad wcielona.

Oto tylko obrazek, epizod, ale jakże znamienny dla powagi tego, napozór zimnego człowieka — i niezłomnego, którego Malczewski w swym portrecie ubrał, jak rycerza średniowiecznego, w stal. Starzewski nie zjednywał sobie ludzi pochlebstwami lub choćby pochwałami, nie umiał dodawać do swych słów tonów serdecznych, nie uciekał się do dowcipów lub ironji i wyśmiewania innych; nie szukał żadnych efektów, ani retorycznych sztuk, czy sztuczek. A jednak słuchali go wszyscy, był dla każdego, dobrze myślącego, autorytetem. Dlaczego? Bo nikt nie wątpił i każdy wiedział, że to niezłomny charakter, który nigdy od swych zasad ani na krok nie odstąpi, że to rozum i mądrość, ogarniające szerokie horyzonty i znajdujące zawsze najwłaściwszą drogę, że to serce — chociaż pod chłodną powłoką — które kocha gorąco wszystko, co dobre i szlachetne, które kocha gorąco swą Ojczyznę i swe Miasto.

Ś. P. IGNACY DĘBICKI.

Dnia 21 kwietnia 1931 r. zmarł w Rzeszowie powszechnie ceniony ś. p. Ignacy Dębicki. Wzorowy notarjusz, pojmujący szczytne swoje zawodowe posłannictwo — jeden z niewielu wybitnych szermierzy naszego zawodu, pozostawał ś. p. Dębicki w stałym kontakcie z organem notarjatu „Przeglądem notarjalnym“, drukując na łamach tego czasopisma szereg swych prac z dziedziny ustawodawstwa zagranicznego, przy szczególnem uwzględnieniu instytucji notarjatu. Jego „Zarys prawa amerykańskiego“ i inne rozprawy drukowaliśmy w całym szeregu numerów naszego pisma. Poza tem nakładem „Przeglądu“ wyszła bardzo cenna praca ś. p. Dębickiego p. t. „Notarjat kilku państw w Europie, Stanach Zjednoczonych Ameryki i Japonji“.

W pracy tej, wykazującej dokładną znajomość autora organizacji notarjatu niemal we wszystkich większych państwach Europy i Ameryki, znajdzie zawsze czy to badacz, czy też kodyfikator bardzo cenny materjał porównawczy dla studjów nad notarjatem światowym.

Ignacy Dębicki urodz. w r. 1857 we Lwowie już jako 6-letni chłopiec, drobnemi rączkami nosi kule i żywność powstańcom, zaprawiając się w służbie dla Ojczyzny. Ojciec jego Jan był notarjuszem. Po skończonem gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie i ukończeniu fakultetu prawniczego tamże, poświęcił się, jak jego ojciec, notarjatowi. Żądny wiedzy udał się do Anglji, aby zaznajomić się z tamtejszem ustawodawstwem. Po odbyciu praktyki osiadł jako notarjusz w Żmigrodzie, gdzie zastała go wielka wojna. Nie było placówki społecznej i narodowej w Żmigrodzie, w którejby ś. p. nie brał udziału, to też gdy wojska rosyjskie w r. 1915 zajęły Małopolskę, ś. p. Dę-

bicki był jednym z pierwszych, którego zagarnięto jako zakładnika. Wywieziony w głąb Rosji, przeszedł całą gehennę więzień, głodu i prześladowań.

Złamany fizycznie tak przez niewolę, jak i przebytym tyfusem plamistym, ale niezłamany na duchu wraca z niewoli i w r. 1918 obejmuje notarjat w Rzeszowie. Teraz pracuje poza zajęciem zawodowem dla wolnej Polski i spisuje w pamiętnikach swoje przeżycia.

Cichy i skromny, nie wysuwający się, stawał ochotnie do każdej pracy, służąc naszej organizacji zawodowej dużem wykształceniem teoretycznem i praktycznem.

Cześć Jego pamięci!

Redakcja „Przeglądu notarjalnego".

Drugi referat przygotowawczy

do prac nad skodyfikowaniem jednolitego prawa ksiąg ziemskich (ksiąg hipotecznych, gruntowych, wieczystych), obejmujący zestawienie tez, które mają być podstawą projektu ustawy,

w opracowaniu głównego referenta projektu

Prof. Dr Fryderyka Zolla.[1]

PRZEDMOWA.

Tezy, poniżej sformułowane, które mają być podstawą projektowanej ustawy, podaję w formie artykułów dla lepszej przejrzystości. Artykuły, jakie mam zamiar po przeprowadzeniu dyskusji w Podsekcji prawa rzeczowego, zredagować jako projekt ustawy, wymagać będą jeszcze gruntowniejszego opracowania, przy pominięciu wielu zdań, obecnie w tezach wyrażonych, które nie nadają się do tekstu ustawy.

Tezy swe opieram na wywodach, przedstawionych w referacie I-ym, wydrukowanym w tomie I-ym z. 1 czasopisma „Komisja Kodyfikacyjna R. P.; Podsekcja II Prawa cywilnego". Referat ten oznaczać będę R. I.

Wyprzedzam tezy kilku propozycjami terminologicznemi.

KILKA PROPOZYCYJ TERMINOLOGICZNYCH

Wyrazy „hipoteka", „hipoteczny" ograniczyć — zgodnie z powszechną, światową terminologją naukową oraz z polską terminologją z przed podziałów Polski — do oznaczania prawa zastawu, przy którem zastawca pozostaje nadal dzierżycielem (posiadaczem) przedmiotu, zastawem obciążonego.

Pozatem: księgi hipoteczne nazywać ziemskiemi albo gruntowemi,

wykaz hipoteczny — wykazem ziemskim albo księgowym, albo wykazem dobra nieruchomego,

---

[1] Równocześnie ukazuje się jako wydawnictwo Komisji Kodyfikacyjnej. (Podsekcji II, tom I, zesz. 2).

prawo hipoteczne (t. j. prawo, które może być wpisane do ksiąg) — prawem księgowem,

„majętność ziemską“ (b. Król. Kongr), „ciało hipoteczne“ (b. dziel. austr.) i „grunt“ (b. dziel. pruska) — „dobrem nieruchomem“ lub „posiadłością“.

TEZY.

Część I. Księgi ziemskie. Prawa księgowe.

Rozdział I. Przedmioty praw księgowych.

Art. 1. Dobrem nieruchomem i przedmiotem praw księgowych jest w rozumieniu projektu:

1) Ograniczona płaszczyznami pionowemi, jako jednostka obrotu prawnego, przestrzeń ziemi (choćby pokryta wodą) ze wszystkiem, co z nią jest połączone w sposób trwały — t. zw. nieruchomość.

2) Pokład minerałów, wyłączony z nieruchomości z mocy prawa lub na podstawie czynności prawnej — jako przedmiot własności górniczej.

3) Budynki już istniejące lub w przyszłości powstać mające na przestrzeni pewnej nieruchomości, t. zw. zabudowa, wyłączona z nieruchomości na podstawie czynności prawnej i wpisu do księgi ziemskiej.

4) Część domu (jedno lub kilka mieszkań, piętro), którą jako odrębną jednostkę obrotu prawnego wyłączono z nieruchomości przez czynność prawną i przez wpis do księgi ziemskiej.

Art. 2. Za jedną nieruchomość uważa się także wszystkie ziemie łącznie, chociaż położone w różnych gminach, a nawet w różnych powiatach, ale służące do ruchu kolei żelaznej, czy to publicznej, czy też takiej prywatnej, która stanowi odrębną jednostkę gospodarczą, a nie jest np. tylko kolejką, założoną w majątku ziemskim do przewożenia buraków. W tym bowiem ostatnim przypadku parcele kolejowe są tylko częścią nieruchomości.

Art. 3. Dla każdego dobra nieruchomego (art. 1 i 2) prowadzi właściwy ze względu na jego położenie sąd grodzki odrębną księgę ziemską.

Dla kolei żelaznej, przeznaczonej dla publicznego użytku, jeżeli właściciel żądać będzie założenia księgi (art. 4), podobnie jak dla kolei prywatnej, stanowiącej odrębne dobro nieruchome, ma być założona tylko jedna księga, a to przy tym sądzie grodzkim, w którego obrębie ma siedzibę główny zarząd kolei (art. 2).

Art. 4. Mogą na żądanie właściciela, ale nie muszą być zakładane i prowadzone księgi:

a) dla dóbr nieruchomych, należących do Państwa i takich osób prawnych, które powstały jako podmioty majątków, wydzielonych z dóbr państwowych w ostatnich 10-ciu latach na podstawie ustaw i innych przepisów;

b) dla dóbr, należących do samorządowych związków terytorjalnych (zwłaszcza gmin);

c) dla dóbr, przeznaczonych do użytku publicznego, bez względu na to, czy są własnością osób prywatnych, czy osób prawnych publicznych, czy też nie są niczyją własnością, jak wody publiczne, brzegi morza i t. p.

Art. 5. Dobro nieruchome jest jednostką przedmiotową w obrocie prawnym. Może być więc sprzedawane, kupowane, darowywane, zapisywane przez czynności na przypadek śmierci, wnoszone jako posag i t. p. Tylko jako całość może być przedmiotem praw księgowych, zwłaszcza własności, służebności gruntowych i osobistych oraz innych praw rzeczowych; hipotek, zastawów antychretycznych, przywilejów i innych praw zastawniczych, jak praw z długów gruntowych i rentowych; dalej praw obligacyjnych, po stronie biernej z dobrem nieruchomem związanych, jak zwłaszcza ciężarów realnych, praw odkupu, pierwszeństwa kupna, najmu i dzierżawy.

Art. 6. Jednakże służebność gruntowa może być ograniczona do pewnej fizycznej części dobra nieruchomego; np. „prawo drogi na parceli katastr. X, na wschodnim jej brzegu, szerokości $^{1}/_{2}$ metra, a długości 5 metrów, na przestrzeni na mapie literami *a b c* określonej“. Ale i tak określona służebność ciąży o tyle na całem dobrze nieruchomem, że w razie egzekucyjnej sprzedaży tegoż, gdy służebność nie ma być przejęta przez nabywcę, wynagrodzenie za zniesienie jej obciąża niepodzielnie cenę kupna z pierwszeństwem, określonem wpisem księgowym.

To samo ma zastosowanie co do służebności osobistej mieszkania, tudzież prawa najmu.

Art. 7. Aby ustanowić prawo księgowe na fizycznej części dobra nieruchomego, trzeba wprzód lub równocześnie przeprowadzić zmianę księgową w jego rozciągłości.

Zmiana taka może nastąpić przez dopisanie lub odpisanie w księdze ziemskiej części dobra nieruchomego (parceli).

Przez odpisanie gaśnie skuteczność wszystkich na dobrze nieruchomem istniejących wpisów w odniesieniu do części odpisanej, a przez dopisanie rozciąga się na nią skuteczność tych wpisów.

Art. 8. Odpisanie części dobra nieruchomego może nastąpić na wniosek jedynie właściciela dobra nieruchomego, jeżeli na niem nie ciąży żadne prawo na rzecz innej osoby, albo jeżeli z oddzielonej części tworzy się nowe dobro nieruchome z nową księgą ziemską, do której wpisuje się wszystkie obciążenia dotychczasowe — w szczególności hipoteki w przymiocie hipoteki łącznej.

Art. 9. W innych przypadkach odpisanie części dobra nieruchomego, wolne od ciężarów dotychczasowych, może nastąpić w zasadzie tylko za zgodą osób uprawnionych z ciężarów, t. j. na podstawie t. zw. deklaracji eksoneracyjnej.

Art. 10. Deklaracja eksoneracyjna jest zbyteczna, jeżeli osoba, z ciężaru uprawniona, zawiadomiona o zamierzonem odpisaniu w sposób przepisany dla doręczenia pozwu, nie wniesie sprzeciwu przeciw zamierzonemu odpisaniu do dni 60-ciu.

Art. 11. Wniesiony sprzeciw może być pozbawiony mocy prawnej:

a) przez orzeczenie sądowe, uzyskane w postępowaniu procesowem, a wydane na tej podstawie, że interes majątkowy wnoszącego sprzeciw, nie będzie przez odpisanie na szwank narażony; że np. mimo odpisania wierzyciel hipoteczny będzie miał i nadal dla swej wierzytelności wystarczające bezpieczeństwo. Sąd wydaje takie orzeczenie na podstawie swobodnego uznania;

b) jeżeli sprzeciw pochodzi od wierzyciela hipotecznego, przez natychmiastową spłatę długu zahipotekowanego wraz

z należnościami ubocznemi, hipotecznie lub ustawowo (przez przywilej) zabezpieczonemi. Wierzycielowi, którego pretensja nie jest płatna, zastrzega się jednak prawo żądania wynagrodzenia za szkodę, jaką ponosi wskutek przedwcześnie uiszczonej zapłaty. Pretensja ta nie wstrzymuje zamierzonego odpisania.

Art. 12. Na wniosek proszącego o odpisanie należy w wykazie uwidocznić zamiar wydzielenia części dobra nieruchomego. Uwidocznienie to (zastrzeżenie) ma ten skutek, że późniejsze wpisy praw na dobrze nieruchomem nie mogą przeszkodzić wolnemu od ciężarów odpisaniu.

Rozdział II. Księga ziemska.

Art. 1. Księga ziemska składa się z dwóch części:

1) z Wykazu ziemskiego, 2) ze Zbioru dokumentów (aktów).

W sądzie grodzkim prowadzącym księgi, powinny znajdować się według gmin sporządzone kopje map katastralnych, [1] gdzie zaś takich map dla braku katastru niema, musi być sporządzona przez geometrę urzędowego dla każdego dobra nieruchomego osobna mapka, która będzie dodana do księgi jako jej 3-cia część.

Art. 2. Wykaz ziemski rozpoczyna się od nagłówka, obejmującego liczbę porządkową wykazu, oznaczenie posiadłości (np. Hotel pod Różą przy ulicy Florjańskiej l. 25. Zabudowa na nieruchomości przy Aleji Słowackiego l. 98, — do r. 1990) i właściwego sądu grodzkiego. Liczby porządkowe wykazów w każdej gminie biegną od 1. Liczba wykazu jest zarazem liczbą Księgi ziemskiej.

Wykaz składa się z 4-ch działów.

Art. 3. Dział I wykazu zawiera:

1) Spis parcel katastralnych według ich oznaczeń rodzajowych (np. dom, staw, las, grunt orny i t. p.) i liczb katastru, a gdzie katastru niema, dokładne opisanie posiadłości, jej po-

[1] Zaprowadzenie takich kopij w sądach nastąpi — tam gdzie ich niema (w b. dzielnicy pruskiej) — z urzędu, w miarę środków finansowych Rządu, w drodze zarządzenia Ministr. Sprawiedl. w porozumieniu z Ministr. Skarbu. Skalę dla map określi rozp. wykonawcze Ministra Sprawiedliwości.

łożenia w gminie, jej rozmiarów i powołanie się na mapę, sporządzoną przez urzędowego geometrę, a dołączoną do księgi, jako jej trzecia część.

Będą tu dalej wpisane zmiany, które w obszarze dobra nieruchomego nastąpią, bądź to na podstawie czynności prawnych, bądź też w inny sposób, np. przez siły przyrody. Zmiany trzeba z urzędu uwidocznić także na mapie, dołączonej do księgi.

Tu zatem będą uwidocznione także wydzielenia z nieruchomości: zabudowy, części domu lub pokładów mineralnych, które nie opierają się na mocy prawa, ale na czynności prawnej; — tudzież zmiany w tych wydzieleniach.

Wpisy powyższe są przymusowe.

Ponadto mogą być wpisane na wniosek właściciela lub wierzyciela hipotecznego: wartość dobra nieruchomego, granica obciążenia, czysty dochód, jako podstawa opodatkowania, cena kupna, którą zapłacono za nieruchomość i t. p. wskazówki co do wartości nieruchomości, jednakże z podaniem czasu (daty), z którego takie podstawy oznaczenia wartości nieruchomości pochodzą.

2) Wpisy wszystkich praw realnych, t. zn. praw połączonych z dobrem nieruchomem, a więc służebności gruntowych, w których ta posiadłość jest gruntem panującym, przemysłów realnych, ciężarów gruntowych, związanych po stronie czynnej z dobrem nieruchomem, praw polowania i rybołóstwa, o ile te prawa nie są przynależnością posiadłości z mocy prawa (ale nie wpisy praw polowania i rybołóstwa, służących tylko właścicielowi z umów obligacyjnych). Nie wpisuje się t. zw. służebności legalnych, jako wynikających z mocy prawa.

Tu też wpisuje się zmiany w tych prawach i ich wygaśnięcie.

Wpisy pod 2 podane są przymusowe.

Art. 4. Dział II wykazu przeznaczony jest:

1) Na wpis własności i wielkości udziałów idealnych, jakie mają współwłaściciele.

2) Na wpis ograniczeń w rozporządzaniu dobrem, które dotyczą tylko właścicieli w dziale II-gim wpisanych, a nie są ogólnemi ścieśnieniami własności, bez względu na daną osobę właściciela, lub ograniczeniami dającemi prawa rzeczowe innym

osobom. Tu się więc wpisze małoletność właściciela, ubezwłasnowolnienie z powodu marnotrawstwa, upadłość, zakaz alienacji, dotyczący tylko pewnego właściciela, wdrożenie przeciw właścicielowi sprzedażnego postępowania egzekucyjnego, zarządu przymusowego i t. d. Tu się także wpisuje śmierć właściciela i wdrożenie postępowania spadkowego.

W dziale II-gim wpisuje się dalej zmiany i wygaśnięcia, jakie w prawach i faktach pod 1 i 2 wpisanych nastąpią.

Wszystkie powyższe wpisy w dziale II-gim są przymusowe.

Art. 5. W dziale III-cim wpisuje się:

1) Ciężary, ścieśniające własność — z wyjątkiem praw zastawniczych, ciężarów realnych i praw obligacyjnych, a więc wpisuje się służebności gruntowe, obciążające tę posiadłość, służebności osobiste, prawa powierzchni, dzierżawy wieczyste (o ile nie są prawami własnościowemi?), także inne ograniczenia (zacieśnienia) własności o charakterze rzeczowym, obowiązującym każdego właściciela, jak ordynacje lub substytucje, a nawet i takie, które obciążają tylko obecnego właściciela, ale dają innemu z czasem prawo rzeczowe, jak substytucja powiernicza, ustanowiona na rzecz jednego substytuta, dalej zakazy alienacyjne rzeczowe, t. j. o bezwzględnym charakterze (np. uzasadnione przy przeprowadzeniu reformy rolnej). Nie wpisuje się służebności legalnych (z ustawy wynikających).

2) Tak osobiste, jak i rzeczowe ograniczenia, którym podlegają w rozporządzaniu swemi prawami osoby w dziale III-cim wpisane, jako uprawnione z ciężarów pod 1 podanych, np. że użytkownik został ubezwłasnowolniony, że otwarto do jego majątku upadłość, że poddano prawo użytkowania zarządowi przymusowemu.

Tu wpisuje się także śmierć uprawnionego z ciężaru, np. śmierć użytkownika, śmierć jednego ze substytutów, przyczem ewentualnie wykreśla się równocześnie wpisany ciężar, np. użytkowanie, ewentualnie substytucję, jeżeli ona przez śmierć jedynego substytuta wygasła i t. p.

W dziale III-cim wpisuje się dalej zmiany i wygaśnięcia, jakie w prawach lub faktach pod 1 i 2 wpisanych nastąpią.

Wszystkie powyższe wpisy w dziale III-cim są przymusowe.

Art. 6. W dziale IV-ym wpisuje się:

1) Wszelkie prawa zastawnicze, tak hipoteki, jak zastawy antychretyczne, prawa z długów gruntowych i rentowych, tudzież ciężary realne. Wpisuje się tu także prawa bezwzględne, na tych prawach ustanowione, a więc prawa nadstawu. Nie wpisuje się zaś przywilejów, jako praw zastawniczych, ciążących z ustawy na dobrach nieruchomych. Jednak na wniosek stron interesowanych i te prawa wpisane być mogą.

2) Ograniczenia tak osobiste, jak i rzeczowe, jakim podlega uprawniony z praw pod 1) wymienionych w rozporządzaniu swem prawem, że np. wierzyciel został z powodu obłąkania ubezwłasnowolniony, że wierzytelność hipoteczna, albo ciężar realny są częścią składową majątku ordynacyjnego, albo majątku substytucją obciążonego, że wierzytelność hipoteczna została w drodze egzekucyjnej zajęta i t. p. Tu wpisuje się śmierć uprawnionych i wdrożenie po nich postępowania spadkowego.

W dziale IV-ym wpisuje się dalej zmiany i wygaśnięcia, jakie w prawach lub faktach pod 1) i 2) wpisanych nastąpią, w szczególności, że wierzytelność hipoteczna została na inną osobę przelana, że została wierzycielowi, popierającemu egzekucję, przekazana egzekucyjnie w celu ściągnięcia lub w miejsce zapłaty, że wierzyciel M. odstąpił swe pierwszeństwo hipoteczne wierzycielowi N. i t. p.

Wszystkie powyższe wpisy pod 1) i 2) podane są przymusowe, z wyjątkiem wpisu przywilejów.

3) Dział IV-ty służy wreszcie do wpisywania praw obligacyjnych oraz zmian i wygaśnięć, którym te wpisane prawa ulegną, a więc do wpisywania i wykreślania praw najmu lub dzierżawy, prawa odkupu, pierwszeństwa kupna, praw wynikających z kupna i sprzedaży o dostawę przedmiotów kupionych (np. drzewa z lasu, mleka), prawa spółki. Przepis ten nie dotyczy praw, które są tytułem nabycia lub zmiany praw bezwzględnych, gdyż naówczas wpisy ich nastąpią w myśl poprzednio podanych przepisów.

Ograniczeń osób tylko obligacyjnie uprawnionych w rozporządzaniu majątkiem nie wpisuje się do wykazu.

Wpisy pod 3) podane nastąpią tylko na żądanie i za zgodą osób interesowanych.

Art. 7. Prócz faktów i praw, wyżej w art. 2—6 podanych, wpisuje się do wykazu ziemskiego fakty i roszczenia w rozdziale IV-ym wymienione.

Art. 8. Wykreślenia zupełne następują w ten sposób, że oprócz wpisu wyraźnego, wypowiadającego, że inny wpis zostaje wykreślony, podkreśla się w wykazie atramentem czerwonym wpis, który traci moc prawną.

Jeżeli umorzenie następuje częściowo, podkreśla się wpis, który traci częściowo moc prawną, linją czerwoną, ale przerywaną.

Art. 9. Przy każdym wpisie ma być na końcu zamieszczona liczba porządkowa dokumentu, na którego podstawie wpis nastąpił. Mimo tego zamieszczenia liczby, zasada wiarygodności ksiąg ziemskich ma znaczenie tylko co do treści wpisów w wykazie zamieszczonych, chyba, że w wykazie wyraźnie powołano się na dokładnie oznaczony ustęp dokumentu (art. 12).

Art. 10. Bliższe postanowienia co do sposobu prowadzenia wykazów określi rozporządzenie wykonawcze.

Art. 11. Zbiór dokumentów składa się z oryginałów lub przez Urząd ksiąg ziemskich[1] uwierzytelnionych odpisów dokumentów, na których podstawie nastąpiły wpisy do wykazu. Słowa „dokumenty“ rozumieć należy w najszerszem znaczeniu; są to więc np. umowy, rozporządzenia woli ostatniej, sądowe wyroki, dekrety dziedzictwa i inne uchwały w postępowaniu niespornem, nakazy zapłaty, protokóły sądowe z oświadczeniami stron i t. d. i t. d. Jeżeli strony nie dostarczą same odpisów, których zgodność z oryginałem (w braku innej legalizacji) ma uwierzytelnić Urząd ksiąg ziemskich, wówczas należy wcielić oryginał do zbioru dokumentów. Dokumenty oznacza się liczbami porządkowemi, zaczynającemi się od 1 dla każdej księgi ziemskiej.

Art. 12. Tylko do wpisów w wykazie odnoszą się materjalne zasady jawności ksiąg ziemskich (zwłaszcza zasada ich

[1] Przy każdym sądzie ziemskim ma istnieć — według mych dalszych propozycyj — urząd powołany do prowadzenia ksiąg ziemskich, zwany „Urzędem ksiąg ziemskich“.

wiarygodności), a nie do dokumentów, znajdujących się w zbiorze — tak, że zbiór dokumentów w księdze ma tylko znaczenie posiłkowe i służy do uzasadnienia i objaśnienia wpisów w wykazie uskutecznionych — podobnie, jak mapa katastralna i mapa dobra nieruchomego (art. 9).

Art. 13. Urząd ksiąg ziemskich będzie prowadził kilka książek pomocniczych. Założenie ich i prowadzenie będzie unormowane w rozporządzeniu wykonawczem.

W szczególności należy prowadzić:

a) Dziennik Urzędu ksiąg ziemskich, do którego wpisywać się będzie z podaniem dnia, godziny i minuty każdy wniosek o wpis, jaki wejdzie do sądu ziemskiego (Urzędu ksiąg ziemskich).

b) Alfabetyczny indeks osób, mających jakiekolwiek do ksiąg wpisane prawa, z podaniem liczby księgi i miejsca w wykazie, gdzie prawa dla nich wpisano.

Rozdział III. Jawność formalna ksiąg ziemskich i stopień księgowy.

Art. 1. Każdemu wolno pod nadzorem urzędnika ksiąg ziemskich w zwykłych godzinach urzędowych przeglądać wykazy ziemskie, sporządzać z nich odpisy i wypisy ołówkiem, tudzież stawiać wnioski w Urzędzie ksiąg ziemskich o wydanie odpisów prostych lub uwierzytelnionych, jakoteż wyciągów z wykazów księgowych. Wolno też każdemu zasięgać informacyj w Urzędzie o istotnej treści wniesionych do sądu ziemskiego podań, uwidocznionych w wykazie tylko przez zapiski (art. 2).

Jednakże właściwy sędzia ziemski może odmówić na wniosek urzędnika ksiąg ziemskich wglądu w wykazy oraz brania z nich odpisów osobie, co do której istnieją poważne podstawy do przypuszczenia, że żądania jej nie są uzasadnione żadną racjonalną potrzebą.

Dokumenty złożone w zbiorze dokumentów, ich odpisy i mapy może przeglądać i brać z nich odpisy i kopje tylko, kto ma w tem prawny interes. Czy taki interes zachodzi, o tem w razie wątpliwości rozstrzyga właściwy sędzia ziemski.

Art. 2. Każdy wniosek o wpis, natychmiast, gdy wpłynie do dziennika Urzędu ksiąg ziemskich, będzie zaznaczony zwy-

kłym ołówkiem (przez liczbę i daty dziennika) w wykazie na tem miejscu, w którem ma nastąpić zamierzony wpis.

Zaznaczenie to, zwane „zapiskiem wniosku“, uskutecznia urzędnik ksiąg ziemskich.

Zapisek wniosku nie ma miejsca, jeżeli wniosek o wpis jest tak niejasny lub sprzeczny ze stanem księgowym, iż nie można oznaczyć miejsca, w któremby zamierzony wpis miał nastąpić, albo jeżeli wniosek zwraca się przeciw osobie, niewpisanej w wykazie jako uprawniony podmiot. W razie wątpliwości rozstrzyga właściwy sędzia ziemski, czy lub gdzie „zapisek wniosku“ w wykazie zamieścić.

Art. 3. Nikt nie może tłumaczyć się nieznajomością wpisów w wykazie uskutecznionych, ani wniosków niezałatwionych, a przez zapiski w wykazie zaznaczonych.

Art. 4. Wpis główny (Rozdział IV-ty, art. 2) uzasadnia domniemanie, że stan, odpowiadający wpisowi, prawnie istnieje.

Art. 5. Stopień księgowy (pierwszeństwo) każdego wpisu liczy się od chwili, w której wniosek o wpis wpłynął do Urzędu właściwego sądu ziemskiego. Jeżeli wnioski wpłynęły równocześnie i dotyczą tego samego przedmiotu księgowego, mają stopień księgowy wspólny.

Rozdział IV. Rodzaje wpisów w wykazie ziemskim (księgowym).

Art. 1. Trzy rodzaje wpisów — oprócz zapisków wniosków — uskutecznia się w wykazach: 1) Wpisy główne, 2) Zastrzeżenia, 3) Ostrzeżenia lub uwagi.

A) O wpisach głównych.

Art. 2. Przedmiotem wpisów głównych są: powstawanie, przenoszenie i inne zmiany, tudzież wygaśnięcie następujących praw:

1) praw rzeczowych, 2) praw zastawniczych, 3) praw z ciężarów realnych, 4) praw odkupu, pierwszeństwa kupna, najmu i dzierżawy i innych praw obligacyjnych do korzystania z dobra nieruchomego.

Art. 3. ad 1) Do praw rzeczowych w rozumieniu niniejszego projektu należą prawa, łączące osobę uprawnioną praw-

nym węzłem bezpośredniej władzy z dobrem nieruchomem, skutecznej przeciw trzecim; a mianowicie: własność, prawo zabudowy, służebności gruntowe i służebności osobiste: użytkowanie, używanie i mieszkanie; ponadto, utrzymujące się po dziś dzień na ziemiach polskich — jako pozostałość dawnych stosunków agrarnych i politycznych — różne co do treści, dziedziczne prawa korzystania z obcego dobra nieruchomego, jako to prawa dzierżawne wieczyste, czynszowo wieczyste, prawa powierzchni z obowiązkiem opłacania czynszów; dalej antychretyczne prawo zastawu; wreszcie prawo zatrzymania.

Art. 4. Do praw zastawniczych w rozumieniu niniejszego projektu należą — oprócz zastawu antychretycznego, będącego prawem rzeczowem — następujące prawa: prawo zastawu hipoteczne (hipoteka), prawa z długu gruntowego i z długu rentowego oraz prawo z przywileju, dającego uprzywilejowanemu już z mocy ustawy prawo zaspokojenia pretensji z dobra nieruchomego.

Art. 5. Prawa w art. 2 pod l. 1, 2 i 3 wymienione ulegają przymusowi wpisu z wyjątkiem prawa zatrzymania i prawa z przywileju, które są przedmiotem wpisu tylko, jeżeli taką jest wola uprawnionego.

Prawa w art. 2 pod l. 4 określone są przedmiotem wpisu, jeżeli taka jest wola osób węzłem obligacyjnym związanych.

Art. 6. Wpisy główne następują na wniosek osób, uprawnionych z wpisu lub roszczących sobie prawa do wpisu, albo z wpisu obowiązanych. Z urzędu wpisy główne mają być uskutecznione tylko wtedy, gdy ustawa tego w przypadkach szczegółowo określonych wyraźnie żąda.

Jednak, o tyle, o ile zachodzi obowiązek wpisu, właściwy sąd ziemski, jeżeli dowie się o prawach pozaksięgowo nabytych, zmienionych lub umorzonych, zmusi karami porządkowemi strony do postawienia wniosków o przepisane ustawowo wpisy oraz do przedłożenia sądowi potrzebnych w tym celu dokumentów i złożenia takichże oświadczeń.

Art. 7. Wpis główny wyrażać powinien: rodzaj prawa (czy własność, czy użytkowanie, czy służebność przechodu, przeja-

zdu i t. p.), przy prawach zastawniczych także wysokość wierzytelności z odsetkami, jaką prawo zastawnicze zabezpiecza; nadto osobę uprawnionego i tytuł nabycia i zmiany. Nie potrzeba wymienienia osoby uprawnionego, jeżeli nim nie jest pewna osoba, lecz każdorazowy właściciel innego dobra nieruchomego, ale wówczas musi być owo dobro nieruchome wymienione. Nie potrzeba wpisu tytułu umorzenia przy wykreśleniu prawa.

Jeżeli powyższe daty nie dadzą się krótko wyrazić, natenczas można powołać się w wykazie na dokładnie oznaczyć się mające ustępy dokumentu, który służył za podstawę wpisu, a to z tym skutkiem, że powołane ustępy będzie się uważać jak gdyby były wpisane do wykazu (Rozdział II-gi, art. 9 i 12).

Art. 8. Wpis główny może nastąpić tylko pod następującemi warunkami:

1) Podstawą wpisu musi być dokument publiczny, uzasadniający swą treścią dany wpis, np. wyrok sądowy, przysądzający prawo własności lub uznający to prawo, dekret dziedzictwa, akt notarjalny, protokół sądowy lub inny urzędowy, w zakresie działania urzędu spisany i t. p.

Jeżeli chodzi o wpis, nie ulegający przymusowi, albo o wykreślenie prawa, wystarczy jako podstawa wpisu dokument prywatny, wyrażający, jeżeli nie chodzi o wykreślenie prawa, tytuł. Dokument musi być wystawiony w formie do ważności przepisanej. Podpis osoby, która prawo swe traci lub ogranicza, musi być sądownie lub notarjalnie uwierzytelniony. Oświadczenie złożone w sądzie nie potrzebuje być legalizowane, ma bowiem charakter dokumentu publicznego.

2) Osoba, która prawo traci lub ogranicza, musi złożyć na piśmie wyraźne oświadczenie, że na wpis zezwala. Zezwolenie nie jest potrzebne, jeżeli dokument, uzasadniający wpis, jest tytułem egzekucyjnym, uzasadniającym wpis wbrew woli uprawnionej osoby. Zezwolenie na wpis może mieścić się w dokumencie pod 1) określonym. Jeżeli zezwolenie na wpis wyrażone zostaje osobno, musi być podpis sądownie lub notarjalnie uwierzytelniony.

3) Podpis na pełnomocnictwie, na którego podstawie pełnomocnik działa, musi być sądownie lub notarjalnie uwierzytelniony, jeżeli mocodawca ma swe prawo utracić lub ograniczyć, a nadto musi opiewać na dokonanie zamierzonego wpisu, jeżeli nie jest pełnomocnictwem ogólnem, wystawionem nie później, aniżeli przed rokiem, licząc od wniesienia podania o wpis w sądzie ziemskim.

4) Dokument musi być wolny od takich zewnętrznych wad, któreby osłabiały jego wiarygodność (np. wyskrobane lub wytarte słowa, arkusze nie numerowane i nie zeszyte należycie i t. p.). Muszą też być w sposób niewątpliwy oznaczone osoby interesowane, przedmiot wpisu, tytuł, o ile jest potrzebny, miejsce i dzień wystawienia dokumentu.

5) Wpis może nastąpić zgodnie z treścią dokumentu tylko przeciw osobie, która w chwili wniosku o wpis, przedstawionego sądowi ziemskiemu, jest wpisana w wykazie jako właściciel dobra nieruchomego lub prawa, względem których wpis ma nastąpić, lub zostaje równocześnie jako uprawniony wpisana, albo jeżeli jej pozaksięgowe następstwo w prawo, o jakie idzie, zostanie wykazane zapomocą dokumentów, któreby uzasadniały wpis.

B) O zastrzeżeniach.

Art. 9. Zastrzeżenia celem jest uzasadnić dla przyszłego wpisu głównego w czasie, gdy niema jeszcze warunków formalnych do uzyskania wpisu głównego, stopień księgowy, wpisem zastrzeżenia uzasadniony. Jeżeli na podstawie zastrzeżenia nastąpi wpis główny, wpisowi temu służyć będzie stopień księgowy zastrzeżenia, lub w treści zastrzeżenia uzasadniony.

Wpisy zastrzeżeń są dopuszczalne w przypadkach przewidzianych w art. 10—14.

Art. 10. Zastrzeżenie na podstawie powództwa nastąpi, gdy mający roszczenie o wpis (także o wykreślenie) wniesie pozew w sądzie cywilnym lub zrobi doniesienie karne z powodu wpisu uzyskanego przez czyn karygodny. Obojętną jest rzeczą, czy roszczenie jego jest bezwzględne (np. ktoś nabył prawo służebności przez zasiedzenie i żąda wpisu w drodze powództwa),

czy względne (np. ktoś żąda wpisu prawa własności na podstawie kontraktu kupna-sprzedaży.

Zastrzeżenie oparte na powództwie zostaje wpisane, gdy tego żąda powód w procesie cywilnym lub ten, kto zrobił w swym interesie doniesienie karne.

Zastrzeżenie zostanie wykreślone z urzędu: *a)* gdy powództwo oddalono prawomocnie, *b)* gdy powód wprawdzie w procesie zwycięży, ale na podstawie prawomocnego orzeczenia nie wniesie do dni 60-ciu od doręczenia mu orzeczenia, lub w razie innego ostatecznego załatwienia lub umorzenia procesu, wniosku o wykreślenie zastrzeżenia lub o wpis główny i wykreślenia zastrzeżenia.

Art. 11. Gdy sąd odrzuci wniosek o wpis główny, należy to odrzucenie wpisać z urzędu, by przez to zastrzec stopień dla wpisu głównego, na przypadek, gdyby w razie odwołania (zażalenia lub wniesienia innego środka prawnego) wyższa instancja poleciła dokonanie wpisu. Z urzędu należy też wykreślić zastrzeżenie dokonane na podstawie odrzucenia wniosku o wpis główny, jeżeli odrzucenie urosło w moc prawa, albo gdy wyższa instancja na wpis główny pozwoliła, a uprawniony nie wniósł podania o wpis do dni 60-ciu.

Nie podpada jednak pod pojęcie odrzucenia wniosku o wpis główny, w powyższem znaczeniu, gdy sąd zwraca podanie celem uzupełnienia braków nieistotnych, t. j. takich, iż mimo ich chwilowego istnienia, stopień księgowy, uzasadniony podaniem o wpis, może być nadal utrzymany.

Art. 12. Gdy sąd pozwolił na wpis główny lub na zastrzeżenie, ale osoba interesowana, do wykazu już wpisana lub mająca być wpisaną, wnosi przeciw zarządzeniu wpisu zażalenie (lub inny środek prawny), należy z urzędu wpisać, że zażalenie wniesiono, by na przypadek przychylnego załatwienia zażalenia, zastrzec stopień dla wykreślenia lub zmiany w drodze zażalenia uzyskanej. Również z urzędu należy to zastrzeżenie wykreślić, gdy zażalenie zostało prawomocnie odrzucone, albo gdy wyższa instancja przychyliła się do zażalenia, a temsamem zostanie wykreślony opugnowany wpis główny lub zastrzeżenie.

Art. 13. Na wniosek właściciela lub innego uprawnionego, do wykazu wpisanego, można zastrzec stopień dla wpisu głównego, który ma być przeciw tym uprawnionym w przyszłości dokonany. Uprawniony może w szczególności zastrzec pierwszeństwo dla pozbycia, obciążenia, podziału lub wykreślenia prawa.

Przy zastrzeżeniu stopnia dla hipoteki niezbędną rzeczą jest podanie maksymalnej sumy wierzytelności, która ma być hipotecznie zabezpieczona. Przy zastrzeżeniu innych praw należy podać sumę surrogacyjną, jeżeli uprawniony chce, aby taka suma została potem we wpisie głównym podana.

Można, ale nie potrzeba wymieniać osób, dla których zastrzeżenie ma miejsce.

Uchwała sądowa, zezwalająca na wpis zastrzeżenia, może być wydana tylko w jednym egzemplarzu z pieczęcią sądową. Należy na niej zamieścić potwierdzenie Urzędu ksiąg ziemskich, że zastrzeżenie wpisano. Tylko ta osoba może żądać wpisu głównego na podstawie zastrzeżenia, która z wnioskiem o wpis przedłoży oryginał uchwały sądowej.

Jeżeli w ustawach szczegółowych, przewidujących możność takiego zastrzeżenia (choćby pod innemi nazwami), niema oznaczonego innego czasokresu, [1] zastrzeżenie ma moc prawną do dni 60-ciu, licząc ten okres od daty uchwały zezwalającej na wpis zastrzeżenia. Jeżeli chodzi o zastrzeżenie dla wpisać się mającej hipoteki, okres ten przedłuża się do dni 180-ciu. Koniec czasokresu powinien być w zastrzeżeniu wyrażony.

Z wpisem głównym, dokonanym na podstawie zastrzeżenia, należy z urzędu wykreślić zastrzeżenie. Również z urzędu należy wykreślić zastrzeżenie, jeżeli w okresach wyżej wymienionych nie wpłynął wniosek o wpis główny na podstawie zastrzeżenia.

---

[1] Takie odrębne postanowienia mieszczą się np. w ustawie z dnia 18 października 1921, Dz. U. Nr 87, poz. 636, według której adnotacja zamiaru pozbycia nieruchomości w myśl § 53 u. h. p. będzie skuteczna przez lat trzy od dnia dozwolenia adnotacji, jeżeli zamierzone jest pozbycie nieruchomości przez parcelację za pośrednictwem instytucji upoważnionej do parcelacji; dalej w §§ 37 i 38 austr. noweli III-ciej z roku 1916, dotyczących prawa rozporządzania hipoteką przez właściciela i t. p.

Przedłużenie okresów powyższych (60 lub 180 dni) nie jest dopuszczalne, jeżeli po wpisie zastrzeżenia wpłynęły wnioski o dalsze wpisy lub zastrzeżenia, mogące kolidować z prawem, dla którego zastrzeżenie nastąpiło.

Osoba, na której rzecz zastrzeżenia dokonano, legitymująca się uchwałą sądową, może zezwalać na zastrzeżenia dalsze, któreby obciążyły wpisane dla niej prawo (np. przyszły nabywca nieruchomości może dozwolić na zastrzeżenie hipoteki, którą swe przyszłe prawo obciąży). Jednak takie dalsze zastrzeżenia tracą moc prawną i będą z urzędu wykreślone, gdy na podstawie zastrzeżenia pierwszego nie nastąpi wpis główny (?).

Art. 14. Jeżeli sąd lub inna władza publiczna na podstawie przepisów obowiązujących wydają takie orzeczenia lub zarządzenia, które mają lub mogą być podstawą do późniejszego wpisu głównego, należy na wniosek tej władzy lub na wniosek osoby interesowanej zabezpieczyć przez wpis zastrzeżenia stopień dla wpisu głównego, zastrzeżeniem uzasadniony. Z urzędu należy wykreślić takie zastrzeżenie, gdy ono straci swój cel.

Zarządzeniami władz, o których tu mowa, są między innemi:

a) Nieprawomocne orzeczenia sądowe pierwszej lub wyższej instancji, przyznające jakieś prawo lub odmawiające go. Zastrzeżenia na podstawie takich orzeczeń nie mają miejsca, jeżeli powód postarał się poprzednio o zastrzeżenie stopnia dla prawa, zmiany lub wykreślenia tegoż na podstawie powództwa (art. 10).

b) Zarządzenia sądów lub innych władz publicznych, choćby tylko tymczasowe, które mają na celu zabezpieczenie na przyszłość wpisu prawa, zmiany lub wykreślenia tegoż; w szczególności należą tu zarządzenia władz publicznych, mające na celu zabezpieczenie (w granicach ustawowych) roszczeń Skarbu państwa lub innych funduszów publicznych (aby mogły być zaspokojone z dóbr nieruchomych lub praw na nich wpisanych).

c) Orzeczenia wywłaszczeniowe, nie nadające się jeszcze do przeprowadzenia wpisów głównych, i w związku z niemi zostające uchwały, na których podstawie przyjęto sumy odszkodowawcze do depozytu sądowego.

d) Uchwały sądowe, przyjmujące do depozytu sądowego sumy na umorzenie wierzytelności hipotecznych.

e) W postępowaniu egzekucyjnem nieprawomocna uchwała przybicia nieruchomości, nieprawomocny przekaz wierzytelności hipotecznej, wydany w miejsce zapłaty.

f) Zarządzenie przymusowego wykupu nieruchomości na cele parcelacji (art. 19 ust. 2 i art. 22 ustawy z dn. 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej, Dz. u. Nr 1, poz. 1 z r. 1926).

g) Wdrożenie postępowania scaleniowego w myśl art. 18 ustawy o scaleniu gruntów z dn. 31 lipca 1923 r. Dz. U. Nr. 92, poz. 833, z r. 1927 — tudzież w myśl art. 108 rozp. Prez. R. P. z dn. 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli, Dz. u. Nr 23, poz. 202 i t. d.

C) O ostrzeżeniach (uwagach).

Art. 15. Inne wpisy, w ustawie uzasadnione, nie podpadające ani pod pojęcia wpisów głównych, ani zastrzeżeń, nazywają się ostrzeżeniami lub uwagami.

Ostrzeżeniami są zwłaszcza wpisy następujących faktów:

a) Ograniczenia osobiste w zarządzie majątkiem osób uprawnionych z wpisów i ich zniesienia: jako to małoletność, przedłużenie ojcowskiej lub opiekuńczej władzy, ubezwłasnowolnienie chorego lub słabego umysłowo, usamowolnienie małoletniego i t. p. Wpisuje się także śmierć uprawnionego, wdrożenie postępowania celem uznania go za zmarłego, znikłego lub zaginionego i uznanie go za takiego i t. p.

b) Kroki egzekucyjne, zarządzone co do dobra nieruchomego lub jakiegoś wpisanego prawa (z wyjątkiem tych, które jak uchwała przybicia, lub przekaz w miejsce zapłaty są podstawą zastrzeżenia, względnie wpisu głównego) — jako to egzekucyjna wykonalność wierzytelności hipotecznej, wdrożenie zarządu przymusowego lub postępowania sprzedażnego, ogłoszenie terminu licytacyjnego, odmówienie przybicia, egzek. przekaz w celu ściągnięcia i t. d.

c) Tymczasowe zarządzenia, jeżeli nie są podstawą zastrzeżeń, — jak np. zakaz alienacji, wydany jako tymczasowe sądowe zarządzenie.

d) Wniesienie skargi pauliańskiej.

e) Wypowiedzenie wierzytelności hipotecznej i wniesienie skargi hipotecznej.

Ad b — e. Ostrzeżenia pod *b — e* podane powodują nietylko ogólny skutek wszystkich wpisów, że niewiadomością faktów wpisanych nikt tłumaczyć się nie może, ale nadto, że fakt przez ostrzeżenie uwidoczniony wywiera pełną moc przeciw każdemu późniejszemu nabywcy prawa do wykazu wpisanego.

f) Że hipoteka ciąży łącznie na kilku dobrach nieruchomych.

g) Że dobro nieruchome należy do majątku ordynacyjnego, że prawo dowolnego rozporządzania dobrem nieruchomem jest ograniczone podstawieniem powierniczem, że posiadłość nie może być alienowana i obciążona w myśl art. 54 ustawy o wykonaniu reformy rolnej z dnia 28 grudnia 1925 r. (Dz. u. Nr 1, poz. 1, z r. 1926), lub że istnieją inne zakazy alienacyjne, że do majątku otwarto upadłość i t. p.

h) Że maszyny, połączone z nieruchomością, są cudzą własnością, t. zn. nie właściciela dobra nieruchomego (p. § 297 *a* kod. cyw. austr., § 1120 kod. cyw. niem.).

i) Że urząd ziemski odmówił zezwolenia na przeniesienie własności (art. 5 ust. 2 rozp. tymcz. Rady Ministrów z dnia 1 września 1919, Dz. u. Nr 73, poz. 428).

k) Że nieruchomość wolna jest od przymusowej parcelacji (art. 16, ust. 5, z dn. 28 grudnia 1925 r. Nr 1, poz. 1, z r. 1926).

l) Że w myśl art. 63 ustawy z 28 grudnia 1925 (p. wyżej) instytucji pewnej odebrano upoważnienie do przeprowadzenia parcelacji.

m) Że orzeczeniem władzy konserwatorskiej, w myśl art. 3 ust. 3 rozp. Prezyd. R. P. z dn. 6 marca 1928 r. o opiece nad zabytkami, uznano nieruchomość lub jej część za zabytek.

n) Odwołania przeciw dozwoleniu ostrzeżeń wyżej wymienionych i t. p.

W braku innych szczegółowych postanowień, ostrzeżenia takie, jak wyżej zaznaczone pod *a), b)* lub *m), n)* następują z urzędu, a ostrzeżenia pod *c), d), e), f), h)*, na żądanie stron interesowanych.

Rozdział V. Jawność materjalna (wiarygodność) wykazów księgowych (ziemskich).

A) Strona pozytywna jawności.

Art. 1. Kto sporządza ważną czynność prawną pod tytułem obciążliwym (obciążającym) w zaufaniu, że wpisy praw w wykazie księgi ziemskiej są zgodne ze stanem prawnym, nabędzie przez wpis, na podstawie tej czynności dokonany, prawo niewzruszalne, choćby wpisy poprzednie nie były zgodne ze stanem prawnym.

Art. 2. Nie może powołać się na działanie w zaufaniu do prawdziwości wpisu w znaczeniu art. 1, kto był w złej wierze, t. zn. kto wiedział, że wpisy praw w wykazie nie są zgodne ze stanem prawnym lub kto w normalnych warunkach o tej niezgodności wiedzieć musiał (był powinien).

Nie może ponadto powołać się na działanie w zaufaniu do prawdziwości wpisu własności egzekuta (zobowiązanego), kto kupił dobro nieruchome, sprzedane w drodze sądowej licytacji przymusowej, jeżeli właściciel, do księgi nie wpisany, zgłosił w sądzie egzekucyjnym przed rozpoczęciem licytacji, że egzekut (zobowiązany) nie jest właścicielem.

Nie można powoływać się na działanie w zaufaniu do prawdziwości wpisów głównych, gdy z wpisów tego samego wykazu wynika, że stan prawny jest sporny, wątpliwy lub wzruszalny.

B) Strona negatywna jawności.

Art. 3. Przez wpis do wykazu zostają przy sukcesji szczegółowej nabyte, zmienione i umorzone prawa rzeczowe i prawa zastawnicze na dobrach nieruchomych.

Art. 4. Jednak skutki prawne, przewidziane w art. 3, mają miejsce, jeżeli wpis opiera się na ważnym tytule i na ważnem prawie poprzednika księgowego. Warunek prawa poprzednika odpada, jeżeli z wpisu uprawniony działał w zaufaniu do prawdziwości wpisu swego poprzednika (art. 1 i 2).

Warunkiem powyższych skutków prawnych (art. 3 i 4) nie są zmiany w posiadaniu.

Art. 5. Warunki w art. 4 podane są zbyteczne, gdy z wpisu uprawniony posiadał prawo zgodnie z wpisem i w dobrej wierze przez lat trzy.

Art. 6. Nabycie, zmiany i umorzenie praw rzeczowych dokonane bez ich wpisu w wykazie, jedynie przez prawne zmiany w posiadaniu, lub jedynie na podstawie przepisów szczegółowych prawa cywilnego lub ordynacyj egzekucyjnych, nie żądających wpisu, wywierają skutek nabycia, zmiany i umorzenia praw rzeczowych tylko przeciw osobom, które nie mogą powołać się na działanie w zaufaniu do prawdziwości wpisów w wykazie.

Art. 7. Zmianami prawnemi w znaczeniu art. 6-go są jedynie zmiany dokonane za wolą dotychczasowego posiadacza lub bez względu na tę wolę, gdy trwają nieprzerwanie przez lat trzydzieści.

Art. 8. Na same tytuły, obowiązujące strony do dokonania zmian w zakresie praw rzeczowych i zastawniczych mogą powoływać się ze skutkiem prawnym osoby z nich uprawnione przeciw trzecim osobom (innym osobom, aniżeli z nich obowiązanym), jedynie wtedy, gdy te trzecie (inne) osoby o tytułach prawnych wiedziały, a mimo to ich nie uwzględniały w swych czynnościach prawnych w sposób niezgodny z uczciwością w obrocie.

Działania nieuczciwe (w złej wierze) uważa się za czyny bezprawne (niedozwolone) wobec osób pokrzywdzonych.

Art. 9. Wpis praw obligacyjnych, w rozdziale IV w art. 2 pod l. 4) wymienionych, wywiera ten skutek, że dłużnikiem z nich jest każdorazowy właściciel dobra nieruchomego, że więc zobowiązanie zostaje związane z tem dobrem, a nadto i ten skutek, że prawa te, w razie egzekucyjnej sprzedaży dobra nieruchomego, będą w odpowiedni sposób uwzględnione, t. zn. albo przejęte przez nowonabywcę, albo dadzą podstawę do udziału przy rozdziale ceny kupna.

Art. 10. Jeżeli zmiany w zakresie praw rzeczowych lub zastawniczych nastąpiły pozaksięgowo bądź to w sposób pierwotny, bądź też w sposób pochodny, ale w drodze sukcesji

ogólnej, albo przez prawne zmiany w posiadaniu, a podlegają przymusowi wpisu, uprawniony z nich powinien poczynić wnioski o wpis stanu prawnego do wykazu.

Niezastosowanie się do tego postanowienia pociąga za sobą następstwa w art. 6-tym rozdziału IV przewidziane.

Część II. Tymczasowe ujednostajnienie poza właściwą treścią ustawy o sądowych księgach ziemskich różnych przepisów dzielnicowych.

Rozdział I. Forma aktu notarjalnego.

Art. 1. Do ważności umowy, przez którą ktoś zobowiązuje się do przewłaszczenia dobra nieruchomego lub ustanowienia na niem prawa rzeczowego lub prawa zastawniczego, trzeba aktu notarjalnego.

Rozdział II. Prawa na części domu.

Art. 1. Część domu staje się odrębnem dobrem nieruchomem. (Część I. Rozdział I, art. l. 4) przez księgowe wydzielenie jej z nieruchomości, istnieje jako odrębne dobro nieruchome przez okres czasu w wykazie księgowym oznaczony, poczem z mocy prawa zamienia się w niewydzieloną część nieruchomości, przyczem prawa na niej ustanowione wygasają. Do wydzielenia potrzeba zgody właściciela nieruchomości.

Część domu może być wydzieloną z nieruchomości najmniej na lat 20, a najwięcej na lat 60. Jednak na rok przed upływem okresu wydzielenie może być przedłużone za zgodą właściciela nieruchomości przez odpowiedni wpis do wykazów nieruchomości i części domu.

Art. 2. Wydzielenie części domu z nieruchomości może nastąpić tylko pod warunkiem, że wnioskodawca przedłoży dokument, określający z mocą prawną, w jakim stosunku właściciel części domu obowiązany jest wobec właściciela nieruchomości do ponoszenia kosztów utrzymania domu (w szczególności dostęp do części domu), koniecznej odbudowy domu i wszelkich ciężarów publicznych i prywatnych, obciążających nieruchomość, tudzież do ponoszenia długów, hipotecznie zabezpieczonych. W razie, gdy po wydzieleniu powstaną pod

tym względem wątpliwości, strony mogą udać się do sądu o ich uchylenie, przyczem sędzia kierować się będzie swobodnem uznaniem. Sędzia może także ustanowić potrzebne w danych warunkach służebności.

Prawa osób trzecich nie mogą ulec żadnej zmianie, o ile nie zajdą warunki w Części I-ej, w Rozdziale I-ym, w art. 7-ym i następnych przewidziane.

Art. 3. Wrazie egzekucyjnej sprzedaży wydzielonej części domu, zajmujący ją właściciel, jak i jego prawonabywcy (użytkowca, używacz, najemca) korzystają z przepisów o ochronie lokatorów. Właściciel części domu, zajmujący ją dla siebie, będzie odtąd uważany za najemcę i będzie płacił komorne, które w braku porozumienia stron oznaczy sąd według swobodnego uznania przy uwzględnieniu zwyczajów miejscowych. Przepis ten wejdzie w zastosowanie także, gdy prawo właściciela części domu wygaśnie skutkiem upływu okresu, na jaki część domu została z nieruchomości wydzielona.

Rozdział III. Przedawnienie, zasiedzenie i przemilczenie (przedawnienie umarzające i nabywcze).

Art. 1. Własność (do księgi wpisana) na pokładach mineralnych, wydzielonych przez czynność prawną z nieruchomości, na zabudowie i części domu wygasa przez przedawnienie na rzecz wolności właściciela nieruchomości, jeżeli właściciele pokładadów mineralnych, zabudowy i części domu swych praw przez lat 30 wcale nie wykonywują. Jeżeli równocześnie właściciel nieruchomości treść tych praw wykonywa, wykonywając swą własność jako wolną od tych obciążeń, a właściciele pokładów mineralnych, zabudowy i części domu nie wnoszą przeciw niemu skargi do lat 10, natenczas gaśnie ich prawo przez przemilczenie 10-letnie.

Art. 2. Służebności tak gruntowe, jak osobiste, wpisane do księgi, ulegają przedawnieniu na podstawie ich niewykonywania przez lat 30. Jeżeli do księgi nie były wpisane, ulegają przedawnieniu. gdy przez rok nie były wykonywane.

Przepisy w ustępie pierwszym podane mają zastosowanie i co do zastawu antychretycznego.

Art. 3. Prawa zastawnicze (poza zastawem antychretycznym), t. j. hipoteka, dług gruntowy i rentowy, ulegają przedawnieniu, jeżeli wierzyciel swych praw wcale nie wykonywa przez lat 30. Ale przez przedawnienie traci prawo tylko osoba, do księgi jako wierzyciel wpisana. Samo prawo istnieje nadal, dopóki nie zostanie z księgi wykreślone, na rzecz właściciela nieruchomości. Roszczenia osobiste o spłatę kapitału i o poszczególne świadczenia perjodyczne ulegają nadal przedawnieniu według praw dzielnicowych.

Art. 4. Prawo z ciężarów realnych ulega przedawnieniu 30-letniemu. Do przedawnienia poszczególnych świadczeń perjodycznych stosować należy przepisy praw dzielnicowych.

Co do przedawnienia innych praw obligacyjnych, do wykazu wpisanych, utrzymuje się w mocy przepisy praw dzielnicowych.

Art. 5. Przedawnienie pozaksięgowe praw, do wykazów wpisanych nie ma znaczenia, dopóki te prawa nie zostaną wykreślone — wobec osób, które mogą zasłonić się działaniem w zaufaniu do prawdziwości wpisów księgowych. (Część I. Rozdział V, art. 1 i nast.)

Art. 6. Kto, nie będąc właścicielem, posiada bez przerwy własność na dobrze nieruchomem (dobro nieruchome) w dobrej wierze, a nie jest do księgi jako właściciel wpisany, nabywa to prawo po latach 30.

Jeżeli prawo własności wykonywującego je w dobrej wierze niewłaściciela jest na jego rzecz w wykazie wpisane, natenczas do zasiedzenia wystarczy upływ lat trzech. (Część I. Rozdział V, art. 5).

Art. 7. Przepisy art. 6 mają zastosowanie do służebności tak osobistych, jak i gruntowych, do praw wieczystej dzierżawy, wieczystego czynszu i praw powierzchni, tudzież do ciężarów realnych i do zastawu antychretycznego.

Art. 8. Inne prawa zastawnicze, wpisane bez prawnych podstaw do wykazu, nie mogą być wzruszone, jeżeli roszczenie o ich wykreślenie przedawni się według przepisów praw

dzielnicowych, przyczem jednak okres przedawnienia wynosi lat 3.

Art. 9. Prawa rzeczowe przez zasiedzenie pozaksięgowe nabyte (art. 6 i 7) są bez znaczenia — dopóki nie zostaną do wykazu wpisane — wobec osób, które, nie wiedząc o nich, mogą zasłonić się działaniem w zaufaniu do prawdziwości wpisów księgowych.

Art. 10. Kto wykonywa faktycznie prawa właściciela na wydzielonych przez czynności prawne pokładach mineralnych, na części domu lub na zabudowie przez lat 30 w dobrej wierze, a nie postarał się o wpis wydzielenia do wykazu, nabywa tylko służebność osobistą, nieprawidłową.

Rozdział IV. O „posuwaniu się naprzód praw zastawniczych“ i o „hipotece właściciela“,

Rozdział V. O „listach hipotecznych“

tudzież

Rozdział VI. O zasadzie „surrogacji“

będą przedmiotem osobnego, dodatkowego referatu, kończącego się sformułowanemi w artykuły tezami (p. o ich zamierzonej treści Referat I, str. 66—70).

Część III. Władze i postępowanie w sprawach ksiąg ziemskich.

będzie przedmiotem oddzielnego referatu.

Część IV. Przepisy o wprowadzeniu w Polsce ksiąg ziemskich według nowej ustawy.

Art. 1. Gdy dobro nieruchome (posiadłość) zmienia właściciela, czy to w drodze spadku, czy w drodze umowy, czy w drodze egzekucji, wówczas na koszt nowego właściciela należy dla tego dobra przy właściwym sądzie grodzkim utworzyć nowy wykaz i zbiór dokumentów (ewentualnie i mapkę) i w ten sposób założyć nową księgę ziemską według niniejszej ustawy.

Gdzie istniała już należycie prowadzona księga, tam przenosi się do nowego wykazu wszystkie jeszcze aktualne wpisy

z dawnej księgi, z powołaniem się na dawną księgę, a do zbioru dokumentów wciela się tylko dokumenty, będące podstawą nowych wpisów. W dawnej księdze należy wpisać, że dla posiadłości prowadzi się odtąd nową księgę z podaniem jej oznaczenia.

Jeżeli dobro nieruchome nie było dotąd wpisane do księgi, musi być nowa księga utworzona i urządzona na podstawie opisu i wymiaru dobra, oraz zbadania i ustalenia istniejących na niem praw.

Art. 2. Do przeprowadzenia zadań w art. I określonych, powołać należy tam, gdzie chodzi tylko o przeniesienie wpisów z dawnej księgi do nowej, osobnego sędziego przy sądzie grodzkim, t. zw. sędziego ziemskiego, który wydawać będzie urzędowi ksiąg ziemskich odpowiednie polecenia. Gdzie zaś ma być założona nowa księga bez przenoszenia wpisów z dawnej księgi (gdyż posiadłość nie była dotąd wcale przedmiotem wpisu, albo księga, w której była wpisana, zniszczała, albo wpisy w niej są bałamutne, nie odpowiadające istniejącemu stanowi rzeczy[1], tam zadanie założenia księgi powierza się komisji, w której skład wchodzą, jako przewodniczący sędzia ziemski, a jako członkowie notarjusz, który dokonał transakcji, pisarz hipoteczny, gdzie taki istnieje, geometra rządowy i naczelnik urzędu ksiąg ziemskich. Głos decydujący ma przewodniczący. Inni członkowie mają głos doradczy. Gdy założenie księgi nie jest spowodowane transakcją notarjalną, tam do komisji ma wejśc wyznaczony przez naczelnika sądu drugi sędzia, notarjusz lub adwokat.

Art. 3. Na podstawie wpisów, istniejących w dotąd prowadzonej księdze, a gdzie nie było ksiąg lub gdzie wpisy były bałamutne, na podstawie przeprowadzenia dochodzeń wstępnych, które ureguluje rozporządzenie wykonawcze, sędzia ziemski (ewentualnie przy współdziałaniu komisji, p. art. 2) ułoży tymczasowy projekt nowego wykazu.

---

[1] O tem, czy taki przypadek zachodzi, rozstrzygać będzie na wniosek sędziego ziemskiego sąd okręgowy. Rzecz ta będzie głównie praktyczną co do ksiąg rustykalnych w Małopolsce.

O wygotowaniu tego projektu sąd zawiadomi osoby z projektowanych wpisów uprawnione i zobowiązane, a nadto i takie, których zgłoszeń nie uwzględniono, a w drodze edyktu i takie, których prawa lub roszczenia nie są sądowi znane, — z wezwaniem, by w okresie krótkim, przez sąd oznaczonym, zgłosiły należycie umotywowane wnioski o zmiany w projekcie tymczasowym.

Na podstawie takich zgłoszeń przeprowadzone będą dalsze dochodzenia w trybie, określonym przez rozporządzenie wykonawcze, po których zakończeniu sędzia ziemski ułoży projekt stanowczy (końcowy) wykazu, i zarządzi na jego podstawie założenie nowej księgi.

Przeciw decyzjom sędziego ziemskiego powziętym w postępowaniu niniejszym artykułem wskazanym, niema środków prawnych.

Art. 4. Sąd zawiadomi o założeniu nowej księgi osoby z wpisów w niej uprawnione i zobowiązane, a nadto takie, których zgłoszenia pominięto, a zarazem w drodze edyktu poda do wiadomości publicznej, że dla posiadłości, którą w edykcie należy określić, założono nową księgę.

Art. 5. Od daty edyktu, która oznacza datę założenia księgi nowej może każdy, kto się czuje w prawach swych pokrzywdzony, wnieść zarzuty do sądu ziemskiego w okresie sześciu miesięcy. Zarzuty należy z urzędu do wykazu księgowego wpisać jako ostrzeżenia.

Na podstawie wniesionych zarzutów sędzia ziemski przeprowadzi rozprawę z osobami, które wniosły zarzuty i z osobami, przeciw których wpisom zarzuty są skierowane, i będzie starał się spór załatwić w drodze ugodowej, poczem zarządzi ewentualnie zmiany w wpisach; gdyby do ugody nie przyszło, odeśle osoby, podtrzymujące zarzuty, na zwykłą drogę prawa.

Roszczenia tych osób, które wniosły zarzuty w ciągu 6-ciu miesięcy, przedawniają się w czasie, w prawach dzielnicowych oznaczonym, przyczem jednak przedawnienie, rozpoczęte przed założeniem nowej księgi (data edyktu) wstrzymuje się przez rok od założenia nowej księgi, a przedawnienie roszczenia, które

powstało przy założeniu nowej księgi, nie może skończyć się przed rokiem od założenia księgi.

Niewniesienie zarzutów w powyższym okresie sześciomiesięcznym nie pozbawia wprawdzie osób, pokrzywdzonych wpisami do nowej księgi, roszczeń uzasadnionych w prawach dzielnicowych, ale wstrzymanie biegu przedawnienia, w poprzednim ustępie przewidziane, niema zastosowania co do ich rozszczeń.

Art. 6. W okresie sześciomiesięcznym, przewidzianym w poprzednim artykule, nie może nikt powoływać się na zaufanie do prawdziwości wpisów w nowym wykazie uskutecznionych.

Art. 7. Nad tem, by wdrożono postępowanie celem założenia księgi przy zmianie właściciela, czuwać ma z urzędu notarjusz, który sporządził akt transakcji, względnie sąd spadkowy, jeżeli zmiana właściciela dokonana została przez śmierć dotychczasowego właściciela, względnie sąd egzekucyjny, gdy zmiana nastąpiła przez sprzedaż egzekucyjną, a jeżeli zmiany następują w drodze postępowania scaleniowego lub reformy rolnej—także władze do tych akcyj powołane.

Art. 8. Postanowienia art. 1—6 należy stosować z odpowiedniemi zmianami także wtedy, gdy właściciel obciąża nieruchomość hipoteką, przyczem notarjusz, powołany do sporządzenia zapisu dłużnego i hipotecznego, powinien czuwać nad tem, by sądowi przedłożono wnioski o założenie nowej księgi dla posiadłości.

Część V. Przepisy przechodnie i końcowe.

Tezy do tej części będą ułożone po uchwaleniu w Podsekcji tez, dotyczących poprzednich części.

DR RUDOLF JACKOWSKI.

Teorja organizacji społecznej w państwie kapitalistycznem, a ustrój ksiąg ziemskich.

Franciszek Bujak — *Nauka a społeczeństwo:* „Żadne zagadnienie społeczne nie może być ostatecznie rozwiązane, żadne nie może utracić znaczenia, może się tylko zmienić, skomplikować lub uprościć".

Ogólne tło zagadnienia.

Epoka, w której żyjemy, jest epoką solidaryzmu ideowego. Cechuje ją w dziedzinie współżycia tak narodów, jak grup społecznych i jednostek rozkwit teoretycznego przeświadczenia o konieczności coraz bardziej powszechnego i harmonijnego współdziałania we wszystkich dziedzinach życia międzynarodowego i społecznego, przy równoczesnem zaognieniu w praktycznem bytowaniu antagonizmów narodowych, indywidualnych i klasowych. Stan ten należy przypisać krysztalizowaniu się w podświadomości ogółu w następstwie ewolucji społecznej przeświadczenia o ogólnoludzkiem, ogólnopaństwowem i ogólnospołecznem znaczeniu całego szeregu dziedzin życia głównie ekonomicznych, które do chwili obecnej były pod wyłącznym lub prawie wyłącznym zarządem jednostki.

Przeświadczenie powyższe, przedostając się do grup rządzących już w formie świadomości, powoduje racjonalistyczne dążenie tych grup do skonsolidowania w interesie ogólnym wszelkiej akcji w tych dziedzinach i poddania jej możliwie ścisłej, centralistycznej kontroli.

Tak przedstawia się na terenie międzynarodowym sprawa zbrojeń, taryf celnych i t. d., na terenie wewnętrznym sprawa ubezpieczeń społecznych, zdrowotności publicznej, obrotu zie-

mią, oraz innych podobnych zagadnień mniej lub więcej wkraczających w sferę dotychczasowej wyłącznej działalności państw suwerennych lub jednostek. Uświadomienie powyższe nie przejawia się równocześnie i z równą jasnością w sferach kierujących i w masie narodu. Ta nierównomierność świadomości powoduje konieczność nacisku ze strony organizatorów i wzrastające tarcia tak na terenie międzynarodowym, jak też i na wewnętrznym pomiędzy organizatorami a organizowanymi, którzy to ostatni zachowują się opornie, stając w obronie widocznych dla nich tylko najbliższych celów.

Cele dalsze przedstawiają się zwykle masom jako mrzonki nieosiągalne, masy mają bowiem zrozumienie tylko dla celów najbliższych lub też najdalszych, gdyż pierwsze pojmują rozumem świadomym, drugie zaś odczuwają podświadomie. W życiu wewnętrznem poszczególnych narodów i państw przejawia się stan ten głównie w zatargu między czynnikiem reprezentującym masy, ideowo tkwiące świadomie jeszcze w dawnych pojęciach, choć podświadomie odczuwają już nowe prądy, a mniejszością, która często posiada faktyczną władzę i usiłuje wprowadzić w życie nowe ideje. W państwach demokratycznych powoduje to tak zwany kryzys parlamentaryzmu.

Parlamenty, jako organizacje wielogłowe i stojące najbliżej mas a przynajmniej obsyłane przez bliskie tym masom ugrupowania partyjne, zmuszone są operować dla utrzymania wpływu na masy kategorjami myślowemi tychże mas. Stan ten powoduje ich zróżniczkowanie i dezorjentację ideową, co uniemożliwia im skoordynowaną i planową pracę w dziedzinie gospodarczej. Natomiast elita rządząca, jeśli nawet posiada już jasną świadomość zadań społecznych danej chwili dziejowej i ma faktyczną siłę do wprowadzenia w życie swych idej wbrew masom, nie ma przeważnie poczucia umiaru i wierzy w wykonalność dążeń do zbudzenia świadomości mas drogą rewolucyjną, nie biorąc pod uwagę zawodności prób tworzenia w dziedzinie gospodarczej nowego ustroju przy pomocy ludzi starego typu. Ponadto pozostaje jej do dyspozycji tylko mechaniczny aparat państwa z urzędnikami często sabotującymi ideowo wszelkie poczynania i pozbawionymi inicjatywy twórczej, oraz ewentualnie mniejszość, zorganizowana w partję, jako jedyny

czynnik społeczno-biologiczny, reszta narodu stanowi element bierny lub nastrojony opozycyjnie — więc i nie twórczy. Przebudowa społeczna odbywa się tedy w okresie zatargu jużto drogą legalną, przez podsuwanie i tworzenie ustaw, które dopiero przy ich wykonaniu w życiu mają wywołać reformistyczne skutki, jużto w mniej lub więcej niszczycielski sposób przez tworzenie wbrew prawu życiowych faktów dokonanych, które dopiero później mają być ubrane w szaty prawne. Prawo bowiem, jako siła zorganizowana, jest narzędziem, służącem do utrwalenia społecznie pewnego faktycznego stanu, który nazywamy wtedy stanem prawnym.

Prawo a życie.

Prawo jest to społeczny środek stabilizacji stosunków faktycznych. Życie jest twórcą faktów. Fakty życiowe są wprawdzie niewątpliwą konsekwencją praw zasadniczych przyrody, łamią jednak i wypaczają na każdym nieomal kroku stworzone przez ludzi rozumowe normy prawne, które stanowią tamy, ujmujące w określone sztywne ramy bujny i wiecznie zmienny nurt życia.

Konstrukcyjna funkcja prawa jest funkcją rozumową, ma ona na celu rozwiązanie zagadnień faktycznych, nasuwanych w danej chwili przez życie, drogą ich społecznego uporządkowania i przetworzenia faktów życiowych niezorganizowanych na zorganizowane fakty prawne. Jako rezultat ujęcia faktów życiowych w normy prawne, powstaje obok organizacji biologicznej, opartej na normach wyczuwanego podświadomie prawa, organizacja oparta na wytworzeniu świadomie prawnych norm rozumowych. Najbardziej świadomym przejawem pierwszej organizacji, jest naród, drugiej zaś państwo. Głównem zadaniem rozumowych norm prawa w życiu społecznem jest planowe sharmonizowanie i synteza, płynących z życia emocjonalnych impulsów, w celu nadania im wspólnego kierunku, najkorzystniejszego w danym momencie dla społeczności, żyjącej w Państwie jako całość. Działanie powyższe norm prawnych powoduje w swej konsekwencji powstawanie na tle sytuacji faktycznej istniejącej w danej chwili w społeczeństwie, uprzywilejowań dla pewnych faktów w przeciwstawieniu do innych, zależnie

od tego czy fakty te są w zgodzie, czy też sprzeciwiają się obowiązującemu prawu rozumowemu. Stan ten powoduje wytwarzanie się na tle życia społecznego przywilejów prawnych, które są społeczną formą konserwacji pewnych sytuacyj faktycznych, w celu uniezależnienia tychże od zmiennych prądów życia. W sposób wyżej wymieniony tworzy się niejako od zewnątrz przy pomocy prawa rozumowego, nadanego przez organy prawotwórcze aparatu państwowego twarda skorupa organizacji społecznej, zapobiegająca rozlaniu się płynnej masy jednostek, pędzonych impulsami wartkiego i zmiennego życia, w masę bezkształtną, niezdolną do zbiorowego działania.

Równolegle, niejako od wewnątrz samo życie podświadomie, stabilizuje pewne fakty przy pomocy prawa powstałego drogą zwyczaju i czerpiącego swą siłę organizacyjną nie ze źródła władzy państwowej, lecz z opinji zbiorowej, opartej na intuicji.

Fakty te nabierają po ustabilizowaniu, znaczenie przywilejów faktycznych, w przeciwstawieniu do faktów nieustabilizowanych i tworzą szkielet kostny organizacji społecznej, na którym opiera się jej struktura.

Obie te funkcje, działające jedna jako siła dośrodkowa, druga odśrodkowa, pracują dodatnio, o ile są równomierne w swej mocy, ujemnie, o ile nastąpi przerost jednej z nich. W momencie, gdy jedna z tych sił w okresach przewrotów zupełnie znika, druga staje się wyłącznym czynnikiem, zapobiegającym rozkładowi i rozlaniu się w bezkształtną masę organizacji społecznej.

Charakterystyczną cechą współzależności i współdziałania tych dwóch czynników, jest ich zadanie wzajemnej niwelacji, heterogenicznych skutków własnej akcji w ten sposób, że ich działania wywołują w swej ostatecznej konsekwencji skutek społecznie identyczny, następujący jednak w odwrotnym porządku.

I tak działanie prawa intuicyjnego rodzi przywileje faktyczne, które przetwarzają się w przywileje prawne, działanie zaś prawa rozumowego tworzy przywileje prawne, które skutkiem ich wykonania rodzą przywileje faktyczne. Przy bliższem zapoznaniu się z działaniem tych dwu społecznych czynników stabilizacyj-

nych, zewnętrznego i wewnętrznego, zauważyć się dają dwa charakterystyczne zjawiska heterogeniczne, mianowicie, że pierwszy rozumowy ma tendencję do wywoływania pewnego skostnienia i szablonu, drugi zaś podświadomy zbytniej wybujałości i rozprzężenia. Oba pozostawione same sobie powodują chorobę, a wkońcu śmierć organizacji kapitalistycznej.

Egoizm i solidaryzm.

Najpotężniejszą ze świadomych sił poruszających, ale i mącących nurty życia społecznego, jest egoizm, czynnik samozachowawczy w dziedzinie bytu materjalnego.

Egoizm jako motyw, a zarazem motor akcji indywidualnej i grupowej w zorganizowanem kapitalistycznie społeczeństwie ludzkiem nie da się absolutnie niczem zastąpić w obecnem stadjum rozwoju społeczeństw.

Niezastąpioność ta istnieje jednak tylko w dziedzinie gospodarczej. Dziedzina gospodarcza wymaga dla utrzymania bytu materjalnego w ustroju kapitalistycznym, zapobiegliwości i pracy własnej w formie kinetycznej lub kapitału, to jest pracy własnej albo cudzej, skondensowanej i uwięzionej w formie energji potencjalnej. Przeciętna jednostka obecnie pod wpływem innych impulsów prócz egoizmu, świadomie na potrzebny w tym celu wysiłek zdobyć się nie może, gdyż nie ma jeszcze pełnego odczucia tak zwanych dalszych interesów. Przez pojęcie dalszych interesów rozumiemy interes indywidualny, który zaspokojony zostaje tylko pośrednio przez rozwój zbiorowości. Taki interes dalszy reprezentuje solidaryzm, który uzależnia korzyść indywidualną od osiągnięcia korzyści dla spólnoty. Solidaryzm jest zatem egoizmem społecznie zorganizowanym.

Obecne zadanie państwa kapitalistycznego w dziedzinie polityki społecznej leży właśnie w solidarystycznem zorganizowaniu egoizmu, nie zaś w jego wyeliminowaniu jako siły społecznej. Egoizm bowiem w dziedzinie społecznej stabilizuje fakty w postaci przywilejów faktycznych, przywileje zaś prawne winny być tworzone przez solidaryzm. Powyższe czynniki są środkami służącemi do stworzenia warunków pomyślnych dla wznoszenia się ludzkości na coraz wyższe, coraz bardziej skomplikowane stopnie organizacji społecznej, co normalnie w głównych zary-

sach odbywa się w sposób następujący: kierowana egoizmem jednostka, czy też grupa społeczna wytwarza pewien korzystny dla siebie stan faktyczny w celu zapewnienia sobie lub ulepszenia bytu materjalnego, nie oglądając się na interes większej grupy społecznej, w której skład wchodzi. W wyniku tego działania obok zamierzonych pojawiają się zaraz pewne heterogeniczne skutki niezamierzone. I tak np. w dziedzinie prywatnej własności nieruchomej, która będzie nas w tej pracy specjalnie interesowała, gdy całość — to jest państwo czy naród — dysponuje tylko pewną ograniczoną ilością ziemi, a częścią tego obszaru zawładnie faktycznie pewna masa jednostek (przywilej faktyczny) jak jest obecnie, lub też pewna grupa społeczna, jakoto szlachta, duchowieństwo i t. p., jak było w średniowieczu i znacznie ją eksploatować we własnym interesie, natychmiast pojawiają się skutki heterogeniczne, jak zagadnienie uwłaszczenia pracowników rolnych, sprawa dostosowania produkcji indywidualnej do potrzeb konsumcji ogólnej, głód ziemi bezrolnych mas pracujących na ziemi i t. p.

Skutki te budzą czujność społecznych czynników solidarystycznych, przedewszystkiem zaś państwa i powodują jużto zniesienie istniejącego przywileju faktycznego, który stał się dla spólnoty niekorzystny lub prawne jego ograniczenie, albo przemianę pomyślnego w danym momencie dla ogółu stanu faktycznego na stan prawny. Równocześnie odbywa się proces odwrotny: Państwo, jako reprezentant interesów solidarystycznych, kierując się przesłankami rozumowemi, wydaje ustawę, mającą na celu usunięcie pewnego niekorzystnego dla ogółu, jego zdaniem, przywileju faktycznego i zakazuje np. lokatorom, pod karą, handlu prawami do mieszkania, aby w ten sposób ułatwić potrzebującym mieszkań osobnikom zdobycie mieszkań w okresie ich braku. Usiłuje zatem wprowadzić w życie czynnik solidarystyczny, zmuszając zainteresowanych w sprzedaży mieszkań do wyrzeczenia się płynącej z tego bezpośredniej korzyści. To działanie jednak, skutkiem powszechnego oporu jednostek egoistycznie nastrojonych, które widzą niewłaściwość praktyczną stosowanego w danym wypadku zakazu, wywołuje skutek heterogeniczny: ogólny brak mieszkań i handel mieszkaniami wbrew zakazowi. Państwo musi się zatem cofnąć

i tolerować przywilej faktyczny lokatorów, oparty na egoizmie, działający wbrew prawu, lub też zmodyfikować prawo w kierunku uwzględniającym czynnik czystego egoizmu. W przeciwnym razie powstanie stan pozaprawny i życie zacznie kruszyć powłokę organizacji, tworzoną od zewnątrz.

Etatyzm.

Etatyzm to najpoważniejsze dziś zagadnienie organizacyjne państwowo-społeczne, wywołane jest tak czynnikami solidarystycznemi, jak też egoistycznemi. Pomieszanie tych czynników, jako przyczyn wyłonienia się sprawy etatyzmu w państwie kapitalistycznem, jest źródłem wrzawy, jaka tworzy się dokoła tego w zasadzie dość prostego zagadnienia.

Sedno sprawy leży w przekraczaniu przez państwo na terenie gospodarczym granic swej właściwej funkcji społecznej, mianowicie funkcji rozdzielczo-kontrolnej i przechodzeniu w niektórych dziedzinach pod wpływem konieczności chwili bieżącej do funkcyj wytwórczo-kapitalizacyjnych. Przechodzenie takie w jaskrawej formie w ustroju kapitalistycznym ma zawsze i musi mieć zawsze miejsce w okresie kryzysów gospodarczych i organizacyjnych. Przyczyny tego zjawiska są następujące: państwo, wykonując swe zadanie rozdzielczo-kontrolne ma siłą rzeczy większą możność oceny sytuacji społecznej i widzi w pewnym momencie, że jakaś dziedzina życia, np. dziedzina ubezpieczeń, nie jest przez inicjatywę prywatną w potrzebnej mierze rozbudowana tak, by mogła zapewnić ogółowi obywateli pomoc w razie braku pracy lub niezdolności do pracy. Równocześnie bezpośrednio zainteresowane jednostki i grupy społeczne, kierowane czystym egoizmem przy kurczeniu się własnych zapasów i możliwości ekonomicznych, starają się uchylić od wszelkich świadczeń na rzecz pozbawionych pracy lub do niej niezdolnych i usiłują przerzucić te świadczenia na ogół obywateli, a więc na państwo. Do wywierania zdołu nacisku w kierunku etatystycznym przyczynia się jeszcze ta okoliczność, że zagadnienie, o którego rozwiązanie chodzi w momentach krytycznych, wymaga takich ofiar indywidualnych, których zakres wykracza poza ramy zrozumienia czystego egoizmu. I tak zrozumiałe jest dla egoizmu, ze względu na interes osobisty i pod wpływem czyn-

ników podświadomych, zaopiekowanie się i wzięcie na swe barki utrzymania członka rodziny, ewentualnie mieszkańca tej samej gminy, wkońcu nawet rodaka, lub niepozbawianie pracy w okresie kryzysu z uszczerbkiem własnych interesów takiego osobnika, zupełnie zaś już nie mieści się w tych ramach możność uczynienia tego samego dla człowieka zupełnie obcego, co obecnie w dobie wzmożonego przesiedlania się ludności szczególnie w ośrodkach i państwach przemysłowych właśnie przeważnie ma miejsce. Wobec tego sprawą taką ze względów solidarystycznych, wcale nie z własnej woli, ale zmuszone naciskiem od dołu, popartym zrozumieniem przez nie konieczności spełnienia danego zadania musi się zająć państwo.

Przy objęciu jednak danej dziedziny pod swój bezpośredni zarząd staje ono przed zagadnieniem, czy środków materjalnych na wykonanie danego zadania mogą i powinny mu dostarczyć tylko osoby bezpośrednio zainteresowane, to jest czy np. na ubezpieczenie robotników zwolnionych od pracy, tylko robotnicy, czy też pracodawcy, czy całe społeczeństwo, a więc np. także i urzędnicy państwowi. Od odpowiedzi na to pytanie zależeć będzie, czy dana dziedzina zostanie zetatyzowana konsekwentnie, to jest zamieniona na urząd kierowany przez urzędników opłacanych przez państwo z funduszów publicznych przy obciążeniu świadczeniami na wykonanie zadania pośrednio wszystkich obywateli; czy też zostanie ona oddana instytucji publicznej, zorganizowanej w myśl wskazówek państwa i kontrolowanej przez państwo; czy wkońcu pozostawiona inicjatywie prywatnej.

Państwu zawsze łatwiej jest tak w celu uczynienia zadość naporowi i oporowi sfer bezpośrednio zainteresowanych, jak też ze względów technicznych, pójść po linji konsekwentnego etatyzmu, który jako oparty na świadczeniach pośrednich, napotyka na mniejszy opór ze strony mas nieświadomych istoty rzeczy i na który zainteresowani zwykle milcząco się godzą. Pokusa jest tem większa, że etatystyczna forma organizacji, przejściowo, nawet odnośnie dziedzin dla niej niewłaściwych w państwie kapitalistycznem, jest niezastąpiona w momentach społecznie lub gospodarczo przełomowych, gdyż umożliwia najszybszą względnie akcję społeczną tam, gdzie zachodzi potrzeba natychmiastowego działania w interesie ogółu.

Tam, gdzie upaństwowienie jest jeszcze przedwczesne, życie zwykle ten typ organizacji z czasem zlikwiduje, jednakowoż wobec tego, że sztywna organizacja etatystyczna w przeciwstawieniu do społecznej jest rodzajem tamy, która chociaż pęknie pod naporem prądów życia, pozostałemi po sobie gruzami nurt jego długo mąci i hamuje, tej formy organizacji należy w interesie społecznym unikać, o ile nie wywoła jej nagła potrzeba lub gdy się niema jeszcze zupełnej pewności, że dana dziedzina do tej formy dojrzała.

Gromadzenie i podział środków materjalnych.

Przedstawione w poprzednich rozdziałach objawy ilustrują funkcje aparatu społecznego, służącego do wchłaniania i rozdziału przez organizm społeczny środków materjalnych ze świata zewnętrznego, potrzebnych mu do życia. Państwo kieruje podziałem tych środków, wytworzonych lub przyswojonych przez jednostki i grupy pod wpływem pobudek czystego egoizmu w sposób mniej lub więcej zgodny z interesem całości. Egoistyczne jednostki lub grupy, myśląc jedynie o sobie, wytwarzają i gromadzą środki materjalne, państwo zaś czerpiąc z tych zapasów na zaspokojenie potrzeb ogólnych, dokonuje rozdziału w interesie społecznym. W ten sposób reguluje ono krążenie w społeczeństwie materjalnych środków odżywczych, karmiących cały organizm. Fakt ten tłumaczy jasno stanowisko w stosunku do państwa z jednej strony socjalistów, z drugiej zaś liberałów.

Socjaliści, którzy interesują się głównie sprawą podziału dóbr materjalnych, przelaliby najchętniej wszelkie funkcje społeczne na państwo zapoznając tę okoliczność, że państwo, jako aparat przedewszystkiem rozdzielczy i kontrolny, musi zaniedbać w większym lub mniejszym stopniu funkcje wytwarzania i gromadzenia. Liberałowie natomiast zapatrzeni jedynie w wytwarzanie i gromadzenie pod wpływem impulsów egoistycznych, chcieliby funkcję państwa i jego ingerencję sprowadzić do minimum, zapominając o tem, że skutkiem zaniechania dokonywanych przez państwo w interesie całości funkcyj rozdzielczych, nagromadzone przez egoistyczne jednostki i grupy środki materjalne, nie zostaną wcale lub w odpowiedniej mie-

rze zużyte na cele ogólne, a tem samem zostaną społecznie zmarnowane.

Z przyczyn wyżej opisanych zanik lub przerost jednej z powyższych funkcyj wywołuje w społeczeństwie zaburzenie, które można porównać z zaburzeniami krążenia w organizmie ludzkim. Takie zaburzenie, które można obserwować obecnie w całym świecie, w sposób najbardziej jaskrawy występuje w dwu napozór najskrajniejszych i przeciwnych sobie organizacjach społecznych, mianowicie w społeczeństwie amerykańskiem Stanów Zjednoczonych U. S. A. i społeczeństwie rosyjskiem w państwie Sowietów. W Stanach Zjednoczonych U. S. A. widzimy przerost funkcji liberalnego, egoistycznego wytwarzania przy zaniku faktycznym funkcyj rozdzielczych państwa wobec okrzepnięcia opartych na czystym egoizmie przywilejów faktycznych, które uniemożliwiają aparatowi państwowemu racjonalny z punktu widzenia społecznego rozdział nagromadzonych w olbrzymim nadmiarze środków materjalnych, w celu zasilenia niemi całego społeczeństwa.

W Sowietach panuje zanik wytwórczości społecznej i gromadzenia zapasów z powodu przerostu funkcyj państwa poza funkcje rozdzielcze i kontrolne, a skutkiem tego jest wiele dobrych chęci słusznego społecznie rozdziału, przy równoczesnem coraz większem zmniejszaniu zapasu środków materjalnych, któreby można dzielić. Rezultat społeczny tu i tam bardzo podobny, deficyt budżetowy państwa, głód mas, bezrobocie, tam naturalnie mniejsze, gdzie istnieją jeszcze większe zapasy indywidualne lub społeczne z czasów harmonijnego współdziałania zasadniczych dwu czynników, normalnego krążenia. Z wywodów tych wynika jasno, że w społeczeństwie, w którem istnieje ustrój kapitalistyczny, oparty na własności indywidualnej, lub choćby tylko pozostałości tego ustroju w formie przywilejów faktycznych, jużto nowopowstałych, jużto będących pozostałością świeżo zniesionych przywilejów prawnych, jak to ma miejsce w Sowietach, zwichnięcie równowagi pomiędzy wyżej opisanemi dwoma funkcjami powoduje symptomatyczne zaburzenia krążenia dóbr materjalnych w ustroju społecznym. Sprawa utrzymania równowagi i trafnego wydzielenia na zasadzie wyżej opisanych przesłanek tych funkcyj, które mają w danych warun-

kach znaczenie istotnie ogólne, a zatem muszą być w ten lub inny sposób załatwione przez państwo, od tych, które należy pozostawić inicjatywie prywatnej, jest najważniejszem zagadnieniem chwili obecnej. Zagadnienie to związane jest z t. zw. kwestją etatyzmu, którą omówiliśmy w rozdziale poprzednim.

Finansowe położenie współczesnego państwa.

Źródła, z których współczesne państwo czerpie środki na zaspokojenie swych potrzeb materjalnych, dadzą się podzielić na cztery główne kategorje: na podatki i wszelkiego rodzaju opłaty uiszczane przez obywateli, z funduszów zdobytych przez nich bez jakiejkolwiek bezpośredniej pomocy ze strony państwa dzięki indywidualnej zapobiegliwości, kierowanej czystym egoizmem, — na dochody z własnego majątku i przedsiębiorstw państwa, oparte na prywatno-prawnych podstawach gospodarczych, to jest uzyskane z majątku administrowanego, choćby tylko w głównych zasadach z myślą o samowystarczalności i dochodowości, na monopole państwowe i pożyczki.

Główne i zasadniczo jedyne źródło dochodów winna stanowić część środków materjalnych, zdobytych samodzielnie przez obywateli, zabrana przez państwo w celu jej podziału w interesie spólnoty, a więc wpływ z podatków i opłat. Na wysokość jednak dochodów z tego źródła państwo nie posiada bezpośredniego wpływu. Państwo może wprawdzie podnosić te opłaty, ale podnoszenie to ma granice. Z jednej strony w oporze bezpośrednio zainteresowanych płatników, z drugiej zaś w skutkach heterogenicznych, polegających na zmniejszeniu zapasów i utrudnieniu warunków indywidualnej i egoistycznej zapobiegliwości i wytwórczości, przez nadmierne obciążenie podatkowe. W ostatecznej konsekwencji nadmierne obciążenie podatkowe może prowadzić do zarznięcia kury, znoszącej złote jaja.

Zubożenie skutkiem wojny i zmiany warunków produkcji, oraz osłabienie egoistycznej zabiegliwości jednostek, wywołane brakiem stabilizacji społecznej, powoduje również zmniejszenie się wpływów z tego źródła.

Na wysokość wpływów z pożyczek również państwo bezpośrednio zaradzić nie może. Wysokość tych wpływów zależna jest bowiem na rynku wewnętrznym od położenia ekonomicznego

obywateli, a więc od tego samego czynnika, co wpływ z podatków i opłat, jeżeli zaś chodzi o rynek zewnętrzny, jeszcze i od stabilizacji stosunków społecznych.

Trzecim czynnikiem w obu wypadkach może być także ewentualnie zamiłowanie wierzycieli do hazardu. To ostatnie jednak czyni pożyczkę drogą, a więc przemawia przeciw jej zaciąganiu, gdyż powoduje zbytnie zmniejszenie przyszłych dochodów z powodu konieczności płacenia wysokich odsetek, a tem samem potęguje jeszcze trudności gospodarcze.

Dzięki zahamowaniu tych dwu zasadniczych dochodów państwa, to ostatnie w celu zaspokojenia rosnących coraz bardziej potrzeb materjalnych, chwyta się innych sposobów zdobycia środków i wkracza w dziedzinę funkcji czystego egoizmu, gdzie naturalnie, jako działające nie we właściwym sobie zakresie, źle się czuje i zadanie swe nieudolnie wypełnia.

I tak probuje państwo wygospodarować jak prywatny przedsiębiorca dochód ze swego majątku, względnie oszczędzić wydatek przez wyprodukwanie w swojem gospodarstwie domowem czegoś, co mu jest potrzebne i co musiałoby kupić. Tu jednak staje się konkurentem własnych obywateli, którzy to lepiej zrobić potrafią i znowu uszczupla swój dochód z pierwszego i drugiego źródła.

Z powyższego wynika, że państwo powinno zrezygnować w ustroju kapitalistycznym z prowadzenia bez koniecznej potrzeby przedsiębiorstw w celach dochodowych i ograniczyć się do przedsiębiorstw niezbędnych w interesie spólnoty, któremi inicjatywa prywatna nie chce, lub nie może się zająć. Do przedsiębiorstw takich należy poczta, przemysł wojenny, w naszych warunkach być może nawozy sztuczne, przemysł związany z zaspakajaniem szkodliwych nałogów, a więc produkcja tytoniu, alkoholu i t. p. Przedsiębiorstwa te zorganizować należy o ile możności w formie monopolów oddanych do eksploatacji inicjatywie prywatnej.

Monopole bowiem są właśnie formą przejściową spotęgowania wpływu państwa na gospodarkę prywatną i organizację odpowiednią do wykonywania pewnych funkcyj nawpół państwowych, bez potrzeby obciążania budżetu sztywnemi wydatkami na rzecz personelu urzędniczego, przy pozostawieniu dostatecznego pola inicjatywie i zabiegliwości indywidualnej.

Przebudowa ekonomicznych podstaw ustroju niektórych urzędów.

Współczesne państwo kapitalistyczne ograniczone w wywieraniu bezpośredniego wpływu na zwiększenie swych dochodów z podatków i opłat inną drogą, jak przez przekręcanie śruby podatkowej, musi myśleć o zmniejszeniu lub przerzuceniu na osoby bezpośrednio zainteresowane pewnych swych zasadniczych wydatków, chroniąc się w ten sposób przed głównem swem niebezpieczeństwem gospodarczem. to jest przed deficytem budżetowym.

Jak wiadomo główne wydatki państwa w obecnym stanie rzeczy zasadnicze i tak duże, że przy istotnych zmianach możnaby na nich oszczędzić coś decydującego o losach gospodarki państwowej, stanowią: wojsko i obrona państwa, urzędy i urzędnicy, emerytury, a ostatnio w większym lub mniejszym stopniu świadczenia na rzecz bezrobotnych.

Wydatek na wojsko wydaje nam się w tej sytuacji, w której znajduje się państwo polskie ze względu na położenie geograficzne i z uwagi na zbliżający się moment konkurencji i rywalizacji narodów, takim wydatkiem, z którego chwilowo nie można nic ująć.

Sprawa emerytur sama przez się straci znacznie na swej ostrości jako zagadnienie wydatków państwa, a więc i oszczędności, z wygaśnięciem zobowiązań po państwach zaborczych, likwidacją przez samo życie z upływem czasu rent inwalidzkich, oparciem zabezpieczenia pracowników państwowych o ubezpieczenie analogiczne do ubezpieczeń prywatnych i stabilizacja stanu osobowego urzędów.

Bezrobocia nie będziemy tu omawiać, gdyż uważane być musi za objaw wybitnie patologiczny i dlatego nie nadaje się do omawiania przy zagadnieniach natury zasadniczej.

Pozostaje tedy do omówienia tylko sprawa urzędów i urzędników.

Jak wiadomo urzędnikami są nietylko ci, których państwo bezpośrednio opłaca, ale i ci wszyscy, którzy, czerpiąc środki z innych źródeł, spełniają z polecenia państwa lub w jego imieniu jakieś funkcje państwowe. Takie byłoby najobszerniejsze pojęcie urzędnika. Urzędnikami w ścisłem tego słowa znacze-

niu są tylko ci fukcjonarjusze państwa, którzy za swe czynności opłacani są bezpośrednio przez państwo z funduszów ogólnych. Wszystkich innych, którzy chociaż spełniają część funkcyj państwowych w imieniu państwa lub w jego zastępstwie, czerpią jednak dochody na swe utrzymanie nie bezpośrednio ze skarbu państwa, lecz pobierając wynagrodzenie za czynności przez się wykonywane od osób bezpośrednio zainteresowanych, uważać należy nie za urzędników państwowych, lecz za funkcjonarjuszów publicznych. Typem takiego właśnie urzędnika jest notarjusz.

Urzędom w ścisłem tego słowa znaczeniu muszą być powierzone funkcje ściśle państwowe w myśl przesłanek zawartych w poprzednich rozdziałach. W ogólnych zarysach są to funkcje rozdzielczo-kontrolne. Wszystkie inne funkcje, których nie można powierzyć w danem stadjum rozwoju inicjatywie prywatnej, należy dać do załatwienia pod kontrolą państwa urzędom, organizacjom i urzędnikom publicznym.

Jedną z dróg wiodących do tego celu jest odpowiednia przebudowa samorządów w kierunku ich usprawnienia i wzmożenia nad niemi kontroli państwa przy równoczesnem oddaniu im do spełnienia w imieniu państwa szeregu funkcyj państwowych. Tak zwana komercjalizacja przedsiębiorstw państwowych jest również kroczeniem w powyższym kierunku; przy tym eksperymencie jednak szczególnie, jeśli przeprowadza się go połowicznie, grozi przez długi czas niebezpieczeństwo wyników ekonomicznie ujemnych, gdyż pozostawienie dawnego personelu o psychicznem nastawieniu prawdziwie urzędniczem i zachowanie organizacji urzędu państwowego, a więc dwu czynników sprzecznych z zasadą, na której jest oparta dochodowość i należyte funkcjonowanie przedsiębiorstw prywatnych, musi powodować przez czas dłuższy zatamowanie normalnego działania inicjatywy prywatnej.

Zagadnienia szczegółowe.

Przedstawiona w powyższym rozdziale forma organizacji podstaw materjalnych instytucyj, którym państwo powierza załatwienie interesujących je spraw, o ile oparta jest na opłatach osób zainteresowanych bezpośrednio w wykonaniu pewnego

świadczenia, pociąga za sobą zwiększenie tak zwanych świadczeń społecznych.

Świadczenia te, chociaż jako wyższe, są uciążliwsze dla bezpośrednio zainteresowanych, mają tę przewagę nad świadczeniami opłacanemi na rzecz urzędów w ścisłem znaczeniu za pośrednictwem państwa, że są bardziej elastyczne i rozciągliwe i że ich rozmiar reguluje automatycznie samo życie, zwiększając je lub zmniejszając, stosownie do istotnych możliwości, i kładąc tamę przeciągnięciu struny w pobieraniu od społeczeństwa środków materjalnych ponad istotne potrzeby i możliwości.

Funkcje państwowe, w których spełnieniu nie są zainteresowani bezpośrednio wszyscy obywatele, o ile spełniane są przez urzędy w ścisłem tego słowa znaczeniu, mieszczą w sobie uprzywilejowanie osób bezpośrednio zainteresowanych, gdyż część wydatków pokrywa reszta obywateli, zainteresowanych tylko pośrednio. Uprzywilejowanie takie jest słuszne tylko w tym wypadku, gdy interes publiczny w spełnieniu danej funkcji wyraźnie przeważa. Jeśli jednak uprzywilejowanie jest wynikiem nacisku interesów egoistycznych na aparat państwowy w tym kierunku, by zrzucić jakiś ciężar w znacznej mierze na fundusze, czerpane ze źródeł ogólnych, wychodzi to zwykle tylko na korzyść korzystającym w największej mierze z odnośnych usług, którzy proporcjonalnie do tego powinni ponosić świadczenia.

W niektórych wypadkach system ten staje się wprost premją dla tych, co działają świadomie, lub przez niedbalstwo na szkodę ogółu, rzadko tylko jest on w ustroju kapitalistycznym pożyteczny dla społeczeństwa.

W tych rozważaniach, stanowiących fragment poglądów na zagadnienie podstaw organizacji współczesnej w państwie kapitalistycznem, zaczerpniętych z naszej pracy pod tytułem „Naród i państwo współczesne“, brak motywacji, która mogłaby wpłynąć na przekonanie szerszych kół czytelników o słuszności tych poglądów. Jednakowoż dla kół z temi zagadnieniami obznajmionych, o które nam głównie w tym wypadku chodzi, te niejako końcowe wnioski, powinny wystarczyć do nabrania przekonania o ich słuszności, przy oparciu się na własnej obserwacji społecznego życia. Motywację powyższą opuszczamy rozmyśl-

nie, gdyż z jednej strony zaprowadziłaby nas ona zbyt daleko w dziedzinę filozofji, z drugiej zaś musiałaby siłą rzeczy spowodować zbytnią obszerność tej pracy, pozbawiając ją walorów praktycznych, dla których jest pisana, poprostu z tej przyczyny, że wiele osób, nie zajmujących się dociekaniami teoretycznemi, które jednak interesuje praktyczna strona zadań organizacji społecznej, nie przeczytałoby tejże, gdyby była zbyt obszerna i miast dawać wnioski już gotowe, zagłębiała się zbytnio w dociekaniach teoretycznych.

Nie wchodząc tedy w bliższe uzasadnienie przytoczonych wyżej poglądów, postaramy się przedstawić, oparty o powyższe przesłanki, plan konstrukcji instytucji, która nas w danym momencie specjalnie interesuje i której planowana przebudowa jest w pewnej mierze bliższym powodem ogłoszenia tej pracy. Chodzi mianowicie o organizację aparatu społecznego, któremu miałoby być powierzone wykonywanie jednolitego prawa do ksiąg ziemskich, będącego obecnie w stadjum kodyfikacji, a pośrednio dokonanie stabilizacji prawnej przebudowanego ustroju rolnego.

Zadanie instytucji ksiąg ziemskich.

Księgi ziemskie przeznaczone są do rejestracji faktów ustabilizowanych prawnie, odnoszących się do ziemi i praw z tą ziemią związanych.

Mają one na celu z jednej strony ujawnienie praw powyższych, z drugiej zaś ułatwienie ich realizacji w obrocie gospodarczym danego ustroju społecznego.

W zależności od charakteru tego ustroju winny być one urządzone i odpowiednio do jego potrzeb eksploatowane. Sprawa ujawnienia praw, dotyczących ziemi w ustroju kapitalistycznym, interesuje zarówno jednostkę jak i państwo. To ostatnie musi czuwać, by prawa powyższe wykonywane były zgodnie z interesem ogólnym, a conajmniej nie wbrew temu interesowi. Jednostce bezpośrednio zainteresowanej prawa te, o ile jej samej dotyczą, znane są przeważnie w ogólnym zarysie, a przynajmniej ma ona możność w razie potrzeby względnie łatwo przekonać się o ich rodzaju i zakresie. Inne jest położenie państwa, które dla wykonania nadzoru i w celu eksploatacji tych praw

w interesie ogólnym, musi mieć materjał gotowy faktycznie uporządkowany i prawnie ustabilizowany. Aparat do ujawnienia uporządkowanego faktycznie i ustabilizowanego materjału w tej dziedzinie stanowią właśnie księgi ziemskie. Osoby prywatne interesuje głównie prawna stabilizacja faktów, która jest czynnością przedwstępną przed ich ujawnieniem. Państwo dąży zawsze do jawności często wbrew życiu, które nieraz działa przeciw jawności. Ta właśnie rozbieżność dążeń jest faktyczną przyczyną nieporządków w księgach ziemskich.

Jest to tak zwana niezgodność stanu faktycznego ze stanem prawnym, główne zagadnienie, które należy rozwiązać przy organizacji instytucji ksiąg ziemskich.

Rozwiązanie tego zagadnienia pozostaje w niezmiernie ścisłym związku ze sprawą wyboru systemu organizacyjnego instytucji, która ma się zajmować realizacją ustawy o księgach ziemskich. Na ziemiach polskich mamy dwa systemy, których wieloletnie działanie w życiu możemy porównać i wyciągnąć stąd wnioski właściwe dla podstaw nowej organizacji. Mam na myśli system urzędów w ścisłem znaczeniu w b. zaborze pruskim i austrjackim, oraz system urzędów w znaczeniu formalnem, faktycznie zaś urzędów publicznych w rozumieniu mej definicji uprzedniej, kontrolowanych przez państwo w byłym zaborze rosyjskim.

Tak w zaborze austrjackim, jak w byłym zaborze rosyjskim, widzimy, że nacisk życia, a więc bliższych interesów, okazał się silniejszy i spowodował w księgach niezgodność stanu faktycznego ze stanem prawnym. Jedynie w byłym zaborze pruskim zwyciężył interes publiczny, skutkiem czego księgi ziemskie w tym zaborze są w porządku. Ten ostatni stan nie jest jednak zasługą ustroju instytucji ksiąg gruntowych, ale zupełnie innych czynników, przedewszystkiem sądów, oraz nacisku psychiki niemieckiej, nic z samą organizacją instytucji ksiąg ziemskich nie mających wspólnego. Z powyższego widzimy, że sam ustrój instytucji, chociażby skonstruowany tak, by z pominięciem względów życiowych mieć na uwadze tylko względy formalne, bez pomocy czynników postronnych, nic pozytywnego w tym wypadku zdziałać nie może. Instytucja musi być więc skonstruowana tak, by w myśl poprzednich założeń teoretycz-

nych, zaspakajała w równej mierze jedne i drugie główne potrzeby i by skutkiem tego dzięki równomierności nacisku z dołu i z góry, była w stanie funkcyjnej równowagi. Interesy bliższe i dalsze muszą być uwzględnione równomiernie i musi być stworzony aparat zdolny do czynienia im zadość w równej mierze. By tak aparat ten należycie zorganizować, trzeba rozpatrzeć szczegółowo wszystkie funkcje, które ma on wypełnić.

Zadania urzędu ksiąg ziemskich.

Instytucja, której powierzone zostanie wykonanie ustaw o księgach ziemskich stosownie do ciążących na niej dwu kategorji zadań, ma przed sobą do spełnienia następujące konkretne obowiązki, od których ścisłego wykonania zależeć będzie spełnienie tych zadań. Z uwagi na bezpośrednie interesy państwa obowiązkiem jej jest:

1. Zbieranie i konserwowanie wszelkich dokumentów, związanych z powstawaniem, zmianą, wygaśnięciem i rejestracją praw, odnoszących się do nieruchomości.

2. Wydawanie w kompletach, mających władzę sądów specjalnych, orzeczeń w przedmiocie stabilizacji *in concreto* praw związanych z nieruchomością, w celu umożliwienia ich rejestracji.

3. Wykonywanie nadzoru nad sporządzaniem dokumentów i wpisywaniem do ksiąg postanowień stabilizacyjnych.

Z uwagi na bezpośrednie interesy osób mających prawa związane z nieruchomością:

1. Udzielanie stronom wskazówek co do rodzaju materjału faktyczno-prawnego, potrzebnego dla przeprowadzenia rejestracji uprawnień i co do dróg wiodących do uzyskania tego materjału.

2. Opracowanie pod względem prawnym materjału, zebranego przez strony i zaprojektowanie na zasadzie tego materjału wpisu do księgi ziemskiej.

3. Decydowanie o dopuszczalności wpisu.

4. Wykonanie wpisu.

W interesie państwa i stron:

1. Pobieranie i wpłacanie do kas skarbowych opłat, związanych z tranzakcjami i z rejestracją praw, dotyczących nieruchomości.

Jak widzimy z powyższych zadań, urząd ksiąg ziemskich musi zająć się zarówno wypełnieniem obowiązków, należących do zakresu władzy państwowej, t. j. kontrolą nad ścisłem wykonaniem sztywnych przepisów o księgach gruntowych, jak też pełnić funkcje doradcze, polegające na pomocy zainteresowanym w formie fachowej porady, jak przeprowadzić stabilizację i rejestrację praw związanych z nieruchomością.

Rozdzielenie powyższych funkcyj musiałoby zawsze wyjść na niekorzyść instytucji ksiąg gruntowych. Także i upośledzenie przy organizacji urzędu możności wykonywania jednej z tychże funkcyj, wywoła niezawodnie nieporządki w księgach ziemskich. Instytucja ksiąg gruntowych będzie zatem szwankować, o ile w jej ustroju nie zostaną uwzględnione w równej mierze możliwości wypełnienia zadań państwowych, jak też czynienia zadość potrzebom życiowym jednostek bezpośrednio zainteresowanych. Jeśli będzie ona urzędem w ścisłem znaczeniu, zapoznany zostanie w znacznej mierze interes prywatny, jeśli upośledzony będzie element państwowego nadzoru, zwyciężą interesy prywatne. Konsekwencją będzie zawsze niezgodność stanu faktycznego ze stanem prawnym. Instytucja ta zatem winna być zorganizowana jako urząd publiczny, będący czemś pośredniem między urzędem państwowym a instytucją prywatną. Poza kwestją zadań ogólnych, muszą być wzięte pod uwagę tak zwane czynniki pomocnicze, od których uwzględnienia zależy również w znacznej mierze to, czy instytucja spełni swoje zadanie. I tak z punktu widzenia interesów państwa baczyć trzeba na to, by instytucja, spełniając należycie zadania interesujące państwo, nie obciążała jego budżetu i ściągała opłaty na rzecz skarbu w tej mierze, w jakiej czyniłby to urząd państwowy i by opłaty pobierane na rzecz samej instytucji, odpowiadały istotnej wartości świadczeń. Chodzi zatem o to, by sprawę czerpania środków na utrzymanie instytucji zorganizować w ten sposób, aby wystarczyły one na należyte wypełnienie wszystkich zadań, by jednak nie obciążały osób zainteresowanych ponad istotną wartość świadczeń urzędu. Sprawa dogodności dla państwa faktu utrzymywania się instytucji z opłat, pobieranych bezpośrednio od zainteresowanych, nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, tem bardziej obecnie w epoce groźby

deficytów budżetowych, kiedy ta forma rozwiązania finansowej strony niektórych zadań państwowych jest jedynie racjonalnym sposobem zmniejszenia sztywnych sum wydatków na urzędy oraz zamiany stałych ciężarów pośrednich na świadczenia elastyczne, łatwiej dostosowujące się do zmiennej obecnie konjunktury gospodarczej. Chodzi tu o politykę opłat za świadczenia hipoteczne i to tak za świadczenia na rzecz skarbu, jak też na rzecz instytucji. Świadczenia te traktowane przez zainteresowanych zawsze jako jedna całość, mają wpływ na funkcjonowanie urzędu i decydują nieraz wprost o właściwej lub niewłaściwej jego działalności. Dlatego sprawa opłat skarbowych i hipotecznych nie może być dorywczo zmieniana pod wpływem czynników postronnych, często w celach demagogicznych, bez poważnych i niedających się czasem już naprawić zaburzeń w funkcjonowaniu instytucji. Interesantom prywatnym chodzi głównie o taniość i osiągnięcie zamierzonego bezpośredniego celu. Sprawa taniości przedstawia się jednak dla interesanta inaczej niż sprawa niskości taksy. Jest to bowiem sprawa zależna od czynników indywidualnych, taksa może być niska, a dla interesanta może być drogo i odwrotnie. Również taksa może być wysoka, a interesantowi może się to wielokrotnie opłacić, wobec udzielenia mu wskazówek co ma robić, by uporządkować swój stan prawny, jak zdobyć potrzebne dokumenty, lub wprost przez dostarczenie mu bez trudów i straty czasu z jego strony tych dokumentów, oraz załatwienie sprawy drogą korespondencji zaoszczędzającej mu czas i wydatki, związane z przejazdami i t. p. Wymagają również załatwienia jako część integralna prac organizacyjnych takie sprawy, jak sprawa korespondencji urzędu ksiąg ziemskich w ten sposób, że korespondencja ta nie podlega opłatom pocztowym oraz, że interesanci nie płacą żadnych opłat stemplowych od próśb kierowanych do tych urzędów, o ile prośby te nie mają charakteru żądania o ujawnienie treści. Wkońcu, że wszystkie opłaty tak na rzecz skarbu, jak na rzecz instytucji, ulegają zapłacie w terminie prekluzyjnym, wyznaczonym przez urząd ksiąg ziemskich, a nieuiszczenie ich w tym terminie powoduje odmowę załatwienia sprawy. Następnie musi być skoordynowana współpraca całego szeregu urzędów w dziedzinie przygotowania materjału,

ulegającego ujawnieniu w księgach ziemskich, lub stanowiącego pomocniczy czynnik dla ułatwienia takiego ujawnienia. I tak notarjusze, urzędy ziemskie, urzędy katastralne, urzędy stanu cywilnego, mierniczowie przysięgli, urzędy skarbowe winny współdziałać z urzędami ksiąg ziemskich w ten sposób, że obowiązane będą przesyłać do archiwum ksiąg ziemskich zaświadczone odpisy wszelkich dokumentów sporządzonych przez siebie, które dotyczą nieruchomości lub praw na nich zabezpieczonych. Urząd ksiąg ziemskich będzie natomiast miał możność w konkretnych sprawach w razie potrzeby składać odpisy tych dokumentów przy stabilizacji praw, oraz wydawać takie odpisy stronom zainteresowanym.

Środki organizacyjne, prowadzące do umożliwienia instytucji ksiąg ziemskich spełnienia jej zadań.

Pierwszem zadaniem instytucji ksiąg ziemskich jest zbieranie i konserwowanie wszelkich dokumentów, związanych z powstawaniem, zmianą lub zgaśnięciem praw, odnoszących się do nieruchomości w celu ich zabezpieczenia przed zniszczeniem i dla jak największego udostępnienia tychże wszystkim, którzy chcą się z treści tych dokumentów przekonać o zakresie swoich lub cudzych praw albo otrzymać z nich wypisy. Aby wypełnić należycie zadanie konserwacji, urząd ksiąg ziemskich musi posiadać przedewszystkiem odpowiednio urządzony i zabezpieczony lokal, ponadto zaś mieć pracowników wyszkolonych w konserwacji i segregacji dokumentów, a więc z jednej strony personel introligatorski, z drugiej zaś poniekąd bibljotekarski, pracujący planowo pod kierownictwem świadomem swych zadań. Sprawa powyższa nie da się racjonalnie załatwić, jeśli dokumenty rozproszone będą w wielu miejscach. Wskazane jest jak największe skoncentrowanie dokumentów w ośrodkach, mających znaczenie centralnych punktów administracyjnych czy też gospodarczych. Przemawia za tem przedewszystkiem możliwość uzyskania odpowiednich pomieszczeń, ewentualnie nawet przy pomocy instytucji ksiąg ziemskich, ponadto zaś możność racjonalnej organizacji samego archiwum, przy koncentracji środków materjalnych i dokumentów. Przy rozproszeniu materjału archiwalnego i środków materjalnych sprawa nie da się należycie

załatwić, nawet przy pobieraniu znacznych opłat, wobec konieczności dużych wydatków administracyjnych, nie związanych bezpośrednio ze świadczeniem, za które interesant płaci. Skoncentrowanie wszystkich dokumentów, dotyczących praw związanych z nieruchomością, jak aktów notarjalnych, planów sporządzanych przez mierniczych przysięgłych, orzeczeń przewłaszczeniowych, scaleniowych, serwitutowych, pożyczkowych i t. p., wydawanych przez okręgowe urzędy ziemskie, aktów stanu cywilnego, wyroków sądowych, dotyczących nieruchomości i t. p. nawet przy pozostawieniu stronom zupełnej swobody brania odpisów nietylko z archiwum urzędu ksiąg ziemskich, ale także z tych źródeł, z których pochodzą oryginały, przy niskich stosunkowo opłatach mogłoby dać możność uzyskania środków wystarczających na powyższe cele. Koncentracja dokumentów w sprawach dotyczących własności ziemskiej ma ponadto tę dodatnią stronę, że umożliwia uzupełnienie na miejscu bez straty czasu luk w dokumentach, potrzebnych do stabilizacji praw związanych z ziemią. Odległość archiwum od miejsca zamieszkania interesanta, wobec istnienia poczty i coraz lepszej komunikacji, nie ma istotnego znaczenia, tem bardziej, że i przy istnieniu archiwów powiatowych czy też okręgowych tylko zamieszkujący miejscowości, w których jest odnośne archiwum, mogą na miejscu z nich korzystać; inni chociaż z mniejszej odległości muszą tam specjalnie przyjeżdżać lub przychodzić. Zbliżenie więc ludności do urzędu ksiąg ziemskich polegać musi na umożliwieniu korzystania w jak najszerszym zakresie z usług poczty, co przy zwiększającej się łatwości komunikacji jest korzystniejsze dla interesanta niż urząd w mieście powiatowem przy istnieniu konieczności udawania się tam osobiście. Sama możliwość załatwienia odrazu sprawy, dzięki koncentracji dokumentów, rozstrzyga z punktu widzenia interesów prywatnych na korzyść powyższej koncepcji. Co się tyczy interesów państwa, a więc w tym wypadku spraw kontroli i korzystania w razie potrzeby z dokumentów, to gdy weźmiemy pod uwagę, że dokumenty potrzebne można będzie otrzymać również na miejscu, tam gdzie są ich oryginały, taka koncentracja dla całego szeregu instytucyj państwowych, które nie wiedzą często gdzie są oryginały, ma niezaprzeczalnie doniosłe znaczenie.

Takie załatwienie sprawy pozwoli również na pozostawianie notarjuszom na cały czas ich urzędowania oryginałów sporządzanych przez nich aktów, co jest pożądane w interesie stron i notarjuszów.

Drugiem zadaniem instytucji jest wydawanie orzeczeń w kompletach specjalnych, mających charakter i władzę sądów specjalnych. Orzeczenia te mają zapadać w wypadkach wątpliwych, w przedmiocie stabilizacji *in concreto* praw, związanych z nieruchomością w celu umożliwienia ich rejestracji. Powyższa czynność zmierza do tego, by strona, która ma słuszność merytoryczną, w tych wypadkach, gdy zachodzą jakieś braki formalne, miała możność uzupełnić je drogą orzeczenia *sui generis* sądowego, umożliwiającego ujawnienie prawa w księdze ziemskiej, co leży w interesie zgodności stanu faktycznego ze stanem prawnym, a więc w interesie publicznym.

Żądać takiego orzeczenia kompletu może zarówno strona zainteresowana, jak i sama instytucja przez odpowiedni organ w tym wypadku, kiedy dowody uzasadniające pewien wpis są zdaniem organu przyjmującego wniosek niewystarczające, strona zaś zainteresowana żąda dokonania wpisu.

Głównem zadaniem powyższych kompletów sądowych byłoby orzecznictwo w sprawach związanych z dokonaniem wpisu w księgach ziemskich, a to w celu umożliwienia w jak najszerszej mierze takiego wpisu — w razie słuszności życiowej żądania przez uzupełnienie drogą orzeczenia o charakterze sądowym braków formalnych, stojących na przeszkodzie uskutecznienia wpisu.

Tą drogą usunie się możliwość i konieczność wpisów praktykowanych obecnie w celu obrony słuszności materjalnej, godzących w przejrzystość, wiarogodność i formalną prawidłowość ksiąg ziemskich.

Orzeczenia powyższego kompletu musiałyby opiewać tylko: żądanie uwzględnić i na wpis zezwolić, albo żądaniu odmówić i skreślić zastrzeżenie.

O dopuszczalności wszelkich wpisów uzasadnionych formalnie decydowałby jednoosobowo właściwy terytorjalnie sędzia ziemski (obecny pisarz hipoteczny w b. zaborze rosyjskim).

Jeżeli zaś wpis żądany przez stronę uznał wyżej wymieniony czynnik jednoosobowy za niedopuszczalny, może sam,

z urzędu, lub na wniosek strony, zgłoszony w możliwie krótkim (oznaczonym przez ustawę) terminie oddać sprawę pod rozpoznanie powyższego kompletu, którego orzeczenie jest ostateczne i zaskarżeniu w drodze normalnej nie ulega.

Orzeczenie powyższe zaskarżone być może tylko w drodze kasacji do Sądu Najwyższego. O wniesieniu skargi musi być uczyniona wzmianka w księdze, co jednak nie wstrzymuje wniesienia wpisu.

W skład powyższego kompletu orzekającego wchodziliby: Prezes kolegjum orzekającego urzędu ksiąg ziemskich jako przewodniczący. Delegowany stale do składu kompletu orzekającego sędzia, oraz członek instytucji pełniący funkcje obecne właściwego terytorjalnie pisarza hipotecznego jako referent. Tam, gdzie istnieją notarjusze przy wydziałach Hipotecznych Sądów Okręgowych delegowany sędzia, członek kompletu orzekającego, rozpoznawałby jednoosobowo czynności przez tychże notarjuszów dokonane.

Taki skład kompletu daje gwarancję, że przy uwzględnieniu w ramach słuszności interesów prywatnych będzie przedewszystkiem brany pod uwagę interes publiczny, to jest wzgląd na dopuszczalność i formę wpisu z uwagi na kardynalne zasady ksiąg ziemskich, które dla żadnych względów ubocznych nie mogą ulec naruszeniu.

Przy innych kompletach z poza samej instytucji, jak uczy nas doświadczenie tak byłego zaboru rosyjskiego, jak austrjackiego, interes instytucji ksiąg ziemskich (formalny) schodzi zawsze na plan drugi wobec tak zwanej życiowej słuszności, co jest główną przyczyną niezgodności stanu faktycznego ze stanem prawnym.

W świetle powyższych wywodów konstrukcja instytucji ksiąg ziemskich przedstawia się w głównych zarysach w ten sposób. Na jej czele stałby prezes jako konserwator archiwum, przewodniczący kolegjum orzekającego i szef instytucji. Jego zadaniem byłoby wydawać wszelkie odpisy, wpisy i zaświadczenia, a z osiągniętych wpływów pokrywać wszelkie wydatki związane z utrzymaniem archiwum, konserwacją i wydawaniem dokumentów, przewodniczyć kompletom sądzącym i stać na straży interesów publicznych w urzędzie ksiąg ziemskich. W za-

leżności od tego jaki obszar terytorjalny zajmie dany urząd, w skład tegoż wejdzie odpowiednia ilość funkcjonarjuszy analogicznych do obecnych pisarzy hipotecznych w b. zaborze rosyjskim właściwych każdy dla pewnego określonego terytorjum.

Zadaniem powyższych byłoby przyjmowanie wniosków, projektowanie i wnoszenie za opłatą wedle taksy treści oraz uczestniczenie w kompletach sądzących z głosem stanowczym. Do składu kompletu sądzącego delegowałoby ogólne zgromadzenie właściwego terytorjalnie Sądu lub Sądów Okręgowych jednego lub więcej sędziów na stałych członków kompletu, jako powołanych do przygotowania i opracowania decyzji w sprawach pod rozpoznanie tego kompletu podpadajacych, oraz do rozpoznawania jednoosobowego aktów sporządzanych przez notarjuszów hipotecznych w okresie istnienia tych urzędów.

Fundusze na pokrycie kosztów związanych z delegacją sędziów uzyskiwałoby się z opłat pobieranych od wniosków w przedmiocie żądań rozpoznania sprawy przez komplet orzekający, opłacanych przez strony proszące o takie rozpoznanie lub też powodujące przez niewykonanie zleceń sędziego ziemskiego konieczność decyzji kolegjalnej.

Przewodniczący kompletu mając pod swym wyłącznym nadzorem całe archiwum, oraz posiadając wgląd we wszelkie dokumenty sporządzane w sprawach związanych z prawami na nieruchomościach, będzie miał możność zaobserwować usterki popełniane przy sporządzaniu dokumentów, obowiązek zawiadamiania o tych usterkach właściwych władz przełożonych osób, które usterki popełniły i żądać pociągnięcia ich do odpowiedzialności, oraz usunięcia przyczyn usterek na przyszłość. Taką samą sposobność da mu również uczestniczenie w komplecie sądzącym.

Ponadto funkcjonarjusze (analogiczni do obecnych pisarzy hipotecznych), których nazwalibyśmy sędziami ziemskimi, obowiązani będą zawiadamiać przewodniczącego kompletu sądzącego o wszelkich zauważonych przez siebie usterkach, oraz zdawać mu sprawę o stanie wykonania wpisów, który podlega jego kontroli.

Kolegja orzekające w sprawach powyższych winny mieć charakter komisyj a nie zaś kompletu sądowego w ścisłem tego

słowa znaczeniu, chociaż w zakresie uznawania za wystarczające dowodów uzasadniających uzyskanie wpisu, muszą być obdarzone władzą sądową. W swem orzeczeniu muszą mieć one na względzie w pierwszej linji interes ksiąg ziemskich, co byłoby niemożliwe dla kompletu sądowego w ścisłem tego słowa znaczeniu.

Orzeczenia kolegjum w poszczególnych sprawach zapisane winny być do specjalnej księgi i stanowiłyby wiążącą odnośny urząd interpretację tak długo, dopóki nie zostaną zmienione lub uchylone przez Sąd Najwyższy na żądanie strony interesowanej, wyrażone w formie skargi na odnośną decyzję, lub też na żądanie Ministra Sprawiedliwości.

Wykonanie treści w wykazie miałoby miejsce równocześnie z jej zaprojektowaniem, o ile wniosek nie ulegałby rozpoznaniu przez kolegjum, w przeciwnym razie — zaraz po wydaniu przez kolegjum decyzji. Wobec istnienia tylko decyzji odmownych i zatwierdzających, wykaz stanowiłby istotny obraz praw ziemskich.

Główną przyczyną nieujawniania praw hipotecznych w naszych warunkach społecznych, obok celów ubocznych, płynących ze złej woli, które nie mogą być brane tu pod uwagę, jest nieświadomość skutków związanych z nieujawnieniem i korzyści płynących z ujawnienia prawa, brak dokumentów i wiadomości co potrzeba uczynić, by prawo mogło być ujawnione, oraz wydatki związane z zebraniem dowodów i ujawnieniem prawa.

Rolę uświadamiających o skutkach nieujawniania i korzyściach ujawniania, muszą wziąć na siebie wszystkie instytucje sporządzające dokumenty związane z prawami, które ulegają wpisaniu do ksiąg ziemskich. Muszą to robić w pierwszej linji notarjusze i adwokaci, urzędy ziemskie, sądy, mierniczowie przysięgli i t. p. Funkcję powyższą spełniać winny te instytucje nietylko przez pouczanie, ale i przez współdziałanie w ujawnianiu drogą przesyłania odpisów odnośnych dokumentów do instytucji ksiąg ziemskich w imieniu stron.

Informacji o tem, co należy zrobić, by móc jakieś prawo ujawnić, udzielą sędziowie ziemscy ustnie, gdy sam zainteresowany się zgłosi, lub też pisemnie w formie decyzji incydentalnej na podanie z żądaniem ujawnienia. Równocześnie z zała-

twieniem podania sędzia ziemski wyznaczy termin prekluzyjny do uzupełnienia braków i wniesienia opłat. Bezskuteczny upływ tego terminu skutkuje zwrot podania.

Główne zadanie instytucji, której powierzone jest wykonanie ustawy o księgach ziemskich, polega na doprowadzeniu do stabilizacji i ujawnienie możliwie wszystkich praw, które są przedmiotem tych ksiąg.

Sprawa zatem ujawniania winna być powierzona tym czynnikom, które mają najwięcej danych przedmiotowych do należytego wykonania powyższego zadania. Czynnikiem takim są bezwarunkowo sędziowie ziemscy z przyczyn niżej wymienionych.

Tak adwokatura, jak notarjat, których interesy materjalne wchodzą w grę w tym wypadku, ma w tej mierze kwalifikacje daleko mniejsze, gdyż reprezentuje i musi reprezentować z racji swego powołania w pierwszej mierze interes bliższy osób bezpośrednio zainteresowanych a zatem w mniejszej mierze niż sędzia ziemski może się liczyć z interesem dalszym, to jest interesem instytucji ksiąg ziemskich.

Notarjusz jest czynnikiem działającym na żądanie strony, lub stron, w tym celu, aby dopomóc powyższym swą wiedzą i radą przy takiem urządzeniu stosunków osobistych, aby jego klijenci nie znaleźli się w sytuacji patologicznej pod względem społeczno-prawnym. Adwokat jest powołany do ratowania interesanta, który już znalazł się w takiej patologicznej sytuacji. Jasną jest rzeczą, że przy spełnianiu obu tych funkcyj brane być muszą pod uwagę przedewszystkiem względy subjektywne klijenta, które z całego szeregu przyczyn nie zawsze zbiegają się z interesem publicznym, który przez sędziego hipotecznego w pierwszej mierze musi być brany pod uwagę.

Do tego przyłącza się jeszcze wywołany konkurencją czynnik większej zależności tych zawodów od klijenta, a więc tem samem od jego życzeń.

Z tych przyczyn wydaje się wskazane wyeliminowanie tych zawodów od bezpośredniej ingerencji w ujawnianiu praw ziemskich.

Sprawa ta nie ma zresztą większego znaczenia z uwagi na to, że nigdzie, prócz hipotek okręgowych w byłym zaborze rosyj-

skim, nie miało to miejsca, a i tu sporne jest nawet wśród notarjuszów czy należy za czynność projektowania treści pobierać oddzielną opłatę.

Uważamy jednak za wskazane, by w naszych warunkach, przy istnieniu ogromnej ilości analfabetów, wprowadzić w taksie pewną opłatę za projekt podania do instytucji ksiąg ziemskich, bez zaprojektowania i z projektowaniem treści, zwalniając równocześnie takie podanie od wszelkich opłat na rzecz skarbu. Stawienie się strony zainteresowanej osobiście lub przez pełnomocnika w instytucji ksiąg ziemskich, wyłącza potrzebę składania takiego podania.

W podaniach powyższych wystarczy wymienić dokumenty załączone do podania i dane dotyczące nieruchomości, oraz umieścić podpis interesanta, zaświadczony w formie przewidzianej przez prawo. Treść na zasadzie dokumentów projektuje sam sędzia ziemski w zależności od stanu dokumentów i wykazu. W ten sposób stworzy się warunki po temu, by wszelkie okoliczności, które winny ulec ujawnieniu w myśl ustawy o księgach ziemskich, były istotnie ujawnione i by nawet jeśli strona interesowana wyraźnie tego nie żąda, a nie zachodzą przeszkody prawne, stan faktyczny odpowiadał ściśle treści wpisu w wykazie.

Ponadto całe sformułowanie prawne, którego reasumpcję stanowić winna treść wpisana do wykazu, będzie rezultatem opracowania przez sędziego ziemskiego, w wypadkach zaś spornych przez komplet orzekający.

Ten sposób postępowania będzie gwarancją, że nietylko uwzględniony będzie interes strony, ale też interes ogólny ksiąg ziemskich.

O ile strona zainteresowana stawi się osobiście lub przez pełnomocnika, sędzia ziemski sformułuje wniosek i zaprojektuje treść do wykazu, po podpisaniu zaś wniosku przez stronę interesowaną lub pełnomocnika, o ile sędzia nie uważa, że sprawę należy poddać pod rozpoznanie kolegjum równocześnie z wpisaniem wniosku do księgi pieniężnej, treść zostaje wykonana w wykazie. Jeśli sędzia jest zdania, że żądanie strony nie może uzasadnić wpisu, zwraca jej dokumenty i wydaje na piśmie postanowienie odmowne lub też żąda uzupełnień, wyznaczając

równocześnie termin, w którym strona może uczynić zadość jego żądaniu lub odwołać się do kompletu. Strona albo wykona polecenie sędziego, albo odwoła się do kompletu w terminie oznaczonym w postanowieniu, po upływie którego zostanie treść wniesiona lub skreślone zastrzeżenie.

Takie same postępowanie ma miejsce przy wniesieniu podania na piśmie, z tą różnicą, że postanowienie sędziego doręczone zostanie stronie na piśmie przez pocztę listem poleconym. Termin prekluzyjny liczyć się będzie od dnia faktycznego nadania listu na pocztę z doliczeniem czasu na odległość, nie od dnia otrzymania pisma przez stronę.

Pisma te muszą być wolne od opłat pocztowych.

Przy wydaniu postanowienia odmawiającego wniesienia treści, zarówno jak przy pisemnem żądaniu uzupełnień, jak też i wtedy, gdy strona osobiście stająca z poglądem sędziego się nie godzi, sędzia zatrzymuje całą opłatę należną od wniosku do upływu terminu prekluzyjnego. Jeśli termin ten upłynie bezskutecznie, zwraca opłatę stronie, zatrzymując jedynie kwotę stałą, która musi być przewidziana w taksie za rozpatrzenie żądania. To samo ma miejsce, gdy strona osobiście stająca na decyzję odmowną sędziego się godzi.

Przedstawiony powyżej w ogólnych zarysach sposób zorganizowania instytucji ksiąg ziemskich jako urzędu publicznego, utrzymującego się z przewidzianych taksą opłat osób bezpośrednio zainteresowanych, projektowanie treści nie przez czynnik działający głównie w interesie strony i chociaż związany z życiem, pomimo tego działający także w interesie publicznym dzięki swemu zupełnemu uniezależnieniu od interesantów, dopuszczenie jedynie decyzyj zatwierdzających i odmownych, oraz rozstrzyganie spraw bezspornych jednoosobowo, a spornych przez czynnik kolegjalny, związany z samą instytucją i znający tem samem techniczną, życiową i społeczną stronę jej funkcjonowania i zadań, a więc i heterogeniczne następstwa różnych postanowień, z których sobie sąd w ścisłem tego słowa znaczeniu sprawy nie zdaje i czego przeważnie nie może brać pod uwagę, są czynnikiem stwarzającym warunki równomiernego uwzględniania solidaryzmu i egoizmu dwu warunków, od

których zależne jest korzystne społecznie funkcjonowanie każdej instytucji w naszym ustroju.

Na zakończenie musimy się zająć rolą instytucyj pomocniczych.

Do instytucyj pomocniczych zaliczamy w pierwszej mierze notarjat, który przedewszystkiem zajmuje się i zajmować się winien sporządzaniem dokomentów i prawną organizacją faktów, mających związek z księgami ziemskiemi.

Bezpośredni wpływ tej instytucji na stan ksiąg ziemskich ma miejsce tylko w byłym zaborze rosyjskim przez instytucję tak zwanych notarjuszów hipotecznych, piszących akty w księgach hipotecznych i projektujących treści.

Główny współudział notarjatu polega jednak na formowaniu aktów dotyczących nieruchomości, tak aby nie było przeszkód w ich ujawnieniu, oraz współdziałanie w ujawnianiu wszelkich aktów, odnoszących się do nieruchomości przez pośredniczenie między stroną a urzędem, o ile strona interesowana tego potrzebuje ze względu na swój stan oświecenia lub z uwagi na oddalenie od miejsca, gdzie znajduje się instytucja ksiąg ziemskich.

Przez takie współdziałanie notarjatu rozwiązana zostanie sprawa bliskości ksiąg ziemskich dla ludności, dla której notarjusz będzie niejako miejscowym delegatem tej instytucji.

Za pośrednictwem miejscowego notarjusza strona winna mieć możność uzyskania wszelkich informacyj z urzędu ksiąg ziemskich i ujawnienia swych praw hipotecznych.

Inne instytucje, jak urzędy ziemskie, adwokaci i t. p. winny również współdziałać w tym kierunku, notarjusz jednak do takiego współdziałania musi być obowiązany.

Uwagi końcowe.

Zadaniem każdego u rzędu pulicznego jest świadczenie dwu kategoryj usług, jednych mających znaczenie dla państwa, a więc dla całości organizacji społecznej, drugich ważnych dla poszczególnych obywateli.

Przy systemie opłat bezpośrednich na utrzymanie instytucji, które proponujemy jako źródło dochodów Urzędu Ksiąg Ziemskich, strona zainteresowana płacąc za czynność, która wyko-

nuje się na jej żądanie, musi w swej opłacie uiścić pośrednio pewną nadwyżkę na wydatki instytucji, związane ze spełnieniem publicznych zadań tejże, za które państwu jako takiemu nie płaci.

Okoliczność ta powoduje, że wynagrodzenie za czynności wykonane dla osób prywatnych musi być nieco wyższe niż istotna rynkowa wartość danego świadczenia, interesującego bezpośrednio płacącego.

Opłacanie takiej nadwyżki w Urzędzie Ksiąg Ziemskich nie jest niesłuszne, gdyż właściciel nieruchomości lub prawa hipotecznego, który ją opłaci, korzysta także w większej mierze niż inny obywatel z publicznych świadczeń Instytucji Ksiąg Ziemskich, ponadto zaś w opłacie tej mieści się też pewna zapłata za korzystanie z tak ważnego przywileju społecznego, jakiem jest prawo własności na nieruchomości.

Ponieważ usługi na rzecz Państwa Instytucji Ksiąg Ziemskich okazują tendencję do szybkiego wzrastania, musi to wpływać na znaczne podrożenie usług prywatnych tejże instytucji.

Jedynym sposobem do obniżenia kosztów usług powyższych jest koncentracja wykonania tych usług i zwiększenie wydajności pracy w urzędach ksiąg ziemskich.

O koncentracji mówiliśmy już poprzednio. Zwiększenia wydajności pracy można dokonać przy pomocy zainteresowania personelu udziałem w zyskach, a tem samem w zmniejszeniu wydatków i przez możliwie ścisłe stosowanie zasady „właściwy człowiek na właściwem miejscu“.

Główne te przesłanki naukowej organizacji, które mogą znaleźć zastosowanie w Urzędach Ksiąg Ziemskich, przy stosowaniu ponadto systemu pracy akordowej, dają możność nowoczesnego załatwiania tak sprawy świadczeń na rzecz obywateli, jak też i proporcjonalnego do usług wynagrodzenia pracowników.

PROJEKT POLSKIEJ USTAWY NOTARJALNEJ.

DR ST. ST.

Uwagi do projektu polskiej ustawy notarjalnej.

Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej przesłała między innemi wszystkim trzem małopolskim Izbom notarjalnym do zaopinjowania projekt ustawy notarjalnej, opracowany przez referenta członka Komisji Kodyfikacyjnej p. Jakóba Glassa z żądaniem przedłożenia odnośnych opinij do dnia 1 października 1931 r. oraz z uwiadomieniem, że sam projekt i nadesłane opinje staną się przedmiotem obrad podkomisji postępowania cywilnego już w pierwszych dniach października bieżącego roku.

Jak to z przedmowy autora projektu wypływa, projekt ustawy opiera się na wytycznych obejmujących główne zasady projektowanej ustawy, które gruntują się na uwagach otrzymanych od Ministerstwa Sprawiedliwości i od „niektórych notarjuszów".

Nie od rzeczy będzie przypomnieć tutaj, że Izby notarjalne małopolskie już od kilku lat zajmowały się bardzo intensywnie sprawą kodyfikacji polskiej ustawy notarjalnej i w porozumieniu z ówczesnym Prezydentem Komisji Kodyfikacyjnej ś. p. Prof. Fierichem opracowały i przedłożyły Komisji Kodyfikacyjnej najpierw główne zasady przyszłej ustawy, następnie zaś formalny jej projekt.

Niezależnie od tego krakowska Izba notarjalna zainteresowała sprawą tą Prof. Dr Władysława Leopolda Jaworskiego, który w przedmiocie tym ogłosił drukiem obszerną pracę p. t. „Reforma notarjatu",[1] obejmującą obok znakomitych wy-

---

[1] Kraków. Skład główny w księgarni L. Frommera, 1929 rok.

wodów teoretycznych własny projekt ustawy notarjalnej — niemniej w całości projekt tejże ustawy opracowany przez małopolskie Izby notarjalne.

Materjał ten mógł stać się podstawą projektu i stał się nią niewątpliwie, ale tylko częściowo. Nie przesądzając bynajmniej opinji małopolskich Izb notarjalnych oraz może i Zrzeszenia notarjuszy i pisarzy hipotecznych w Warszawie, jakie do omawianego projektu wydane zostaną, ani nie wdając się w szczegółową ocenę projektu, chcę podać tylko ogólną jego charakterystykę.

Już z samej przedmowy autora projektu wypływa niedwuznacznie, że w pracy swej krępowany był poniekąd wytycznemi uchwalonemi przez podkomisję przygotowawczą — niemniej duży wpływ na tworzenie projektu wywarła odpowiedź Ministerstwa Sprawiedliwości na tezy wyłożone przez Komisję Kodyfikacyjną szczególnie na unormowanie przepisów dotyczących organizacji notarjatu w projekcie oraz jego samorządu.

Samorząd ten wedle projektu jest w porównaniu z projektem Izb notarjalnych zupełnie ograniczony, ba nawet ciaśniejszy od tego, jaki stworzyła austrjacka ustawa notarjalna z dnia 25 lipca 1871 r. Nr 75 Dz. p. p. Cały szereg przepisów projektu pozbawia organa samorządowe notarjalne (dzisiejsze małopolskie Izby notarjalne) tych szczupłych uprawnień i atrybucyj, jakie im obecnie przysługują, na korzyść prezesa Sądu Okręgowego. Wspomnę tylko przepisy art. 4, 8, 11, 18, 22 i 23 projektu, wedle których prezes Sądu Okręgowego jest niejako zwierzchnikiem notarjusza, art. 44, wedle którego protokoły rewizji kancelaryj notarjalnych mają być przesyłane prezesowi Sądu Okręgowego; art. 45 wedle którego prezes Sądu Okręgowego wykonywa jako pierwsza instancja nadzorcza nadzór bezpośredni nad działalnością notarjuszów danego okręgu i władny jest osobiście lub przez delegowanego sędziego dokonywać rewizji kancelaryj notarjalnych.

Ale i Sąd Okręgowy jako taki wchodzi wedle projektu w atrybucje dziś istniejących Izb notarjalnych (art. 48, 49 i 50 projektu).

W ten sposób cały samorząd notarjatu staje się iluzoryczny i ogranicza się prawie wyłącznie do wydawania opinji (art. 4,

8 i 39 l. 10), do przedkładania podań kompetentów z opinją (art. 11) prezesowi Sądu Okręgowego, do przechowywania wzorów pieczęci i podpisów notarjuszy (art. 16) i prowadzenia listy aplikantów. W myśl projektu nie przysługuje Radzie notarjalnej nawet prawo udzielenia urlopu podległemu jej notarjuszowi (art. 20).

Wymieniony w art. 39 projektu zakres działania Rady notarjalnej jest tak szczupły i tak skrępowany, że bez przesady można twierdzić, iż Rada notarjalna sprowadzoną zostaje do rzędu ciała reprezentatywnego, pozbawionego wszelkiej autonomicznej władzy.

Prezes względnie wiceprezes Rady notarjalnej istnieje wedle projektu jedynie po to, by przewodniczył na posiedzeniach Rady i Izby notarjalnej i parafował repertorja (art. 120 proj.), bo żadnych zgoła innych uprawnień projekt mu nie przyznaje.

Jeśli się do tego doda, że proponowana przez autora projektu (zgodnie z projektem małopolskich Izb notarjalnych) instytucja naczelnej Rady notarjalnej przy uchwalaniu przez podkomisję przygotowawczą wytycznych projektu się nie ostała — to z prawdziwą przykrością stwierdzić należy, że samorząd notarjalny, o którym tyle się mówiło i pisało, w projekcie omawianym jak gdyby wogóle nie istniał.

Niezrozumiałą wprost wydaje się ta obawa przed samorządem notarjalnym pojętym tak, jak go ujmuje projekt małopolskich Izb notarjalnych. Wszak „notarjusz ma charakter urzędnika państwowego, mianowanego przez ministra, a więc podlegającego selekcji przez czynniki rządowe, notarjusz podlega władzy dyscyplinarnej sądu państwowego i kontroli władz rządowych, w kwalifikacjach swych nie różni się od sędziego“, — gdzież zatem jest przyczyna, „by Radę notarjalną, składającą się z samych takich urzędników państwowych, uważać za coś mniej godnego zaufania od prezesa Sądu Okręgowego?“; gdzie powód do poddawania notarjatu bezpośredniej kontroli prezesa Sądu Okręgowego, który nieobeznany z właściwościami urzędowania notarjalnego, kontrolę tę wykonywać musi formalistycznie?

„Może w dawnem państwie rosyjskiem, gdzie dymisjonowany dygnitarz wojskowy mógł za odpowiednią protekcją otrzy-

mać posadę notarjusza od prezesa sądu, kontrola przez tego ostatniego wykonywana była wystarczająca i pożądana, ale u nas, gdzie od notarjusza wymaga się kwalifikacji sędziowskich, a nadto wyrobienia zawodowego i osobnego egzaminu, stawianie notarjusza w zupełnej zależności od Prezesa Sądu, z pominięciem Rady notarjalnej, jest ostrożnością zbędną, zdolną tylko wywołać fermenty, a nie prowadzącą do celu".

Tak więc projekt polskiej ustawy notarjalnej poszedł na kompromis z tezą Ministerstwa Sprawiedliwości, opowiadającą się przeciw jakiejkolwiek autonomji notarjatu, a zapoznał fakt, że notarjusz, który jest funkcjonarjuszem publicznym, spełniać będzie zadania swoje dobrze, jeżeli będzie mógł pracować możliwie najbardziej niezawiśle tak pod względem urzędowym, jak i moralnym.

Na kwestję tę tak zapatruje się doskonały znawca notarjatu ś. p. Prof. Dr Jaworski w książce swej „Reforma notarjatu":

„Wedle mojego zdania notarjuszów, jako urzędników państwowych należy zorganizować w następujący sposób (str. 123):

1) należy zerwać wszelki hierarchiczny stosunek między notarjatem a sądem;

2) notarjat poddać wprost Ministrowi Sprawiedliwości;

3) między ministra a notarjusza wstawić kollegjum urzędnicze (jedno lub dwustopniową Radę notarjalną)".

Projekt małopolskich Izb notarjalnych w kwestji tej stworzył szereg przepisów, w których nadzór nad notarjuszami ześrodkował w pierwszej instancji w Radach notarjalnych, w dalszych zaś instancjach w naczelnej Radzie notarjalnej i Ministerstwie Sprawiedliwości.

Przechodząc do drugiego działu omawianego projektu „Czynności notarjalne" — trudno pogodzić się z następującemi postanowieniami:

1) z art. 65 wedle którego wszystkie „czynności" (prawdopodobnie dokumenta) notarjalne z wyjątkiem tam wymienionych mogą być pisane na maszynie pisarskiej typu zatwierdzonego przez Ministra Sprawiedliwości;

2) z art. 66 — który wymieniając taksative czynności notarjalne wypuszcza świadomie przyjmowanie na przechowanie pieniędzy lub wartości pieniężnych;

3) z art. 69 — który wprowadzając ustawowy przymus aktu notarjalnego dla aktów przejścia lub ograniczenia prawa własności do nieruchomości — nie nakazuje go dla innych aktów przymusu tego wymagających, wymienionych w art. 76 projektu małopolskich Izb notarjalnych;

4) z art. 71 — wedle którego uprzywilejowanym rekognoscentem może być między innymi każdy profesor lub docent szkół akademickich, a więc np. Akademji Sztuk Pięknych;

5) z art. 82 — wedle którego notarjusz obowiązany jest osobiście odczytywać każdy akt stawającym stronom ewentualnie wobec świadków, a nie może go zlecić odczytać komu innemu wobec siebie;

6) z art. 112 ustęp 2 — wedle którego po upływie każdego roku kalendarzowego oryginały „czynności“ (z pewnemi wyjątkami) oprawione będą w porządku chronologicznym w jeden lub kilka zeszytów policzbowanych, przesznurowanych i opieczętowanych etc. etc.;

7) art. 118 — wedle którego do księgi repertorjum należy wciągać w porządku chronologicznym wszystkie dopełnione czynności urzędowe, z wyjątkiem protestów.

Trudno zrozumieć dlaczego np. w art. 16 zamieszczono postanowienie, że notarjusz niezwłocznie po objęciu urzędowania przesłać ma wzór swego podpisu i odcisk pieczęci urzędowej wymienionym w tym artykule władzom — dlaczego niema to nastąpić przedtem?

Nie do przyjęcia wydaje się przepis art. 35, wedle którego „jedna trzecia część członków Rady notarjalnej może być wybrana z liczby substytutów notarjalnych“.

Przecież substytuci notarjalni dopóki nie zostaną notarjuszami pozostają i pozostawać będą w stosunku pracobiorców u swoich patronów notarjuszy. Jakżeż więc można pomyśleć, by pracobiorcy spełniali w charakterze członków Rady rolę sędziów nad swymi pracodawcami, skoro w myśl art. 39 projektu do zakresu czynności Rady notarjalnej należy prawo nakładania na członków danej Izby kar porządkowych za przewinienia przeciw obowiązkom i wymaganiom etyki zawodowej?

Przepisy projektu dotyczące nadzoru nad notarjuszami są chaotyczne. Sam nadzór jest dwutorowy, co tylko jego wartość

obniża, w art. 43 bowiem powiedziano „Rada notarjalna wykonywa nadzór nad kancelarjami przez rewizje zwyczajne i nadzwyczajne“ — a równocześnie stwarza się w art. 45 przepis „prezes Sądu Okręgowego wykonywa jako pierwsza instancja nadzorcza nadzór bezpośredni nad działalnością notarjuszów danego okręgu“ i t. d. Chyba autor projektu pozostawia Radom notarjalnym nadzór nad „kancelarjami“ notarjalnemi w ścisłem tego słowa znaczeniu, a więc nad personelem pomocniczym notarjuszów — z wyłączeniem ich samych — choć nie wydaje się to prawdopodobne.

Dlaczego skargi na czynność notarjusza, albo na odmowę sporządzenia czynności mają być zakładane do Sądu Okręgowego według miejsca urzędowania notarjusza? (art. 48) skoro Radzie notarjalnej przysługa prawo nakładania kar porządkowych za przewinienia służbowe (art. 39 l. 1), a do orzekania w sprawach dyscyplinarnych notarjuszy, aplikantów i substytutów notarjalnych powołane są sądy dyscyplinarne przy sądach apelacyjnych, zaś w wyższej instancji przy Sądzie najwyższym w Warszawie (art. 54).

Jak wobec tego Rady notarjalne będą w stanie wypełnić nałożony na nie art. 39 projektu obowiązek czuwania nad należytem wykonywaniem przez członków Izb notarjalnych ich obowiązków, skoro nie będą nawet wiedzieć o skargach przeciwko podległym im notarjuszom wnoszonych?

Projekt wspomina o egzekucyjnej wykonalności aktów notarjalnych, nigdzie jednak nie określa jakie akty i pod jakiemi warunkami mogą być wykonalne? Określenia tego nie można pozostawić innym ustawom, a w szczególności przyszłej polskiej ordynacji egzekucyjnej, lecz powinno ono znaleźć się w samej ustawie notarjalnej.

W projekcie zamieszczono natomiast parę przepisów należących organicznie wyłącznie do przyszłej ustawy hipotecznej (art. 81, zd. 1, 91, 112, ust. 1).

W myśl art. 112 projektu — oryginały wszystkich czynności, z wyjątkiem nieogłoszonych testamentów, oprawione będą w porządku chronologicznym w jeden lub kilka zeszytów przesznurowanych, policzbowanych i zaopatrzonych pieczęcią notarjusza.

Jak wobec tego będzie należało postąpić, gdy notarjusz zobowiązany będzie przedłożyć sądowi oryginał np. do procesu? Czy cały zeszyt obejmujący większą liczbę oryginałów przedłoży? jak wyglądać będzie wtedy w praktyce przepis o tajemnicy urzędowej? (art. 62 proj.).

W przepisach przechodnich projektu wstawiony dodatkowo przepis art. 129 *a* jest krzywdzącym małopolskich kandydatów notarjalnych.

Zaletą projektu jest jego zwięzłość oraz jego poniekąd ramowy charakter. Ten ostatni przymiot uważać należy za szczególnie ważny do czasu unifikacji ustawy cywilnej, hipotecznej i ustawy o sądownictwie dobrej woli. Zaletą wreszcie projektu jest samo określenie natarjusza jako urzędnika publicznego — co jest pojęciem pośredniem pomiędzy mężem publicznego zaufania a urzędnikiem państwowym (art. 1 projektu).

Niech mi wolno będzie nakoniec wyrazić życzenie, by wydać się mające o projekcie opinje małopolskich Izb notarjalnych znalazły należyte zrozumienie w sekcji postępowania cywilnego Komisji Kodyfikacyjnej — zwłaszcza przy debatach nad samą organizacją notarjatu polskiego. Opinje te wyjdą przecież od ludzi o dużem doświadczeniu w tym przedmiocie.

JAKUB GLASS.

Kandydaci notarjalni w Małopolsce a przyszła polska ustawa notarjalna.

W wydawnictwach Komisji Kodyfikacyjnej ukazał się dawno oczekiwany „Projekt ustawy notarjalnej“ [1], w tych dniach rozesłany sądom i organom sądowym do opinji. Projekt, zgodnie z nowożytnemi zasadami notarjatu oparty na samorządzie notarjalnym, wprowadza specjalną aplikację notarjalną, odbywaną pod kontrolą organów samorządu Zaznaczyć należy, że aplikacja ta stanowi wraz z samorządem najistotniejszą część projektu: z aplikantów notarjalnych, po złożeniu egzaminu zwanych substytutami, wyłącznie rekrutować się będą przyszli notarjusze, jak również i zastępcy notarjalni.

Przez prostą pomyłkę drukarską w przepisach przechodnich projektu pominięty został artykuł, dotyczący kandydatów notarjalnych, czyli — używając terminologji projektu — substytutów notarjalnych w tej jedynej dzielnicy polskiej, która na podstawie ustawodawstwa przedwojennego z samorządu notarjalnego korzystała, to jest w Małopolsce. Substytuci ci, wpisani na listy urzędowe, prowadzone w okręgach każdej z trzech Izb notarjalnych małopolskich, byli w swoich okręgach wyłącznymi kandydatami na notarjuszy oraz urzędowymi ich zastępcami.

Dla uniknięcia wątpliwości, jakieby mógł nasunąć brak wzmianki o kandydatach notarjalnych w przepisach przechodnich projektu i dla rozproszenia nieuzasadnionych obaw o przyszłe swoje losy tej tyle dla notarjatu polskiego zasłużonej kor-

[1] „Projekt ustawy notarjalnej, opracowany przez referenta, członka Komisji Kodyfikacyjnej Jakuba Glassa, na podstawie wytycznych, uchwalonych przez podkomisję przygotowawczą“, Warszawa, 1931, str. 48 (Kom. Kod., sekcja postępowania cywilnego, t. I, zesz. 7).

poracji, — która w okręgach trzech Izb małopolskich wraz ze Śląskiem Cieszyńskim liczy zgórą 200 osób, — referent przytacza poniżej ten przypadkowo pominięty artykuł przepisów przechodnich. Projekt utrzymuje prawa nabyte kandydatów notarjalnych do nominacji na notarjusza, uwzględniając zarazem aplikację notarjalną, rozpoczętą przed wejściem nowej ustawy notarjalnej w życie.

Art. 129 *a* „Projektu ustawy notarjalnej“:

„W okręgach sądów apelacyjnych w Krakowie i Lwowie oraz sądu okręgowego w Cieszynie nominację na notarjusza otrzymać mogą kandydaci notarjalni, którzy przed wejściem w życie niniejszej ustawy wciągnięci zostali na listę kandydatów w jednej z Izb notarjalnych małopolskich, stosownie do § 118 ustawy notarjalnej z dnia 25 lipca r. 1871 (Dz. u. p. austr. Nr 75).

„Pomocnikom notarjalnym w tychże okręgach sądowych, którzy zadość czynią warunkom ustępu 1 art. 27 tej ustawy, czas, przed wejściem tej ustawy w życie spędzony w jednej z kancelaryj notarjalnych tychże okręgów, będzie do aplikacji notarjalnej wliczony“.

Referent wnosi, aby ogłoszony przez Komisję Kodyfikacyjną „Projekt ustawy notarjalnej“ rozważany był łącznie z przytoczonym wyżej przepisem art. 129 *a*, jako stanowiącym z projektem jedną nierozerwalną całość.

X. X.

Uwagi nad art. 129 a — opracowanego przez Komisję Kodyfikacyjną projektu ustawy notarjalnej.

Przy zamierzonem wydaniu jednolitej ustawy notarjalnej polskiej zajdzie potrzeba takiego uregulowania stanu przejściowego w tej dziedzinie, aby istniejące już dotąd w poszczególnych dzielnicach państwa instytucje notarjatu zużytkować z korzyścią dla dzieła unifikacji i podniesienia poziomu zawodu.

Ponieważ zaś stosunki notarjatu małopolskiego nie są naogół w dostatecznej mierze znane członkom zawodu notarjalnego z dwóch innych dzielnic Państwa Polskiego, mają poniższe uwagi na celu wyłącznie poinformowanie ich o organizacji notarjatu w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim — dla umożliwienia im wypowiedzenia się o treści wyżej powołanego artykułu projektu, regulującego stan przejściowy w Małopolsce.

Opracowany przez Komisję Kodyfikacyjną i wydany już drukiem projekt ustawy notarjalnej został przez referenta, p. Jakuba Glassa, uzupełniony dodatkowym artykułem 129 *a*, który brzmi:

„W okręgach sądów apelacyjnych w Krakowie i Lwowie oraz sądu okręgowego w Cieszynie nominację na notarjusza otrzymać mogą kandydaci notarjalni, którzy przed wejściem w życie niniejszej ustawy wciągnięci zostali na listę kandydatów w jednej z Izb notarjalnych małopolskich, stosownie do § 118 ustawy notarjalnej z dnia 25 lipca r. 1871. (Dz. u. p. austr. Nr 75). Pomocnikom notarjalnym w tychże okręgach sądowych, którzy czynią zadość warunkom ustępu 1 art. 27 tej ustawy, czas przed wejściem tej ustawy w życie, spędzony w jednej z kancelaryj notarjalnych tychże okręgów, będzie do aplikacji notarjalnej wliczony“.

Z tekstu tego artykułu wynika, że utożsamia on pojęcie kandydatów notarjalnych wpisanych na listę kandydatów z pojęciem kandydatów mających już warunki do objęcia notarjatu, w czem popada w sprzeczność z rzeczywistym stanem rzeczy, gdyż także i aplikanci notarjalni nie mający egzaminu notarjalnego nazywają się według ustawy z r. 1871 „kandydatami notarjalnymi", a nie „pomocnikami", i wpisani są na listę „kandydatów notarjalnych", a kryterjum rozróżnienia między kandydatami zdatnymi do objęcia notarjatu i niezdatnymi jeszcze do tego stanowi nie fakt wpisu na listę kandydatów, lecz następująca po wpisie 4-letnia praktyka zawodowa i złożony egzamin notarjalny.

Supponujemy, że projektodawca miał na myśli zapewnić art. 129 *a* możność nominacji tylko tym z pośród kandydatów notarjalnych, którzy odbyli już 4-letnią praktykę zawodową, złożyli egzamin notarjalny i wogóle posiedli już warunki do objęcia urzędu notarjusza (t. zw. substytuci), bo tylko takie załatwienie sprawy odpowiada celowi salwowania praw nabytych według dotychczasowego stanu prawnego.

Otóż ci kandydaci mogą być zamianowani notarjuszami w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim. Czy t y l k o oni? Bynajmniej! Skoro bowiem na tych terytorjach oni notarjuszami zamianowani być m o g ą, to wynika stąd, że mogą tu być zamianowani notarjuszami również i substytuci lub notarjusze z innych dzielnic Polski. Czyli że po wejściu w życie projektowanej ustawy istniałyby w państwie 2 kategorje substytutów notarjalnych: uprzywilejowani, bo odpowiadający wymogom nowej ustawy, i ci mogliby uzyskiwać nominacje na notarjuszy w całej Polsce, a więc i w Małopolsce, i to wobec małej konkurencji — po stosunkowo bardzo niedługim czasie praktyki, oraz substytuci małopolscy dotychczasowego typu, ktorych nieszczęściem było, że uzyskali warunki do objęcia notarjatów wprawdzie już w Państwie Polskiem, ale zbyt wcześnie, bo przed wejściem w życie nowej ustawy — ci ostatni byliby izolowani w ramach b. zaboru austrjackiego, gdzie czekaliby na nominację po kilkanaście lat, jak się to działo dotychczas, i nie mogliby uzyskać nominacji na notarjuszy na innych terytorjach Państwa Polskiego.

W uzasadnieniu projektowanego przepisu możnaby bronić zdania, że nabyte prawa substytutów notarjalnych b. zaboru austrjackiego obejmują jedynie tylko szanse uzyskania nominacji na notarjat w b. zaborze austrjackim, że więc niedopuszczenie ich do posad poza obrębem tej dzielnicy niczego im wprawdzie nie daje, ale i niczego nie odbiera. Jednakże wnioskowanie w ten sposób byłoby zwykłą sofisterją, stojącą w sprzeczności z istotną treścią praw zasadniczych. Prawda, że dotychczas obserwować możemy taki stan rzeczy, że np. adwokaci, korzystający z pełni praw wynikających z przynależności do zawodu adwokackiego, nie są przecież dopuszczeni do wykonywania swego zawodu poza obrębem danej dzielnicy państwa, ale właśnie to jest jedną z szeregu anomalij, wynikłych z długiego istnienia zaborów, a których absurdalność wykazuje się w zetknięciu z samem życiem i o których usunięcie toczy się zacięta walka ze strony zainteresowanych grup. Podtrzymywanie przegród prawnych na tle dawnych zaborów, już dziś rażące, stanie się za kilka lat niemożliwością. Wolnoprzesiedlność członków zawodu adwokackiego uchodzi dziś słusznie za postulat sprawiedliwości, równości obywatelskiej i unifikacji ustroju prawnego, a ogłoszony już rządowy projekt ustawy odnośnej ma właśnie na celu usunąć wspomnianą wyżej anomalję. We wszystkich innych zawodach anomalja ta dawno już uległa skasowaniu; nawet sędziowie z studjami prawniczemi, odbytemi w zakresie ustawodawstwa j e d n e j dzielnicy (np. b. zaboru austrjackiego) bywają już oddawna przenoszeni do innych dzielnic państwa na posady sędziowskie, a nawet — notarjalne, mimo że w tych innych dzielnicach obowiązują inne prawa cywilne. Czyżby jedynie substytuci notarjalni małopolscy, a więc prawnicy teoretycznie i praktycznie wykształceni, niezdolni byli do ogarnięcia arkanów s w e g o zawodu w innej dzielnicy? — wszak do obecnych czasów zajmują wiele posad notarjalnych w b. zaborze rosyjskim nieprawnicy! Jeżeli więc w zawodzie notarjalnym w ścisłem znaczeniu pokutuje do dzisiejszego dnia dzielnicowość, to nie może to być usprawiedliwieniem dla sztucznego przedłużenia egzystencji tego przeżytku. Jeżeli dany zawód jest przez państwo uznany, to sama przynależność do tego zawodu winna każdemu jego członkowi zapewniać pełnię praw

zawodowych, które są niczem innem, jak tylko emanacją praw obywatelskich i politycznych, zagwarantowanych konstytucją. Przynależność zaś do zawodu ma być wynikiem zadośćuczynienia określonym wymogom o g ó l n y m. Nie jest takim wymogiem o g ó l n y m przynależność jednostki do specjalnej części terytorjum państwa, skoro ustrój państwa żadnych podobnych dystynkcyj dla zakresu uprawnień obywatelskich nie zna i znać nie może; to też odmówienie członkom jednego i tegosamego zawodu prawa wykonywania tego zawodu w jakimkolwiek punkcie terytorjum państwowego równa się wprost odmówieniu im w praktyce praw zawodowych, względnie czyni iluzorycznem wypowiedziane w teorji uznanie tych praw.

Liczyła się z tem i dotychczasowa praktyka sądów Państwa Polskiego, skoro wydawane przez Sądy Apelacyjne świadectwa egzaminów notarjalnych uznawały kandydata wprost „za uzdolnionego do osiągnięcia n o t a r j a t u“, — bez jakichkolwiek dalszych zastrzeżeń, w szczególności bez zastrzeżeń co do mocy terytorjalnej danego uprawnienia, a więc z mocą na c a ł e państwo.

To też rzec można, że obecnie ograniczenie skuteczności zawodowej takiego świadectwa pod względem terytorjalnym — byłoby wprost cofnięciem wypowiedzianej już raz pod powagą państwa deklaracji!

Pozatem wyłania się dalsze pytanie odnośnie do treści § 129 *a*: Czy ta zamierzona negatywna izolacja notarjatu małopolskiego dotyczyłaby i notarjuszy? Niewątpliwie nie, albowiem raz mianowany notarjusz będzie mógł być przez Ministra Sprawiedliwości przeniesiony na każdy inny notarjat w państwie. Czyli że np. nominacji na notarjusza w b. zaborze rosyjskim nie będzie mógł uzyskać substytut małopolski, ale jeżeli zostanie on naprzód mianowany notarjuszem w Małopolsce, to będzie mógł uzyskać notarjat w b. zaborze rosyjskim w drodze przeniesienia, jak gdyby w drodze awansu, i jak gdyby posady notarjuszy b. zaboru rosyjskiego były zakwalifikowane jako posady wyższego rzędu w porównaniu z małopolskiemi!

I tu wyłania się z projektu dziwna sprzeczność. Wszak notarjusz małopolski i substytut małopolski nie są z punktu widzenia §§ 6 i 119 ust. not. kategorjami odrębnych typów praw-

nych, któreby odpowiadały jakimś różnym wymogom ustawowym, oba one bowiem odpowiadają jednakowo tylko warunkom § 6 i 119 ust. not. Tymczasem przez takie sformułowanie przepisu zapewnia się „wolnoprzesiedlność“ (*sensu largo*, bo o wolnoprzesiedlności w ścisłem znaczeniu w notarjacie mówić nie można ze względu na system nominacyjny) tym jednostkom, które nominację na notarjuszy już uzyskały, odmawia się zaś jej tym jednostkom, które jeszcze nominacji nie uzyskały, jakkolwiek co do posiadania prawnych warunków do notarjatu nie różnią się niczem od już nominowanych. W takim razie zakres uprawnień terytorjalnych jednostek tej samej kategorji prawnej byłby uzależniony od okoliczności czysto przypadkowej!?

To zamierzone zamknięcie tutejszym substytutom drogi do posad notarjalnych w b. zaborze rosyjskim jest tem bardziej niezrozumiałe, że zabór ten instytucji kandydatów notarjatu nie posiadał, wobec czego upłynie cały szereg lat, zanim wytworzy on u siebie wystarczający zastęp substytutów odpowiadających wymogom projektu, a przez ten czas posady notarjuszy byłyby tam nadal obsadzane b. sędziami, co połączone jest ze szkodą dla sądownictwa w razie przechodzenia z sądownictwa do notarjatu sędziów będących w pełni sił, albo też ze szkodą dla notarjatu w razie mianowania notarjuszami sędziów, którzy tę pełnię sił już utracili; notarjat jest bowiem zawodem, który wbrew rozpowszechnionemu mniemaniu wymaga pełni walorów życiowych, pozatem jest już ogólnie uznanem, że wykonywanie zawodu notarjalnego wymaga zupełnie innego przygotowania i nastawienia myślowego niż wykonywanie zawodu sędziowskiego, i że kwalifikacje te z reguły tylko przez wieloletnią praktykę specjalną mogą być nabyte.

Zapewniając dotychczasowym substytutom notarjalnym małopolskim możność ubiegania się o posady notarjuszy w b. zaborze austrjackim, przemilcza projekt o losie tych substytutów przez czas aż do uzyskania notarjatu. Czy mogą oni wykonywać substytucję jak dotąd? Czy tylko w b. zaborze austrjackim, czy w całem państwie? Niewątpliwie mają oni zachować swe prawa substytucji; jednakże kwestja ta powinna być wyraźnie rozstrzygnięta, aby przez przeoczenie nie stwarzać nieporozumień.

Nieścisłem jest wyrażenie projektu, które możność nominacji na notarjusza przyznaje „kandydatom notarjalnym, którzy przed wejściem w życie ustawy wciągnięci zostali na listę kandydatów“. Czy rozumie się przez to, że ubiegający się o posadę notarjusza winien aktualnie, t. j. w danej chwili być kandydatem notarjalnym, czy więc ten, kto kiedyś wpisany na listę kandydatów notarjalnych w Małopolsce, złożył egzamin notarjalny i posiadł wszystkie wymogi do objęcia posady notarjusza, a następnie przeszedł np. do sądownictwa, adwokatury lub administracji państwowej i kandydatem notarjalnym być przestał — miałby tracić prawo do otrzymania nominacji na notarjusza? W podobnych wypadkach dotąd nie tracił on go, a służba w sądownictwie, adwokaturze lub Prokuratorji Generalnej R. P. podlegała nawet zaliczeniu do praktyki notarjalnej i zapewniała ubiegającemu się o notarjat starszeństwo według łącznego czasu tak obliczonej praktyki. Właściwszem więc byłoby sformułowanie *art. 129 a* w ten sposób, iż „nominację na notarjusza otrzymać mogą i ci ubiegający się, którzy przed wejściem w życie niniejszej ustawy nabyli warunki do objęcia posady notarjusza stosownie do § 6 ust. z 25 VII 1871 (Dz. u. p. austr. Nr 75)“ — przyczem należałoby dodać, że „starszeństwo ubiegających się tej kategorji będzie rozpatrywane według przepisów dotychczas w tej mierze obowiązujących.

Uzupełnienie i wyjaśnienie *art. 129 a* projektu w wyżej nakreślonych kierunkach jest koniecznem, o ile projektowana ustawa ma odpowiedzieć potrzebie reformy notarjatu bez naruszenia dobrze nabytych praw członków tego zawodu.

DR STEFAN BREYER.

„Głos adwokatów“ o Projekcie nowej ustawy notarjalnej.

W majowym numerze „Głosu adwokatów“ znajdujemy artykuł adw. Dra Leona Geldwertha p. t. „Przymus notarjalny w nowym projekcie ustawy notarjalnej“, któremu w odpowiedzi uważamy za wskazane poświęcić kilka słów.

Autor zdaje sobie najwidoczniej sprawę z tego, że walka adwokatury małopolskiej, której prowadzenie w końcowym bojowym ustępie swego artykułu zapowiada, o zniesienie przymusu notarjalnego, walka z zapatrywaniem nietylko Min. Sprawiedliwości, Komisji Kodyfikacyjnej, opinjami uczonych, zakorzenionemu głęboko u ludności większości ziem polskich poczuciu prawnemu o potrzebie i zakresie działania notarjatu, ale także z zapatrywaniem swoich własnych kolegów adwokatów z innych dzielnic polskich będzie bardzo ciężka, bodaj że beznadziejna. Sukces może tu polegać jedynie na jaknajdalszem odwleczeniu wprowadzenia tego przymusu.

Zaraz na wstępie jakby „z ostrożności procesowej“ autor artykułu stawia zarzut niewłaściwości materjalnej i niewłaściwości forum. Ustawa notarjalna winna bowiem jego zdaniem zajmować się tylko ustrojem notarjatu i formą aktu notarjalnego, a nie ustalaniem formalnych warunków ważności umów (czyli sprawą przymusu notarjalnego), te bowiem należą do kodeksu cywilnego i powinny być załatwiane przez sekcję prawa cywilnego, a nie sekcję postępowania cywilnego. Referentowi udzielił się jakoby pośpiech, z jakim wpływowe sfery notarjalne starają się rozciągnąć istniejący w innych dzielnicach przymus notarjalny na całe państwo i dlatego zamieścił on w swym projekcie postanowienie o przymusie, mimo, iż Min. Sprawie-

dliwości zajęło w tej sprawie swego czasu odmienne stanowisko, które p. Dr Geldwerth w zupełności aprobuje.

Nie widzimy niestety w sprawie nowej ustawy notarjalnej tego tyle dającego do myślenia pośpiechu, który zdaniem autora artykułu musi aż zadziwić. W roku 1928 uchwaliła Komisja Kodyfikacyjna pierwsze zasady, czyli wytyczne dla ułożenia przyszłego projektu ustawy notarjalnej. Nastąpiła potem odpowiedź Min. Sprawiedliwości, wyrażająca między innymi cytowane przez Dra Geldwertha zapatrywanie co do zamieszczenia przymusu notarjalnego w tekście samej ustawy notarjalnej, potem znowu obradowała w tej sprawie Podkomisja w dniach 21 i 22 marca oraz 27 i 28 października 1930 r., jak o tem dowiadujemy się ze wstępu p. Referenta do projektu. Ściśle według poprzednich wytycznych i według uchwał Podkomisji został zredagowany omawiany projekt, który właśnie się ukazał teraz w 1931 roku i został rozesłany do zaopinjowania powołanym organizacjom. Przypuszczalnie dopiero w jesieni będzie przedmiotem nowych obrad sekcji postępowania cywilnego, która uporawszy się z kodeksem postępowania cywilnego siłą rzeczy przechodzi do opracowywania dalszych ustaw, a więc także ustawy notarjalnej. Widzimy więc, że sprawa rozciąga się na przestrzeni kilku lat i posuwa się naprzód zupełnie normalnym żółwim krokiem, a jest z pewnością jedną z najpilniejszych. Wszystkim, którzy załatwiają dla stron czynności niesporne, a więc także i adwokaturze małopolskiej jest wiadomem, jakie niesłychane nieraz nie do przezwyciężenia przeszkody mają miejsce w wypadkach, gdy sprawa tutejsza niesporna ma być załatwiona także w innej dzielnicy polskiej. Dzisiaj po 12 latach niepodległości łatwiej jest niejednokrotnie załatwić sprawę klijenta zagranicą w takich państwach, które mają pokrewne ustawodawstwo notarjalne i hipoteczne z daną dzielnicą, aniżeli w innej dzielnicy naszej własnej Ojczyzny. Na tem cierpią wszyscy zainteresowani i rzeczą niezbędną jako dalszy ciąg uchwalonej już ustawy o postępowaniu cywilnem jest wprowadzenie jaknajszybsze w życie nowej jednolitej ustawy notarjalnej.

Zamieszczenie w projekcie postanowienia o przymusie notarjalnym nie jest bynajmniej oparte na indywidualnem zapa-

trywaniu p. Refererenta, ale ma swoją podstawę w kilkakrotnie powziętych uchwałach Komisji Kod., a opiera się przedewszystkiem na istnieniu takiego przymusu w dzielnicach porosyjskiej i popruskiej, a także poczęści i w dzielnicy po-austrjackiej. Stanowisko Min. Spraw. w roku 1928, które takie znajduje uznanie w oczach Dra Geldwertha, a dotyczy zresztą wyłącznie formalnej a nie merytorycznej strony zagadnienia, jest czysto teoretyczne i dlatego Komisja Kodyfikacyjna, chcąc praktycznie rozwiązać sprawę notarjatu, stanowiska tego podzielić nie mogła. Nie wiadomo zresztą jakie to Ministerstwo w tej sprawie dzisiaj zajmuje stanowisko. Bez wprowadzenia w mniejszym czy większym zakresie przymusu notarjalnego nie może być mowy o notarjacie. Stwarzać czy utrzymywać osobny stan notarjalny pod szczególną kontrolą, z wymaganiami specjalnych kwalifikacyj, na to, aby i inne zawody korzystające ze znacznie większej swobody w swych czynnościach mogły tą samą funkcję społeczną wykonywać, znaczy to przesądzać zgóry zbyteczność notarjatu, a konkluzja taka narazie jest jeszcze grubo przedwczesna. Czy ze względów — nazwijmy je: teoretyczno-estetycznych przymus notarjalny umieszczony będzie w samej ustawie notarjalnej, czy też w równocześnie wydać się mającej korespondującej z nią drugiej ustawie specjalnej (jak to miało miejsce w Austrji), czy też jak projektował prof. Jaworski, zamieści się go w ustawie wprowadczej, to jest mniej ważne. Istotną rzeczą jest, że przymus notarjalny określony być musi ustawowo równocześnie z ustawą notarjalną, a jeżeli tak jest, to już najprostszem będzie, aby dotyczące postanowienia znalazły się w samej ustawie notarjalnej, jak to ma miejsce w projekcie Komisji Kod., która przejęła to zresztą z ustawy notarjalnej, obowiązującej w b. Kongresówce. Naturalnie, że wszystkie nowe ustawy polskie muszą być ze sobą sharmonizowane i niewątpliwie w sprawie ustawy notarjalnej sekcja prawa cywilnego też głos zabierze. Niepotrzebnie więc p. Dr Geldwerth broni tę sekcję przed antycypowaniem jej postanowień. Uważamy, że przyszła ustawa notarjalna regulować ma o ile możności całokształt wszystkich zagadnień dotyczących notarjatu, a do podstawowych zagadnień należy bezwarunkowo sprawa przymusu notarjalnego.

Po zarzutach natury formalnej p. Dr Geldwerth przechodzi do zarzutów merytorycznych przeciwko przymusowi notarjalnemu.

Przedewszystkiem widzi w tem ni mniej ni więcej tylko przejaw etatyzmu i dalsze zastosowanie systemu etatystycznego do dziedziny ściśle prywatnej umów między stronami prywatnemi, które jakoby poddaje się w ten sposób pod ingerencję państwa, reprezentowanego przez urzędnika publicznego, jakim według projektu ma być notarjusz. Przypuszczam, że czytając te słowa mógłby nie jeden notarjusz nie na żarty się przestraszyć. Jakto? Czy nastąpiło w międzyczasie upaństwowienie notarjatu, czy może projekt Komisji Kodyfikacyjnej taką etatyzację wprowadza? Nic podobnego. Projekt ten powiada tylko, że notarjusz jest urzędnikiem publicznym, pełniącym obowiązki powierzone mu przez ustawę. P. Dr Geldwerth skwapliwie przyjmuje tę definicję, uważa ją prawdopodobnie za równoznaczną z pojęciem urzędnika państwowego i na tej wątłej podstawie montuje swoją główną kolubrynę przeciwko przymusowi notarjalnemu. Określenie charakteru notarjusza sprawiało zawsze trudności teoretykom prawa. Jest wiele argumentów za tem, aby notarjusza uważać za urzędnika państwowego i wiele przeciw temu. Ustawy radzą sobie z tem rozmaicie, określając notarjusza to jako urzędnika państwowego, to znów jako osobę publicznego zaufania. W nowym projekcie wprowadzono pojęcie raczej zbliżone do poprzedniej austrjackiej definicji, to jest pojęcie urzędnika publicznego. Wszystkie te określenia nie mają jednak istotnego znaczenia, skoro z każdej ustawy wypływa fakt, że notarjusz sprawuje urząd, a zarazem wykonuje swój wolny zawód. Na tem stanowisku stoi też nowy projekt, dając notarjatowi samorząd o charakterze wybitnie zawodowym. O etatyzacji więc notarjatu nie może być więc na podstawie tego projektu mowy, a temsamem przekazanie notarjatowi w drodze przymusu pewnych czynności do wyłącznego załatwienia nie ma nic wspólnego z etatyzmem.

P. Dr Geldwerth wypowiada następnie zapatrywanie, że oddanie umów dotyczących nieruchomości do wyłącznego załatwienia notarjuszom stanowi faktyczne ograniczenie obrotu nie-

ruchomościami i zmusza zainteresowanych do ponoszenia wysokich opłat. Jak dotąd w Małopolsce, gdzie nie ma przymusu notarjalnego w takim zakresie, jednak ludność przeważną część swoich transakcyj dotyczących nieruchomości załatwiała z wolnej a nie przymuszonej woli u notarjuszów. Załatwiał swoje sprawy każdy, kto chciał bez żadnego ograniczenia i w razie uchwalenia nowej ustawy też nadal bez żadnego ograniczenia załatwiał będzie. Co do opłat rzekomo wysokich, to należytości notarjalne opierają się na urzędowej taksie i są przeważnie niższe od honorarjów pobieranych za tego rodzaju czynności przez adwokatów, którzy w tym względzie nie są ograniczeni żadnemi taksami. P. autor artykułu żałuje, że Komisja Kod. wraz z projektem nie ogłosiła motywów, któremi się kierowała wprowadzając przymus notarjalny w obrocie nieruchomościami. Przymus ten nazywa p. Dr Geldwerth przymusem bezwzględnym, prawdopodobnie w przeciwstawieniu np. do przymusu notarjalnego w b. zaborze austrjackim, który to przymus jest bardzo względny, bo łatwo go obejść.

Motywy te nie mają w sobie nic tajemniczego i łatwo je można zrekonstruować. Nie będziemy w tym krótkim artykule polemicznym szczegółowo omawiać całokształtu zagadnień prawnych, dotyczących przymusu notarjalnego, bo rzeczy te już wielokrotnie zostały opracowane i są naogół tak znane, jak znane i stereotypowe są zarzuty małopolskiej adwokatury przeciwko temu przymusowi, które prawie w komplecie raz jeszcze w swym artykule powtarza p. Dr Geldwerth. Kwestja ta została między innymi gruntownie oświetlona w rozprawie Dra Góry „W odpowiedzi na memorjał adwokatury małopolskiej w sprawie przymusu notarjalnego“, zamieszczonej w swoim czasie w „Przeglądzie notarjalnym“. Zaznaczymy tylko pokrótce, że obrót nieruchomościami jest dla interesu zarówno państwa, jak i społeczeństwa rzeczą pierwszorzędnego znaczenia i zrozumienie tego faktu jest powszechne nietylko wśród uczonych, ale i ogółu prawników-praktyków (z wyjątkiem adwokatów małopolskich) zarówno w kraju, jak i zagranicą. Zrozumienie tego znajdowało swój wyraz w całem dotychczasowem ustawodawstwie polskiem od Konstytucji począwszy poprzez ustawy o reformie rolnej, aż do projektowanej nowej ustawy notarjalnej.

Ziemia nie jest towarem, który mógłby bez żadnej urzędowej kontroli i gwarancji dla uczestników obrotu przechodzić z rąk do rąk. *Bez formalnego zabezpieczającego interes kontrahentów przenoszenia własności ziemi i dokonywania innych czynności własność tę ograniczających, nie ma mowy o dobrej, bezpieczeństwo prawne zapewniające hipotece.* Cokolwiekby deklamowano na temat potrzebnego liberalizmu w zakresie dokonywania odnośnych transakcyj, nie da się zakryć faktu, że właśnie tam, gdzie takiego przymusu notarjalnego prawie nie było, gdzie przy sporządzaniu kontraktów przeniesienia własności nieruchomości współpracowali adwokaci, a pozatem oprócz nich także osoby najzupełniej niepowołane, gdzie istnejący w małym zakresie przymus notarjalny był konsekwentnie w praktyce przez zbliżone do adwokatury czynniki rządzące w b. Austrji ograniczany, a pozatem obchodzony i wręcz łamany, tam właśnie hipoteka znajduje się w stanie najzupełniej opłakanym i niedającym nikomu żadnego bezpieczeństwa. Wiadomem nam jest, że niektóre Izby notarjalne rozporządzają obecnie szczegółowemi materjałami, dowodzącemi, jakie formy przybrał w Małopolsce pozanotarjalny obrót nieruchomościami i jak to się odbiło na księgach gruntowych. Istniejący niezaprzeczalny nadmiar adwokatów w Małopolsce doprowadził w znacznej mierze do pauperyzacji tego stanu. Wobec tego trudno wymagać, aby człowiek przygnieciony troskami materjalnemi, zapracowany w innej, właściwej sobie dziedzinie procesowej, traktujący zasadniczo załatwianie spraw niespornych jako nadzwyczajny zarobek uboczny, zdobywał się na tę niezbędną niezależność wobec stron, jak i odporność wobec pokusy materjalnej, związanej z uzyskaniem honorarjum za sporządzenie kontraktu, bez względu na to, jak na tem w przyszłości strony wyjdą. Nie chcemy tutaj generalizować. Niewątpliwie istnieją wśród adwokatury małopolskiej specjaliści, którzy potrafią sporządzać wzorowe kontrakty i sporządzają je według swej najlepszej woli. Ale są to wyjątki. Jak każdy fach, tak i fach sporządzania umów wymaga specjalizacji i właśnie notarjusz jest w tym zakresie specjalistą, rozporządzającym zawodowem wykształceniem, największą praktyką i doświadczeniem. Trudno, aby ogół

adwokatów, którzy specjalizują się przecież w sprawach spornych zgodnie z podstawowem zadaniem swego zawodu, zwłaszcza na prowincji, posiadał potrzebną wiedzę fachową i doświadczenie do sporządzania umów. Jest to przecież zawsze praca na marginesie jego zawodu, wykonywana w przerwach między jednem stawiennictwem a drugiem w sądzie, z pośpiechem i dlatego pobieżnie.

Jednym z przesądów pokutujących wśród sfer adwokackich w Małopolsce, któremu widocznie hołduje i p. Dr Geldwerth jest zapatrywanie, że adwokat rozporządzając bogatem doświadczeniem procesowem, lepiej niż kto inny, w szczególności lepiej niż notarjusz, jest w stanie przewidywać ewentualne zarzuty w związku ze sformułowaniem danego kontraktu. Błyskotliwy ten frazes pomija zupełnie wyżej wspomnianą sprawę specjalizacji i pomija tą okoliczność, że o wszelkich sporach z kontraktów, czy też wątpliwościach w ich interpretacji, pierwszy otrzymuje wiadomość notarjusz, do którego strony zgłaszają się o wyjaśnienie i, który następnie zazwyczaj bierze udział w sporze jako świadek, pozatem zawsze z ciekawości zawodowej tego rodzaju sprawy śledzi.

W ten sposób w ciągłej i wyłącznej pracy w dziedzinie sporządzania umów zdobywa notarjusz maximum doświadczenia. Notarjusze w Małopolsce w wielu wypadkach na zasadzie obowiązujących ustaw mogli prowadzić i prowadzili ze znacznem powodzeniem sprawy procesowe. Odbijało się to jednak zawsze niekorzystnie na ich agendzie notarjalnej, ponieważ prowadzenie procesów w interesie jednej tylko strony, a układanie umów w interesie obu stron, są to rzeczy trudno dające się w opinji ludności pogodzić. Zawarcie umowy prawo rodzącej ma zasadniczo większe znaczenie dla zainteresowanych, niż sporządzenie skargi, większe nawet niż wydanie wyroku, bo przeciwko wyrokowi jednego sądu są środki prawne, a przeciwko formalnej umowie ich nie ma. Spisujący umowę spełnia funkcję klasycznie określoną przez prof. Jaworskiego jako „jurysdykcja prewencyjna“ i jak sędzia musi być postawiony ponad obu kontraktującemi stronami. Tu ma swe źródło społeczna potrzeba istnienia zawodu notarjalnego, odgra-

niczająca go od adwokatury i wyłącznie jego powołanie do sporządzania umów o większem znaczeniu społecznem.

Czytamy w artykule Dra Geldwertha o jednakowych kwalifikacjach adwokatów i notarjuszy przy sporządzaniu umów. Pominąwszy wszystko, co powyżej na ten temat napisano stwierdzić należy, że p. Dr Geldwerth przeoczył art. 10 projektu, który w zrozumieniu ważności funkcji notarjusza wymaga właśnie od niego w przyszłości zupełnie specjalnych kwalifikacyj, a mianowicie między innymi, poza oczywiście studjami prawniczemi nietylko egzaminu sędziowskiego i aplikacji sędziowskiej, ale ponadto jeszcze zawodowej aplikacji i notarjalnej i egzaminu notarjalnego. Tak szczególnych kwalifikacyj i pp. adwokaci przecież mieć nie będą.

Ale wygląda to na to, że p. Dr Geldwerth pragnąłby, aby w drodze wyjątku nawet po wprowadzeniu jednolitej ustawy notarjalnej wraz z przymusem notarjalnym w całej Polsce wyjątek co do tego przymusu został uczyniony dla Małopolski, a w szczególności dla adwokatury małopolskiej, ponieważ, jak twierdzi, unifikacja ustawodawstwa nie może być mechaniczna i musi usuwać krzywdę wynikającą z nierównomiernego traktowania różnych zawodów lub mieszkańców różnych dzielnic. Na to odpowiedzieć należy, że taka ustawa unifikacyjna, któraby odpowiadała wszystkim interesom dzielnicowym różnych grup zawodowych, jest niedosiężnym ideałem. Niema takiej ustawy, któraby czyich mniej lub więcej istotnych dzielnicowych uprawnień nienaruszała i któraby interesom wszystkich bez wyjątku odpowiadała. Nie jest i nie może być taką także nowa ustawa notarjalna, której omawiany projekt zapewne spotka się na tem tle ze sprzeciwami nietylko adwokatury małopolskiej, ale i przedstawicieli notarjatu poszczególnych dzielnic polskich, oczywiście z najrozmaitszych powodów. Ale trudno. Jeżeli mamy jedno państwo, musimy mieć jednolite ustawodawstwo. W danym wypadku jednak o jakiemkolwiek faktycznem pokrzywdzeniu zawodu adwokackiego, jak to jeszcze wykażemy w dalszym ciągu tego artykułu, mówić nie można.

Zdarzyło się raz wprawdzie, że nowa jednolita dla całej Polski ustawa stemplowa zawiera specjalne postanowienia co do dzielnicy poaustrjackiej, nie należy się jednak spodziewać,

że ustawodawstwo przyszłe pójdzie dalej drogą takich dziwolągów, czyniących unifikację zupełnie illuzoryczną. Wspominając o tej ustawie stemplowej powiada grzecznie p. Dr Geldwerth, że notarjusze usiłowali wówczas „przemycić“ przymus notarjalny dla całego państwa. Uprzejme to wyrażenie mija się jednak zupełnie z prawdą. Projekt wprowadzenia przymusu notarjalnego równocześnie z ustawą stemplową wyszedł wówczas z Min. Skarbu i spowodowany był wyłącznie interesami skarbu państwa. Projekt ten został najformalniej i najjawniej wniesiony do sejmu i przeszedł zwykłą procedurę przez wszystkie instancje sejmowe. Przeciwko projektowi wszczęli adwokaci małopolscy namiętną, nieprzebierającą w środkach i formach kampanję, co spowodowało oczywiście reakcję notarjuszów. W rezultacie posłowie ze stanu adwokackiego w Małopolsce, których podówczas było wielu we wszystkich ugrupowaniach politycznych, postarali się o taką redakcję ustawy, jaką mamy dzisiaj. W jakiej więc formie próbowali notarjusze wówczas „przemycenia“ swoich postulatów i na czem ten przemyt polegał, to jest tajemnicą autora artykułu.

A może obecnie już można zastanowić się nad tem, jakie dobrodziejstwa spłynęły na ludność Małopolski w rezultacie tego sukcesu małopolskiej adwokatury? Owszem. W dziedzinie wymiaru opłat stemplowych panuje w Małopolsce najstraszniejszy chaos. Wykładnie zwłaszcza odnośnie do umów o charakterze mieszanym pozostawiły władzom wymiarowym pierwszej instancji najzupełniejszą dowolność, wobec której strony są zupełnie bezradne, bo rekursy nietylko nie pomagają, lecz przeciwnie w wielu wypadkach jeszcze szkodzą. Nikt nie jest w stanie przewidzieć, jak urzędy skarbowe będą daną umowę rozumieć i jakie wymierzą opłaty. Czy tak jest w b. Królestwie Polskiem? Bezwarunkowo nie. Dlaczego? ponieważ tam opłatę w I instancji wymierza notarjusz, to jest ten, który jest najbardziej powołany do tego, aby umowę, którą sam sporządził, interpretować należycie i to zarówno w interesie skarbu państwa, jak i stron. Niema więc tam tych niespodzianek w dziedzinie opłat stemplowych, ponieważ przy sporządzaniu kontraktu każdy już wie, jakie opłaty skarbowe wypadnie mu uiścić. Byłoby tak samo w Małopolsce, gdyby ustawa stemplowa została uchwalona

w brzmieniu proponowanem przez Min. Skarbu i będzie tak samo, gdy przymus notarjalny zostanie wprowadzony, ponieważ obowiązek pobierania opłat skarbowych musi być połączony z przymusem notarjalnym.

Tak oto spróbowaliśmy zrekonstruować „tajemnicze" motywy, dla których Komisja Kodyfikacyjna uznała za potrzebne wprowadzenie przymusu notarjalnego w tej formie do ustawy notarjalnej i przy tej sposobności odpowiedzieliśmy p. Dr Geldwerthowi na jego zarzuty.

Ale p. Dr Geldwerth i na tych zarzutach czy argumentach nie poprzestaje. Cały jego artykuł jest pełen przykrych aluzyj i insynuacyj co do sposobu, w jaki notarjat małopolski rzekomo nadzwyczajnie wpływowy, forsuje swoje pełne zachłanności postulaty zawodowe. Powyżej była mowa już o „zadziwiającym" pośpiechu w tej sprawie, który aż udzielił się p. Referentowi, dowiedzieliśmy się też jak to już dawniej notarjusze próbowali przymus notarjalny „przemycać". Następnie czytamy jak notarjusze jedni (sc. w b. zaborze rosyjskim) jako *beati possidentes* za wszelką cenę chcieliby się utrzymać przy swoim monopolu, a drudzy (w b. zaborze austrjackim) dążą do jaknajspieszniejszego uzyskania tego „monopolu". Z gorliwością i zapobiegliwością „godną słuszniejszej sprawy" dążą oni do osiągnięcia swego celu, a widocznym na zewnątrz wyrazem tych zabiegów jest... „kwestjonarjusz Izb notarjalnych z odpowiedziami i opinjami zamówionemi u tego rodzaju powag naukowych, jak nieodżałowanej pamięci prof. Jaworski oraz projekt ustawy notarjalnej, wypracowany przez połączone Izby notarjalne". Oto wyjątki z artykułu! Odpowiedzi i opinje zamówione u tego rodzaju powag, jak nieodżałowanej pamięci prof. Jaworski! To jednak troszeczkę za silnie. Co p. Dr Geldwerth miał na myśli zaliczając „nieodżałowanej pamięci" prof. Jaworskiego do „tego rodzaju" powag naukowych, od których otrzymuje się na zamówienie opinje? Ś. p. Prof. Jaworski napisał w r. 1929 podstawowe dla wiedzy o notarjacie dzieło, które co do niektórych swoich konkluzyj spotkało się w sferach notarjalnych z bardzo silnemi zastrzeżeniami. Czy p. Dr Geldwerth jest zdania, że opinja prof. Jaworskiego, czy innego uczonego „tego rodzaju" wypada podług zamówie-

nia? Przy takich zwrotach jakże fałszywie brzmi konwencjonalny frazes o „nieodżałowanej pamięci“ uczonego, którą się w tem samem zdaniu tak pięknie uczciło.

Myli się zupełnie Dr Geldwerth przypuszczając, że notarjusze w b. zaborze rosyjskim „za wszelką cenę“ chcą się utrzymać przy swym „monopolu“, to jest przymusie notarjalnym. Notarjusze ci ani na chwilę nie czuli się w tym monopolu zagrożeni i w tym kierunku nietylko za wszelką cenę, ale wogóle żadnych starań robić nie potrzebują. Co zaś do notarjuszów w Małopolsce okazuje się, że ich ciemne machinacje polegają aż na wygotowywaniu kwestjonarjuszów i projektu ustawy oraz uzyskiwaniu opinji od uczonych! Czy jest w tem coś niezwykłego, że przy powstawaniu nowej ustawy notarjalnej Izby notarjalne poczuwają się do najlegalniejszej współpracy, do czego są z natury rzeczy powołane i ustawowo uprawnione? Z ostatnim projektem zapoznały się małopolskie Izby notarjalne, jak i wszyscy, dopiero z ogłoszonego druku Komisji Kodyfikacyjnej i obecnie podobnie jak inne organizacje do zaopinjowania zaproszone, swoje uwagi opracowywują. Czy Dr Geldwerth jest zdania, że Izby notarjalne winny biernie przysłuchiwać się obradom w sprawach dotyczących notarjatu i znosić w milczeniu najgwałtowniejsze przeciwko temuż ataki?

P. autor artykułu w „Głosie adwokatów“ raz z pozorną dyskrecją, w innych ustępach tegoż artykułu, zato bez żadnej ceremonji wskazuje na to, że głównym motywem działalności Izb notarjalnych w tej sprawie jest interes materjalny, który choć starannie ukrywany, jest aż nadto widoczny. Na jednej szali kładzie p. Dr Geldwerth interes garstki notarjuszów, którzy jedynie na przymusie notarjalnym skorzystają, a na drugiej szali takie wielkie pojęcia, jak interes państwowy, gospodarczy i społeczny, a pozatem ostateczna ruina stanu adwokackiego w Małopolsce. Przy takiem ważeniu szale się napewno urwą. Z interesem materjalnym notarjuszów małopolskich sprawa nie jest taka prosta. Izby notarjalne właśnie jak wykazaliśmy w interesie państwowym, gospodarczym i społecznym opowiadają się za rozszerzeniem przymusu notarjalnego, ale notarjusze małopolscy indywidualnie biorąc z pewnością boją się wszelkich zmian, niemniej jak adwokaci. Rozszerzenie przymusu notarjalnego

powiększy ciężary i obowiązki zwłaszcza wobec skarbu państwa w związku z wymierzaniem opłat stemplowych, nastąpi przytem niewątpliwie powiększenie liczby posad i konkurencja istnieć będzie nadal, bo bez tego niema wolno zarobkującego zawodu. Konkurencja adwokatury w Małopolsce nie była dla notarjuszów bynajmniej straszna i dawali sobie oni z nią naogół bardzo dobrze radę. Oto jest zwykły formalnie „w naturze ludzkiej leżący“ prywatny punkt widzenia w tej sprawie poszczególnego notarjusza.

A groźba zniszczenia do reszty adwokatury w Małopolsce w razie wprowadzenia przymusu notarjalnego co do nieruchomości jest naprawdę grubą przesadą. Pominąwszy całą dziedzinę umów nieobjętych przymusem, w której adwokaci mogą nadal pracować, pozostaje im ni mniej ni więcej tylko ich własny fach adwokacki, który i tak przecież stanowi właściwą podstawę ich egzystencji. Żali się p. Dr Geldwerth, że koledzy adwokaci w b. zaborze rosyjskim nie mają zrozumienia dla wystąpień adwokatury małopolskiej, przeciwko przymusowi notarjalnemu. Im tam bowiem jest widocznie z tym przymusem zupełnie dobrze, o ruinie ich stanu z tego powodu niema mowy i życzyćby tylko należało adwokatom małopolskim, aby się im tak powodziło, jak się powodzi ich kolegom w dzielnicy porosyjskiej. Nawet ci nieliczni adwokaci małopolscy, którzy się wyspecjalizowali w sprawach niespornych, bynajmniej w związku zaprowadzeniu przymusu notarjalnego nie stracą swego warsztatu pracy i nadal mogą w tej dziedzinie owocnie i z sukcesem materjalnym pracować, jak pracują w tym kierunku analogiczni specjaliści z pośród adwokatów w dzielnicy porosyjskiej. Przyszłość i poprawa bytu adwokatury w Małopolsce naprawdę nie jest związana z kwestją większego czy mniejszego co do zakresu przymusu notarjalnego. Pp. adwokaci wiedzą dobrze w jakim kierunku mają dążyć do poprawy swej egzystencji i walkę o swoje postulaty na tej drodze już prowadzą energicznie. Niech więc nie rozpraszają swojej energji na utarczki w sprawach nieporównanie dla nich mniej ważnych i niech ich znaczenia nie wyolbrzymiają, bo sobie walkę tem na głównym froncie tylko utrudniają.

Kończąc te wywody wyrażamy zapatrywanie, że „rozważenie“ przez czynniki powołane sprawy przymusu notarjalnego co do nieruchomości przeprowadzone zostanie w zupełnie inny sposób niż to czyni p. Dr Geldwerth. Na jednej szali znajdzie się tam nieistotny, na krótką metę pojęty interes adwokatury w Małopolsce, a na drugiej względy państwowe, społeczne i gospodarcze.

Interesu materjalnego notarjuszy nie potrzeba kłaść na żadną szalę, bo niema on tutaj żadnego znaczenia.

DR JAN MYCIŃSKI.

Prawo hipoteki w praktyce.

W tytule szóstym noweli III do kodeksu cywilnego austrjackiego, objętej rozporządzeniem ces. z 19 marca 1916 L. 69 Dz. u. p. pod napisem: „Rozporządzanie hipoteką przez właściciela“ w §§ 33 do 44 ustanowione zostało na obszarze, na którym dotąd kodeks cywilny austrjacki obowiązuje, prawo hipoteki właściciela.

Z prawa tego wynikają następujące konsekwencje:

1. właściciel może przenieść prawo hipoteki na nową wierzytelność (§§ 33 i 36 now.),
2. nie może zaś rozporządzić hipoteką, skoro adnotowano obowiązek jej wykreślenia (§ 34 now.),
3. właściciel może uzyskać adnotację hipoteczną, że zastrzeżony zostaje wpis nowego prawa zastawu z pierwszeństwem wykreślonej hipoteki i do jej wysokości w ciągu 3 lat po dozwoleniu adnotacji (§ 37 now.),
4. może też żądać, by z pierwszeństwem ciążącego na nieruchomości zastawu w granicach jego wysokości wpisano nową wierzytelność z tem ograniczeniem, że uzyska skuteczność prawną, jeżeli w ciągu roku po dozwoleniu nowego wpisu wpisano wykreślenie dawniejszego zastawu (§ 38 now.).

To nowe prawo właściciela daje mu możność spowodowania pewnych skutków prawnych, przeprowadzenia konwersji długów hipotecznych i łatwiejszego uzyskania kredytu hipotecznego.

Jeżeli właściciel takiem prawem dysponuje, czyto korzystając z niego, czy ograniczając, czy wykreślając je, czy zezwalając na zmianę jego stopnia hipotecznego — powinien stosownie

do przepisu §§ 27 i 31 ustawy hipotecznej objawić w tym względzie wolę swoją Sądowi hipotecznemu, czy to w dokumencie, czy we wniosku hipotecznym — ale w każdym razie z uwierzytelnieniem swojego podpisu.

We wszystkich wypadkach dysponowania tem prawem — z wyjątkiem wykreślenia go i ustępstwa pierwszeństwa hipotecznego — przestrzegamy przepisów ustawy hipotecznej i traktujemy to prawo jako pełnowartościowe.

Inaczej zaś traktujemy wykreślenie hipoteczne:

Właściciel przedkłada deklarację ekstabulacyjną wierzyciela z wnioskiem na wykreślenie prawa zastawu, podpisując wniosek hipoteczny bez uwierzytelnienia swego podpisu.

Często się zdarza, że wykreślenia żąda wierzyciel albo inna osoba, interesowana w oczyszczeniu stanu hipotecznego.

Uważam to za negację prawa hipoteki i za wyłom z pod przepisów ustawy hipotecznej.

Dla uzasadnienia mojego zapatrywania powołuję się na ustawodawstwo niemieckie, na którem austrjackie prawo hipoteki niewątpliwie się wzorowało.

Ustawa niemiecka o księgach wieczystych z 24 marca 1897 w brzmieniu ogłoszonem dnia 20 maja 1898 D. u. Rz. R. — str. 754, obowiązująca dotąd na ziemiach b. zaboru pruskiego postanawia w § 27, że hipotekę wolno wykreślić tylko za przyzwoleniem właściciela gruntu.

Do takiego przyzwolenia odnosi się przepis § 29 powołanej ustawy, który stanowi:

Wpis powinno się wykonać tylko wtedy, jeżeli zezwolenia na wpis lub inne do wpisu wymagane oświadczenia złożono do protokołu przed Wydziałem hipotecznym, albo wykazano publicznemi lub publicznie uwierzytelnionemi dokumentami.

Zapatrywania moje znajdują także uzasadnienie w praktyce Wydziałów hipotecznych b. Królestwa Polskiego i tamtejszych przepisach hipotecznych (art. 12 i 13 prawa hipotecznego).

Strona żądająca hipotecznego wpisu wykreślenia na mocy deklaracji wierzyciela, zeznanej poza hipoteką, musi się zgłosić osobiście lub przez należycie wylegitymowanego pełnomocnika do hipoteki i przy wniosku, który zeznaje w księdze wieczystej dla danej nieruchomości przeznaczonej, składa deklarację wie-

rzyciela do zbioru dokumentów, projektując z niego treść do wykazu hipotecznego.

Dlatego przy zeznaniu deklaracji przez wierzyciela poza hipoteką winno być dodane, że wykreślenie ma nastąpić na jednostronny wniosek właściciela lub jego pełnomocnika.

W ten sposób zapatrywanie moje oparte na austrjackiem prawie hipoteki — byłoby zgodne z ustawodawstwem w b. zaborze pruskim i w b. Królestwie Polskiem.

Nasza nowela III nie potrzebowała w tym względzie żadnych nowych przepisów tworzyć, gdyż przepisy ustawy hipotecznej są w tym względzie wystarczające.

Jeżeli przenoszę prawo hipoteki na inną wierzytelność, lub ograniczam je przez adnotację obowiązku wykreślenia, albo też chcę skorzystać z przepisów §§ 37 i 38 now. — muszę według obecnej praktyki bezwarunkowo przedłożyć dokument podpisany przez właściciela z uwierzytelnieniem podpisu.

Dlaczegoż nie miałoby to być potrzebnem przy wykreśleniu hipoteki, które przecież wywołuje silniejszy skutek prawny, niż ograniczenie z § 34 now.

Może mi ktoś zarzucić, że to stanowisko jest zanadto formalistyczne — nie przeczę, ale przecież cały ustrój ksiąg gruntowych opiera się na przepisach formalnych, które są potrzebne dla zapobieżenia chaosowi i niepewności.

Jedynie na karb tej znanej nam psychozy wojennej, w czasie której nowela powstała i mentalności powojennej policzyć należy, że stanowiska przezemnie wyżej wyłuszczonego praktyka od początku nie zajęła i nie przestrzegała.

Tylko przez niedocenienie istoty prawa hipoteki, jego doniosłości i skutków mogła się ta mylna praktyka dotąd utrzymać.

Ja także tak mylnie praktykuję — oczekuję jednak, że to wcześniej czy później zmienić się musi.

Szkoda, że pod tym względem wyższe Instytucje sądowe nie miały dotąd sposobności wypowiedzieć swojej decyzji. Nie wątpię, żeby ona wypadła według mojego zapatrywania.

Nietylko przy wykreśleniach, ale także przy ustępstwach pierwszeństwa hipotecznego grzeszy się przeciw prawu hipoteki, a to przeważnie z winy mylnych pouczeń niektórych Instytucyj bankowych, które w promesach pożyczkowych wyraźnie

zaznaczają, że podpis właściciela na ustępstwie pierwszeństwa hipotecznego nie potrzebuje być uwierzytelnionym, podczas gdy w tych samych promesach żądają, aby właściciel w skrypcie dłużnym, a więc w formie uwierzytelnionej zezwolił na adnotację ograniczenia prawa hipoteki z § 34 noweli.

Dlaczegoż więc jedno ograniczenia potrzebuje uwierzytelnionego podpisu, a drugie ma go nie potrzebować.

Ta praktyka przy ustępstwach stopnia hipotecznego nie jest tak powszechną, jak przy deklaracjach ekstabulacyjnych, szczególniej w Okręgu apelacyjnym Krakowskim, — przestrzega się uwierzytelnienia.

Jakież z tych uwag wypływają wskazania dla praktyków:

1) aby deklaracja ekstabulacyjna obejmowała także oświadczenie właściciela, iż ze względu na swoje prawo hipoteki zezwala na wykreślenie wierzytelności i aby je właściciel współpodpisywał z uwierzytelnieniem swego podpisu —

2) aby w razie, jeżeli deklaracja ekstabulacyjna nie obejmuje takiego oświadczenia właściciela, właściciel podpisywał wniosek hipoteczny o wykreślenie z uwierzytelnieniem swojego podpisu, względnie wniosek swój o wykreślenie wniósł do protokołu sądowego —

3) aby ustępstwo pierwszeństwa hipotecznego podpisywał właściciel także z uwierzytelnieniem swojego podpisu.

Czy mogą być jakieś szkodliwe następstwa mylnej praktyki? Niewątpliwie. Właściciel może w wypadku wpisu wykreślenia prawa zastawu lub wpisu ustępstwa pierwszeństwa hipotecznego na podstawie dokumentu względnie wniosku bez uwierzytelnienia jego podpisu dokonanego, zaczepić rekursem uchwałę hipoteczną i żądać przywrócenia wpisu.

Dla strony interesowanej nie pozostawałoby w takim wypadku nic innego, jak domagać się brakującego uzupełnienia w drodze sporu sądowego.

Stan niepewności i ewent. koszta sporu nie przemawiają za tem, aby podniesione kwestje prawne lekceważyć.

Jak wyżej wykazałem, praktyka przy wykreślaniu wierzytelności hipotecznych w b. zaborze austrjackim nie zgadza się z zasadami prawa hipoteki. Jest atoli od lat piętnastu tak powszechnie zakorzenioną, że może dla uproszczenia norm praw-

nych byłoby przecież wskazanem, aby praktyka ta w nowem prawie hipotecznem dla całego państwa wydać się mającem, uzyskała sankcję prawną.

Sankcja taka mogłaby znaleźć swój wyraz np. w takiej kauteli hipotecznej, że wniosek właściciela o wykreślenie hipoteki bez uwierzytelnionego podpisu mógłby być przyjęty wówczas, gdyby go podał notarjusz lub adwokat w podaniu przez siebie podpisanem.

Rzecz godna zastanowienia.

ESES.

Opłaty skarbowe od inkasowanych weksli.

W sprawie tej wydało Ministerstwo Sprawiedliwości reskrypt z dnia 12 grudnia 1930 r. Nr I. U. 8001/30, który okólnikami pp. Prezesów Sądów Okręgowych intymowany został wszystkim notarjuszom małopolskim.

Treść dosłowna tegoż reskryptu Ministerstwa Sprawiedliwości jest następująca:

„Ministerstwo Skarbu zakomunikowało Ministerstwu Sprawiedliwości, że notarjusze w przypadku niesporządzenia protestu z tego powodu, że dłużnik wekslowy uiścił sumę wekslową do rąk notarjusza (art. 86 i 90 prawa wekslowego Dz. U. R. P. 1924 Nr 100 poz. 926) pobierają wprawdzie połowę opłaty należnej notarjuszowi (art. 8 i 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o należnościach za sporządzenie protestu Dz. U. R. P. 1927 r. Nr 43 poz. 381), ale nie pobierają połowy opłaty stemplowej, przewidzianej w przytoczonym powyżej art. 8 rozporządzenia o należnościach za sporządzenie protestu. Niepobieranie opłaty stemplowej, mimo że w powołanym art. 8 są przytoczone w nawiasie „art. 2—4“, a zatem i artykuł 3, nakazujący pobieranie „należnych w myśl przepisów właściwych ustaw i rozporządzeń opłat stemplowych“ (mianowicie w myśl art. 159 ustawy o opłatach stemplowych Dz. U. R. P. 1926 r. Nr 98 poz. 570) uzasadniają notarjusze tem, że w przypadkach, o których mowa, nie sporządzają protokółu, stwierdzającego dokonanie zapłaty do rąk notarjusza.

Ministerstwo Sprawiedliwości prosi Pana Prezesa o zwrócenie uwagi pp. notarjuszów urzędujących w okręgu powierzonego Panu Sądu na to, że tekst art. 8 powołanego powyżej rozporządzenia wyraźnie mówi, że tak wynagrodzenie notarju-

sza, jak i opłata stemplowa pobierane są „od protokółu“; a więc, skoro protokół nie jest sporządzony, notarjusz nie ma prawa pobrać wynagrodzenia i nie pobiera opłaty stemplowej; skoro zaś pobiera wynagrodzenie — jest obowiązany sporządzić protokół i pobrać opłatę stemplową.

Sieczkowski mp.
Podsekretarz Stanu“.

Wszystkie trzy małopolskie Izby notarjalne rozpatrując na skutek licznych zapytań pp. notarjuszów swoich okręgów cytowany wyżej reskrypt ministerjalny odniosły się do Ministerstwa sprawiedliwości o udzielenie odpowiednich wyjaśnień.

Wyjaśnienia te, które miałyby usunąć duże wątpliwości w zastosowaniu reskryptu, o ile nam wiadomo, dotąd nie nadeszły.

Ponieważ wobec powyższego sprawa dalej jest otwartą i interesuje w dalszym ciągu licznych naszych czytelników, podajemy w dosłownym odpisie treść memorjału przemyskiej Izby notarjalnej do Ministerstwa sprawiedliwości w tej materji skierowanego:

„Prezesowie Sądów Okręgowych, jakkolwiek notarjusze w Małopolsce podlegają bezpośrednio Izbom notarjalnym, a te w drodze Prezesa Sądu Apelacyjnego Panu Ministrowi Sprawiedliwości, przesłali od siebie notarjuszom swego okręgu oparty na reskrypcie Ministerstwa Sprawiedliwości z 12 grudnia 1930 Nr I. U. 8001/30 okólnik dotyczący sporządzania protokołów na wypadek uiszczenia przez protestata waluty wekslowej do rąk notarjusza i opłaty stemplowej od tych protokółów.

Wedle otrzymanych przez Izbę notarjalną relacyj podległych jej notarjuszy, wykonanie tego okólnika nastręczyło w praktyce liczne wypadki wątpliwości, trudności i często opozycje interesowanych — zwłaszcza ze sfer adwokackich.

W szczególności:

1) Wspomniany w okólniku protokół, o którym mowa w art. 8 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 30 kwietnia 1927 o należnościach za sporządzenie protestu, może być rozumiany tylko jako protokół, którego sporządzenie na wypadek spełnienia przez protestata wezwania notarjusza (w prak-

tyce z reguły uiszczenia waluty wekslowej) przepisuje obowiązująca na danem terytorjum ustawa wekslowa bądź notarjalna, lub też jedna i druga.

Rozporządzenie bowiem o taksie za protestowanie czyli oznaczenie wysokości honorarjum za odnośne czynności z natury rzeczy nie może przepisywać postępowania, czyli zawierać postanowień proceduralnych.

Słusznie tedy wspomniany art. 8 nie postanawia, iż ma być spisany protokół stwierdzający zadośćuczynienie wezwaniu, lecz mówi o protokóle „który stwierdzi ten stan rzeczy“ — oczywiście o ile sporządzenie takiego protokółu przepisuje notarjuszowi na danem terytorjum specjalna ustawa.

Wyrażenie o protokóle jest w wspomnianym art. 8 powtórzonem z końcowego zdania art. 173 ustawy o opłatach stemplowych z 1 lipca 1926, dotyczy Sądów i ma również oczywiście na myśli protokół w danych wypadkach specjalnemi ustawowemi przepisami unormowany, gdyż ustawa o opłatach stemplowych nie może Sądom przepisywać żadnych czynności proceduralnych w sprawach urzędowania ściśle sądowego.

Notarjusze w Małopolsce w odniesieniu do agend notarjalnych nie są częścią Sądu, a ani ustawa wekslowa, ani obowiązująca w Małopolsce ustawa notarjalna nie przepisuje specjalnych protokółów na stwierdzenie faktu uczynienia zadość przez protestata wezwaniu notarjusza. Co do zapłaty protestat uiszczający walutę wekslową otrzymuje w myśl ustawy wekslowej odnośny weksel i na swe żądanie potwierdzenie zapłaty na tymże wekslu.

Stąd pochodzi, że notarjusze w Małopolsce nie mając oparcia w dotyczących ustawach, nie wiedzą, jakich formalności mają przestrzegać przy spisywaniu takich protokółów.

2) Co do zaznaczonego w wspomnianym okólniku Prezesów Sądów Okręgowych obowiązku notarjuszy pobierania od protokołów, o których wyżej mowa, połowy opłaty stemplowej z art. 159 ust. stempl., to wogóle mogłoby to, o ileby nawet było rzeczywiście przez ustawę wymaganem, dotyczyć w myśl tegoż artykułu jedynie weksli z walutą powyżej 250 zł. A weksel taki w obrocie — to *rara avis* — bo Banki przy udzielaniu kredytu wekslowego na wyższą kwotę z reguły

w celu łatwiejszego eskontu żądają wystawienia kilku weksli opiewających na jej mniejsze części. A gdy nadto zapłata większej waluty przy protestowaniu zdarza się nie zbyt często, Skarb Państwa z takich pół opłat „od protokołów“ w rezultacie minimalny — mało znaczny — mógłby mieć tylko dochód.

Jednak samo prawo pobierania takich pół opłat jest conajmniej wątpliwe, albowiem prócz art. 159, ust. stempl. dotyczącego notarjusza i sporządzanych przez niego protestów nie istnieje żaden przepis notarjusza obowiązujący do pobierania opłat stemplowych od czynności innych z okazji protestowania dokonywanych.

Ostatni ustęp art. 173 ust. stemp. dotyczy bowiem Sądów, a nie notarjuszów — i pozatem w pierwszem swem zdaniu w odniesieniu do sporządzanych przez Sąd protestów zawiera tylko — powtórzone zresztą w art. 4 rozp. Prezydenta o należnościach za sporządzanie protestów — zrównanie kosztów protestu sądowego z notarjalnym, przepisując pobranie przez Sąd zasadniczej opłaty notarjalnej za czynność i opłaty stemplowej przez notarjuszy w myśl art. 159 ust. stempl. pobieranej z tą odmianą, że tylko w formie gotówki, a nie znaczków stemplowych.

W konsekwencji art. 173 ust. stempl. w końcowem zdaniu oznaczającem honorarjum za sądowy protokół, stwierdzający wypadek uczynienia przez protestata zadość wezwaniu i niedojście do protestu nie ustanawia wcale opłaty stemplowej jako takiej, na co wskazuje wyraźnie użycie w końcowej części zdania wyrażenia „połowy opłaty przewidzianej“ w zdaniu poprzedniem (a nie opłat przewidzianych), co odnosi się do opłaty za czynność, tembardziej, że całemu tekstowi ustawy o opłatach stemplowych jest obcą idea jakichś pół opłat stemplowych.

Żądanie tedy Ministerstwa Skarbu, oparte na brzmieniu art. 8 rozp. Prezydenta o należytościach za sporządzenie protestu, by notarjusze Małopolscy „od protokółu“ (do spisywania którego zresztą nie mają ustawowej podstawy) pobierali połowę opłaty stemplowej z art. 159 ust. stempl., mimo powołania w cyt. art. 8 w nawiasie „art. 2—4“ nie ma ustawowego uzasadnienia i jest to niewątpliwie zadaleko idąca interpretacja *pro fisco,*

skoro, jak to wyżej wywiedziono, nie istnieje żaden ustawowy przepis, notarjusza obowiązujący do pobierania jakiejkolwiek opłaty stemplowej z okazji protestowania od czynności innych, aniżeli od sporządzenia protestu.

Stąd pochodzi, że w kilku wypadkach adwokaci, którzy zapłacili do rąk notarjusza walutę przedstawionego im weksla, odmówili uiszczenia żądanej przez notarjusza połowy opłaty stemplowej z art. 159, twierdząc, że gdyby tak miał być rozumiany cyt. art. 8 rozp. Prezydenta, to sprzeciwiałby się on postanowieniom art. 2 ustawy z 2 sierpnia 1926 o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy — jako nakładający nową opłatę publiczną.

Gdy wobec przedstawionego wyżej stanu rzeczy Małopolskie Izby notarjalne — z mocy swego obowiązku i wieloletniej tradycji nawykłe do lojalnego przestrzegania rozporządzeń Władz przełożonych — nie są w możności dać podwładnym notarjuszom na ich wątpliwości odpowiednich wskazówek, przeto upraszamy o pouczenie względnie wyjaśnienie:

Czy protokół, o którym mowa w cyt. art. 8 rozp. Prezydenta — rzeczowo zbędny, w Małopolsce właściwemi ustawami nie przepisany — ma być spisywany, tudzież czy w każdym odnośnym wypadku, czy też tylko ze względu na ową „półopłatę“ stemplową przy wekslach z walutą ponad 250 zł.?

A jeśli tak — to jak protokół taki ma wyglądać pod względem formalnym?

W szczególności:

Czy ma być w kancelarji notarjalnej sporządzonym, jednostronnym, przez notarjusza tylko podpisanym (takiego obowiązująca w Małopolsce ustawa notarjalna nie zna), czy też ma być sporządzonym — co nieprawdopodobne — zaraz na miejscu (w sklepie, w lokalu przedsiębiorstwa, mieszkaniu i t. p.) podpisanym przez interesowanego i przez notarjusza?

Czy mogą protokóły takie sporządzać i podpisywać upoważnieni w myśl art. 92 ust. weks. do dokonywania czynności zachowawczych pomocnicy?

Czy protokóły takie mają otrzymywać liczbę, a jeśli tak, czy podlegać mają osobnej numeracji, czy też brane być mają liczbowo na bieżące repertorjum notarjalne z §§ 110 i 112 ust.

not. lub na bieżące rejestrowanie protestowe z § 89 ust. notarjalnej?

Czy mają być pobierane „od protokołu“ półopłaty stemplowe w stemplach, mimo bardzo wątpliwej ich należności?

Jak ma postąpić notarjusz, gdy strona odmówi uiszczenia tej opłaty oraz kto ma obowiązek wynagrodzenia notarjusza za czynności z tem ewent. dalszem postąpieniem połączone?

Zauważyć należy, że gdyby obowiązek spisywania „protokółu z cyt. art. 8 rozp. Prezydenta miał się ostać, to oprócz należytości „od protokółu“ należeć się będą notarjuszowi koszta urzędowego inkasa waluty wekslowej i dalszego z nią postąpienia.

Twierdzenie wymienionego na wstępie okólnika Prezesów Sądów Okręgowych, iż notarjusz, skoro nie sporządził protokółu z cyt. art. 8, „nie ma prawa pobrać wynagrodzenia“, logicznie rzecz biorąc, może się odnosić tylko do rzekomego pobierania wynagrodzenia „od protokołu“, którego notarjusz nie sporządził.

Notarjusze „od protokołu“ nie sporządzonego należytości nie pobierają, więc zastrzeżenie jest zbyteczne.

Natomiast za wydalenie się do lokalu protestata, inkaso uiszczonej waluty, przechowanie tejże w charakterze urzędowego depozytarjusza z urzędową odpowiedzialnością i odprowadzenie gotówki posiadaczowi weksla należy się notarjuszowi bezsprzecznie wynagrodzenie. Wypływa to z jego charakteru zarobkowego i względów prostej słuszności. Nie może być przecież notarjusz bezpłatnym sługą i inkasentem osób prywatnych.

Pod względem wynagrodzenia za wymienione czynności istnieją luki tak w ustawie wekslowej, jak i w rozp. Prezydenta o należnościach za sporządzenie protestu.

Lukę pierwszą wypełniło na wniosek Pana Ministra Sprawiedliwości z 12 grudnia 1925 r. Nr I. U. 4235/25 powzięte dnia 8 maja 1926 przez Ogólne Zgromadzenie Sądu Najwyższego w składzie 41 sędziów i prokuratora — głęboko pod względem prawnym umotywowane — wyjaśnienie, iż obowiązek pokrycia kosztów inkasa w wypadku interwencji notarjusza albo urzędnika sądowego wypływa z przepisów wekslowych czyli, że obowiązek ten objęty jest

umową wekslową, nieuiszczenie tych kosztów musi pociągnąć za sobą skutki wekslowe, a zatem notarjusz względnie urzędnik sądowy winni domagać się od dłużnika rzeczonych kosztów na równi z sumą wekslową, a w razie odmowy założyć protest, że przeto organ urzędowy, przedstawiający do zapłaty weksel, który już poprzednio prywatnie, lecz bezskutecznie był do zapłaty przedstawiony, ma obowiązek, gdy dłużnik sumę wekslową płaci, domagać się także zapłacenia przypadających mu za czynność urzędową należytości (za inkaso) i w razie odmówienia zapłaty tych należytości może z powodu ich niezapłacenia sporządzić protest wekslowy.

Luka druga istnieje dotychczas. Z orzeczenia Najwyższego Sądu wypowiadającego zasadę wynikałoby, że przy urzędowem inkasie należą się notarjuszowi czy organowi sądowemu pełne koszta protestu, bo w miejsce spisywania dokumentu protestowego wchodzi inkaso, przychowanie i odprowadzenie gotówki.

Notarjusze w praktyce — *per analogiam* z cyt. art. 8 rozp. Prezydenta — pobierają w tych wypadkach połowę należytości protestowej.

Jak z trafnej argumentacji memorjału przemyskiej Izby notarjalnej wypływa, reskrypt omawiany nie ma żadnego ustawowego uzasadnienia. Względy fiskalne, które były tu miarodajne, nie usprawiedliwiają jego wydania. Zresztą problematyczna korzyść Skarbu Państwa, jaka mogłaby wyniknąć z zastosowania reskryptu omawianego, ani w drobnej części nie równoważy tej szkody, jaką wytwarza dla Państwa uczucie gwałcenia praworządności.

Wiadomości bieżące i komunikaty.

I. Z Izby notarjalnej w Krakowie.

Zmarli notarjusze:

W i n c e n t y L a s k o w Przeworsku dnia 4 IV. 1931.
I g n a c y D ę b i c k i w Rzeszowie dnia 21 IV. 1931.
Cześć ich pamięci.

Mianowani:

Postanowieniem p. Ministra Sprawiedliwości z dn. 21 marca 1931 kand. not. Jan Nowak z Zakliczyna — notarjuszem w Dobczycach.

Substytucję w Zakliczynie sprawuje kand. not. Jan Zarosły.

S u b s t y t u c j e p o ś m i e r t n e sprawują:
w Krzeszowicach kand. not. Stefan Guzikowski,
w Krakowie „ „ Adolf Reaubourg,
w Ropczycach „ „ Dr Jan Włodyka,
w Przeworsku „ „ Jan Woźniak,
w Rzeszowie „ „ Dr Jan Pawłowski.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie.

W dniu 10 maja 1931 odbyło się zwyczajne doroczne Kollegjum Notarjuszy i uzdolnionych do substytucji kandydatów notarjalnych, przy współudziale pp. Delegatów Izb Notarjalnych we Lwowie i Przemyślu.

Na Kollegjum tem powzięte zostały następujące uchwały:

1) Zatwierdzono złożone zamknięcia rachunkowe za rok administracyjny 1930 wszelkie rachunki Izby notarjalnej, „Przeglądu notarjalnego“ oraz Funduszu zapomogowego dla wdów i sierot, poczem na wniosek Komisji rewizyjnej udzielono Izbie Notarjalnej absolutorjum z rachunków i działalności w tym okresie.

2) Przyjęto do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie Izby ogólne i szczegółowe za rok administracyjny 1930.

3) Przyjęto rezygnację p. Dra Józefa Popkiewicza z godności Członka Krakowskiej Izby Notarjalnej.

4) Dokonano uzupełniających wyborów Członków Izby, a mianowicie wybrani zostali Członkami pp. Ludwik Summer-Brason z Krosna i Dr Stefan Breyer z Andrychowa, zaś zastępcą Członka Izby p. Bogusław Pajor z Krakowa

5) Przeprowadzono reorganizację składu Komitetu Redakcyjnego „Przeglądu notarjalnego“ w sposób następujący: *a)* Naczelnym Redaktorem czasopisma wybrany został Dr Stefan Breyer, notarjusz w Andrychowie, — *b)* w miejsce zmarłych Członków Redakcji kooptowani zostali pp. Jakub Glass i Marjan Kurman z Warszawy, Jan Grzybczyk z Sokołowa i Michał Rzepecki z Zatora, jako Członkowie, — *c)* Delegatem Stowarzyszenia Kandydatów notarjalnych w Krakowie w miejsce Dra Franciszka Szymanowicza, wybrano kandydata notarjalnego Jana Ryblewskiego z Podgórza, — dalej *d)* obsadzone zostały wakujące dotychczas miejsca delegatów Stow. kand. Zachodniej Małopolski, a to przez powołanie pp. Kazimierza Niementowskiego ze Lwowa i Włodzimierza Teleśnickiego z Przemyśla.

6) Przyjęto do wiadomości działalność Izby Notarjalnej względem projektu nowej ordynacji notarjalnej, nadesłanej Izbie przez Komisję Kodyfikacyjną do wydania opinji, a mianowicie w tym kierunku, że Izba Notarjalna na posiedzeniu swem w dniu 9 maja b r. wyłoniła Komisję złożoną z pp. Jana Grzybczyka, Ludwika Summer-Brasona, Dra Stefana Breyera i Michała Rzepeckiego, notarjuszy i Mieczysława Pniewskiego, kandydata notarjalnego, która to Komisja pod przewodnictwem Prezesa Dra Stanisława Steina, w ścisłem porozumieniu z Izbami notarjalnemi w Przemyślu i Lwowie, opracuje wspólną opinję prawną i wraz ze swemi wnioskami przedłoży Komisji Kodyfikacyjnej.

7) Powzięto jednomyślnie rezolucję tej treści, że poświadczenie przez notarjusza praktyki kandydatom notarjalnym, wpisanym w ich biurach na listę kandydatów, a nie czerpiącym faktycznie takowej, uwłacza godności stanu, a winni takiego postępowania pociągnięci zostaną do dyscyplinarnej odpowiedzialności.

II. Z Izby notarjalnej we Lwowie.

Zmiany personalne.

Posadę notarjalną w Delatynie otrzymał Kol. Emil Polański z Żabiego, posadę w Przemyślanach Kol. Karol Etterle z Glinian, posadę w Trembowli Kol. Kazimierz Chmielewski z Medenic. W dro-

dze nominacji otrzymali posady w Glinianach Kol. Dr Józef Holzer, w Żabiem Kol. Mieczysław Grabowiecki. W okręgu Izby przemyskiej otrzymali równocześnie posady w Medenicach Kol. Aleksy Melnykowicz, w Przemyślu b. wicewojewoda poznański Dr Wawrzyniec Typrowicz. Z wymienionych powyżej tylko Kol. Emil Polański objął już urzędowanie w Delatynie. Dla notarjatu w Żabiem ustanowiono substytutem Kol. Stefana Lenińskiego.

W maju i z początkiem czerwca 1931 **zmarli trzej notarjusze,** a to ś. p. Piotr Żukowski w Bohorodczanach, ś. p. Teodozy Pelewicz i ś. p. Józef Górnicki w Stanisławowie. Substytucję objęli w Bohorodczanach p. Kornel Polluk, w Stanisławowie p. Roman Czerkawski i p. Jerzy Kokurewicz Koryzna.

Pismem z 8 czerwca 1931, L. 848, ogłosiła Izba Notarjalna **konkurs** na posadę w Bohorodczanach i dwie posady w Stanisławowie, ustalając jako ostateczny termin do wnoszenia podań dzień 15 lipca 1931.

W dniu 31 maja b. r odbyło się **doroczne Zgromadzenie Kollegjalne Izby Lwowskiej** przy udziale 49 uczestników z głosem stanowczym w obecności Delegatów Izby Krakowskiej.

W zagajeniu Zgromadzenia uczcił Prezes Izby w pierwszym rzędzie pamięć zgasłego w roku bieżącym prezesa Krakowskiej Izby Notarjusza ś. p. Dra Tadeusza Starzewskiego.

Po sprawozdaniu z czynności Izby za rok adm. 1930/1931 poddano pod obrady znany Kolegom projekt Komisji Kollegjalnej o ubezpieczeniu doraźnych zasiłków w razie śmierci notarjusza, względnie kandydata notarjatu. Po ożywionej dyskusji uchwalono:

1) uznać w zasadzie naglącą konieczność utworzenia funduszu na doraźne zasiłki w razie śmierci członka Kollegjum, względnie kandydata notarjatu,

2) odnieść się do Izby Notarjalnej w Przemyślu z prośbą, ażeby na dorocznem Zgromadzeniu Kollegjalnem jej okręgu w dniu 28 czerwca 1931 r. uznano taką samą konieczność, a w tym celu przesłać należy Izbie Notarjalnej w Przemyślu odbitki projektu,

3) prosić Izbę Notarjalną w Przemyślu o delegowanie do utworzonej już w Izbie Lwowskiej Komisji Kollegjalnej dla sprawy doraźnych zasiłków reprezentantów Izby Notarjalnej w Przemyślu oraz o podanie nazwisk pp. Delegatów do wiadomości Izby Lwowskiej,

4) do powyższej Komisji, w której dotąd uczestniczyli wybrani na zeszłorocznem Zgromadzeniu Kollegjalnem koledzy Stanisław Ziemnowicz (jako wnioskodawca i przewodniczący) Władysław Kreiter i Kazimierz Niementowski, powołać jeszcze Kolegów Tadeusza Nawrockiego, Kazimierza Uhmę i Włodzimierza Rudnickiego,

5) wspólna Komisja Kollegjalna rozpatrzy projekt kol. Kazimierza Uhmy tej samej sprawy dotyczący i przedłoży najbliższym Zgromadzeniom Kollegjalnym we Lwowie i Przemyślu ponowne wnioski.

Pozatem powzięto następujące uchwały:

I. Sprawozdanie z czynności Izby za rok 1930/31, sprawozdanie z akcji zapomogowej na rzecz wdów i sierót, sprawozdanie kasowe i Komisji Rewizyjnej przyjmuje się do zatwierdzającej wiadomości,

II. preliminarz budżetu na rok adm, 1931/32 ustala się w wydatkach na kwotę 24.087 Zł, w dochodach na 24.512 Zł, preliminarz zaś budżetu zasiłkowego w dochodach i wydatkach na 30.000 Zł.

III. wzywa się Izbę Notarjalną, azeby po dwukrotnych w odstępach dwutygodniowych wysłanych upomnieniach o wyrównanie zaległych świadczeń na rzecz Izby i funduszu zasiłkowego, przystępowała bez dalszego zwlekania do ściągnięcia zaległości w drodze sądowej, niezależnie zaś od tego przekazywać te sprawy do dyscyplinarnego traktowania, a nazwiska członków Kollegjum, zalegających mimo wspomnianego upomnienia ze świadczeniami ogłaszać w Wiadomościach Izbowych,

IV. upoważnić Izbę do pobierania od dnia 1 czerwca 1931 r. następujących taks:

a) od nominacji na posadę notarjalną jednorazowo — w siedzibie Sądu Okręgowego 100 Zł, w siedzibie Sądu Grodzkiego 50 Zł;

b) od przeniesienia na nową posadę w siedzibie Sądu Okręgowego 200 Zł, w siedzibie Sądu Grodzkiego 100 Zł;

c) od zamiany posady po 300 Zł;

d) od substytucji samoistnej 50 Zł;

e) od substytucji z powodu urlopu 5 Zł;

f) od substytucji z powodu choroby do pół roku wolne od taksy, ponad pół roku 50 Zł.

V. wzywa się Izbę, ażeby dla świadczeń ze strony członków Kollegjum postarała się wespół z innemi Izbami o przyznanie tytułu egzekucyjnego,

VI. ponieważ z zasiłków korzystają też wdowy po kandydatach notarjatu, upoważnia się Izbę do nałożenia na kandydatów opłaty miesięcznej na rzecz funduszu zasiłkowego, której wysokość i sposób uiszczania ustali Towarzystwo Kandydatów Notarjatu.

III. Varia.

O przyszłe polskie prawo hipoteczne.

W zeszycie II-gim „Ruchu Prawniczego“ za r. 1931 zamieścił Dr Józef Górski interesującą recenzję z referatu prof. Zolla o jednolitem prawie ksiąg ziemskich, który streściliśmy obszernie w poprzednim zeszycie. Uwagi Dra Górskiego są pierwszym głosem w dyskusji nad referatem prof. Zolla. Akceptując z wielkiem uznaniem przeważną część proponowanych przez prof. Zolla przepisów, wysuwa Dr Górski pewne zastrzeżenia, głównie z punktu widzenia prawa obowiązującego w b. dzielnicy pruskiej. I tak uważa on podział księgi na trzy części za wadliwszy od systemu niemieckiego, podział wykazu na 7 działów i szereg poddziałów za zbyt skomplikowany. Podobnie uważa za trafniejsze obowiązujące odtąd w b. dzielnicy pruskiej ujęcie zasady jawności formalnej. Co do kwestji jawności materjalnej uważa propozycję prof. Zolla za słuszne, ale nasuwające szereg praktycznych objekcyj.

O pracy ś. p. rejenta Dębickiego.

Prof. Alfred Ohanowicz umieścił w „Ruchu prawniczym“ następującą interesującą i pochlebną wzmiankę o drukowanej przez nas w swoim czasie w „Przeglądzie Notarjalnym“ ostatniej pracy ś. p. rejenta Ignacego Dębickiego.

„Książka stanowi dalszy ciąg wydanych w r. 1912 części I i II traktujących o prawie publicznem St. Zj. Ameryki, w szczególności o konstytucji, ustroju władz administracyjnych i sądowych, o osobach fizycznych i prawnych i prawie rodzinnem. Obecny tom zajmuje się prawem rzeczowem, spadkowem, zobowiązaniami oraz prawem handlowem i morskiem. Podobnie jak poprzedni ma charakter popularno-informacyjny i celem jego jest danie ogólnej orjentacji o ustroju prawnym St. Zj. Ameryki osobom wchodzącym tam w stosunki prawne. Uwzględniając zupełnie różny od naszego a niezmiernie skomplikowany system prawny amerykański, oparty obok ustaw w wielkiej mierze na prawie zwyczajowem, zawartem w judykaturze, przedstawienie „zasad“ tego systemu jest rzeczą o wiele

trudniejszą niż jakiegokolwiek innego obowiązującego na kontynencie Europy. Stąd też i opracowanie autora nie jest doskonałem i wyczerpującem, jednakowoż cel swój udzielenia ogólnej informacji i niejako ostrzeżenia o odrębnościach stosunków prawnych amerykańskich spełnia i dlatego z pożytkiem może być użyte przez każdego prawnika, który będzie miał sposobność z niemi się zetknąć".

„Gazeta Sądowa Warszawska" o ś. p. Prezesie Starzewskim.

„Gazeta Sądowa Warszawska" omawiając ostatni zeszyt „Przeglądu Notarjalnego" poświęca krótką wzmiankę pamięci ś. p. Prezesa Tadeusza Starzewskiego w następujących słowach:

„Pierwszy tegoroczny zeszyt kwartalnika „Przegląd Notarjalny" zawiera dwa wspomnienia, poświęcone zmarłemu w dn. 10 lutego r. b. ś. p. Drowi Tadeuszowi Starzewskiemu, notarjuszowi i Prezesowi Izby Notarjalnej w Krakowie. Jedno z tych wspomnień skreślił Dr St. St., drugie zaś p. Stanisław Estreicher. Zmarły był postacią wybitną, cieszącą się powszechnem uznaniem. Oprócz pracy zawodowej ś. p. Starzewski zajmował się działalnością polityczną i społeczną o szerokim zakresie".

Sędziowie delegowani do pełnienia obowiązków notarjusza.

Mimo bardzo krytycznego stanowiska szeregu wybitnych przedstawicieli sądownictwa zarówno co do dopuszczalności prawnej, jak i co do celowości delegowania sędziów do pełnienia obowiązków notarjusza, system ten nie ustaje. I tak w „Ruchu Służbowym" Nr 10 z dnia 7 maja znajdujemy delegację p. Tadeusza Malinowskiego, sędziego okręgowego w Białej Podlaskiej do pełnienia obowiązków notarjusza w Kowlu.

Projekty nowych ustaw w sprawach agrarnych.

W Ministerstwie Reform Rolnych opracowywany jest szereg projektów następujących ustaw w sprawach rolnych:

1) O niepodzielności gospodarstw włościańskich. 2) O uwłaszczeniu drobnych dzierżawców rolnych. 3) O ujawnieniu hipotecznem zezwoleń na parcelację gruntów. 4) Projekt noweli do ustawy działowo-regulacyjnej. 5) Projekt ustawy uzupełniającej przepisy o nadaniu ziemi żołnierzom W. P. 6) Projekt ustawy o włączeniu zagadnień agrarnych do zakresu działania wojewodów. 7) O właściwości prac w zakresie wykonywania meljoracyj dla celów rolniczych.

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA.

Objaśnienia: O. S. N. = Orzeczenie Sądu Najwyższego. — O. S. P. = Orzecznictwo Sądów polskich. — P. P. A. = Przegląd Prawa i Administracji. — R. P. E. = Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny. — P. S. = Przegląd Sądowy. — Gł. Pr = Głos Prawa. — Czasop. Sędz. = Czasopismo Sędziowskie. — Gł. Sąd. = Głos Sądownictwa. — W. P. P. = Wileński Przegląd Prawniczy. — Cz. A. P. = Czasopismo adwokatów polskich. — Cz. A. P. Z. = (j. w.) Dział Województw Zachodnich.

I. Ustawodawstwo porosyjskie.

A) Kodeks cywilny Królestwa Polskiego i kodeks Napoleona.

Art. 5, 58 i *62* **Prawa o Małżeństwie.** Pożycie małżeństwa nie jest uzależnione od faktu fizycznego spełnienia małżeństwa, lecz od zawarcia związku małżeńskiego, dla bytu zaś tego związku wystarcza samo zezwolenie stron, w sposób właściwy wyrażone. (O. S. N. z dnia 13 XI 1930 r., N. I. C. 1207/30, R. P. E. 1931, Nr 2).

Art. 711. Państwo nowopowstałe, względnie wskrzeszone, obejmuje własnem prawem tylko to mienie, które stanowiło legalną własność państwa, którego władza na danem terytorjum ustała, jeżeli więc źródłem posiadania pewnego majątku było nie nabycie w drodze legalnej, lecz czyn przemocy, nieuznawany w nowem państwie, majątek taki z chwilą ustania przemocy nie może być poczytywany za własność państwową. (17 X 1930 r., I. C. 231/22, R. P. E. 1931, Nr 2).

Art. 841. Prawo spłaty obcego nabywcy schedy spadkowej, nawet sądownie przyznane, służy w zasadzie aż do stanowczego ukończenia działów, jednak wzgląd na interesy nabywcy, który wskutek niewykonywania wyroku przez spadkobiercę mógłby przez czas nieokreślony i niekiedy bardzo długi pozostawać w niepewności co do losów dokonanego przez siebie nabycia, wymaga uznania, że nabywca może żądać, aby sąd oznaczył termin do dopełnienia spłaty pod rygorem upadku tego prawa. Nie jest jednak władny nabywca zakreślać spadkobiercy terminu prekluzyjnego do

wykonania wyroku. Wobec tego niewykonanie przyznanego wyrokiem sądowym prawa spłaty z art. 841 kc. w terminie, wyznaczonym spadkobiercy przez nabywcę **w wezwaniu notarjalnem,** nie powoduje wygaśnięcia skutków wyroku. (Orz. w skł. 7-miu, 31 X 1930 r., I. C. 2097/29, R. P. E. 1931, Nr 2).

Art. 1375. K. C. i *111, 121, 137 Ust. Hip.* 1) Ratyfikacja czynności *negotiorum gestor'a* przez właściciela ma działanie wsteczne, z tem jednak zastrzeżeniem, że ratyfikacja ta nie może szkodzić osobom trzecim, o ile w okresie czasu między sporządzeniem przez *negotiorum gestor'a* a ratyfikacją nabyły od samego właściciela wskutek zawartej z nim czynności takie prawa, któreby zostały naruszone w razie uznania czynności *negotiorum gestor'a* za skuteczną od momentu jej dokonania.

2) Wyrok sądowy o wpisaniu do wykazu hipotecznego niesłusznie wykreślonego wpisu wierzytelności nie ma charakteru hipoteki sądowej, lecz przywraca pierwotną hipotekę umowną.

3) Przez „Prawo hipoteczne“, o którem mowa jest w art. 121 U. H., należy rozumieć nietylko prawa, wciągnione do ksiąg hipotecznych, lecz wogóle każde rzeczowe prawo, uzyskane w drodze czynności, zawartej podług przepisów art. 1—2 U. H., i mogące być przeto ujawnione hipotecznie.

4) Ostrzeżenie o wytoczonem powództwie o przywrócenie wykreślonego wpisu hipotecznego nie może korzystać z pierwszeństwa hipotecznego w stosunku do wcześniejszego prawa pozahipotecznego nabywcy nieruchomości. (O. S. N. 6—26 II i 13 III 1931 r., N. I. C. 1288/30, G. S. N. 1931, Nr 22).

Art. 1742 K. C. i *art. 12 ustawy o ochronie lokatorów.* Art. 12 ust. I ustawy o ochr. lokat. uchylił w stosunku do lokali mieszkalnych ogólny przepis art. 1742 K. C., wyraźnie pozbawiając osoby nie należące do wymienionych w art. 12 ust. I kategorji krewnych i powinowatych, zamieszkałych stale z lokatorem do jego śmierci, prawa wstąpienia w umowę najmu. (O. S. N. z 7 I 1931, N. I. C. 1655/39, G. S. W. 1931, Nr 2).

B) T. X cz. I Zw. Praw.

Art. 609. Prawo retencji nadaje posiadaczowi, którego tytuł okazał się wadliwym, prawo do zatrzymania posiadania do czasu

zwrotu poczynionych przezeń w majątku nakładów przez rzeczywistego właściciela, którego tytuł okazał się lepszy od tytułu posiadacza; w tem znaczeniu prawo retencji nie jest znane w t. X cz. I Zw. Pr. O. S. N. z dnia 26 XI 1930 r., N. I. C. 659/30, Gł. Sąd. 1931, Nr 5.

Art. 976. Aczkolwiek przepisy ustawy cywilnej znają oprócz darowizny dobroczynnej również darowiznę z nałożeniem ciężaru na obdarowanego (art. 976), jednak darowizna zachowuje swój charakter, dopóki zastrzeżony ciężar sprowadza się do roli przydatku i nie staje się główną częścią umowy. (16 XII 1930 r., I. C. 1408/30, R. P. E. 1931, Nr 2).

Art. 1299. Powzięcie przez Sąd decyzji o skasowaniu opieki nad majątkiem spadkowym i wydaniu majątku spadkobiercom jest wobec wytoczenia przez spadkobierców powództwa o spadek niepotrzebne, gdyż dokonane w trakcie procesu zbadanie przez Sąd praw spadkobierców, występujących o majątek spadkowy, czyni zbędnem legitymowanie się ich wobec urzędu opiekuńczego, którego obowiązki pełni w okręgu sądowym białostockim Sąd. O. S. N. z dnia 23 IX 1930 r., N. I. C. 627/30, Gł. Sąd. 1931, Nr 5).

Art. 1550. Dłużnik, jeżeli reguluje hipotekę przed uzyskaniem wyroku, uznającego dług jego z aktu zastawu za umorzony z powodu przedawnienia, obowiązany jest ten dług ujawnić w wykazie hipotecznym, a gdyby tego obowiązku nie wykonał, odnośny wpis zostanie uskuteczniony przez zwierzchność hipoteczną z urzędu (ust. 2 i 3 art. 145 oraz ust. 3 art. 148 ustawy hip 1919 r.). W tych warunkach wniesienie przez dłużnika należności z aktu zastawu do wykazu hipotecznego, dokonane z mocy nakazu prawa i przeto nie będące przejawem swobodnej woli dłużnika, nie może być uważane ani za przyznanie długu, ani za zrzeczenie się zarzutów przeciwko jego mocy, nie może więc być poczytywane za przerwanie przedawnienia. (29 X do 18 XI 1930 r., I. C. 930/30, R. P. E. 1931, Nr 2).

Art. 2020 i 2021, oraz art. 1549.

1. Stosownie do art. 2020 i 2021 t. X. cz. I. Zw. Pr. od długu nieuiszczonego w terminie płatności, odsetki umowne mogą być liczone nadal jedynie, jeżeli strony tak się ułożyły, w przeciwnym

zaś razie od chwili uchybienia terminu należą się od dłużnika odsetki ustawowe.

2. Z żądaniem wypłaty należności z rachunku bieżącego, otwartego w oddziale banku, klijent władny jest zwrócić się z pominięciem oddziału bezpośrednio do centrali banku.

3. Za początek biegu przedawnienia, przewidzianego w art. 1549, t. X. cz. I. Zw. Pr. dla roszczenia z tytułu rachunku bieżącego, należy uważać datę zamknięcia tego rachunku.

4. Ustalenie winy dłużnika, polegającej na zwlekaniu z zapłatą, w ust. 1 lit. „d" § 29 rozp. waloryzacyjnego nie pozostaje w zależności od jakichbądź dowodów formalnych.

C) Ustawa hipoteczna 1818 r.

Art. 20 i 29. Aczkolwiek zamieszczonych w wykazie hipotecznym danych co do wartości dóbr, oraz co do przestrzeni i granic ustawa hipoteczna rękojmią wiary publicznej nie otacza, zasada ta jednak nie może mieć zastosowania do przypadku, gdy przy rozdrobnieniu większej nieruchomości granice i przestrzeń poszczególnych działek lub placów dokładnie zostały oznaczone na planie parcelacyjnym i dane te z powołaniem się na taki plan następnie przy sprzedaży wniesione zostały do wykazu hipotecznego, wówczas bowiem plan parcelacyjny, sporządzony na miejscu, dokładnie określa, co i w jakich granicach każdy parcelant nabywa, plan zaś taki winien być poczytany za umownie przyznany przez nabywców i obowiązujący zarówno ich, jak ich następców prawnych, chybaby stwierdzona została wadliwość takiego planu, co musi udowodnić zarzucający taką wadliwość. Za takiem rozwiązaniem zachodzącego zagadnienia przemawia okoliczność, że przy sprzedaży oddzielnych działek w drodze parcelacji przestrzeń ich z powołaniem się na plan parcelacyjny wchodzi do wykazu hipotecznego wszystkich nabywców, obszar więc i granica działek mają znamię wiary publicznej, zachodzi zatem wówczas stan rzeczy, jaki zamierzało wprowadzić prawo sejmowe z 1818 r. o normalnem rozgraniczeniu, stanowiące, iż przestrzeń, objęta granicami na planie urzędowym, czyli nie mogącym nastręczać wątpliwości, jest przedmiotem własności i hipoteki. (17 X 1930 r., I. C. 533/30).

Art. 137 ust. hip. Wniesienie ostrzeżenia o toczącym się sporze jest aktem procesowym, skierowanym przeciwko uczestnikowi

procesu i odnoszącym skutek tylko na przyszłość, nie mogącym natomiast obalać czynności prawnych, dokonanych przedtem przez pozwanego; gdy więc w chwili wniesienia ostrzeżenia pozwany nie był już właścicielem spornej nieruchomości, udzielone przez Sąd zabezpieczenie roszczeń do własności nie może mieć wpływu na prawa nabyte wcześniej przez osobę trzecią, chociażby te prawa nie były jeszcze ujawnione w wykazie hipotecznym. (O. S. W. 6 II 1931, Nr. 1, I. C. 1424/30, G. S. W. 1931, Nr 10).

D) Ustawa górnicza.

Art. 32. Zarówno pod rządem ustawy górniczej z r. 1870 (Dz. Pr. t. 70), jako też pod rządem ustawy obecnie obowiązującej (Zw. Pr. t. VII), właściciel powierzchni o tyle tylko traci prawo do wynagrodzenia za budowle, wzniesione bez powiadomienia właściciela nadania górniczego na objętem tem nadaniem terytorjum, o ile odnośna działka powierzchni w toku robót górniczych okaże się w następstwie niezbędną dla robót górniczych, wobec czego działka gruntu ulega wywłaszczeniu, a budowle ewentualnemu zburzeniu; wcale jednak dotyczący tej materji art. 32 ustawy górn. z 1870 r. (obecnie — art. 388 ustawy górn. Zw. Pr. t. VII w wyd. 1893 r. i art. 513 w wyd. 1912 r.) nie uchyla odpowiedzialności właściciela nadania górniczego, gdy nie została stwierdzona przez właściwą władzę górniczą konieczność zajęcia działki powierzchni dla potrzeb nadania i ewentualnego z tego powodu zburzenia budynku, lecz gdy budynek uległ zawaleniu lub uszkodzeniu na skutek robót górniczych, prowadzonych pod nim lub w pobliżu. (O. S. W. 6 XI 1931, Nr 1 C. 629/30, G. S. N. 1931, Nr. 12).

E) Ustawa postępowania cywilnego 1864 r.

Art. 639 i 640. Trzeci, u którego zajęto perjodyczne wypłaty, przypadające dłużnikowi, w razie niezłożenia oświadczenia co do tych wypłat, wymaganego art. 635 upc., podlega zawsze karze porządkowej w postaci grzywny, lecz majątkowo wobec egzekwującego odpowiada tylko wówczas, gdy będzie udowodnione, iż rzeczywiście od niego wypłaty przypadały na rzecz dłużnika, odpowiedzialność zaś ta ograniczona jest do wysokości rzeczonych wypłat. (21 XI 1930 r., I. C. 1452/30).

II. Ustawodawstwo poaustrjackie.

A) Powszechny Kodeks Cywilny.

§ 133, 157 k. c. **Wyjaśnienie woli testatora.** Celem wykładni w myśl § 133, 157 k. c. może być wyłącznie wyjaśnienie woli wyrażonej, a nie uzupełnienie tej woli przez zamierzenia, które mogły powstać w umyśle oświadczającego, lecz nie zostały przez niego na zewnątz wyrażone. (Orz. 14 IV 1930, III 2 C. 55/30, O. S. P. IX 595).

§ 158, 159 u. c. **Badanie z urzędu w sprawach o nieślubność rodu.** W sporach o ustalenie nieślubności rodu nie chodzi wyłącznie o prawa prywatne, któremi strony dowolnie mogą dysponować. Sąd ma zatem obowiązek i z urzędu dopuszczać wyłaniające się z akt sprawy dowody, które mogą przyczynic się do wyświetlenia stanu rzeczy (chodziło o doniosłą dla kwestji prekluzji skargi okoliczność co do terminu dowiedzenia się o urodzeniu dziecka i potrzeby przesłuchania w tym celu świadka. (Orz. 7 I 1931, III 1. Rw. 1814/30, P. S. 1931, poz. 240).

§ 288 i 1453. Używanie ścieżki na obcym gruncie przez członków gminy nie może uzasadnić zasiedzenia prawa przechodu na rzecz gminy, jeżeli gmina nie wykonywała żadnych czynności w celu przeznaczenia ścieżki na dobro ogółu członków gminy ani dla utrzymania ścieżki. O. z 7 V 1930. Rw. 2398/29).

§ 440, 1323 u. c. **Podwójna sprzedaż gruntu.** Nabywca hipoteczny gruntu, który wiedział w chwili nabywania, że sprzedający pozbył poprzednio grunt ten pozahipotecznie trzeciej osobie, jest jako uczestnik w czynie przestępnym sprzedawcy wraz z nim obowiązany do wynagrodzenia tej trzeciej osobie szkody, zatem do przywrócenia wszystkiego do poprzedniego stanu, czyli do wykreślenia swego wpisu prawa własności. (Orz. 4 VI 1930, III 1. Rw. 2526 29, S. Lwów, Cg. I a, 756/28, P. P. A. t. 55, poz. 263).

§§ 509—511 i 613 u. c. Niezastrzeżone Państwu minerały i oleje skalne stanowią substancję gruntu, a nie jego dochody względnie przyrost, nie przypadają zatem użytkowcy. (O. S. N. z 1 X 1930, Nr. III 1 R. 416 30; Czasop. Sędz. 1931, Nr 3—4).

Sąd Najwyższy w sprawie hipotecznej Dra B., o odłączenie praw naftowych od własności dóbr, utworzenie w księdze naftowej osobnych wykazów pól naftowych poszukiwawczych i intabulację tychże na rzecz wnioskodawcy, z powodu rekursu rewizyjnego Dra B. od uchwały Sądu apelacyjnego, którą ten Sąd na rekurs W. jako kuratora małolet., ustanowionego w celu strzeżenia praw jego, wynikających z podstawienia powierniczego, uchwałę Sądu okręgowego w ten sposób zmienił, że odmówił wnioskowi Dra B. o dozwolenie wspomnianego odłączenia i wpisu, postanowił nie uwzględnić rekursu rewizyjnego.

U z a s a d n i e n i e: *Zapatrywanie prawne, wyrażone w rekursie, jakoby minerały i oleje skalne, wydobywane z ziemi, a nie zastrzeżone Państwu, jako wypływ prawa własności gruntu, stanowiły przyrost tegoż, przynależność i dlatego zaliczone być winne do dochodów, któremi właściciel gruntu, obciążonego substytucją powierniczą dowolnie rozporządzać może, jest mylne. Minerały te bowiem i oleje skalne, a więc i nafta, stanowią integralną część podziemia, temsamem substancję gruntu, który przez ich wydobywanie doznaje trwałego ubytku. Pokłady minerałów i źródła nafty mogą się nawet z czasem zupełnie wyczerpać. Przeciw uznaniu prawa wydobywania nafty, jako przynależności gruntu przemawia okoliczność, że częstokroć sam grunt w stosunku do pól naftowych przedstawia wartość znikomą, oraz że nie tylko eksploatacja, ale także poszukiwanie nafty, uniemożliwia lub przynajmniej znacznie utrudnia prawidłowe gospodarcze wyzyskanie terenów naftowych przez właściciela. Nadto w razie przeniesienia wspomnianego prawa na inną osobę, musi ono być odłączone od własności gruntu i jako samoistny przedmiot majątkowy wpisane do księgi naftowej. Stanowi ono wówczas w myśl wyraźnego postanowienia ustawy naftowej* n i e r u c h o m o ś ć *(§§ 1 i 23 ust. z 9 stycznia 1907 r. L. 7 D. U.). Nie można też pominąć szczegółu, że ciążące prawa naftowe na rzecz innych osób wpływają niekorzystnie na widoki ewentualnego pozbycia odnośnych gruntów.*

Skoro zaś dziedzic, obciążony podstawieniem powierniczem, ma w myśl § 613 kod. cyw. tylko ograniczoną własność z prawami i obowiązkami użytkowcy (§§ 509 i 511 kod. cyw.), t. j. z zachowaniem istoty rzeczy, a odłączenie prawa poszukiwania i wydobywania nafty od własności gruntu i przeniesienie tegoż prawa na

rzecz innej osoby, narusza istotę rzeczy, przeto odnośny kontrakt, stanowiący podstawę prawną żądanego wpisu, bez zgody kuratora oczekiwaczy i przed zatwierdzeniem przez Sąd nadkuratelarny, nie może rodzić żadnych skutków prawnych, zaczem też odmowne stanowisko Sądu rekursowego jest w całej pełni uzasadnione.

§ 869. 1. Brak prawdziwego zezwolenia z powodu słabości umysłowej można tylko wówczas przyjąć, jeżeli strona jest albo w zupełności pozbawiona używania rozumu, albo chwilowo dotknięta taką wadą umysłową, która wyklucza istnienie woli.

2. Słabość umysłowa i połączone z nią zmniejszenie poczytalności nie uzasadnia wcale wniosku o braku prawdziwego zezwolenia i mogłaby sprowadzić nieważność umowy tylko wśród okoliczności przewidzianych w § 879 l. 4 u. c. (O. S. N. z 11 II 1931, Nr. III 1 Rw. 2124/30; Czasop. Sędz. 1931, Nr. 3—4).

§ 914 u. c. **Wykładnia natury umowy.** O naturze kontraktu rozstrzyga wprawdzie nie nazwa, lecz wola stron, jednak użycie nazwy wskazuje wolę poddania stosunku prawnego pod normy prawne tej nazwie odpowiadające, a wola ta wiąże. (Orz. 19 III 1930, III 1. Rw. 1224/29, S. Sanok Cg. III a. 168/25. P. P. A. t. 55, poz. 269).

§ 983. Pożyczającym nie jest ten, dla którego pożyczone pieniądze są przeznaczone, lecz ten, kto pobrane pieniądze zobowiązał się zwrócić. (Orz. z 12 III 1930, III 1 Rw. 2620 29).

§ 1294 u. c. i ustawa z 9 sierpnia 1908 Dpp. Nr. 162 **o samochodach.** Właściciel samochodu, którego kierowca, chcąc wyprzedzić jadący przed nim pojazd, mimo, że z przeciwnej strony nadjeżdżał również pojazd, zbliża się do pojazdu wyprzedzanego, odpowiada za szkodę wynikłą ze spłoszenia się koni pojazdu wyprzedzanego. (Orz z 4 XII 1930, Rw. 1489/30).

B) Norma jurysdykcyjna, procedura cywilna i ordynacja egzekucyjna.

§ 104. Obywatele polscy, zawierający umowę poza granicami Polski, mogą się ważnie poddać właściwości zagranicznego Sądu miejsca zawarcia i wykonania umowy. (Czasop. sędz. 1931 w. 5—).

§ 478 ust. 1 proc. cyw. Ponowienie dowodów w instancji odwoławczej nie jest potrzebne, jeżeli sąd odwoławczy zgodnie z aktami procesowemi i z wynikami rozprawy sprostuje sprzeczne z aktami ustalenia Sądu pierwszej instancji. (O. z 26 III 1930 Rw. 1129/29).

§ 37 ord. egz. Egzekucyjne zajęcie rzeczy nie niweczy skutków prawnych poprzednio już dobrowolnie (§ 376 L. 2 ord. egz.) ustanowionego prawa zastawu. (O. 12 III 1930 Rw. 2709/29).

C) Patent niesporny.

§ 125, 127 pat. niesp. **Skutki nieuznania kodycylu przez dziedzica koniecznego.** Jeżeli dziedzic ustawowy nie uznaje kodycylu, na którym się opierają zgłoszone przy rozprawie spadkowej roszczenia legatarjuszy, to niema sprzecznych oświadczeń do spadku w rozumieniu § 125 pat. niesp. i nie może być mowy o sekwestracji w myśl § 127 pat. niesp. (O. 16 IV 1930, III 1 R. 59/30, S. Kamionka Strumiłowa A. 11/29, P. P. A. 56 poz. 43).

§ 125—127 pat. niesp., § 77 nor. jur., § 577 p. c. **Skuteczność testamentarnego zarządzenia, że spory między spadkobiercami ma rozstrzygnąć wykonawca testamentu.** Zarządzenie, zawarte w testamencie, że wszystkie ewentualne spory między spadkobiercami winien rozstrzygnąć wykonawca testamentu, nie może pozbawić stron interesowanych właściwego sędziego ani uchylić jurysdykcji sądów zwyczajnych, gdyż spadkodawca nie może narzucić spadkobiercom właściwości sądu polubownego, a niema nawet twierdzenia, by strony sporządziły zapis kompromisarski (§ 577 p. c.). Dlatego odesłanie mimo to sprawy do drogi sporu przez zwykły sąd, a nie na drogę sądu polubownego, uzasadnione jest w całej pełni w powołanych wyżej postanowieniach patentu niespornego i w § 77 nor. jur. (O. 17 IX 1930, III 1 R. 342/30, P. S. 1931, Nr 223).

D) Dekret nadw. 18 VII 1828 Nr 2354.

Zb. u. sąd., § 11 ordyn. układ. **Prawo zastawu wierzyciela hipot. na sumie asekur.** Według postanowień dekretu kancelarji nadwornej z 5 VI 1828, ogłoszonego dekretem nadwornym z 18 VII 1828 Zb. U. S. Nr 2354, które jako niesprzeczne z przepisami ordynacji egzekucyjnej mają nadal moc obowiązującą (art. I ust. wprow.

do ordynacji egzekucyjnej), gdy odbudowanie zgorzałego, a na wypadek ubezpieczonego budynku nie następuje, wierzyciele hipoteczni nie mogą być w swych prawach uszczupleni. Wynika z tego. że wierzycielom hipotecznym, w wypadku, gdy odbudowa nie ma miejsca, przysługuje prawo zastawu na sumie asekuracyjnej w takim samym stopniu w jakim posiadali je na nieruchomości przed jej zgorzeniem. Jeśli wierzyciel uzyskał dla egzekwowanej obecnie pretensji pierwszeństwo hipoteczne, które to pierwszeństwo, wedle tego, co wyżej przywiedziono, przeszło na sumę ubezpieczeniową należną zobowiązanej z powodu spalenia się budynku na tej realności położonego, to na rzecz sumy egzekwowanej przysługuje wierzycielowi prawo odrębności, na które wdrożenie postępowania układowego jest bez wpływu (§ 11 ust. 1 ord. układ.). (O. 4 VI 1930, III, P. S. 1931 Nr 195).

E) Ustawa z 6 marca 1906 (Dzpp. Nr 58).

§ 35 L. 6. **Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.** Postanowienie § 35 L 6 o konieczności uchwały walnego zgromadzenia dla dochodzenia roszczeń odszkodowawczych przeciwko zawiadowcom odnosi się do wytoczenia sporu tak przeciwko czynnym jeszcze zawiadowcom jak i przeciwko byłym zawiadowcom. (O. 26 II 1920 R. 44/30).

§§ 76 i 77. Orzeczenie o ważności przeniesienia udziału w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, należy na drogę sporu, jeżeli przeniesienie nie jest w kontrakcie spółki uzależnione od zezwolenia spółki. Spólnik, któremu według kontraktu spółki służy prawo pierwszeństwa w nabyciu udziału drugiego spólnika, może żądać unieważnienia przeniesienia udziału, dokonanego z pominięciem jego prawa pierwszeństwa. Wykonanie prawa pierwszeństwa w nabyciu udziału nie zależy od zaofiarowania przez uprawnionego ceny równej z ceną zaofiarowaną przez innego nabywcę, jeżeli zbywca udziału zgadza się na cenę niższą. (O. 4 XI 1930 Rw. 2217/29).

III. Ustawodawstwo polskie.

A) Prawo wekslowe.

Art. 2, 16. **Dobra wiara nabywcy wekslu.** Nabywca wekslu in blanco, który go sam wypełnił, nie może się powoływać na dobrą

wiarę, jeżeli przed wypełnieniem wekslu nie poinformował się u osób na wekslu podpisanych i u akceptanta, jak daleko sięga ich odpowiedzialność. (O. 2 V 1930, III 1 Rw. 1648/29, S. Złoczów Cw. 40/29, P. A. T. 55, poz. 285).

Art. 8. **Podpis wekslu przez pełnomocnika.** Jeżeli pełnomocnik umieści na wekslu nazwisko mocodawcy, a nie umieści swego podpisu z dodatkiem, wskazującym na stosunek pełnomocnictwa, mocodawca nie staje się z wekslu zobowiązanym. (O. 17 XII 1929, III 1 Rw. 2504/29, C. S. 1931 Nr 212).

Art. 69. Dłużnik wekslowy odpowiada jedynie według treści wekslu, która istniała w chwili położenia podpisu, według treści zaś zmienionej mógłby odpowiadać tylko wówczas, gdyby było udowodnione, że zmiana nastąpiła przed powstaniem zobowiązania wekslowego, czyli przed wydaniem wekslu wierzycielowi, albo że dłużnik na późniejszą zmianę treści się zgodził, przytem, jeżeli zmiana jest widoczna, ciężar dowodu spada na wierzyciela. (28 XI 1930, I. C. 1462 307).

Art. 75. Za dowód niesłusznego zbogacenia się wystawcy wekslu własnego, lub też wystawcy lub akceptanta wekslu trasowanego, może sąd uznać zamieszczoną w wekslu chociaż przez art. 1 i 99 pr. weksl. nie wymaganą, klauzulę walutową, jako stwierdzone podpisem dłużnika oświądczenie jego o otrzymaniu waluty wekslowej. (N. I C. 1273/30, Gł. Sąd. 1931 Nr 3).

Art. 86. Przez strony interesowane według art. 86 ust. 1 pr. weksl rozumieć należy tylko posiadacza wekslu i protestata, nie zaś wszystkie osoby, których podpisy mieszczą się na wekslu. (O. 18 III 1930 Rw, 1620/29).

Art. 94, 98. W myśl art. 94, 98 prawa weks. postępowanie amortyzacyjne odbywa się w trybie kontradyktoryjnym z wezwaniem dłużników wekslowych, którzy w tym postępowaniu mają możność zaprzeczenia osobie, żądającej umorzenia prawa do zgłoszenia tego żądania, skąd płynie wniosek, że wydanie decyzji umarzającej w stosunku do uczestników postępowania stanowi d o w ó d, ż e t e n, k t o u z y s k a ł p o m i e n i o n ą d e c y z j ę, b y ł p r a w n y m p o s i a d a c z e m z a g i n i o n e g o w e k s l u. (O. 2 IV 1930, I. C. 1625/29, O. S. P. X. 2).

B) Rozporządzenie waloryzacyjne.

§ 5—11. **Przerachowanie wierzytelności hipot. w razie zniszczenia księgi gruntowej.** Wierzytelność, dla której wpisane było prawo zastawu w księdze gruntowej, zniszczonej podczas wojny, przerachować należy według przepisów obowiązujących dla przerachowania wierzytelności zabezpieczonych hipotecznie. (O. 8 X 1929, III 1 R. 489/29, S. Przemyśl Cw. 6734/13, O. S. P. X 31).

§ 37 a. Przy przerachowaniu pretensji osobistej z tytułu zabezpieczonej hipotecznie wierzytelności, stanowiącej resztę szacunku nieruchomomości, zaległe odsetki podlegają przerachowaniu do kapitału nie według zasad ust. 3 § 5 rozp. walor., lecz § 37 a i powołanego w nim ust. 3 § 6 rozp. walor., który przewiduje skapitalizowanie odsetek za czas tylko do 30 czerwca 1924. (O. S. N. 24 I 1931, Nr I. C. 1774/30, G. S. W. 1931 Nr 17).

§ 47. Wniosek o przerachowanie w trybie postępowania niespornego wierzytelności przyznanej wyrokiem może postawić pełnomocnik procesowy wierzyciela nawet po śmierci swego mocodawcy. (O. 1 X 1930 R. 366/30).

C) Ustawa o ochronie lokatorów.

Art. 12 ust. 1. Masa spadkowa lokatora nie jest uprawniona do wniesienia rewizji celem ochrony sublokatora. (O. 26 XI 1930 Rw. 2166/30, P. P. E. 1930 Nr 2).

Art. 13. **Stanowisko sublokatora w procesie o eksmisję.** Sublokator, który nie zaskarżył wyroku I inst., nakazującego eksmisję zarówno jego, jak i lokatora, przestaje być uczestnikiem sporu w postępowaniu II inst., wszczętem na skutek apelacji lokatora. Wobec tego dopuszczenie tegoż sublokatora do zeznań w charakterze świadka w II inst., na żądanie jednej ze stron, nie jest sprzeczne z prawem. (O. 10 VI 1930, I. C. 437/30, O. S. P. IX 568).

Art. 23. Przepis art. 23 § 1 zdanie pierwsze w brzmieniu ustawy z 27 marca 1926, poz. 185 Dz. U. R. P. o moratorjum mieszkaniowem nie odnosi się do mieszkań służbowych. (O. 22 X 1930 R 218/30, R. P. E. 1931 Nr 2).

D) Ustawa z 17 grudnia 1920 (Dz. U. Nr 4 poz. 17).

Zasada, że decyzja władzy administracyjnej posiada moc wiążącą jedynie w stosunku do osoby, co do której została wydana, ma zastosowanie również do decyzji o przejęciu majątku jako opuszczonego przez właściciela na mocy ustawy z 17 grudnia 1920, na własność Skarbu Państwa. — Niema istotnej różnicy, co do uprawnień powstańca do utraconego majątku i tytułu nabywcy, pomiędzy pozbawieniem majątku przez władze rosyjskie w drodze zwykłej konfiskaty a takiemże pozbawieniem w drodze licytacji przymusowej. (O. 19 XII 1930, W. P. P. P. R. II Nr 4, Nr I. C. 1003/29).

E) Art. 11 rozp. 17 III 1927 poz. 195 Dz. u.

Odpowiedzialność Skarbu Państwa za zobowiązania wydzielonego przedsiębiorstwa: skarga pw. Skarbowi Państwa; zastępstwo przez Dyrekcję. Przepis art. 11 rozp. z 17 III 1927 (Dz. u. Nr 25 poz. 195), z mocy którego za zobowiązania zaciągnięte przez wydzielone przędsiębiorstwo, niezależnie od odpowiedzialności samego przedsiębiorstwa odpowiada również Skarb Państwa, nie nadaje jeszcze sam przez się wierzycielowi przedsiębiorstwa prawa domagania się zaspokojenia odrazu bezpośrednio od Skarbu z pominiąciem samego przedsiębiorstwa, które stosownie do art. 1, 8 tegoż rozporządzenia winno być zarządzane według zasad gospodarki handlowej i pokrywać z własnych dochodów wszystkie wydatki, wypływające z jego działalności; przytem według wyraźnego brzmienia art. 25 tegoż rozporządzenia, przedsiębiorstwa wydzielone mają być reprezentowane w Sądach nie przez Prokuratorję generalną, lecz przez swą Dyrekcję (por. § 4 rozp. z 9 XII 1924 o ustroju Prokuratorji gen. Dz. u. Nr 107, poz. 967). (O. 15 V 1930, I. C. 188/30, O. S. P. IX 557).

IV. Najwyższy Trybunał Administracyjny.

A) Podatek dochodowy.

Warunkiem zwolnienia od podatku dochodowego, na zasadzie § 40 p. 2 względnie 3 rozp. z 14 maja 1911 poz. 298 Dz. Ust., wynagrodzeń na koszty służbowe (wydatków służbowych) jest wykazanie, że wynagrodzenia te były z góry przeznaczone na

pokrycie rzeczonych kosztów. (N. T. A. 6 X 1930, Rej. 1824 28, G. S. W. 1931 z. 14).

B) Podatek majątkowy.

Art. 39. Przy ustaleniu wartości nieruchomości położonych w Gdańsku, stanowiących własność spółki akcyjnej z siedzibą w Bydgoszczy mają zastosowanie przepisy § 14 A. I rozp. II Ministerstwa Skarbu z 15 listopada 1923 r. poz. 996 Dz. Ust.

Art. 58. Ministrowi Skarbu nie przysługa prawo ustanowienia stałego kursu dolara przy przyjmowaniu wpłat na poczet podatku majątkowego listami zastawnemi Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, opiewającemi na dolary. (Art. 58 ustawy o podatku majątkowym z 11 VIII 1923, Dz. Ust. poz. 746). Orzeczenie z 31 grudnia 1930. L. rej. 2791/98.

Ustawa o podatku majątkowym z dnia 11 VIII 1923, Dz. Ust. poz. 746 w art. 58 przewiduje różne formy uiszczenia podatku, między innemi w ustępie pod lit. c) postanawia, że w razie udoudowodnionej niemożności zapłacenia podatku majątkowego gotówką, takowy może być wpłacony listami zastawnemi krajowych instytucyj kredytu długoterminowego, opiewającemi na franki złote lub inne waluty, których kurs, zapewniający wpływ równowartości wymierzonej kwoty podatku majątkowego we frankach złotych i których rodzaj określi Minister skarbu.

W wykonaniu tego przepisu ustawy Minister skarbu wydał rozporządzenie z dnia 19 II 1925 Dz. ust. poz. 167, którem zezwolił na przyjmowanie na poczet podatku majątkowego 8% listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie i w końcowym ustępie § 1 postanowił, że powyższe listy będą przyjmowane po kursie 80 za 100. Wynika z tego, że stosowanie powyższego art. 58 lit. c) ustawy, ustawodawca uzależnił od uznania Ministra skarbu, które to uprawnienie nie jest ograniczone w żadnym kierunku o ile chodzi o decyzję, jakiego rodzaju listy zastawne krajowych instytucyj mogą być przyjmowane na spłatę podatku majątkowego, oraz po jakim kursie te listy mają być przerachowane, byle tylko ta forma uiszczenia podatków zapewniała równowartość wymierzonej kwoty podatku. Pod tymi zatem wymogami ustawy wydana decyzja, jako nie wykraczająca poza normy swobodnego uzna-

nia, zgodnie z odpowiedzią władzy pozwanej, byłaby wyłączona z pod orzecznictwa Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

W rozpoznawanej atoli sprawie nie chodzi o decyzję, jakiego rodzeju listy zastawne krajowych instytucyj kredytu długoterminowego mogłyby być przyjęte na spłacę podatku majątkowego, ani też wedle jakiego kursu te listy zastawne miałyby być przyjęte — lecz kwestja sporna sprowadza się do tego, czy Minister skarbu, poza przeliczeniem nominalnej wartości listów, władny był kurs dolara przyjąć według ustalonego stałego kursu.

Zaskarżona decyzja opiera się na reskrypcie Ministerstwa skarbu z dnia 4 V 1925 r. L. D. K. 1724/W. A. K., wedle którego 8⁰/₀ listy zastawne Tow. Kred. Ziemskiego we Lwowie, opiewające na walutę dolarową, przyjmować należy na pokrycie podatku majątkowego według kursu 1 dolar = 5 zł. 18 gr., w tym względzie jednak stwierdzić należy, że reskrypt ten, jako nieogłoszony, nie ma mocy obowiązującej, stosownie do postanowień ustawy z dnia 31 lipca 1919 Dz. ust. poz. 400.

Wobec tego, oparcie zaskarżonego orzeczenia jedynie na wyżej wymienionem rozporządzeniu Miuistra skarbu z dnia 4 maja 1925 Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał za niezgodny z ustawą i z tego powodu na zasadzie art. 26 ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym (Dz. ust. poz. 400 z r. 1926) uchylił je, zarządzając zwrot wniesionej opłaty. (Cz. A. P. 1931 Nr 3—4).

V. Orzeczenia związane z zawodem notarjalnym.

I.

Wyrażenie ust. 1 § 1 art. 16 ustawy z 5 grudnia 1923, poz. 1107, Dz. Ust., „którzy w czasie przed przyjęciem do służby sądowej polskiej pozostawali w służbie państwowej rosyjskiej, austrjackiej i bośniacko-hercegowińskiej lub niemieckiej, albo w zawodzie adwokackim lub notarjalnym“, nie stanowi samoistnego przepisu o charakterze zastrzeżenia, względnie warunku, a zatem jest bez znaczenia do zaliczalności rodzajów służby, przewidzianych w dalszych ustępach tegoż art. 16. (Wyrok N. P. A. 9 X 1930, Rev. 5109/28; G. S. W. 1931, Nr. 12).

II. (B. zabór rosyjski).

Art. 841 k. c. Niewykonanie przyznanego wyrokiem sądowym prawa spłaty z art. 941 k. c. w terminie, wyznaczonym spadko-

biercy przez nabywcę w **wezwaniu notarjalnem** nie powoduje wygaśnięcia skutków wyroku. (O. S. N. 31 X 1930, I C. 2097/29, G. S. W. 1931. Nr. 171).

III. (B. zabór pruski).

1) **Notarjuszowi** nie służy prawo samodzielnego zażalenia na decyzję Sądu hipotecznego w sprawie, w której notarjusz wystąpił jako pełnomocnik strony.

(Uchwała S. A. w Poznaniu z dn. 17 IX 30 — I 3 X 175/30. Cz. A. P. Z. 1930, Nr. 12).

2) I Biuro adwokackie jest zakładem pracy podlegającym ustawie z dn. 18 lipca 1924 r. o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

II. **Biuro notarjalne** w byłej dzielnicy pruskiej nie jest zakładem pracy, prowadzonym w sposób przemysłowy w rozumieniu o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

P. Zarząd Funduszu Bezrobocia oddalił odwołanie Dr. B. J., adwokata i notarjusza, od decyzji Zarządu Obwodowego w P., nakładającej na Dr. J. obowiązek zabezpieczenia personelu biurowego na wypadek bezrobocia. Orzeczenie to Dr. J. zaskarżył do N. T. A. Rozpatrując tę skargę, Trybunał zważył co następuje:

Władza pozwana, uzasadniając zaskarżone orzeczenie, wyszła z założenia prawnego, że skoro wszystkie przedsiębiorstwa na zysk obliczone, oraz zakłady pracy, chociażby na zysk nieobliczone, lecz prowadzone w sposób przemysłowy, podlegają ustawie z 18 lipca 1924 r., poz. 650 Dz. Ust. w brzmieniu, zmienionem ustawą z 28 października 1925 r., poz. 863 Dz. Ust., przeto biuro adwokata i notarjusza, o jakie w niniejszym wypadku chodzi, jako przedsiębiorstwo obliczone na zysk podlega — o ile zatrudnia więcej niż 5 pracowników — obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia zatrudnionych w niem pracowników.

To stanowisko władzy pozwanej, o ile odnosi się do biura adwokackiego strony skarżącej jest trafne.

W myśl art. 1, ustęp pierwszy powołanej ustawy obowiązkowi zabezpieczenia podlegają robotnicy i pracownicy umysłowi, pozostający w stosunku najmu pracy w przedsiębiorstwach przemysłowych, górniczych, hutniczych, handlowych, komunikacyjnych i przewozowych, oraz w innych zakładach pracy, choćby na zysk nieobliczonych, a prowadzonych w sposób przemysłowy.

Z powyższej redakcji przytoczonego artykułu wynika, jak to Trybunał orzekł kilkakrotnie, m. in. w wyroku z 15 czerwca 1928 r. L. Rej. 1894/27, że pod tę ustawę podpadają niewątpliwie wszystkie zakłady pracy, obliczone na zysk, o ile co do nich zachodzą także inne warunki, składające się na pojęcie przemysłu w znaczeniu powszechnie używanem, mianowicie wykonywanie pewnych czynności samoistnie, ciągle i dla osób trzecich. Tym wszystkim warunkom odpowiada niewątpliwie biuro adwokackie.

Inaczej natomiast przedstawia się sprawa, jeżeli chodzi o biuro notarjusza w b. dzielnicy pruskiej. Na zasadzie bowiem art. 77 i następnych ustawy z 21 września 1899 r. (Zbiór ustaw pruskich, str. 249) notarjusz posiada charakter urzędnika państwowego, a zatem biuro jego, jak to słusznie zaznaczono w skardze, nie może być uważane za przedsiębiorstwo względnie za zakład pracy, prowadzony w sposób przemysłowy w rozumieniu wymienionej wyżej ustawy o zabezpieczeniu pracowników na wypadek bezrobocia. Wobec tego odmienne zapatrywanie władzy pozwanej w tej kwestji, nie jest uzasadnione w ustawie.

Z uwagi na odmienny charakter biura adwokackiego i biura notarjusza ze stanowiska powołanej ustawy nabiera w niniejszym wypadku istotnego znaczenia zbadanie, czy między pracownikami, zajętymi u skarżącego istnieje podział zajęć według wspomnianych biur, względnie ilu z nich jest zatrudnionych w biurze adwokackim, zwłaszcza, że skarżący twierdzi, iż jego biuro adwokackie, prowadzone oddzielnie od notarjalnego, nie zatrudnia więcej niż 5 pracowników i już z tego powodu nie podlegałoby obowiązkowi zabezpieczenia w myśl powyższej ustawy.

(Wyrok N. T. A. z 5 IX 1930 r. L. Rej. 4828/28 G. A. C. Z. 1931 Nr. 1—2).

3) *§ 183 niem. ustawy o sąd. niespor.* **Forma pełnomocnictwa.** Nieprzyłożenie pieczęci urzędowej notarjusza przy uwierzytelnieniu podpisu na pełnomocnictwie, pozbawia podpis cech uwierzytelnienia, nie czyni jednak pełnomocnictwa nieważnem. (Orz. 29 XI 1929, III 2. C. 275/29, O. S. P. IX 329).

PRZEGLĄD DZIEŁ PRAWNICZYCH.

I. Prawo cywilne.

Konic Henryk: *Prawo o zobowiązaniach. Zobowiązania szczególne.* Wykład ustaw obowiązujących w b. Królestwie Kongresowem z uwzględnieniem przepisów innych dzielnic oraz kodeksu szwajcarskiego. Część pierwsza. Warszawa 1930. Nakładem księgarni F. Hoesicka. Str. 632.

Rozporządzenie Min. Pracy i O. S. z dnia 1 grudnia 1930 r. *o tymczasowych władzach kas chorych* oraz instrukcja w sprawie trybu wykonywania kontroli przez Komisarzy Rewizyjnych Kas Chorych i instrukcja dla tymczasowej komisji rozjemczej Kas Chorych. (Bibjoteka Okr. Związku Kas Chorych w Krakowie, t. XVI). Kraków 1931.

Dr Majewski Aleksy: *Prawo morskie.* Tczew-Gdynia, Szkoła morska, 1930.

II. Prawo agrarne.

Ekstein Henryk: *O umowach sprzedaży nieruchomości ziemskich na obszarze Sądów Apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie.* Hoesicka teksty ustaw. Warszawa 1930. Nakładem Księgarni F. Hoesicka. Str. 40.

III. Prawo handlowe.

Benis Artur, Prof. U. J.: *Studja akcyjne.* III. Podwyższanie i obniżanie kapitału akcyjnego. Warszawa 1931.

Kon Henryk W.: *Protokół Walnego Zgromadzenia Spółki Akcyjnej.* Warszawa, „Przegląd Handlowy“, 1931.

IV. Prawo skarbowe.

Hartmann Leon, Adw. Dr.: *System prawa karnego, skarbowego, materjalnego i formalnego z uwzdlędnieniem ustawodawstwa*

administracyjno-skarbowego, powszechnego prawa karnego wszystkich trzech b. zaborów oraz nowego kodeksu postępowania karnego. Lwów. Gubrynowicz, 1930, str. 738.

V. Lex ferenda.

Opinje o projekcie Kodeksu Karnego. Zeszyt II. (1. Zbrodnia Stanu — referat wiceprokuratora R. Rauzego. 2) Przestępstwa przeciw interesom zewnętrznym państwa etc. — referat sędziego płk. St. Lubodzieckiego). Warszawa 1931.

Kodeks cywilny Rzeczp. Polskiej. Ks. I. Przepisy ogólne. Projekt wraz z uzasadnieniem opracował Ignacy Łyskowski, prof. Uniw. Warsz Komisja Kodyfikacyjna Podsekcja III, t. I, zesz. 3 c. (projekt cz. II) zeszyt 3 d. (uzasadnienie cz. II). Warszawa 1931.

Uzasadnienie projektu ustawy o kosztach sądowych w postępowaniu cywilnem. Komisja Kodyfikacyjna. Sekcja postępowania cywilnego t. I, zesz. 8. Warszawa 1931.

VI. Varia.

Dziesięciolecie Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie (1921 do 1931). Kraków 1931.

PRZEGLĄD CZASOPISM PRAWNICZYCH.

Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny. Rok 1931. Zeszyt 2. Treść: „Necessite de demontrer aux etudiants de nos facultes l'utilite pratique du droit dans les circonstances „vecues" de tous les jours", prof. X. Janne (Liege); „Polski kodeks postępowania cywilnego a procedury obowiązujące na ziemiach polskich", praca zbiorowa — sędzia S. N. W. Miszewski, prof. St. Gołąb, prof. Br. Stelmachowski; „Energetyczno-społeczne podstawy prawa pracy", prof. J. Hubert; „Opisy gospodarstw wiejskich i planowanie reorganizacji", prof. St. Moszczeński; „Klęska urodzaju", J. Libicki; „Pięcioletni plan narodowo-gospodarczej odbudowy Z. S. R. R., prof. B. Bruckus; „Kryzys gospodarczy i jego zwalczanie", St. Czarnowski. Przegląd piśmiennictwa: 50 recenzyj i sprawozdań krytycznych z zakresu prawa, ekonomji i socjologji oraz bogata bibljografja odnośnej literatury polskiej i obcej. — Przegląd prawa skarbowego. — Kronika ustawodawcza. — Sądownictwo: Przegląd orzecznictwa karnego i cywilnego Sądu Najwyższego dla wszystkich ziem polskich, Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego. — Kronika gospodarcza, socjalna i samorządowa. — Miscellanea.

Wileński Przegląd Prawniczy. R. 1931. Treść Nr 2. 10-ciolecie Sądu Pińskiego str. 49. Orzecznictwo cywilne str. 69. Przegląd czasopism str. 71. Wokanda Sądu Najwyższego str. 72. Obwieszczenia str. 76. Z Rady Adwokackiej str. 80

Treść Nr 3. Prof. Bronisław Wróblewski — „Uwagi do Projektu Polskiego Kodeksu Karnego str. 81. Józef Zajkowski — Krzywda moralna a roszczenia majątkowe str. 87. Orzecznictwo cywilne str. 94. Orzecznictwo karne str. 100. Kronika str. 101. Przegląd czasopism str. 103. Z bibljografji str. 106. Wokanda Sądu Najwyższego str. 106. Obwieszczenie str. 111. Z Rady Adwokackiej str. 116.

Treść Nr 4. Prof. Bronisław Wróblewski — Uwagi do projektu Polskiego Kodeksu Karnego str. 117. Józef Zajkowski — Krzywda

moralna a roszczenie majątkowe str. 124. Przegląd ustawodawstwa str. 134. Orzecznictwo cywilne str. 134. Kronika str. 139. Przegląd czasopism str. 140. Wokanda Sądu Najwyższego str. 140. Obwieszczenie str. 144.

Gazeta Sądowa Warszawska. Rok 1931. Nr 11—22. Treść: Ludwik Domański: „O prawie własności nieruchomości hipotekowanych". Nr 11—20. Jakub Glass: „Rzut oka na systemat hipoteczny w Tunisie" *(dokończenie w Nrze 11)*. S. Muzykant: „Przelew praw wieczysto-czynszowych". Nr 14—15. Jerzy Wasung: „Oskarżenie posiłkowe i zawiadomienie z art. 272 § 1 lit. c. k. p. k. w razie śmierci pokrzywdzonego". Nr 16—18. Wacław Miszewski: „Przerwa przedawnienia wekslowego w postępowaniu klauzulowem — art. 103 p. 3 pr. weksl." Nr 21. Stałe działy.

Przegląd Sądowy. R. 1931. Nr 4. Treść: Jan Hroboni: „Kilka uwag o formalnej stronie polskiego K. P. C.". Dr Antoni Kozubski: „Zarzut sprawy wiszącej w procesie prowizorjalnym".

Nr 5: Zygmunt Sitnicki: „O język polski w K. P. C.". Dr Alfred Jendl: „Wynagrodzenie za godziny nadliczbowe pracy w świetle orzecznictwa sądowego".

Nr 6: Dr Zygmunt Fenichel: „O dowodach wedle kodeksu postępowania cywilnego". Stałe działy.

Głos Sądownictwa. R 1931. Nr 3. Treść: Od komitetu Redakcyjnego. „Refleksje zrzeszeniowe" — Kazimierz Fleszyński. „Jeszcze o stanowisku konstytucyjnem sądownictwa" — Juljan Firstenberg. „Kilka uwag o rygorze de non alienando" (dokończenie) — Henryk Ekstein. „O prawie własności i hipotece w domach spółdzielczych" — Czesław Muraszko. „Luźne uwagi nad projektem części szczególnej Kodeksu Karnego" — Zygmunt Sitnicki. Dział Prawa Handlowego. „Sędzia-Komisarz" — Eugenjusz Zejda. Orzecznictwo. Orzecznictwo francuskie. Z piśmiennictwa handlowego. Dział sądów pracy. Orzecznictwo. Odpowiedzi od Redakcji. Kronika: „Z działalności Zarządu Głównego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów", „Walne Zgromadzenie Koła Warszawskiego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów", „Z działalności Warszawskiego Oddziału Zrzeszenia S. i P." Z życia prowincji. Z życia koleżeńskiego. Przegląd czasopism prawniczych. Prasa włoska o kodeksie karnym. Przejawy dyktatury w kodeksach

karnych. Różne. Orzecznictwo Izby I Sądu Najwyższego. Orzecznictwo francuskie. Orzecznictwo Izby II Sądu Najwyższego.

Nr 4: „Konkurs na pracę naukową“; „Konstytucyjne stanowisko sądownictwa w Państwie“, Zygmunt Zaleski; „O potrzebie reformy uposażeń“, Marjan Janowski; „Wymiar sprawiedliwości w Polsce a w Anglji“, Edward Sommer; „Punkt 2 art. 1251 K. C. na tle ustawy hipotecznej z r. 1918“, J. Szylkret; „Luźne uwagi na projektem części szczególnej Kodeksu Karnego“, Zygmunt Sitnicki; „Niekaralność dokonanego przestępstwa“, Stanisław Filipecki; „Dziecko a przestępstwo“, L. Knappik; „Odmęty interpretacyjne“, Władysław Nestorowicz; Dział sądów Pracy: „Ze słownictwa polskiego prawa Pracy“, St. Nowodworski — Orzecznictwo; Z żałobnej karty; V Zwyczajne Walne Zgromadzenie Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów; Z działalności Oddziału Warszawskiego Zrzeszenia S. i P.; Doroczne Zebranie plenarne Komitetu Redakcyjnego Głosu Sądownictwa; Z Komitetu Redakcyjnego „Głosu Sądownictwa“; Z życia prowincji; Z Koła Łódzkiego; Z życia koleżeńskiego; Przegląd czasopism prawniczych; Pojedynek a ochrona czci (Na marginesie dwuch książek); Z Polskiego Towarzystwa Ustawodawstwa Kryminalnego; Orzecznictwo Izby I Sądu Najwyższego; Orzecznictwo Izby II Sądu Najwyższego.

Nr 5: „Qui tacent, clamant!“, Kazimierz Fleszyński; „Konstytucyjne stanowisko sądownictwa w Państwie“, Zygmunt Zaleski; „Prorogatio fori“ według K. P. C., Dr Jan Korzonek; „Sporne kwestje z zakresu śledztwa“, Eug. Wiśniewski; „Art. 16 i 21 ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów“, Kazimierz Welin; „Jeszcze o uposażeniach sędziów śledczych“, Antoni Goldman i N. Dąbrowiecki; „Więziennictwo Republiki Czechosłowackiej“, Karol Czełczyński; Dział Sądów Pracy: „Ze słownictwa polskiego prawa pracy“ (dokończenie), St. Nowodworski; Kronika: „Z działalności Zarządu Głównego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów“, „Z działalności Oddziału Warszawskiego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów“; Z życia prowincji; Przegląd czasopism prawniczych; Racja stanu a przestępstwo (Na marginesie książki S. Kondratowicza); Odczyty; Orzecznictwo Izby i Sądu Najwyższego; Orzecznictwo Sądów Francuskich: Orzecznictwo Izby II Sądu Najwyż-

szego; Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego; Młody Prawnik.

Czasopismo sędziowskie. Rok 1931. Nr 3 i 4. Treść: „O dowodach wedle kodeksu postępowania cywilnego", Dr Adolf Czerwiński.

Nr 5 i 6: „Zażalenie wedle polskiego k. p. c.", Dr Zygmunt Hahn; „O odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów", Dr M; Beynarowicz i E. Ojak; „Czyżby kryzys Prokuratury"; Stałe działy.

Palestra. Organ adwokatury stołecznej. Rok 1931. Nr 3. Treść: „O Kodeksie Postępowania Cywilnego" (c. d.), prof. Dr E. Waśkowski; „Sądy polubowne w świetle dotychczasowego orzecznictwa i Kodeksu Postępowania Cywilnego", Aleksander Kroński; „Porozumienia gospodarcze ze stanowiska prawa", Dr Alfred Kielski, adwokat; „Swój sędzia", Mikołaj Korenfeld; Orzecznictwo Naczelnej Rady Adwokackiej; Orzecznictwo dyscyplinarne; Varia — De publicis: Stan materjalny adwokatury w Niemczech — Różne: Fundusz wieczysty im. Karola Witenberga — Z Polskiej Komisji Współpracy Prawniczej Międzynarodowej — Komitet do Spraw Handlu Kobietami i Dziećmi — Rada Główna Zrzeszeń Księgowych i Rzeczoznawców w Polsce; Z Rady Adwokackiej w Warszawie; Książki i czasopisma nadesłane.

Czasopismo adwokatów polskich. Rok 1931. Treść: Nr 1 i 2: Współpraca prawników państw słowiańskich. — Nr 3 i 4: Przyszły ogólny statut adwokacki. Stałe działy.

Czasopismo adwokatów polskich. Dział województw zachodnich. Rok 1930. Nr 12. Treść: „Charakter umów wiejskich, w których jeden kontrahent świadczy mieszkanie, a drugi w zamian za to usługi", Atanazy Zalewski; „O jednolitość orzecznictwa Sądów Powszechnych i Najwyższego Trybunału Administracyjnego" (Na tle ustawy z dnia 18 VII 1924 r. o „Funduszu Bezrobocia"), Marjan Koszewski; Orzecznictwo: Sprawy cywilne — Sprawy administracyjne; Nekrolog.

Rok 1931. Nr 1—2: „Kto zarządza w parafjach katolickich majątkiem kościelnym, według Konkordatu, w dawniejszym zabo-

rze pruskim“, Wacław Radajewski; „Tezy do kpk., zestawione według Orzecznictwa Sądów Polskich“, Dr Łasiński; Orzecznictwo: Sprawy cywilne — Sprawy ubezpieczeniowe — Sprawy administracyjne.

Nr 3—4: „Z dziedziny kodeksu postępowania karnego“, Dr Leon Peiper; Do artykułu: Orzecznictwo tyczące adwokatury; „Fałszywe zeznania według Projektu Kodeksu Karnego“, Dr Jerzy Badura; „W kwestji karalności przerwania ciąży“, Dr Łasiński; „Z literatury o sądach“, Tadeusz Pietrykowski; Niemiecka książka o sędziach i podsądnych; Orzecznictwo: Sprawy cywilne — Sprawy ubezpieczeniowe.

Głos adwokatów. Rok 1931. Zeszyt II. Treść: „Postępowanie w sprawach małżeńskich niemajątkowych wedle kodeksu postępowania cywilnego“, adw. Dr Zygmunt Fenichel; Warunkowe zwolnienie skazanego wedle Projektu Kodeksu Karnego“, adw. Dr Goldblatt; „O odpowiedzialności adwokata za koszta swego substytuta“, adw. Dr Leon Geldwerth; „Studja cywilno-procesowe“, adw Dr Leon Peiper; „Jeszcze o bijących argumentach Sądu Najw.“, adw. Dr Ignacy Mahler; „Postępowanie w sporach z umowy najmu lub dzierżawy wedle kpc.“, adw. Dr Jakób Feuerstein; „Oskarżony może mieć kilku obrońców“, Dr Jan Bader; Orzecznictwo cyw. S. N.

Zeszyt III: „Powolny wymiar sprawiedliwości, jego przyczyny i skutki“, adw. Dr Goldblatt; „Obowiązkowe zastępstwo adwokackie wedle kodeksu postępowania cywilnego“, adw. Dr Zygmunt Fenichel; „Studja cywilno-procesowe“, adw. Dr Leon Peiper; „O podrabianiu tytułów egzekucyjnych przez władze administracyjne“, adw. Dr Ignacy Mahler; „Oskarżony może mieć kilku obrońców“, Dr Jan Bader; Z działalności Komitetu Wykonawczego adwokatury dla wywalczenia wolnej przesiedlności i zrównania czasu aplikacji; „Curiosum z dziedziny stosowania kpk.“, Dr S. Gb.; Z Bibljografji: „Komentarz do ustawy karnej skarbowej przez Dra Leona Peipera“, Dr W. G.

Zeszyt IV: „Możliwość omyłek sprawiedliwości pod mocą Kodeksu Postępowania Karnego“, adw. Dr Goldlatt; „Przymus notarjalny w nowym projekcie ustawy notarjalnej“, adw. Dr Leon Geldwerth; „Postępowanie w sprawach małżeńskich niemajątkowych wedle kodeksu postępowania cywilnego“ (dokończenie), adw.

Dr Zygmunt Fenichel; „Ankieta międzynarodowa o sądach handlowych", Dr Leopold Dreher; Z bibljografji.

Notariats-Zeitung (herausgegeben vom Österreichischen Notarverein) 1931. Nr 4. Treść: „Über das Pfandrecht am Liegenschaftszuberhor und über die Notwendigkeit richtiger Schuldschein. formuläre", Dr Kindler; Orzecznictwo i działy zawodowe.

Nr 5: „Zeitprobleme in Gesetzgebung, Rechtssprechung und Verwaltung", Dr Otto Leonhard; Orzecznictwo; Sprawy zawodowe

PRZEGLĄD PRAWODAWSTWA

(rok 1931 Nr 20 poz. 112 do Nr 51 poz. 432).

I. Ustawy.

1) z dnia 12 lutego 1931 r. o poborze rekruta 1931, Nr 20, poz. 112.

2) z dnia 27 lutego 1931 r. o Państwowym Funduszu Eksportowym. Nr 23, poz. 135.

Brak wyraźnego postanowienia, iż fundusz ma osobowość prawną. Można jednak wnosić, że ją posiada a to wobec przepisu art. 3, wedle którego „Skarb Państwa może przyjmować odpowiedzialność za poręki udzielane przez Fundusz". Fundusz nie jest więc identyczną osobą ze Skarbem Państwa.

3) z dnia 17 marca 1931 r. w sprawie zmiany ustawy z dnia 1 lipca 1926 o opłatach stemplowych. Nr 27 poz. 168.

(zmienia art. 122, 123 ustawy 2 i 125 ustawy. Opłaty z art. 101, 103, 105, 109 i 110 ustawy ustala do końca 1932 roku na 1%).

4) z dnia 18 marca 1931 r. o zmianie niektórych postanowień ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszy państwowych. Nr 27, poz. 170.

5) z dnia 20 marca 1931 o samoistnym podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich. Nr. 27 poz. 172.

(obowiązuje do 31 marca 1934).

6) Skarbowa z 21 marca 1931 na okres od 1 kwietnia 1931 do 31 marca 1932. Nr. 28 poz. 188.

7) z dnia 17 marca 1931 o zmianie rozp. Prezydenta R. P. z dnia 8 listopada 1927 uzupełniającego art. 24 ustawy o podatku dochodowym. Nr. 29 poz. 192.

8) z dnia 24 marca 1931 r. o zmianie i uzupełnieniu niektórych postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzeczyposp. Polskiej

z dnia 6 marca 1928 r. o zaopatrzeniu byłych skazańców politycznych. Nr 29 poz. 143.

(jednolity tekst Dz. V. Nr 47 poz. 406).

9) z dnia 21 marca 1931 w sprawie zapewnienia czasowych mieszkań i pomieszczeń dla zwolnionych robotników rolnych. Nr 29 poz. 194.

(obowiązuje do 31 maja 1932, jej moc obowiązującą może przedłużyć Rada Ministrów).

10) z dnia 13 marca 1931 o wygaśnięciu mocy prawnej przepisów wyjątkowych, związanych z pochodzeniem, językiem, rasą i religją obywateli Rzeczypospolitej. Nr 31 poz. 214.

11) z dnia 18 marca 1931 o zabezpieczeniu praw posiadaczy listów zastawnych i obligacyj w przypadku wykonania przez Państwo prawa pierwokupu, odkupu lub przymusowego wykupu na cele reformy rolnej nieruchomości, obciążonych pożyczkami zabezpieczającymi listy zastawne i obligacje. Nr 36 poz. 272.

12) z dnia 20 marca 1931 o likwidacji stosunków żelarskich na Spiszu. Nr 37 poz. 288.

13) z dnia 21 marca 1931 o dowodach prawa własności do gruntów scalonych. Nr 39 poz. 340.

(Opłaty hipoteczne w postępowaniu tą ustawą uregulowanem, oraz stawki wynagrodzenia ustalone w taksie dla pisarzy hipotecznych ulegają obniżeniu o 50%).

14) z dnia 21 marca 1931 o ograniczeniach w sprzedaży podawaniu i spożyciu napojów alkoholowych (przeciwalkoholowa). Nr. 51 poz. 423.

II. Rozporządzenia.

1) Min. Robót publ. etc. z dnia 17 marca 1931 r. w sprawie wykonania ustawy o Państwowym Funduszu Drogowym. Nr 25 poz. 150.

2) Min. Spraw Wewn. z 14 lutego 1931 o zakładach leczniczych. Nr. 24 poz. 195.

(w wykonaniu art. 22, 27, 38, 48, 61, 71 i 87 rozp Prez. R. P. z 22 września 1928. Dz. U. Nr 38 poz. 382).

3) Min. Sprawiedliwości etc. z dnia 7 marca 1931 o protestowaniu weksli przez urzędy i ajencje pocztowe Nr 29 poz. 199.

(Weszło w życie z dniem 1 kwietnia 1931 w miejsce rozp. Min. Sprawiedl. z 18 maja 1927 Dz. U. Nr 46 poz. 411. Zmiany polegają na:

a) dopuszczeniu protestu przez urzędy pocztowe do wysokości sumy wekslowej 2000 zł. — dotąd 1000 zł.,

b) wykluczeniu dopuszczalnych dotąd protestów pocztowych weksli wystawianych na obszarze W. Miasta Gdańska).

4) Min. Poczt z 26 marca 1931 w sprawie zleceń pocztowych w obrocie wewnętrznym. Nr 29 poz. 200.

5) Prez. R. P. z 15 kwietnia 1931 w sprawie uregulowania roszczeń obywateli polskich do niemieckich zakładów ubezpieczeń. Nr 33 poz. 235.

(w wykonaniu art. 2 i art. 21 polsko-niem. układu waloryzacyjnego. M. U. Nr 11 poz. 53).

6) Min. Poczt i Telegrafów z dnia 21 marca 1931 w sprawie ordynacji pocztowej. Nr 45 poz. 392.

(uchylono nim dotychczasowe dzielnicowe ordynacje pocztowe oraz 16 polskich rozporządzeń w sprawach pocztowych. W ten sposób zunifikowano w jednym kodeksie o 372 paragrafach całość przepisów o służbie pocztowej i działalności poczty).

III. Umowy międzynarodowe.

1) Traktat o koncyljacji etc. między Polską a Bułgarją i oświadczenie rządowe o jego ratyfikacji. Nr 20 poz. 118 i 119.

2) Ustawa z dnia 12 lutego 1931 o ratyfikacji konwencji handlowej między Polską a Grecją. Nr 22 poz. 129.

3) Ustawa z dnia 17 marca 1931 w sprawie ratyfikacji Traktatu gwarancyjnego między Polską a Rumunją. Nr. 25 poz. 149.

(tekst Traktatu Dz. U. Nr 32 poz. 230).

4) Traktat handlowy tymczasowy między Polską a Łotwą. Nr 30 poz. 209.

5) Traktat handlowy i nawigacyjny między Polską a Łotwą. Nr 31 poz. 217.

6) Ustawa z dnia 17 marca 1931 w sprawie ratyfikacji porozumienia polsko-niemieckiego z dnia 31 października 1929 roku

z umów, podpisanych w Hadze dnia 20 stycznia 1930 roku. Nr 32 poz. 229.

7—9) ustawy z dnia 17 marca 1931 w sprawie ratyfikacji konwencyj konsularnych:

a) polsko-belgijskiej Nr 36 poz. 267.

b) polsko-rumuńskiej Nr 46 poz. 268.

c) polsko-jugosłowiańskiej Nr 36 poz. 264.

10) Traktat handlowy i nawigacyjny między Polską i Estonją. Nr. 38 poz. 298.

11) Ustawa z dnia 17 marca 1931 w sprawie ratyfikacji konwencji polsko-rumuńskiej, dotyczącej pomocy i ochrony sądowej w sprawach cywilnych. Nr 42 poz. 370.

Nr. 3. Lipiec-Wrzesień 1931. Rok X.

PRZEGLĄD NOTARJALNY

KWARTALNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM NOTARJATU I HIPOTEKI.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Sławkowska 1.

Przesyłki pieniężne należy wysyłać pod adresem Izby notarjalnej w Krakowie, ul. Sławkowska 1 (konto P. K. O. Nr. 141.646), z dokładnem określeniem ich przeznaczenia. — Członkowie Małopolskich Kollegjów notarjalnych i Zrzeszenia Notarjuszów i Pisarzy hipotecznych w Warszawie, oprócz wkładek, uiszczanych właściwym Izbom, względnie Zrzeszeniu, na cele tego wydawnictwa, nie ponoszą żadnych dalszych kosztów z wydawnictwem tem połączonych. — Dla innych prenumeratorów cenę ustala się od każdego numeru z osobna. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Odpowiedzialny redaktor: **Dr Stefan Breyer.**

SPIS RZECZY:

KRAKÓW.

NAKŁADEM IZB NOTARJALNYCH MAŁOPOLSKI

1931.

ODBITO W DRUKARNI »CZASU« W KRAKOWIE POD ZARZĄDEM L. WÓJCIKA.

Izba Notarjalna w Krakowie o projekcie polskiej ustawy notarjalnej.

W poprzednim (2) numerze naszego pisma z kwietnia-czerwca b. r. ukazał się artykuł Dr. St. St. pod tytułem »Uwagi do projektu polskiej ustawy notarjalnej«, w którym na wstępie opisany został aktywny stosunek Małopolskich Izb Notarjalnych do sprawy kodyfikacji polskiej ustawy notarjalnej, wyrażający się przedewszystkiem w opracowaniu własnego projektu tej ustawy.

Obecnie Izba Notarjalna krakowska zaproszona podobnie jak i inne instytucje przez Komisję kodyfikacyjną Rzeczypospolitej Polskiej do wydania opinji o projekcie ustawy notarjalnej, wygotowanym przez referenta Kom. Kod. p. Jakuba Glassa, utworzyła pod przewodnictwem p. Prezesa Izby Dra Stanisława Steina komisję, złożoną z członków Izby Notarjalnej i kilku kooptowanych pp. notarjuszów, jakoteż p. Prezesa Stowarzyszenia kandydatów notarjalnych w Krakowie celem opracowania tej opinji. Na podstawie referatów poszczególnych członków komisji, po ich uzgodnieniu na specjalnych posiedzeniach, opracowany został przez notarjusza p. Ludwika S. Brasona, jako głównego referenta, memorjał Izby Notarjalnej w Krakowie, który został następnie przesłany Komisji kodyfikacyjnej.

Ze względu na podstawowe wartości tej pracy, będącej wyrazem zapatrywań oficjalnej instytucji samorządu notarjalnego w Krakowie, uzyskaliśmy od p. Prezesa Izby Dra Stanisława Steina i referenta p. Rejenta Ludwika S. Brasona zezwolenie na zapoznanie czytelników naszego pisma z treścią pomienionego memorjału. Z natury rzeczy elaborat tego rodzaju oświetla przedmiot nieco jednostronnie, gdyż pomija to, co w projekcie nie budziło niczyich zastrzeżeń, a natomiast omawia krytycznie te przedewszystkiem artykuły projektu, które nie odpowiadały zapatrywaniom osób, współpracu-

jących przy wydaniu tej opinji. Nienależy więc wnosić, że notarjat małopolski, w szczególności w okręgu krakowskim, zajął wobec projektu, będącego dziełem tak wybitnego znawcy notarjatu i członka komitetu redakcyjnego naszego pisma, p. Jakuba Glassa, stanowisko czysto negatywne. We wspomnianym na wstępie artykule Dra St. St. w poprzednim numerze »Przeglądu Notarjalnego« wskazano ogólnie na zalety omawianego projektu. Celem zaś memorjału Izby jest oczywiście współpraca w kierunku udoskonalenia tego projektu w drodze rzeczowej i twórczej krytyki.

Memorjał podajemy poniżej dosłownie, uzupełniając go tylko w kilku miejscach uwagami w nawiasach, celem ułatwienia lektury jego również osobom, które w danej chwili nie mają przed sobą oryginału projektu Komisji kodyfikacyjnej.

Redakcja.

Uwagi nad projektem polskiej ustawy notarjalnej.

Projekt nowej ustawy notarjalnej, opracowany wspólnym wysiłkiem małopolskich Izb notarjalnych, był wyrazem niejako życzeń i postulatów ze strony ludzi fachowo wykształconych i mających za sobą doświadczenie życiowe.

Projekt ten uległ krytyce teoretyka tej miary i wiedzy co Prof. Władysław Leopold Jaworski, dzisiaj już powszechnie uważanego za najprzenikliwszego prawnika polskiego doby powojennej i jednego z najzdolniejszych konstruktorów ustaw. Krytyka ta była surową, atoli przyjęła w zasadzie wszystko co było myślą przewodnią projektu Izb Notarjalnych.

W ten sposób dwie te prace stanowią niejako fundament do projektowania nowej ustawy i spodziewać się należało, że staną one się rzeczywiście podstawą do projektu oficjalnego tak, jak autorowie obu tych prac je pojmowali.

Niestety projekt nadesłany nam do zaopinjowania zupełnie prac tych nie uwzględnił, tak, jakby one nie istniały, albo jakby zupełnie nie zasługiwały na uwagę.

Projekt nie liczy się zupełnie z ustawodawstwem istniejącem obecnie w dawnych zaborach austrjackim i niemieckim, a bierze na wzgląd jedynie zabór rosyjski, przez co stwarza stosunki w tamtych dwóch zaborach niemożliwe do utrzymania,

albo zupełnie niepraktyczne. Obowiązujące dotychczas w tych zaborach ustawodawstwa wytworzyły pewne stosunki, które przez długie lata będą wydawać pewne skutki i tego pominąć niepodobna, tak ze względu na obszar Państwa, jak i ilość ludności, która niemi jest dotknięta, wreszcie ze względu na znaczenie ekonomiczne dawnej dzielnicy austrjackiej i pruskiej.

I tak projekt znosi zupełnie skuteczność austrjackiej ustawy notarjalnej, pozbawiając tem samem dawny zabór austrjacki dobrodziejstwa wykonalności aktów notarjalnych z § 3 ustawy notar. austr., a nie dając na to miejsce analogicznego postanowienia prawdopodobnie w przypuszczeniu, że odpowiednie przepisy znajdą się w innych ustawach. Brak ten poderwałby zupełnie kredyt hipoteczny i mógłby pociągnąć za sobą nieobliczalne wprost skutki w stosunkach kredytowych, a instytucję notarjatu w dawnym zaborze austrjackim uczyniłby w wielkiej części jej agendy dzisiejszej bezwartościową.

Przepis o wykonalności aktów notarjalnych uważany za część integralną ustawy notarjalnej, bez względu na inne ustawy, których przepis taki mógłby się znajdować, a to właśnie w celu unifikacji i uniezależnienia ustawy notarjalnej od wszelkich ustaw zaborczych, których trwanie mocy obowiązującej nie da się co do czasu przewidzieć.

Projekt przyjmuje również istnienie ksiąg wieczystych w formie dzisiaj w b. zaborze rosyjskim obowiązującej za rzecz podstawową dla ustawy notarjalnej, a pomija stan istniejący w b. zaborach austrjackim i pruskim, a przytem nie liczy się z tem, że w b. zaborze rosyjskim ustawa hipoteczna co do gruntów włościańskich ma nader małe zastosowanie praktyczne, że wkrótce sprawa założenia ksiąg gruntowych dla drobnej własności w b. zaborze rosyjskim stanie się piekącą, o ile stosunki te będą miały być uregulowane w sposób zgodny z porządkiem prawnym.

Niepodobna dziś przewidzieć jak będzie wyglądać polska ustawa hipoteczna w przyszłości i jaki system przyjmie za podstawowy, a przypuszczać należy, że kwestja kosztowności założenia hipoteki nie będzie jedną z najmniejszych, wobec czego niewątpliwie istniejące i zaspokajające zupełnie stawiane wymagania hipoteki b. zaboru austrjackiego i pruskiego nie mogą

być pominięte i muszą być uwzględnione, w przeciwnym razie zaprowadzenie nowych hipotek przy usunięciu dawnych, musiałoby spowodować ogromne zamieszanie i niestosunkowe koszta, o czem nawet za lat 30 niktby nie chciał słyszeć. Ustawa notarjalna musi zatem być tak skonstruowana, aby nie naruszała żadnego z istniejących ustrojów hipotecznych, a mogła obok nich być wprowadzona w życie.

Pod względem organizacyjnym projekt przyjął chaotyczną dwutorowość, nie decydując się na żaden system stanowczo. Projekt czyni podobnie, jak austrjacka ustawa notarjalna, z notarjusza twór napół urzędniczy, poddany niewiadomo dlaczego pod kontrolę prezesa sądu, który czynność tę uważać musi za balast w swojem urzędowaniu, a to tem słuszniej, że zmuszałaby go do studjowania ustawy notarjalnej i zagłębiania się w jej szczegóły, oraz utrzymywania w ewidencji wszelkich wyników i sposobów jej praktycznego stosowania, co szczególnie przez okres pierwszy w kilkunastu lat zanim utrze się właściwa praktyka będzie rzeczą zawiłą i wymagającą poświęcenia czasu. Będą to wszystko przyczyny do traktowania kontroli powierzchownie i zbywania jej dla oka. Któż więc właściwie będzie kontrolował notarjusza? Zapewne Rada Notarjalna, mająca tylko cień władzy i autorytetu? Zamiast wzmocnić system fachowej kontroli i władzy ze strony Rad Notarjalnych, projekt system ten dotąd w b. zaborze austrjackim dający dobre wyniki, zupełnie pomija i stwarza coś z nazwy podobnego, ale w istocie będącego cieniem władzy i organizacji. Spychając Radę Notarjalną do roli ustępstwa uczynionego na rzecz stanu istniejącego w b. zaborze austrjackim, pozbawiono ją władzy w wyższym jeszcze stopniu, niż to czynił zaborczy rząd austrjacki w ustawie z roku 1891.

Niepodobna dziwić się rządowi austrjackiemu z okresu 1860—1870, w którym austr. ustawę notarjalną tworzono, kiedy rząd absolutny zaczynał przeobrażać się w konstytucyjny, atoli trudno byłoby pogodzić zasady republikańskie i specyficznie polskie obowiązujące u nas z jakąś obawą czy niechęcią do samorządu pewnej kategorji urzędników państwowych, jakimi niewątpliwie mają być notarjusze, podlegający nominacji przez Ministra — i Sądom dyscyplinarnym państwowym.

Według projektu w szeregu czynności notarjusz podporządkowany jest Prezesowi Sądu, który czynności te załatwiać ma po zasięgnięciu nie wiążącej zresztą opinji Rady Notarjalnej, a czasem i bez tego (art. 4, 8, 17, 18, 23 i t. d.), dla Rad Notarjalnych instancją nadzorczą jest Prezes Sądu Apelacyjnego (art. 46), przy innych zaś czynnościach Rada Notarjalna pozostaje w bezpośrednim stosunku do Prezesa Sądu Okręgowego, a w innych znów komunikuje się wprost z Ministrem (art. 24, 32, 44), podobnie Prezes Sądu w pewnych wypadkach komunikuje się z Radą Notarjalną, w innych ze Sądem Apelacyjnym lub wprost z Ministrem. Z tego wyniknąć może przy pomieszaniu kompetencji i instancji szereg sporów, a w każdym razie zamieszanie zupełnie niepożądane, czego można uniknąć ustanawiając Radę Notarjalną, zawsze pierwszą instancją nadzorczą i administracyjną.

Przechodząc do szczegółów pozwalamy sobie przedłożyć następujące uwagi:

Art. 1. Definicja (notarjusza jako urzędnika publicznego) jest nieścisła, gdyż przyjmując tezę, że notarjusz jest urzędnikiem państwowym, należało to wyrazić w definicji stanowczo, podobnie jak czyni to Prof. Jaworski w swoim projekcie.

Notarjusz ma powierzone różne obowiązki przez różne ustawy, prócz notarjalnej, np. skarbową, wekslową, o naprawie finansów komunalnych, akcyjną, o spółkach z ograniczoną odpow. i t. d.

Z tych przyczyn lepiej użyć definicji przyjętej przez Prof. Jaworskiego.

Art. 2. Miejsce urzędowania może być różne od stałej siedziby urzędowej (miejsce stałego wykonywania urzędu), dlatego lepiej i ściślej będzie użyć wyrażenia siedziba urzędowa.

Zmiana miejsca nie będzie (jak się wyraża projekt) „uchwalona“ przez Ministra, który jest urzędem jednoosobowym, lecz będzie „dokonana“ lub „zarządzona“, ale nie po wysłuchaniu opinji Rady Notarjalnej, lecz jedynie „na jej wniosek“, gdyż o potrzebie przesiedlania stanowiska notarjalnego może decydować tylko potrzeba ludności, o której najlepiej może być poinformowana Rada Notarjalna, mogąca nawet z własnej obserwacji powziąć przekonanie, podczas gdy Minister zawsze tylko

polegać będzie na żądaniach stawianych przez pewne sfery szukające zaspokojenia swych ambicyj lub popularności.

Art. 3. Wyrażenia użyte o nieodwołalności i zwinięciu urzędu notarjusza dopiero po jego wygaśnięciu nie są szczęśliwie wybrane, bo nie są dość dobitne.

Krócej i dobitniej wyraża się Prof. Jaworski, przyjmując wyrażenia: dożywotne i nieprzenoszalne (art. 1).

Odnośnie do zdania II należałoby je uzupełnić w ten sposób, że notarjusz nie może być zmuszony do przeniesienia się na inne miejsce służbowe, chyba że przeniesienie orzeczone zostane wyrokiem Sądu dyscyplinarnego.

Art. 4. Stylizacja nieodpowiada przyjętej w innych przepisach nomenklaturze ani zamierzonemu celowi.

Konieczna więc zmiana na: „notarjusz wykonywać winien w swej siedzibie urzędowej stale swój urząd i poza tą siedzibą nie może mieć innego miejsca stałego wykonywania urzędu".

Odbywanie roków notarjalnych może być zarządzone przez Radę Notarjalną na wniosek notarjusza, lub na żądanie Prezesa Sądu Okręgowego za zgodą notarjusza i Rady Notarjalnej.

Chodzi o to, by o wykonywaniu urzędu nie decydowały wyłącznie obce czynniki bez wysłuchania najbardziej interesowanego czynnika.

Art. 7. Przepis ten, zakazujący notarjuszowi oddawania się pewnym zajęciom, sformułowany jest zbyt ogólnikowo i daje pole do zupełnie indywidualnej i podmiotowej interpretacji, a tem samem do szykan.

Wyrażenie „przedsiębiorstwa finansowe" nie może być przyjęte jako zbyt ciągliwe. Należenie do Rady Nadzorczej nie koliduje z urzędem notar.

Wyrażenie „pośredniczenie w interesach" również daje pole do zupełnie dowolnej interpretacji, mogłoby wykluczyć nawet zaproponowanie kupna majątku klijentowi, który zapytał notarjusza swego czy nie wie o majątku do kupna przeznaczonym.

Pod tym względem wyrażenie przyjęte w projekcie Izby i Prof. Jaworskiego są dużo szczęśliwsze i dokładniejsze.

Art. 8. Władzą nadzorującą notarjusza powinna pozostać Rada Notarjalna, która jest wyrazem samorządu.

Wprowadzenie Prezesa Sądu jako organu kontrolującego zachowanie i życie publiczne notarjusza, nie odpowiada założeniu, że notarjatowi przyznaje się samorząd. Widocznym jest tutaj wpływ dzisiejszego stanu rzeczy, panującego w b. zaborze rosyjskim.

Art. 9. Projekt nie przewiduje kto ma rozpisać konkurs na opróżnioną posadę, — z treści możnaby wnosić, że uczynić to ma Rada Notarjalna. Wyraźny przepis jest konieczny.

Art. 10. Ustanowienie warunku ukończenia lat 25 jest oczywistym błędem rachunkowym, gdyż po ukończeniu studjów przepisanych i aplikacji (3-letnia sądowa i 2-letnia notarjal.) kandydat musi już liczyć conajmniej 27 lat życia, a przecież jeszcze musi odbyć służbę wojskową i nie zawsze może zdać egzamina z ukończeniem roku szkolnego, wobec tego ze względu na potrzebne doświadczenie życiowe należy postawić jako warunek ukończenie 30-tego roku życia.

Art. 11. Ust. II. jest za mało dokładny i nie przepisuje jasno postępowania w tej b. ważnej sprawie obsadzania urzędu notarjusza. Otóż konieczną jest zmiana: że Rada Notarjalna przesyła swoją co do kolejności kompetentów uzasadnioną propozycję co do zamianować się mających kandydatów na ręce Prezesa S. O., w okręgu którego opróżniona jest posada. Propozycja ta winna obejmować 2 kompetentów więcej niż jest miejsc do obsadzenia.

Art. 12. Skoro ma być przyznany samorząd i wpływ Rady Notarjalnej na kwalifikacje osobiste notarjuszy, to koniecznem jest, by nominacje nie wychodziły poza grono osób przez Radę Notarjalną proponowanych.

Można nawet zgodzić się na pomnożenie listy kompetentów o 3 nazwiska ponad liczbę wolnych miejsc, atoli ten postulat jako sedno samorządu uważać należy. Leży to również w interesie służby, gdyż nikt tak dobrze nie będzie w stanie skwalifikować kompetentów i osądzić ich zdolności do sprawowania urzędu w danej miejscowości, jak koledzy, mający różne źródła swych wiadomości.

Art. 13. Uposażenia emerytalne powinny być wyliczone lub dokładnie określone w art. 5 proj. Izb.

Art. 14. Objęcie urzędowania przez nowomianowanego notarjusza zawisłe jest od złożenia przysięgi służbowej, którą ma złożyć. Wszelkie wiązanie terminami jest bardzo niepraktyczne i zbyt krępujące, lepiej więc nie tworzyć przepisów, których wykonanie powodować może kolizje lub trudności.

Art. 15. Również termin objęcia urzędowania nie powinien być oznaczony w ustawie ściśle, a zatem lepsza by była zasada przyjęta w art. 13 projektu Izb Notarjalnych.

Art. 16. Przedstawienie wzoru podpisu i pieczęci winno nastąpić za pośrednictwem Rady Notarjalnej przed objęciem urzędowania, aby uniknąć nadużyć, mistyfikacji i pomyłek, zaś po objęciu urzędowania czynność ta byłaby spóźnioną.

Art. 17. Stylizacja błędna. Prawdopodobnie autor miał zamiar wyrazić myśl: O ile czynność notarjalna ma mieć skutek prawny (a nie „ma być wykonaną“) poza okręgiem Sądu Apelacyjnego, w którym notarjusz ma siedzibę urzędową, podpis jego ma być uwierzytelniony przez Prezesa Sądu Okręgowego.

Przepis ten należy do przepisów o urzędowaniu, a nie do rozdziału o organizacji i nie wyczerpuje innych ważnych kwestyj o sposobie podpisywania objętych art. 10 i 11 Izb, przez co jest niezupełny.

Art. 18. Zezwolenie Prezesa Sądu Okręgowego na zaopatrzenie się nową pieczęcią jest zbędne, bo notarjusz musi mieć pieczęć zaraz.

Wskazany byłby przepis co do sporządzania pieczęci u prywatnych rytowników, a nietylko w mennicy państwowej, gdyż w razie zaginięcia pieczęci notarjusz nie może tygodniami wyczekiwać na nową, a na mennicę państwową niema możności wywarcia nacisku.

Art. 19. Krzywdzącym jest brak przepisu, że notarjuszowi wolno za pracę w godzinach nocnych lub w dni świąteczne pobierać wyższe wynagrodzenia. Brak ten w taryfie notarjalnej mógłby być tutaj uzupełniony.

Art. 21. Projekt nie normuje kto ma prowadzić listę substytutów i na czyje zgłoszenie.

Art. 22, 23, 24. Udzielenie urlopu przez Prezesa Sądu Okręgowego może stanąć w kolizji z czynnościami Rady Nota-

rjalnej, która może mieć interes w nieudzielaniu notarjuszowi urlopu, np. prowadząc przeciw niemu dochodzenia.

Tworzenie dwóch władz bezpośrednio przełożonych nad notarjuszem jest nietylko normą nieobliczalną w skutkach, ale wprost niebezpieczną, może wywołać konflikty i kolizje zarówno między temi władzami, jak i między notarjuszem a każdą z nich.

Sprawa udzielania urlopów nie jest uregulowana w projekcie, gdyż nie powiedziano kto ma udzielać urlopu do 4-ch miesięcy, a kto ponad 4-ry miesiące.

Nie wskazuje kto ma stwierdzić pozbawienie przytomności, czy wystarczy przewidywanie, t. j. możliwość utraty przytomności, teoretycznie dopuszczalna w przebiegu choroby, czy musi zajść wypadek rzeczywistego pozbawienia przytomności, by upoważnić Radę Notarjalną do ustanowienia substytucji.

Przepis taki, jak proponowany, może dać sposobność do nadużyć i wielkiej krzywdy dla notarjusza, który chwilowo zachorował. Raczej należałoby sprawę urlopu i ustanowienia zastępstwa objąć ogólnie ujętym przepisem i pozostawić załatwienie wyłącznie Radzie Notarjalnej.

Urlopy dłuższe ponad trzy dni do czterech miesięcy i w razie choroby mogącej trwać dłużej niż 3 dni udziela Prezes Sądu i on mianuje zastępców. Natomiast w wypadku ciężkiej choroby notarjusza, pozbawiającej go przytomności, zastępcę z grona substytutów mianuje Rada Notarjalna i zawiadamia o tem Ministra (art. 24). Znowu w razie wygaśnięcia urzędu notarjusza lub zawieszenia go w czynnościach w miejscu gdzie istnieje jeden notarjusz, ustanawia zastępcę Minister po wysłuchaniu Rady Notarjalnej i to z grona notarjuszów (z pominięciem substytutów), a delegacja ta trwać może trzy miesiące, w wypadku zgaśnięcia urzędu. Nie normuje projekt wypadku zgaśnięcia urzędu w miejscowości gdzie jest więcej notarjuszów. Z powyższego zestawienia widać, że projekt wypadki te traktuje niesystematycznie, nierównomiernie, raczej przypadkowo i niedokładnie.

Art. 26. Notarjusz nie może przestrzegać moralnego prowadzenia się swoich pracowników, to mogą uczynić oni sami, a notarjusz może być obowiązany jedynie do usunięcia ze swej kancelarji osób niemoralnie się prowadzących.

Art. 27. Warunek odbycia aplikacji sądowej i złożenia egzaminu sędziowskiego dla rozpoczęcia aplikacji notarjalnej jest zbędny. Stylizacja nieodpowiednia, bo notarjusz przyjmuje aplikanta, co wyłącznie od niego zależy, a nie aplikant wstępuje do kancelarji.

Art. 29. Służba wojskowa, trwająca 15 miesięcy, nie może być poczytywana za aplikację, odnośne więc wyrażenie daje możność zbyt rozciągliwej interpretacji.

Również nie wyjaśnia autor jaką przerwę 6-cio miesięczną ma na myśli i z jakiej przyczyny, która do aplikacji ma być zaliczona, skoro aplikacja ma być wyłączna i rzeczywista.

Art. 30. Projekt nie mówi, czy komisja egzaminacyjna ma wystawić świadectwo dla substytuta notarjalnego, jakie przedmioty obejmować ma egzamin, czy też zostanie to określone w osobnych przepisach.

Art. 31. Ust. końc. Census wykształcenia i warunki pracy pomocników nikogo poza notarjuszem i tymi pomocnikami nic nie obchodzą, wobec czego nie wiadomo z jakiej racji Minister Spraw. i w jakim kierunku ma wydawać instrukcje. Wszak pomocnicy ci objęci są ustawą o pracownikach umysłowych. Minister nie ma żadnego wpływu na ich przyjmowanie, wydalanie, utrzymanie i t. p.

Niepodobna notarjusza w jakikolwiek sposób ograniczać w doborze swych współpracowników, gdyż przez to mogłyby się wytworzyć stosunki uniemożliwiające sprawne funkcjonowanie urzędu.

Art. 32. Zamiast słów „jedna kancelarja notarjalna“ powinno być: „w której ma siedzibę urzędową jeden notarjusz“. Projekt pomija zupełnie substytutów z niewiadomej przyczyny i nie mówi co się ma stać na wypadek, jeżeli delegacja trzymiesięczna ukończy się przed nominacją notarjusza na opróżnione miejsce. Pominięcie substytutów w tym wypadku niczem nie jest uzasadnione.

Art. 34. 4) Tworzenie funduszów specjalnych nie na cele zawodowe, lecz na cele przez siebie ustanowione. 5) Po słowach: w zakładzie ubezpieczeń społecznych, należałoby dodać słowa: lub w innym zakładzie zastępczym — gdyż prawdopodobnie notarjusze stworzyliby swój własny zakład ubezpieczeń.

Art. 35. O kadencjach Rad Notarjalnych nie należy do tego działu, lecz do oddziału II (Rady Notarjalne) do art. 38. Artykuł ten nie mówi nic o wyborze delegatów do Sądu dyscyplinarnego, rewizorów do rachunku Rady Notarjalnej, które ma kontrolować o wyborze egzaminatorów do egzaminu notarjalnego, bo sprawa ta nie może być pozostawiona dowolnym delegacjom Rady Notarjalnej i musi być uregulowana naprzód, gdyż nazwiska muszą być podane do wiadomości Prezesa Komisji Egzaminacyjnej.

Art. 36 nie wspomina skąd się bierze Prezes i wiceprezes Izby Notarjalnej, kto go wybiera, na jak długo i czy ma organa pomocnicze.

Art. 38. Nie tworzy zastępców członków, a nie przepisuje co się ma stać, gdy braknie np. wskutek śmierci lub choroby jednego lub więcej członków Rady Notarjalnej. Wybór członków Rady Notarjalnej skrępowany jest zbytnio przepisem, że połowa członków Rady Notarjalnej ma mieszkać w siedzibie Rady Notarjalnej i idzie za daleko, — wystarczy zupełnie $^{1}/_{3}$ część, natomiast brakuje przepisu, że Prezes Rady Notarjalnej musi być notarjuszem urzędującym w siedzibie Rady Notarjalnej. Ilość członków Rady Notarjalnej jest za szczupło wymierzona i powinna wynosić 8-miu członków, z tego 3-ch urzędujących w miejscu. Doświadczenie uczy, że agenda Rady Notarjalnej jest tak duża, że na załatwienie jej nie wystarczy 6-ciu członków, a czynność z roku na rok wzrasta. Godność sekretarza powierzona powinna być osobie mającej zaufanie z poza członków Rady Notarjalnej, gdyż niepodobna wymagać od notarjusza mającego swoje urzędowanie, aby spełniał stale funkcje sekretarza Rady Notarjalnej.

Art. 39. Stopniowanie kart porządkowych przez Radę Notarjalną wymierzać się mających jest za szczupła i konieczne jest rozszerzenie tego zakresu, gdyż kary w projekcje wymienione mogą się okazać niewystarczającemi, np. przy powtarzającej się opieszałości lub nieposłuszeństwie, zaś sprawa sama będzie zbyt błachą, aby wywoływać postępowanie dyscyplinarne. Skutek więc byłby taki, że Rada Notarjalna byłaby prawie bezbronną, a Sądy dyscyplinarne zarzucone drobiazgami. Z tej przyczyny wskazanem jest nadanie Radzie Notarjalnej

mocy zawieszania kart porządkowych: 1) przestroga, 2) upomnienie, 3) nagana, 4) grzywna do 1.000 złotych.

Ad 5) Wskazaneby było również wyznaczanie notarjusza do załatwienia sprawy strony ubogiej za procentowo obniżonem wynagrodzeniem taryfowem.

O atrybucjach ogólnego zebrania z punktu 9 niema nigdzie mowy, a więc nie wiadomo poco ono ma być zwoływane.

Do atrybucji Rady Notarjalnej, prócz wymienionych, należałoby zaliczyć prowadzenie listy aplikantów notarjalnych i substytutów notarjalnych oraz propozycje na opróżnione posady notarjalne.

Art. 40. Przepis odbywania comiesięcznego posiedzenia Rady Notarjalnej jest zbyt krępujący, szczególnie w czasie urlopów letnich, — z tej przyczyny wystarczy nałożyć obowiązek odbywania posiedzeń 10 razy w roku.

Art. 43. Odbywanie rewizyj perjodycznych do 6-ciu lat jest nie celowe i rewizje odbywać się winny co 3 lata.

Art. 44. Wyniki rewizji powinny być zestawiane i zaopatrzone ogólnemi uwagami, wobec czego wysyłanie w ciągu miesiąca każdego przedłożonego osobno wyniku rewizji jest niecelowe i dlatego wskazanem jest wysyłanie wyników rewizji z całego okręgu Rady Notarjalnej raz do roku.

Art. 45. Samorząd notarjalny został źle zrozumiany, zarówno w odpowiedzi Ministra Spraw., jak i w pojęciu autora projektu. W obu przebija się pewna obawa przed tym samorządem i chęć skrępowania go, co w zupełności przypomina historję powstania austr. ustawy notar. z 1871 r., kiedy rząd austr. w ostatniej chwili z obawy przed rozrostem prowincjonalnego samorządu notarjalnego, ograniczył go i okaleczał do takiego stopnia, że stracił on znaczenie i swoją istotę. Ten sam błąd popełnia autor przyjmując tezy Ministerstwa Sprawiedliwości.

Obawy przed samorządem są zupełnie nieuzasadnione, albowiem: a) notarjusz ma charakter urzędnika państwowego mianowanego, a temsamem podlegającego dokładnej selekcji przez czynniki rządowe, b) podlega władzy dyscyplinarnej rządowej (sądowi) i Ministrowi, c) podlega kontroli władz rządowych, d) w kwalifikacjach nie różni się od sędziego.

Niema więc przyczyny uważać Radę Notarjalną, składającą się ze samych takich urzędników państwowych, za coś słabszego, czy mniej godnego zaufania od Prezesa Sądu. Obawa ta zrozumiała była u rządu zaborczego, który nie chciał mieć żadnych komórek, w których mogłaby się zalęgnąć niezawisła myśl narodowa polska, ale Rząd Polski nie potrzebuje się obawiać Rady Notarjalnej, złożonej z notarjuszów Polaków przez siebie mianowanych.

Z drugiej strony Prezes Sądu lub jego delegat jako nieobeznani ani z urzędowaniem, ani z właściwościami urzędowania notarjalnego, nie może wykonywać należycie kontroli i z natury rzeczy ograniczy się albo do formalnego jej wykonania, albo ze względów osobistych puści się na szykany, czem cel kontroli osiągnięty nie będzie.

Chyba nikomu nie przyjdzie na myśl zniesienie Sądów wojskowych nad osobami należącemi do armji i oddanie ich pod juryzdykcję Sądów cywilnych, dlatego, że sędziowie cywilni w wielu może najważniejszych wypadkach nie znając fachowych przepisów wojskowych, nie byłby w stanie osądzić przestępstwa osoby wojskowej, a nawet zrozumieć jego istoty.

Oddanie dozoru i kontroli nad notarjuszami samym notarjuszom posiadającym zaufanie kolegów, a ulegającym nadzorowi ze strony Ministerstwa, jest tem więcej uzasadnione, że notarjusze ci posiadać mają kwalifikacje sędziowskie, a nie mniejsze niż Prezes Sądu lub jego delegat.

Porównanie notarjuszy (dokonane w tezie Min. Spraw.) z adwokaturą, lekarzami i kupcami jest zupełnie nie trafne, gdyż członków tych zawodów Minister nie mianuje, a zatem niema wpływu na ich wybór, lecz powstają oni na podstawie wyłącznie osobistych kwalifikacyj i nie podlegają zawodowej kontroli ze strony Rządu, ani Sądom dyscyplinarnym.

Tworzenie z Prezesa Sądu organu kontrolnego nad notarjuszami, a nawet przełożonego udzielającego urlopy (art. 22 i 23) jest niewolniczem naśladowaniem wzorów rosyjskiego ustawodawstwa, od których ani autor projektu, ani autor odpowiedzi ministerjalnych nie umieli się wyzwolić, a które wcale nie są godne naśladowania.

Może w państwie rosyjskiem, gdzie dymisjonowany wojskowy mógł za odpowiednią protekcją otrzymać posadę notarjusza lub pisarza hipotecznego od Prezesa Sądu, kontrola przez tegoż była pożądana i wystarczająca, ale w Rzpltej Polskiej, gdzie od notarjusza wymaga się kwalifikacyj sędziowskich, a ponadto jeszcze wyrobienia zawodowego z osobnym egzaminem, stawianie go w zależności zupełnej od Prezesa Sądu, nie posiadającego specjalnych kwalifikacyj do zawodu notarjalnego i to jeszcze z pominięciem Rady Notarjalnej, jest conajmniej zbędną ostrożnością, zdolną wywołać ferment, a nieprowadzącą do celu.

Sędziowie mają *via facti* samorząd, gdyż sami się nadzorują i sądzą w senatach dyscyplinarnych. Czyż więc podobnego prawa nie można przyznać choćby w szczuplejszym zakresie notarjuszom posiadającym sędziowskie kwalifikacje?

Art. 48, 49, 50. Skoro według projektu Prezes Sądu jest pierwszą instancją nadzorczą, to oddawanie skarg na czynności notarjusza Sądowi nie jest uzasadnione.

Pominięcie Rady Notarjalnej jest nieusprawiedliwione, bo ona jest fachowym organem nadzorczym, podczas gdy Sąd jest ciałem obcem w odniesieniu do urzędowania notarjusza.

Projekt odnosi się z większą ufnością do notarjusza, niż do Rady Notarjalnej, gdyż poleca wnieść skargę na notarjusza do niego samego, pomijając Radę Notarjalną, a tem samem ryzykuje, że notarjusz zażalenie takie może zataić, lub zatrzeć ślady popełnionej niewłaściwości i uniemożliwić przez to dochodzenie dyscyplinarne. Instancje przełożone istnieją po to, aby odbierały zażalenia na podwładnych.

Art. 52. Wykroczenia przeciw etyce! Jest to wyrażenie zbyt ogólnikowe i podlegające podmiotowemu zapatrywaniu. Sprawy powszechnie za nieetyczne uważane nie podlegają ściśle skodyfikowanym przepisom służbowym, wobec czego sprawy takie należeć winny wyłącznie do zakresu działania Rady Notarjalnej, która jako emanacja Izby Notarjalnej powołana jest w pierwszej linji do czuwania nad etyczną stroną urzędowania notarjuszy.

Koniecznym jest przepis, że kary dyscyplinarne prawomocnie orzeczone mają być wpisane do wykazu stanu służbowego, a przepisu tego brakuje.

Art. 56. Wykonanie kary winno wchodzić w zakres działania Rady Notarjalnej.

Art. 58. Pojęcie dobrych obyczajów jest względne i zupełnie subjektywne. Pod tym względem nic więcej powiedzieć nie można nad to, co powiedział Prof. Jaworski na str. 164, 165 i 167 swego dzieła o reformie notarjatu.

Wszelkie usiłowania sprecyzowania tych pojęć są niewykonalne.

Art. 60. Ze stylizacji art. 60 wynikałoby, że zastępca notarjusza może przyjąć czynność, w której jest interesowany on sam lub jego krewny. Niejasność tę należałoby usunąć przez unormowanie, że do zastępcy notarjusza mają zastosowanie wszystkie przepisy ustawy tyczące się urzędowania notarjusza.

Art. 65. Zastrzeżenie, że akty i wnioski sporządzane w księgach wieczystych nie mogą być pisane na maszynach, chyba zbędne, bo ksiąg tych do maszyny pisarskiej niepodobna włożyć.

Zatwierdzenie typu maszyny pisarskiej dla notarjuszy przez Ministra Spraw. zakrawa na monopolizowanie dla jednej firmy, co chyba nie powinno mieć miejsca w żadnej ustawie europejskiego państwa i nie może być poparte żadnym poważnym motywem.

Przeciw przepisywaniu typu maszyny pisarskiej przemawia wzgląd, że przy jednym typie łatwiej uskutecznić podrobienie aktu, niż przy różnych typach. Wobec braku fabryk krajowych maszyn do pisania, wszelka ingerencja co do typu maszyny zupełnie jest uniezasadniona.

Art. 68 mówi o aktach notarjalnych, nie podając wcale definicji co to jest akt notarjalny (patrz art. 75, str. 202, Prof. Jaworskiego).

Art. 69 jest zupełnie niewystarczający, gdyż wkracza w dziedzinę prawa notarjalnego cywilnego, a z drugiej strony nie wyczerpuje liczby aktów, które sam uznaje później za ważne jedynie w formie notarjalnej, a więc akty głuchych, niemych, ślepych, a prawdopodobnie także dłużne i t. d. Wobec tego konieczne jest przyjęcie redakcji według Prof. Jaworskiego art. 160, str. 237, albo projektu Izb.

Art. 70. Lit. d) Notarjusz nie jest w stanie przekonać się o zdolności stron i świadków, bo to wymagałoby skompliko-

wanych dociekań, co mogłoby doprowadzić do szykany wobec stron, a niedoprowadziłoby do celu. Z tej przyczyny wyrażenie: ustalenie zdolności przyjęte przez Prof. Jaworskiego str. 203, znacznie szczęśliwsze.

Lit. e) Jest przepisem ustawy hipotecznej Król. Pol. i tu nie należy.

3) a) Zamiast wyrażenia: osoby stawające, szczęśliwszem byłoby wyrażenie: strony interesowane, gdyż jest ogólniejsze.

4) b) Przepis ten objęty jest ustawą stemplową i taryfą notarjalną, wobec czego tutaj nie należy, o ile ma pozostać, to wzmianka o opłatach nie należy do aktu jako takiego, lecz stanowić winna osobną klauzulę od treści aktu odłączoną.

Art. 71 nie wymienia, jako uprzywilejowanych rekognoscentów, sędziów i prokuratorów wojskowych, a natomiast mówi ogólnie o szkołach akademickich, co nie jest równoznaczne z uniwersytetami, np. Akademja Sztuk Pięknych, Akademja Muzyczna, natomiast brakuje doktorów praw, profesorów politechnik.

Dopuszczenie nieegzaminowanych aplikantów adwokackich na rekognoscentów niepożądane ze względu na różnorodność elementów tam się chwilowo gromadzących.

Przekonanie się o zdolności prawnej strony lub świadka jest czynnością subjektywną, co jednego przekonuje, drugiemu bardziej skrupulatnemu nie wystarczy, trzeba więc określić dokładnie w jaki sposób zdolność ma być badania, albo nałożyć na notarjusza obowiązek zapytania stron i świadków o ich zdolność i na tem badanie zakończyć.

Art. 72. O wykonalności aktu notarjalnego projekt nigdzie nie mówi. W ten sposób uchylając w art. 126/2 moc obowiązującą austr. ustawy notarjalnej z 1871 r., a tem samem znosząc jej § 3 (o wykonalności aktów notarjalnych), stwarza dla b. zaboru austr. zupełną pustkę w tym kierunku.

Uważamy, że postanowienie, jakie akty, w jakim kierunku i pod jakiemi warunkami mają być doraźnie wykonalne na równi z wyrokami i ugodami sądowemi, należy do ustawy notarjalnej i tutaj a nie w innych ustawach winno być ściśle określone.

W tym więc kierunku uważamy przyjęcie art. 5 projektu Prof. Jaworskiego (modyfikującego art. 75 projektu Izb) za rzecz konieczną.

Art. 73. O ile akt zeznaje niewidomy, głuchy, niemy i głuchoniemy, obecność świadków aktu konieczna jest od pierwszej chwili odbierania informacyj, a nie dopiero przy odczytaniu i podpisaniu.

Art. 74. Obłąkany niema zdolności prawnej i wobec tego nie potrzeba go osobno wykluczać, jak pod 1).

Art. 79. Za nieumiejącego pisać lub niemogącego się podpisać, ma jego imię i nazwisko wypisać świadek, a nie podpisać się za niego, bo w takim wypadku brakłoby podpisu strony akt zawierającej, a znalazłby się podpis osoby w akcie udziału nie biorącej.

Art. 80. Notarjusz — jest autorem aktu, więc wskazówki co do stylizacji są zbędne. O ile postanowienie to ma się odnosić do stron, to może ono dotyczyć tylko umieszczenia dwuznacznych zwrotów, zapisanych na wyraźne żądanie stron, co atoli notarjusz zaznaczyć winien w uwadze ze swej strony uczynionej.

Zresztą powołujemy się na art. 6 (Prof. Jaworskiego, str. 172).

Art. 81. Postanowić należyć, że strona aktu winna zawierać conajmniej 25 wierszy.

Przepis o poprawkach w księgach wieczystych należy do ustawy hipotecznej.

Ustęp ostatni zupełnie zbyteczny, albowiem wciąganie dokumentów, które mają być połączone z aktem, do repertorjum jest niepotrzebne i niczem nieusprawiedliwione.

Wszelkie przepisy dotyczące aktów wpisanych do ksiąg wieczystych należą do ustawy hipotecznej.

Art. 82. Nie można nakładać na notarjusza obowiązku, aby akty wszystkie osobiście odczytywał, gdyż to przy małej niedyspozycji głosu mogłoby uczynić notarjusza niezdolnym do wykonywania urzędu.

Zupełnie więc wystarczy jeśli akt zostanie odczytany w obecności notarjusza.

Również „dojść do przekonania“, że strony akt rozumieją, jest pojęciem podmiotowem, nie mogącem stanowić przepisu, notarjusz natomiast obowiązany jest dążyć do wyjaśnienia stronom w sposób dla nich przystępny postanowień dotyczących strony prawnej aktu.

Resztę tego artykułu, jako zbędną, należy opuścić.

W tej części projekt wykazuje zupełny brak przepisu o doraźnej wykonalności aktu, co objęte jest art. 5. Prof. Jaworskiego, str. 172, lub art. 75 Izb, str. 64, 65.

W rozdziale 3) brak postanowień o testamentach zawartych w art. 91 do 85 Izb, co stanowi lukę, która musi być wypełniona.

Art. 85. Przesyłanie testamentu do ogłoszenia Prezesowi Sądu Okręgowego jest przepisem proceduralnym i należałoby go zastąpić przepisem, że testament przesyła właściwemu Sądowi do ogłoszenia.

Następne 2 ustępy jako sprzeczne z ustawodawstwem dawnego zaboru austr. i niem. i jako przepisy proceduralne należy zupełnie skreślić.

Art. 86. Ustęp 2) Decyzję Sądu co do wydania wypisu niezastrzeżonego należy połączyć z odnośnym aktem.

Zdanie trzecie ustęp 3) powinno opiewać: forma zewnętrzna wypisu winna odpowiadać postanowieniom art. 81.

Ustęp 5 niepotrzebny, bo w każdym akcie powinno być postanowienie komu wypis ma być wydany.

Ustęp 6 zdanie 2) należy skreślić jako niepotrzebne, skoro zamieści się uwagę, że wypis wydany wskutek decyzji sądowej.

W ustępie 7-ym skreślić wyrazy: i numeru repertorjum.

Ustęp 8-my na końcu zdania pierwszego należałoby dodać: lub jego pełnomocnikowi, wykazującemu się pełnomocnictwem w formie aktu notar.

Art. 87. Zupełnie zbędny, bo wypisy mogą być częściowe, co w klauzuli ma być zaznaczone.

Art. 88. Wydanie odpisów notuje się na akcie. Wobec tego wciąganie do repertorjum zupełnie zbędne. Z tej samej przyczyny opuścić należy w art. 89 drugi ustęp.

Art. 91 należy opuścić jako należący do ustawy hipotecznej.

Art. 101 sformułowany bez porównania mniej wyraźnie i dobitnie niż art. 121 projektu Izb notar.

Art. 102. Należy dodać, że protokół zebrań, walnych zgromadzeń i t. d. podpisać mogą także osoby przez zebranych do tego upoważnione (albowiem niejednokrotnie podpisanie protokołu przez wszystkich zebranych jest prawie niewykonalne).

Art. 105. Powinien opiewać: notarjusz powołany jest do zakładania protestów weksli, czeków i papierów kupieckich, przyczem stosować winien wydane w tym kierunku przepisy osobnych ustaw.

Art. 107. Składanie depozytów do Kasy Skarbowej uzależnione jest od osobnych przepisów administracyjnych, wobec czego nie można kategorycznie nakładać tego notarjuszowi jako obowiązku.

Zauważyć wypada, że wszystkie przepisy rozdziału 7, 8, 9, 10 pobieżne są i niewystarczające dla dzisiejszych wymagań, wskutek czego nie odpowiadają dzisiejszym warunkom i znacznie lepiej sprawę traktuje projekt Izb Not. (art. 96 do 111).

Art. 108 i 109. To samo należy powiedzieć o tych artykułach, które dokładnie ujęte są w art. 112 do 115 Izb. Not.

Art. 111 ustęp 2) niepotrzebny, bo bez podpisu strony niema aktu.

Art. 112. Projekt nie wspomina zupełnie o odnawianiu aktów notarjalnych zniszczonych (wskutek przypadku, pożaru i t. p.). Przepis taki jest konieczny, jak uczy doświadczenie wojenne i szkody pożarami spowodowane. Odnowienie aktu winno być ściśle przepisane, jak to proponuje art. 148 projektu Izb Not.

Art. 120 do 122 uważamy za niepraktyczne, a zamykanie repertorjum coroczne niepożądane, gdyż coroczne rozpoczynanie skorowidza utrudnia ewidencję.

Art. 124. Wyrażenie „opłaty skarbowe i komunalne oraz“ należy opuścić, bo sprawa ta objęta jest osobnemi ustawami skarb. i o naprawie finansów komunalnych, wobec czego nie należy do ustawy notarjalnej.

Reszta przepisów nie powinna być przedmiotem ustawy notarjalnej, lecz osobnej ustawy przechodniej, lub wprowadzającej w życie ustawę notarjalną.

Art. 129 należałoby uzupełnić postanowieniem dotyczącem kandydatów notarjalnych już egzaminowanych (posiadających wymogi do uzyskania posady notarjusza, według austr. ust. not.), zatrudnionych w okręgach Sądów Apelacyjnych w Krakowie i Lwowie i Sądu Okręgowego w Cieszynie, którym należałoby przyznać prawa substytutów, oraz postanowieniem dotyczącem

reszty kandydatów notarjalnych na tym samym obszarze, którzy w ciągu czterech łat od wejścia w życie nowej ustawy nabędą warunki i wymogi prawne do uzyskania posady notarjusza w myśl dotychczasowych przepisów z § 6 austr. ust. not. z 25 VII 1871 Nr 75 Dzup.

Postanowienia takie są wskazane ze względu na istniejący stan rzeczy, z którym liczyć się należy i który opiera się na istniejącem ustawodawstwie, a nie zawiera niczego sprzecznego z nową ustawą, ani groźnego dla porządku prawnego.

Art. 136. O ile art. 107 pozostanie w brzmieniu dotychczasowem, wykonanie ustawy należy polecić także Ministrowi Skarbu, który musiałby wydać instrukcję kasom skarbowym co do przyjmowania depozytów od notarjuszy.

Ogólnie zauważyć należy, że jest godnem ubolewania zupełne prawie pominięcie przez autora szczegółowo opracowanych projektów Prof. Jaworskiego i Izb Notarjalnych i trzymanie się przestarzałych i nieodpowiadających dzisiejszym wymaganiom wzorów rosyjskich.

MARJAN KURMAN.

Sprawa przymusu notarjalnego.

Podczas ostatniej wojny światowej w przełomowej dla Polski chwili szerokiem echem ozwały się w kraju pamiętne słowa światłego starca patrjoty:

„Gdyby mi dano do wyboru dwie złe alternatywy, wolałbym widzieć Polskę całkowicie połączoną nawet pod najsroższym despotyzmem, niż rozdzieloną pod trzema konstytucjami“.

Te głębokie słowa wspomnieć musimy dzisiaj, kiedy przy unifikacji ustawodawstwa polskiego powstał rozdźwięk między adwokaturą jednej z dzielnic Polski, a całym notarjatem polskim.

Adwokaturze małopolskiej chodzi o to, aby przymus notarjalny, istniejący na ziemiach dwu innych b. zaborów, nie był wprowadzony do b. zaboru austrjackiego.

„Uchylenie przymusu notarjalnego, głosi adwokatura małopolska, leży w interesie całego państwa polskiego, a przedewszystkiem całego stanu adwokackiego we wszystkich dzielnicach“,[1] a jednocześnie „z żalem stwierdza zupełną obojętność w tej sprawie adwokatury dwu innych dzielnic“.[2]

Nie można się dziwić adwokaturze małopolskiej, że w ciężkich czasach dzisiejszych broni się przed rzekomem wywłaszczeniem stanu adwokackiego z „prawa nabytego“, które, jak głosi, „jest dla wielu podstawą egzystencji“.[3] Ale i adwokatura małopolska dziwić się również nie może, że ma prze-

---

[1] Patrz miesięcznik „Głos adwokatów“, maj 1931 r., artykuł „Przymus notarjalny w nowym projekcie ustawy notarjalnej“, str. 113.

[1] D-tto str. 112.

[3] D-tto str. 112.

ciwko sobie w tej sprawie cały notarjat polski, który staje z nią do walki już nie w obronie „nabytych praw“, będących dla wielu „podstawą egzystencji“, ale wprost w obronie swego bytu i swego istnienia, a przytem w przeświadczeniu, że instytucja notarjatu jest potrzebna krajowi, pożytecznie mu służy i nie stanowi przeżytku, który należałoby usunąć.

Nie może ulegać żadnej wątpliwości, iż w każdej z dzielnic naszych światły, doświadczony i uzdolniony adwokat może pisać umowy tak dobrze, jak światły, doświadczony i uzdolniony rejent. Dobrej jednak umowy napewno nie napisze w żadnej z b. dzielnic porozbiorowych przeciętny, mało inteligentny pokątny doradca. A wszakże włościanin nasz w całej chyba Polsce [1] nie umie rozróżnić prawnika od nieprawnika, adwokata od nieadwokata. W pojęciu włościanina pokątny doradca jest takimże doradcą prawnym, jak i adwokat. I tu, ze względu na dobro ludności leży, sądzę, sedno kwestji, choć temu przeczą adwokaci małopolscy. Ci ostatni, choć zdają sobie sprawę, że jest to najsilniejszy z argumentów przeciwników, ograniczają się jedynie do twierdzenia, że „pokątne pisarstwo należy tępić“, ale „innemi środkami, a nie tak drastycznym (!) środkiem, jak przymus notarjalny“, i że „ludność, zwłaszcza w Małopolsce, z umowami nigdy (!) nie zwraca się do pokątnych pisarzy, lecz tylko do notarjuszów, albo adwokatów“. [2]

I autorowie nowego projektu ustawy notarjalnej, żądając przymusu notarjalnego, niewątpliwie mają na względzie naszego włościanina, bo mówią w projekcie nie o wszystkich rodzajach aktów, które przymus obejmuje, ale jedynie o konieczności urzędowej formy dla aktów przejścia lub ograniczenia prawa własności nieruchomości. [3]

---

[1] Znam dobrze jedynie włościanina b. Kongresówki, lecz spotykając się w życiu i z włościanami innych dzielnic polskich odniosłem wrażenie, że nie mają oni o wiele wyższej inteligencji od włościan b. Kongresówki.

[2] „Głos adwokatów“, maj 1931 r., str. 111.

[3] Istnieje w tej chwili w dzielnicy b. Kongresówki 24 rodzaje umów, podciągniętych pod przymus, a mianowicie:

1) darowizna (931 K. N.),
2) dzierżawa gruntów włościańskich (Zb. pr. 76/1891 p. 821),
3) akty hipoteczne (1—3 ust. hip.),
4) odwołanie testamentu (1035 K. N.),

Włościanin nasz z bardzo małemi wyjątkami jest rolnikiem; jego działalność i byt łączą się z ziemią, z własnością ziemską. Ważniejsze chwile swego życia: gdy wyposaża go rodzic, gdy żeni się, wydaje zamąż córkę, wyposaża syna, sporządza ostatnią swą wolę, łączy on zawsze ze spisaniem aktu przejścia lub ograniczenia własności nieruchomości. A jednocześnie włościanin nasz uważa ziemię za dobro największe, którego darmo nigdy nie otrzyma, które zdobyć może jedynie wysiłkiem serdecznym, własnym potem i krwią. Ma przekonanie, że nabycie ziemi jest aktem świętym, do którego tak jest potrzebny rejent, jak w kościele potrzebny jest ksiądz. Nie uwierzy, że bez tej uroczystej formy, której potrzebę silnie odczuwa, może być nadana mu własność wieczysta. A gdyby nawet dał się przeko-

---

5) pełnomocnictwa: do czynności hipotecznych (1—3 ust. hip.), do spisania aktu stanu cywilnego (77 K. P.) i wogóle do wszystkich aktów, które wymagają formy urzędowej,
6) podstawienie (1250 K. N.),
7) przysposobienie (319 K. P.),
8) urządzenie stosunków majątkowych między małżonkami (intercyza), (207 K. P.),
9) urządzenie stosunków majątkowych między małżonkami przed rozwodem lub rozłączeniem co do stołu i łoża (221 pr. małż.),
10) urządzenie stosunków majątkowych między małżonkami przy odstąpieniu od rozłączenia co do stołu i łoża (210 K. P.),
11) uznanie dziecka naturalnego (298 K. P.),
12) statut spółki akcyjnej i protokóły posiedzeń walnych jej zgromadzeń (Dz. Ust. N. 39/1928 poz. 383),
13) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością (Dz. Ust. 15/1919 r. poz. 201 i 126/1923 r. poz. 1079),
14) sprzedaż gruntów włościańskich (Zb. pr. 76/1891 poz. 821),
15) sprzedaż nieruchomości (S. C. 10/1890, 22/1896),
16) sprzedaż przedsiębiorstwa handlowego (Dz. U. 14/1919 poz. 164),
17) testament niepiśmiennego (970, 976 i 971 K. N.),
18) zastaw gruntów włościańskich (Zb. pr. 76/1891 poz. 821 i Dz. pr. LXIV. 388),
19) zaofiarowanie (1258 K. N.),
20) zaznaczenie (1259 K. N.),
21) zrzeczenie się przez żonę skutków wyroku, odejmującego mężowi prawo zarządu i użytkowania majątkiem żony (202 K. P.),
22) układy pojednawcze (art. 1359 U. P. S. C.),
23) zapis na sąd polubowny (art. 1374 U. P. S. C.),
24) inwentarz spadkowy (art. 1724 U. P. S. C).

nać, zachwiałoby to w nim chyba wiarę w świętość własności, co znów nie wiadomo jakby wpłynęło na jego psychologję, na dalszy jego rozwój i byt.

Akty przejścia lub ograniczenia prawa własności nieruchomości, sporządzane przez właścicieli większej własności, przez przemysłowców, kupców i wogóle przez inteligencję, zwłaszcza ważniejsze i intratniejsze w tych naszych dziedzinach, w których istnieje przymus notarjalny, choć spisuje rejent, ale zawsze prawie przy udziale adwokata, bo inteligent rozumie, że umowa jest prawem dla stron, że nad nią trzeba dobrze pomyśleć, że do myślenia nie dość głowy zeznającego akt, że dwie inne głowy specjalistów: adwokata i rejenta nie będą zbyteczne, że są nawet konieczne, bo wszak i ważniejsze sprawy sądowe rozpoznaje zawsze trzech sędziów, nie jeden.

Tam, gdzie istnieje przymus notarjalny, niema żadnego antagonizmu między adwokaturą i notarjatem, przeciwnie jest ścisły związek, najlepszy stosunek, najzupełniejsza harmonja. Adwokat i rejent nie rywalizują z sobą, lecz pomagają sobie wzajemnie pod każdym względem, uważając, że są jednako potrzebni w organizacji prawniczej. I stąd pochodzi ten brak zainteresowania i ten brak udziału w walce o przymus notarjalny adwokatury tych dzielnic, — co tak dziwi wielce adwokaturę małopolską.

Usunięcie przymusu notarjalnego, dotyczącego aktów przejścia lub ograniczenia prawa własności nieruchomości, i faktyczne odebranie tych aktów notarjatowi nietylko w całości, lecz nawet częściowo byłoby równoznaczne z nakazem zwinięcia całego notarjatu prowincjonalnego, przynajmniej w tych dzielnicach, w których istnieje przymus notarjalny, bo w powołanych dzielnicach rejent prowincjonalny spisuje prawie jedynie akty włościańskie, a akty włościańskie są to znów prawie jedynie akty, dotyczące przejścia lub ograniczenia prawa własności nieruchomości. Bez tych aktów rejent prowincjonalny istniećby dzisiaj w większej części Polski nie mógł, bo zarabiałby mniej, aniżeli najniższy z funkcjonarjuszy jakiegokolwiekbądź urzędu lub sądu.

A wszak notarjat jest potrzebny, wszakże na tychże, co i u nas, podstawach notarjat istnieje wszędzie za wyjątkiem

jedynie Rosji bolszewickiej. Ale bo tam niema własności osobistej. U nas zaś, w myśl art. 99 Konstytucji z dnia 17 marca 1921 r. Rzeczpospolita Polska uznaje wszelką własność osobistą poszczególnych obywateli jako jedną z najważniejszych podstaw ustroju społecznego i porządku prawnego, oraz poręcza wszystkim mieszkańcom, instytucjom i społecznościom ochronę ich mienia, a zniesienie lub ograniczenie własności dopuszcza tylko w wypadkach, przewidzianych ustawą ze względów wyższej użyteczności za odszkodowaniem.

Instytucja notarjatu istnieje od ósmego wieku po narodzeniu Chrystusa i dobrze światu służy.

A nadto w miarę rozwoju dążymy i dążyć musimy do specjalizacji wiedzy i pracy, bo objęcie całości przechodzi siły jednego człowieka. I wiedza prawnicza obejmuje już tak olbrzymi materjał, że specjalizacja tej wiedzy jest oddawna konieczna.

Nie wystarczy i specjalizacja. Sama nauka prawa nie da nam dobrego specjalisty praktyka. Prócz wiedzy potrzebne jest doświadczenie, prócz doświadczenia potrzebna jest wprawa.

Nietylko rejent, ale i adwokat, gdy za specjalność swą obierze akty i hipotekę, dla wyspecjalizowania się musi pracować w kancelarji notarjalnej bądź hipotecznej. Praktyka taka trwać winna przez lata całe, bo wiedza to trudna. Tylko długoletni pracownik notarjatu i hipoteki, mający stale i ciągle do czynienia z księgą hipoteczną, posiędzie wszystkie jej tajniki i orjentować się w niej będzie należycie.[1]

Niewielu młodym prawnikom udaje się dostać do kancelarji notarjalnej, bądź hipotecznej; dla wszystkich niema tu miejsca. A i ci nawet nieliczni, którym dostać się uda, muszą mieć pewną zdolność, aby tajnie tej wiedzy pochwycić, bo nikt tu nie uczy i uczyć nie może, bo pracą pilną zajęty; uczyć się trzeba samemu. Należy mieć oczy i uszy otwarte i umieć patrzeć i umieć słuchać, z małych cegiełek wznosić swą wiedzę praktyczną i nie zniechęcać się, gdy powoli wzrastać będzie budowa, bo nie jest to dzieło lampy Alladyna z bajek Tysiąca i jednej nocy, bo jest to „trudów trud“.

---

[1] Wyjątki są jak we wszystkiem, ale tylko wyjątki.

Adwokatura małopolska chce wreszcie widzieć w przymusie notarjalnym etatyzm. Używa straszaka, aby nas zniechęcić. Na szczęście tak nie jest. Ingerencji państwa w dziedzinę notarjatu jeszcze nie zaznaliśmy. Rejent jest tak niezależny, jak sędzia, adwokat. Ponad rejentem jest i być winien jedynie sąd, bądź Izba Notarjalna, przed któremi odpowiadać ma on tylko za swą nieumiejętność, niedbalstwo lub winę.

Jaką jest u nas i jaką winna być rejentura, dobrze określił Sąd nasz Najwyższy.

Rejent, według tego określenia, jest urzędnikiem państwowym, ale urzędnikiem niezaliczonym do żadnego stopnia, bądź grupy, urzędnikiem nie w rozumieniu ogólnej ustawy dla urzędników o charakterze publiczno-prawnym, ale urzędnikiem swoistym, bo czynności rejentów dotyczą jedynie prywatno-prawnych stosunków ludności, mają jednak znaczenie i wiarę czynności urzędowych. (Opinja Ogólnego Zgromadzenia Sądu Najwyższego z dnia 1 marca 1924 r.)

Upaństwowienia notarjatu na szczęście nie mamy. Byłoby ono dla notarjatu zgubą. Nad upaństwowieniem notarjatu łamały sobie głowy napróżno przez wiek cały władze rosyjskie, a upaństwowić go bardzo chciały, bo notarjat i hipoteka nasza były oazami polskości. Dziś znów zawistni — którym się zdaje, że notarjaty, to złote jabłka Hesperyd — radzą władzom miarodajnym upaństwowienie notarjatu; radzą uporczywie i ciągle, przy każdej okazji, wskazując notarjat, jako niewyczerpane źródło dochodu dla państwa. Zapominają jednak, że państwo i władze państwowe, to nie złotodajna pompa tłocząca; zapominają również, że czynności notarjalne źle lub nieoględnie sporządzone, wywołują obowiązek wynagrodzenia szkód i strat, że wielki dochód brutto nie zawsze jest wielkim dochodem netto, i mylą się wielce, bo upaństwowienie notarjatu nietylko nie wzmogłoby dochodów państwowych, lecz je zmniejszyłoby. To, co jest i być może nieraz dużym dochodem dla kilku, kilkunastu a nawet kilkudziesięciu wybitnych, a jednocześnie mających „łut szczęścia“ rejentów, nie jest i być nie może dużym dochodem dla skarbu. Olbrzymia większość rejentów, to wcale nie bogacze. Aby się o tem przekonać, dość zajrzeć do wykazów, które składają i składać muszą corocznie rejenci. Ale

każdemu, kto wie nawet dobrze, co to jest dzisiaj rejentura, zda się, że zostawszy rejentem, ów „łut szczęścia“ zdobędzie.

Jestem głęboko przekonany, że upaństwowienie notarjatu dałoby państwu mniejszy dochód, niż daje opłacany przez rejentów podatek dochodowy i obrotowy, a wykonanie czynności byłoby znacznie gorsze, niż obecnie i odbiłoby się niekorzystnie na stanie kraju naszego.

Dziś notarjat to wielka i trudna praca, to wielka odpowiedzialność i wielkie ryzyko. Jeżeli rejent wszędzie na świecie całym ma większe wynagrodzenie, aniżeli to, które otrzymuje normalny urzędnik — większe to wynagrodzenie mieć on musi i za swą większą pracę i za swą w trudzie wielkim zdobytą wiedzę i za swe wielkie ryzyko.

Jakże często każdy z rejentów jest tak zdenerwowany i przemęczony swym zawodem, że odczuwa przesilne pragnienie rzucić mękę notarjatu i w inny sposób chleb swój powszedni zdobywać, nawet suchy, aby wzamian spokój odzyskać życiowy.

A dochód z notarjatu zmniejsza się stale, nietylko ze względu na zwiększający się ciągle kryzys ekonomiczny światowy, wywołujący znaczne zmniejszenie się ilości aktów notarjalnych i zdolności płatniczej klijenteli,[1] ale i ze względu na rosnące ciągle potrzeby i wymagania pracowników kancelarji notarjalnych, oraz na płacone przez rejentów większe niż normalne podatki, wywoływane przecenianiem przez władze skarbowe rzeczywistego dochodu notarjuszy.[2] Jeszcze chwila a będą wakujące rejentury, których nikt objąć nie zechce.[3]

W interesie ludności kraju i notarjatu pragnę, aby stawiany przezemnie horoskop był błędny.

---

[1] Rejenci niejednokrotnie nietylko nie otrzymują swego wynagrodzenia za akt, ale zmuszeni są płacić za klijentów przypadające od aktu stemple i opłaty. Największa ostrożność nic tu nie pomoże. Inaczej straciłby rejent prawie całą swą klijentelę.

[2] I Kasy Chorych, korzystając z niedość określonej ustawy, zupełnie dowolnie, a zawsze zbyt wysoko określają przypadające im rzekomo składki.

[3] Wywoła to łączenie dwu lub kilku rejentur w jedną.

DR ST. BR.

Głosy o projekcie ustawy notarjalnej.

W Nrze 25 z dnia 22 czerwca 1931 „Gazety Sądowej Warszawskiej“ znajdujemy artykuł p. Bolesława Ślaskiego pod tytułem: „Uwagi do projektu ustawy notarjalnej“. Autor najwidoczniej praktycznie obeznany z zawodem notarjalnym, wypowiada szereg uwag, a z niektóremi z nich bardziej interesującemi, pragniemy obecnie zapoznać naszych czytelników.

I tak do art. I projektu autor, uznając zawartą tamże definicję notarjusza, jako „urzędnika publicznego“ za trafną, domaga się celem podniesienia jego stanowiska zastrzeżenia w ustawie, że urzędowa korespondencja notarjusza nie podlega opłacie pocztowej.

Do art. 10 uważa autor, że notarjuszem powinien być mianowany kto ma przynajmniej 35 lat, lecz nie przekroczył 50 lat wieku. Poza tem uznaje autor wymaganie od kandydata na notarjusza znajomości w okregach językowo mieszanych także drugiego języka krajowego w słowie i piśmie za nieuzasadnione i nieusprawiedliwione potrzebą, gdyż w niektórych obszarach oprócz polskiego i nie licząc żargonu, 4 języki mogą być uważane za „krajowe“, wystarcza zaś, aby był w kancelarji pomocnik, któryby się z interesantem w danym języku umiał porozumieć. Natomiast niezbędnem wydaje się autorowi, aby notarjusz znał język, w którym przed wskrzeszeniem Państwa polskiego spisywano w danej miejscowości dokumenty urzędowe.

Żądania tego nie uważamy za słuszne. Łatwiej bądź co bądź postarać się o tłómaczenia dokumentu zawartego przed kilkunastu laty, niż kazać się uczyć notarjuszom i kandydatom na notarjuszów teraz i w przyszłości przez cały czas obowiązywania nowej ustawy n. p. języka rosyjskiego, celem uzyskania posady notarjusza na kresach.

Do art. 25 uważa autor za konieczne ustanowienie również maksymalnej granicy wieku notarjusza, proponując zamieszczenie w ustawie postanowienla, że urzędowanie notarjusza gaśnie z chwilą osiągnięcia przezeń 75 lat wieku. Postanowienie takie zdaniem naszem w konsekwencji wymagałoby również zabezpieczenia bytu takiego byłego notarjusza na starość we formie chyba emerytury, gdyż trudno z góry przyjąć, że każdy notarjusz uzbiera sobie w czasie urzędowania kapitały potrzebne na jego utrzymanie po utracie posady. Notarjaty niektóre dają bardzo skromne dochody i na porządku dziennym jest, że notarjusze umierają, nie pozostawiając żadnego majątku dla niezaopatrzonej rodziny.

Następnie domaga się autor ze względów praktycznych, uznając w zasadzie za słuszne utworzenie „korporacji" aplikantów i substytutów notarjalnych z wykształconych prawników, aby w kancelarjach prowincjonalnych, gdzie rzekomo trudno o siły kwalifikowane, dopuszczać do zastępowania notarjuszów także długoletnich dependentów nieegzaminowanych.

Zmiana w tym duchu projektu nie wydaje się nam wskazana. Dopuszczenie sił nieukwalifikowanych, posiadających jedynie praktyczne wykształcenie do samodzielnego zastępowania rejentów w biurach prowincjonalnych, stanowiących znaczną większość w ogólnej liczbie notarjatów, w znacznej mierze zagrażałoby interesom sił kwalifikowanych, zmniejszając a może tamując ich przypływ i temsamem zmniejszając kadrę fachowych, zdolnych do objęcia posady notarjusza substytutów notarjalnych, co w rezultacie znowu w dalszym ciągu mogłoby doprowadzić do obsadzania notarjatu w braku odpowiednich kandydatów osobami niepowołanemi ze szkodą dla powagi stanu i funkcji społecznej, którą notarjat spełniać powinien.

Do art. 67 zauważa autor, że zdaniem jego sporządzanie przez rejenta dokumentów prywatnych, oraz podań do urzędów w sprawach niespornych (dobrej woli) jest zbyteczne. Są to po części czynności jakoby adwokackie i odrywałyby one kancelarje rejentalne od bezpośrednich ich zadań. Autor zapomina jednak, że nowoczesny notarjusz musi być w możności i umieć powierzoną sobie przez klienta sprawę doprowadzić samodzielnie do końca. W dzisiejszych czasach, zwłaszcza w uwzględnieniu ustawodawstwa agrarnego, jak również przy np. czynnościach bankowych wymagane

są oprócz samego aktu liczne oświadczenia dodatkowe, będące właśnie takiemi dokumentami prywatnemi, podania i t. p. czynności wstępne, bez których do spisania aktów częstokroć przystąpić nie można.

Do art. 71 wypowiada autor co do tak zwanych rekognoscentów, powołanych do stwierdzania tożsamości stron, krytyczne zapatrywanie, ponieważ zazwyczaj jakoby na prowincji rolę takich rekognoscentów spełniają specjaliści, którzy wszystkich osobiście znają, chociaż ich przedtem na oczy nie widzieli. Dlatego autor uważa, że tożsamość należałoby stwierdzać przedewszystkiem na podstawie dowodów legitymacyjnych, a dopiero w ich braku przez świadków. Nie uważamy jednak, aby dowody legitymacyjne, które tak łatwo można sfałszować lub ukraść, dawały same pewność co do osoby legitymującego się i zapewniały temsamem potrzebne bezpieczeństwo prawne. Mimo wszystko jednak świadkowie tożsamości, czyli rekognoscenci dają większą gwarancję, należy się jednak posługiwać nimi z należytą ostrożnością, unikając świadczenia osób, których profesjonalizm i brak odpowiedzialności w tej dziedzinie są notarjuszowi znane.

Autor zamyka swoje interesujące uwagi krytyką terminologji projektu, przyczem zwraca uwagę, że mający za sobą dawne tradycje, a niemniej po dziś dzień żywotny i w literaturze i w mowie potocznej wyraz „rejent“ niesłusznie został obecnie z najnowszego języka urzędowego wyrugowany. Autor uważa też, że nazwę „substytut notarjalny“ możnaby zastąpić bardziej swojsko „podrejent“ na wzór podstarościca, podsędka i t. d. W tej samej sprawie autor dodatkowo wypowiada się również w numerze 3-cim „Nota-Teki“.

DR JAN MYCIŃSKI.

Uwagi nad drugim Referatem przygotowawczym P. Prof. Dra Fryderyka Zolla do prac nad nową ustawą hipoteczną.

W przedstawionym przez P. Prof. Dra Fryderyka Zolla drugim Referacie przygotowawczym do prac Komisji Kodyfikacyjnej nad nową jednolitą ustawą hipoteczną — poruszonych jest wiele tak ważnych spraw hipotecznych, że każda z nich wymagałaby osobnych i gruntownych rozpraw ze stanowiska nauki i praktyki.

Nie pierwsza to taka niewdzięczna a żmudna praca, którą P. Prof. Dr Zoll podejmuje. Ile trudów wymaga przygotowanie do takiej pracy, jakiej elastyczności umysłu, ile głębokiej wiedzy i rozwagi wymagają ujęcia prawne zasad nowego przełomowego prawa, pogodzenie różnorakich systemów dawnych praw i stworzenie nowych form dla nowego życia i postępu, ocenić może tylko praktyk, który doniosłość prawną projektowanych przepisów i ich uzgodnienie z dotychczasowym ustrojem ma przed oczyma i z taką samą dobrą chęcią do ich przestudjowania przystępuje.

Ze stanowiska też praktyki hipotecznej nasuwają się mi następujące uwagi nad tym Referatem przygotowawczym.

Najprzód co do propozycji terminologicznych:

Nazwa „K s i ą g g r u n t o w y c h“ utarła się w b. zaborze austrjackim, podczas gdy w b. zaborze pruskim i w b. Królestwie Polskiem używa się nazw „Ksiąg wieczystych“ i „ksiąg hipotecznych“. Sądzę, że należałoby utrzymać nazwę ksiąg gruntowych, jako więcej odpowiadającą przedmiotowi, ile że mamy księgi wodne, księgi górnicze, naftowe i księgi kolejowe, zaniechać zaś nazwy ksiąg wieczystych, gdyż taką samą

nazwą możnaby objąć np. metryki stanu cywilnego, oraz zaniechać nazwy ksiąg hipotecznych jako za ciasnej. Nazwę „Ksiąg publicznych“, nieraz używaną, uważam za bardzo obszerną.

Nazywać zaś księgi „ziemskiemi“ a urzędy „Urzędami ksiąg ziemskich“ nie byłoby wskazane ze względu na istniejące Urzędy ziemskie. Włościanin nasz mieszałby jedno z drugiem, nie mógłby się w tej terminologji wyznać.

Terminologja „Urząd Ksiąg gruntowych“, „Ustawa o księgach gruntowych“ jest bardzo odpowiednia.

Trudniejsza rzecz z oznaczeniem wykazu hipotecznego. Jeżeli słowem „hipoteka“ mamy oznaczać słowo zastawu, to oznaczenie „wykaz hipoteczny“ nie byłoby odpowiedniem. Byłoby raczej wskazanem przyjąć oznaczenie „wykaz księgowy“ lub „wykaz księgi gruntowej“, a prawo hipoteczne nazywać prawem księgowem, lub też przez opisanie np. prawem nabytem według wpisu do księgi gruntowej i t. p.

Majętność ziemską, nieruchomość, realność, osadę, grunt lub tp. (w b. zaborze pruskim *Grundstück*) należałoby objąć jedną nazwą „posiadłość“. Oznaczenie „dobro nieruchome“ nie byłoby bardzo fortunnem, ile że włościanie pod nazwą dóbr rozumieją tylko dobra większe, tabularne.

Oznaczenie „ciało hipoteczne“ jest używanem tylko przez prawników, a przeciętny obywatel nie rozumie tego oznaczenia. Może byłoby lepiej zaniechać tego wyrażenia, a natomiast przyjąć określenie „posiadłość“ lub „jednostka księgi gruntowej“.

Według Referatu P. Prof. Dra Zolla Księgi miejskie i tabularne, księgi górnicze i naftowe będą zarówno z innemi księgami prowadzone przy Sądach grodzkich. Co do ksiąg kolejowych jestem zdania, że trasa kolejowa w każdej miejscowości powinna mieć osobny wykaz księgi gruntowej z zaznaczeniem, przy którym Sądzie grodzkim księga się prowadzi.

Wpisywanie aktów notarjalnych do księgi gruntowej odpadnie. Wpisy będą mogły być wykonywane tylko na skutek uchwał powziętych na wniosek stron.

Brak katastru w b. zaborze rosyjskim zastąpiony będzie w sposób bardzo dobrze obmyślany — przedkładaniem mapek dla każdej nowo założonej księgi.

Ustawa obejmie prawne podstawy założenia i prowadzenia ksiąg gruntowych, a rozporządzenie wykonawcze winno objąć techniczną stronę ich prowadzenia.

Ujednostajnienie ustawodawstwa ożywi obrót prawny, wzmocni bezpieczeństwo prawne i ułatwi kredyt, to też wydanie ustawy o księgach gruntowych winno jak najprędzej nastąpić.

Co do samych „tez“ w Referacie przygotowawczym zawartych, postępuję porządkiem wskazanym przez Szan. Referenta.

Część I.

Rozdział I.

Art. 1. Przedmiotem praw księgowych w rozumieniu projektu winny być:

1) posiadłości,

2) prawa kopalniane,

3) prawa zabudowy.

Wykluczam zaś zupełnie, aby przedmiotem ksiąg gruntowych mogły być „części domu“ a raczej części posiadłości księgowo wydzielone, mamy bowiem także np. piwnice w cudzym gruncie, któreby tem samem prawem w rozumieniu projektu za osobne przedmioty ksiąg gruntowych mogły być uważane.

Dla ilustracji tej tezy odnoszę się do Części II rozdziału II Referatu. Przepisy tam zawarte wskazują na rozliczne niewłaściwości prawnicze, jakieby powstać mogły i musiały w razie utworzenia osobnego wykazu dla wyłączonych części posiadłości, tak np. że prawo na części domu po upływie pewnego okresu czasu z mocy prawa zamienia się w niewydzieloną (idealną) część nieruchomości i że prawa na niej ustanowione mają po zastrzeżonym okresie czasu wygasnąć, że co do ponoszenia kosztów utrzymania domu, dostępu do części domu, koniecznej odbudowy, wszelkich ciężarów publicznych i prywatnych musi być spisany i oczywiście do księgi wniesiony dokument z mocą prawną, że nadto od swobodnego uznania sędziego zależeć ma uchylenie wyłonić się mogących wątpliwości lub też ustanowienie potrzebnych służebności i że w razie egzekucyjnej sprze-

daży właściciel owej części domu uważany za najemcę, jak i jego prawonabywcy korzystać mają z ochrony lokatorów i opłacać mają komorne według uznania sędziego.

Jak w praktyce taka rzecz może wyglądać, warto zobaczyć na Kazimierzu w Krakowie i przejrzeć odnośne księgi, chociaż tam udziały majątkowe są bezterminowe, a więc konstrukcja stosunku prawnego prościejsza. Z powodu takich, bądź co bądź anormalnych, stosunków utrudniony jest kredyt, utrudnioną jest rozbudowa, a nawet wszelki remont, doprowadzenie wody, gazu i elektryki, naprawa dachu i innych urządzeń.

Jeżeli gdzie takie udziały majątkowe istnieją, należy już ze względów gospodarczych dążyć do ich usunięcia.

Do tworzenia zaś takich dziwolągów prawniczych nie powinno Państwo prawne dopuszczać i ich sankcjonować, ile że tego rodzaju stosunki nie są zdrowym objawem gospodarczym.

Dawniej zaistniałe stosunki tego rodzaju fizycznego wyłączenia części posiadłości muszą być oczywiście tolerowane, ale w ramach przepisów dla posiadłości wogóle istniejących. I tak np.: W wykazie księgowym w I dziale winna być zapisaną parcela katastralna, względnie dokładnie opisana posiadłość, a poniżej winno być umieszczone oznaczenie czy to oddzielnego udziału majątkowego np. piętra domu, czy też np. piwnicy pod powierzchnią gruntu — i dla takich fizycznie oddzielonych części winna być w tym samym wykazie księgowym prowadzoną osobna karta własności, osobna karta ciężarów ścieśniających własność i osobna karta dla praw zastawniczych i obligatoryjnych.

Odnośne przepisy *pro praeterito* winny być zawarte w rozporządzeniu wykonawczem.

Ustawowe unormowania takich wyłączeń *pro futuro* doprowadziłoby w przyszłości do zabagnienia ksiąg gruntowych. Księga stałaby się parodją księgi gruntowej. Tego trzeba się obawiać! Stosunki gospodarcze powojenne spowodowały zawiązanie u nas wielu spółdzielni mieszkaniowych. Udziałowiec otrzymuje mieszkanie na razie za opłatą miernego czynszu — z przyrzeczeniem jednak, że po latach, skoro pożyczka i koszta budowy zostaną spłacone, udziałowiec stanie się właścicielem owego mieszkania. Jeżeliby takie wyłączenie było dopuszczalne,

mielibyśmy z jednej posiadłości spółdzielczej — nieraz kilkadziesiąt wyłączonych części.

I tutaj powstaje dopiero szereg wątpliwości prawnych. Trzebaby osobnego sędziego do takiego gmachu spółdzielczego, któryby wszystkie wątpliwości godził, uchylał i rozstrzygał.

Wyłączenie części domu jako nowego stosunku prawnego nie powinno być *pro futuro* dopuszczalne, a tem mniej z ograniczeniem terminowem.

Art. 4 rozdziału I. Uważam za wielki wyłom w ustroju ksiąg gruntowych postanowienie, że pewne kategorje posiadłości mogą, ale nie muszą być przedmiotem Ksiąg gruntowych, przeciwnie jestem zdania, że:

ad a. posiadłości należące do Państwa, jak i posiadłości należące do osób prawnych w ostatnich 10 latach od Państwa nabyte,

ad b. posiadłości należące do Związków terytorjalnych samorządowych,

winny być przedewszystkiem zapisane w księgach gruntowych.

Wyjątek w tym względzie utrudniałby przedewszystkiem uregulowanie ulic w miastach, uregulowanie dróg, wód i pastwisk po wsiach, brzegów rzek i t. p. wogóle utrudniałby obrót hipoteczny z temi czynnikami.

ad c. Prowadzenie księgi gruntowej dla posiadłości przeznaczonych do użytku publicznego byłoby bardzo pożądanem. Stan, jaki obecnie w b. zaborze austrjackim pod tym względem w księgach gruntowych istnieje, winien być usunięty.

Spisy parcel dobra publicznego nie mają celu.

To, co nazywamy dobrem publicznem, jest albo własnością prywatną, albo własnością gminy, parafji, powiatu lub Państwa, a nieruchomości niczyich niema.

Dobro publiczne w rozumieniu ustaw austrjackich jest fikcją, która w praktyce powoduje nieraz niepotrzebne komplikacje, koszta, kwestje zastępstwa i t. p. Dobro publiczne winno wogóle zniknąć z ksiąg gruntowych.

Art. 5. W określeniu jednostki przedmiotowej w obrocie prawnym zdaje się zachodzić pewna niezgodność z dalszemi postanowieniami ze względu na możliwość spółwłasności.

Rozdział II.

Art. 1. Co do mapek, jakie w braku katastru winny być dodane do księgi gruntowej, nie widzę racjonalnej przyczyny, dlaczegoby mapki takie nie mogłyby być zamieszczone w części drugiej, to jest w zbiorze dokumentów. Dodawanie osobnej części księgi dla samej mapki nie jest potrzebne.

Mapki winny być atoli opracowane w jednej skali i w takim formacie, ażeby się nadawały do należytego księgowego przechowania i oprawienia w zbiorze dokumentów.

Art. 10. Pożądanem byłoby, ażeby rozporządzenie wykonawcze, mające określić sposób prowadzenia wykazów, obejmowało także przepisy co do osnowy samych wpisów, aby uniknąć wpisywania do ksiąg obszernych legend, wywodów, zastrzeżeń, warunków i t. p. Przejrzystość ksiąg i możność szybkiego zorjentowania się w nich wymaga jaknajkrótszych wpisów. Gdzie koniecznem jest dokładniejsze opisanie stosunku prawnego, warunków, rygorów, lub t. p. — powołać się winno na odnośny ustęp dokumentu.

Art. 6 poz. 3 zawiera tezę, że do działu IV-go można wpisywać między innemi prawa o dostawę przedmiotów kupionych, np. drzewa z lasu, mleka lub t. p. i prawa spółki.

Pierwsze z tych praw nie nadaje się do bezpośredniego wpisu, może jedynie być zabezpieczone kaucją hipoteczną, a co co do praw spółki — nie wiem w istocie jakieby to prawa być mogły. Jeżeliby się rozchodziło o niewpłacony udział, to zabezpieczenie może nastąpić przez prawo zastawu. Sądzę, że wogóle przedmiotem wpisów w dziale IV mogą być tylko zwyczajne prawa zastawnicze lub obligatoryjne, jak prawo najmu, dzierżawy, odkupu, pierwokupna, tudzież ciężary rzeczowe.

Co ma być uważane jako ciężar rzeczowy, winno być ustawowo określone, ze względu, że takie ciężary w różny sposób do ksiąg gruntowych bywają wpisywane.

Ciężarem rzeczowym jest ciążący na posiadłości obowiązek do powrotnych świadczeń.

Najczętsze są świadczenia tak zwanej wymowy dożywotniej, zastrzegane przez rodziców przy darowiznach zeznawanych na rzecz dzieci.

O ile ciężary te mają być świadczone w naturze z dochodu gospodarczego posiadłości w połączeniu z różnemi robociznami i usługami, jak np. utrzymanie, opieka w starości i chorobie, opał, pewna ilość zboża, nabiału, tłuszczu, paszy lub też innych produktów, owoców, pożytków gospodarczych lub t. p., winny być te zastrzeżone świadczenia wpisane w księdze gruntowej w dziale IV w słowach np. wymowa dożywotnia — według osnowy ustępu .... dokumentu, albo obowiązek dożywotnego utrzymania względnie świadczeń w ustępie .... dokumentu określonych — na rzecz N. N.

Ciężarami rzeczowemi są także różne powrotne świadczenia nie dla osoby, lecz dla pewnej posiadłości lub dla pewnego trwałego celu.

Jestem natomiast zdania, że wszelkie świadczenia pieniężne nie mające związku z dochodem gospodarczym posiadłości, podobnie jak renty, winny być zabezpieczone przez ustanowienie prawa zastawu dla odpowiedniego kapitału pokrycia względnie kaucji.

Rozdział III.

Art. 2. Zapisek wniosku (u nas plumba), jeżeli wniosek zawiera oznaczenie wykazu księgowego, winien bezwarunkowo w tym wykazie nastąpić, choćby wniosek nie był formalnym lub choćby był sprzecznym z dotychczasowemi wpisami.

Rozdział IV. A.

Art. 3. Między prawami rzeczowemi, nadającemi się do wpisu, wyszczególnia Referat przygotowawczy — prawo zatrzymania.

Zdaniem mojem prawo to nie nadaje się do wpisu księgowego. Gdyby zaś miało być przedmiotem wpisu, wymagałoby ujawnienia w księdze wielu okoliczności, a przedewszystkiem tytułu, a więc stwierdzenia urzędowego, że zachodzą warunki zatrzymania. Ujawnienie takie równałoby się środkowi zabezpieczenia tymczasowego, któreby musiał zarządzić sędzia procesowy lub egzekucyjny.

Rozdział IV. B.

Teza w artykule 10 pod punktem b) przy zastrzeżeniu na podstawie powództwa stanowi, że zastrzeżenie zostanie wykre-

ślone z urzędu, gdy powód wprawdzie w procesie zwycięży, ale na podstawie prawomocnego orzeczenia nie wniesie do dni 60 wniosku o wykreślenie zastrzeżenia lub o wpis główny.

Wykreślenie takiego zastrzeżenia z urzędu — stanowiłoby niebezpieczny wyłom w zasadzie jawności i to tem jaskrawszy, że powodowi zastrzeżone prawo zostało prawomocnie przysądzone. Zastrzeżenie na podstawie powództwa należy odróżnić od zastrzeżenia stopnia hipotecznego, na które sam właściciel zezwolił, a które po upływie czasu ustawą zakreślonego, gdy z prawa tego nie skorzystano, z urzędu może być wykreślone.

Wykreślenie z urzędu zapisku co do odrzuconego wniosku według art. 11, gdyby wyższa instancja zezwoliła na wpis główny, a uprawniony nie wniósł podania o wpis do dni 60-ciu, może mojem zdaniem nastąpić podobnież tylko przy wykonaniu dozwolonego wpisu, a nie jak w Referacie z urzędu. Nabyte prawa nie mogą ulegać takim ograniczeniom.

Rozdział V.

W artykule 2 kryterjum złej wiary jest tak ujęte, że kto chce działać w zaufaniu do prawdziwości wpisów, musi dobrze studjować, czy wpisy praw w wykazie są zgodne ze stanem prawnym, a więc czy zostały należycie dozwolone, czy odnośne dokumenta są w porządku i t. p.

Mojem zdaniem dobra wiara powinna wynikać z prawdziwości wpisu bez względu na osnowę dokumentu, który służył za jego podstawę. Wpis winien stanowić domniemanie prawne, że jest zgodny ze stanem prawnym. Zła wiara zaś winna wypływać z innych dowodów poza księgą stwierdzonych.

Zgłoszenie według ustępu drugiego artykułu 2 w Sądzie egzekucyjnym przed rozpoczęciem licytacji, że nie egzekut, lecz zgłaszający jest właścicielem nieruchomości na licytację wystawionej, nie powinno osłabiać zaufania do wpisu własności i stawiać strony egzekucję pobierającej, egzekuta i kupiciela w położenie bez wyjścia.

Gdyby takie zgłoszenie stawiało kupiciela w złej wierze, to przecież niktby nie chciał kupić na licytacji i wierzyciel nie uzyskałby prawie nigdy zaspokojenia. Możnaby bowiem taki szantaż uprawiać bez końca i miary.

Postępowanie egzekucyjne powinno być takiemi kartelami zawarowane, aby kredyt hipoteczny nie cierpiał.

Księga gruntowa musi być wyrazem skonsolidowanych stosunków prawnych, a zaufanie do wpisów księgowych winno być w orzecznictwie sądowem raczej utwierdzane, a nie osłabiane.

Część IV. zawiera przepisy o wprowadzeniu w Polsce ksiąg gruntowych według nowej ustawy.

Art. 1. Przepis co do zakładania nowego wykazu w razie zmiany właściciela na jego koszt, nakłada bardzo wielki ciężar na tegoż, gdyż wszystkie działy musiałyby być przenoszone do nowego wykazu, a to spowodowałoby dużo niepotrzebnej pisaniny, tak, iż przy każdym Sądzie grodzkim musiałoby być ustanowionych do tego celu kilku urzędników, ile że nie tylko odpisać, ale także skolacjonować i zgodność odpisów potwierdzić trzeba.

Przepisu takiego niema w żadnem innem ustawodawstwie, a my sobie także na taki zbyteczny luksus pozwolić nie możemy. Obarcza on bowiem stronę, obarcza administrację Sądów, a w rezultacie zaciera przejrzystość ksiąg.

Zdaje mi się, że będę wyrazem wszystkich prawników w b. zaborach austrjackim i pruskim, jeżeli wyrażę zapatrywanie, że dotychczasowe wpisy w księgach gruntowych w tych dzielnicach powinny nadal pozostać i że w dotychczasowych wykazach dalsze wpisy winny być wykonywane, o ile tylko tych ksiąg i kart tychże starczy.

Artykuły 2, 7 i 8-mej części Referatu przepisują notarjuszowi pewną rolę i obowiązki i tak:

W art. 2 notarjusz, który „dokonał transakcji“ ma wchodzić w skład Komisji, mającej za zadanie założenie nowej księgi, gdzie jej dotąd nie było lub w razie jej zniszczenia albo gdy z powodu bałamutnych wpisów Sąd Okręgowy uznał za potrzebne założyć nową księgę z wpisami odpowiadającemi istniejącemu stanowi rzeczy, co ma być głównie praktyczne co do ksiąg rustykalnych w Małopolsce.

Przypuszczam, że Szan. Referent miał na myśli księgi rustykalne w okolicach górskich. W istocie nie były one dobrze założone, za dużo stworzono współwłasności co do dróg, wy-

gonów i pastwisk. Ale też stosunki tamtejsze są rzeczywiście tak zawikłane, że wymagają odrębnego uregulowania.

Jeżeli np. do posiadłości A. przysługuje spółwłasność drogi B. w $^1/_8$ części, wygonu w $^1/_{16}$ części i pastwiska D. w $^1/_{32}$ części, należałoby utworzyć dla tych posiadłości cztery wykazy księgi gruntowej i zapisać w Dziale I. wykazu A., że z własnością tejże połączoną jest spółwłasność:

posiadłości B. w $^1/_8$ części,
posiadłości C. w $^1/_{16}$ części,
posiadłości D. w $^1/_{32}$ części.

a w Dziale II. wpisać właściciela, zaś w wykazie B. w Dziale II. winno się zapisać, że posiadłość ta stanowi spółwłasność przynależną do posiadłości A. w $^1/_8$ części, a w dalszych częściach do innych posiadłości.

Podobne wpisy winny nastąpić w wykazach C. i D.

Wykazy B. C. i D. nie byłyby zupełnie martwe, możnaby w nich zapisywać zmiany w Dziale I, zmiany w Dziale II, oraz ścieśnienia w Dziale III, jak np. służebności gruntowe. Wpisy służebności osobistych, oraz do Działu IV praw zastawniczych i obligatoryjnych byłyby zbędne, bo zawarte w wykazie A. obciążać będą także przynależność tej posiadłości.

Takie uregulowanie winno być w nowej ustawie i w rozporządzeniu wykonawczem przewidziane.

Przez to odpadłoby dużo pisaniny odnośnie do tych spólnot i odpadłyby ustawiczne dzielenia tychże na tysiączne części i stąd wynikające dalsze konsekwencje prawne.

Wracając do artykułu 2, uważam powołanie Komisji do założenia Księgi za rzecz niepraktyczną, wystarczy Sędzia i sekretarz, rutynowany w tych sprawach i w razie potrzeby dwóch mężów zaufania z dotyczącej miejscowości, zaś geometra rządowy może być tylko o tyle potrzebny, o ileby zachodziły jakieś różnice, wymagające jego wyjaśnień.

Projekt przewiduje współudział notarjusza i tak:

w art. 7 nałożono na notarjusza obowiązek czuwania z urzędu nad tem, by wdrożono postępowanie celem założenia księgi przy zmianie właściciela, a

w art. 8 obowiązek czuwania nad tem, by Sądowi przedłożono wnioski założenia nowej księgi także wtedy, gdy właści-

ciel obciąża nieruchomość hipoteką, oczywiście w obu wypadkach, jeżeli księgi jeszcze nie ma.

Nie wątpię, że notarjusze spełniać będą obowiązki w artykule 7 i 8 podane, o ile tego potrzeba zajdzie z całą sumiennością, od należytego bowiem urządzenia hipoteki zależy rozwój obrotu prawnego i gospodarczego, tak bardzo pożądany.

*

Poza ramy nowej ustawy rzucam jeszcze kilka oderwanych myśli: Czyby nie należało pomyśleć o tem, aby prowadzenie księgi wodnej i prowadzenie Rejestru handlowego powierzyć temu samemu Oddziałowi Sądu, który będzie prowadził Księgi gruntowe. Dlaczego księgę wodną ma prowadzić właśnie Starostwo, skoro wszystkie inne księgi prowadzą Sądy? Jeżeli w b. zaborze pruskim Rejestr handlowy prowadzi się przy Sądzie grodzkim, dlaczego gdzieindziej Sądy Okręgowe tem się mają zajmować? Wtedy Urząd prowadzący wszystkie te Księgi, mógłby stanowić rzeczywiście Urząd ksiąg publicznych.

Czy wykonanie wpisów nie mogłoby być poruczone notarjuszom tak, jak np. porucza się komornikom wykonywanie egzekucji?

Utrzymaną byłaby przez to tradycja nasza i przez to usprawiedliwiony by był nadawany nam przez ludność tytuł rejentów czyli regensów ksiąg.

ADW. DR ZYGMUNT FENICHEL.

Zasady polskiego prawa górniczego.

Nie jest zamiarem moim przedstawić szczegółowo i krytycznie przepisy polskiego prawa górniczego, lecz zająć się jedynie zasadami tegoż prawa. Prawo górnicze jest bowiem tą gałęzią prawa, która w sferach prawniczych jest stosunkowo mało znana i z wyjątkiem tych, którzy mają do czynienia bezpośrednio z tem prawem, przeważająca liczba prawników z problemami tegoż prawa rzadko się spotyka.

I. Zasadą obowiązującego prawa cywilnego na ziemiach polskich jest, że właściciel nieruchomości jest też właścicielem wnętrza ziemi. Wyraźnie postanawia w tym kierunku art. 552 kod. Nap., a wynika to też z przepisów kod. cyw. niem. i austr. (*Vide* Wróblewski „Komentarz do prawa cywilnego“, str. 231). Do właściciela gruntu należy wszystko to, co w niem się mieści. Na tem stanowisku stało też dawne prawo polskie, a to od konstytucji z r. 1576, która orzekła, że własność gruntu obejmuje wszelkie płynące z niego pożytki, w szczególności te, które znajdują się w głębi gruntu (patrz Dąbkowski „Polskie prawo prywatne“, str. 210). Konstytucja ta była też potwierdzana przez następnych królów polskich i obowiązywała w Prusiech do 1794, a w Austrji do 1796. Na stanowisku tem stoją też niektóre ustawodawstwa współczesne, a w szczególności prawo angielskie, które prócz złota i srebra które należy do korony, przyznaje wszystkie minerały właścicielowi gruntu. (Isay „Das Bergrecht der wichtigsten Kulturstaaten“, str. 70).

Ta sama zasada obowiązuje też w Stanach Zjednoczonych, w Polsce na ziemiach wschodnich byłego zab. ros., gdzie własność górnicza nie jest oddzielona od własności gruntu. (Wasiutyński „Polskie prawo administracyjne“ w pracy Kumanieckiego, str. 689).

Rzecz prosta, że w krajach, które przyjmują powyższy system, niema miejsca na specjalne prawo górnicze. Dopiero wprowadzenie tak zw. woli górniczej, t. j. zasady, że pewne minerały nie związane są z prawem własności właściciela gruntu spowodowało konieczność rozwoju prawa górniczego.

Wprowadzenie tej zasady stanowi ograniczenie prawa własności właściciela gruntu i dlatego to konstytucja musiała się tym problemem zająć, a uczyniła to w art. 99, sankcjonując możliwość ograniczenia prawa własności. Art. 99 konst. przewiduje możność ograniczenia własności osobistej, jak i zbiorowej ze względów wyższej użyteczności za odszkodowaniem. Pewne dobra będą wedle tego art. ze względu na pożytek ogółu stanowić wyłączną własność państwa, zaś prawa osób fizycznych i prawnych mogą być ze względów publicznych ograniczone odnośnie do swobodnego użytkowania ziemi, wód, minerałów i innych skarbów przyrody (patrz autora „Problem własności w najnowszych konstytucjach" w ankiecie o konstytucji prof. Jaworskiego, str. 367 i dalsze).

Tak więc możliwość ograniczenia właściciela gruntu przewidziana jest w konstytucji. Zaznaczyć tu należy, że sprawa odpowiedniego uregulowania prawa górniczego jest związana ze światopoglądem ekonomicznym względnie społecznym. Zależnie od tego, czy ktoś jest wyznawcą poglądu liberalnego, czy też socjalistycznego, reguluje prawo górnicze wedle zasady wolności poszukiwania i zachęcania inicjatywy prywatnej, albo też uznaje minerały za własność państwa lub też społeczeństwa. Ustawy pruska i austr. jako powstałe w epoce liberalizmu, starają się zachęcić inicjatywę prywatną. Natomiast Rosja sowiecka w ustawie górniczej z r. 1927 proklamuje w art. 1 zasadę, że minerały stanowią własność państwa, jakkolwiek dalej zezwala na wolne poszukiwanie minerałów, które jednak po odkryciu stają się własnością państwa.

Światopogląd polski, który znalazł wyraz w konstytucji marcowej, nadał kierunek polskiemu prawu górniczemu, zasadniczo opierającemu się na wolności, jednak z przymieszką silnego nadzoru państwowego.

Zaznaczyć należy, że już samo istnienie prawa górniczego, regulującego wyodrębnienie pewnych minerałów z pod prawa

dysponowania przez właściciela, jest zaprzeczeniem nieograniczonej własności w znaczeniu prawa rzymskiego. Przy najbardziej zatem liberalnem ujęciu sprawy, prawo górnicze musi wprowadzać dość znaczny wpływ państwa.

W jaki sposób wpływ ten w prawie polskiem jest przedstawiony, okaże się z dalszych uwag.

II. Prawo górnicze reguluje następujące kwestje:

1) własność górniczą, 2) stosunek właściciela gruntu do właściciela pola górniczego, 3) zasady zarządu i ruchu przedsiębiorstw górniczych, 4) organizację władz górniczych.

Niektóre ustawodawstwa zagraniczne, jak np. austrjackie, regulują też górnicze prawo robotnicze.

Rozp. Prez. Rzeczp. z 29/11 1930 o prawie górniczem (Dz. ust. 85/30) reguluje kwestje wyżej podane, a nadto zawiera też cały szereg przepisów karnych jako uzupełnienie, stanowiące dość znaczną grupę tegoż prawa (art. 272 do 320). Prawo to wchodzi w życie na całym obszarze Polski 1/1 1932, w województwie śląskiem zaś z chwilą ogłoszenia w Dzienniku Ustaw Śląskich zgody Sejmu Śląskiego na rozciągnięcie mocy tego prawa na ten obszar.

Polska, regulując prawo górnicze, przyjęła tem samem zasadę, że właściciel gruntu nie jest z samego prawa właścicielem minerałów.

Dla przejrzystości i zrozumienia, do jakiego systemu prawnego obowiązujących ustawodawstw Polska przystąpiła, rozpatrzeć należy istniejące w tym kierunku systemy prawne.

Nauka rozróżnia trzy systemy, a mianowicie system wolności poszukiwania i wolności górniczej, przyznający własność górniczą temu, który odkrył, względnie który pierwszy zgłosił minerały, dalej mamy system koncesyjny, oraz system, przyznający minerały wyłącznie państwu.

Jeśli chodzi o prawo, które obowiązywało na ziemiach obecnej Polski, to ustawa pruska z 1865, jak również ustawa austr. z 1854, przyjmowały zasadę wolności poszukiwania i wolności górniczej (t. zw. *Schurf und Bergfreiheit*). Różnica między temi dwiema ustawami polega między innemi na tem, że poszukiwanie minerałów zastrzeżonych nie wymaga w b. dzielnicy pruskiej zezwolenia władzy górniczej, podczas gdy w Austrji

trzeba było takiego zezwolenia urzędu górniczego, które udzielane było zasadniczo na rok z tem, że w razie rozpoczęcia robót mogło być przedłużone na dalsze lata. Prof. Buzek nazywa zasadę tę naczelną zasadą ustawy górniczej. („Administracja gospodarstwa społecznego“, str. 238). Jeśli chodzi o b. Kongresówkę, to tu nie trzeba zezwolenia na poszukiwanie dla osoby, która jest właścicielem gruntu, lub która uzyskała zgodę właściciela na prowadzenie poszukiwań, w innych razach trzeba było takiego zezwolenia (patrz Konic „Prawo rzeczowe“. str. 168).

Do państw, które mają system koncesyjny, należy Francja (ust. z 21/4 1810). Odkrycie minerałów nie nadaje prawa do żądania przyznania własności górniczej, lecz władza udziela tego prawa wedle swego uznania (art. 16). Akt koncesyjny ma tu znaczenie konstytutywne, gdyż tworzy odrębne od własności gruntu prawo nieruchome. Tensam system obowiązuje też w Belgji i Włoszech (ust. z 29/7 1927), gdzie zgodnie z systemem faszystowskim wzmocniono nadto wpływ państwa.

Różnica między systemem niemieckim a francuskim jest zasadnicza. Przy pierwszym systemie odkrywca ma prawo żądać, aby mu nadano własność górniczą, podczas gdy przy systemie koncesyjnym zależy to od uznania władzy, która może prawo to nadać osobie jej najwięcej odpowiadającej.

Jeżeli chodzi o trzeci system własności państwowej, a dawniej własności panującego, to w prawie rzymskiem i państwach średniowiecznych panujący zmonopolizowali prawo wydobywania soli, kruszców szlachetnych i innych minerałów, a wykonywanie tego prawa odstępowali prywatnym za opłatami. (Głąbiński „Wykład ekonomji społecznej“, str. 236). Także w dawnem prawie polskiem przed konstytucją z 1576 uważano wnętrze ziemi za własność królewską, „regale“, a miało to miejsce już za Bolesława Chrobrego. Pozwolenie króla na poszukiwanie musiał też uzyskać właściciel gruntów. (*Vide* Dąbkowski, str. 207 do 209). Wspomnieliśmy wyżej, że własność państwowa jest systemem w Rosji Sowieckiej oraz Estonji (ust. z 1927 roku). W Hiszpanji własność podziemia oddzielona jest od powierzchni ziemi i stanowi własność państwa, które może prawo wydobywania odstąpić prywatnym.

W innych państwach stosunki rozwijają się zgodnie z tendencją rozwoju społecznego wzmocnienia wpływu państwa na prawo wydobywania minerałów. I tak np. w Prusiech w r. 1907 zastrzeżono prawo poszukiwania i wydobywania węgla kamiennego i soli państwu, a ust. z 1924, uczyniono to odnośnie do węgla brunatnego.[1]

Ze zestawienia przepisów obowiązujących w Polsce okazuje się, że kodyfikacja prawa górniczego nie mogła iść inną drogą, jak tą, którą szły dawne ustawy już wypróbowane. Dlatego to Polska, wydając prawo górnicze, zbliża się do systemu niemieckiego, podając w art. 1 zasadę woli górniczej, polegającą na tem, że pewne minerały, w ustawie wyliczone, nie są związane z prawem własności właściciela gruntu i mogą być przedmiotem odrębnej własności górniczej. Z pośród tej grupy minerałów ustawa zastrzega pewne minerały wyłącznie na rzecz państwa. Zdaniem naszem państwo nie może przenosić uprawnień tych na inną osobę, gdyż prawo to nadane jest jedynie państwu do wyłącznej jego dyspozycji.

Jeśli chodzi o minerały nie zastrzeżone państwu, to państwo jest tu zrównane z innemi osobami odnośnie do prawa poszukiwania i nadania.

III. Wyżej zaznaczyliśmy, że prawo polskie zbliża się do prawa austrjackiego i niemieckiego.

Proces poszukiwania przechodzi następujące 4 fazy. Najpierw następuje samo poszukiwanie, do czego ma prawo wedle art. 4 każdy zdolny do nabywania własności górniczej. Do poszukiwania nie trzeba zezwolenia władzy górniczej, lecz należy wedle art. 8 właściwy urząd górniczy o tem zawiadomić. Ponieważ osoba, poszukująca minerałów, poszukuje tychże na cudzym gruncie, dlatego winna zasadniczo uzyskać zezwolenia od właściciela na użycie gruntu dla tego celu, a gdyby tego nie uzyskała, zezwala na zajęcie okręgowy urząd górniczy.

---

[1] Zaznaczyć należy, że w Niemczech po wojnie światowej państwo komercjalizuje swoje górnictwo. I tak nastąpiło to w Bawarji, gdzie ustawą z r. 1924 utworzono specjalną spółkę akcyjną dla eksploatacji państwowych kopalń, hut i salin. To samo ma miejsce (ust. z 1924) i w innych krajach niemieckich.

Po poszukiwaniu i odkryciu należy zgłosić odkrycie minerałów z prośbą o nadanie pola górniczego, a zgłoszenie to musi być tego rodzaju, aby jakość i przypuszczalna ilość zgłoszonego minerału czyniła gospodarczo możliwą racjonalną jego eksploatację górniczą. Po otrzymaniu zgłoszenia Okręgowy urząd górniczy sprawdza, czy istotnie odkryty został w jego złożu naturalnem minerał (art. 25), a następnie po przeprowadzonej rozprawie ustnej wydaje orzeczenie o udzieleniu, względnie nieudzieleniu zgłaszającemu żądanego pola w całości lub części (art. 45). Od orzeczeń wyższego urzędu górniczego przysługuje po myśli art. 46, odwołanie do Kolegium Górniczego, a od orzeczenia tegoż po myśli art. 222 skarga do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Tak więc polskie prawo nic wspólnego nie ma ze systemem koncesyjnym francuskim, a zbliża się do ustawy pruskiej, skoro nie trzeba zezwolenia na poszukiwanie. Orzeczenie Władzy górniczej jest aktem administracyjnym, ustanawiającym prawo prywatne (*vide* Kumaniecki, str. 691).

Co to za prawo jest własność górnicza?

Z ujęcia polskiego prawa górniczego wynika w odróżnieniu od systemu francuskiego koncesyjnego, że prawo to pojęte jest jako prawo prywatne nieograniczone co do czasu trwania, a zbliżone do prawa na nieruchomości. Issay określa to prawo w następujący sposób (str. 32): „Das Bergwerkseigentum ist als ein Aneignungsrecht aufzufassen, denn die verliehenen Mineralien stehen nicht von vorn hinein in Eigentum des Bergwerkseigentümers, sondern er erwirkt das Eigentum erst durch deren Gewinnung“. Identycznie określa prawo to prof. Wasiutyński w dziele o polskiem prawie górniczem. Wedle art. 20 prawa polskiego, o ile prawo to nie zawiera odmiennych postanowień, mają zastosowanie do własności górniczej przepisy ustaw cywilnych, dotyczące własności nieruchomej, w szczególności przepisy o nabywaniu i obciążaniu własności nieruchomej i o prawach z nich wynikających. Nadto każde pole górnicze winno być wpisane w odrębnym wykazie hipotecznym do ksiąg gruntowych, względnie górniczych. Prawo to jest wedle systemu polskiego przenośne, jednak tylko na osobę zdolną do nabywania własności górniczej.

Ponieważ państwo wydobywanie minerałów kontroluje, dlatego też zgaśnięcie własnosci górniczej powoduje oprócz przyczyn uregulowanych w kodeksach cywilnych także orzeczenie władzy górniczej, odbierające własność górniczą (art. 172 i dalsze).

Własność górniczą, jak już wyżej wspomniano, może wedle art. 16, w drodze nadania nabyć każdy, kto w myśl obowiązujących przepisów zdolny jest do nabywania własnośc nieruchomej. Wobec tego zrównania zdolności do nabywania własności górniczej ze zdolnością nabywania własności nieruchomej w ogólności, obowiązują tu ograniczenia, wynikające z ust. z r. 1920 o nabywaniu nieruchomości przez obcokrajowców i z rozp. Prez. Rzeczp. z r. 1927 o granicach państwa (Dz. ust. 117). Nie stosują się tu jednakże zdaniem naszem te ograniczenia, które obowiązują przy nabywaniu własności nieruchomości miejskiej, w szczególności ograniczenia, wynikające z reformy rolnej, gdyż w naszym wypadku stosujemy przepisy prawa górniczego i tych ograniczających ustaw, o których ustawa wyraźnie mówi.[1]

Dokument nadawczy winien wedle art. 50 między innemi zawierać określenie minerałów, na które nadano własność górniczą.

Przez przyjęcie tej zasady, że nadanie dotyczy tylko tych minerałów, na które je zgłoszono, zbliża się prawo polskie do prawa górniczego pruskiego. Także w Kongresówce (Konic, Prawo rzeczowe) system ten obowiązuje (str. 188). Właściciel pola górniczego ma jedynie wedle art. 38 prawo pierwszeństwa przed każdą inną osobą do uzyskania w granicach

---

[1] Wedle prawa austr. zezwolenie na szurfowanie nie daje prawa do przywłaszczania sobie minerałów zastrzeżonych, gdyż na to trzeba uzyskać osobne zezwolenie. Wedle § 21 ust. austr. zezwolenie na szurfowanie nie daje wyłącznego prawa do szurfowania w danym okręgu, a władza górnicza może zezwolenie takie wydać równocześnie kilku osobom. Dopiero wyłączne prawo na poszukiwanie (Freischurf) nadaje wedle § 22 władza, a petent musi podać punkt odkrycia, gdzie zamierza poszukiwać minerałów. W tem nadaniu prawa wyłącznego poszukiwania leży jakto zaznacza Sattig w pracy „Bergrecht", ogłoszonej w „Handworterbuch der Rechtwisschaften" istota prawa austr. i zbliżonej do niej ustawy saskiej. Polska nie wstawiła tych przepisów do obecnie obowiązującego prawa, gdyż wzorowała się na ustawie pruskiej.

swego pola własności górniczej co do innych, podlegających woli górniczej minerałów, nieobjętych jego dokumentem nadawczym.

System ten różni się od systemu austr. (§ 123 ust. austr.), wedle którego nadanie obejmuje wszystkie minerały zastrzeżone.

Jeśli chodzi o pierwszeństwo w uzyskaniu własności górniczej, to w Prusiech prawo to przysługuje temu, kto wcześniej wniósł podanie (§ 25) z tem, że w razie kolizji pierwszeństwo ma (§ 24) znalazca, podczas gdy w Austrji przyznaje je się temu, który wniósł pierwszy podanie do władzy. W Kongresówce natomiast, to pierwszeństwo należy się temu z petentów, który pierwszy uczynił odkrycie. Polska przyjęła w art. 37 system pośredni, gdyż zasadniczo w razie zbiegu podań o nadanie, pierwszeństwo przysługuje zgłoszeniu wcześniejszemu, jednakże rozstrzyga nie data wpływu zgłoszenia, lecz data odkrycia, gdy zgłoszenie dokonane było przez odkrywcę w ciągu 14 dni po dokonaniu odkrycia tego, kto odkrył.

Ustawodawstwa pozytywne określają, które minerały należą do „zastrzeżonych", jak to nazywała ust. austr., a to albo wyliczają wyczerpująco zastrzeżone minerały, jakto ma miejsce w ustawie pruskiej, albo też dają klauzulę generalną (Haberer-Zechner, str. 7).[1]

Rozwój historyczny polega na rozszerzaniu ilości minerałów zastrzeżonych. Przykładem tej tendencji rozwoju jest stanowisko ustawy pruskiej wobec węgla kamiennego, oleju i gazu ziemnego, które dopiero później uznane zostały za zastrzeżone.

Także na rozwoju prawa górniczego w b. Kongresówce da się to stwierdzić, gdyż aż do roku 1892 osoby, nie będące właścicielami gruntu miały prawo poszukiwać jedynie węgla kamiennego, galmanu i rudy ołowianej. Wedle przepisu z r. 1892 dodano tu jeszcze rudy żelazne i cynkowe. (Konic, str. 177).

Motywa do ustawy pruskiej podają, że wyliczenie wyczerpujące daje jasno i łatwo rozpoznawalną granicę między prawem państwa a właścicielem gruntów. Ogólną klauzulę zawiera ustawa saska z r. 1868, która z pod prawa właściciela gruntu wyłącza te minerały „die wegen ihres Metallgehaltes nutzbar sind". Analogiczne postanowienie ogólne zawiera też ust. austr. z r. 1854, która wyłącza te minerały „die wegen ihres Gehaltes an Metallen, Schwefel, Alaun, Vitriol und Kochsaltz benutzbar sind".

Okupanci niemieccy dodali w roku 1915 rudę miedzi, sól kamienną i potasową, oraz naftę.

Prawo polskie, idąc za ust. pruską w art. 1 wyczerpująco wylicza, które minerały podlegają woli górniczej, t. zn. nie są związane z prawem własności właściciela gruntu i mogą być przedmiotem własności górniczej. Jak już wyżej podaliśmy minerały te podzielić można na dwie grupy: do pierwszej należą te minerały, które mogą być nadane każdemu; do drugiej te, które mogą być tylko nadane państwu.

Pierwsza grupa obejmuje znajdujące się w swych naturalnych złożach rad, złoto, srebro, platynę, miedź, cynę, cynk, kadm, ołów, rtęć, żelazo, z wyjątkiem żelaznych rud darniowych, kobalt, nikiel, arsen, antymon, mangan, glin, chrom i wolfram, będące bądź w stanie rodzimym jako rudy, o ile nadają się one do technicznego uzyskania z nich wymienionych metalów, dalej minerały, nadające się do wydobywania z nich siarki, minerały, które ze względu na zawartość fosforu nadają się na przeróbki na nawozy sztuczne, węgiel brunatny, grafit a także węgiel kamienny i antracyt, z wyjątkiem złóż we województwie poznańskiem i górnośląskiej części województwa śląskiego.

Do drugiej grupy minerałów należą znajdujące się w swych złożach naturalnych: sól kamienna, sole potasowe magnezowe i borowe, solanki, zawierające sole sodowe lub sole potasowe, we wojew. Poznańskiem i w górnośląskiej części wojew. śląskiego, węgiel kamienny i antracyt. Minerały powyższe zastrzeżone są wyłącznie na rzecz państwa. W ten sposób państwo zastrzegło sobie wpływ decydujący na gospodarkę węglem kamiennym i solą, które to produkta mają wielkie znaczenie dla gospodarstwa społecznego.

Co się tyczy żywic ziemnych i uprawnień do ich poszukiwania i wydobywania, to prawo górnicze nie reguluje tych kwestyj, a art. 315 utrzymano w mocy obowiązujące przepisy. Jeśli chodzi o były zabór austr., to wedle ust. z r. 1884, oraz ustawy krajowej z 1908, żywice ziemne nie należą do minerałów zastrzeżonych; wydobywanie ich jest więc prawem właściciela, jednak podlega kontroli władz górniczych. Ustawy naftowe dają jednak właścicielowi gruntów prawo odłączenia co do pe-

wnej części gruntu lub nawet całego, prawo wydobywania żywic ziemnych od swej własności oraz możność stworzenia w ten sposób samoistnego przedmiotu majątkowego, zwanego własnością naftową.

Wszystkie pozostałe minerały są przynależne do gruntu i nie mogą być przedmiotem odrębnej własności górniczej. Mimo to prawo górnicze zajmuje się temi minerałami, przynależnemi do gruntu w dziale 9 art. 184 do 186. Jednakże właściciel gruntu także i co do tych minerałów podlega ograniczeniom na rzecz właściciela pola górniczego, który ma prawo zużytkować dla potrzeb swego zakładu górniczego bez płacenia odszkodowania te minerały, do gruntu przynależne, wydobywane przy robotach górniczych.

IV. Właściciel pola górniczego ma wedle art. 70 wyłączne prawo poszukiwania i wydobywania w granicach swego pola, minerały wymienione w dokumencie nadawczym. Wydobyty minerał, wymieniony w dokumencie nadawczym, jest własnością uprawnionego do jego wydobywania bez względu na to, kto go wydobył.

Obok właściciela gruntu i właściciela pola górniczego, prawo górnicze wymienia też t. zw. posiadacza, którym wedle art. 21 jest dzierżawca pola górniczego, a którego obowiązki są identyczne z obowiązkami właściciela pola górniczego (np. art. 109, 112 i t. d.). Wymienia wreszcie przemysłowca górniczego. Wedle art. 141 ten ostatni może być dopuszczony do rozpoczęcia robót górniczych, o ile przedstawi umowę z właścicielem pola górniczego, upoważniającą go do eksploatacji tego pola. [1]

[1] Co to jest pole górnicze? Przestrzeń, w której granicach powstała na podstawie oddzielnego aktu własność górnicza, nazywa się polem górniczem (art. 17).

Odnośnie do kształtu pola górniczego, to ustawy zagraniczne zawierają rozmaite w tym kierunku przepisy. Niektóre ustawy żądają, aby pole górnicze było prostokątem, podczas gdy prawo pruskie ma przepisy w tym kierunku więcej elastyczne, a to samo dotyczy prawa francuskiego. W Prusiech żąda się, aby punkt odkrycia był w obrębie pola górniczego i aby granicami pola górniczego były linje proste na powierzchni. Analogiczne postanowienia przewiduje też art. 29 i 30 polskiego prawa górniczego.

Wedle art. 30 ust. 3 może pole górnicze pozatem, że punkt odkrycia nie może się znajdować poza obrębem pola, otrzymać dowolny kształt, by-

Stosunek właściciela pola górniczego do właściciela gruntu regulują ustawodawstwa współczesne kierując się tem, że wydobywanie minerałów ma większe znaczenie dla gospodarstwa społecznego, aniżeli używanie powierzchni gruntu przez właściciela. Toteż w razie sprzeczności interesów właściciela pola górniczego z interesami właściciela gruntu, ustawa rozstrzyga spór ten na korzyść właściciela pola górniczego. Tak np. wedle ustawy francuskiej właściciel nie może się sprzeciwiać działalności właściciela pola górniczego, a może żądać jedynie odszkodowania. Na tem też stanowisku stoi prawo polskie. Wedle art. 81 bowiem właściciel gruntu obowiązany jest odstąpić za odpowiedniem wynagrodzeniem właścicielowi pola górniczego prawo użytkowania gruntów niezbędnych dla prowadzenia robót górniczych. To tak zw. górnicze wywłaszczenie nie jest zależnem od kryterjów wymaganych przy innych wywłaszczeniach, t. zn. nie wymaga się „wyższej użyteczności“ lub „dobra publicznego“. Po zaprzestaniu użytkowania gruntów dla potrzeb zakładu górniczego, właściciel pola górniczego winien grunt zwrócić. Jeśli jednak między stronami zainteresowanemi nie dojdzie do porozumienia, to wedle art. 87 ustalone są stawki wynagrodzenia. Wkońcu jeśli w sprawie czasowego odstąpienia gruntu nie dojdzie do porozumienia między stronami, wówczas wedle art. 91 okr. Urząd górniczy rozstrzyga, czy zachodzi potrzeba odstąpienia gruntu do użytkowania dla potrzeb zakładu górniczego i orzeka, w jakim rozmiarze i w jakich warunkach ma to nastąpić. W niniejszych wypadkach nie chodzi tu zupełnie o wywłaszczenie właściciela gruntu, lecz jedynie o uzyskanie od niego zezwolenia na czasowe użytkowanie.

W niektórych wypadkach właściciel gruntu może żądać, aby właściciel pola górniczego nabył na własność grunt, a ma

---

leby się nadawał do prawidłowego i samoistnego wydobywania danego minerału. Pole górnicze musi jednakże wedle art. 31 stanowić zamkniętą całość i nie może w obrębie swych granic zawierać przestrzeni wolnych (art. 31).

W Austrji pełna własność górnicza nadaje uprawnionemu prawo do wydobywania minerałów zastrzeżonych na danem polu kopalnianem *(Grubenfeld)* aż do nieskończonej głębokości, a nadanie obejmuje jedną lub kilka miar górniczych. Miara górnicza wynosi 4 i pół hektara i musi mieć kształt prostokąta.

to miejsce np. w przypadku, gdy w chwili zwrotu znajdują się na gruncie budynki wzniesione dla potrzeb zakładu górniczego i w przypadkach, określonych w art. 85. Przepisy powyższe wzorowane są na prawie niemieckiem i francuskiem.

We wszystkich powyższych wypadkach właściciel pola górniczego obowiązany jest do pełnego odszkodowania za wszystkie szkody, powstałe we własności gruntowej i w jej przynależnościach wskutek robót górniczych. Prawo górnicze nie stoi tu na stanowisku odpowiedzialności za winę *(Delikthaftung)*, właściciel pola górniczego odpowiada bowiem bez względu na to, czy ktokolwiek ponosi winę uszkodzenia, czy też nie i czy można było to zgóry przewidzieć, czy też nie. *(Erfolghaftung)*.

Tę odpowiedzialność przewiduje też prawo niemieckie, jak również orzecznictwo francuskie (Dalloz, Löwi). Również w Belgji właściciel odpowiada bez względu na winę.

Co się tyczy b. Austrji, to ustawa górnicza z 1854 r. nie przewidywała nic jasno w tym kierunku (*vide* Buzek, str. 245) i dlatego to stosowano zasady kod. cyw., wedle których właściciel pola górniczego odpowiada tylko za szkodę w razie zawinienia. Nowsza interpretacja jednak uznawała odpowiedzialność bez względu na winę.

Tak więc do nielicznych przypadków odpowiedzialności za wynik (np. ust. elektryczna z 1922, ust. austr. kolejowa z 1869, ust. automobilowa z 1908), przybywają przepisy prawa górniczego.

Jeśli chodzi o stosunek właścicieli pola górniczego do siebie, to ustawa pruska zajmuje się jedynie przypadkiem, gdy na tem samem polu istnieją dwa odrębne prawa wydobywania dla różnych minerałów. Ustawa ta reguluje jedynie kwestję, czy i o ile właściciel pola górniczego może wydobywać minerały, należące do drugiego. (§ 191). Natomiast ust. austr. i ustawa saska znają coś w rodzaju sąsiedzkiego wywłaszczenia przy używaniu sąsiadujących kopalń, a mianowicie urządzeń, wody i t. p. za zapłatą odszkodowania. Za austr. poszło też prawo polskie, gdzie wedle art. 122 właściciel i posiadacz pola górniczego są obowiązani w razie potrzeby zezwolić właścicielowi i posiadaczowi sąsiedniego pola górniczego, o ile to nie przeszkadza lub nie zagraża prawidłowem ruchowi zakładu na współ-

używanie sztolni swoich, szybów, urządzeń do przewiercania, zbiorników wodnych, wodociągów i innych urządzeń wodnych oraz urządzeń komunikacyjnych za stosownem wynagrodzeniem.

Co się tyczy wynagrodzenia za zajęcie czasowe gruntu, to jak wyżej podaliśmy, rozstrzyga w pierwszej linji umowa, a w braku tejże ustala się roczne wynagrodzenie za czasowe użytkowanie gruntu (art. 87) w wysokości podwójnej w stosunku do przeciętnego rocznego czystego dochodu, jaki grunt przynosił w ciągu ostatnich trzech lat przed wydaniem orzeczenia o zajęciu. Gdy dochodu nie było lub dochód był większy z powodu meljoracji, ustala się to wynagrodzenie w stosunku do przeciętnego rocznego dochodu, jaki dają swym posiadaczom podobne grunta okoliczne. Przepis ten wzorowany został na prawie, obowiązującem w Kongresówce. Orzeczenie wydane przez Okręgowy Urząd górniczy odnośnie do wynagrodzenia nie reguluje praw stron definitywnie, gdyż strona niezadowolona może wedle artykułu 92 dochodzić swych roszczeń w drodze powództwa.

Przepis ten jest konsekwencją postanowienia art. 98 ust. 2 konstytucji, wedle którego żadna ustawa nie może zamykać drogi sądowej obywatelowi dla dochodzenia szkód i strat.

Drogę sądową przewiduje dalej art. 106 dla wynagrodzenia szkód, wyrządzonych przez roboty górnicze. Poszkodowany może dochodzić swych roszczeń na drodze sądowej w ciągu trzech lat od chwili, gdy się dowiedział o szkodzie i o tem, kto ponosi za nią odpowiedzialność. Na tej samej zasadzie wedle art. 11 poszukiwacz górniczy obowiązany jest do pełnego odszkodowania za szkody powstałe we własności górniczej i w jej przynależnościach wskutek górniczych robót poszukiwawczych.

Dalszym wypadkiem przewidywania drogi sądowej jest art. 114, regulujący stosunek właścicieli pól górniczych.

V. Prawo górnicze prócz postanowień, które wyżej podaliśmy, reguluje zarząd i ruch zakładu górniczego. Dla ustawodawcy istotne tu są dwa punkta widzenia, a mianowicie pierwszy, t. j. znaczenia górnictwa dla gospodarstwa społecznego, a drugi, to racjonalna gospodarka, mająca na celu aby jak najmniej było niebezpieczeństwa dla życia ludzkiego.

W czasach merkantylizmu z tych właśnie powodów w Niemczech zarząd prywatny w kopalni należał do urzędników państwowych.

Ze względu na znaczenie górnictwa dla całego gospodarstwa społecznego wprowadzają niektóre ustawodawstwa obowiązek prowadzenia przedsiębiorstwa. Wedle ustawy pruskiej właściciel może zastanowić ruch, jednak władza górnicza może zarządzić ze względów dobra publicznego ponowne jego podjęcie. W Austrji właściciel obowiązany jest utrzymywać ruch, jednak władza górnicza może zezwolić z uzasadnionych przeszkód na wstrzymanie go. W b. Kongresówce wkońcu otrzymujący nadanie obowiązany jest przystąpić w ciągu roku do urządzenia kopalni, a w dalszym roku do rozpoczęcia wydobywania i co roku wydobywać musi oznaczoną ilość minerałów.

Analogicznie reguluje francuskie i angielskie prawo kolonialne, określając dokładnie ilość wydobytemi mających być minerałów. (Isay, str. 16).

Wedle art. 172 prawa polskiego wyższy urząd górniczy może ze względu na interes publiczny nałożyć na właściciela pola górniczego obowiązek stałego prowadzenia robót, mających bezpośrednio lub pośrednio na celu wydobywanie minerału, wymienionego w dokumencie nadawczym. W razie niewykonywania przez właściciela tego obowiązku można orzec o odebraniu własności.

Prawo górnicze reguluje dalej ruch zakładu górniczego, kierując się specjalnie momentem ochrony życia i zdrowia ludzkiego. W tym kierunku przewiduje art. 143, że bezpieczeństwo ruchu technicznego obejmuje w szczególności przestrzeganie bezpieczeństwa technicznego pracy, życia i zdrowia osób postronnych, znajdujących się w obrębie zakładu górniczego, jak i w sąsiedztwie, tak pod ziemią, jak i na powierzchni. Ruch ten prowadzić należy wedle art. 144, tylko na podstawie planu ruchu, zatwierdzonego uprzednio przez Okręgowy Urząd Górniczy, a obejmującego każdorazowo dwuletni okres czasu. Bardzo celowym jest art. 145 liczba 3, wedle którego, jeśli w ciągu miesiąca od dnia przedstawienia planu ruchu przemysłowiec górniczy nie otrzyma wezwania od władzy górniczej co do omówienia kwestjonowanego planu, może uważać przedstawiony

przez siebie plan za zatwierdzony i przystąpić do wykonywania projektowanych robót. Przepis ten przyspieszy działalność władz górniczych.

Pozatem przewiduje prawo górnicze jakim warunkom odpowiadać musi kierownik ruchu (art. 124), oraz osoba dozorująca ruch (art. 129). Przepisy te umożliwiają racjonalną gospodarkę tak osobową, jak i rzeczową.

Wkońcu dodać należy, że prawo górnicze reguluje też organizację władz górniczych i zakres ich działalności. Władzami górniczemi wedle art. 188 są okręgowe urzędy górnicze, wyższe urzędy górnicze oraz Minister Przemysłu i Handlu.

Okręgowe i wyższe urzędy górnicze są władzami administracji państwowej, nie zespolonemi z powiatowemi i wojewódzkiemi władzami administracji ogólnej.

Do postępowania przed władzami górniczemi mają zasadniczo zastosowanie przepisy rozp. Prez. Rzeczp. z 22/3 1928 o postępowaniu administracyjnem ze zmianami wynikłemi z art. 195·

VI. Kilka słów poświęcić należy polskiemu robotniczemu prawu górniczemu. Przez prawo robotnicze rozumiem, jak to podałem w swym „Zarysie prawa robotniczego", prawo to w ogólniejszym tego słowa znaczeniu, obejmujące tak prawo robotnicze *sensu stricto*, jak i prawo pracowników umysłowych.

Jak już wyżej podaliśmy, polskie prawo górnicze w odróżnieniu od prawa austrjackiego (§ 200 do 209 ust. austr.) prawie że nie zajmuje się prawem robotniczem, podobnie jak prawo pruskie, które odsyła do ogólnych przepisów prawnych.

Jednakże prawo polskie nie pominęło w zupełności prawa robotniczego, gdyż w art. 318 § 1 b), 2 d) i 3 a) utrzymało w mocy przepisy ust. austr. (§ 200 do 209), regulujące stosunek do urzędników i robotników, art. 944 do 960, oddziału I. części II, rozdział II, księga I. o najmie robotników w prywatnych zakładach hutniczych i górniczych, z ros. ust. górniczej z r. 1912 i § 80 do 93 e) o górnikach i urzędnikach ruchu z pruskiej ustawy. Wydawałoby się zatem, że przepisy te nadal obowiązują, skoro ich nie uchylono, a nawet wyraźnie utrzymano w mocy.

Tak jednak nie jest. Przepisy te bowiem w Polsce nie obowiązują odnośnie do robotników, gdyż wyraźnie zostały

uchylone rozp. Prez. Rzeczyposp. o umowie o pracę robotników art. 68, o ile chodzi o dzielnicę austr. i pruską. Co prawda jeśli chodzi o dzielnicę austr., to i tak nie obowiązywał § 204 ust. górniczej, zakazujący zmowy robotników górniczych, jako uchylony ust. koalicyjną z r. 1870, nie obowiązywał § 208 o książkach robotniczych i § 206 o terminie wypłaty. Wskutek przeoczenia kodyfikacyjnego utrzymano te przepisy w mocy w art. 318 tak, że odnośnie do robotników, jakkolwiek już przed dwoma przeszło laty uchylone zostały. To też musimy się zastanowić, czy wobec treści art. 318 przepisy te mimoto nadal obowiązują. Uważamy, że art. 318 mógł utrzymać dawne przepisy o tyle tylko w mocy, o ile one obowiązywały; o ile zaś straciły moc, jak w tym wypadku § 200—209, nie można ich było utrzymywać. Nadto wynika z art. 313 prawa górn., że prawa i obowiązki przemysłowca górniczego i pracowników zakładu górniczego, wynikające z wzajemnego ich stosunku normują przepisy w tej mierze obowiązującego. Art. 313 ma na myśli jako obowiązujące przepisy szczególnie obydwa rozporządzenia Prez. Rzeczp., które jako korzystniejsze dla pracowników mają tu zastosowanie.

Jeśli odnośnie do robotników § 200 do 209, ust. austr. wyraźnie zostaly uchylone, to odnośnie do pracowników umysłowych wyraźne uchylenie nie nastąpiło. Wedle bowiem art. 59 rozp. Prez. Rzeczp. o umowie o pracę pracowników umysłowych, z chwilą wejścia w życie tego rozp. tracą moc prawną przepisy sprzeczne z przepisami tego rozp. Przy omawianiu tego przepisu w mym „Zarysie“ (str. 46) zwróciłem uwagę, że tak ogólnie nie należy przepisów redagować, gdyż wywołuje to niepotrzebne komplikacje. Przykładem tego jest prawo górnicze odnośnie do pracowników umysłowych. Art. 318 prawa górn. utrzymuje bowiem w mocy przepisy dawne, podczas gdy art. 59 uchylił już przed dwoma laty sprzeczne w tem rozp. postanowienia.

Które przepisy z ust. górn. austr. nadal obowiązują?

Z treści art. 2 rozp. o pracy pracowników umysł. a) do d) wynika, że ustawodawca regulował też pracę pracowników umysłowych zajętych w górnictwie, wobec czego rozp. to stosuje się też do górnictwa. Polskie prawo robotnicze wykazuje

bowiem jako tendencję rozwojową dążność do objęcia jak największej ilości pracowników. Wobec tego, że do urzędników w górnictwie stosują się przepisy rozp. Prez. Rzeczp., przyjąć należy, że te jedynie przepisy ust. austr. § 200 do 209, nie obowiązują, które są sprzeczne z przepisami rozp.

I tak § 201 ust. austr. reguluje wypowiedzenie trzymiesięczne, jednakże bez żadnego ograniczenia co do dnia wypowiedzenia, wobec czego przepis ten sprzeczny jest z art. 25 rozp. prac. umysł. i dlatego nie obowiązuje. Przyczyny wypowiedzenia z § 202 i 205 nie są wprawdzie wyraźnie sprzeczne z przepisami rozp., ale wobec tego, że ustawodawca polski ujął sprawę szerzej, wyliczając art. 31 i 32 przykładowo tylko przyczyny wypowiedzenia, uznać należy, że przepisy te też nie obowiązują.

Sposób wypłaty uregulowany w § 206, jako sprzeczny z art. 15 rozp. Prez. Rzeczp. też nie obowiązuje, a dotyczy to również § 207, który wobec sprzeczności z przepisami rozp. Prez. Rzeczp. uchylony zoslał. Również treść świadectwa reguluje obecnie art. 24 o prac. umysł. Powstałaby jedynie kwestja odnośnie do regulaminu, który wedle art. 43 rozp. prac. umysł. jest jedynie fakultatywny. Zaznaczyć zarazem należy, że § 200 dawniej odnosił się też do robotników, do których obecnie zastosowania niema.

Ponieważ regulamin z § 200 nie daje specjalnych praw pracownikom umysłowym korzystniejszych, niż rozp. Prez. Rzeczp., uznać należy, że w myśl zasady *lex posterior derogat priori,* także i ten przepis utracił moc.

Z przeglądu powyższego okazuje się, że art. 318 mylnie zredagowano, skoro utrzymano w mocy przepisy, które już dawno nie obowiązują.

Tak więc w dziedzinie t. zw. umownego prawa robotniczego górniczego obowiązują oba rozporządzenia Prez. Rzeczp. o umowie o pracę robotników i pracowników umysłowych. Także ustawa o urlopach z r. 1922 wyraźnie ma do górnictwa zastosowanie (art. 1), a nadto ustawa ta zawiera przepis specjalny dla górników w art. 2 ust. 5, którym przyznaje prawo to przy przejściu ze służby z jednego zakładu do drugiego, gdy między porzuceniem pracy górniczej a powtórnem przy-

stąpieniem do niej nie upłynęło więcej niż dni 14, gdy idzie o pracę w tym samym rewirze, a dni 21, gdy idzie o pracę w innym rewirze. Przepisy te wzorowano na ustawie czeskiej.

Co się tyczy ustawy o czasie pracy z 18/12 1919, to wedle art. 1 ustawa ta wyraźnie ma zastosowanie do górnictwa, a nadto wedle art. 2 ust. 2 w górnictwie czas użyty na zjazd i wyjazd wlicza się w czas pracy.

W dziedzinie t. zw. ochronnego prawa robotniczego obowiązuje ust. z 2/7 1924 w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet. Wedle art. 12 tej ust. zatrudnianie kobiet w kopalniach pod ziemią jest wzbronione, a nadto wedle art. 4 zatrudnianie młodocianych i kobiet w warunkach, w których praca jest szczególnie niebezpieczna lub szkodliwa dla zdrowia oraz przy robotach ciężkich lub niebezpiecznych dla zdrowia, moralności i dobrych obyczajów jest zakazanem. Ponadto art. 8 lit. c. reguluje zakaz pracy nocnej odnośnie do młodocianych. Jeśli chodzi o t. zw. procesowe prawo robotnicze, to wedle art. 4 lit. a i e rozp. o sądach pracy z 22/8 1928 (Dz. ust. 37/28) stosuje się do robotników i pracowników umysłowych. Skoro poprzednio wskazaliśmy, że oba rozporządzenia Prez. Rzeczp. o umowie o pracę mają też zastosowanie do górnictwa, to tem samem nie obowiązuje § 49 liczba 5 normy jur. austr., który spory między posiadaczami kopalń i innymi pracodawcami a zatrudnionymi przez nich kierownikami i pomocnika robót oraz uczniami oddawał bez względu na wartość sporu sądom grodzkim; obecnie bowiem spory te podlegają sądom pracy.

VII. Ze zestawienia przepisów prawa polskiego i zagranicznego okazuje się, że prawo polskie poszło częściowo za systemem niemieckim, wprowadzając wolność poszukiwania i wolność górniczą. System ten jednak nie został w zupełności przeprowadzony, gdyż pewne minerały są zastrzeżone wyłącznie dla państwa. Prawo polskie częściowo wzorowało się też na prawie francuskiem. Wynika to też stąd, że obok prawa pruskiego i zbliżonego do niego prawa austr. obowiązują na terenie Kongresówki przepisy rosyjskie, które są oparte na myśli niemieckiej i francuskiej.

Najwyraźniejszym wpływem prawa francuskiego jest niewprowadzenie istniejącego w prawie austr. i niem. t. zw. „gwarectwa“.

Gwarectwo jest to forma spółki zawarta dla celów górniczych o ruchomym kapitale i ograniczonej odpowiedzialności. Zmienność kapitału odróżnia gwarectwo od spółki akcyjnej i spółki z ogr. odp. Gwarectwo jest odrębną osobą prawną (§ 96 ust. pruskiej). Członek jego odpowiada za przyjęte imieniem gwarectwa zobowiązania wobec osób trzecich tylko udziałem w majątku, zwanym kuksem. Oprócz wpłaty obowiązany jest każdy gwarek dopłacać w razie potrzeby w myśl uchwały. Ograniczoną odpowiedzialnością z obowiązkiem dopłaty zbliża się gwarectwo do spółki z ogr. odp. Wedle ustawy austr. gwarectwo nie może być podzielone na więcej, aniżeli 128 kuksów, a kuks na więcej niż 100 części.[1] Różnica między gwarectwem wedle ust. austr. a ust. prus. polega na tem, że w Austrji (w Saksonji też) zawiązywało się gwarectwo na podstawie umowy, w Prusiech zaś powstawało *ipso jure*, gdy kopalnia rozpoczęła ruch lub przeszła na kilka osób, a aktem nadawczym nie wykluczono powstania gwarectwa.

Prawo francuskię nie zna w zupełności tej formy spółki, a za niem poszło też prawo polskie, co wynika z art. 318, gdzie utrzymano w mocy przepisy ust. austr. i niem. o gwarectwach odnośnie do gwarectw istniejących w chwili wejścia w życie tego prawa.

Prawo polskie poszło zatem jak się okazuje za wypróbowanemi wzorami zagranicznemi, a to francuskiemi i niemieckiemi, które zagranicą doprowadziły do tak wielkiego rozkwitu górnictwa oraz gospodarstwa społecznego.

---

[1] Kuks opiewa na pewną kwotę, jest niepodzielny i należy do majątku ruchomego.

STANISŁAW WILCZEK.

Brak traktatu z Francją o wzajemnej pomocy prawnej.

Z Francją, najsilniejszym naszym sojusznikiem, mamy różne jawne i tajne traktaty wojskowe, polityczne, handlowe i przemysłowo-gospodarcze, a dotąd nie mamy żadnego układu w dziedzinie wzajemnej pomocy prawnej, co jest tem dziwniejsze, że tyle tysięcy naszych obywateli przebywa we Francji.

Pomoc prawna we wzajemnych stosunkach społecznych i gospodarczych jest bardzo ważnym czynnikiem przy aktach, dotyczących wymiany dóbr. Mam na myśli przedewszystkiem legalizacje notarjalne podpisów na różnych dokumentach, których ilość się wzmaga.

U nas każdy notarjusz potrafi zrozumieć każdy dokument napisany w jakimkolwiek ważniejszym języku europejskim i jest w stanie podpis strony na nim zalegalizować. We Francji jest rozmaicie. W r. 1929 i 1930 jeden z moich klientów uzyskał legalizację na dokumencie spisanym w języku polskim w Nice u tamtejszego notarjusza, zaś w lutym b. r. nowy notarjusz w Nice odmówił legalizacji temu samemu klientowi z powodu, że nie rozumie po polsku (chodziło o pełnomocnictwo). Potrzeba było polski dokument tłumaczyć tam na język francuski, poczem legalizacja nastąpiła.

Inny drastyczniejszy przypadek, bo narażający naszych rodaków na znaczne ofiary materjalne:

Oto Paweł S. z pod Przemyśla, przebywając od półtora roku we Francji sprzedał w grudniu 1930 r. listownie swemu bratu Janowi S. parcelę gruntową tu położoną za 500 zł. Kupujący Jan S. zdeponował u mnie 30 grudnia 1930 r. całą cenę kupna celem przesłania jej do Francji, skoro tylko sprzedawca kontrakt podpisze.

Sprzedawca zamieszkały w Colombes (Seine) niedaleko Paryża usiłował u kilku notarjuszy podpis swój na kontrakcie zalegalizować, ale daremnie. Tamtejszy adwokat L. zażądał przysłania sobie pełnomocnictwa od kupującego, na podstawie którego byłby był zapewne po francusku spisał kontrakt i zażądał jako honorarium tylko 750 franków. Nareszcie, idąc za wskazówką konsulatu polskiego, sprzedawca kazał tam kontrakt polski, jaki mu posłałam, przetłómaczyć na francuskie, a na podstawie tego tłómaczenia tamtejszy notarjusz sporządził specjalne pełnomocnictwo po francusku, zalegalizował podpis sprzedawcy i zaopatrzył w superlegalizację sądu okręgowego, ministerstwa sprawiedliwości, spraw zagranicznych i konsulatu polskiego, poczem pełnomocnictwo tutaj przełożono na język polski, a wypełniwszy nazwiskiem pełnomocnika, sporządzono kontrakt polski, wniesiono do tabuli i dnia 1 maja b. r. wysłano sprzedawcy 500 złotych, z których niewiele zostało mu, gdyż koszta powyższej zabawy wyniosły 480 fr.

Oczywiście nie każda tego rodzaju sprawa ma tak nieszczęśliwy przebieg, jak wyżej opisany. Rzecz ulega znacznemu uproszczeniu, gdy strony są w możności podpisać dokument w najbliższym konsulacie polskim, co przynajmniej nie pociąga tak wielkich kosztów, choć opłaty konsularne w stosunku do naszych są także za wysokie. Ale emigranci nasi we Francji, to prawie wyłącznie ludzie najubożsi, niezwykle ciężko pracujący i nie mogący sobie pozwalać na dalekie nieraz podróże do najbliższego konsulatu i połączone z tem koszta podróży i utratę zarobku.

Jest rzeczą nie ulegającą żadnej wątpliwości, że ludziom tym związanym przecież ciągle najściślej z ojczyzną, należy się pomoc prawna, chroniąca ich od nadmiernych, a dla kraju zupełnie nieproduktywnych wydatków przy załatwianiu swych czynności prawnych, a także przedewszystkiem od wyzysku ze strony niepowołanych elementów. Dlatego zawarcie z Francją traktatu o wzajemnej pomocy prawnej, choćby takiego, jakie posiadamy już z Austrją, Czechosłowacją i Niemcami, jest najpilniejszem zadaniem chwili i pierwszym, choć może nie ostatnim krokiem na drodze ułatwienia emigracji naszej we Francji, utrzymywania regularnych stosunków prawnych z ojczyzną.

SPRAWY SKARBOWE.

Uwagi do ustawy stemplowej z dnia 7 lipca 1926, Dz. U. P. 98.

a) Opłaty od rozporządzeń ostatniej woli, bądź sporządzanych przez notarjuszy, bądź takich, na których notarjusze uwierzytelniali podpisy.

b) Inne protokóły notarjalne i odpisy tychże.

c) Opłaty od spłat ustanawianych przy darowiznach.

ad a) Ustawa stemplowa z 1 lipca 1926, Dz. U. 98, nie zawiera żadnego szczegółowego przepisu co do ewentualnej opłaty stemplowej od rozporządzeń ostatniej woli.

1) W „Dzienniku Urzędowym" Ministerstwa Skarbu z 12 stycznia 1928, ogłoszona jest tej treści interpretacja:

OKÓLNIK MINISTERSTWA SKARBU L D. V. 11653/6.

121 (Art. 139/1). Rozporządzenie ostatniej woli (testament, kodycyl), sporządzone przed sądem lub notarjuszem, jak również rozporządzenie ostatniej woli, na którem Sąd lub Notarjusz zaświadczył własnoręczność podpisu, podlega opłacie w myśl art. 139 u. o. s. (od 0—3 zł.)

2) Deklaracja uwierzytelniona notarjalnie lub sądownie, w której ktoś stwierdza istnienie stanu faktycznego, pociągającego za sobą skutki prawne, według prawa prywatnego, np. datę urodzenia, zaślubin, śmierci, stosunek pokrewieństwa lub inne fakta uzasadniające prawo do spadku, podlega opłacie w wysokości 3 zł. (L. D. V. 5674/6/27).

Wobec tego, że brak w tej interpretacji jakiejkolwiek wzmianki o rozporządzeniach ostatniej woli, sporządzonych w innej formie jak w interpretacji Min. Skarbu, te ostatnie nie podlegają opłacie stemplowej. Zgodnie z interpretacją, należy tedy ostemplowywać na zasadach art. 139, ust. 2 rozporządzenia ostatniej woli, sporzą-

dzone przed notarjuszem, lub te, na których notarjusz zaświadcza własnoręczność podpisu.

ad b) Inne protokóły sporządzane przez notarjusza podlegają analogicznie opłatom po myśli art. 139, w myśl innej interpretacji Ministerstwa Skarbu, a wydane z nich odpisy podlegają opłacie 1 zł. od stronicy. Opłata ta jednak nie może przewyższać zasadniczej opłaty stemplowej od protokołu. Wolne są zatem od stempla odpisy protokołów, jeśli w protokołach określona wartość przedmiotu nie przenosi kwoty 100 zł.

ad c) Od spłat przy umowach o darowiznę wymierzają niektóre Urzędy Skarbowe opłatę we wysokości $4^0/_0$ (art. 58 ust. 1), wychodząc z założenia, że jest to rodzaj kupna sprzedaży.

Intencją ustawodawców przy zwolnieniu darowizn mniejszych od opłat, było ułatwienie przywłaszczania tytułem darmym gruntów włościańskich w gronie rodziny, czy w obrębie tego samego gospodarstwa włościańskiego, bez specjalnych należytości skarbowych (ostatnio przy wartości 3—10 tysięcy złotych).

Nie ulega wątpliwości, że ustawodawcy rozumieli transakcje te nietylko jako darowizny, bez jakichkolwiek obciążeń, lecz przeważnie zapisy obciążone różnemi obowiązkami, jak dożywocia, spłaty i t. d.

Jasnem jest, że postanowienia obciążające darowizny są w tak ścisłym związku z umową o darowiznę, że analogji postanowień art. 2 ustawy z 1 lipca 1926, nie podlegają one innym opłatom, jak czynność główna, *ergo* wolne są od opłaty.

Intencją ustanawiającego spłatę jest, by nieruchomości nie rozdrabniać. W praktyce sprawa ta wygląda w ten sposób, że darujący:

1) Zamiast odstąpić nieodpłatnie nieruchomości z zakazem aljenacji z wyjątkiem na rzecz osoby wskazanej, ustanawia w miejsce nieruchomości spłatę, zaoszczędzając sobie, względnie osobie podstawionej ponownej umowy o kupno-sprzedaż z wpierw obdarowanym, którąby podlegała należytości ulgowej art. u. 2 ($0{\cdot}5^0/_0$).

2) Zatrzymując całe gospodarstwo we własnym zarządzie, wypłaca spłaty sam, a zastrzeżenia uwidocznione w umowie o darowiznę, są istotne zasadniczo tylko na wypadek śmierci darującego, przed zapłatą przez niego spłat, względnie wyjątkowo na wypadek niemożności wypłacenia przez niego spłat z innych przyczyn.

3) Chce, by obdarowany otrzymał część nieruchomości tytułem odpłaty. Wspomniana wyżej opłata (4%) jest zatem tylko wyjątkowo słuszną. Poważne to obciążenie darowizn wolnych zasadniczo od opłat stemplowych nasuwa następujące refleksje:

Sporządzający umowę o darowiznę winien w tym kierunku wybadać wolę stron, z jakich przyczyn miały zamiar nałożyć spłaty, czy z przyczyn pod *c)* 1, względnie pod 2 *c)*, czy *c)* 3 wymienionych.

We wypadku ustalenia przyczyn pod *c)* 1 należałoby wpisać treść umowy, że X. daruje działkę Y. Z. z zakazem aljenacji z wyjątkiem osobie podstawionej, jeśli w danym wypadku możliwe uskutecznić tę drugą transakcję w tym samym dokumencie, już jako kupno-sprzedaż z opłatą 0·5%.

We wypadku ustalenia przyczyn pod *c)* 2 treść umowy zgodnie z wolą stron winna brzmieć:

I. X. daruje A. B., C. kwoty po 500 złotych, które zobowiązuje się wypłacić im w terminie do lat . . . . . ustanawia dla zabezpieczenia tego swego obowiązku płatniczego hipotekę i t. d. . . . . . i zezwala na intabulację prawa zastawu . . . . w stanie biernym ciała hipotecznego objętego whl: „1“ . . . .

II. X. daruje Y-lonowi . . . . swą posiadłość, objętą whl: „1“ — są to zatem dwie darowizny, obie wolne od opłat stemplowych.

We wypadku pod *c)* 3 jest typowa odpłata, równoznaczna z umową o kupno-sprzedaż i tu opłata stemplowa wynosi 4%.

Przy zastrzeżonem w umowach dożywociu, należy uwidaczniać w umowie wiek dożywotnika, gdyż decyduje on niejednokrotnie o wysokości wymiaru należytości skarbowej od dożywocia.

Dr Józef Holzer.

* * *

Do poruszonych powyżej przez p. Dra Józefa Holzera kwestji dodajemy następujące uwagi:

a) Do sprawy opłat od rozporządzeń ostatniej woli.

Art. 1 ustawy o opłatach stemplowych opiewa: „Opłatom stemplowym podlegają pisma wymienione w części drugiej niniejszej ustawy, oraz czynności prawne wymienione w art 71, 75, 89, 96, 103 i 109.“ W tych dokładnie wyliczonych artykułach niema

mowy o rozporządzeniach ostatniej woli, dlatego, o ile ustawę stemplową chcemy stosować do nich, musimy uważać je za jedno z pism wymienionych w części drugiej ustawy. W części drugiej jednakże także żadnej wzmianki o rozporządzeniach ostatniej woli nie znajdziemy, jest to zatem pismo tamże niewymienione. Ale art. 139 ust. stempl. w części drugiej asekuruje się przeciwko opuszczeniu jakiej kategorji czynności prawnych i powiada, że „pisma stwierdzające czynności prawne, unormowane przez prawo prywatne, a niewymienione w rozdziałach 8—28 i t. d., jeżeli je sporządzono lub uwierzytelniono sądownie lub notarjalnie podlegają opłacie wedle artykułu niniejszego". Na tej podstawie Ministerstwo Skarbu we wykładni ogłoszonej w swojim „Dzienniku Urzędowym" z dnia 12 stycznia 1928, zacytowanej w art. Dra Holzera, zastosowało ten artykuł 139 do rozp. ostatniej woli, które zostały sporządzone, lub na których podpis został uwierzytelniony sądownie lub notarjalnie, ale interpretacja taka ustawy stemplowej jest mylna.

Nie wszystkie pisma sporządzone lub uwierzytelnione przez notarjusza i sąd z tej racji mają podlegać ustawie stemplowej. Art. 54 tejże ustawy ust. 1 powiada wyraźnie: wolne są od opłaty stemplowej pisma stanowiące tytuł przejścia własności, który według przepisów o podatkach spadkowym i od darowizn bądź podlega jednemu z tych podatków, bądź jest od nich zwolniony. Otóż rozporządzenie ostatniej woli, bez względu na to, czy jest sporządzone lub uwierzytelnione przez sąd lub notarjusza, czy nie, stanowi bez wątpienia na wypadek śmierci czyniącego takie rozporządzenie (tytuł przejścia własności, podlegający przepisom o podatku spadkowym i dlatego żądanie ostemplowania tego dokumentu rzekomo według art. 139 jest tak samo nieuzasadnione jak ewentualne żądanie w myśl tego artykułu ostemplowywania aktów darowizny.

Opłata z art. 139 ust. stemplowej nie jest identyczną z dawną opłatą dokumentową, jaka istniała w b. zaborze austrjackim przed wprowadzeniem obecnej ustawy stemplowej, kiedy to od każdego dokumentu bez względu na to, czy podlegał później opłacie skarbowej według ustawy należytościowej, czy podatkowi od spadków i darowizn, musiał być na pewną stałą kwotę ostemplowany. Wówczas też, ale dopiero po ogłoszeniu, takiem stemplem musiały

być opatrzone także rozp. ostatniej woli. Nowa ustawa stemplowa ten stempel dokumentowy zniosła i wprowadzanie go przez furtkę art. 139 nie odpowiada treści i duchowi ustawy.

Do jakiego stopnia rozporządzenia ostatniej woli nie mieszczą się w obecnej ustawie stemplowej, świadczy o tem stylizacja art. 29, według którego notarjusz w b. zaborze austr. w zasadzie byłby obowiązany rozporządzenia ostatniej woli u niego sporządzone czy uwierzytelnione przesyłać w odpisie urzędowi skarbowemu. Oczywiście nie może to być wykonywane, ponieważ jest to sprzeczne z całem ustawodawstwem cywilnem, zabezpieczającem testatorom bezwzględną tajemnicę ich rozporządzeń aż do chwili śmierci. W związku z tem powstaje pytanie, kiedy opłata stemplowa od rozp. ostatniej woli gdyby się należała, istotnie winna być uiszczona. Czy w terminie trzechtygodniowym według art. 20? Przy rozporządzeniach ostatniej woli, które bezzwłocznie po ich dokonaniu są opieczętowywane w kopertach, termin ten nie przedstawiałby żadnego praktycznego znaczenia, musianoby opłatę stemplową uiszczać natychmiast przy sporządzaniu takiego rozp. ostatniej woli. Byłoby to jednak w takim razie ustawowo nieuzasadnionem upośledzeniem pod tym względem testatorów. A więc może należy opłacać tę opłatę stemplową, jak to podobno i obecnie gdzieniegdzie się praktykuje dopiero po śmierci testatora i ogłoszeniu jego ostatniej woli? Na to pytanie żadnej w ustawie odpowiedzi nie znajdziemy. Widzimy więc, że kwestja opłat stemplowych od rozp. ostatniej woli w żadnym kierunku nie zostala przez ustawę stemplową uregulowana dlatego poprostu, że jak wynika z art. 54 ustawa ta tych rozporządzeń wogóle się nie tyczy.

b) Co do kwestji opłaty stemplowej od spłat ustanowionych przy darowiznach poruszonej w art. Dra Holzera *ad c)*, to opisana tam ciekawa interpretacja ustawy jest oczywistym wynalazkiem jakiegoś pomysłowego urzędnika skarbowego i sprzeczna jest nie tylko z obowiązującem ustawodawstwem zarówno co do opłat stemplowych, jak i o opodatkowaniu spadków i darowizn, ale również sprzeczna jest ze sławną, a powszechnie obowiązującą wykładnią Ministerstwa Skarbu ogłoszoną w „Dzienniku Urzędowym“ z dnia 13 lipca 1929, poz. 202 omówioną obszernie w Nr. 2 z roku 1930 naszego pisma w art. Dra Stefana Breyera pod tytułem: „W sprawie nowych przepisów o opodatkowaniu darowizn“.

Przypominamy tutaj ogólnie, że wykładnia ta, przyjmując koncepcję umów mieszanych częściowo pod tytułem darmym, częściowo pod tytułem odpłatnym, świadczenia na rzecz osób trzecich, a w szczególności spłaty z tytułu wyposażenia zalicza do części umowy pod tytułem darmym, wobec czego podlegają one wyłącznie przepisom o opodatkowaniu darowizn i nie może być żadnej mowy o opłacie stemplowej od nich ani we wysokości 4%, ani 0·5%.

Dr St. Br.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE i KOMUNIKATY.

I. Z Izby Notarjalnej w Krakowie.

Zmarli notarjusze:

Piotr Martyna w Pilźnie dnia 27 lipca 1931 r.

Piotr Piela w Krakowie-Podgórzu dnia 26 sierpnia 1931 r.

Cześć Ich pamięci!

Mianowania i przeniesienia:

Substytucję pośmiertną sprawuje: w Pilźnie kandydat notarjalny Alojzy Więcław.

W Krakowie-Podgórzu kandydat notarjalny Jan Ryblewski.

Notarjuszem w Ropczycach zamianowany został Dr Zdzisław Srokowski, kandydat notarjalny z Krakowa.

W Zakliczynie Jan Zarosły, zastępca notarjusza tamże.

Krakowska Izba Notarjalna w Krakowie rozpisała konkurs na Kraków po dzień 15 grudnia 1931 r. włącznie

II. Z Izby Notarjalnej w Przemyślu.

Komunikat.

W dniu 28 czerwca b. r. odbyło się zwyczajne doroczne Kolegjum notarjuszy przy współudziale pp. Delegatów Izb notarjalnych we Lwowie i Krakowie.

Na Kolegjum tem powzięto następujące uchwały:

1) Przyjęto do wiadomości sprawozdanie z czynności Izby i sprawozdanie kasowe, a na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono Izbie notarjalnej absolutorjum tak z rachunków, jako i z działalności w tym okresie.

2) Uchwalono budżet Izby na rok administracyjny 1931/32, podwyższenie wkładek Izbowych ze zł. 15 miesięcznie na zł. 26, ustalono taksy od nominacji i przeniesień, a w szczególności od

nominacji w Okręgu 200 zł., od przeniesienia w Okręgu 100 zł., od przeniesienia na posadę w powiecie 50 zł., za zamianowanie substytutem samoistnym w Okręgu 100 zł., w powiecie 50 zł.

3) Uchwalono, by funkcje rewizorów księgowości i rachunków asekuracyjnych, prowadzonych przez Izbę notarjalną w Krakowie, spełniali każdocześnie delegaci Izby notarjalnej w Przemyślu do krakowskich Zebrań kolegjalnych, tudzież wyrażono zgodę na podwyższenie płacy miesięcznej zgodnie z wnioskiem Izby notarjalnej w Krakowie personalowi zatrudnionemu administracją działu asekuracyjnego.

4) Po dłuższej dyskusji uchwalono na odezwę Prezesa Zarządu Głównego Zrzeszenia Notarjuszów i pisarzów hipotecznych w Warszawie, by każdy z członków Kolegium uiszczał po 5 złotych miesięcznie na budowę okrętu „Temida“ przez przeciąg jednego roku po zasięgnięciu wiadomości przez Izbę, czy powyższa akcja jest jeszcze aktualną z tem, że te składki po 5 złotych miesięcznie wpłacane być mają na konto czekowe P. K. O. Izby notarjalnej w Przemyślu na równi z wkładkami Izbowemi.

Izba notarjalna w Przemyślu w ciągu roku 1930/31 udzieliła pozostającym bez zaopatrzenia wdowom po notarjuszach w liczbie dziewięciu zapomóg w łącznej sumie 5.160 zł.

III. Varia.

W sprawie zamknięcia Koła prawników polskich.

P. Minister Spraw Wewnętrznych utrzymał w mocy zaskarżoną przez Koło Prawników Polskich decyzję co do zamknięcia Koła. Decyzja Ministra brzmi:

„Decyzją Pana Komisarza Rządu z dn. 19 stycznia 1931 r. Nr. BP. III, 997/K na podstawie art. 35 przepisów tymczasowych o stowarzyszeniach i związkach z dnia 17 marca 1906 r. w brzmieniu, ustalonem dekretem o stowarzyszeniach z dn. 3 stycznia 1919 (Dz. P. P. P. Nr 3, poz. 88), zostało zamknięte Stowarzyszenie p. n. „Koło Prawników Polskich“ z siedzibą w Warszawie.

Po rozpatrzeniu wniesionego przez zarząd stowarzyszenia odwołania od powyższej decyzji pozostawiam je na podstawie art. 93 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnem (Dz. U R. P. Nr. 36, poz. 341)

bez uwzględnienia i decyzję p. Komisarza Rządu, o zamknięciu stowarzyszenia utrzymuję w mocy z tą zmianą, że za podstawę prawną decyzji przyjmuje się art. 33 i 35 wyżej cytowanych przepisów o stowarzyszeniach z dn. 17 marca 1906, a to z motywów następujących:

Stowarzyszenie „Koło Pawników Polskich“ przez powzięcie w dn. 15 stycznia 1931 r. uchwały, poddającej osądzeniu przez organa stowarzyszenia działalność urzędową b. i obecnego Ministra Sprawiedliwości, dopuściło się przekroczenia granic swych statutowych uprawnień, o ile bowiem chodzi o zawarte w statucie stowarzyszenia postanowienia o odpowiedzialności członków w stosunku do stowarzyszenia z tytułu ich działalności, to postanowienia te nie mogą mieć zastosowania w odniesieniu do wypadków urzędowej o charakterze publiczno-prawnym działalności członków stowarzyszenia przed ewentualnem osądzeniem tych wypadków przez jedynie właściwe pod tym względem ustawowo przewidziane organa państwowe.

Wspomniana wyżej uchwała, zmierzająca do wywarcia niedopuszczalnej presji na Ministrów Rzeczypospolitej w związku ze sprawowanemi przez nich obowiązkami publiczno-prawnemi w swej formie i treści zagraża bezpieczeństwu i spokojowi publicznemu, co łącznie z zaznaczonem wyżej przekroczeniem statutu, uzasadnia zamknięcie stowarzyszenia.

Decyzja niniejsza jest ostateczna w administracyjnym toku instancji, co nie wyklucza ewentualnego uprawnienia do wniesienia skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego“.

W sprawie projektu ustawy o umorzeniu procesów o rewindykację skonfiskowanych majątków.

Projekt ustawy o umorzeniu procesów o rewindykację skonfiskowanych po powstaniach w r: 1831 i w r. 1863 majątków napotkał na liczne protesty. Projekt przewiduje mianowicie umorzenie będących w toku procesów przeciw Skarbowi Państwa, z powództw potomków powstańców z 1831 i 1863 r., oraz uniemożliwia wszczęcie nowych spraw. Świeżo wpłynął w tej kwestji do Rządu memorjał Rady Naczelnej Organizacyj Ziemiańskich, w którym Rada Naczelna wyraża przekonanie, iż projekt ustawy już w toku narad ministerjalnych będzie odrzuconym i nie będzie przedstawionym

Izbom Ustawodawczym. Prócz względów natury rzeczowej, Rada Naczelna podkreśla, iż poza nieruchomościami, skonfiskowanemi rodzinie Czartoryskich (Puławy), majątki spadkowe po powstańcach, a skonfiskowane przez rząd rosyjski, położone są na kresach wschodnich, gdzie obowiązuje 10-letnie przedawnienie, a że okres przedawnienia (liczyć należy je od chwili rozpoczęcia działalności sądów polskich) już upłynął, wszczęcie nowych procesów jest już niemożliwe. W tym stanie rzeczy projekt ustawy zmierza jedynie do umorzenia w drodze ustawodawczej procesów, będących w toku. Autorzy memorjału przytaczają, iż wytoczone procesy, które zresztą nie wszystkie mogą być wygrane, dotyczą ogólnej przestrzeni około 150.000 ha, i wysuwają również argumenty natury ekonomicznej, twierdząc, iż rewindykacja tych obszarów nie narazi Skarbu Państwa na straty, lecz przeciwnie, przysporzy pokaźne sumy tyłułem podatków zwykłych i podatku spadkowego.

W sprawie nowej ordynacji notarjalnej

zamieścił w „Gazecie Sądowej Warszawskiej" p. Bolesław Ślaski artykuł p. t.: „Uwagi do projektu Ustawy Notarjalnej", który omawiamy w artykule Dr St. Br. „Głosy o projekcie ustawy notarjalnej" oraz w dziale „Przegląd dzieł prawniczych".

Nieznajomość niewyraźnego przepisu prawa wyłącza odpowiedzialność.

Pod tym nagłówkiem podaje w „Głosie Sądownictwa" (Nr 7—8 z r. b.) w dziale „Rozmaitości" („Dział skarbowy i administracyjno-karny", str. 434) Jan Gumiński ciekawe orzeczenie Sądu Najwyższego, pisząc: „Złożenie przez właściciela przedsiębiorstwa handlowego deklaracji ze wskazaniem istotnego rodzaju przedsiębiorstwa i wykupienie świadectwa przemysłowego, niezgodnie z ustawą o podatku przemysłowym nie dają podstaw do skazania z art. 98 tejże ustawy, jeśli przepis ustawy jest niewyraźny, pomija bowiem dany rodzaj przedsiębiorstwa; w takim bowiem wypadku ani nie można pomawiać oskarżonego o nieznajomość prawa, ani narzucać mu obowiązku wykładni przepisu, który może ciążyć tylko na powołanych do tego organach władzy państwowej, nie zaś na każdym pojedynczym obywatelu. W tym duchu zapadło w Sądzie Najwyższym orzeczenie w spr. 2 K. 1439/29.

O organizacji i funkcjonowaniu instytucji ubezpieczeń społecznych.

Ukazał się tom XXVII biblioteki Okręgowego Związku Kas Chorych w Krakowie, poświęcony Rozp. Prezydenta R. P. z dnia 29 listopada 1930 Dz. U. R. P. o organizacji i funkcjonowaniu instytucji ubezpieczeń społecznych w opracowaniu radców Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej Leontyny Frankowskiej i Eugenjusza Modlińskiego.

Rozporządzenie to dotyczy kas chorych, zakładów ubezpieczeń społecznych oraz związku i organizacji instytucji ubezpieczeń społecznych, jak okręgowe związki kas chorych, ogólno-państwowy związek kas chorych i związek zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych. Wreszcie rozporządzenie reguluje formę wykonywania nadzoru nad powyższemi instytucjami przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej Wszystkie artykuły rozp. opatrzone są obszernym komentarzem, a cała praca poprzedzona jest wstępem obrazującym genezę wydania tego rozporządzenia. Tom zawiera również rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 1 grudnia 1930 r. o tymczasowych władzach kas chorych. Całość opatrzona jest wyczerpującym skorowidzem.

Sprawozdanie Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie za rok 1930.

Wyszło drukiem sprawozdanie z obrad publicznych oraz czynności Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie za rok 1930. Obszerny, bo 276 stron oprócz 5 tablic statystycznych liczący tom zawiera na wstępie gruntowną pracę insp. Józefa Bunda, referenta kolejowego Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie pod tyt.: „Rozwój Kolejnictwa Małopolskiego w okresie 80-lecia (1850—1930) działalności Krakowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej oraz przebieg starań o wykonanie ustawy Koerberowskiej o budowie dróg wodnych". Następuje sprawozdanie z przebiegu uroczystości jubileuszowych Izby w dniu 6 grudnia 1930 r. wraz z tekstami wygłoszonych przemówień oraz obszernym referatem p. Wiceministra Skarbu St. Starzyńskiego pod tytułem „Znaczenie turystyki w życiu gospodarczem Polski". Część II sprawozdania poświęcona jest organizacji

Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie. Część III jest przeglądem działalności tej instytucji w roku 1930 wyrażającej się między innemi w szeregu memorjałów, odpowiedziach na ankiety, orzecznictwie dotyczącem zwyczajów handlowych, opracowaniu projektów ustaw i rozp. oraz akcji interwencyjnej zwłaszcza u władz podatkowych. Część IV wypełnia szczegółowa statystyka przedsiębiorstw przemysłowych w okręgu krakowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej z uwzględnieniem zmian zaszłych w roku 1930.

Notarjat — Hipoteka.

Pod powyższą nazwą (skrót „Nota-Teka“) rozpoczął wychodzić w Warszawie dwutygodnik poświęcony „sprawom ustrojowym i zawodowym notarjatu i hipoteki“, wydawany przez Związek pracowników notarjatu i hipoteki.

Z dotychczasowych numerów, jakie się ukazały, możemy już sobie odtworzyć charakter i cele nowego pisma, redagowanego zręcznie i z iście dziennikarskim rozmachem. Cele te są bardzo rozległe. Obok spraw zawodowych *sensu stricto* dotyczących Związku Pracowników Notarjatu i Hipoteki i tegoż członków, łamy pisma wypełniają sprawy zawodowe w szerszem znaczeniu odnośnie do samej instytucji notarjatu i hipoteki. W tej dziedzinie podkreślić należy bogaty dział informacyjny z licznemi bieżącemi wiadomościami, mogącemi szczególnie zainteresować przedstawicieli powyższych zawodów, oraz szereg artykułów poświęconych aktualnym zagadnieniom, jak np. nowym projektom podatkowym, napisanych żywo, popularnie, o charakterze często polemicznym, przez autorów widocznie dobrze orjentujących się w całokształcie zagadnień notarjalnych i hipotecznych w Polsce.

Pismo zamieszcza kilka uwag narazie o charakterze ogólnym na temat przyszłych ustaw notarjalnych i hipotecznych, między innemi artykuł polemiczny w numerze trzecim pod tytułem „O powołaniu notarjusza“, podpisany inicjałami W. N., w sprawie uwag p. J. Beckermana w Nrze 39 „Gazety sądowej warszawskiej“, odnośnie do art. 58 i 59 projektu ustawy notarjalnej.

W Nrze 2 znajdujemy dział orzecznictwa sądowego, w Nrze 3 dział skarbowy. Wyróżnia się poważna praca p. Karola Werkow-

skiego pod tytułem „Praktyka notarjalna“, rozpoczęta w Nrze 2 „Nota-Teki“, która zanosi się na małą encyklopedję praktycznej wiedzy notarjalnej w b. zaborze rosyjskim i jako taka przedstawia się bardzo interesująco także dla prawników z innych dzielnic Polski.

Redakcja „Przeglądu Notarjalnego“ zasyła na tej drodze nowemu organowi życzenia najpomyślniejszego rozwoju.

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA.

Objaśnienia: O. S. N. = Orzeczenie Sądu Najwyższego. — O. S. P. = Orzecznictwo Sądów polskich. — P. P. A. = Przegląd Prawa i Administracji. — R. P. E. = Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny. — P. S. = Przegląd Sądowy. — Gł. Pr = Głos Prawa. — Czasop. Sędz. = Czasopismo Sędziowskie. — Gł. S. = Głos Sądownictwa. — W. P. P. = Wileński Przegląd Prawniczy. — Cz A. P. = Czasopismo adwokatów polskich. — Cz. A. P. Z. = (j. w.) Dział Województw Zachodnich. — G. S. W. = Gazeta Sądowa Warszawska.

I. Ustawodawstwo porosyjskie.

A) Kodeks cywilny Królestwa Polskiego i kodeks Napoleona.

Art. 36—40 K. C. P. w redakcji Ustawy z dnia 27 stycznia 1922 r. (D. U. poz. 87). Z chwilą wyznaczenia przez Sąd Okręgowy kuratora dla zachowania praw i majątku osób z pobytu niewiadomych, pełnomocnik tych osób nie może wchodzić do sprawy, gdyż reprezentacja osób nieobecnych do kuratora należy. (O. S. N. z 19 II 1931, N. I. C. 2568/30, Gł. Pr. 1931, nr 9).

Art. 237 K. C. P., art. 208 Prawa o małż. i art. 6 prawa z dnia 26 maja 1913 r. o polepszeniu losu dzieci nieślubnych. Wspólny obowiązek małżonków żywienia, utrzymywania i wychowania dzieci swoich dotyczy jedynie zrodzonych w temże małżeństwie (art. 237 K. C. P.), nie ma więc zastosowania w przypadku, gdy jedno z małżonków jest ojcem lub matką dziecka nieślubnego, wsparcie zaś i pomoc, którą winni sobie wzajemnie małżonkowie (art. 208 Pr. o Małż.), ich samych tylko obejmują, a tym sposobem po wyjściu zamąż matki dziecka nieślubnego potrzeby tegoż jej dziecka, wzmiankowane w art. 6 prawa z 26 maja 1913 r. pozostały bez zmiany. (O. S. N. z 27 I 1931, N. I. C. 2265/30, Gł. Pr. 1931, nr 9).

Art. 272 K. C. P. W sprawie o alimenty dla dziecka nieślubnego przy ustaleniu poczęcia tegoż należy analogicznie stosować

art. 272 K. C. P. (O. S. N. z 5 II 1931, N. I. C. 1764/30, Gł. Pr. 1931, nr 9).

Art. 361 i 486 K. Nap. i Ustawa z dnia 26 maja 1913 r. o polepszeniu bytu dzieci nieślubnych. Jak to wynika z porównania przepisów art. 361 i 486 K. C. P. z postanowieniami ustawy z dnia 26 maja 1913 r. o polepszeniu losu dzieci nieślubnych, prawo matki do dochodzenia alimentarnego na korzyść dziecka nieślubnego nie jest uzależnione od spełnienia przez nią, a ciążącego w głównej mierze ojca tegoż dziecka, opatrywanie go w konieczne potrzeby życia (art. 6 Ustawy z 26 maja 1913). (O. S. N. z 25 II 1931, N. I. C. 2044/30, Gł. Pr. 1931, nr 9).

Art. 362 i 448. K. C. P. i art. 1267 u p. c. Zapozwanie nieletnich w osobie ich matki tylko, z pominięciem jej drugiego męża, nie stanowi podstawy do umorzenia postępowania, gdy w toku procesu w pierwszej instancji uchybienie to zostało naprawione przez wezwanie pomienionego drugiego męża matki nieletnich w charakterze współopiekuna. Nieważności układu pojednawczego, zawartego z pominięciem przepisów art. 448 K. C. P. niema tu z samego prawa, „gdyż w myśl art. 1364 i 1366 U. P. C. układ pojednawczy, zawarty przed Sądem, zrównany jest pod pewnemi względami z wyrokiem prawomocnym, a nadto pociąga za sobą skutki proceduralne w toczącym się procesie w postaci umorzenia postępowania na zawsze, z zastrzeżeniem tylko, w myśl art. 1627 U. P. C., że układ może być unieważniony w przypadkach, wskazanych w art. 2053—2058 K. C.; z tego wynika, że nieważność takiego układu z samego prawa nie zachodzi, lecz może być dochodzona, stosownie do okoliczności, bądź drogą zaskarżenia decyzji, umarzającej postępowanie, bądź drogą odrębnego powództwa". (O. S. N. 8 23 I 1931, N. I. C. 1810/30, G. S. W. 1931, nr 33).

Art. 724, 1376 i 1202 K. Nap Uszczuplające substancję spadku wycięcie lasu spadkowego przez sukcesora, powołanego do dziedziczenia na zasadzie art. 724 K. C., poczytywane być może jedynie za otrzymanie przez spadkobiercę tego, co mu się ze spadku nie należy, a nie za jakby występek, odpowiedzialność zaś za taki czyn, wypływająca ze stosunku jakby umownego *(quasi ex contractu)*, może polegać jedynie na powrocie do masy spadkowej równowartości uszczuplenia tejże, przez współspadkobiercę osobiście spowo-

dowanego, lecz nie może być solidarna, w stosunkach bowiem, wynikających z umów, a więc i jakby — umów, solidarność się nie domniemywa (art. 1202 K. C.). (O. S. N. z 19 II 1931, N. I. C. 1949/30, Gł. Pr. 1931, nr 9).

Art 841 K. Nap. Spłata z art. 841 K. C. służy do stanowczego ukończenia działów, czem w sprawach, należących do właściwości Sądów Okręgowych, jest sporządzenie w myśl art. 828 K. C. przez notarjusza aktu działowego, zaś w sprawach, podległych w I instancji Sądom Grodzkim, których zgodnie z art. 1767 U. P. C, tryb postępowania działowego, wskazany w art. 823 i 828 K. C., nie obowiązuje, wydanie prawomocnego wyroku. (O. S. N. z 30 I 1931, N. I. C. 888/23, Gł. Pr. 1931 nr 9, R. P. E. 1931 s. 782).

Art. 932 i 935. Z art. 1178 kc., którego myśl przewodnia polega na tem, że jeżeli dłużnik przez swój czyn, wykazujący cechy winy lub niedbalstwa, udaremnia spełnienie warunku, to nie wolno mu się na owo niespełnienie powołać, gdy takie postępowanie jego wywołało szkodliwą dla wierzyciela sytuację, wypływa przyjęta w doktrynie zasada prawna, iż nikt w stosunku do swego kontrahenta, względnie do działającego w dobrej wierze następcy tegoż, nie może zasłaniać się własnym czynem nieprawnym *(nemo auditur turpitudinem propriam allegans)*, a to ze względu na uprawniony interes strony przeciwnej, jak również ze względu na to, iż porządek prawny nie może tolerować wykorzystania przez kontrahenta własnej winy na szkodę współkontrahentów.

Oparte więc na braku ważnego według art. 932 i 935 kc. przyjęcia darowizny roszczenie powodów o zwrot nieruchomości, podarowanej przez nich córce, a przez obdarowaną zbytej pozwanemu, nie jest słuszne, jeżeli darowizna w tymże akcie darowizny była przyjęta przez córkę, mającą wówczas lat 20, mogącą przeto pozornie uchodzić za pełnoletnią, i jeżeli powodowie i córka ukryli wówczas przed notarjuszem rzeczywisty wiek córki celem stworzenia pozorów, iż darowizna została należycie przyjęta i jest ważna, oraz jeżeli córka po dojściu do pełnoletności, mogąc ważnie przyjąć darowiznę, nie uczyniła tego, lecz podarowaną nieruchomość sprzedała pozwanemu, który, ufając treści aktu darowizny, mógł poczytywać sprzedawczynię za bezwarunkową właścicielkę

nieruchomości, nie podejrzewając wadliwości przyjęcia darowizny. (O. S. N. I z 13 II 1931, I. C. 1556/30, R. P. E. 1931 s. 783).

Art. 1203 K. Nap. art. 4 U. P. C. i art. 20 Ust. Hip. Stroną przeciwną w sporze, wynikłym ze stosunku zobowiązania solidarnego, może być każdy z dłużników solidarnych z osobna, a zatem wytoczenie powództwa przeciwko niektórym tylko z nich odpowiada wymaganiom art. 4 U. P. C. (orzeczenie Sądu Najwyższego z 1-go czerwca 1928 w spr. N. 684/1928); okoliczność, że dług zabezpieczony jest hipotecznie na nieruchomości należącej nietylko do pozwanych, lecz również i do niepozwanego współwłaściciela, i że zasądzenie wierzytelności połączone jest z jej przerachowaniem, także nie stanowi przeszkody do rozstrzygnięcia sporu. (O. S. N. z 2 I 1931, N. I. C. 2197/30, Gł. S. 1931 nr 9).

Art. 1384 K. Nap. Skarb Państwa ponosi odpowiedzialność za uszkodzenie ciała, wyrządzone przez samochód wojskowy, prowadzony przez szeregowca dywizjonu samochodowego, chociażby użył on tego samochodu samowolnie, bez wyraźnego zlecenia. „Ust. I, art. 1384 K. C. przewiduje odpowiedzialność nietylko za czyny osób, za które ponosi się odpowiedzialność, lecz również za szkody, spowodowane przez działanie rzeczy, które ma się pod swym dozorem; w myśl tego przepisu odpowiedzialność domniemywa się i domniemanie może być obalone przez ustalenie działania siły wyższej lub przyczyn postronnych". (O. S. N. 16 IV 1931, N. I. C. 336/31, G. S. W. 1931 nr 35).

Art. 1134 K. Nap. W razie zawarcia umowy między organem władzy rządowej a stroną prywatną z zastrzeżeniem, iż dana umowa obowiązuje stronę prywatną z chwilą podpisania, a właściwy zarząd państwowy z chwilą zatwierdzenia jej przez wyższy organ władzy, ale bez wskazania w umowie terminu przystąpienia do wykonywania, organ rządowy, który zawarł umowę, nie może przed jej zatwierdzeniem żądań rozwiązania umowy z winy kontrahenta i uiszczenia kary konwencjonalnej za niedotrzymanie umowy z powodu nieprzystępowania kontrahenta do jej wykonywania (O. S. N. z 18 XII 1930, N. I. C. 1745/30, Gł. S. 1931 nr 7—8).

B) T. X, cz. I Zwodu praw.

Art. 683, t. X, cz. I Zw. Praw i art. 92 og. ust. kolej. ros. „Jak to było uznane już przez judykaturę rosyjską (wyroki b. Se-

natu NN. 68 z 1887 r., 75 z 1900 r. i 1901 r.), użyte w p. 2-gim lit. „a“ art. 683, t. X, cz. 1 Zw. Pr., określającym, w jakich przypadkach kolej zwolniona jest od odpowiedzialności za nieszczęśliwe wypadki, zrządzone przy eksploatacji kolei, wyrażenie „o ile udowodnią, że nieszczęście zdarzyło się z winy zarządu przedsiębiorstwa kolejowego lub jego funkcjonarjuszów“, stanowi tylko podane w formie negatywnej pozytywne żądanie ustawy, aby kolej stwierdziła, iż nieszczęśliwy wypadek zaszedł z winy osoby trzeciej lub samego poszkodowanego“. Na temże stanowisku stoi orzeczenie Izby i Sądu Najw., zamieszczone w Zb. O. za 1929 r. pod N. 224. (O. S. N. 12 V 1931, N. I. C. 2746/30, G. S. W. 1931, nr 32).

Art. 683, t. X, cz. I Zw. Pr. w związku z ust. 2. p. 1, art. 9 ust. z dn. 11 XII 1923 o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszów państwowych (Dz. U. z r. 1924 nr 6, poz. 46). Przyznanie funkcjonarjuszowi państwowemu, poszkodowanemu w wypadku kolejowym, wyjątkowego zaopatrzenia emerytalnego, przewidzianego w ust. 2, p. 1. art. 9 ustawy z dn. 11 XII 1923 r., winno być uwzględnionem przy określeniu szkody, poniesionej wskutek utraty zdolności do zarobkowania, z powodu nieszczęśliwego wypadku, i wysokości jednorazowego odszkodowania, żądanego przezeń na zasadzie art. 683, t. X, cz. I, Zw. Pr. (O. S. N., z 2—30 IV 1930, N. I. C., 177/30, Gł. S. 1931, nr 6. Por. O. S. N. z 29 I 1930, N. I. C. 1479/29, Gł. S. 1931, Nr 6, wedle którego przepis art. 3 ogłoszonej ustawy nie pozbawia urzędników i funkcjonarjuszów państwowych prawa dochodzenia od Skarbu Państwa w drodze sądowej wynagrodzenia za uszkodzenie zdrowia z racji nieszczęśliwego wypadku i ma jedynie to znaczenie, iż w razie zwolnienia w następstwie poszkodowanego ze służby, z przyznaniem mu uposażenia emerytalnego, będą miały zastosowanie skutki, określone w tym przepisie).

Art. 694. Przy roszczeniach, wypływających ze zbogacenia bez tytułu, bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, gdy nastąpiło zwiększenie bez usprawiedliwionej przyczyny majątku jednej osoby kosztem zmniejszenia majątku drugiej, nie zaś od czasu, gdy zaszły okoliczności, które były pobudką do wystąpienia z racji zbogacenia bez tytułu. (O. S. N. 7 I 1931, N. I. C. 1546/30, Gł. S. 1931, nr 9).

Art. 1301. Obciążenia majątku, skonfiskowanego przez władze rosyjskie i sprzedanego na mocy instrukcji z dn. 23 lipca 1865 r. (Zb. Pr. I. R. 1867, poz. 42328 a) dokonane przez nabywcę przed odrodzeniem Państwa Polskiego, nie upadają na skutek uznania w następstwie wyrokiem owego majątku za własność spadkobierców pierwotnego właściciela, któremu był skonfiskowany. (O. S. N. 27 II—7 III 1931, N. I. C. 289/30, G. S. W. 1931, nr 38).

Art. 1585. Ustanowiona przez strony perjodyczna kara wadjalna nie może być zasądzona w wyroku za czas aż do wykonania przez dłużnika zobowiązania, lecz winna być ograniczona ścisłym terminem i za moment, do którego może trwać naliczenie perjodycznej kary wadjalnej, należy przyjąć wytoczenie powództwa. (O. S. N. z 13—27 I 1931, N. I. C. 2337/30, Gł. S. 1931, nr 9).

Art. 1529, t. X, cz. 1 Zw. P. i art. 711 U. P. C., art. 21 U. H. Z. W. „O ile powód opiera swe prawa na akcie fikcyjnym, zeznanym wyłącznie w celu obejścia obowiązujących przepisów prawa (art. 1529, t. X, cz. I Zw. Pr.), pozwany w obronie swej w drodze zarzutu może powoływać się na fikcyjność i nieważność takiego aktu, w przeciwnym bowiem razie Sąd powagą swą osłaniałby akt, zmierzający do celów, sprzeciwiających się obowiązującym ustawom, co oczywiście jest niedopuszczalne“. Okoliczność, iż akt powyższy został ujawniony w wykazie hipotecznym — jest bez znaczenia, w myśl bowiem art. 21 Ust. Hip. Z. W. zatwierdzenie aktu przez zwierzchność hipoteczną, będąc tylko rękojmią wiary publicznej względem trzecich osób nie nadaje aktowi większej mocy w stosunku między samemi stronami, które go zawarły, ujawnienie przeto powyższego aktu w wykazie hipotecznym nie pozbawiało Skarbu Państwa prawa zarzucania fikcyjności powyższego aktu“. (O. S. N. z 28 IV 1931, N. I. C. 2512/30, W. P. P. 1931, nr 8).

C) Ustawa postępowania cywilnego 1864 r.

Art. 29 p. „f“ U. P. C. w redakcji noweli z dn. 16 lipca 1925 r. (Dz. Ust. nr 91 poz. 637) w związku z art. 1653 U. P. C. i art. 1 p. „e“ przep. przech. do U. P. C. z 1917 r. Od wejścia w życie Ustawy z dn. 16 lipca 1925 r., t. j. od dn 7 października 1925 r., w sprawach wydawania upoważnień sądowych kobietom zamężnym właściwe są sądy pokoju (obecnie grodzkie i powiatowe) bez względu

na to, czy wartość przedmiotu, do którego się żąda upoważnienia, przekracza właściwość tych sądów. (O. S. N. z 13 XI 1930, N I. C. 1348/30, Gł. S. 1931, nr 7—8).

Art. 186 i rozp. waloryz. 14 V 1924 (Dz. Ust. 1925 r., nr 30, poz. 213). Przepis art. 186 ust. 2. U. P. C. w brzmieniu rozp. z 22 III 1928 r., jako ograniczający prawo korzystania z przewidzianej w procedurze obrony sądowej, nie może ulegać wykładni rozszerzającej, stosuje się przeto jedynie do powództw, których wartość podana została w złotych polskich, nie zaś w walucie markowej lub rublowej, przerachowanie natomiast marek i rubli według rozp. walor. na złote nie może mieć miejsca, gdyż rozporządzenie to dotyczy wyłącznie przerachowania należności, podczas gdy suma, oznaczona w skardze powodowej jako wartość powództwa, nie stanowi jeszcze należności; odmienna zasada, z uwagi na wielkie wahania się waluty markowej i rublowej, niepołączone z każdorazową zmianą właściwości sądowej, oraz wobec wstecznego działania rozp. z dn. 22 III 1928 r., poz. 380, prowadziłaby do wysoce nierównomiernego w rozmaitych okresach czasu ograniczenia drogi kasacyjnej, a co do niektórych okresów wyłączałaby całkowicie od tej drogi sprawy Sądów Pokoju, zależnie od wartości powództwa; takiego zamiaru oczywiście nie miało na względzie omawiane rozporządzenie. (O. S. N. 3 III 1931, N. I. C. 2595/30, G. S. W. 1931, nr 25).

Art. 584, p. 4. Ujawnienie przez sąd braków co do osoby pełnomocnika może skutkować jedynie usunięcie takiego pełnomocnika od udziału w dalszem prowadzeniu sprawy, lecz nie może skutkować pozostawienia bez rozpoznania, na szkodę mocodawcy, pism, złożonych przez takiego pełnomocnika przed jego usunięciem. (O. S. N. z 27 V 1930, N. I. C. 227/30, Gł. S. 1931, nr 6).

Art. 706¹ i 366 U. P. C. Art. 706¹ U. P. C., jak wynika z wyraźnego jego brzmienia, stosuje się tylko do powództw o dochody i straty i dotyczy tych jedynie wypadków, gdy ustalenie wysokości wynagrodzenia nie może być podporządkowane ogólnej zasadzie o obowiązku udowodnienia powództwa, wyrażonej w art. 366 U. P. C., a to z uwagi na rodzaj dochodów lub strat, których wysokość jest nieraz trudna lub wręcz niemożliwa do stwierdzenia w drodze ogólnie dopuszczalnych przez procedurę cywilną sposo-

bów dowodzenia (np. straty moralne); przepis ten, jako wyjątek z ogólnej zasady o obowiązkach powoda (art. 366 U. P. C.), nie ulega wykładni rozszerzającej. (O. S. N. z 2 XII 1930, N. I. C. 1210/30, Gł. S. 1931, nr 7—8).

Art. 707 U. P. C. Przyjęcie wekslu trasowanego jest odrębnem zobowiązaniem, którego skutki prawne podlegają prawu miejsca dokonania przyjęcia, z mocy art. 707 U. P. C., stanowiącego, iż kontrakty i akty winny być oceniane według ustaw tego państwa, w którego granicach zostały sporządzone; zasada powyższa winna mieć zastosowanie i przy rozstrzyganiu pytania, jakie prawo jest właściwe dla określenia terminu przedawnienia w stosunku do zobowiązania akceptanta wekslu trasowanego, albowiem kwestja przedawnienia, która dotyczy nie wykonania zobowiązania, lecz samego istnienia jego, winna być regulowana według prawa właściwego dla zobowiązania wogóle, a nie według prawa miejsca jego wykonania (por. orz. S. N. z dn. 28 II 1930 r. w spr. N I C. 1494/29). (O. S. N. 1 X 1930, N. I. C. 1178/30, Gł. S. r. III, nr 6).

Art. 892—893 i 735 U. P. C. z 1864 r., §§ 330, 338—345, 705 i 724 U. P. C. Niem. z 1877 r. W przedmiocie oceny mocy egzekucyjnej wyroku miarodajne są nie przepisy obowiązujące w miejscu prowadzenia egzekucji, lecz przepisy, na których podstawie wydany był wyrok, czyli przepisy tej dzielnicy, gdzie znajduje się Sąd, przed którym toczył się proces, zakończony wyrokiem, moc bowiem egzekucyjna tytułu ważnego i ulegającego wykonaniu w jednej dzielnicy nie może być podawana w wątpliwość w innej dzielnicy, gdyż przeczyłoby to zasadzie jedności państwa, wyrok zaoczny więc wydany pod rządem Ust. Post. Cyw. z 1877 r. nie może być poczytywany za nie mający mocy prawnej z tej przyczyny, że do jego wykonania w innej dzielnicy państwa (w b. Królestwie Kongresowem) wierzyciel nie przystąpił w ciągu trzech lat stosownie do art. 735 U. P. C. z 1864 r. (O. S. N. z 30 I 1931, N. I. C. 1844/30, Gł. S. 1931, nr 9).

Art. 893 U. P. C. Wyroki b. sądów polowych rosyjskich nie mogą być uznane za bardziej miarodajne dla sądów polskich, niż postanowienia b. władz administracyjnych rosyjskich. (O. S. N. z 26 XI 1930, N. I. C. 659/30, Gł. S. 1931, nr 7—8).

Art. 924—967 U. P. C. z 1684 r., §§ 704 i 724 U. P. C. Niem. z 1877. W materji wykonania wyroku, chociażby wydanego w innej dzielnicy państwa (w tym przypadku w b. dzielnicy pruskiej), pod powagą odrębnych przepisów proceduralnych, winny być przestrzegane formy i tryb postępowania, nakazane ustawą, obowiązującą w miejscu, gdzie egzekucja jest wykonywana. (O. S. N. z 30 I 1931. N. I. C. 1844/30, Gł. S. 1931, nr 7—8).

Art. 1433[1], 1197, 1202 i 1180 p. 1 U. P. C. O ile osoba trzecia podczas postępowania egzekucyjnego zaniechała obrony swych praw w drodze wskazanej w art. 1197 U. P. C., bądź w trybie sporu egzekucyjnego (art. 1202 U. P. C. oraz orz. Sądu Najwyższego z 1924 r., nr 56), to w myśl art. 1433[1] U. P. C. pozostaje jej jedynie droga powództwa przeciwko nabywcy na zasadzie art. 1180 p. 1 U. P. C. (O. S. N. z 12 XI 1930, N. I. C 1148/30, Gł. S. 1931, nr 7—8).

Art. 1514. Powództwa, wynikające z obowiązań zabezpieczonych hipotecznie, wytacza się przed sąd, w którego jurysdykcji znajduje się majątek, stanowiący zabezpieczenie. Właściwość tego sądu jest wyłączna, uchylenie więc jej w drodze umowy stron w trybie art. 227 upc. nie jest dopuszczalne. Jeżeli przeto powód dochodzi należności, położonej w powiecie warszawskim, wytoczenie powództwa przed sądem okręgowym w Warszawie pomimo, iż w umowie stron zastrzeżona była właściwość sądu w Krakowie, usprawiedliwiona jest przepisem art. 1514 upc. Okoliczność, iż zabezpieczenie hipoteczne dane było nie przez dłużnika, lecz odrębnym aktem przez osobę trzecią nie ma znaczenia, skoro zapozwana jest także osoba trzecia, która dała zabezpieczenie. (O. S. N. 30 I 1931, I. C. 2011/30, R. P. E. 1931, str. 787).

Art. 579 U. P. C. Okoliczność, iż licytant uczestniczył w przetargu nie pozornie, lecz w zamiarze nabycia nieruchomości, albo że postępowanie egzekucyjne później zostało umorzone i druga licytacja nie była wyznaczona, nie ma żadnego wpływu na sposób użycia wadjum i nie może nadać licytantowi prawa do zwrotu wadjum, które zostało przez niego utracone z chwilą, gdy wykonanie warunków licytacyjnych stało się niemożliwem. (O. S. N. z 13 II 1931, N. I. C. 1903/30, Gł. S. 1931, nr 9).

D) Kodeks handlowy.

Art. 12 K. H. i art. 468 ust. 2 U. P. C. Ocena wyciągu z ksiąg handlowych, jako dowodu w stosunkach handlowych, należy do Sądu wyrokującego co do istoty sporu (art. 12 K. H), przepis zaś art. 468 ust. 2 U. P. C., dotyczący jednego z przypadków braku mocy dowodowej ksiąg, ma na względzie niedokładności ksiąg handlowych, a nie pojedynczą usterkę. (O. S. N z 13 II 1931, N. I. C. 2043/30, Gł. S. 1931, nr 6).

Art. 92. W stosunkach handlowych poza odpowiedzialnością z tytułu poręczania zachodzi odpowiedzialność komisanta również w tym wypadku, gdy komisanta łączy z komitentem t. zw. stosunek *del credere,* stanowiący rodzaj poręczenia względnie asekuracji ze strony komisanta, zawartej na rachunek i na rzecz komitenta tranzakcji; stosunek z umowy *del credere* nietylko nie wymaga żadnej specjalnej formy, lecz nawet wynikać może z panującego w tej mierze zwyczaju w miejscu wykonania odnośnej umowy komitenta z komisantem. (O. S. N. z 24 X 1930, N. I. C. 1225/30, Gł. S. 1931, nr 6).

Art. 139. Zarówno pożyczka z wekslu niehandlowego, wydanego pod rządem art. 189 K. H., jak i pożyczka, stwierdzona rewersem, nie podlegają pięcioletniemu przedawnieniu, lecz przedawnieniu z art. 2262 K. C. (O. S. N. 24 X 1930, N I. C. 1208/30, Gł. S. 1931 nr 6).

Art. 188 K. H. i art. 456 i 105 U. P. C. Blankiety wekslowe, podpisane przez wystawcę, nie odpowiadające warunkom art. 188 K. H., są w obliczu obowiązującej Ustawy Post. Cyw. dowodami pisemnemi, które winny być przez Sąd rozważone, o ile zaś zachodzi potrzeba — mogą być wyświetlane zeznaniami świadków. (O. S N. z 23 I 1931, N. I. C. 1446/30, Gł. S. 1931, nr 6).

E) Ustawa hipoteczna.

Art. 13. Zastrzeżenie co do pierwszeństwa hipotecznego, wskazane w ust. I art. 13 U. H., nie dotyczą przypadku, gdy zgłasza się nabywca praw spadkobiercy z żądaniem uregulowania na niego własności i osobisty wierzyciel tegoż spadkobiercy z żądaniem wpisania hipoteki sądowej, rozstrzyga bowiem w tym przypadku nie

data zamknięcia postępowania spadkowego, lecz stwierdzenie faktu, czy w chwili wniesienia hipoteki sądowej spadkobierca, przeciwko któremu jest ona skierowana, był jeszcze w posiadaniu prawa, na którem ta hipoteka miała być zapisana. (O. S. N. z 17 X 1930, N. I. C. 1276 30, Gł. S. 1931, nr 6).

Art. 29 U. H. i art. 99 instrukcji z 30 VI 1819 r. Aczkolwiek zamieszczonych w wykazie hipotecznym danych co do wartości dóbr oraz co do przestrzeni i granic Ustawa Hipoteczna rękojmią wiary publicznej nie otacza (art. 29 U. H. i art. 92 instrukcji hipotecznej z 30 VI 1819 r.), zasada ta nie może mieć zastosowania do przypadku, gdy przy rozdrobnieniu większej nieruchomości ziemskiej granice i przestrzeń poszczególnych działek i placów dokładnie zostały oznaczone na planie parcelacyjnym i dane te, z powołaniem się na na taki plan, następnie przy sprzedaży wniesione zostały do wykazu hipotecznego. (O. S. N. z 17 X 1930, N. I. C. 533/30, Gł. S. 1931, nr 6).

Art. 29 b Ust. Hip. z 31 sierpnia 1919 r. Termin miesięczny do zaskarżenia decyzji Wydziału Hipotecznego dla spadkobierców osoby, której prawa są wciągnięte do wykazu hipotecznego, liczy się od daty wydania decyzji. (O. S. N. z 25 IX 1930, N. I. C. 538/30, Gł. S. 1931, nr 6).

Art. 154 U. H. i postanowienie z 21 i 1822 r. o apelacjach na decyzje zwierzchności hipotecznej. Postanowienie z 21 stycznia 1822 r. o apelacjach na decyzje zwierzchności hipotecznej nie zmieniło art. 154 U. H. co do oznaczenia czasu prekluzji, co potwierdza również okoliczność, że późniejsza Instrukcja Hipoteczna z 22 XII 1825 r. (Zb. Przep. Adm. t. VII, str. 159), wydana na podstawie art. 12 prawa o przyw. i hip. 1825 r., w art. 12 lit. „e“ wyraźnie zaznacza, że prekluzja następuje wskutek niezgłoszenia się osoby zainteresowanej w terminie, wyznaczonym do pierwiastkowej regulacji. A zatem zgłoszenie praw dopiero w skardze apelacyjnej na decyzję wydziału hip., zatwierdzającą wniosek regulacyjny, jest spóźnione. (O. S. N. z 28 XI 1930, N. I. C. 1359/30, Gł. S 1931, nr 6).

Art. 44 Ust. Hip. Z. W. i art. 533, t. X, cz. 1 Zw. Pr. Sam fakt niepłacenia przez wieczystego dzierżawcę czynszu (bez wy-

raźnej na to zgody właściciela zwierzchniego), chociażby przez okres czasu, dostateczny podług prawa cywilnego dla przedawnienia nabywczego, nie skutkuje zmiany istoty stosunku wieczysto-czynszowego między stronami i utraty przez właściciela zwierzchniego praw do nieprzedawnionych rat czynszu wieczystego. (O. S. N. z 24 II 1931, N. I. C. 1741 30, Gł. S. 1931, nr 9).

F) Dekret z 7 II 1919 r. o rejestrze handlowym (nr 14, poz. 164 Dz. p.).

Art. 10. Przepisy o rejestrze handlowym wyraźnie określają dane, ulegające zarejestrowaniu, i te tylko dane obowiązują osoby trzecie, których nie może dotyczyć spór pomiędzy udziałowcami i ewentualny wynik tego sporu. (O. S. N. 13 II 1931, N. I. C. 2067/30, Gł. S. 1931 nr 6).

G) Rozp. Prez. Rzp. z dnia 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. U. z 1928 r. poz. 20).

Art. 18. Na zasadzie art. 18 Rozp. Prez. Rzp. z 23 XII 1928 (Dz. U. z 1928 poz. 20) wpisy hipoteczne nie mogą być uzyskane „podczas trwania odroczenia", czyli *a contrario*, wpisy przedtem uzyskane nie tracą mocy prawnej, datę zaś uzyskania oznacza się nie według daty decyzji Wydziału Hipotecznego, lecz według daty zgłoszenia odnośnego wniosku w księdze hipotecznej. (O. S. N. 8 I 1931, N. I. C. 16/30, Gł. S. 1931 nr 6).

II. Ustawodawstwo poaustrjackie.

A) Powszechny kodeks cywilny.

§ 23 k. c. Katolicki komitet parafjalny nie jest osobą prawną. (O. S. N. 24 IX 1930, III 1 Rw. 637/30 i z tejże daty III 1 Rw. 412/30, P. S. 1931 poz.. 363 i 364).

§ 300 k, c. i §§ 21, 22 pat. niespr. Błędnem jest zapatrywanie jakoby **zdolność testowania i dziedziczenia testamentowego lub ustawowego obcokrajowców** odnośnie do nieruchomości położonych w Państwie Polskiem zależną była od wykazania, czy w państwie, do którego należą testator oraz spadkobiercy, istnieją przepisy prawne, gwarantujące takież prawa obywatelom Państwa Polskiego. Ze stanowiska przepisów ustawy dzielnicowej austrjackiej podstawą międzynarodowego prawa spadkowego są przepisy § 300 u. c.

i § 21, 22 pat. niesp., w stosunku do których przepis § 33 u. c. ma tylko znaczenie ogólne. Ten ostatni przepis ma na myśli wzajemność wyłącznie formalną, a mianowicie, czy dane Państwo, do którego należy cudzoziemiec, nie traktuje pod względem prawa, o które chodzi, obywateli polskich inaczej od obywateli własnych. Pozbawienie emigrantów rosyjsko - sowieckich prawa testowania i spadkobrania nieruchomości tu położonych mogłoby mieć miejsce jedynie tylko w drodze odwetu, opartego na podstawie osobnych tego rodzaju ustaw. Takich ustaw w Państwie Polskiem nietylko dotąd nie wydano, lecz przeciwnie, przyznając nawet cudzoziemcom warunkowe prawo nabywania nieruchomości w ustawie z 24 III 1920 poz. 178 Dz. u. wyraźnie w art. 8 cyt. ustawy zaznaczono, że ograniczenie to nie dotyczy przeniesienia własności nieruchomości w drodze spadkobrania. To samo postanowienie znajduje się również w § 3 rozp. Rady Min z 1 VIII 1930 poz. 484 Dz. u., które stosuje odnośnie do Związku Sowietów odwet materjalnoprawny. Byłoby zresztą oczywistą niekonsekwencją odmawiać emigrantom poddanym rosyjskim prawa testowania i zdolności dziedziczenia nieruchomości tu położonych, skoro nieruchomości te ani nie uległy konfiskacie na rzecz Państwa, ani żadna ustawa nie ograniczyła poddanych rosyjskich w swobodnem, właścicielskiem rozporządzaniu temi nieruchomościami aktami *inter vivos*. (O. S. N. 23 XII 1930, III 1 R. 413/30, P. S. 1931 poz. 600).

§ 335 k. c. Roszczenie właściciela gruntu o zwrot równowartości plonów pobranych z gruntu przez posiadacza w złej wierze nie przedawnia się w trzech latach, gdyż nie opiera się ono na przepisach o wynagrodzeniu szkody, lecz na szczególnym przepisie § 335 u. c. (O. S. N. 15 IV 1930, III 1 Rw. 2007 29, R. P. E. 1931 s. 788).

§ 354 k. c. Poprzednik powoda, będąc właścicielem całej spornej realności, sprzedał ojcu powoda w 1911 r. $^1/_3$ część tejże i ojciec powoda został wpisany za właściciela tej części. Księga gruntowa w czasie wojny światowej uległa zniszczeniu. Poprzednik powoda, korzystając z tego, sprzedał całą tę realność, a więc i wspomnianą $^1/_3$ część ojcu pozwanego w r. 1920, a dotyczący kontrakt został złożony do zbioru dokumentów. Następnie na podstawie dekretu dziedzictwa po ojcu powoda wydanego i uchwały sprostowawczej

z r. 1922, powód został zaintabulowany za właściciela, pierwotnie przez jego ojca nabytej $^1/_3$ części tej samej realności, a to przez złożenie tych dokumentów w sądzie. Na podstawie tego stanu zaskarżył powód pozwanego o uznanie go za właściciela $^1/_3$ gruntu i zezwolenie na zaintabulowanie powoda za właściciela tej części przez złożenie wyroku w zbiorze dokumentów. Sąd I. i Sąd Najw. oddaliły powództwo: „Niesporny między stronami stan faktyczny nie uzasadnia żądania skargi. Nikt nie jest obowiązany uznawać właściciela za właściciela, gdyż najpierw takie teoretyczne uznanie nie ma najmniejszego skutku, powtóre z pojęcia prawa własności w 354 u. c. określonego wynika dla właściciela uprawnienie władztwa istotą i pożytkami rzeczy według swego upodobania i wyłączenia od tego każdego innego, a brak uznania własności ze strony czyjejkolwiek tym uprawnieniom właścicieli w niczem nie stoi na przeszkodzie. Dlatego z żądaniem zasądzenia pozwanego na uznanie powoda za właściciela spornej nieruchomości, powód musi ulec. Skoro zaś powód jest już zapisany za właściciela tej części nieruchomości, nie ma żadnego tytułu do domagania się od pozwanego zezwolenia na powtórny wpis hipoteczny tej części. Dopiero przy założeniu księgi gruntowej stanie się aktualną potrzeba usunięcia kolizji uprawnień stron upominających, którą będzie musiał usunąć sąd, zakładający te księgi na podstawie przepisów o zakładaniu ksiąg gruntowych". (O. S. N. 7 X 1930, III 1 Rw. 264/30, P. S. 1931 poz. 421 i O. S. P. IX poz. 579).

§§ 424—431, 1220 k. c. Umowa, w której ten, kto ustanawia posag w nieruchomościach, zgóry się zastrzega, że nie pozwoli na intabulację prawa własności na rzecz wyposażonego, nie może być tytułem nabycia prawa własności. (O. S. N. 11 II 1931, III 1 Rw. 2090/30, Prz. Pr. 56 poz. 99 i P. S. 1931 poz. 601).

§ 440. W razie **dwukrotnej sprzedaży** tego samego gruntu z parcelacji dwu różnym nabywcom, prawo własności służy nabywcy późniejszemu, jeżeli nabycie gruntu przez nabywcę poprzedniego było niezgodne z przepisami o reformie rolnej. (O. S. N. z 20 XI 1928, III 1 Rw. 2168/17, O. S. P. poz. 77 i P. S. 1931 poz. 422).

§§ 531, 539, 729, 762—769 k. c. Egzekucję na prawo do zachowku, przysługujące dłużnikowi, można dopiero wówczas prowadzić, gdy dłużnik roszczenia swe o zachowek, jako uprawniony

dziedzic konieczny podniósł i zgłosił, czy to drogą skargi czy pozasądownie. (O. S. N. 30 XII 1930, III 1 R. 807/30, O. S. P. X poz. 60, P. S. 1921 poz. 425).

§ 549 k. c. Pozwany, jako mąż spadkobierczyni, winien stosownie do przepisu § 91 u. c. (§ 672, 673 u. c.) dostarczyć swej żonie pomocy lekarskiej własnym kosztem. Poniesionych więc na ten cel wydatków nie może zaliczać do ciężarów, ciążących na spadku (§ 549 u. c.), ani też uważać ich za własną wierzytelność, którąby mógł potrącić z majątku spadkowego przy obliczeniu zachowku. (O. S. N. 24 X 1930, III 1 Rw. 496/30, P. S. 1931 poz. 426).

§ 579 k. c, §§ 123, 124 pat. niesp. **Sąd spadkowy nie jest powołany do badania autentyczności podpisów,** lecz ma obowiązek jedynie przestrzegać, by przedłożony mu dokument, jako **testament** odpowiadał co do swej treści i formy zewnętrznej wymogom ustawy (§ 579 u. c., § 123, 124 pat. niesp.). (O. S. N. 23 XII 1930, III 1 R. 413/30, Prz. Pr. 56 poz. 158 i P. S. 1931 poz. 602).

§§ 579, 585, 601 k. c. **Rozporządzenie ostatniej woli pisemne, pozbawione formy ustawowej jest ważnem, jako ustne rozporządzenie ostatniej woli.** Niewątpliwie może spadkodawca moc prawną swego rozporządzenia uczynić zawisłą od zachowania pewnej oznaczonej formy, warunek ten jednak musiałby być zupełnie niewątpliwy i możnaby go przyjąć tylko wtedy, gdyby spadkodawca wyraźnie taką wolę objawił, gdyż wola spadkodawcy skierowaną jest wogóle na ważność i skuteczność rozporządzenia. W innych warunkach udanie się zamierzonej formy nie jest warunkiem ważności rozporządzenia ostatniej woli. Jeżeli przeto zamierzone było rozporządzenie pisemne wobec świadków (§ 570 u. c.), jednak formy pisemnej wymaganej przez ustawę nie zachowano, ale przedsięwzięto czynności w taki sposób, że zachodzą wszystkie warunki rozporządzenia ustnego (§ 585 u. c.) rozp. jest ważne jako ustne. (O. S. N. 19 III 1931, III 1 Rw. 2023/30, P. S. 1931 poz. 427).

§ 613 k. c. Sąd hipoteczny nie może dozwolić **wpisu przeniesienia prawa własności** na nieruchomości, obciążonej podstawieniem powierniczem, jeżeli mu nie wykazano zgody dziedzica podstawionego na to przeniesienie. (O. S. N. 17 III 1931, III 1 Rw. 18/31 i z tejże daty III 1 Rw. 19/31, R. P. E. 1931 s. 788).

§ 760 k. c. Z § 760 wynika, że **Skarb Państwa**, stojąc w zasadzie na równi z innymi dziedzicami, **jest uprawniony do brania udziału w przewodzie spadkowym,** celem strzeżenia interesów prawnych, tym przepisem przewidzianych. (O. S. N. 23 XII 1930, III 1 R. 313/30; Prz. Pr. 56 poz. 158 i P. S. 1931 poz. 603).

§§ 790, 793 k. c., §§ 165—168 pat. niesp. Przepisy § 165 i nast. pat. niesp. nie idą w swych postanowieniach tak daleko, by upoważniały Sąd, nawet w braku zgody uczestników, dział spadku przeprowadzić. Zapatrywanie, jakoby przepis § 793 u. c. został uchylony postanowieniem § 168 pat. niesp., jest błędne, ile że oba te przepisy traktują odmienne przedmioty, w szczególności pierwszy przepis, sposób policzenia powziątków do części spadkowej, a przepis drugi, sposób przeprowadzenia działu wogóle. Mylne jest dalej zapatrywanie, jakoby wskutek prawomocności dekretu dziedzictwa i możliwości odmiennego ustalenia wysokości powziątków, niż w postępowaniu niespornem droga sporu była niedopuszczalną, jeśli dekret dziedzictwa został wydany jedynie z ograniczeniem, że powziątki mają być wliczone do części dziedzicznych pozwanych, atoli stosunku tych powziątków do wartości całego spadku nie ustała. (O. S. N. 16 IX 1930, III 1 Rw. 2165/29, P. S. 1931 poz. 429).

§§ 796, 1444 k. c. **Roszczenie wdowy do masy spadkowej o należne jej na mocy przepisu § 796 u. c. przyzwoite utrzymanie** jest roszczeniem o charakterze publiczno-prawnym, gdyż nietylko pozostała wdowa, lecz także ogół społeczeństwa ma interes w tem, aby na wypadek śmierci męża nie stała się wdowa ciężarem gminy, powiatu lub Państwa, skoro w spadku pozostał majątek, mogący jej zapewnić przyzwoite utrzymanie. Ustawa zapewnia zatem pozostałej wdowie przyzwoite utrzymanie z majątku spadkowego nietylko w jej własnym interesie, ale także w interesie ogółu. Roszczenia takiego wdowa nigdy skutecznie zrzec się nie może, gdyż nie może ona dobrowolnie dysponować prawem należącem także do ogółu i przepis § 1444 u. c. nie ma w tym wypadku zastosowania (O. S. N. 11 IX 1930, III 1 Rw. 992/30, P. S. 1931 poz. 430).

§ 799 k. c., §§ 120, 121 pat. niesp. **Oświadczenie się do spadku „w zasadzie na podstawie ustawy" jest nieważne.** M. O. oświadczyła się do spadku w myśl testamentu z zastrzeżeniem, że w razie przyjęcia, iż zapisane jej nieruchomości nie zostały jej przezna-

czone na własność, lecz do użytkowania, oświadcza się do spadku jako ustawowa dziedziczka, a następnie uzupełniła oświadczenie tem, że przyjmuje w zasadzie spadek na podstawie ustawy z dobrodziejstwem inwentarza. „Przyjęcia spadku nie można ograniczać ani czasokresem, ani przez dodanie warunku, bo oświadczenie się do spadku z istoty rzeczy nie znosi zawarunkowania (§ 799 u. c.)". (O. S. N. 20 II 1930, III 1 Rw. 888/20, P. S. 1931 poz. 431 i R. P. E. 1931 s. 788).

§§ 861, 863, 899, 917, 1551, 1552 k. c. **Charakter prawny przyrzeczenia matki danego córce i jej mężowi przy sposobności ożenku, że zapisze im gospodarstwo z zastrzeżeniem wzajemnej pracy w gospodarstwie za utrzymanie.** Oba sądy ustaliły, że pozwana przy sposobności ożenku powoda z jej córką umówiła się z nimi obojga, że zapisze im po połowie połowę swego gospodarstwa w czasie, gdy będzie dzieliła między dzieci swój majątek, z tem atoli zastrzeżeniem, że oboje mają pracować na jej 10-morgowem gospodarstwie i mieszkać wspólnie z pozwaną, która będzie im i ich dzieciom dawać żywność i potrzebne ubranie. Z ustalenia tego wysnuły sądy wniosek, że umowa ta ma charakter umowy o pracę (§ 1151 i 1152 u. c.), do ważności której nie jest wymagana żadna szczególna forma i że wobec tego, iż pozwana już część gospodarstwa rozdarowała dzieciom swoim, a powodowi nic ze swego gospodarstwa nie przeznaczyła, przeto winna mu zapłacić odszkodowanie za jego dotychczasową pięcioletnią pracę na jej gospodarstwie w wysokości co najmniej udziału, jakiby mu przypadł z majątku pozwanej w razie dotrzymania przez nią przyrzeczenia. Z tem stanowiskiem prawnem trudno się zgodzić. Przedewszystkiem do powstania ważnej umowy wymagane jest oprócz ustawą przepisanej formy jeszcze i stanowcze oświadczenie woli co do czasu i przedmiotu świadczenia (§ 861, 863 i 869 u. c.). W danym wypadku te przesłanki ważnej umowy nie istniały, bo nie jest jasnem czy stronom szło o świadczenie usług w gospodarstwie pozwanej czy o wyposażenie z powodu ożenku powoda z jej córką, czy wreszcie o przyrzeczenie darowizny na rzecz powoda z dołożeniem warunku współpracy na jej gospodarstwie jak niemniej, co miało być przedmiotem tego wyposażenia czy darowizny, gdyż pojęcie gospodarstwa względnie majątku jest zbyt elastyczne.

Jeśliby szło o najem usług za odpłatę w postaci części gospodarstwa, to musiałby bliżej być oznaczony czas i rodzaj tych usług, a dodać wypada, że ustawa cywilna normuje w § 1151 i nast. umowę służbową. Okoliczności, wśród których była zawarta, a mianowicie wzgląd na zamierzone małżeństwo powoda z córką pozwanej, wspólne zamieszkanie i nieoznaczona pod względem zakresu i czasu pomoc powoda w gospodarstwie wskazują, że stronom nie chodziło o umowę służbową (§ 1151 nast. u. c.), a tembardziej nie mogło chodzić o umowę o dzieło (§ 1165 nast. u. c.). Jako przyrzeczenie darowizny umowa nie może być ważna, ponieważ przedmiot jej nie został powodowi oddany, ani samego przyrzeczenia nie ujęto w formę aktu notarjalnego (§ 943 u. c. i § 1 ustawy z 25 VII 1871 austr. dz. u. nr 76). W świetle tych rozważań przyjąć należy, że skoro umawianie się stron miało miejsce przy sposobności ożenku powoda z córką pozwanej nie mogło im iść o nic innego, jak o zapewnienie obojgu nowożeńcom i ewentualnie ich dzieciom narazie zupełnego utrzymania wzamian za pomoc w gospodarstwie z tem, że w przyszłości dla zapewnienia im egzystencji gospodarczej otrzymają połowę gospodarstwa od pozwanej; ta jedynie wykładnia woli stron odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy i ustawie (§§ 863 i 914 u. c.). Okoliczność, że w danym wypadku pozwana dokonała podziału części gospodarstwa na rzecz swoich dzieci, a między niemi i żony powoda, i że powodowi dotąd nic nie dała, nie może wcale uzasadnić jego żądania odszkodowania nawet we formie odpłaty za dotychczasową pracę na rzecz pozwanej, bo jak z ustaleń wynika, pracując jako zięć pozwanej, odpłatę tę już otrzymał we formie całkowitego utrzymania wraz z żoną i dziećmi, a ponadto przyznanie dalszej odpłaty w tej nawet formie równałoby się uznaniu skuteczności umowy, która między stronami nigdy prawnie nie zaistniała“. (O. S. N. 29 IV 1931, III 1 Rw. 73/31, P. S. 1931 poz. 513).

§§ 863, 1238, 1239, 91, 1034, 1017 k. c. Inżynier S. zaskarżył małżonków J. właścicieli realności o wynagrodzenie za roboty blacharskie i urządzenie instalacji wodociągowej w tej realności. Pozwana zarzuciła brak legitymacji biernej, bo umowy z powodem nie zawierała, a umowę zawarł jej mąż, ale nie jej imieniem. Sądy zasądziły oboje pozwanych na solidarną zapłatę. „Chybiony jest

również zarzut wtórpozwanej, że nie powinna była być pozwana w tym sporze. Dom, w którym powód roboty powyższe wykonywał, jest własnością wtórpozwanej, a gdy ona nie sprzeciwiała się zawieraniu przez wpierwpozwanego, jako męża swego, umów odnośnie do robót przy tym domu, musi się przyjąć w myśl § 863 u. c., że wpierwpozwany, zawierając umowę z powodem, działał jako jej pełnomocnik (§ 1238, 1239, 91, 1034 u. c.), wskutek czego pozwana w myśl § 1017 u. c. za roboty sporne odpowiada". (O. S. N. 18 II 1931, III 1 Rw. 2694/30, P. S. 1931 poz. 435).

§ 869 k. c. **„Prawdziwe zezwolenie" jest wymogiem ważności czynności prawnej.** Jednak „z postanowień ustawy wynika, że tylko wówczas przyjąć można brak prawdziwego zezwolenia na zawarcie umowy (§ 869 u. c.), gdy strona jest albo w zupełności pozbawiona używania rozumu, albo chwilowo dotknięta taką wadą umysłową, która wyklucza w konkretnym wypadku istnienie woli (§§ 21, 565, 567, 869 u. c.). Słabość umysłowa i połączone z nią zmniejszenie poczytalności nie uzasadnia wcale wniosku o braku prawdziwego zezwolenia i nie może sprowadzić nieważności, skoro z okoliczności wynika, że dana osoba chciała pewną umowę sporządzić, wiedziała, czego chce, a zupełnego braku rozumu i niezdawania sobie sprawy z tego działania przyjąć nie można. Słabość umysłowa bowiem w tym stopniu, iżby wyłączała istnienie woli, graniczyłaby z pojęciem braku roku rozumu i zupełnego niezdawania sobie sprawy z przedsięwziętego działania, co oczywiście musiałoby być również dostrzegalne dla otoczenia, a przynajmniej znane lub z okoliczności poznać się dające kontrahentowi. Gdy w danym wypadku tego rodzaju przesłanki nie zachodzą, rzekoma słabość umysłowa mogłaby sprowadzić nieważność umowy tylko wpośród okoliczności, przywiedzionych w § 879 liczba 4 u. c., na których atoli powodka swej skargi nie opiera". (O. S. N. 11 II 1931, III 1 Rw. 2124/30, P. S. 1931 poz. 608).

§§ 871—873, 881 k. c. **Zaskarżyć ważność umowy z powodu błędu może** tylko kontrahent, a nie osoba trzecia, na której korzyść umowę zawarto. (O. S. N. 8 X 1930, III 1 Rw. 830/30, P. S. 1931 poz. 436).

§ 885 k c. Punktacje nie tracą przez upływ czasu mocy wiążącej, jeżeli na stronie uprawnionej nie ciąży wina zwłoki

w dochodzeniu praw, płynących dla niej z puktacyj. (O. S. N. 17 III 1931, III 1 Rw. 2616/30, R. P. E. 1931 s. 788).

§§ 1052, 1061, 1062 k. c. **Obowiązek zeznania kontraktu kupna-sprzedaży i wykreślenia ciężarów, a obowiązek zapłaty ceny kupna.** Powodowie zaskarżyli dwie pozwane jako spadkobierczynie T. o zeznanie zdatnego do intabulacji kontraktu kupna-sprzedaży realności, którą sprzedał T. powodom, a kontraktu nie zeznał. W toku sporu uchwalono, że zeznanie przez sprzedawcę kontraktu na rzecz powodów danej realności miało nastąpić równocześnie ze złożeniem przez powodów reszty ceny kupna, dopóki realność przedmiotowa nie zostanie oczyszczona z długów. Sądy oddaliły powództwo: „Słusznem jest zapatrywanie powodów, że nie są obowiązani do zapłaty ceny kupna, jak długo pozwane nie wykreślą ciążący na spornej realności dług, jednak tak samo nie są obowiązane do zeznania kontraktu, jak długo powodowie nie zapłacą reszty ceny kupna. Gdy więc powodowie, ani nie zapłacili reszty ceny kupna, ani nie oświadczyli gotowości jej zapłacenia, słusznie oba Sądy niższych instancyj oddaliły powodów z ich żądaniem po myśli przepisów §§ 1052, 1061, 1062 u. c. Kwestja, w jaki sposób powodowie mają się zabezpieczyć, by nie zostali zmuszeni przez wierzyciela do zapłaty długu, ciążącego na realności, wychodzi poza ramy niniejszego sporu". (O. S. N. 18 II 1931, III 1 Rw. 2043/30, P. S. 1931 poz. 440).

§ 1079 k. c. **Uprawniony do pierwokupu, którego prawo nie jest intabulowane,** nie może żądać od właściciela, aby sprzedał mu odnośny przedmiot na tej podstawie, że właściciel ofiarował sprzedaż trzeciej osobie. (O. S. N. 30 XII 1930, III 1 Rw. 1762/30, Prz. Pr. 56 poz. 113, P. S. 1931 poz. 615).

§ 1091 k. c. Czasowe odstąpienie terenu na prowadzenie przedsiębiorstwa tłoczenia i magazynowania ropy w wystawionych tam własnych rezerwoarach pozwanej firmy, jest najmem w ścisłem tego słowa znaczeniu, a nie dzierżawą (§ 1091 u. c.). Chodzi bowiem o używanie wynajętego gruntu bez uprawy, a nie pobieranie z niego pożytków, co właśnie stanowi cechę odróżniającą te stosunki prawne. (O. S. N. 4 X 1929, III Rw. 2284/28, O. S. P. IX, poz. 471 i P. S. 1931, poz. 520).

§ 1231 k. c. Kurator nieobecnego małżonka nie ma prawa do żądania, aby rodzice nieobecnego ustanowili dla tegoż wyprawę (O. S. N. 17 III 1931, R. 120/31, R. P. E. 1931, s. 788).

§ 1334 k. c. Skoro w skrypcie dłużnym strony wyraźnie umówiły się nietylko o wysokość bieżących odsetek od sumy pożyczkowej, t. j. od dnia zaciągnięcia pożyczki, ale także o wysokość odsetek zwłoki, nie można stosować ustawowych odsetek zwłoki w myśl obowiązujących każdocześnie rozporządzeń (O. S. N. 26 II 1931, III 1 Rw. 2154/30, P. S. 1931, poz. 449).

§§ 1336, 1090, 1100 k. c., § 1 ustawy 9 I 1907, nr 7, Dz. p. p. Zastrzeżenie w kontrakcie naftowym, że strona nabywająca uprawnienie naftowe, zobowiązuje się do dwóch lat rozpocząć roboty wiertnicze pod rygorem, że w przeciwnym razie jest obowiązaną płacić po 50 zł. od morga terenu właścicielom tegoż corocznie przez cały czas umowy, nie oznacza wcale zobowiązania przemiennego pozwanej, ale ustanowienie kary umownej na wypadek niewypełnienia obowiązku wiercenia (§ 1336 k. c.). Kontrakt naftowy w myśl § 1 ustawy 9 I. 1907, nr 7 Dz. p. p. nie jest kontraktem dzierżawy gruntu, gdyż kopanie nafty wyczerpuje złoże, a tem samem zużywa zasoby gruntu zakontraktowanego (por. § 1090 k. c.); przepis więc § 1100 k. c. co do czasu płatności czynszu dzierżawnego nie może znaleść zastosowania do kary umownej w kontrakcie naftowym ustanowionej. Termin płatności może być zatem ustalony tylko z treści kontraktu i celu kary umownej. Ponieważ zwłoka w wykonaniu kontraktu nastąpiła już dnia 3 IV 1929, a skargę wniesiono później, przeto rocznie płacić się mająca część kary umownej (1100 zł.) stała się płatna przed wniesieniem skargi. (O. S. N. 10 II 1931, III 1 Rw. 2137/30, P. S. 1931, poz. 450).

§ 1358. Nabywca realności, który zamiast sprzedawcy uiścił długi hipoteczne, ciążące na sprzedanej realności, do których spłaty sprzedawca umową się zobowiązał, może żądać od sprzedawcy zwrotu zapłaconej kwoty. (O. S. N. 11 III 1931, III 1 Rw. 2432/30, R. P. E. 1931, str. 789).

§§ 1368, 1358 k. c. Wprawdzie w myśl § 1363 u. c. ręczyciel ma prawo w razie pozwania go o zapłatę korzystać także z zarzutu przedawnienia, przysługującego głównemu dłużnikowi, gdy

tenże tego zarzutu nie podniósł, jednakże nie może się bronić tym zarzutem, jeśli w czasie wniesienia skargi pretensja dłużnika głównego nie była jeszcze wcale przedawnioną (§ 1497 u. c.). Skoro roszczenie do dłużnika głównego w chwili skargi nie było przedawnione, nie stałoby nic na przeszkodzie regresowemu dochodzeniu tej pretensji przeciw dłużnikowi głównemu, o ile za niego tę pretensję zapłacono (§ 1358 u. c.). Okoliczność, że w międzyczasie upłynął okres przedawnienia roszczenia na korzyść dłużnika głównego, nie może mieć wpływu na roszczenie przeciw ręczycielowi, skoro ręczyciel ma prawo i powinien albo porozumieć się co do zapłaty z dłużnikiem głównym, albo zawiadomić go o sporze przeciw sobie wdrożonym. (O. S. N. 3 XII 1930, III 1 Rw. 1357/30, P. S. 1931, poz. 451).

§§ 1405, 1408, 282, 233 k. c W myśl § 1405 k. c. **przejęcie długu przez nowego dłużnika** z tym skutkiem, by dawny dłużnik został zwolniony ze swego zobowiązania, może nastąpić tylko za zgodą wierzyciela. Dopóki ta zgoda nie nastąpiła, trzeci odpowiada tylko wobec dłużnika, a wierzyciel nie nabywa żadnych praw przeciw trzeciemu. Zgoda ta wierzyciela może nastąpić albo wyraźnie, albo w sposób dorozumiany (§ 863 u. c.). Jeżeli przy pozbyciu nieruchomości nabywca przejmuje ciążące na niej prawo zastawu, pojmować to należy w razie wątpliwości według § 1408 u. c., jako przejęcie długu w znaczeniu znowelizowanego § 1405 u. c. Z drugiego ustępu § 1408 u. c. okazuje się, że do tego przejęcia długu przez nowego dłużnika potrzeba jednak zgody wierzyciela, o której mówi także przepis § 1405 u. c. Ustawa w zdaniu drugiem § 1408 k. c. ułatwia przyjście do skutku przejęcia długu, przyjmując pod pewnemi warunkami milczenie wierzyciela na pisemne wezwanie pozbywającego, jako jego zgodę. Skoro wierzyciel zaskarży nowego dłużnika, lub zażąda zwaloryzowania długu jako osobistego przeciw nowemu dłużnikowi, to należy przyjąć, że dorozumianie zgodził się na przejęcie długu przez nowego dłużnika. Jeśli jednak wierzycielem jest osoba ubezwłasnowolniona, a imieniem jej postawił odnośny wniosek kurator, przeto taki wniosek mieści w sobie uwolnienie dawnego dłużnika z długu, co może mieć doniosłe znaczenie dla kuranda, przeto, by miał skutek prawny, musi kurator w myśl § 282, 233 u. c. uzyskać zezwolenie sądu

nadkuratelarnego. Pod tym tylko warunkiem możliwe będzie przerachowanie pretensji jako osobistej. (O. S. N. 24 IX 1930, III Rw. 298/30, Gł. Pr. VIII, poz. 16 i P. S. 1931, poz. 526).

§ 1426 k. c., § 40 rozp. walor. **Zawarte w kwicie ekstabulacyjnym zastrzeżenie żądania prawa dopłaty** na wypadek zmiany ustawodawstwa waloryzacyjnego nie ma żadnego wpływu na ważność i skuteczność kwitu. (O. S. N. 8 X 1930, III 1 Rw. 1490/30, Prz. Pr. 56, poz. 15 i P. S. 1931, poz. 453).

B) Powszechna ustawa handlowa.

Art. 286 u. h. Art. 286 ust. handl. mieści się w księdze czwartej, a gdy brak w nim postanowienia o wyjątkowem stosowaniu go tylko do tego kontrahenta, po którego stronie czynność jest handlowa, przeto nie ulega wątpliwości, że ma on znaleźć zastosowanie w każdym wypadku, gdy czynność dana choćby tylko po stronie jednego kontrahenta była handlowa. (O. S. N. 23 X. 1903, III 1 Rw. 1096/30, P. S. 1931, poz. 584).

Art. 347—348 u. h. **Nabywca, który doniósł sprzedawcy o wadach nadesłanego towaru**, może go w razie niebezpieczeństwa w zwłoce sprzedać jedynie w sposób w art. 343 ust. handl. opisany, jeżeli zaś go sam w swym sklepie sprzeda, traci wszelkie prawa z tytułu ewikcji. (O. S. N. 8 X 1930, III 1 Rw. 1239/30, Prz. Pr. 56, poz. 19 i P. S. 1931, poz. 585).

Art. 347, 355, 356 u. h. **Kupujący, który prawidłowo pozostawił sprzedającemu do dyspozycji nadesłany towar z powodu wad,** nie ma jeszcze z tego powodu prawa do odstąpienia od umowy bez wyznaczenia terminu dodatkowego do wykonania umowy. Z prawidłowego pozostawienia towaru do dyspozycji wynika taki stan, że kupujący nie przyjąwszy towaru, zachowuje swe wszelkie prawa z umowy, a ciężar dowodu co do jakości towaru spada na sprzedawcę. Towar należy w tym wypadku uważać za nieodpowiadający umowie, dopóki sprzedawca nie udowodni przeciwieństwa. (O. S. N. 20 VI 1930, III 1 Rw. 501/30, Prz. Pr. 55, poz. 284 i P. S. 1931, poz. 586).

Art. 357, 355, 386, 282 u. h. **Obliczenie szkody abstrakcyjnej** przy towarach mających cenę targową odbywa się wedle art. 357

ust. 3 ustawy handl. na podstawie różnicy cen ściśle w dniu dostawy. Przepis ten w drodze podobieństwa stosuje się również do umów, wymagających udzielenia terminu dodatkowego (art. 355, 356 u. h.), w tym jednak wypadku uwzględnić należy przy powyższem obliczeniu nietylko umowny termin dostawy, lecz także okres czasu objęty terminem dodatkowym, gdyż inaczej prawa kupującego przy ewentualnych zmianach ceny targowej na uszczerbek mogłyby być narażone. Nie uchodzi jednak, by kupujący miał nieograniczoną dowolność w oznaczeniu tegoż terminu dodatkowego i wykorzystywał w ten sposób zmiany ceny targowej na niekorzyść sprzedawcy. Przeciwnie ze stanowiska art. 282 u. h. kupujący ma obowiązek dążyć do szybkiego rozwikłania interesu, a więc do wyznaczenia terminu dodatkowego bez niepotrzebnej zwłoki, taki więc tylko termin dodatkowy może być miarodajny dla obliczenia abstrakcyjnej szkody z art. 357 ust. 2 ust. handl. Sąd Apel. ustalił, że termin dostawy drzewa upłynął z dniem 30 IV 1927 i że powódka udzieliła terminu dodatkowego dopiero listem z dnia 9 XII 1927, a to do dnia 23 XII 1927. Uwzględniając zatem wyż przedstawione stanowisko prawne należy przyjąć, żę dzień 23 XII 1927 nie może być podstawą obliczenia tej szkody, że natomiast powyższy 14-dniowy termin dodatkowy należy nawiązać do umownego terminu dostawy, t. j. do 30 IV 1927 i przyjąć za podstawę obliczenia różnicy cen czasokresu od 30 IV 1927 do 14 V 1927, w ten sposób, że powódce pozostawia się wybór ceny targowej, z któregokolwiek dnia tegoż okresu za podstawę obliczenia swej szkody. (O. S. N. 30 IV 1931, III 1 Rw. 1941/30, P. S. 1931, poz. 467).

C) Procedura cywilna, norma jurysdykcyjna, ordynacja egzekucyjna.

§§ 38, 396, 399 p. c. **W sporach z umów najmu i dzierżawy zarzuty** przeciw wypowiedzeniu spełniają funkcję odpowiedzi na skargę, czy też sprzeciwu wywołującego rozprawę. Skoro Sąd I przyjął zarzuty i wyznaczył ustną rozprawę, to choćby nawet zachodził brak pełnomocnictwa na rzecz adwokata (§ 38 ust. 2 p. c.) powinien był według przepisu § 399 ust. 1 p. c. w wyroku wziąć pod rozwagę faktyczne twierdzenia pozwanych, zamieszczone w zarzutach. (O. S. N. 17 IX 1930, III 1 Rw. 547/30, P. S. 1931, poz. 365).

§ 116 p. c. Kurator, ustanowiony w myśl § 116 p. c. jest powołany do zastępowania nieobecnego kuranda, chociażby nawet następnie okazało się, że nieobecność kuranda, uznana za uprawdopodobnioną, nie było zgodne z rzeczywistością. (O. S. N. 10 II 1931, III 1 Rw. 2624/30, R. P. E. 1931, s. 790).

§ 227 p. c., §§ 45, 55 n. j. **Właściwość sądu okręg. dla skargi wekslowej z dwóch weksli ponad 1000 zł. łącznie, a niżej 1000 zł. każdy.** Sąd okręg. wydał wekslowy nakaz zapłaty odnośnie do dwóch weksli po 100 dolarów każdy: W toku sporu podniósł pozwany także zarzut przedmiotowej niewłaściwości sądu, gdyż żaden z weksli nie przekraczał kwoty 1000 zł. Sąd Apel. nie uwzględnił tego zarzutu, wyrażając pogląd, że z osnowy weksli i z treści zarzutów nie wynika wcale, by obydwa weksle nie pochodziły z tego samego interesu, skutkiem czego dochodzenia roszczeń z obydwóch weksli w jednej skardze, chociaż żaden z nich nie przekraczał 1000 zł. było wedle § 227 ust. 1 dopuszczalnem. Sąd Najw. nie uwzględnił rewizji pozwanego, a odnośnie do kwestji niewłaściwości sądu, orzekł co następuje: Mylnej oceny sprawy pod względem prawnym nie uzasadnia zarzut rzeczowej niewłaściwości Sądu I instancji. Zarzut ten mógłby, gdyby odpowiadał ustawie, stanowić tylko przyczynę nieważności z § 503 liczba 1 i § 477 liczba 3 p. c. Jednakże zaskarżenie wyroku Sądu okręg. z tej przyczyny, jakoby dla sprawy właściwy był sąd grodzki, nie jest w myśl § 45 ust. 1 nor. jur. dopuszczalne. Przepis § 45 ust. 1 nor. jur. ma zastosowanie nawet wówczas, gdy Sąd okręg. rozstrzygnął o żądaniu skargi, chociażby nie wypowiedział się wyraźnie o swej właściwości, gdyż w merytorycznem rozstrzygnieniu o żądaniu skargi mieści się także przyjęcie właściwości sądu orzekającego. Zarzut niewłaściwości sądu okręgowego jest w danym wypadku i z tego względu bezzasadny, gdyż w myśl § 55 nor. jur. w razie łącznego dochodzenia kilku roszczeń w jednej skardze miarodajną jest dla wartości przedmiotu sporu łączna kwota wszystkich roszczeń, a według brzmienia § 227 p. c. dopuszczalność połączenia kilku roszczeń w jednej skardze zależy tylko od właściwości sądu procesowego dla łącznej sumy tych roszczeń. (O. S. N. 15 IV 1931, III 1 Rw. 595/31, P. S. 1931, poz. 368).

§ 228 p. c. Właściciel gruntu jest uprawniony **do żądania ustalenia nieistnienia służebności** przepędu bydła przez jego grunt, jeżeli osoba przepędzająca uzyska w drodze ochrony posesoryjnej zakaz naruszania jej w przepędzie. (O. S. N. 10 IX 1929, III 1 Rw. 2879/28, O. S. P. IX, poz. 581 i P. S. 1931, poz. 372).

§ 228 p. c., § 35 ord. egz. **Skarga ustalająca a opozycyjna.** Powodowie twierdzą, że hipotecznie na ich realności zabezpieczona wierzytelność pozwanej z nakazu zapłaty zgasła wskutek zapłaty i wskutek tego zażądali uznania mocy egz. odnośnego nakazu zapłaty za zgasłą. Sądy Apel. i Najw. oddaliły powództwo: „Skoro powodowie twierdzą, że wierzytelność pozwanej z nakazu zapłaty zgasła, nic nie stoi na przeszkodzie wniesieniu skargi o świadczenie, t. j. o uznanie kwitu ekstabulacyjnego, a wobec tego nie mają powodowie interesu prawnego w rychłem ustaleniu nieistnienia długu. Zresztą powodowie sami słusznie uważają skargę swą, jako skargę opozycyjną z § 35 ord. egz." (O. S N. 17 III 1931, III 1 Rw. 2511/30, P. S. 1931, poz. 370).

§ 560—575 p. c. Postępowanie awizacyjne nie nadaje się do rozpoznania pytania, czy współwłaściciel był uprawniony do zajęcia mieszkania we wspólnej realności. (O. S. N. 9 X 1929, III 1 Rw. 1679/29, O. S. P. X, poz. 72 i P. S. 1931, poz. 553).

§ 562 p. c. Ustawa o ochronie lokatorów nie wymaga przytoczenia w wypowiedzeniu wszystkich szczegółów zachowania się strony przeciwnej, uzasadniających przytoczoną w wypowiedzeniu ważną przyczynę, dla której wypowiadający żąda rozwiązania umowy najmu. Wystarcza wymienienie w wypowiedzeniu ważnej przyczyny, którą wypowiadający ma w razie sporu udowodnić (art. 11, liczba 1, 3 ustawy o ochronie lokat.) Szczegóły mogą być w razie wyników postępowania procesowego odpowiednio uzupełnione, wyjaśnione lub sprostowane. (O. S. N. 8 I 1930, III 1 Rw. 2471/29, O. S. P. X, poz. 113 i P. E. 1931, poz. 554)

§ 1 l. 4 ord. egz., oraz art. 19 i 20 ustawy z 1 8 1919, Dz. P. P. P., poz. 394. Orzeczenie Komisji Rozjemczej o rozwiązaniu stosunku służbowego może obejmować także zobowiązanie pracownika do oddania mieszkania służbowego i stanowi podstawę egzekucji dla

tego oddania nawet bez osobnego wypowiedzenia. (O. S. N. 10 II 1931, III Rw. 787/30, R. P. E. 1931, s. 790).

§ 1 liczba 7 ord. egz. **Ograniczona egzekwowalność układu w postępowaniu układowem.** Układ zawarty w postępowaniu ugodowem nie jest tytułem egzekucyjnym dla pretensji, której dłużnik ugodowy nie wykazał i co do której nie zapisano w wykazie zgłoszeń prowadzonym przez komisarza ugodowego, że została uznaną. (O. S. N. 16 XII 1930, III 1 R. 738/30, Prz. Pr. 56, poz. 155 i P. S., poz. 559).

§ 1 liczba 7 ord. egz. **Egzekwowalność układu w postępowaniu układowem.** Zatwierdzony przez sąd układ w postępowaniu układowem stanowi pod pewnemi warunkami tytuł egzekucyjny, jak to orzekł Sąd Najw. w plenarnej uchwale Izby III z 10 III 1928, III Rw 945/27. Przepis § 1 ord. egz. nie mógł wymienić układu jako tytułu egzekucyjnego, bo ordynacja układowa jest znacznie późniejszą. Przepis § 53 ord. układ., wyliczający materjalno-prawne skutki układu, jest zupełnie zgodny z § 156, 163 ord. konk., a więc nie przemawia za tem, że pytanie na wstępie wymienione jest w ordynacji układowej odmiennie unormowane, niż w ordynacji konkursowej. Skoro zaś § 63 liczba 1 ord. układ. każe odpowiednio stosować postanowienia ordynacji konkursowej, o ile pierwsza nie zawiera postanowień odmiennych, to nic nie stoi na przeszkodzie, aby w postępowaniu układowem stosować także § 61 ord. konk., zrównujący co do wykonalności uznaną w postępowaniu konkursowem pretensję z roszczeniem, które zostało przyznane wyrokiem sądowym. W danym wypadku dłużnik nietylko uznał w wykazie roszczenie wierzyciela, ale zaprzysiągł jego rzetelność; roszczenia tego nikt nie zaprzeczył. Jeżeli układ przez sąd zatwierdzony wiąże wierzyciela (§ 53 ord. układ.), chociażby go nie podpisał, to musi wiązać także dłużnika, który go podpisał i sądownie uznał roszczenie wierzyciela. (O. S. N. 4 II 1931, III 1 Rw. 790/30, P. S. 1931, poz. 558).

§ 231 ord. egz. Przy podziale licytacyjnej ceny kupna roszczeń zgłoszonych w ramach kaucji hipotecznej na podstawie zapisu kaucyjnego, nie należy odsyłać na drogę sporu, chociażby nie były wykazywane tytułem egzekucyjnym. (O. S. N. 29 VII 1930, III 1 Rw. 441/30 O. S. P. IX, poz. 169 i P. S. 1931, poz. 561).

D) Patent niesporny.

Patent niesporny. Art. 70—77 u. s. p., Rozp. 24 XII 1928, poz. 934 Dz. u. **Zarządzenie przydziału sprawy spadkowej notarjuszowi: charakter prawny postępowania, środki prawne.** Zarządzenie Sądu przydzielające czynność spisania aktów spadkowych notarjuszowi wydane zostaje w trybie postępowania sądowo-administracyjnego, niespornego w rozumieniu patentu z 9 VIII 1854, nr 208, Nz. p. p. O ile więc strona czuje się tem zarządzeniem pokrzywdzona w swych prawach, może domagać się usunięcia dostrzeżonej nieprawidłowości w drodze nadzoru służbowego (art. 70—72 prawa o U. s. p. i §§ 54, 59 n. R. M. Sprawiedl. z 24 XII 1928, poz. 934 Dz. U.), nie zaś drogą środków prawnych w postępowaniu niespornem przewidzianych. (O. S. N. z 6 V 1931, III 1 R. 88/31, P. S. 1931, poz. 458).

§ 123, 125. Jeżeli Sąd spadkowy uzna, że treść i forma zewnętrzna testamentu nie zgadza się z przepisami ustawy, nie może go uznać za nieważny, lecz ma go w przewodzie spadkowym pominąć i wezwać ustawowych dziedziców, oświadczanych zaś na podstawie testamentu dziedziców odesłać na drogę sporu, zakreślając im do tego odpowiedni czasokres. (O. S. N. 25 IX 1930, III 1 Rw. 246/30, P. S. 1931, poz. 459).

§ 125, 18 pat. niesp. **Skutki niewniesienia skargi o unieważnienie rozp. ost. woli w terminie zakreślonym wedle § 125 pat. niesp.** Powódka zaskarżyła pozwanego, któremu na zasadzie dekretu dziedzictwa po śp. Ch. przyznano spadek jako uniwersalnemu testamentarnemu dziedzicowi — o orzeczenie, że rozp. ost. woli śp. Ch. jest z powodu pewnych istotnych nieformalności nieważne, że uznaje się powódkę i pozwanego za dziedziców ustawowych śp. Ch. i że prawo własności realności po śp. Ch. ma być zaintabulowane w połowie na powódkę. Sąd apel. oddalił powództwo, przyjmując, że skarga jest spóźniona, jako niewniesiona w terminie zakreślonym w myśl § 125 pat. niesp. przez Sąd spadkowy. Sąd Najw. zniósł wyrok do nowej rozprawy. „Postanowienie § 125 pat. niesp. nie odbiera bynajmniej stronie, która zaniedbała wniesienia skargi o prawo spadkowe, prawa wniesienia skargi o spadek w szczególności skargi o obalenie rozporządzenia ostatniej woli w ciągu trzech

lat (§ 1483 k. c.), licząc od doręczenia uchwały, odsyłającej zwalczającego rozporządzenie ostatniej woli na drogę sporu. Wedle § 18 pat. niesp. nie może być przeciw zarządzeniom sądowym w sprawach niespornych, wydanym bez zastrzeżenia dalszego dochodzenia prawnego, wszczęty spór sądowy, chyba, że idzie o prawa osób trzecich, które nie brały udziału w rozprawie, lub jeżeli ustawa pozostawia stronie osobne prawo skargi. A właśnie w § 823 u. c. przyznaje ustawa nawet po przyznaniu spadku prawo skargi przeciw temu, któremu dekretem dziedzictwa spadek został przyznanym, o ustąpienie lub podział dziedzictwa temu, kto twierdzi, że ma lepsze lub jednakie prawo spadkowe. Ta skarga o prawo dziedziczenia przedawnia się w zasadzie w 30 latach. O ile zatem roszczący sobie do spadku lepsze lub jak w danym wypadku powódka jednakie prawo spadkowe, a mianowicie prawo ustawowego dziedziczenia, opiera to prawo na zarzucie nieważności testamentu, na podstawie którego spadek przyznano, może ze względu na przepis § 1478 u. c. wystąpić ze skargą o ustalenie nieważności testamentu i o ustąpienie lub podział dziedzictwa w ciągu 3 lat, licząc od dnia prawomocności uchwały, którą sąd spadkowy wziął testament za podstawę przewodu spadkowego i odesłał dziedzica ustawowego na drogę sporu Powódka wystąpiła z opartem na przepisie § 823 u. c. roszczeniem o podział dziedzictwa na podstawie ustawowego porządku dziedziczenia, opartem na żądanem ustaleniu nieważności testamentu, dopuszczalnem także po prawomocnym przyznaniu spadku, pogląd prawny więc Sądu odwoławczego, jakoby według § 18 pat. niesp. nie mogła już wystąpić z tą skargą wskutek prawomocności przyznania. jest błędnym". (O. S. N. 1 IV 1931, III 1 Rw. 168/31, P. S. 1931, poz. 460).

§ 158—160. Sąd spadkowy może bez porozumienia się z władzą opiekuńczą przyjąć do depozytu sądowego spłatę legatu, dokonywaną przez spadkobierców na rzecz małoletnich legatarjuszy. (O. S. N. 18 IV 1926, III 1 Rw. 916/25, P. S. 1931, poz. 461).

E) Ustawa ratalna.

§ 3 ustawy 27 IV 1896, nr 70 Dz. p. p. **Należność odsetek z interesu ratalnego.** W myśl § 1333, 1334 k. c. należą się odsetki ustawowe od dnia płatności roszczenia; przy interesie ratalnym

należą się więc od dnia płatności każdej raty umówionej. Nie podpadają one pod przepis § 3 liczba 2 ustawy ratalnej z 27 IV 1896, nr 70 Dz. p. p., bo w myśl cywilnego kodeksu (§ 1233) stanowią nie karę, ale wynagrodzenie szkody, powstałej przez niedotrzymanie umówionej zapłaty. (O. S. N. z 1 IV 1931, III 1 Rw. 466 31, P. S. 1931, poz. 472).

F) Ustawa 25 VII 1871, nr 76 Dz. p. p.

§ 1 ustawy 25 VII 1871. **Forma nieodpłatnego zrzeczenia się części roszczenia przy ugodzie.** Ważność nieodpłatnego zrzeczenia się części roszczenia przy zawieraniu ugody nie zależy od zachowania formy aktu notarjalnego. (O. S. N. 11 IX 1929, III 1 Rw. 1509/29, P. Pr. 56, poz. 130 i P. S. 1931, poz. 588).

G) Ordynacja notarjalna 25 VII 1871, nr 75 Dz. p. p.

§ 3 ord. i § 89 o. egz. **Dozwolenie przymusowego prawa zastawu i adnotacji wykonalności odnośnie do prawa zastawu wpisanego na mocy obligu notarjalnego z klauzulą natychm. wykonalności.** Według obligu, zeznanego w formie aktu notarjalnego, zobowiązani zezwolili na wpis prawa zastawu na swych realnościach na rzecz wierzycieli dla kwoty 48.600 zł., płatnej ratami po 9.000 na każde żądanie gminy K. pod rygorem bezpośredniej egzekucji z tego aktu po myśli § 3 ord. notarjalnej. Akt notarjalny określony w § 3 ustawy z 25 VII 1871, nr 75 Dz. p. p. jest tytułem egzek. po myśli § 1 liczba 17 ord. egz.; według tegoż przepisu może wierzyciel prowadzić natychmiast egzekucję, o ile przedmiot i czas uiszczenia dokładnie są oznaczone. Skoro zgodnie z treścią wspomnianego obligu nastąpił wpis odnośnego prawa zastawu do księgi gruntowej, to dozwolenie egzekucji przez przymusowe ustanowienie prawa zastawu i przez dozwolenie hipotecznej adnotacji wykonalności odnośnie do wpisanego zastawu po myśli § 89 ord. egz., jest bezcelowe, a tem samem niedopuszczalne, gdyż wykonane prawo zastawu już istnieje, a nadto żądana adnotacja ma ten skutek, że można bezpośrednio prowadzić egzekucję przeciw każdemu późniejszemu nabywcy nieruchomości (§ 89 ust. 2 ord. egz.), gdy tymczasem już na podstawie wpisu do księgi gruntowej aktu notarjalnego z klauzulą § 3 tejże ustawy, można przeciw każdemu późniejszemu nabywcy

prowadzić egzekucję. (O. S. N. 23 IV 1931, III 1 Rw. 203/31, P. S. 1931, poz. 469).

III. Ustawodawstwo polskie.

A) Prawo wekslowe.

Art. 15. Weksel może być zaskarżony przez każdego indosatarjusza, który ma weksel w swem posiadaniu. (O. S. N. 8 I 1931, R. 799/30, R. P. E. 1931, s. 791).

Art, 15, 16, 46 i *48.* Przekreślenie własnego żyra nie pozbawia prawa do wniesienia skargi wekslowej. (O. S. N. 7 I 1931, Rw. 1933/30, R. P. E. 1931, s. 791).

Art. 17. Indos może być indosem, udzielanym tylko dla inkasa, chociaż nie zawiera żadnej o tem wzmianki. (O. S. N. 8 I 1931, R. 767/30, R. P. E. 1931, s. 791).

Art. 27, 47 p. 2 i *102.* W myśl art. 27, 47 p. 2 i 102 prawa wekslowego posiadaczowi wekslu własnego służy prawo żądania od wystawcy wekslu sumy wekslowej wraz z procentem prawnym od dnia płatności, chociażby weksel nie był protestowany (O. S. N. 27 XI 1930, N. I. C. 992/30, Gł. S. 1931, nr 6, R. P. E. 1931, s. 786).

Art. 100. Końcowy przepis ust. 5 art. 100 prawa wekslowego nie może mieć zastosowania do dokumentu, w którym brak oznaczenia daty wystawienia, będącej niezbędną cechą wekslu, przepis ten bowiem dotyczy tylko takiego dokumentu, który jest wekslem, t. j. chociaż w chwili wydania go nie zawierał wszystkich cech wekslu własnego, lecz następnie został wypełniony treścią, wymaganą przez art. 99 prawa weksl., i po wypełnieniu go przeszedł na osobę trzecią. „Skoro więc w złożonym przez powoda dokumencie brak oznaczenia daty wystawienia, będącej niezbędną cechą wekslu, przewidzianą w p. 6 art. 99 prawa wekslowego, to powyższy końcowy przepis ust. 5 art. 100 prawa wekslowego nie może mieć do niego zastosowania i przeciwko powodowi N. pozwany K. może się bronić temi samemi zarzutami co do niezgodnego z umową zapełnienia blankietu wekslowego, z jakiemi mógłby wystąpić przeciwko pozwanemu S. (na którego zlecenie był weksel wystawiony

i który go indosował), któremu ten blankiet wydał (por. O. S. N. w Zb. O. nr 37 z 1928 r.)". „W przypadku gdy wydany blankiet wekslowy zostanie następnie wypełniony na sumę przewyższającą jego wartość, czy to po uprzedniem dopłaceniu opłaty stemplowej, czy to bez tego (art. 122 ustawy z d. 1 VII 1926 r. o opł stempl.), na wierzycielu ciąży obowiązek stwierdzenia, iż stało się to zgodnie z wolą dłużnika, gdyż już sama ta okoliczność, że przy wypełnieniu blankietu wekslowego przekroczona została suma, odpowiadająca wybranej przez strony wartości blankietu, daje podstawę do uznania niezgodności takiego wypełnienia z umową stron". (O. S. N. 11/25 VI 1931, N. I. C. 606/31, G. S. W. 1931, nr 32).

B) Rozporządzenie waloryzacyjne.

§ 1. Według orzeczenia S. N. z z 1 V 1931, przepisy rozporządzenia waloryzacyjnego nie mogą mieć wprost zastosowania do należności wyrażonej w rublach dumskich, nie wyklucza to jednak możności zwaloryzowania takiej wierzytelności, przy oparciu go na ogólnych zasadach prawnych o wypełnianiu zobowiązań z dobrą wiarą i o niedopuszczalności niesłusznego zbogacenia się i z zastosowaniem poszczególnych postanowień rozporządzenia waloryzacyjnego, w których znalazły odbicie powyższe ogólne zasady. W odpowiedzi na zarzut skargi kasacyjnej pozwanego, iż Sąd Apelacyjny, wbrew własnemu oświadczeniu, że do danego przypadku nie ma zastosowania rozporządzenie waloryzacyjne, zastosował w całej pełni zasady tego rozporządzenia i pominął przepisy art. 1902 i 1903 K. Nap., z których wynika, iż pozwany może być zobowiązany do zwrotu powodowi tylko tego, co od niego otrzymał, t. j. 55.000 rubli dumskich, podniósł Sąd Najwyższy, „że zarzut ten jest nieusprawiedliwiony, gdyż Sąd Apelacyjny, słusznie uznając, iż ze względu na brzmienie § 1 rozp. walor. przepisy tego rozporządzenia nie mogą mieć do spornej należności, wyrażonej w rublach dumskich, wprost zastosowania, dokonał waloryzacji jej, opierając się na ogólnych zasadach prawnych o wypełnianiu zobowiązań z dobrą wiarą i o niedopuszczalności niesłusznego zbogacenia się, przyczem powołał się na postanowienia, zawarte w § 2 i w § 11 rozp. walor., jedynie ze względu na to, iż w tych przepisach znalazły odbicie powyższe ogólne zasady; w tych granicach zastosowanie przepisów rozporządzenia waloryzacyjnego przez analogię

jest dopuszczalne, co potwierdza też brzmienie art. 5 rozporządzenia Prezydenta Rzp. z dnia 14 grudnia 1927 r. (Dz. U. nr 114 poz. 968), dotyczącego wprawdzie tylko zobowiązań z weksli, podpadających pod przepisy Kodeksu Handlowego z 1808 r. (ściślej — z d. 15 września 1807 r.), lecz dającego zarazem wyraz zapatrywaniu się prawodawcy na kwestję stosowania przepisów rozporządzenia waloryzacyjnego wogóle w drodze analogji; co zaś do powoływanych przez skarżącego przepisów art. 1902 i 1903 K C., to nie mogą one być w danych okolicznościach miarodajne, gdyż nie przewidywały tak samo jak i art. 1895 K. C., dotyczący specjalnie pożyczki pieniężnej, wypadku zupełnego zdeprecjonowania się i wycofania z obiegu waluty i nie dają wskazówek co do sposobu przerachowania zobowiązań, w walucie tej zawartych, na walutę nową". (O. S. N. z 1 V 1931, N. I. C. 2655/30, G. S. W. 1931, nr 27, P. S. 1931, VI. 567).

§ 5, 6. Wzrost wysokości ustawowego komornego od r. 1924 nie usprawiedliwia podwyższenia stopy przerachowania wierzytelności, zabezpieczonych na ruchomościach, ulegających ochronie lokatorów. (O. S. N. 3 VII 1930, III. 1. Rw. 225/30, O. S. P. IX. poz. 167 i P. S. 1931 poz. 568).

§§. 5, 6 i *9.* Zamieszczone w § 5 rozp. walor. wyrażenie „główny dochód" z nieruchomości użyte zostało w znaczeniu dochodu z głównej części nieruchomości. Wyzbycie się przez dłużnika dochodu z posiadanej nieruchomości, chociażby nastąpiło wskutek przeznaczenia jej przez niego na pomieszczenie dla instytucji społecznej i miało jedynie cele humanitarne na względzie, nie może uzasadniać obniżenia miary przerachowania jego długów. Mechaniczne zestawienie samych tylko cyfr dochodu, przynoszonego przez powyższe części nieruchomości, dlatego doprowadziłoby do błędnych wyników, że podział, jaki rozporządzenie waloryzacyjne w §§ 5 i 6 wprowadziło w stosunku do nieruchomości przy określeniu wysokości przerachowania zabezpieczonych na nich sum hipotecznych, ma za podstawę nie różnice dochodowości, lecz okoliczność, iż dochodowość pewnych kategoryj nieruchomości została w drodze ustawowej, mianowicie z mocy ustawy o ochronie lokatorów, w interesach ogółu dotkliwie ograniczona, ze względu więc na to uznał prawodawca za słuszne udzielić właścicielom tych nie-

ruchomości pewnej rekompensaty pod postacią obniżenia stawek przerachowania obciążających ich nieruchomości długów. Potwierdzeniem powyższego jest okoliczność, iż sumy, zabezpieczone na takich objektach majątkowych, jak place niezabudowane, wille, użytkowane przez samego właściciela, pałace i t. p., nie przynoszących naogół żadnego dochodu, podlegają przerachowaniu według przepisów § 6. nie zaś § 5 rozp. walor. (O. S. N. 24 IV 1931, nr I. C. 144/31, G. S. W. 1931 nr 28).

§ 5 ust. 3, 6. Wskazany w § 5 i 6 rozporządzenia walor. sposób przerachowania stosuje się również do należności, zabezpieczonych kaucją hipoteczną, zaległe więc odsetki od pomienionych należności za czas do 31 XII 1924 r., względnie do 30 VI 1925 r., co do których do dnia wejścia w życie rozporz. walor., t. j. do dnia 21 V 1924 r., nie upłynął przewidziany w ustawie termin przedawnienia, stały się kapitałem hipotecznym i przedawnienie w stosunku do nich nadal biec nie mogło. Nie wyklucza możności zastosowania powyższej tezy okoliczność, że odsetki były nie umowne, lecz prawne, zasądzone wyrokiem, i że sąd przy przerachowaniu kapitału z procentami nie obliczył nieprzedawnionych odsetek i nie włączył ich do kapitału, lecz tylko określił ich stopę i czas, za który przypadają, albowiem skoro kapitał objęty był kaucją hipoteczną wraz z zasądzonemi odsetkami, odsetki powyższe stanowiły odsetki od wierzytelności hipotecznej i podpadły pod przepis ust. 3 § 5 rozp. waloryzacyjnego. (O. S. N. 13 III 1931, I. C. 1968/30, R. P. E. 1931, s. 783 n.).

§§ 5, 6, 11, 39, 40. Chociaż wskutek wyroku wykreślone zostało prawo zastawu dla przerachować się mającej obecnie wierzytelności, to mimo to należy ją przerachować według zasad przerachowania wierzytelności hipotecznych. (O. S. N. z 7 I 1931, III. 1 Rw. 1514/30, Prz. Pr. 56 poz. 134 i P. S. 1931 poz. 569).

§ 5 ust. 3,6 ust. 3,29 ust. 1 lit. „a“ i 33. Przepis ust. 3 § 5 rozp. walor., który przewiduje doliczenie do kapitału odsetek zaległych a nieprzedawnionych za czas do 31 grudnia 1924 r., stosuje się do wierzytelności hipotecznych z pożyczek, a do innych tylko o tyle, o ile podpadają pod przepis § 33, który odsyła w odpowiednich przypadkach do § 5; ponieważ zaś § 33 traktuje o przerachowaniu samego tylko zabezpieczenia hipotecznego należności

w nim wymienionych, odsetki w przypadku, gdy przedmiotem sprawy jest nie przerachowanie zabezpieczenia hipotecznego spornej należności, stanowiącej resztę szacunku, lecz zasądzenie jej od osobistych dłużników po przerachowaniu na podstawie ust. 1 lit. „a“ § 29 rozp. walor., podlegają doliczeniu do kapitału nie według zasad ust. 3 § 5, lecz 37-a i powołanego w nim ust. 3 § 6 rozp. walor., który przewiduje skapitalizowanie odsetek za czas tylko do 30 czerwca 1924 r., (O. S. N. 29 I 1931, N. I. C. 774/30, Gł. S. 1931 nr 9).

§ 11 ust. 3 i 5. Wyzbycie się przez dłużnika dochodu z posiadanej nieruchomości, chociażby nastąpiło wskutek przeznaczenia jej przez niego na pomieszczenie dla instytucji społecznej i miało jedynie cele humanitarne na względzie, nie może uzasadniać obniżenia miary przerachowania jego długów. (O. S. N. 24 IV 1931. N. I. C. 144/31, Gł. S. 1931, nr 9).

§§ 28 i 29 lit. e. Do przerachowania roszczenia o zwrot kaucji gotówkowej stosują się postanowienia §§ 28 i 29 lit. e rozporządzenia o przerachowaniu. (O. S. N. 8 V 1930, Rw. 1993/29, R. P. E. 1931, s. 789).

§ 36 ust. 2 rozp. walor. i art. 1 Prawa Sejmowego z 26 kwietnia 1818 r. Specjalny przepis ust. 2 § 36 rozp. walor. w odpowiednich przypadkach uchylił Prawo Sejmowe z 1818 r. i ustanowiona przezeń zwłoka wykracza poza ramy przepisów tego Prawa. (O. S. N. 2 I 1931, N. I. C. 2319/30, Gł. S. 1931 nr 9).

§ 40. Zapłata w nominalnej kwocie, przyjęta bez zastrzeżeń przez kasjera uprawnionego przez dyrekcję banku do odbioru pieniędzy, składanych na rzecz banku, nie może być zakwestjonowana z powodu spadku wartości pieniądza w czasie przyjęcia zapłaty. (O. S. N. 28 V 1930, Rw. 2282/29, R. P. 1931, s. 789 n.).

§ 43. Rosyjski emigrant polityczny może korzystać z postanowień rozporządzenia waloryzacyjnego z dnia 14 maja 1924 r. jedynie pod warunkami, wymienionemi w § 42 pomienionego rozporządzenia, przyczem przy stosowaniu względem niego przepisów tego paragrafu należy go traktować tak, jakby był obywatelem tego państwa, w którem zamieszkuje obecnie. (O. S. N. 27 V — 9 VI 1931, N. I. C. 2698/30, G. S. W. 1931 nr 381).

C) Ustawa o czasie pracy w przemyśle i handlu z 18 XII 1919, nr 2, poz. 7, Dz. U. z 1920 r.

Art. 6, 8 i 16. Normy czasu pracy oraz stawki wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, przewidziane w ustawie z d. 18 grudnia 1919 r., nie stosują się do pracowników, zajmujących naczelne stanowiska kierownicze i nieuzależnionych co do czasu pracy od zarządzeń właścicieli przedsiębiorstw. (O. S. N. 14 I 1931, Gł. S. 1931, nr 7—8).

Art. 16. Zapłata za pracę w godzinach nadliczbowych może nastąpić w innej formie, niż przewiduje art. 16 Ustawy z 18 XII 1919 r. (Dz. U. z 1920 r. poz. 7), naprzykład w formie trzynastej pensji, byleby w sumie nie była niższa od wynagrodzenia, należnego na zasadzie przytoczonego przepisu powyższej ustawy. (O. S. N. 14 I 1931, N. I. C. 1502/30, Gł. S. 1931, nr 7—8).

Art. 16. Art. 1 i 16 Ust. z dnia 19 XII 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu stanowią przepisy porządku publicznego, mającego za skutek nieważność umów, które byłyby sprzeczne z temi przepisami lub miały na celu ich obejście, nie wynika stąd jednak, by pracownik po opuszczeniu stanowiska i rozwiązaniu umowy pracy nie mógł ważnie zrzec się roszczeń do pracodawcy z tytułu pomienionej umowy, a więc i pretensyj, wypływających z art. 16 wspomnianej ustawy. (O. S. N. 25 II 1931, N. I. C. 2506/30, Gł. S. 1931, nr 7—8).

D) Ustawa z 19 V 1920 o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby.

Art. 3 i 85. Skoro nie stwierdzono, by Spółdzielnia zawarła z członkami Zarządu umowę co do wykonania przez nich dla Spółdzielni jakichbądź czynności poza funkcjami członków zarządu, „stosunek prawny, jaki ich łączy ze Spółdzielnią, jako członków zarządu, stosownie do art. 33 i nast. ustawy o spółdzielniach z d. 29 października 1920 r. (Dz. Ust. poz. 733) sam przez się, nawet w razie otrzymywania przez nich wynagrodzenia za spełnianie takich czynności, nie może być utożsamiany ze stosunkiem służbowym, przewidzianym w art. 3 ustawy z dn. 19 maja 1920 r. poz. 272 Dz. Ust.“ (O. S. N. 7 V 1931, N. I. C. 2289/30, G. S. W. 1931, nr 34).

Art. 4. Osoba zastępująca bezpośrednio właściciela przedsiębiorstwa i posiadająca zarobek powyżej 7.500 zł. rocznie, gdy pragnie zwolnić się od obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby, winna zgłosić na piśmie odpowiednie oświadczenie do Zarządu Kasy Chorych; od chwili zgłoszenia takiego oświadczenia ustaje dla niej obowiązek ubezpieczenia. (O. S. N. 11 III 1931, N. I. C. 2220/30, Gł. S. 1931, nr 7—8).

E) Ustawa z 16 V 1922 o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu (Dz. U. poz. 334).

Kumulacja należnego zwolnionemu pracownikowi urlopu i okresu wypowiedzenia umowy o pracę jest bez zgody pracownika niedopuszczalną. Z motywów: „zważywszy, że, stosownie do art. 1 ustawy z dn. 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu (Dz. Ust. poz. 334), każdy pracownik, który wskutek przepracowania w zakładzie pracy oznaczonego w ustawie (art. 2) okresu czasu, uzyskał już prawo do urlopów, nabywa prawo do urlopu, — a przez to i do wynagrodzenia za czas urlopu (art. 4 tejże ustawy) — w każdym roku kalendarzowym z początkiem roku (por. Zb. Orz. Og. Zgrom. S. N. z 1926 i 1928 r. nr 3), utracić zaś rzeczone uprawnienia może jedynie w przypadkach wymienionych w art. 3 powołanej ustawy; zatem rozwiązanie umowy o pracę może pozbawić pracownika owych praw nabytych jedynie w razie, jeżeli sam rozwiązał umowę, lub też jeżeli pracodawca rozwiązał ją z powodów, uprawniających do zerwania umowy bez wypowiedzenia; wszelkie zaś inne przypadki rozwiązania umowy pracy pozostają bez wpływu na wyłuszczone wyżej prawa pracownika; że rozwiązanie umowy przez pracodawcę bez ważnej przyczyny i bez zachowania obowiązkowego okresu wypowiedzenia nadaje pracownikowi prawo do otrzymania od pracodawcy pełnego wynagrodzenia za okres wypowiedzenia (art. 39 rozporządzenia z dn. 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych Dz. Ust. poz. 323, art. 20 rozporządzenia z tejże daty o umowie o pracę robotników Dz. Ust. poz. 324); w razie przeto rozwiązania w ten sposób umowy o pracę przed wykorzystaniem w danym roku przez pracownika należnego mu urlopu, służą temuż pracownikowi współrzędnie dwa zupełnie samodzielne i na odrębnych tytułach oparte uprawnienia do odpowiednich kwot

wynagrodzenia; że położenie pracownika nie może być gorsze w razie wypowiedzenia przez pracodawcę umowy o pracę z zachowaniem terminu ustawowego (p. 1 art. 25 rozporządzenia Dz. ust. poz. 323, ust. I art. 11 rozporządzenia Dz. Ust. poz. 324), zwłaszcza gdy taki tryb rozwiązania umowy z samej natury swej stawia już pracownika w warunkach mniej korzystnych, gdyż utrzymuje dlań obowiązek pracy przez cały okres czasu, przez który w pierwszym przypadku byłby od tego obowiązku wolny, i uzależnia wypłatę mu za ten czas wynagrodzenia od należytego wykonywania przezeń rzeczonej pracy; zatem i takie wypowiedzenie nie może pod żadnym względem uchybiać możności wykorzystania przez pracownika jego uprawnień urlopowych niezależnie od dokonanego wypowiedzenia, a więc poza okresem wypowiedzenia; odmienny zaś stan rzeczy mógłby skutecznie nastąpić jedynie za zgodę pracownika (art. 5 ustawy o urlopach); że taką myśl prawa potwierdzają też przepisy ust. I art. 29 rozporządzenia Dz. Ust. poz. 323 i p. c. ust. 4 art. 11 rozporządzenia Dz. Ust. poz. 324, wzbraniając pracodawcy wypowiadania umowy o pracę podczas trwania urlopu, a świadczące o trosce ustawodawcy o zapewnienie pracownikom należytego wykorzystania wypoczynku urlopowego; że za taką wykładnią przemawia również wzgląd, iż w razie przeciwnym uległoby ponadto pomniejszeniu prawo pracowników umysłowych do otrzymania w okresie wypowiedzenia wskazanej w ustawie ilości dni wolnych od pracy w celu szukania nowej posady (art. 30 rozporządzenia Dz. Ust. poz. 323), szczególnie zaś mogłyby być zagrożone uprawnienia urlopowe robotników, które co do czasu trwania mogą nawet przekraczać okres wypowiedzenia (art. 2 ust. o urlopach, art. 11 rozporządzenia o umowie o pracę robotników); że zatem uznać należy, iż kumulacja należnego zwolnionemu pracownikowi urlopu z okresem wypowiedzenia umowy o pracę jest bez zgody pracownika niedopuszczalna; nie jest to oczywiście równoznaczne ani z przesunięciem urlopu, ani z przedłużeniem czy to okresu trwania umowy, czy też okresu wypowiedzenia, a sprowadza się jedynie do obowiązku pracodawcy wypłacenia pracownikowi wynagrodzenia za czas urlopu ponad należności, przypadające temuż pracownikowi z mocy właściwych przepisów o umowie o pracę“. (O. S. N. 17 IV 1931, N. I. C. 157/31; G. S. W. 1931, nr 26, P. S. 1931, 565).

Udzielenie urlopu w okresie trzymiesięcznego wypowiedzenia nie może być uznane za uszczuplenie prawa do urlopu, o ile nie jest ustalone, że wyznaczenie urlopu w tym, a nie w innym terminie nastąpiło właśnie w związku z wypowiedzeniem pracy. (O. S. N. 22 XII 1930, I. C. 2058/30, Praca i Opieka XI. poz. 181. P. S. 1931, poz. 394).

F) Ustawa o ochronie lokatorów z 11 IV 1924 r.

Art. 2 liczba 1 a). Przepis ten odnosi się do wszelkich pomieszczeń (np. na restaurację) w budynku, położonym na obszarze linij kolejowych i przeznaczonym na cele kolejowe służbowe. Pomieszczenie restauracji w budynku stacyjnym i bufetu w poczekalniach kolei, jako istniejące dla potrzeb publiczności, używającej kolei, jest przeznaczone na cele kolejowe służbowe, nie podlega zatem ochronie. (O. S. N. 21 VIII 1929, III 1 Rw. 1748/29, O. S. N. 12 III 1929, III 1 Rw. 524/29, P. S. 1931, poz. 480).

Art. 2 ust. 1 lit. e. Podoficer miejskiej straży pożarnej po przeniesieniu go w stan spoczynku nie ma prawa do dalszego zajmowania mieszkania służbowego. (O. S. N. 17 III 1931 Rw. 2436 30, R. P. E. 1931, s. 789).

Art. 2 liczba 1 i). Stowarzyszenie zarobkowe i gospodarcze, używające w nazwie swej firmy słowa „bank", a będące mimo to w istocie rzeczy stowarzyszeniem opartem na przepisach ustawy z 9 IV 1873 nr 70 Dz. p. p. korzysta z ochrony lokatorów aż do jego zlikwidowania lub przeistoczenia na bank w rozumieniu Rozp. Prez. Rzp. z 17 III 1928 nr 34, poz. 321 Dz. u. (O S. N. 24 IX 1930, III 1 Rw. 1462/30, Głos Pr. VIII, poz. 26, P. S. 1931, poz. 481).

Art. 11 ust. 1. Usunięcie przez sublokatora z podnajętego pokoju urządzenia domowego, należącego do wynajmującego, wbrew umowie podnajmu, przedstawia ważną przyczynę wypowiedzenia. (O. S. N. 3 IV 1930 Rw. 2414/29, R. P. E. 1931, s. 789).

Art. 11 liczba 2 a). Złożona przez najemcę kaucja na zabezpieczenie komornego, nie zwalnia najemcy od uiszczenia rat komornego. Zaległość dwóch rat komornego, uzasadnia ważną przy-

czynę wypowiedzenia najmu także i w tym razie, gdy zachodzi po stronie najmodawcy możność pokrycia zaległych rat ze złożonej kaucji. (O. S. N. 17 IX 1930, III 1 Rw. 997/30, Gł. Pr. VIII 24 i glossa przeciw temu; P. S. 1931, poz. 482).

Art. 11 ust. 2 lit. i. Z brzmienia przepisu art. 11 ust. 2 lit. i wynika, że chodzi o odzyskanie pomieszczeń, które przed dniem 12 stycznia 1921 r. służyły wynajmującemu na cele handlowe, przemysłowe lub na mieszkania dla pracowników jego przedsiębiorstwa a następnie utraciły to przeznaczenie. (O. S. N. 14 V 1930 Rw. 2795/29, R. P. E. 1931, s. 789).

Art. 12 ust. 1. Wstąpienie w umowę najmu następuje z samego prawa, bez konieczności dokonania czynu, w którym wyrażałoby się objęcie praw, jakie służyły do lokalu zmarłemu lokatorowi; przeciwnie dla stwierdzenia zrzeczenia się tych praw jest potrzebny właściwy czyn ze strony wyliczonych w tym przepisie krewnych lub powinowatych b. lokatora. (O. S. N. 24 IX 1930, N. I. C. 932/30, Gł. S. 1931 nr 6).

G) Rozp. Prez. Rz. z 28 XII 1924 r. o organizacji giełd (Dz. U. Rz. P. nr 114, poz. 1019, w brzmieniu ogłoszonem w Dz. U. Rz. P. z 1930 r. nr 23, poz. 209).

§ 30. Zezwolenie każdej ze stron na poddanie sporu Sądowi Rozjemczemu giełdowenu (w tym wypadku pomiędzy członkiem a niecztonkiem giełdy, co do wartości dopuszczonych na danej giełdzie) winno być wyrażonem na piśmie, gdyż w przeciwnym razie umowa jest nieważną niema więc tu miejsca na akceptację milczącą lub domniemaną. (O. S. N. 26 II 1931, N. I. C. 2634/30, G. S. W. 1931 nr 25, Gł. S. 1931 nr 9).

H) Ustawa 26/3 1926, poz. 181 Dz. U.

Przepisy ustaw o wstrzymaniu eksmisji właścicieli budynków, wybudowanych na wydzierżawionych gruntach, nie dotyczą bynajmniej umów dzierżawy, których terminy nie ukończyły się i przepisy te żadnych zmian do takich umów nie wprowadzają. Motywy

tego orzeczenia są ciekawym a rzadkim dzisiaj objawem ochrony właściciela, a nie lokatora czy też dzierżawcy: „Umowa dzierżawna, na której podstawie wytoczone zostało powództwo, stanowiące przedmiot sprawy niniejszej, nie wygasła z powodu upływu terminu dzierżawy, lecz istnieje nadal, i warunki w niej zastrzeżone za obopólną zgodą stron obowiązują je; ustawa cytowana, jako prawo wyjątkowe, ograniczająca uprawnienia właściciela do korzystania z rzeczy i rozporządzenia się niemi, nie ulega wykładni rozciągłej (por. Zb. Orz. 1929 r., nr 84, 94 i in.), niema więc zastosowania do stosunków umownych, których według jej ścisłego brzmienia nie normuje; jak już wyjaśnił Sąd Najwyższy (Zb. Orz. 1927 r., nr 92), z treści i ducha ustawy z dn. 26 marca 1926 r. wypływa, iż ma ona na celu ochronę dzierżawców, których umowy ekspirowały, lecz bynamniej nie sankcjonuje niedotrzymania umów istniejących". Po wywiedzeniu analogji z całego szeregu dalszych przepisów Sąd Najwyższy orzekł jeszcze, że „w myśl wyżej przytoczonego, nie miał Sąd (niższy) słusznej podstawy do zastosowania w sprawie niniejszej przepisów ustawy z dn. 26 marca 1929 r. (poz. 181), skoro obowiązują w tym przedmiocie ogólne postanowienia t. X, cz. 1 Zw. Pr. co do wykonania umów (art. 569—570, 1536) oraz przepisy rozporządzenia waloryzacyjnego z dn. 14 maja 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych (Dz. U. 1925 r., poz. 213, por. Zb. Orz. 1930, nr 53, 1925-166, 173, 1917-16 i in.); wobec czego wyrok zaskarżony wskutek istotnej obrazy art. 129, 142 U. P. C. nie może być utrzymany i ulega uchyleniu". (O. S. N. 9—16 XII 1930, N. I. C. 863/30, G. S. W. 1931, nr 30).

l) Rozp. Prez. Rzplitej z 17 marca 1927 r. o wydzielaniu z administracji państwowej przedsiębiorstw państwowych, przemysłowych, handlowych i górniczych oraz o ich komercjalizacji (Dz. Ust. 1927, poz 195).

Art. 11. Za zobowiązania, zaciągnięte przez wydzielone przedsiębiorstwo, niezależnie od odpowiedzialności samego przedsiębiorstwa, odpowiada również Skarb Państwa; okoliczność ta sama przez się nie nadaje jeszcze wierzycielowi przedsiębiorstwa prawa domagania się zaspokojenia pretensji odrazu bezpośrednio od Skarbu Państwa z pominięciem samego przedsiębiorstwa, które stosownie

do art. 1 i 8 tegoż rozporządzenia winno być zarządzane według zasad gospodarki handlowej i pokrywać z własnych dochodów wszystkie wydatki, wypływające z jego działalności. (O. S. N. 15 V 1930, N. I. C. 188/30, Gł. S. r. 1931, nr 6).

J) Rozp. Prez. Rzplitej z 16 III 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. Ust. poz. 323).

Art. 32. Przepisy rozp. z 16 III 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (poz. 323) nie zawierają zakazu bezzwłocznego rozwiązania umowy przez pracodawcę w okresie trzymiesięcznego wymówienia, w razie gdy pracownik spełnił w tym czasie czyn, uprawniający do zwolnienia go bez wymówienia, lub też gdy czyn wspomniany został wówczas właśnie ujawniony; w tym więc przypadku postanowienia art. 32 rozporządzenia mają zupełne zastosowanie. (O. S. N. 25 II 1931, N. I. C. 1845/30, Gł. S. 1931, nr 7—8).

Art. 21 rozp. 16 III 1928, § 1438, 879, ustęp 1 K. c. **Potrącalność wzajemnej pretensji pracodawcy do pracownika.** Przepis art. 21 cyw. rozp. wymienia tylko należności, które wolno potrącać z wynagrodzenia pracownika, ale nie zakazuje wcale podnoszenia do potrącenia wzajemnych pretensyj (§ 1438 u. c.). Zgoda na redukcję poborów za czas przeszły z utrzymaniem umowy na czas przyszły, dobrym obyczajom w zupełności się nie sprzeciwia. (O S. N. 11 VI 1931, III 1 Rw. 445/31, P. S. 1931, poz. 579).

K) Rozporządzenia Prez. Rzplitej z dnia 22 marca 1928 o Sądach Pracy (Dz. U. poz. 350).

Art. 6 lit c. Jeżeli należność z tytułu pożyczki wekslowej została przez pracodawcę potrącona z płacy, należnej pracownikowi, stała się przez to częścią wynagrodzenia z umowy o pracę, otrzymanego przez pracownika, spór więc stąd wynikły, jako dotyczący potrąceń z płacy na rzecz pracodawcy, należy do kompetencji Sądu Pracy z mocy art. 6 lit. c rozporządzenia z 22 marca 1928 r. (O. S. N. 8 I 1931, N. I. C. 2228/30, Gł. S. 1931, nr 7—8).

IV. Najwyższy Trybunał Administracyjny.

A) Podatek dochodowy.

Sumy, przeznaczone na umorzenie długów obligacyjnych, uważa się za zyski bilansowe (art. 21 ustęp 2 ustawy o państwowym podatku dochodowym, poz. 411 Dz. Ust. z 1925 r.) także w przedsiębiorstwach koncesyjnych. **Opłaty do Kasy chorych** ciążące z mocy ustawy na pracownikach, a uiszczone przez służbodawcę, za personel, należą do kosztów, potrącalnych w myśl art. 6 ustęp 1 ustawy o państwowym podatku dochodowym (poz. 411 Dz. Ust. z 1925 r.). (N. T. A. 18 II 1931, L. Rej. 4113/28, G. S. W. 1931, nr 28).

„Ustawa o państwowym podatku dochodowym, w brzmieniu ogłoszonem rozp. Ministra Skarbu z 30 kwietnia 1925 r., poz. 411 Dz. Ust., przewiduje w art. 1 trzy rodzaje płatników podatku dochodowego: osoby fizyczne, osoby prawne i „spadki wakujące (nieobjęte)". Co się tyczy tej ostatniej kategorji płatników, z samej stylizacji tekstu ustawy, a w szczególności z faktu, iż słowo „nieobjęte" ujęte jest w nawias, wynika, że ustawodawca, dodając obok wyrazu „w a k u j ą c e" słowo „n i e o b j ę t e", nie miał na celu ustanawiania oprócz spadku wakującego ponadto i spadku nieobjętego jako dwóch równorzędnych podmiotów podatkowych, lecz dodanego w nawiasie słowa „nieobjęte" użył jedynie w celu dostosowania głównego określenia do pojęć prawa cywilnego, które w tym względzie wykazuje istotne różnice między poszczególnemi dzielnicami, w szczególności zaś z uwagi na ustawodawstwo byłego zaboru austrjackiego i pruskiego, tudzież część zaboru rosyjskiego, które właściwej Kodeksowi Napoleona instytucji spadku wakującego nie znają. Wobec powyższego na obszarze mocy obowiązującej Kodeksu Napoleona spadek może być uważany w rozumieniu ustawy o państwowym podatku dochodowym za wakujący, gdy odpowiada warunkom wyszczególnionym w art. 811 kodeksu i wprowadzenie pojęcia spadku nieobjętego jako odrębnego od spadku wakującego podmiotu podatkowego, jak to czyni władza pozwana, nie jest uzasadnione". Niema więc znaczenia dla ustalenia obowiązku podatkowego z art. 1 p. 4 ustawy o państw. pod. dochod. okoliczność, czy spadkobiercy objęli spadek, jeżeli tylko nie zachodzą warunki do uznania tego spadku za wakujący w myśl

art. 811 kod. Napol. (N. T. A. 19 XI 1930, L. Rej. 4137/28, G. S. W. 1931, nr 28).

Art. 18. Dla pojęcia tantjemy w rozumieniu art. 18 ustawy o państwowym podatku dochodowym (poz. 411 Dz. Ust. z r. 1925) jest istotny jej ścisły związek z wynikami ruchu przedsiębiorstwa, czy to w ten sposób, że jest ona wogóle obliczana w procentach od obrotu lub zysku, czy też że jej wypłata lub określenie jej wysokości zależy od osiągnięcia pewnego obrotu lub zysku. (N. T. A. 6 III 1931, L. Rej. 1625/28, Gł. S. 1931, nr 6).

Art. 63 ust 2. Niewykazanie przez płatnika w postępowaniu wyjaśniającem twierdzeń negatywnych nie uzasadnia zaoczności, jeżeli władza nie przedstawiła mu do wyjaśnienia względnie odparcia konkretnych faktów (art. 63 ustęp 2 ust. o pod. doch., p. 411/25 Dz. Ust.). (N. T. A. 1 X 1930, L. Rej. 4058/28, Gł. S. 1931, nr 7—8).

B) Podatek majątkowy.

Przejście akcji niemieckiej Spółki Akcyjnej, działającej na obszarze Państwa Polskiego, w posiadanie obywateli polskich przy zmianie firmy i przeniesieniu siedziby do Polski nie uważa się za nabycie majątku za akcje, w myśl § 14 ust. II rozp. II Ministra Skarbu do ustawy o podatku majątkowym. (N. T. A. 17 I 1931, L. Rej. 4820/28; G. S. W. 1931 nr 26).

C) Ustawa 31 VII 1924 r. o pobieraniu zaległości w podatkach bezpośrednich (Dz. Ust. poz. 721).

Art. 2. Postanowienie art. 2 ustawy z dnia 31 7 1924, poz. 721 Dz. Ust. nie przesądza w niczem prawa władzy podatkowej do przymusowego ściągnięcia należności podatku majątkowego, nieuiszczonej w terminie płatności, a zatem stanowiącej zaległość podatkową, na zasadzie obowiązujących przepisów egzekucyjnych. (N. T. A. 27 X 1930, L. Rej. 4768/28, G. S. W. 1931 nr 25).

D) Rozp. Prez. Rzp. z 1 II 1927 (Dz. Ust. poz. 74).

Art. 44. Pojęcie „wszyscy zainteresowani“ w rozumieniu art. 44 Rozp. Prez. Rzp. z 1 lutego 1927, poz. 74 Dz. Ust. nie zawsze jest równoznaczne z pojęciem „wszyscy serwitutanci“.

W motywach podniesiono, że wprawdzie istotnie „podział wynagrodzenia zaserwitutowego pomiędzy poszczególne osady w myśl tego przepisu może być dokonany tylko na mocy uchwały, powziętej większością głosów „wszystkich zainteresowanych“, ale pojęcia „wszyscy zainteresowani“ nie należy w danym wypadku identyfikować z pojęciem „wszyscy serwitutanci“, jak to czyni władza pozwana; jeżeli bowiem zasadnicza uchwała co do podziału z 31 marca 1927 r., w myśl której części serwitutantów w liczbie 42 wydzielono wynagrodzenie bądź wyłącznie, bdąź częściowo w użytkach rolnych, a pozostałym 67 wyłącznie w lesie, uprawomocniła się, a ponadto w uchwale tej granice i obszar tak jednego, jak i drugiego rodzaju wynagrodzenia zostały ściśle określone, to nie można twierdzić, by ci posiadacze osad tabelowych w liczbie 67, którym według tej prawomocnej uchwały przypadło wynagrodzenie wyłącznie w lesie, a więc nie biorą udziału w podziale użytków rolnych, byli zainteresowani w takim, czy innym podziale tych użytków rolnych, jak i odwrotnie, by posiadacze 2 osad, którym przyznano wynagrodzenie wyłącznie w użytkach rolnych, byli zainteresowani w przyszłym podziale wynagrodzenia, wydzielonego w obszarach leśnych. Z tego więc punktu widzenia, to znaczy, biorąc za podstawę 42 rzeczywiście zainteresowanych w podziale użytków rolnych, a nie posiadaczy wszystkich 109 osad tabelowych, jak to uczyniła władza pozwana, należało oceniać legalność uchwały z 24 lipca 1928 r.“. (N. T. A. 7 II 1931, L. Rej. 3335/29, G. S. W. 1931, nr 27).

E) Ustawa uwłaszczeniowa z 20 VI 1924 r., poz. 617, znowelizowana poz. 254/1920.

„Jak to już Trybunał niejednokrotnie, a między innemi w wyroku z 10 października 1927 r. L. Rej. 3124/26 (Zb. wyr. nr 1271) orzekł i uzasadnił, postanowienia ustawy uwłaszczeniowej, jako wprowadzające ograniczenie prawa własności, uznanego w Konstytucji za zasadę, muszą być ze względu na swój wyjątkowy charakter jak najściślej interpretowane i wykładnia rozszerzająca tych przepisów jest niedopuszczalna. Skoro zaś ustawa uwłaszczeniowa w pierwotnem brzmieniu tylko w p. *a* art. 4, a w znowelizowanem tylko w pp. *a* i *d* art. 4 nadaje prawa do uwłaszczenia spadkobiercom dzierżawców, w punkcie zaś *c* o spadkobiercach nie wspomina, to niedopuszczalne jest rozszerzanie przywileju, nadanego

tym punktem wyraźnie tylko dzierżawcom, na ich spadkobierców". (N. T. A. 10 II 1928, L. Rej. 2895/26, G. S. W. 1931, nr. 32).

G) Rozp. Prez. Rzp. z 19 XI 1927, poz. 909 Dz. U.

Art 22. Nieskorzystanie przez drobnego dzierżawcę, chronionego przepisami ustawy z 31 lipca 1924, poz. 741 Dz. Ust., z przywileju, przewidzianego w art. 22 rozp. Prez. Rzp. z 19 listopada 1927 r., poz. 908 Dz. Ust., nie powoduje samo przez się rozwiązania takiej dzierżawy. (N. T. A. 12 III 1931, L. Rej. 6521/29, G. S. W. 1931, nr 38).

H) Ustawa z 10 VI 1921, poz. 370 Dz. U., o ubezpieczeniu pensyjnem (ustalająca brzmienie ustawy austrjackiej z 16 XII 1906, Dz. p. p. nr 1 z r. 1907).

„Według art. 1 ustawy z 10 czerwca 1921, poz. 370 Dz. Ust., obowiązkowi ubezpieczenia pensyjnego podlegają tylko funkcjonarjusze, pozostający w stosunku służbowym do pracodawcy, a nie zatrudnieni w charakterze służby czeladnej i robotników. Nietylko więc samo spełnianie pewnych, nie wyłącznie fizycznych czynności lub usług, lecz spełnianie ich na podstawie stosunku służbowego, a więc na podstawie umowy służbowej, uzasadnia obowiązek ubezpieczenia pensyjnego danej osoby jako funkcjonarjusza". Współpraca syna w przedsiębiorstwie ojca bez ustalenia, że zachodzi stosunek służbowy, nie uzasadnia jeszcze obowiązku ubezpieczenia pensyjnego w myśl art. 1 ustawy z 10 czerwca 1921, poz. 370 Dz. Ust. „W danym przypadku ustalenie istnienia takiej umowy służbowej jest tem potrzebniejsze, że chodzi o stosunek syna do ojca, który już sam przez się uzasadniałby współpracę nawet poza stosunkiem służbowym, a jedynie na zasadzie zwyczajowej współpracy w najbliższej rodzinie". (O. N. T. A. 25 I 1928, L. Rej. 670/26. G. S. W. 1931 nr 34).

Zawiadowcy spółek z ogr. odp. (ustawa z 6 marca 1906 r., nr 58 austr. Dz. Pr.) jako tacy nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia pensyjnego na zasadzie art. 1 ustawy z 10 czerwca 1921, poz. 370 Dz. Ust. Z motywów: „Stanowisko prawne zawiadowcy spółki z ograniczoną odp., jaką jest bezspornie skarżąca spółka, określają §§ 15 do 28 obowiązującej w b. zaborze austrjackim, o który tu chodzi, ustawy z 6 marca 1906 r. nr 58 austr. Dz.

Pr. P. Według tych postanowień zawiadowcy, bez względu na to, czy są wspólnikami czy nie, i czy zostali ustanowieni w kontrakcie spółki, czy przez ogólne zgromadzenie wspólników, jak to przewiduje w niniejszym przypadku kontrakt spółki z 21 sierpnia 1922 r. — są organem spółki i jej prawnymi zastępcami na zewnątrz z mocy ustawy, działającymi w imieniu spółki i na jej rachunek, jako jej reprezentanci, w sferze prawnej przysługującej spółce. Prawny stosunek zawiadowców do spółki z o. o. posiada zatem według ustawy cechy zlecenia łącznie z pełnomocnictwem (§§ 1002—1003 austr. kod. cyw.) i nie może być jako taki jedynie uważanym za stosunek służbowy już z tego powodu, że cechę charakterystyczną stosunku służbowego względnie umowy służbowej (o usługi) jest obowiązek pełnienia usług dla osoby drugiej, służbodawcy, według jej dyspozycji (§ 1151 austr. kod. cyw.), a pod to pojęcie nie podpada ustawowo zastępstwo, konieczne dla każdej osoby prawnej, a w szczególności dla spółek z ogr. odp. A ponieważ według art. 1 ustawy z 10 czerwca 1921, poz. 370 Dz. Ust., podstawowym warunkiem dla obowiązku ubezpieczenia pensyjnego jest, by dana osoba była funkcjonarjuszem, pozostającym w stosunku służbowym, uznać należy, że w niniejszym wypadku nie zachodzą ustawowe wymogi dla uznania obowiązku ubezpieczenia pensyjnego skarżących zawiadowców spółki z o. o. Okoliczność, że skarżący, jako zawiadowcy pobierają wynagrodzenie, jest bez prawnego znaczenia dla oceny ich stosunku do spółki, gdyż wynagrodzenie nie jest istotnem znamieniem stosunku służbowego, ani według kodeksu cywilnego ani w myśl ustawy z 10 czerwca 1921 r., poz. 370 Dz. Ust., jak to wynika z art. 3 tejże ustawy. (N. T. A. 21 XI 1930, L. Rej. 7042/29, G. S. W. 1931, nr 38).

l) Ustawa z 19 V 1920, poz. 272 Dz U., o obowiązkowem ubezpieczaniu na wypadek choroby.

Art. 6 i 16. Do istoty chałupnictwa w rozumieniu art. 6 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. (poz. 272 Dz. Ust.) o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby należy m. in., aby dana osoba pracowała dla przedsiębiorcy, pośrednika, kupca lub majstra, t. j. aby pozostawała z nim w stosunku, opartym na umowie o pracę. Dopuszczalność wymiaru opłaty dodatkowej. przewidzianej w art. 16 powyższej ustawy, uzależnioną jest od tego, by pracodawca sam

przyjął pracownika lub by przyjęcia tego na rzecz pracodawcy dokonała osoba trzecia do tego upoważniona, lub przynajmnie w ten sposób, by pracodawca o tem wiedział lub powinien był wiedzieć. (N. T. A. 18 III 1931, L. Rej. 2707/29, Gł. S. 1931 nr 6).

Art. 16. „Z postanowienia art. 16 cytowanej ustawy wynika że Zarząd Kasy ma prawo według swego uznania nakładać na wszystkich pracodawców bez wyjątku, którzy nie zgłosili pracowników do Kasy Chorych w ustawowym terminie, obowiązek zapłacenia 1-no do 5 ciokrotnej kwoty zaległych składek, że zatem nałożenie przez Zarząd Kasy na pracodawcę tego obowiązku uzależnione jest jedynie od faktu niezgłoszenia podlegającego ubezpieczeniu pracownika w ustawowym terminie, nie zaś, jak tego wymaga art. 95 ustawy dla kar tam wymienionych, od ustalenia winy względnie złej woli lub niedbalstwa ze strony pracodawcy, wobec czago okoliczność, że pracodawca jest osobą prawną, jest bez prawnego znaczenia dla dopuszczalności nałożenia na pracodawcę „podwyżki składek“, przewidzianej w art. 16 ustawy z 19 maja 192 0 poz. 272 Dz. Ust.“. (N. T. A. 8 II 1928. L. Rej. 5106/26 G. S. W. 1931, nr 33).

J) Ustawa z 24 XI 1927, poz 911, o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Art. 56. Sześciomiesięczny termin przedawnienia, przewidziany art. 56 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. Ust poz. 911) liczy się od dnia utraty zajęcia. (N. T. A. 20 I 1931. L. Rej. 6926/29, Gł. S. 1931, nr 6).

K) Ustawa emerytalna z 11 XII 1923, poz. 46 Dz. U. z 1924 r.

Do zastosowania postanowień art. 12 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. nie jest wymagane stwierdzenie trwałej utraty zdolności do pracy zarobkowej. (N. T. A. 14 III 1921, L. Rej. 4321/29, Gł. S. 1931, nr 6).

Art. 9. Orzeczenia władzy w przedmiocie zaliczenia do wysługi emerytalnej czasu państwowej służby zaborczej — w myśl art. 81 ustawy emerytalnej z 11 XII 1923 r. — funkcjonarjuszowi pozostającemu w służbie czynnej, jako przedwczesne, nie mogą być

przedmiotem skargi do N. T. A. wobec postanowień art. 9 ustawy o Najw. Tryb. Admin. (N. T. A. 27 V 1930 r., L. Rej. 3637/28, Gł. S. 1931, nr 6).

Art. 11, 12 ust. 1. Przy wymiarze uposażenia emerytalnego funkcjonarjuszowi państwowemu niedopuszczalne jest kumulatywne zastosowanie dobrodziejstw z art. 11 i art. 12 ust. 1 ustawy z 11 grudnia 1923 r., poz. 46/24 Dz. Ust. (N. T. A. 18 IX 1930, L. Rej. 3955/28, Gł. 1931, nr 6).

L) Orzeczenia związane z zawodem notarjalnym.

Biuro notarjalne w b. zaborze pruskim nie jest zakładem pracy, prowadzonym w sposób przemysłowy w rozumieniu ustawy z 18 VII 1924 r., Dz. U. poz. 650, o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. (N. T. A. 3 IX 1930 r., L. Rej. 4828/28, Gł. S. 1931, nr 61).

Decyzja Ministerstwa Sprawiedliwości, odmawiająca adwokatowi w b. zaborze pruskim przedłużenia notarjatu na dalszy okres czasu, nie może być zaskarżoną do Najwyższego Trybunału Administracyjnego przez tegoż adwokata na zasadzie przysługującego mu jako oficerowi rezerwy w myśl art. 77 ustawy z dnia 23 marca 1922 r.. poz. 256 Dz. Ust., prawa pierwszeństwa przed innemi kandydatami (N. T. A. 24 marca 1931 r., L. Rej. 1830/31, Gł. S. 1931, nr 61).

PRZEGLĄD LITERATURY PRAWNICZEJ.

Okres wakacyjny jest zawsze nacechowanym pewnym zastojem. Niektóre czasopisma, jak n. p. *Przegląd prawa handlowego*, zawieszają nawet na ten okres wydawnictwo. Niema też niemal żadnych większych dzieł do zanotowania, prócz II tomu *Zarysu* Zolla i komentarza do nowej procedury cywilnej Gołąba. W najbliższych tygodniach zjawi się natomiast na rynku księgarskim parę dalszych wydań nowej procedury cywilnej. Kodeks karny nie wyszedł na razie poza urzędowe wydawnictwa Komisji kodyfikacyjnej i artykuły w czasopismach. Frommer zapowiedział wydanie ustawy hipotecznej austrjackiej w opracowaniu Dr Korzonka, ale dojście do skutku tego zamierzenia nie jest pewnem, wobec daleko posuniętych prac Komisji Kodyfikacyjnej nad prawem hipotecznem. Komisja Kodyfikacyjna wydała drukiem cały szereg projektów: prawa karnego, części ogólnej kodeksu cywilnego, prawa hipotecznego, prawa egzekucyjnego, które stają się teraz przedmiotem dyskusyj w czasopismach.

I. Prawo cywilne, handlowe i procesowe.

Komisja Kodyfikacyjna. Podsekcja III prawa cywilnego. Tom I, zeszyt 3 c. *Kodeks cywilny Rz. P. Księga pierwsza. Przepisy ogólne.* — Opracował Ignacy Łyskowski. Część II, dział III: O rzeczach, art. 129—161 (Projekt).

— tegoż wydawnictwa. Tom II, zeszyt 3 d, do tegoż projektu *Uzasadnienie.* (Omówienie projektu umieścimy w następnym zeszycie *Przeglądu*).

— tegoż wydawnictwa. Sekcja postępowania cywilnego. Tom I, zeszyt 8. *Uzasadnienie projektu ustawy o kosztach sądowych w postępowaniu cywilnem.*

— tegoż wydawnictwa. Podsekcja II prawa cywilnego. Tom I, zeszyt 2. *Drugi referat przygotowawczy do*

prac nad skodyfikowaniem jednolitego prawa ksiąg ziemskich, w opracowaniu głównego referenta projektu prof. Dra Fryderyka Zolla (patrz poprzedni zeszyt *Przeglądu*).

— tegoż wydawnictwa. Sekcja postępowania cywilnego. Tom I, zeszyt 9. *Projekt ustawy o prawie egzekucyjnem. Projekt przepisów wprowadzających prawo egzekucyjne*.

J. Namitkiewicz: *Konferencja międzynarodowa genewska w sprawie ujednostajnienia prawa wekslowego*, Warszawa 1931, odbitka z *Przeglądu Prawa Handlowego* nr. 37 1931 r.

Zbiór systematyczny okólników i rozporządzeń Ministra Sprawiedliwości, Warszawa 1931, Wydawnictwo Dz. Urz. Min. Spraw. Zawiera okólniki i rozporządzenia ogłoszone w *Dzienniku Urzędowym* od 19 VIII 1917 r. według stanu prawnego z dnia 30 czerwca 1931 r. wraz z objaśnieniami, stanowiącemi część składową zbioru. W myśl rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dn. 30 lipca 1931 r. (Dz. Ust. N. II, poz. 9 z dnia 1 sierpnia 1931 r.) z dniem ogłoszenia tego rozporządzenia tracą moc obowiązującą przepisy zawarte w *Dzienniku Urzędowym* Departamentu Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego, *Dzienniku Urzędowym* Królestwa Polskiego, Ministerstwa Sprawiedliwości i *Dzienniku Urzędowym* Ministerstwa Sprawiedliwości (ogłoszone przed 30 VI 1931 r.). Zachowały natomiast moc obowiązującą akty ustawodawcze drugiej połowy 1917 r., drukowane w *Dzienniku Urzędowym*, który w tym okresie był również organem przeznaczonym do ogłaszania powszechnie obowiązujących norm prawa sądowego, które ogłaszane były w *Dzienniku* w latach następnych, równorzędnie z przepisami instrukcyjnemi normy prawa przedmiotowego. Zbiór nie obejmuje przepisów, mających charakter norm prawa przedmiotowego. Materjał, zawarty w tomie o 1384 stron podzielony został na jedenaście ksiąg: o administracji wymiaru sprawiedliwości, o funkcjonarjuszach zarządu i wymiaru sprawiedliwości, o organach pomocniczych wymiaru sprawiedliwości, o nadzorze prokuratorskim, o przepisach gospodarczo-skarbowych, o statystyce, o więziennictwie, o wydawnictwach, o wykonaniu przepisów prawa cywilnego w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości o wykonaniu przepisów prawa karnego i administracyjnego w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości, o stosunkach prawnych z zagranicą.

Jerzy Szreter i Dr Armand Allerberg. *Kodeks postępowania cywilnego.* Warszawa 1931. Książka zawiera przepisy związkowe, materjały Komisji kodyfikacyjnej, skorowidz, tabelę terminów i wykaz ustaw, oraz tekst kodeksu.

Jerzy Krzysicki. *Wina i ryzyko, jako podstawy odpowiedzialności cywilnej.* Warszawa 1931, odb. z „Przegl. Pr. Handl."

Józef Korzkowski. *Projekt Reformy akcyjnej w Niemczech.* Warszawa 1931, odb. z „Przegl. Pr. Handl."

Józef Litwin. *Pseudonim kupiecki.* Warszawa 1931, odb. z „Przegl. Pr. Handl."

Dr Bronisław Stelmachowski. *Prawo upadłościowe ziem zachodnich.* Poznań, woj. Inst. Wydawn., 1391.

Dr Władysław Piasecki — Dr Jan Korzonek. *Kodeks postępowania cywilnego i Przepisy wprowadzające K. P. C.* Miejsce Piastowe 1931. Jestto wydanie z komentarzem, uwzględniającym wszystkie przepisy pozostające w związku z procesem, materjałami Komisji kodyfikacyjnej, orzecznictwem Sądów Najwyższych b. państw zaborczych i polskiego, oraz literatura procesu cywilnego. Do wydania dołączano „zestawienie terminów ustawowych" i skorowidz alfabetyczny.

II. Prawo karne.

Komisja kodyfikacyjna Rzp. P. Sekcja prawa karnego. Tom V, zeszyt 5. *Projekt kodeksu karnego* (jest to redakcja, przyjęta w trzeciem czytaniu przez sekcję prawa karnego komisji kodyfikacyjnej).

Polskie Towarzystwo Ustawodawstwa kryminalnego. *Opinje o projekcie kodeksu karnego* pod kierunkiem Dr Włodz. Sokalskiego opracował Dr R. Lemkin. Zeszyty I—V, Warszawa 1931. Treść zeszytów I i II podaliśmy w Nrze 2. Dalsze zeszyty zawierają: Zeszyt III: 1) Przestępstwa przeciwko głosowaniu w sprawach publicznych (referat sądziego Sądu Najwyższego Stanisława Giżyckiego). 2) Przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu (referat wiceprokuratora Sądu Najwyższego Stanisława Błońskiego). 3) Uchwały i uwagi Komisji Opinjodawczej. Warszawa,

wydawnictwo „Bibljoteka prawnicza“ 1931, stron 45. Zeszyt IV: 1) Fałszywe zeznania. Przestępstwa przeciwko wymiarowi sprawiedliwości (referaty sędziego Sądu Najwyższego Konrada Berezowskiego). 2) Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu (referat profesora Uniwersytetu Warszawskiego Dra Wiktora Grzywo-Dąbrowskiego i koreferat Prokuratora Sądu Apelacyjnego w Warszawie Kazimierza Rudnickiego). 3) Przestępstwa przeciwko wolności (referat wiceprokuratora Sądu Apelacyjnego w Warszawie Jerzego Nisensona). 4) Uchwały i uwagi Komisji Opinjodawczej, str. 65. Zeszyt V: 1) Przestępstwa przeciwko mieniu (referat wiceprokuratora S. O. Mieczysława Siewierskiego). 2) Uchwały i uwagi Komisji Opinjodawczej, str. 37.

Dr Zygmunt Wusatowski. *Orzecznictwo do kodeksu postępowania karnego*, cz. II i III, Lwów, Bodek 1931.

Jan Karyory i Rafał Lemkin. *Ustawa karno-skarbowa*, Warszawa, Hoesick, 1931.

Dr Aleksander Mogilnicki. *Kodeks postępowania karnego, a projekt Komisji Kodyfikacyjnej*, odbitka z *Gazety Sądowej Warszawskiej*. Warszawa 1931.

E. St. Rappaport. *Nowy system kodyfikacji ustawodawstwa kryminalnego. Kodeks karny wykonawczy*. Warszawa, Bibljoteka prawnicza 1931.

III. Prawo administracyjne, skarbowe, przemysłowe.

Dr Jerzy Stefan Langrod. *Res iudicata w prawie administracyjnem*. Warszawa, Dom książki polskiej, 1931. Praca habilitacyjna Dra Langroda, w której autor idzie za poglądami Teznera, że *res iudicata jus facit inter omnes* z wyłączeniem państwa, w czem właśnie zachodzi zasadnicza różnica pomiędzy prawomocnością w prawie administracyjnem, a w prawie cywilnem.

Jakób Grynsztein i Ignacy Kerner opracowali *Przepisy o organizacji gmin wyznaniowych żydowskich*, Warszawa 1931.

IV. Notarjat.

Bolesław Śląski: *Uwagi do projektu ustawy notarjalnej* (Gaz. sąd. warsz. R. LIX. nr. 25). Jestto artykuł, napisany na marginesie *Projektu Ustawy Notarjalnej*, opracowany przez Jakóba

Glassa a wydanego przez Komisję Kodyfikacyjną, oraz rozprawy tegoż autora pt. *Niektóre zagadnienia przyszłej polskiej ustawy notarjalnej.* Ślaski proponuje w szczególności zmianę redakcyjną art. 1, określającego notarjusza, jako urzędnika publicznego (por. Jaworski: *Reforma Notarjatu,* wydane przez Krak. Izbę Notarjalną; danie notarjuszowi prawa bezpłatnej korespondencji; zmianę art. 10, zwłaszcza przez dodanie wymogu znajomości języka niemieckiego względnie rosyjskiego czy też ruskiego; art. 13 i 19 co do emerytury i godzin otwarcia kancelarji; art. 25, przez przyjęcie maksymalnej granicy wieku 75 lat i t. p. W zakresie czynności notarjalnych, Ślaski proponuje wysunięcie stwierdzania tożsamości osób przez legitymacje przed stwierdzanie przy pomocy rekognoscentów, motywując to słusznie względami na powagę kancelaryj notarjalnych i bezpieczeństwo w obrocie. Szereg proponowanych zmian zamyka Ślaski zastrzeżeniami językowemi i to licznemi, niezawsze zresztą słusznemi.

V. Varia.

Polska Komisja Współpracy prawniczej międzynarodowej. Sprawozdanie z działalności polskiej komisji współpracy prawniczej międzynarodowej oraz organizującej ją poprzedzających (§ 20, § 31). Warszawa 1931.

Gustaw Gutry. *W sprawie udostępnienia prac naukowych.* Odbitka *Przeglądu historycznego.* T. IX. z. 2. Warszawa 1931.

PRZEGLĄD CZASOPISM PRAWNICZYCH.

Czasopismo adwokatów polskich. Rok XV, nr 5 i 6. Treść: Ogłoszenia związkowe; Dr Jan Kręglewski: „Zwrot należności obrońców w sprawach karnych"; Dr Jan Kręglewski: „Czy za sprawowanie obrony z urzędu należy się adwokatowi wynagrodzenie od Skarbu Państwa?"; Protokół XVII Posiedzenia Zarz. Gł. Zw. Adw. Polsk.; Spis członków Zw. Adw. Pols.; Adwokatura wileńska i jej oddział; X-ty oddział Z. A. P. w Łodzi.

Czasopismo adwokatów polskich. Dział województw zachodnich. Rok V, nr 5, 6, 7 i 8. Treść: Adam Zathey: „Przepisy dycyplinarne dla notarjuszy ziem zachodnich" (zestawienie, przekład odpowiednich przepisów); Fr. Kruszelnicki: „Zalety i wady polskiej procedury cywilnej"; Ks. Witkowski: „Kto zarządza w parafjach katolickich majątkiem kościelnym, według konkordatu, w dawniejszym zaborze pruskim?"; Orzecznictwo.

Czasopismo sędziowskie. Rok V, nr 7 i 8. Treść: Prof. Dr Stanisław Starzyński: „Kilka słów o niezawisłości sądowej wedle art. 77—78 konstytucji polskiej"; Prof. Dr M. Allerhand: „Przepisy procesowe austrjackiej ustawy o sprzedażach na raty"; Bibljografja, Orzecznictwo i zwykłe działy.

Gazeta Sądowa Warszawska. Rok LIX, nr 25. Treść: ....w ....i: „Jak stosować należy art. 272 § 1 lit. c. k. p. k. w razie śmierci pokrzywdzonego?"; Bolesław Ślaski: „Uwagi do projektu ustawy notarjalnej" (przegląd literatury prawniczej); K. Głębocki: „Organizacja prawa"; Jurysprudencja i zwykłe działy; Orzecznictwo cywilne ziem wschodnich.

Nr 26. Treść: Rudolf Langrod: „Akcje pluralne a ochrona mniejszości w polskiem prawie akcyjnem"; K. Głębocki: „Organizacja prawa"; M. Hauswirt: „Spóźnione przyznanie oskarżonego"; zwykłe działy.

Nr 27. Treść: Rudolf Langrod: „Akcje pluralne a ochrona mniejszości w polskiem prawie akcyjnem“ (dokończenie); K. Głębocki: „Organizacja prawa“ (ciąg dalszy); Stefan Cypin: „Podstawowe idee kodeksu karnego Rosji Sowieckiej w świetle sowieckiej literatury prawniczej“; zwykłe działy.

Nr 28. Treść: J. Bekerman: „Jakiej opłacie podlegają podania o wpis do rejestru handlowego?“ (Jest zdania na podstawie Rozporządzenia z 12 listopada 1923 r. o opłatach w postępowaniu rejestrowem, nr 25, poz. 139 Dz. U. Rz. P., że od podań *quaestionis* należy się opłata w wysokości 3 zł. a nie 5 zł.); Jerzy Badura: „Ochrona czci w projekcie kodeksu karnego“; K. Głębocki: „Organizacja prawa“ (ciąg dalszy); zwykłe działy.

Nr. 29. Treść: Dr Adam Berger: „Przyznanie się“; K. Głębocki: „Organizacja prawa“ (ciąg dalszy); M. Goldberg: „Procedura uznania weksli zaginionych za umorzone“. (Jestto *glossa* do O. S. N. z 2 IV 1930 w O. S. P. 1931, zeszyt I, nr 2, na marginesie art. 94 prawa wekslowego, które zawarło tezę następującą: „postępowanie amortyzacyjne odbywa się w trybie kontradyktoryjnym z wezwaniem dłużników wekslowych, którzy w tem postępowaniu mają możność zaprzeczenia osobie, żądającej umorzenia, prawa do zgłoszenia tego żądania“. Jakkolwiek zarzuty Goldberga przeciw kontradyktoryjności postępowania są poważne, nie można niemniej zgodzić się na jego dłuższe wywody o prawie „do zgłoszenia tego żądania“, gdy pisze o rekonstrukcji bytu fizycznego a nie prawnego wekslu, o kwestjach merytorycznych i o stwierdzaniu prawa. W O. S. N. idzie bowiem w sposób zupełnie widoczny tylko o sprawę właśnie czysto formalną: prawo do żądania umorzenia, a zupełnie nie jest poruszoną, jak to imputuje Goldberg, kwestja zarzutów merytorycznych z prawa materjalnego przeciw wekslowi); zwykłe działy.

Nr 30. Treść: Dr Adam Berger: „Przyznanie się“ (dokończenie); K. Głębocki: „Organizacja prawa“ (ciąg dalszy); zwykłe działy.

Nr 31. Treść: Stefan Nikodem Feinberg: „Towarzystwo Akcyjne w roli adwokatów“; Dr fil. Kazimierz Rakowski: „Podstawy wymiaru sprawiedliwości u pierwotnych Arjów, według zbioru praw Manu (Manava-Dharma-Sastra)“; zwykłe działy.

Nr. 32. Treść: Jan Namitkiewicz: „Czy, według prawa polskiego, jest odpowiedzialnym wobec posiadacza czeku osoba, indo-

sująca czek, wystawiony na określoną osobę z dodaniem wyrazów „lub na okaziciela“ ? (Na pytanie to odpowiada Namitkiewicz, zresztą za Wróblewskim, „Komentarz“, II wyd., str. 278, i Howorką: „Polskie prawo czekowe“, str. 115, a przeciw Kuratowowi: „Zasady ustaw czekowych“, 1907, s. 177 n. i Jacques Bouteron: „Le chèque“, 1924, s. 261 n., przecząco. *De lege ferenda* jednak, Namitkiewicz żąda tej odpowiedzialności, jak to czynią wymienieni Kuratow i Bouteron, których prace nie odnoszą się zresztą do prawa polskiego); K. Głębocki: „Organizacja prawa“ (ciąg dalszy); zwykle działy.

Nr 33. Treść: Stanisław Nowodworski: „Nazwisko rozwódki“; Dr Karol Czałczyński: „Dwużeństwo. Wnioski zgłoszone Komisji opinjodawczej Polsk. Tow. Ustawodawstwa Kryminalnego w dniu 1 XI 1931“; K. Głębocki: „Organizacja prawa“ (ciąg dalszy); zwykłe działy.

Nr 34. Treść: Stanisław Nowodworski: „Nazwisko rozwódki“ (ciąg dalszy); Dr Karol Czałczyński: „Dwużeństwo“ (i t. d. jak w nr 33, ciąg dalszy); K. Głębocki: „Organizacja prawa“ (ciąg dalszy); zwykłe działy.

Nr 35. Treść: Stanisław Nowodworski: „Nazwisko rozwódki“ (ciąg dalszy); Dr Karol Czałczyński: „Dwużeństwo“ (i t. d. jak w nr 33, ciąg dalszy); K. Głębocki: „Organizacja prawa“ (ciąg dalszy); zwykłe działy.

Nr 36. Treść: St. Nowodworski: „Nazwisko rozwódki“ (ciąg dalszy); Dr Karol Czałczyński: „Dwużeństwo“ (i t. d. jak w nr 33, dokończenie); K. Głębocki: „Organizacja prawa“ (ciąg dalszy); zwykłe działy.

Nr 37. Treść: St. Nowodworski: „Nazwisko rozwódki“ (dokończenie); A. Mogilnicki: „Na marginesie orzecznictwa (co do doręczania wezwań)“; K. Głębocki: „Organizacja prawa“ (ciąg dalszy); zwykłe działy.

Nr 38. Treść: ....w ....i: „Na marginesie art. 614—617 k. p. k.; J. Bekerman: „Emerytura i wsteczne działanie prawa“; K. Głębocki: „Organizacja prawa“ (ciąg dalszy); zwykłe działy.

Nr 40. Treść: K. Głębocki: „Organizacja prawa“ (ciąg dalszy; dokładną recenzję umieścimy po ukończeniu druku tego artykułu); Dr Alfred Zauberman: „Wekslowe i czekowe forum konkurencyjne według k. p. c.“; M. Hauswirth: „O logicznej interpretacji

art. 467 *in fine* k. p. k.“; Konstanty Apołłow: „Przekroczenie terminu 6-miesięcznego z art. 161 u. p. c.“; zwykłe działy.

Głos Adwokatów. Rok 1931. Zeszyt V—VI. Maj-czerwiec 1931. Treść: Dr Anzelm Lutwek: „O fikcyjnej powadze sądu i stanu“; adw. Dr Goldblatt: „Unifikacja adwokatury i wolna przesiedlność, a władze publiczne i korporacje stanowe“; adw. Dr S. Jampoler: „Medice, iura te ipsum“; adw. Dr Zygmunt Fenichel: „Zmiany w prawie powojennem a reforma prawa na uniwersytetach“; sędzia Antoni Władysław Bartz: „W sprawie wykładni niektórych przepisów ustawy układowej“ (dalszy ciąg toczonej od dłuższego czasu polemiki w sprawie obliczania dwuletniego okresu z § 3 ust. 2 ordynacji ugodowej i wpływu zgłoszenia wierzytelności w walutach obcych na zatwierdzenie ugody); adw. Dr Otto Menasche: „Pojęcie zakazu konkurencji w dekrecie o umowie pracy pracowników umysłowych“: adw. Dr Fryderyk Kurzer: „Kilka uwag w sprawie wykładni niektórych przepisów ordynacji układowej (również w sprawie liczenia dwuletniego okresu)“; Dr Adolf Liebeskind: „Stosunek służbowy urzędnika Kasy Chorych do tejże Kasy w świetle orzecznictwa“.

Głos Sądownictwa. Rok III. Nr 6. Treść: „Ś. p. Leon Petrażycki, apostoł miłości i moralności“; Kazimierz Fleszyński: „Sumienie sędziego“; „Tam, gdzie się wykuwa praw Państwa zręby...“ (wywiad z gen. sekr. Kom. Kodyf. E. Stan. Rappaportem; Edward Sommer: „Deputat sprawiedliwości w Polsce a w Anglji“; Dr Jan Korzonek: „Prorogatio fori według k. p. c.“ (dokończenie); Dł. Łukaszewicz: „Kilka uwag o postępowaniu w sprawach, dotyczących zatargów pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi“; Tadeusz Dąbrowski: „Stosunek Prokuratora do sprawy w wypadku odstąpienia od oskarżenia“; J. Gumiński: „Pisma sądowe dla oskarżonych zaaresztowanych“; Jan Kozakowski: „Aparat fotograficzny na sali sądowej“; M. Wóycicki: „Z kuluarów sądowych“; Kronika, Bibljografja, Orzecznictwo i inne zwykłe działy.

Nr 7—8. Treść: Kazimierz Fleszyński: „Fikcje a rzeczywistość polskiego wymiaru sprawiedliwości“; Henryk Ekstein: „Klauzula egzekucyjna a przedawnienie“ (Przyczynek do charakterystyki postępowania nakazowego w prawie b. dzielnicy rosyjskiej); Zygmunt Sitnicki: „O język polski w K. P. C.“ (polemika z Dr. J. Skąpskim,

co do której p. *Głos Sądownictwa*, 1929, nr 10, *Palestra*, 1931, nr 1—2 i *Przegląd Sądowy*, 1931, nr 3); Stanisław Czerwiński: „Odpowiedzialność za udział w kwestjach publicznych bez należytego pozwolenia"; Jerzy Badura: „Pojedynek według projektu polskiego kodeksu karnego"; Adam Bobkowski: „Ius respondendi — redivivum"; Wacław Blutstein: „Jeszcze w sprawie ekspertyzy buchalteryjnej w śledztwie wstępnem"; Zygmunt Zaleski: „Sprawy o eksmisje z mieszkań służbowych na tle orzecznictwa Sądów Pracy"; zwykłe działy.

Nr 9. Treść: Fr. Kruszelnicki: „Reforma uposażeń sądowniczych"; Zygmunt Bugajski: „Zasady procesu cywilnego według polskiej procedury cywilnej"; Stanisław Czerwiński: „Nowy regulamin więzienny"; Stefan Trzepióra: „Przywrócenie terminu do zapowiedzenia śɤdka odwoławczego", art. 529 K. P. U. ma zastosowanie do wyroków łącznych; Kazimierz Fleszyński: „Nad Sekwaną"; E. Wiśniewski: „Wrażenia wakacyjne"; zwykłe działy.

Palestra. Rok VIII, nr 6—7. Treść: Prof. Dr E. Waśkowski: „O kodeksie postępowania cywilnego" (ciąg dalszy: XIII. Spory kompetencyjne; XIV. Naruszenie kardynalnych zasad procesu). Szymon Rundstein: O „nowoczesnych tendencjach prawa konstytucyjnego"; A. Mogilnicki: „Przepisy o sądownictwie w konstytucji"; J. Bekerman: „W kwestji ceremonjału sądowego"; Dr Michał Sztykgold: „Francuska ustawa o umowie ubezpieczenia" (dokończenie): Istota umowy; obowiązki stron; ubezpieczający, ubezpieczony, uposażony; ubezpieczający a osoby trzecie; Jan Lesman: „Prawo autorskie w kinematografji dźwiękowej"; Dr Józef Stawski: „Obowiązek żony utrzymywania męża"; Henryk Strasman: „Belgijska ustawa o środkach ochronnych w stosunku do przestępców anormalnych i recydywistów"; varia i zwykłe działy.

Przegląd sądowy R VII nr 7. Treść: Franciszek Kruszelnicki: „Na marginesie kodeksu postępowania cywilnego"; Dr Antoni Matakiewicz: „Wyrok czy ugoda?"; Antoni Władysław Bartz: „Wymogi ważności bezpłatnego przelewu wierzytelności". (Jest to glossa do orzeczenia S. N. z 26 IX 1929, Rw. 112R/28, O. S. P. 1929 nr 624, wedle którego dla ważności bezpłatnego przelewu wierzytelności trzeba albo aktu notarjalnego, jako dla darowizny bez rzeczywistego oddania, albo też wręczenia według § 427 u. c. austr.

dokumentu, wykazującego własność wierzytelności, a zawiadomienie dłużnika nie jest takiem oddaniem. Bartz słusznie podnosi, iż zawiadomienie takie wystarcza i szeroko to motywując wykazuje niesłuszność wyroku S. N.); Zygmunt Gross: „Apelacja od wyroku zaocznego w Sądzie grodzkim według K. p. k.“; zwykłe działy: zapiski bibljograficzne, okólniki, orzecznictwo, ustawodawstwo.

Nr 8. Treść: Jan Hroboni: „Art. 3 K. p. c. a § 228 austr. proc. cyw.“ (szkic porównawczy); Dr Jerzy Badura: „Przestępstwa przeciwko życiu w ujęciu przez Polski Projekt kodeksu karnego“; zwykłe działy.

Nr 9. Treść: Stanisław Błoński: „Art. 494 a) K. p. k.“; Dr Antoni Kozubski: „Czy skarga prowizorjalna żądająca tylko ustalenia naruszenia jest dopuszczalną?“; Antoni Władysław Bartz: „Przyczynek do wykładni przepisów §§ 906 i 892 poaustr. u. c.; Dr Adolf Liebeskind: „Obowiązki wierzyciela wobec ręczyciela“ (idzie o kwestję opieszałości wierzyciela); zwykłe działy.

Nr 10. Treść: Dr Alfred Jendl: „S. O. S.“; Dr Zygmunt Fenichel: „Dochodzenie interesu oraz szkody w postępowaniu egzekucyjnem“; zwykłe działy.

Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny. R. XI. z. III. Treść: Dr Stanisław Starzyński, prof.: „Rozważania konstytucyjne“; Dr Franciszek Bossowski, prof.: „Jeszcze w sprawie kontraktów realnych“ (jest to w formie artykułu recenzja pracy prof. Chlamtacza *Kontrakty realne w prawie rzymskiem, w teorji cywilistycznej i w projekcie polskiego kodeksu cywilnego,* Lwów 1931); Dr Stefan Janicki: „Bezrobocie w Wielkiej Brytanji“; przegląd piśmiennictwa; przegląd prawodawstwa; sądownictwo; Kronika; miscellanea.

Wileński Przegląd prawniczy. Rok II nr 8. Treść: Tadeusz Jachowski: „Zasady wymiaru kary w projekcie kodeksu karnego“ (dokończenie); orzecznictwo cywilne i zwykłe działy.

Nr 9. Treść: Adam Bobkowski: „Hołd pracy i zasłudze“.

PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA

(W trzecim kwartale zamieszczono w Dzienniku Ustaw 1 ustawę, 20 układów międzynarodowych, 53 obwieszczeń i oświadczeń, 8 rozporządzeń Rady Ministrów i 92 rozporządzeń Ministrów)

I. Konwencje międzynarodowe i odnośne oświadczenia rządowe.

1. Oświadczenie rządowe z dnia 23 czerwca 1931 r. w sprawie nowego tekstu załącznika I do konwencji międzynarodowej o przewozie towarów kolejami żelaznemi, podpisanej w Bernie 23 października 1924 r. (nr 58, poz. 475; są to przepisy dotyczące przedmiotów przyjmowanych do przewozu warunkowo, z uwagi na ich właściwości łatwo zapalne, trujące i t. p.).

2. Układ pomiędzy Polską a Niemcami w sprawie rybołóstwa na bieżących i stojących wodach granicznych, podpisany w Berlinie dnia 10 grudnia 1927 r. (nr 59, poz. 476).

3. Konwencja konsularna między Polską a Rumunją, podpisana w Bukareszcie 17 XII 1929 r. (nr 60, poz. 482; zawiera typowe postanowienia takich konwencyj, w szczególności reguluje sprawy spadków, opiek i t. p.).

4. Traktat przyjaźni, handlowy i nawigacyjny między Polską a Chinami, podpisany w Nankinie 18 IX 1929 (nr 62, poz. 499).

5. Konwencja handlowa i nawigacyjna między Polską i Grecją, podpisana w Warszawie 10 IV 1930 (nr 63, poz. 509).

6. Porozumienie między Polską a Grecją w sprawie prawa ubogich i kaucji aktorycznej, podpisane w Warszawie 10 IV 1930 (nr 74, poz. 599).

7. Konwencja między Polską a Węgrami w celu zapobieżenia podwójnemu opodatkowaniu spadków, podpisana w Warszawie 12 V 1928 (nr 75, poz. 602).

8. Konwencja między Polską a Węgrami w celu zapobieżenia podwójnemu opodatkowaniu w dziedzinie podatków bezpośrednich, podpisana w Warszawie 12 V 1928 (nr 75, poz. 604).

9. Konwencja konsularna między Polską a Belgją, podpisana w Brukseli 12 VI 1928 (nr 81, poz. 637).

II. Rozporządzenia.

1. R. R. M. z 6 VII 1931 r. w sprawie zmiany R. R. M. z 26 VI 1924 r. o ustanowieniu tabeli stanowisk we władzach i urzędach państwowych (nr 59, poz. 480).

2. R. M. Reform Rolnych i Sprawiedliwości z 30 V 1931 r. w sprawie zmian w rozp. wykon. do ustawy o scalaniu gruntów (nr 60, poz. 485).

3. R. M. Skarbu z 22 VI 1931 r. o ustaleniu cen sprzedażnych wódki czystej monopolowej o mocy 35% (nr 61, poz. 494: 1 litr — 4·80 zł; 1/2 l. — 2·50 zł; 0·25 l. — 1·30 zł; 0·1 l. — 0·55 zł).

4. R. M. Komunikacji z 30 VI 1931 o zmianach i uzupełnieniu „Regulaminu przewozu osób, bagażu i przesyłek ekspresowych na kolejach żelaznych“ (nr 61, poz. 496).

5. R. M. Przemysłu i Handlu z 9 VII 1931 r. o opłatach probierczych (nr 62, poz. 505; zmienia wysokość tych opłat, z mocą od 22 VII 1931).

6. R. M. Reform Rolnych z 7 VII 1931 (nr 62, poz. 508; zmienia siedziby i obszar pow. urzędów ziemskich, znosząc te urzędy w Mikołowie i Tarnowskich Górach a tworząc na ich miejsce urząd w Katowicach).

7. R. M. Sprawiedliwości z 22 VI 1931 o rozmieszczeniu sądów grodzkich w powiecie chełmskim (nr. 63, poz. 511; sąd okręgowy Lublin).

8. R. M. Sprawiedliwości z 22 VI 1931 o rozmieszczeniu sądów grodzkich w powiecie węgrowskim (nr 63, poz. 512; sąd okręgowy Siedlce).

9. R. M. Sprawiedliwości z 20 VI 1931 r. o rozmieszczeniu sądów grodzkich w powiecie łuninieckim (nr 64, poz. 529; sąd okręgowy Pińsk).

10. R. M. Skarbu z 23 VI 1931 r. w sprawie zmian w organizacji urzędów skarbowych akcyz i monopoli państwowych w okręgu administr. Izby skarbowej w Łucku (nr 65, poz. 542).

11. R. M. Reform Rolnych z 9 VII 1931 r. w sprawie zmiany rozporządzenia o ustaleniu siedzib i właściwości terytorjalnej pow. urzędów ziemskich (nr 65, poz. 543; zniesiono pow. urząd ziemski

w Jaśle, a powiaty jasielski i gorlicki włączono do pow. urzędu ziemskiego w Nowym Sączu; obowiązuje od 1 IX 1931).

12. R. M. Spraw Zagranicznych z 11 VII 1931 w sprawie zmiany taryfy opłat konsularnych (nr 65, poz. 544; dotyczy także zmiany opłat za przeprowadzenie likwidacji spadku, gdzie przewidziano opłatę 8% od zrealizowanej sumy).

13. R. R. M. z 2 VII 1931 r. o stanowisku wojewodów i starostów jako przedstawicieli Rządu (nr 66, poz. 546).

14. R. M. Robót Publicznych z 23 V 1931, ustalające zasady sporządzania projektów technicznych wymaganych do uzyskania pozwoleń w sprawach wodnych (nr 67, poz. 551).

15. R. M. Spraw Wewn. z 30 VI 1931 w sprawie udzielania pożyczek długoterminowych z komunalnego funduszu pożyczkowo-zapomogowego (nr 69, poz. 564).

16. R. M. Sprawiedliwości z 31 VII 1931 o władzy mianującej i trybie mianowania komorników sądów grodzkich w okręgach sądów apelac. w Warszawie, Lublinie i Wilnie (nr 69, poz. 565).

17. R. M. Sprawiedliwości z 21 VII 1931 o rozmieszczeniu sądów grodzkich w pow. łęczyckim (nr 71, poz. 579; Sąd okręg., Łódź).

18. R. M. Sprawiedliwości z 3 VIII 1931 o rozmieszczeniu sądów grodzkich w pow. sokołowskim (nr. 71, poz. 580; Sąd okr. Siedlce).

19. R. M. Sprawiedliwości z 3 VIII 1931 o rozmieszczeniu sądów grodzkich w pow. lubelskim (nr 71, poz. 581); Sąd okr. Lublin).

20. R. M. Sprawiedliwości z 3 VIII 1931 o rozmieszczeniu sądów grodzkich w pow. święciańskim (nr 71, poz. 582; Sąd okr. Wilno).

21. R. M. Sprawiedliwości z 3 VIII 1931 o rozmieszczeniu sądów grodzkich w pow. wołożyńskim (nr 71, poz. 583; Sąd okr. Wilno).

22. R. M. Reform Rolnych, Skarbu i Rolnictwa z 22 VII 1921 o emisji złotych 7% listów zastawnych Państwowego Banku Rolnego serji II-ej i o pożyczkach w tych listach udzielanych (nr 73, poz. 593).

23. R. M. Skarbu z 28 VII 1931 w sprawie zaliczenia poszczególnych miast do II-ej klasy miejscowości pod względem wymiaru

akcyzowych opłat patentowych (nr 73, poz. 594; dotyczy miejscowości: Kraśnik, Krasnystaw i Sokołów-Podlaski w woj. lubelskiem).

24. R. M. Reform Rolnych z 5 VII 1931 o statucie Państwowego Banku Rolnego (nr 76, poz. 610; zawiera statut).

25. R. M. Spraw Wewn. z 13 VIII 1931 w sprawie organizacji urzędów wojewódzkich, oraz trybu załatwiania spraw w tych urzędach (nr 76, poz. 611).

26. R M. Skarbu z 13 VIII 1931 o organizacji i zakresie działania Izb i urzędów skarbowych (nr 77, poz. 613).

27. R. R. M. z 2 IX 1931 o wprowadzeniu postępowania doraźnego (nr 79, poz. 622).

28. R. M. Sprawiedliwości z 3 VIII 1931 o rozmieszczeniu sądów grodzkich w pow. opatowskim (nr 79, poz. 624; Sąd okr. Radom).

29. R. R. M. z 2 IX 1931 w sprawie przeprowadzenia drugiego powszechnego spisu ludności (nr 80, poz. 629).

30. R. R. M. z 2 IX 1931 ustalające wysokość opłat od pojazdów mechanicznych (nr 83, poz. 645; jest to owe rozporządzenie, które tak znacznie podniosło opłaty od samochodów).

31. R. M. Przemysłu i Handlu z 21 VII 1931 o państwowych cechach probierczych (nr 83, poz. 646).

32. R. M. Poczt i Telegrafów z 23 V 1931 w sprawie uzupełnienia taryfy telegraficznej (nr 84, poz. 659).

33. R. M. Skarbu z 26 VIII 1931 w sprawie zmiany w organizacji urzędów skarbowych, oraz właściwości komisyj szacunkowych do spraw podatków dochodowego i przemysłowego w okręgu admin. Izby skarbowej w Grudziądzu (nr 84, poz. 660).

34. R. R. M. z 24 VIII 1931 w sprawie zmiany niektórych postanowień R. R. M. z 10 IX 1930 o zastosowaniu przepisów prawa o spółkach akc. do władz, oraz do likwidacji Towarzystw ubezpieczeń wzajemnych (nr 85, poz. 669).

35. Rozp. Min. Sprawiedliwości z 12 IX 1931 o rozmieszczeniu sądów grodzkich w pow. częstochowskim (nr 87, poz. 684; Sąd okr. Piotrków).

III. Obwieszczenia.

1. Obwieszczenie Min. Poczt i Telegrafów z 21 V 1931 o sprostowaniu błędów w R. M. P. i T. z 26 III 1931 w sprawie zleceń pocztowych (nr 60, poz. 491).

2. Obwieszczenie M. Poczt i Telegrafów z 4 VII 1931 o sprostowanie błędu w R. M. P. i T. z 16 VI 1931 w sprawie zmiany taryfy poczt., telegr. i telefon.

3. Oświadczenie rządowe z 15 VII 1931 w sprawie wykonania pewnych czynności, przewidzianych w polsko-niemieckim układzie waloryzacyjnym (nr 70, poz. 571; wyznacza do tych czynności „Poznańskie Ziemstwo Kredytowe" i „Krajowy Bank Pożyczkowy".

4. Obwieszczenie M. Reform Rolnych z 5 V 1931 w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy z 10 VI 1921 w przedmiocie utworzenia Państwowego Banku Rolnego (nr 75, poz. 609; zawiera tekst ustawy).

Nr. 4. Październik - Grudzień 1931. Rok X.

PRZEGLĄD NOTARJALNY

KWARTALNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM NOTARJATU I HIPOTEKI.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Sławkowska 1.

Przesyłki pieniężne należy wysyłać pod adresem Izby notarjalnej w Krakowie, ul. Sławkowska 1 (konto P. K. O. Nr. 141.646), z dokładnem określeniem ich przeznaczenia. — Członkowie Małopolskich Kollegjów notarjalnych i Zrzeszenia Notarjuszów i Pisarzy hipotecznych w Warszawie, oprócz wkładek, uiszczanych właściwym Izbom, względnie Zrzeszeniu, na cele tego wydawnictwa, nie ponoszą żadnych dalszych kosztów z wydawnictwem tem połączonych. — Dla innych prenumeratorów cenę ustala się od każdego numeru z osobna. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Odpowiedzialny redaktor: **Dr Stefan Breyer.**

SPIS RZECZY:

KRAKÓW.

NAKŁADEM IZB NOTARJALNYCH MAŁOPOLSKI

1932.

ODBITO W DRUKARNI »CZASU« W KRAKOWIE POD ZARZĄDEM L. WÓJCIKA.

Opinja przemyskiej Izby notarjalnej odnośnie do projektu polskiej unifikacyjnej ustawy notarjalnej.[1]

Udzielony nam przez Komisję Kodyfikacyjną Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy notarjalnej, opracowany przez referenta członka Komisji Kodyfikacyjnej Pana Jakuba Glassa witamy jako zrealizowanie postulatów naszych wyrażonych kilkakrotnie w memorjałach małopolskich Izb notarjalnych, w uchwałach ogólnego zjazdu notarjuszy i pisarzy hipotecznych całej Polski w Krakowie i w Warszawie, w odpowiedzi małopolskich Izb notarjalnych na kwestjonarjusz w przedmiocie zasad, które mają być przyjęte w nowej ustawie notarjalnej, w końcu w projekcie ustawy notarjalnej, wypracowanym przez małopolskie Izby notarjalne.

Przedkładając stosownie do wezwania naszą opinję zaznaczyć chcemy, że opinja nasza daleką jest od krytyki i nie chcielibyśmy, by za taką uważana była. Gdy ustawa notarjalna uzyska moc obowiązującą, gdy w zastosowaniu jej zaczną ujawniać się jej dodatnie i ujemne strony, nie braknie wówczas krytyki z kół fachowych i naukowych.

Niemniej jednakowoż chcielibyśmy, by wydać się mająca ustawa notarjalna była możliwie najdoskonalszą, pamiętając zarazem, że ustawa notarjalna specjalnie w odróżnieniu do innych ustaw nie dopuszcza interpretacji w myśl analogji, przyjętej w innych ustawach.

Bezsprzecznie opinja nasza nie będzie w swych motywach wolną od pewnego wpływu egoizmu zawodowego, ale ten

---

[1] *Od Redakcji:* Z koleji ogłaszamy udzieloną nam łaskawie opinję Izby notarjalnej w Przemyślu o projekcie nowej ustawy notarjalnej, zaś w najbliższym numerze ogłosimy nadzwyczaj wyczerpująco opracowaną opinję Izby notarjalnej we Lwowie.

egoizm jest innej natury od egoizmu o podkładzie materjalnym: jest on wypływem troski ludzi z zawodem zżytych i w nim tkwiących, by wydać się mająca ustawa była fundamentem zaufania społeczeństwa do notarjatu, by była dźwignią pomyślnego rozwoju stosunków prawnych społeczeństwa dla dobra Państwa.

Utrzymanie zaufania społeczeństwa niezawiśle od ustawy musi być naturalnie rzeczą samych notarjuszy tak indywidualnie, jak i zespołu notarjuszy wogóle.

Któż bowiem lepiej będzie czuwał nad utrzymaniem tej zasady, stanowiącej podstawę bytu zawodu, jeżeli nie sami członkowie notarjatu przez swoje władze nadzorcze?

Tymczasem względną autonomję, jaką się cieszył notarjat małopolski wedle dotąd obowiązującej ustawy notarjalnej, projekt ograniczył do minimum, przechodząc do porządku dziennego nie tylko nad projektem opracowanym przez Malopolskie Izby notarjalne, ale także nad projektem tejże ustawy zawartym w dziele ś. p. prof. Dra Leopolda Jaworskiego p. t.: „Reforma Notarjatu“.

Względna autonomja w projekcie przez utworzenie Rad notarjalnych i Izb notarjalnych jest przejęciem w gorszym stylu zasad przestarzałej austrjackiej ustawy notarjalnej, która te nadzorcze władze znała, jakkolwiek pod inną nazwą.

Nie chęć ulżenia Sądom dyktowała małopolskim Izbom notarjalnym, w wygotowanym przez nie projekcie ustawy notarjalnej, przekazanie notarjatowi względnie będącym tegoż emanacją, Radom notarjalnym, Izbom notarjalnym i Naczelnej radzie notarjalnej nadzoru nad notarjuszami, gdyż jesteśmy głęboko przekonani, że jak dotąd, nie będzie wiele spraw, które z tytułu nadzoru wedle projektu Komisji Kodyfikacyjnej przypadną do rozstrzygnięcia prezesom Sądów Okręgowych, Apelacyjnych, czy też Sądom dyscyplinarnym, ale jedynym i wyłącznym motywem tego była dążność, jak zresztą we wszystkich organizacjach, by ile możności bez interwencji czynników zewnętrznych przez własne organa rozpatrywane były wszelkie sprawy, dotyczące danego zawodu, dając pozatem wszelką gwarancję, że autonomja ta, mając na względzie dobro danej społeczności i Państwa, nie będzie nadużywaną,

jak temu daje chlubne świadectwo notarjat w b. dzielnicy austrjackiej od roku 1871 począwszy.

Dbając zatem o dobro zawodu, małopolskie Izby notarjalne postawiły w swym projekcie trzy instancje, które nad powagą i godnością stanu czuwać mają, uposażając je w odpowiednią egzekutywę.

Wspomnieć tu należy, że małopolskie Izby notarjalne przy swojej ograniczonej autonomji, jaka im austrjacka ustawa notarjalna przyznawała, tam, gdzie notarjusz narażał powagę i honor zawodu, lub też gdy naruszył swoje ustawowe obowiązki, karały go bądź we własnym zakresie działania, bądź tam, gdzie zachodziła kompetencja Sądu dyscyplinarnego temuż do osądzenia sprawę odstępowały.

Z przedmowy do udzielonego nam projektu ustawy notarjalnej przekonujemy się, że nie wszyscy P. T. Członkowie Komisji podzielali zapatrywanie zawarte w projekcie co do zakresu autonomji przyznać się mającej notarjatowi.

Wyrażamy zatem nadzieję, że zapatrywanie referenta Pana Jakuba Glassa, wyrażone we wstępie do projektu ustawy notarjalnej, znajdzie w ustawie pełne zrozumienie tak dla dobra notarjatu, jak i Państwa.

W nadzieji, że poniż zawarte nasze uwagi co do projektu nowej ustawy notarjalnej będą przyjęte jako wypływ naszej troski o stworzenie możliwie najdoskonalszej ustawy dla dobra Państwa, społeczeństwa i zawodu notarjalnego przystępujemy do omówienia poszczególnych artykułów projektu ustawy notarjalnej:

Art. 1. Ostatnie słowo „ustawę“ należy zastąpić słowem „ustawy“; użycie słowa „ustawę“ może być rozumiane jako ustawę notarjalną, podczas gdy notarjusze pełnią obowiązki powierzone im przez różne ustawy, jak cywilną, handlową, wekslową, konkursową, niesporną i inne.

Art. 2. W ustępie II-gim tego art. winno być użyte przez omyłkę „uchwalona“ zastąpione przez słowo „przeprowadzona“.

Art. 4. W ustępie I-szym słowa „poza kancelarją“ należy zastąpić słowami „poza swoją siedzibą urzędową“, nadto należy dodać do tego ustępu następujące postanowienie: „Notarjusz musi też mieć stałe zamieszkanie w miejscu swej sie-

dziby urzędowej. Do zamieszkania poza swą siedzibą urzędową musi uzyskać zezwolenie Rady notarjalnej. Od decyzji Rady notarjalnej przysługuje notarjuszowi odwołanie do Ministra sprawiedliwości".

Uważamy to postanowienie za wskazane celem związania osoby notarjusza z jego siedzibą urzędową. Notarjusz bowiem powinien znać stosunki lokalne, tudzież ludność swojej siedziby urzędowej, a nadto przez swoje stanowisko winien w swojej siedzibie urzędowej brać żywy udział w pracy społecznej, co wszystko nie mogłoby mieć miejsca, gdyby notarjusz mieszkał poza swą siedzibą urzędową. Zresztą na tym tle dla braku wyraźnego postanowienia ustawy powstawały nieporozumienia między dotyczącym notarjuszem, a Izbą notarjalną.

Art. 7. Ustęp 2-gi winien odpaść, a w miejsce tegoż, zgodnie z projektem ś. p. prof. Dra Leopolda Jaworskiego zawartym w jego dziele p. t. „Reforma Notarjatu", wstawić postanowienie „notarjuszowi nie wolno być kupcem w rozumieniu kodeksu handlowego".

Obecne brzmienie ustępu drugiego nie da się niczem wytłumaczyć, a jest zapoznaniem stanowiska notarjusza, zwłaszcza na prowincji, gdzie w przeważnej części notarjusze jeszcze w czasach przedwojennych byli inicjatorami także wszelkiego ruchu współdzielczego, założycielami lub współzałożycielami sklepów Kółek rolniczych, różnych kas oszczędnościowych i pożyczek i z tego powodu obdarzeni zaufaniem miejscowej ludności, powoływani do Dyrekcji lub Rad Nadzorczych odnośnych instytucyj. Ten stan do dziś istnieje. Dodać należy, że te godności spełniają wyłącznie honorowo, nic też dziwnego, że wobec proponowanego brzmienia art. 7 w tym stanie rzeczy nie zechcą się starać, by spełnienie tych honorowych czynności społecznych zależnem było od rozstrzygnięcia Prezesa Sądu okręgowego.

Nie możemy też również wytłumaczyć sobie jakie powody wpłynęły na zakaz udziału notarjuszów w przedsiębiorstwach finansowych lub przemysłowych, czy też należenia do nich w charakterze członków Rad nadzorczych.

Art. 9. Po słowach „o każdym wolnem stanowisku notarjusza" winne być umieszczone słowa „obwieszcza Rada notarjalna niezwłocznie i t. d."

Art. 10. Ustęp *c)* winien opiewać „ma trzydzieści lat skończonych“. W okresie bowiem lat 25 wykluczone jest, by kandydat odbył wszystkie studja i aplikację sądową i notarjalną“.

Art. 14. Winien opiewać: „W ciągu dni 14 od daty doręczenia dekretu nominacyjnego notarjusz, względnie samoistny substytut i t. d.“

Art. 16. Winien opiewać: „Niezwłocznie po złożeniu przysięgi, a przed objęciem urzędowania i t. d.“

Art. 17. Winien zupełnie odpaść. Uważamy bowiem postanowienie to za pewnego rodzaju umniejszenie znaczenia aktu notarjalnego w tem samem Państwie.

Art. 18. Słowa „Urzędy hipoteczne“ winne być zastąpione słowami: „Sądy grodzkie“. Nie wiadomo w jaki sposób w razie zaginięcia pieczęci notarjusz ma się wystarać o inną pieczęć wyraźnie różniącą się od poprzedniej, skoro rozporządzenie Min. Sprawiedl. z dnia 28 czerwca 1929, Dz. R. P. 48, poz. 396 postanawia jak pieczęć ma wyglądać.

Art. 21. Zamiast słów „na przeciąg czasu, nie dłuższy nad trzy dni“ ze względu, że czasokres ten w nagłych wypadkach może być za krótki, proponujemy „na przeciąg czasu nie dłuższy nad 7 dni“.

Art. 24. Słowa „pozbawiające go przytomności“ winne być skreślone, bo nie każda ciężka choroba powoduje utratę przytomności umysłu, choć uniemożliwia urzędowanie, jak np. wytchnięcie lub złamanie prawej ręki i t. p. Między zaś ustępem I-szym, a II-gim tego art. należałoby wstawić całkowicie postanowienie art. 32 jako z tym art. konsekwentnie się łączące, z tą jednakowoż zmianą, że w dotychczasowem brzmieniu art. 32 zamiast słów „delegować do czasowego pełnienia obowiązków notarjusza“ i do końca tego ustępu umieścić słowa „wyznaczyć do czasowego pełnienia obowiązków notarjusza substytuta notarjalnego, pracującego w kancelarji odnośnego notarjusza, albo w braku takiego innego substytuta notarjalnego“.

Art. 25. Ustęp V-ty powinien dokładnie określać, jakiego rodzaju wyrok Sądu karnego powoduje zgaśnięcie urzędu notarjusza, należy zatem dodać po słowach „sądu karnego“ słowa „orzekającego utratę urzędu“.

Art. 26. Winien całkowicie odpaść jako zupełnie zbędny, gdyż stosunek każdego pracownika kancelarji notarjalnej do notarjusza jest czysto prawno - prywatnej natury, a każdy notarjusz we własnym interesie będzie u siebie zatrudniał tylko pracownika pilnego, sumiennego i moralnego.

Art. 36. W ustępie II-gim po słowie „zwołuje“ dodać słowa „i na niem przewodniczy“.

W ustępie IV tego art. zamiast słowa „Izby“ ma być słowo „Rady notarjalnej“.

Art. 38. Pierwsze zdanie ust. II-go winno opiewać: „w skład Rady notarjalnej wchodzi sześciu członków i trzech zastępców, w Warszawie zaś dziewięciu członków i czterech zastępców. Gdy który z członków Rady notarjalnej stale z tejże ustąpi, wstępuje jeden z zastępców przez Prezesa Rady notarjalnej powołany na całą resztę czasu jego urzędowania. W ten sam sposób uzupełnia Prezes Rady notarjalnej brak kompletu członków Rady na posiedzeniu Rady“.

Art. 39. W ustępie 1) po słowach „przez członków Izby“ dodać słowa i „aplikantów“. W ustępie 5) słowa „swoją niezamożność“ zastąpić słowami „swoje ubóstwo“. W ustępie 8) dodać na początku słowa „zwoływanie Izb notarjalnych i“. Na końcu dodać jako ustęp 11-ty zdanie: „Rozpisywanie konkursu na opróżnioną posadę notarjalną i stawianie propozycji na obsadzić się mające posady notarjalne“.

Art. 53. Po ust. 2-gim dodać słowa: „kary wymienione pod lit. *b) c) d)* wpisuje się do wykazu stanu służbowego“.

Art. 59. Powinien opiewać: „Jeżeli notarjusz sądzi, że czynność jest pozorną i nie może osiągnąć zamierzonego przez strony skutku prawnego, albo, że jest zawartą z oczywistą krzywdą jednej ze stron, powinien strony w tym względzie pouczyć i jeżeli strony pomimo to żądają sporządzenia aktu, wzmiankę o tem zamieścić w akcie“.

Wobec postanowień ustawy w art. 10-tym ustęp *e)* do *h)*, jakie studja i jakie przygotowanie praktyczne musi mieć notarjusz, uważamy, że notarjusz musi znać tak prawo, by nie miał żadnych wątpliwości, że czynność, którą strony zamierzają przedsięwziąść jest prawu przeciwną, że nawet przy ułatwieniu, a raczej zmniejszeniu odpowiedzialności notarjusza

przez zamieszczenie w akcie uwagi swojej co do przedstawień, jakie stronom w tym kierunku czynił, nie wolno mu przedsiębrać tej czynności, o ile jest prawu przeciwną.

Inaczej się rzecz przedstawia, jeżeli notarjusz sądzi, że czynność jest pozorną, bo przedewszystkiem to może być tylko subjektywne jego zapatrywanie, które mimo zapewnień stron, że czynność nie jest pozorną, może w formie uwagi w akcie zamieścić.

Art. 65. Ostatnie zdanie tego artykułu „typu zatwierdzonego przez Ministra Sprawiedliwości“ należy wykreślić. Albowiem musimy zaznaczyć, że w każdej kancelarji notarjalnej są w użyciu maszyny pisarskie różnego typu. Postanowienie zatem, że w użyciu mogą być tylko maszyny typu zatwierdzonego przez Ministra Sprawiedliwości zmuszałoby notarjusza do zmiany maszyn innego typu, a co zatem idzie, narażałoby ich na znaczne niepotrzebne wydatki zwłaszcza, że używanie maszyn różnego typu utrudnia fałszowanie przez złoczyńcę dokumentu.

Art. 68. Do artykułu tego należy dodać ustęp 3-ci o następującem brzmieniu: „Akty notarjalne, w których stwierdzonym jest dług w pieniądzach, lub innych rzeczach zamiennych, albo ustanowiony jest obowiązek oddania określonych rzeczy lub wreszcie ustalonym jest obowiązek ustanowienia przeniesienia ograniczenia lub zniesienia prawa rzeczowego na nieruchomości, są tytułami egzekucyjnymi i mają moc wykonawczą na równi z wyrokami i ugodami sądowemi, jeżeli:

a) osoba uprawnionego i obowiązkowego, tytuł prawny, przedmiot i czas uiszczenia długu, względnie wykonania obowiązku, są dokładnie oznaczone;

b) obowiązany wyraźnie w akcie zezwolił. aby tenże miał moc wykonawczą przeciwko niemu.

Jeśli zobowiązanie zależy od spełnienia warunku lub nadejścia terminu nieoznaczonego czasem kalendarzowym, wówczas do wykonalności aktu potrzeba nadto, aby też spełnienie się warunku lub nadejścia terminu zostało udowodnione dokumentem publicznym“.

Wstawienie tego postanowienia uważamy za bezwzględnie konieczne, ze względu na ustęp 5-ty art. 76, który postanawia:

„Wypis aktu przymusowo wykonalnego wydaje się osobie, na rzecz której akt był sporządzony, z klauzulą wykonawczą“.

Dla braku postanowień w ustawie, jakim aktom przyznaną jest wykonalność, zachodziłaby wątpliwość, kto tę wykonalność aktowi przyznaje i w jakich wypadkach, notarjusz czy strony interesowane, czy do pewnego rodzaju tylko czynności, czy do wszystkich bezwzględnie, przyczem zachodzi wątpliwość czy przyznanie aktowi wykonalności, może mieć skutek prawny, skoro to ustawą nie jest przewidzianem.

Art. 70. W ust. 3) lit. *a)* w zdaniu drugiem zamiast słów „osoby niestawające“ winno być „osoby interesowane“, w ust. 5) należy dodać po słowie „podpisy“ słowa „stron i świadków“, zaś jako ustęp szósty należy dodać słowa: „Podpis notarjusza przy wyciśnięciu pieczęci urzędowej“.

Art. 72. Do ustępu drugiego po słowie „wykonalny“ należy dodać: „Jeżeli zaś mocodawca przebywa poza granicami Państwa, pełnomocnictwo przez niego zeznane na osobę w kraju zamieszkałą i mające odnieść skutki prawne w kraju, może być zeznane we formie zwykłego dokumentu zawierzytelnionego przez dotyczący Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej“.

Z uwagi, że wielu obywateli Państwa przebywa na emigracji, postanowienie przeto, że pełnomocnictwo do aktu zeznanego w kraju musi być zeznane w formie aktu notarjalnego, stwarzałoby dla emigrantów poważne trudności i ogromne koszta, co zatem idzie odstręczałoby ich do zawierania aktu przez pełnomocnictwo w kraju, zaś proponowane przez nas dodatkowe postanowienie stwarza ułatwienie w zeznaniu pełnomocnictwa i przyjścia do skutku w kraju zamierzonego przez strony aktu dobrej woli.

Art. 75. Jako ostatni ustęp dodać należy: „Przy zeznawaniu aktu notarjalnego przez ślepego muszą być obecni świadkowie aktu nietylko wówczas, gdy strony oświadczają, jakie postanowienie w akcie umieścić chcą, ale także podczas odczytania aktu w całej jego osnowie, tudzież przy zatwierdzaniu i podpisywaniu go przez strony interesowane, co wyraźnie musi być w akcie stwierdzone. Następnie akt taki ślepy, o ile umie pisać własnoręcznie podpisuje, jeżeli zaś nie umie pisać ma położyć na akcie swój znak ręczny krzyża lub kółka“.

Art. 79. W ustępie drugim zamiast słów „podpisuje się za niego na jego prośbę inna osoba“, należy wstawić słowa „ma położyć na akcie swój znak ręczny krzyża lub kółka, przy którym świadek aktu jego imię i nazwisko wypisuje“.

Proponowane wykreślenie słów projektu uzasadniamy tem, że bardzo często strona interesowana, jakkolwiek umie pisać, ze wstydu, że nie pisze ładnie oświadcza, że nie umie pisać i kładzie tylko swój znak ręczny, przy którym wedle dotąd obowiązującej ustawy austrjackiej świadek aktu wypisywał imię i nazwisko strony interesowanej, a co okazało się bardzo praktyczne.

W ewentualnym procesie zatem z takiego aktu mogłaby strona podnieść zarzut, że przy podpisywaniu aktu nie prosiła trzeciej osoby o podpisanie jej i udowodnić, że pisać umie, lub też gdyby nawet pisać nie umiała, mogłaby zarzucić celem uzyskania pomyślnego dla siebie wyroku, że nikogo nie prosiła, ani też nie upoważniła do podpisania jej na dokumencie.

Art. 81. W ustępie 2) dla jasności myśli zamiast słów „po zaznaczeniu“, winno być „po podpisaniu“.

Art. 82. W miejsce słów „przez notarjusza osobiście“, należałoby wstawić słowa „wobec notarjusza“.

W danym wypadku ważność aktu wogóle zawisłą jest, czy akt ten był wobec notarjusza rzeczywiście odczytany, co gdy się stało, osłabić jego ważności nie powinien i nie może fakt, że akt został odczytany przez albo aplikanta notarjalnego albo pomocnika, naturalnie wobec notarjusza. Zdarzyć się zresztą może, że notarjusz ma złą wymowę, albo chory na gardło nie może zrozumiale głośno czytać, więc w takich wypadkach miałby być akt nieważny mimo, że został wobec notarjusza zawarty i spisany?

Art. 86 i 88. Niezrozumiałe są postanowienia, że wypis, odpis aktu wciąga się do repertorjum, pod oddzielnym numerem. Rozumiejąc bowiem numer jako liczbę porządkową, gdyż w ten sposób projekt rozumie w ust. 6 art. 86, stwarzałoby się w repertorjum odnośne do jednego i tego samego aktu co najmniej jeden nowy numer, a gdyby z aktu wydawało się po kilka wypisów i odpisów, wówczas odnośnie do jednego i tego samego aktu, byłoby kilka numerów, coby stwarzało tylko

chaos i wówczas repertorjum nie odpowiadałoby swemu celowi.

W ustępie ostatnim art. 86 należy po słowach „może wydać tylko testatorowi“, dodać słowa „lub pełnomocnikowi, wykazującemu się wystawionem specjalnie na ten cel pełnomocnictwem i urzędownie zawierzytelnionem“.

Art. 91. Nie należy do ustawy notarjalnej.

Art. 108. W ustępie 1-szym po słowach „notarjusz przyjmuje na przechowanie wszelkiego rodzaju dokumenty“, wstawić należy słowa „gotówki i wartości pieniężne“.

Jako ostatni ustęp tego art. dodać należy słowa: „Notarjusz spisze ze złożenia gotówki i wartości pieniężnych protokół, w którym obok stwierdzenia tożsamości osoby składającej zamieści dokładny opis i wyliczenie wartości pieniężnych, oznaczony cel, dla jakiego przechowanie następuje, a jeżeli przedmiotem przechowania jest gotówka, a składający żąda jej ulokowania, oznaczy sposób jej lokaty.

Gdy strona oddająca w przechowanie, nie poda sposobu lokaty, notarjusz obowiązany jest gotówkę przechowywać efektywnie. Protokół podpisze strona i notarjusz, oraz ewentualni świadkowie.

Gdy gotówka lub wartości pieniężne zostały przesłane drogą listową, doszywa się list do protokołu. List ten winien nosić podpis strony składającej.

Stronie składającej obowiązany jest notarjusz wydać poświadczenie z protokołu urzędowego“.

Napis tego artykułu powinien opiewać „przyjmowanie dokumentów, gotówki i papierów wartościowych na przechowanie“.

Art. 129. Jako ustęp drugi dodać należy zgodnie z wnioskiem referenta p. Jakuba Glassa, umieszczonym w „Przeglądzie Notarjalnym“ Nr 2 z r. 1931 następujące postanowienie: „W okręgach Sądów apelacyjnych w Krakowie i Lwowie, oraz Sądu okręgowego w Cieszynie nominację na notarjusza otrzymać mogą kandydaci notarjalni, którzy przed wejściem w życie niniejszej ustawy wciągnięci zostali na listę kandydatów w jednej z Izb notarjalnych małopolskich, stosownie do § 118 ustawy notarjalnej z dnia 25 lipca 1871 r. (Dz. u. p. austr. Nr 75)“.

Pomocnikom notarjalnym w tychże okręgach sądowych, którzy zadość czynią warunkom ustępu 1 art. 27 tej ustawy, czas przed wejściem tej ustawy w życie spędzony w jednej z kancelaryj notarjalnych tychże okręgów, będzie do aplikacji notarjalnej wliczony.

* * *

Kończąc na tem nasze uwagi, zaznaczyć musimy, że trzymaliśmy się ściśle projektu, i że powyższa nasza opinja dotyczy tylko *minimum* naszych dezyderatów, w zasadzie atoli w myśl zgodnych zapatrywań wszystkich Małopolskich Izb notarjalnych pragnęlibyśmy, by polska unifikacyjna ustawa notarjalna była opartą na możliwie szerokiej autonomji, która będąc wyrazem postępu jest w stanie wielce się przyczynić do rozwoju instytucji i w tej mierze podzielamy i popieramy w zupełności wszystkie inne momenty opinij, wypracowanych przez Izby notarjalne w Krakowie i Lwowie, żywiąc nadzieję, że przynajmniej Naczelna Rada notarjalna będzie choćby tylko w ramach projektu do nowej ustawy wprowadzoną.

DR ST. BR.

Głosy o ustawie notarjalnej.

W sprawie §§ 58 i 59 przyszłei ust. not. według projektu p. Jakuba Glassa na temat „powołania“ notarjusza przeprowadzona została polemika między p. Bekermanem w numerach 39 i 45 „Gazety Sądowej Warszawskiej“, a p. W. N., który odpowiadał p. Bekermanowi w Nr 3 i 6 „Nota-Teki“. Omówienie tej polemiki, rzucającej charakterystyczne światło na poglądy pewnych przedstawicieli sfer sądowych w sprawie notarjatu, odkładamy z braku miejsca na później.

W Nrze 7 „Nota-Teki“ w artykule redakcyjnym, omawiającym projekt ustawy not. poświęcono zasadnicze uwagi sprawie zastępstwa notarjusza, jako najżywotniejszej dla pracowników notarjatu i hipoteki, których związek zawodowy pismo to wydaje. Wysunięta została jako podstawa do dyskusji koncepcja, aby na obszarze b. ziem rosyjskich w terminie prekluzyjnym po uchwaleniu nowej ustawy Rada Notarjalna ułożyła specjalną listę zastępców notarjalnych, na którą wciągnięci zostaliby dotychczasowi pierwsi referenci kancelaryjni, którzy bądź to wykażą się praktyką zastępczą bezwzględnie zwalniającą od egzaminu lub też zdadzą specjalny egzamin przewidywany w art. 132 projektu (Przepisy przechodnie). Zastępcy ci korzystaliby ze wszystkich uprawnień, jakie ustawa przyznaje substytutom, nie wyłączając, o ile mają za sobą złożony egzamin prawa uzyskania mianowania na stanowisko notarjusza.

Gdy w poprzednim numerze naszego pisma, omawiając artykuł p. Ślaskiego w „Gazecie Sądowej Warszawskiej“ wypowiedziałem się ze względów zasadniczych przeciwko mianowaniu zastępców z pośród długoletnich dependentów nieegzaminowanych, spotkałem

ze strony „Nota-Teki“ z zarzutem nieznajomości warunków lokalnych. Zdaniem „Nota-Teki“ dotychczasowe doświadczenie, jeżeli chodzi o notarjuszów bez dyplomów uniwersyteckich, wykazuje całkowitą płonność obawy, że do notarjatu dostaną się osoby niepowołane „ze szkodą dla godności stanu“. Otóż takie streszczenie moich poglądów jest nietrafne, a cytat umieszczony w cudzysłowie mylny. W notatce mojej w Nr 3, str. 301 naszego pisma bynajmniej nie dałem wyrazu „płonnej obawie“, że skutkiem mianowania notarjuszami osób bez dyplomów uniwersyteckich dostaną się do notarjatu „osoby niepowołane ze szkodą dla godności stanu“. Nie wypowiedziałem w tym kierunku żadnego „domniemania“ co do obecnych notarjuszów nie posiadających studjów uniwersyteckich. Nie stawiałem nikomu tego rodzaju zarzutów, nie wspomniałem ani słowem „o godności stanu“. Pisałem, że ewentualne obsadzanie notarjatów osobami niepowołanemi w braku odpowiednich kandydatów działoby się ze szkodą dla p o w a g i s t a n u. Jest wielka różnica między pojęciem „godności stanu“ a pojęciem „powagi stanu“. Przedewszystkiem jednak chodziło o rozważanie poruszonej przez p. Ślaskiego kwestji egzaminowania czy nieegzaminowania dependentów, mających pełnić funkcje zastępców notarjuszów.

Zdaję sobie z tego sprawę, że problem ten jest bardzo skomplikowany. Rozumiem stanowisko „Nota-Teki“ broniące praw nabytych obecnych pracowników notarjatu na ziemiach porosyjskich. Uznaję bez zastrzeżeń owocność ich pracy w naszym zawodzie i wysoki niejednokrotnie poziom ich fachowych kwalifikacyj, przejawiający się choćby w wydawaniu tak dobrze redagowanego pisma, jakiem jest „Nota-Teka“. Wiem, że z ich usług notarjat jeszcze długie lata ku swemu pożytkowi będzie korzystał, bo nie prędko będzie ich kto miał zastąpić. Odpowiednio zredagowane przepisy przechodnie, stwierdzające ten stan faktyczny są zatem niezbędne. Jednakże uznając i uwzględniając to wszystko, muszę stać na stanowisku projektu, wymagającego od notarjuszów najwyższych kwalifikacyj naukowych właśnie w interesie powagi zawodu (a zatem nie godności stanu) Notarjusze bez studjów uniwersyteckich wcale godności stanu przez to nie uchybiają, ale ulegalizowanie takiego stanu, że ze wszystkich zawodów prawniczych, a za taki notarjat chyba musi być uważany — tylko nasz zawód mógłby

być obsadzany przez osoby choćby „najgodniejsze“, choćby posiadające największą wiedzę praktyczną, ale bez studjów uniwersyteckich, z pewnością na powadze stanu by się odbiło bardzo ujemnie. Nominacje zaś na notarjuszów mogłyby stać najzupełniej przypadkowe.

Zasadniczo zastępca notarjusza powinien mieć te same kwalifikacje, co sam notarjusz. Między tym postulatem teorji, a istniejącym obecnie stanem faktycznym w dzielnicy porosyjskiej, jest oczywiście koniecznym kompromis proponowany w art. 132 projektu Komisji Kod., a gwarantujący elicie z pośród obecnych pracowników notarjatu ich nabyte prawa.

Do nowej koncepcji „Nota-Teki“ zrównania tej kategorji zastępców notarjuszów z substytutami w rozumieniu nowej ustawy musimy się zatem w konsekwencji zajętego przez nas wyżej wyłożonego stanowiska ustosunkować negatywnie. Pozwalamy sobie na tem miejscu zwrócić tylko uwagę, że koncepcja taka przewiduje właściwie dwie kategorje takich zastępców, jedną składającą się ze zastępców egzaminowanych, którzy mieliby prawa do nominacji na notarjuszów i drugą ze zastępców nieegzaminowanych bez takich praw. Dopatruję się w tem pewnej niekonsekwencji, bo np. w praktyce niezawodnie spowodowałoby takie postawienie sprawy wszystkich zainteresowanych do zdawania egzaminu. Czemu więc przeciwko temu egzaminowi tak stanowczo występować? Pozatem należałoby wyjaśnić pojęcie „pierwszego referenta kancelaryjnego“

W Nrze 9 i 10 lwowskiego „Głosu prawa“ ukazał się artykuł Dra Leona Peipera „W sprawie projektu ustawy notarjalnej z r. 1931“. Autor idzie w toku swoich wywodów naogół podobną linją, jak Dr Leon Geldwerth w swoim artykule w majowym numerze „Głosu adwokatów“, poświęconym temu samemu tematowi, a omawianym na łamach naszego pisma w numerach 2 i 3 z z. r.

W artykule Dra Peipera b. pracowicie zebrane zostało wszystko, co kiedykolwiek i gdziekolwiek przeciw przymusowi notarjalnemu zostało powiedziane i przeciwko niemu świadczyć może.

Na wstępie podobnie jak u Dra Geldwertha spo ykamy zarzut, że sprawa przymusu notarjalnego zwłaszcza w tej formie, jak to ma miejsce w art. 69, który właściwie nie mówi o przymusie aktu notarjalnego, lecz używa jakoby szerszego pojęcia przymusu „formy

urzędowej", nie należy do ustawy notarjalnej, bo ta jest zdaniem autora ustawą o ustroju notarjatu, lecz do prawa cywilnego i hipotecznego, przyczem autor, jako na analogję powołuje się na to, że np. sprawa przymusu adwokackiego załatwiona została w kodeksie proc. cyw., a nie w wydać się mającej ustawie o ustroju adwokatury. Na te wywody zaznaczyć trzeba, że w rozumieniu projektu „forma urzędowa", o której mowa w art. 69, jest niewątpliwie równoznaczna z formą aktu notarjalnego. Wnioski więc autora wyciągane z takiej stylizacji projektu są nieuzasadnione. Analogja użyta przez autora z ustawą adwokacką, zdaniem naszem szwankuje. Ustawa notarjalna nie jest wyłącznie ustawą o ustroju notarjatu, bo temu poświęcony jest tylko Dział I, a Dział II poświęcony jest czynnościom notarjalnym, a więc są to przepisy proceduralne. Tam został przepis o przymusie notarjalnym zamieszczony, podobnie jak — jeżeli mamy iść śladem analogji Dra Peipera — przepisy o przymusie adwokackim zamieszczone zostały w kod. proc. cyw. Postanowienie o przymusie notarjalnym w analogicznej formie zawiera art. 241 ust. not., obowiązującej w dzielnicy porosyjskiej. Taki sam przepis mieścił się zresztą również w ustawie hip. z r. 1818 art. 1 i 58.

Określenie przymusu notarjalnego w takim czy innym zakresie równocześnie z wydaniem ustawy notarjalnej jest niezbędne, inacze notarjat traci swoją rację bytu. Poco stwarzać specjalny zawód powołany do spisywania umów, kiedy równocześnie inny zawód rości sobie pretensje do pełnienia tej samej funkcji społecznej?

Bardzo charakterystyczne są uwagi Dra Peipera do art. 67 projektu, który uprawnia m. i. notarjuszów do sporządzania podań do władz i urzędów w sprawach niespornych. Autor z tego powodu obawia się, że na tej podstawie notarjusz w przyszłości stanie się adwokatem w sprawach niespornych, a mając możność odbywania roków, notarjusz będzie miał poprostu wędrujące biuro adwokackie dla spraw niespornych! Widzimy, że p. Dr Peiper obawia się choćby cienia możliwości naruszenia uprawnień i „monopolu" adwokatury, ale bardzo ostro atakuje „monopol" notarjalny w jego podstawowej funkcji, to jest spisywaniu umów wyrażać się mający. Jest to coś podobnego jak w powiedzeniu popularnem: „Co twoje, to i moje, a co mego, to tobie nic do tego".

DR. STEFAN BREYER.

Psychoza antynotarjalna w Polsce.

Uwagi na marginesie Projektu[1] o specjalnem opodatkowaniu notarjuszów.

Notarjat w Polsce niema szczęścia. Ludność darzy go wprawdzie bezwzględnem zaufaniem, ale poza tem zawód ten spotyka się ze zupełnem niezrozumieniem jego potrzeby społecznej i wręcz wrogiem ustosunkowaniem się nawet w tak społecznie uświadomionych kołach, jak sędziowskie, urzędnicze a nawet zwłaszcza w Małopolsce adwokackie. Obserwujemy w ostatnich czasach dość często uchwały różnych zawodowych organizacyj urzędniczych i sędziowskich domagające się od rządu upaństwowienia notarjatów. Ma to być niezawodny środek na poprawę sytuacji skarbowej Państwa. Wzmianki o takich uchwałach ukazują się w poczytnych organach prasowych, opatrzone szumnemi tytułami i życzliwym dla tego rodzaju projektów komentarzem. Na tle przykrego obowiązku notarjuszów protestowania weksli wytworzyły się legendy o fantastycznych dochodach z tego źródła, które również docierają do prasy i pogłębiają istniejącą niewątpliwie psychozę antynotarjalną. Z takiego właśnie źródła wypłynął ostatni projekt specjalnego opodatkowania notarjuszów.

Należy nam zdać sobie z tego sprawę, że psychoza taka zwłaszcza w tej chwili, gdy niedaleki jest już moment uchwalenia wspólnej dla całego Państwa ordynacji notarjalnej, jest dla nas szczególnie niebezpieczna. Dlatego konieczną rzeczą jest o ile możności dokładne zanalizowanie sytuacji, przyczem należy rozpocząć od najprymitywniejszych kwestyj, jak np. rozważań na temat, czy notarjat ma wogóle rację bytu, czy jest to zawód spełniający swe niezbędne społeczne funkcje, czy też synekura dla uprzywilejowa-

[1] W międzyczasie projekt stał się ustawą o podatku nadzwyczajnym, ogłoszoną w Nr. 112 Dziennika Ustaw, poz. 882.

nych jednostek, kwalifikująca się z tego powodu do zniesienia, upaństwowienia i różnych eksperymentów eksproprjacyjnych, jak udział Państwa w taksach, czy specjalne opodatkowanie notarjuszów. Nie będziemy na tem miejscu, aby odpowiedzieć na takie pytanie sięgać do opinji uczonych i snuć na ten temat naukowe rozważania. Nie z tej strony jesteśmy atakowani, więc odpowiedź nasza musi być prosta, życiowa i powszechnie zrozumiała. Stwierdzimy więc poprostu, że organ, który ludziom fachowo układa umowy, jest społecznie niezbędny. Ktoś to robić musi, bo tego życie wymaga, aby umowy były sporządzane przez fachowców. Im lepsza umowa, tem większe bezpieczeństwo prawne, tem mniejsze prawdopodobieństwo nieproduktywnych procesów. Czynnik fachowy, który umowy sporządza, musi się cieszyć zaufaniem obu stron, i być z tego powodu pod specjalną kontroją Państwa, musi też być dostatecznie pod względem materjalnym sytuowany, aby być odpornym na różne pokusy przy sporządzaniu umów. Musi poza tem być finansowo zainteresowany w dojściu umowy do skutku i odpowiedzialny za nią. Te kryterja spowodowały, że we wszystkich państwach cywilizowanych notarjat istnieje i to jako wolny zawód.

Z okoliczności, że notarjusz musi być finansowo zainteresowany w dojściu do skutku danej umowy i zarazem za swoją pracę osobiście i majątkowo odpowiedzialny wynika, że notarjusz nie może być urzędnikiem państwowym, żyjącym z pensji, w rezultatach swoich pracy i majątkowo zupełnie lub prawie zupełnie niezainteresowanym. Naturalnie jest wiele czynnności notarjalnych, które mogą spełniać urzędnicy i spełniają je dzisiaj; tu należy wydawanie wszelkiego rodzaju poświadczeń, jak własnoręczności podpisów, zgodności odpisów, stwierdzania pewnych okoliczności faktycznych i zakładanie protestów. Ale tego rodzaju czynności nie są podstawowem zadaniem notarjatu, dla których on istnieje, bo tem jest spisywanie umów, a spisywanie umów nie polega bynajmniej na tem, by sprecyzowaną wolę stron przelać formalnie i poprawnie na papier, ewentualnie przy pomocy gotowych szablonów. Zazwyczaj rzecz ma się w ten sposób, że wybadanie właściwej woli stron i uzgodnienie jej wymaga nieporównanie więcej czasu i trudu, niż spisanie samej umowy. To jest istota funkcji notarjusza określona klasycznie przez profesora Jaworskiego, jako jurysdykcja prewencyjna. Oczywiście zdarzają się sprawy tak proste,

że operowanie szablonami może być do ich załatwienia wystarczające. Nigdy jednak niewiadomo czy sprawa pozornie dla laika lub nawet dla nielaika przy powierzchownem badaniu najprostsza, po dokładnem zapoznaniu się z nią nie okaże się bardzo skomplikowaną. Nawet zastosowanie niewłaściwego szablonu może narazić strony na niepowetowane szkody. Widząc gotowy akt notarjalny, w prostych jasnych zdaniach stwierdzający wolę stron, nie zdają sobie nasi krytycy zupełnie sprawy z tego, ile trudu trzeba łożyć, aby do takiego prostego sformułowania cudzych myśli dojść.

Jest to praca w całem tego słowa znaczeniu twórcza. I oto miałby ją jako swój obowiązek spełniać urzędnik sądowy zwany notarjuszem. Uważam to za wykluczone, nawet gdyby ten urzędnik był z zawodu sędzią lub posiadał długoletnią praktykę notarjalną w wolnym zawodzie. Chodzi tu mianowicie o stosunek do stron, chęć ich obsłużenia i doprowadzenia sprawy do szczęśliwego rezultatu. Słyszy się czasem w sferach sędziowskich opinję, że sędziowie, którzy wykonują faktyczną jurysdykcję, a nietylko prewencyjną, tem łatwiej z ustalaniem i formułowaniem woli stron dadzą sobie radę, zwłaszcza że spisują wiele umów w formie ugód sądowych. Ale to w praktyce zupełnie inna sprawa. Sędzia w todze i birecie, czy też bez nich. ale zawsze z wielką władzą porządkową, w czasie rozprawy wywiera na strony procesowe z natury rzeczy wielki wpływ i stoi wysoko ponad niemi. Przy całej zasadzie prawdy materjalnej i swobodnego uznania sędzia jest związany szeregiem przepisów formalnych, w rozstrzygnięciach swoich zależny poniekąd od wniosków stron i ich zastępców prawnych. Skutki ich błędów musi im sędzia nieraz wbrew swemu przekonaniu przypisać. Decyzje zresztą zazwyczaj nie są nieodwołalne, istnieją środki prawne. Ugody zaś w postępowaniu sądowem zawierane nieraz pod grozą dalszego kosztownego procesu o niepewnym wyniku, przy silnym nacisku sędziego, niezupełnie uchodzić mogą za czynność „dobrej woli“. Całkiem inną jest praca notarjusza, który przy zasięganiu informacji i badaniu woli stron musi się jaknajbardziej zbliżyć do nich, gdyż nie mają one zazwyczaj wymownych rzeczników, jak w procesie i zła orjentacja może spowodować niepowetowane szkody, zwłaszcza że umowy są nieodwołalne. Notarjusz musi znaleźć zawsze takie rozwiązanie, które byłoby zgodne nietylko z literą prawa, ale zarazem dla obu stron najkorzystniejsze. Rozwiązania

tego oczywiście nie może stronom narzucać, może je tylko doradzać. Notarjusz musi we własnym dobrze zrozumianym interesie obie strony zadowolnić, o ile nie chce klienteli do siebie zrażać. Dlatego poprawne załatwianie spraw przez notarjusza ma dla jego materjalnej egzystencji największe znaczenie, bo pominąwszy osobistą i materjalną odpowiedzialność notarjusza za swoje czynności, ewentualne błędy w krótkim czasie odbijają się niekorzystnie na jego agendzie. Pozatem notarjusz musi umieć strony należycie obsłużyć. Otóż ten stosunek do klienta z natury rzeczy obcy jest psychologji urzędnika, czy sędziego, którzy występują prawie zawsze jako władza. Byłym sędziom, którzy z tego zawodu przeszli do notarjatu lub adwokatury, nie łatwo przychodzi zmienić swój dawny władczy stosunek do stron na inny, wynikający z najmu usług. Urzędnik czy sędzia najbardziej nawet obowiązkowy i najbardziej ideowo pracujący, nie jest w możności włożyć tyle pracy w przygotowanie danej sprawy, co przedstawiciel wolnego zawodu pracujący dla zarobku. Dąży z natury rzeczy do uproszczenia sprawy, żąda od strony gotowych, konkretnych wniosków, chce akta załatwiać a nie może zajmować się stwarzaniem materjału dla aktów, bo szkoda mu na to czasu i nie zależy mu na dojściu umowy do skutku.

Dlatego w razie „upaństwowienia“ notarjuszów, czyli przemianowania ich na zwykłych urzędników, umowy byłyby zawierane poza biurami notarjalnemi, w najlepszym razie przy współudziale adwokatów, lub co najprawdopodobniejsze osób zupełnie do tego niepowołanych, a u notarjuszów załatwianoby tylko legalizowanie poprzednio gdzieindziej zawartych umów. Tem samem notarjat w obecnem powszechnem rozumieniu przestałby istnieć.

Ktoby na tem skorzystał? Ani państwo, ani ludność, to pewne. Ludność nie, bo nietylko w urzędach musiałaby płacić pełną taksę i to gotówką, bez żadnych opustów i rat, jak to obecnie notarjusze, zależni z natury swego zawodu od sytuacji gospodarczej zmuszeni są praktykować, ale jeszcze poza temi gotówkowemi, pełnemi taksami ludność ta musiałaby opłacać adwokatów czy innych doradców prawnych, którzyby im przed pójściem do notarjusza umowy układali i na ich rzecz wobec urzędu notarjalnego interwenjowali, czyli że koszta stron znacznieby wzrosły. Dodajmy do tego stratę na czasie. Wiemy w jakiem tempie załatwia się sprawy w urzę-

dach, podczas gdy dzisiaj notarjusz załatwia stronom sprawę na poczekaniu i uprzejmie, co w urzędach również jest rzadkością.

Państwo również na takiej reformie nicby nie zarobiło. Dzisiaj notarjusze są dobrymi płatnikami podatków, personal ich nie kosztuje państwo nic; przeciwnie opłaca podatki od uposażenia. W razie przejścia na etaty państwowe musianoby ich wszystkich, to jest notarjuszów i pracowników notarjatu opłacać z uwzględnieniem ich dotychczasowych lat służby, następnie wypłacać emerytury i pensje wdowie. Pensje notarjuszów musiałyby być odpowiednio wysokie, jeżeli urząd ma być uczciwy. Bo podkreślić należy, że przeciwko formalnie zawartemu aktowi notarjalnemu niema środków prawnych i postanowienia jego są nieodwołalne! Muszą być takiemi, o ile akt ma być źródłem nowych stosunków prawnych. Okazałaby się potrzeba znacznego powiększenia etatów, bo jest wiele czynności notarjalnych terminowych, jak np. protesty wekslowe, które dziś wymagają pracy całego personalu nieraz do późnej nocy, co wymaga przecież specjalnego wynagrodzenia. Od urzędników, chociaż są oni niejednokrotnie przeciążeni pracą, takiej nieodpłatnej pracy wymagaćby nie było można. Te pensje, te emerytury, zaopatrzenia wdów i sierot, powiększenie etatów i dodatkowe wynagrodzenia, oraz ubytek płaconych obecnie przez notarjuszów i pracowników notarjatu podatków, te wszystkie okoliczności sprawiłyby niewątpliwie opłakany dla skarbu państwa rezultat takiej „reformy“ finansowej.

Notarjat spotyka się także z innej strony z atakami, godzącemi w jego egzystencję, a mianowicie ze strony przedstawicieli adwokatury małopolskiej, która kwestjonuje przymus notarjalny, upatrując w nim monopol szkodliwy dla szerokich mas ludności, a przedewszystkiem samych adwokatów. Sprawa ta była już nieraz na łamach naszego pisma omawiana. Obecnie zaznaczymy tylko pokrótce, że bez zaprowadzenia w większym czy mniejszym zakresie przymusu notarjalnego, notarjat traci rację bytu oraz że przymus notarjalny co do umów dotyczących nieruchomości gwarantuje bezpieczeństwo obrotu najważniejszem dobrem społecznem, jakiem jest ziemia i dlatego leży zarówno w interesie państwa, jak też i poszczególnych jego obywateli. Urzędowy charakter notarjusza, będącego pod ścisłą kontrolą władz, daje notarjuszowi charakter męża

publicznego zaufania, zaś taksa notarjalna chroni obywateli od nadmiernych kosztów w sprawach niespornych, czyli „dobrej woli".

Zdawałoby się, że powtarzanie i stwierdzanie tak oczywistych prawd jest zbyteczne. A jednak okazuje się, że nie! Jesteśmy bowiem jedynym bodaj zawodem prawniczym, którego rację bytu często się kwestjonuje i traktuje się go jako szkodliwą społecznie synekurę. Nie możemy więc uważać za poniżanie naszej godności przeciwdziałanie zawczasu tworzącej się psychozie antynotarjalnej w drodze ciągłego uświadamiania społeczeństwa, które z usług naszych korzysta, że czyni to dlatego, bo nas nikt w tem zastąpić nie może i pracy tej, którą wykonujemy, nikt — nie wyłączając jak wyżej wykazaliśmy państwa — lepiej, ani, co podobno dla ludności najważniejsze, taniej nie wykona. Gdy zrozumienie tego nastąpi, zmieni się stosunek społeczeństwa do notarjatu.

Dochody notarjusza! Oto szkopuł, który zatruwa atmosferę wokół nas i naraża nas na tyle przykrości i niesprawiedliwości. Nie waham się na tem miejscu poruszyć tej drażliwej sprawy, bo stała się ona niejako konikiem agitacyjnym dla wszelkiego rodzaju łatwej demagogji. Jeszcze w tych dniach w toku trwającego obecnie wielkiego procesu politycznego, bez żadnego związku ze sprawą jeden świadek, na dotyczące pytanie pewnego oskarżonego, potwierdził, że rzeczywiście jego stronnictwo podnosiło, iż dochody rejentów i komorników są zbyt wygórowane. „Gdy nędza w tym czasie rośnie" („zeznał" świadek, z zawodu redaktor) — „dochody tych panów zwiększają się". Widzimy z tego charakterystycznego fakciku, że stronnictwa zastrzegają sobie zaszczytne pierwszeństwo inicjatywy w kampanji przeciwko nam. Dowodzić ma ona zapewne lojalności wobec państwa.

Legenda o nadmiernych dochodach notarjuszów wpływa nawet na stosunek naszego zawodu warstw społecznie i obywatelsko tak wysoko stojących, jak sfery sędziowskie, których przedstawiciele domagali się od rządu w swoich rezolucjach „upaństwowienia" notarjuszów. Wystąpienia takie można poczęści wytłumaczyć uczuciem krzywdy z powodu niskiego uposażenia i zarazem przeciążenia pracą, ale zrozumieć je w zupełności trudno. Czy sędziów dzieli od rejentów taka przepaść, że muszą się oni w zasadniczych sprawach życiowych przeciwstawiać? Bynajmniej. Przecież o ile nam wiadomo, przeważna większość notarjuszów w b. zaborze rosyjskim,

to wszystko byli sędziowie i obecnie prawie wyłącznie z pośród nich następują nominacje notarjuszów, nie mówiąc już o coraz częściej stosowanem delegowaniu sędziów i prokuratorów do czasowego pełnienia obowiązków notarjusza. Notarjat tam jest to więc jakby kość z kości sądownictwa, możliwie naściślej z niem związana. W dzielnicy zaś poaustrjackiej, pominąwszy że między nami jest również wielu b. sędziów, podkreślić należy, że zasadniczo zawód ten stoi otworem dla każdego, kto się chce jemu poświęcić, o ile oczywiście ma ustawowo wymagane warunki. Nie tak łatwo jednak dochodzi się u nas do notarjatu. Trzeba się zdecydować na kilkunastoletnią niesłychanie ciężką pracę w zawodzie w warunkach wielkiej zależności od szefa, nie wolną od troski o zabezpieczenie bytu swoich najbliższych. Nie można nigdy przewidzieć, kiedy się notarjat otrzyma. Dzisiaj kandydaci ubiegający się o tę posadę wykazują nierzadko ośmnaście lat praktyki zawodowej, a zdarzały się już wypadki, że nominacje na notarjusza otrzymywano po 23 latach „terminowania". Otóż na tego rodzaju trudy i ryzyko życiowe decydują się osoby, które obrały sobie u nas zawód notarjalny w tej nadziei, że na schyłku życia osiągną dobrobyt, który ich za ciężkie lata niedostatku przy niezabezpieczonem jutrze wynagrodzi. W tym czasie np. sędziowie, którzy przecież świadomie, z powołania, na zgóry sobie znanych warunkach temu zawodowi się poświęcili, często przechodzą już na emeryturę, po zajmowaniu przez cały ten przeciąg czasu zaszczytnego i niezależnego stanowiska sędziego, zabezpieczywszy sobie i swej rodzinie emeryturę i pensję wdowią, poczem często otwierają z dużem powodzeniem kancelarje adwokackie. Może więc ich dola nie jest taka beznadziejna w porównaniu z tymi pracownikami notarjatu, którzy umierają przed otrzymaniem posady notarjusza, lub w krótki czas potem, pozostawiając niezaopatrzone rodziny na łaskę losu. Nie jest to fantazja, obliczona na łatwe wzruszenie czytelnika. Izby Notarjalne Małopolskie zasypywane są wprost podaniami wdów i sierot po notarjuszach i kandydatach notarjalnych, pozostałych bez środków do życia, z prośbami o zapomogi.

Ciekawem jest, dlaczego ten względny dobrobyt notarjuszów jest taką solą w oku społeczeństwa. Dlatego, że kilku z pośród kilkudziesięciu notarjuszów Warszawy dzięki zdolnościom i przedsiębiorczości, lub choćby szczęściu uzyskuje wysokie dochody, da-

lekie jednak od fantastycznych cyfr, podawanych czasem w prasie, dlatego że temu lub owemu notarjuszowi w większem mieście powodzi się dobrze, czy to jest racja, aby z tego powodu żywić zawiść do całego stanu notarjalnego, którego sytuacja w najlepszym razie może być określona jako średnia? Przecież i w innych zawodach, np. wśród adwokatów, czyli lekarzy, jest szereg osób zarabiających nie gorzej, niż najlepiej sytuowani notarjusze. Nie mówimy już o dyrektorach wielkich spółek akcyjnych, o ludziach zajmujących mniej lub więcej kierownicze stanowiska w górnictwie węglowem, czy naftowem, w wielkim czy średnim przemyśle, których zarobki niewspółmiernie przewyższają dochody notarjuszów, ale przecież każdy spokojny obserwator zauważyć może ile osób zarabia dzisiaj więcej, niż okrzyczani notarjusze. Właściciele większych aptek, piekarni, masarni, dyrektorowie nawet nienajwiększych spółdzielni kredytowych, hurtowni kupcy, właściciele hurtowni tytoniowych, handlarze bydła i trzody, — trudno ich wszystkich tu wyliczać — jakże często i prędko dochodzą do wielkich majątków. Mimo to nie słyszy się — zresztą najzupełniej słusznie, o żadnych „specjalnych“ podatkach na te branże i zawody. Dlaczego tylko na notarjuszów i komorników (dziwne zestawienie!) są zewsząd zwrócone zawistne oczy?

Co właściwie łączy notarjuszów z komornikami? Projekt o podatku specjalnym określa wykonywujących oba te zawody, jako osoby osiągające dochody z zajęć zawodowych, przy których pobierane są opłaty określane „w drodze publiczno-prawnej“, będące wynagrodzeniem za czynności o charakterze „publiczno-prawnym“. Faktycznie łączy oba te zawody to, że zajmuje się je na podstawie nominacji i utrzymują się one z określonych ustawowo taks. Ale charakter tych zawodów jest zupełnie różny. Notarjusze powołani są do załatwiania czynności niespornych, czyli dobrej woli; komornicy zaś wykonywują czynności przymusowe, przeprowadzają egzekucje, które musi poprzedzić spór sądowy. Protest wekslowy nie jest czynnością egzekucyjną, ale zachowawczą. Opinja publiczna łączy jednak te rzeczy ze sobą. Protest wekslowy dla niej, to akt pierwszy, po którym następuje akt drugi: egzekucja w wykonaniu komornika. Jest to ogromne uproszczenie sytuacji. Nie wszystkie bynajmniej protesty sporządza notarjusz, wiadomo bowiem, że protesty weksli do 2000 złotych załatwiają

urzędy pocztowe. Po proteście następuje dopiero skarga wekslowa, a egzekucyjne czynności komorników tylko w części pochodzą ze zaskarżonych pretensyj wekslowych. I oto łączność jednej tylko specjalnej czynności notarjalnej z funkcjami komorników jest bardzo nikła, natomiast nie ulega wątpliwości, że wszystkie egzekucje nietylko ze spraw wekslowych przeprowadzane są na skutek wniosków, sporządzanych przez adwokatów są rezultatem przez nich prowadzonych sporów sądowych. Nie piszę tego, aby stawiać z tego powodu adwokaturze śmieszne zarzuty, że spełnia to, do czego jest powołaną. Chodzi mi tylko o to, że to odium, jakie poniekąd na nas ciąży, z powodu protestowania weksli jest niesłuszne, bo w szeregu czynności zmierzających do przymusowego ściągnięcia wierzytelności, udział notarjuszów jest naprawdę niewielki i czysto formalny. I tu zaraz trzeba zaznaczyć, że w łańcuchu kosztów takiego przymusowego ściągnięcia koszta protestu w szczególności należytości notarjusza są naprawdę najmniejsze, nieproporcjonalne małe, wynoszące zazwyczaj zaledwie kilka złotych łącznie już z podatkiem komunalnym.

Ten podatek komunalny niezmiernie podraża koszta protestu i przy nieco większych wekslach przewyższa znacznie taksę notarjusza lub urzędu pocztowego. Tak naprzykład przy proteście weksla na 4000 złotych należytość notarjusza wynosi 10 złotych, stempel 3 zl. 30 gr., a podatek komunalny półprocentowy wynosi aż dwadzieścia złotych. Opinja publiczna nie wie, że taksa za protesty jest tak niska, że już niższa być nie może. Za protest weksla do 100 zł. pobiera notarjusz 2 zł., weksla do 300 zł. 2 zł. 50 gr., weksla do 400 zł. 4 zł., weksla do 600 zł. 5 zł. i t. d. i nic więcej. Zwrot kosztów umiarkowanej lokomocji należy mu się dopiero przy odległości wyżej 2 km. Nieraz wypada wyjechać na wieś z wekslem chłopskim, a więc drobnym, stracić kilka godzin na odszukanie adresata i należytość notarjusza wyniesie tylko 2 lub 3 złote. Jest rzeczą oczywistą, że poniżej tej taksy iść nie sposób i protesty pocztowe czy sądowe nie są bynajmniej tańsze od notarjalnych. Poczta protestuje weksle tylko do wartości 2000 zł. Dlaczego nie wyższe? Odpowiedź prosta. Weksle takie są rzadkie, zarobek nie wielki, a odpowiedzialność znaczna. Za przechowanie weksla, odbiór i dalsze przekazanie pieniędzy przy inkasie, za właściwe założenie protestu ponosi notarjusz pełną odpowiedzialność. Posłu-

giwać się trzeba pomocnikami, których musi się odpowiednio wynagradzać. Czynności te są drobne, ale dające wiele odpowiedzialnej pracy. Weksle trzeba przyjmować, przechowywać i oddawać, protestować nieraz w miejscach bardzo od siebie odległych, opatrywać stosunkowo długiemi klauzulami protestu, wciągać szczegółowo do księgi protestów, manipulować z zainkasowaną walutą, z podatkiem komunalnym i t. d. Wymaga to zatem licznego personalu i czysty dochód z weksli jest z natury rzeczy niewielki. Gdy się czyta o kolosalnych zarobkach notarjuszów przy protestach, pamiętać trzeba, że olbrzymia większość notarjuszów po małych miasteczkach wobec konkurencji urzędów pocztowych ma agendę wekslową minimalną, a w większych miejscowościach, gdy się odliczy z kosztów protestu stemple, podatek komunalny i wynagrodzenie niezbędnego personalu pomocniczego, okaże się, że notarjuszowi z tego źródła przypada zaiste dochód niewielki, a odpowiedzialność ogromna.

Nagonka więc na notarjat z powodu protestów, które zresztą w szerokim zakresie wykonuje państwo przez swe urzędy pocztowe, jest naprawdę niezrozumiała.

Przejdźmy teraz do samej sprawy projektowanego podatku specjalnego, który może w chwili, gdy słowa te dojdą czytelników będzie już ustawą. Przedewszystkiem należy zapytać, jakie powody zniewalają państwo do tak drastycznych posunięć podatkowych, jakie jest uzasadnienie projektu. Otóż czytamy dosłownie, że podatek ten ma na celu specjalne opodatkowanie osób, które z racji swego zawodu mają uprzywilejowane stanowisko w osiąganiu dochodów. To uprzywilejowane stanowisko znajduje swój wyraz w wyłączności spełnienia pewnych czynności publiczno-prawnych, przyczem wynagrodzenie za te czynności określone zostało w drodze publiczno-prawnej nie jest uzależnione ani od wahań konjunkturalnych, ani od wpływu, jaki na wysokość wynagrodzenia wywiera wolna konkurencja.

Nie znamy dostatecznie warunków pracy pisarzy hipotecznych, ani tembardziej komorników, ale z czystem sumieniem powiedzieć można, że powyższe uzasadnienie notarjuszów nie może dotyczyć. Czy zawód nasz jest uniezależniony od wahań konjukturalnych? Nic podobnego! Nawet monopole państwowe zależne są od wahań konjunktury, jakże więc notarjusze, którzy są najściślej związani

z życiem gospodarczym, byliby od tych wahań uniezależnieni? Przecież taksy notarjalne są procentowe, a więc zależne od wartości przedmiotu. A jeżeli wartość tego przedmiotu, wartość nieruchomości spadła o 40% i więcej, to tem samem należytości notarjusza przynajmniej w tym stopniu musiały ulec redukcji. A ponadto uległa zmniejszeniu ogólna ilość transakcji. Kto dziś ma pieniądze, aby kupować? Sprzedaje tylko ten, kto musi, kto ma nóż na gardle. Wtedy dzieje się to najczęściej w drodze przymusowej licytacji, a z tem notarjusze nic wspólnego nie mają. Kredytu hipotecznego niema. Ludność czynności dobrej woli odkłada na lepsze czasy, bo ją nie stać przedewszystkiem na ponoszenie ogromnych opłat skarbowych i komunalnych. Cóż więc chroni notarjuszów od wahań konjunkturalnych? Domyślamy się, że projektodawca miał na myśli chyba protesty wekslowe. Wyjaśniliśmy, jak ta agenda zbliska wygląda i że dla ogromnej większości notarjuszów nie odgrywa żadnej roli. Pozatem ilość protestów zależy nietylko od złej sytuacji płatników, ale również od polityki kredytowej. Projektodawca mówi o wyłączności spełniania pewnych czynności prawnych, to jest o przymusie notarjalnym i o wynagrodzeniu określonem w drodze publiczno-prawnej, czyli o taksach, wreszcie o braku konkurencji. Ten ostatni argument jest zupełnie niezrozumiały. Przecież konkurencji podlegają wszystkie wolne zawody i kancelarje notarjalne z natury rzeczy konkurują ze sobą silnie. A cóż dopiero w Małopolsce, gdzie oprócz konkurencji w samym zawodzie notarjalnym jest konkurencja z adwokaturą? Przecież Małopolska nie ma przymusu notarjalnego co do nieruchomości, jaki istnieje w dzielnicy porosyjskiej. Istnieje tu więc regularna konkurencja i walka o byt, taksa w wielu wypadkach jest nieosiągalnem maximum. O zarobkach decyduje jak wszędzie zamożność środowiska i siła konkurencji.

Nie mamy więc w Małopolsce wyłączności w spełnianiu pewnych czynności publiczno-prawnych, a protesty wekslowe na terenie całego państwa wykonują również urzędy pocztowe. Wyłączność czynności jest zresztą przywiązana do każdego zawodu. Wyłączność taka istnieje w adwokaturze, w aptekarstwie, w całego szeregu koncesjonowanych zawodach. Koncesja, to także akt publiczno-prawny, niewiele różniący się od nominacji. Nadomiar spotykamy często w tych zawodach również taksy w drodze publiczno

prawnej ustanowione. Dlaczego więc tylko notarjuszów z tego tytułu ma się obłożyć podatkiem? Przypuszczalnie dlatego, że spełniają oni urząd. Urzędnikom zmniejszono pobory, należy więc i notarjuszów, jako poniekąd urzędników pociągnąć do specjalnych świadczeń na rzecz państwa. Gdyby takie było uzasadnienie projektu, brzmiałoby ono bardziej zrozumiale, niż użyte przez projektodawcę, ale byłoby również niesłuszne. Urzędnikom obcięto pobory o 15%, a notarjuszom życie obcięło dochody w znacznie wyższym stopniu. Notarjusze nie uchylają się od świadczeń na rzecz państwa, są wzorowymi płatnikami podatków. Ponieważ jednak spełniają odpowiedzialną funkcję społeczną i bynajmniej nie piastują synekur, mają być prawo traktowani przez państwo narówni z innemi obywatelami. Dlatego podatek specjalny uważają za niesprawiedliwy.

FRANCISZEK BOSSOWSKI.

Odpowiedź p. Jakubowi Glassowi.

P. Jakub Glass, em. sędzia Sądu Najwyższego i członek Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej, już po raz drugi zaszczycił me prace swą recenzją, a jego recenzja, umieszczona w „Ruchu prawniczym, ekonomicznym i socjologicznym“ (Rok 11 zeszyt 4, str. 965 i n.) dowodzi bardzo wielkiego zainteresowania się ostatnią mą pracą, mianowicie wykładami prawa hipotecznego dla urzędników Banku Ziemskiego w Wilnie, gdyż wspomniana praca przeznaczona jest wyłącznie dla urzędników Banku Ziemskiego Wileńskiego, w handlu księgarskim całkiem się nie pojawiła i Redakcja „Ruchu prawniczego, ekonomicznego i socjologicznego“ specjalnie się do Wilna zwracała o dostarczenie tego egzemplarza dla p. Glassa.

Przejdźmy teraz do poszczególnych zarzutów podniesionych przez p. Jakuba Glassa.

I. Słusznie p. Jakub Glass wytyka błąd pisarski „Województwo Białostockie“ zamiast „Okręg Białostocki“.

II. Również słusznie wytyka p. Jakub Glass zaliczenie zastrzeżenia do wpisów w obszerniejszem tego słowa znaczeniu. Istotnie zastrzeżenie nie jest wpisem (podobnie jak nim nie jest analogiczna instytucja plumbatury w austr. prawie hipotecznem). Zastrzeżenie jest tylko pewnym etapem w postępowaniu hipotecznem, zmierzającem do uskutecznienia pewnego wpisu w obszerniejszem tego słowa znaczeniu (wpisu właściwego lub ostrzeżenia) i z tego powodu wspominam o niem na str. 33, t. j. tam, gdzie przedstawiam postępowanie w sprawach hipotecznych; doświadczenie nauczyło mnie jednak, że nawet początkującym prawnikom, a tembardziej nieprawnikom, myli się bardzo często ostrzeżenie z zastrzeżeniem, dlatego też postanowiłem zestawić razem ostrzeżenia i zastrzeżenia. Zresztą właściwa natura zastrzeżenia jest dość wyraźnie zaznaczona

na str. 29 i moje traktowanie zastrzeżenia nie może być powodem żadnych nieporozumień.

Natomiast ja nie mogę się zgodzić z p. Jakubem Glassem, kiedy pisze (str. 867), że zastrzeżenia są to „adnotacje tymczasowe na marginesie wykazu“. Zastrzeżenie żadną miarą nie jest adnotacją, która jest rodzajem ostrzeżenia. (W tem znaczeniu słowa „adnotacja“ używają np. Art. 19 punkt 2 i Art. 22 ustawy z 18 XII 1925 Poz. 1 Dz. U. R. P. z r. 1926).

III. Zarzuca mi p. Jakub Glass, że wśród literatury nie wymieniłem wydania „ustawy hipotecznej z r. 1818 w brzmieniu z r. 1919 z dodaniem przepisów związkowych i orzecznictwa w opracowaniu Glassa i Kuziora“. Wyjaśnię otóż, że uwzględniłem pracę p. Jakuba Glassa p. t. „Zarys prawa hipotecznego w b. Królestwie Kongresowem“ z tego powodu, że zawiera ona teoretyczne opracowanie prawa hipotecznego, ale bezwarunkowo zbytecznem było w r. 1931 wymieniać książkę, zawierającą tekst rozporządzenia Komisarza Generalnego z r. 1919, kiedy przeważna część jego artykułów już nie obowiązuje, bo została znowelizowana przez rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 17 V. 1927 Poz. 408 Dz. U. R. P. i kiedy rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 25 IV 1928 Poz. 510 Dz. U. R. P. podaje pełny tekst prawa hipotecznego z uwzględnieniem wszystkich zmian wprowadzonych przez nowele.

IV. Dość zagadkowem jest, dlaczego p. Glassowi nie wystarcza dwukrotna wzmianka o ustawie dotyczącej przyrzeczenia sprzedaży z 13 III 1929 Dz. U. R. P. Poz. 246 (na str. 12 i 25) i to pomimo, że obecnie wszystkie tego rodzaju przyrzeczenia są w stanie likwidacji. O ustawach i rozporządzeniach dotyczących reformy rolnej nie wspominam dlatego, bo stanowią one zupełnie od prawa hipotecznego odrębny dział prawa, opracowany wzorowo przez p. W. L. Jaworskiego.

V. Błędnie twierdzi p. Glass, że moja praca ma główny cel wykazania tych wątpliwości, jakie nasuwa rozciągnięcie ustawy hipotecznej wydanej dla Królestwa Polskiego na Ziemie Wschodnie. Mojem zadaniem było dać słuchaczowi wskazówki potrzebne do tego, aby mógł samodzielnie operować tekstem prawa hipotecznego. Z tego powodu nie miałem zamiaru dopatrywać się wątpliwości tam, gdzie praktyka i orzecznictwo wątpliwości nie widzi, lecz musiałem przewidzieć te wątpliwości, które czytelnikowi prawa

hipotecznego (i w dodatku niezawsze będącemu prawnikiem lecz np. inżynierem) mogą się nasunąć przy czytaniu poszczególnego artykułu ustawy.

VI. P. Jakub Glass twierdzi, że dopuszczalność hipoteki łącznej na Ziemiach Wschodnich nigdy nie była kwestjonowana. Ponieważ wykłady moje były przeznaczone dla grona osób, wśród których są nieprawnicy, dlatego uważałem za wskazane wyraźnie zaznaczyć dopuszczalność hipoteki łącznej. P. Jakub Glass wspomina w swojej recenzji, że wątpliwość tę poruszyłem, a nie wspomina, że stanowczo stwierdzam dopuszczalność hipoteki łącznej, przez co p. Glass (oczywiście bez swego zamiaru) daje czytelnikowi w swej recenzji błędny obraz mej pracy, a równocześnie nie wymienia stronicy mej pracy, gdzie ten problem omawiam i przez to opuszczenie utrudnia czytelnikowi zapoznanie się z treścią mej pracy.

XII. P. Glass sądzi, że w razie hipotecznego zabezpieczenia wierzytelności na niepodzielnej części nieruchomości wierzyciel miałby prawo zwrócić egzekucję na całą nieruchomość i pogląd ten popiera brzmieniem Art. 47 stwierdzającego niepodzielność hipoteki. Z poglądem tym bezwarunkowo zgodzić się nie mogę. Art. 47 wypowiada zasadę prawa rzymskiego „indivisa est pignoris causa", t. j. iż w razie ustanowienia prawa zastawu na pewnej rzeczy, pomimo częściowej opłaty wierzytelności, prawo zastawu dla pozostałej reszty wierzytelności obciąża nadal całą rzecz. Zasadniczo odmiennym jest wypadek, gdy wierzytelność ubezpieczona zostaje hipoteką na idealnej części nieruchomości. W wypadku tym funduszem zaspokojenia jest dla wierzyciela jedynie obciążona hipoteką idealna część nieruchomości i dlatego wierzyciel hipoteczny uprawniony jest do uzyskania zaspokojenia swej wierzytelności jedynie z (idealnej) połowy nieruchomości obciążonej hipoteką, a tem samem może zwrócić egzekucję jedynie na obciążoną hipoteką, idealną część nieruchomości. Wynika to z pojęcia prawa własności i prawa zastawu, jako praw podzielnych, pojęć rozwiniętych przez prawo rzymskie i przyjętych zarówno przez pruski Landrecht jak i przez Kodeks Napoleona oraz T. X. cz. I. Natomiast niema w tym wypadku najmniejszej podstawy do wdrożenia egzekucji na część idealną nieruchomości, hipoteką nieobciążoną, a temsamem nie stanowiącą funduszu zaspokojenia dla danego wierzyciela hipotecznego. Konsekwencyj tych nie może uchylić

wykluczenie zastosowania Art. 1188 rosyjskiej proc. cywilnej w razie egzekucji wdrożonej na nieruchomości, dla których założone są księgi hipoteczne (Art. 1587 proc. cyw.), gdyż jest to tylko milczenie procedury o wypadku, do którego rozstrzygnięcia prawo czwilne materjalne daje dostateczne podstawy.

Tak przedstawia się sprawa ze stanowiska ścisłej logiki prawniczej, trzeba jednak pamiętać i o konsekwencjach praktycznych do którychby doprowadził pogląd przezemnie zwalczany, mianowicie do tego, że współwłaściciel nieruchomości, mającej swą część idealną nieobciążoną, mógłby być narażony na sprzedaż egzekucyjną swej (idealnej) części nieruchomości za długi hipoteczne, obciążające część drugiego współwłaściciela.

VIII. P. Glass twierdzi, iż Art. 27 prawa hipotecznego w brzmieniu z r. 1919 nakazujący osobom interesowanym obieranie miejsca zamieszkania na obszarze gdzie obowiązuje prawo hipoteczne z r. 1818 lub gdzie obowiązuje prawo hipoteczne z r. 1919 (t. j. w Królestwie Kongresowem i na Ziemiach Wschodnich) nie zabraniał obrania miejsca zamieszkania w innych częściach Państwa Polskiego. Z poglądem tym się zgadzam i sam wypowiedziałem go na swych wykładach w r. 1926 — jak świadczy pierwotny litografowany ich tekst — uzasadniając ten pogląd okolicznością, że w roku 1919 granice Państwa Polskiego (z wyjątkiem pewnego odcinka granicy niemiecko-polskiej) nie były ustalone, a Ziemie Wschodnie formalnie leżały poza ówczesnemi granicami Państwa Polskiego; z tego powodu należało wyraźnie podkreślić, że osoby interesowane mogą obrać miejsce zamieszkania nietylko na Ziemiach Wschodnich, ale i w Królestwie Kongresowem, t. j. w tej części, którą można było wymienić jako niespornie należącą do Państwa Polskiego, nie poruszając drażliwej kwestji ówczesnych nieustalonych jeszcze granic Polski. Wobec jednak ustalenia granic Polski i wobec Konstytucji gwarantującej swobodę wyboru miejsca zamieszkania, strony interesowane mogły sobie, mojem zdaniem, obrać miejsce zamieszkania na całym obszarze Państwa Polskiego. Ponieważ pogląd mój dla niektórych wydawał się wątpliwym, dlatego po wydaniu noweli z r. 1927 postanowiłem kwestję zmiany postanowień artykułu 27 prawa hip. z r. 1919 dokonanej przez ustalenie granic Polski i Konstytucję, całkowicie pominąć, jako już bezprzedmiotową wobec

niewątpliwej i wyraźnej zmiany tego art., dokonanej przez nowelę z r. 1927.

IX. P. Glass pisze „Niesłusznym jest, zdaniem mojem, zarzut niekonsekwentnego przeprowadzenia w ustawie hipotecznej zasady jawności formalnej opartej na tem, że stosowanie do art. 28 ustawy hipotecznej książki są dostępne jedynie dla osób interesowanych“. Jak jednak scharakteryzować stanowisko takiej ustawy, która pozwala każdej osobie — nawet nie powołującej się na swój interes — przeglądać księgi gruntowe, jak to czyni np. austr. ustawa hipoteczna? Jeżeli tę ostatnią zasadę określimy jako zasadę formalnej jawności — to stanowisko zajęte w tej mierze przez prawo hipoteczne b. Królestwa Kongresowego i Ziem Wschodnich należy określić jako częściowe, kompromisowe przeprowadzenie tej zasady.

X. P. Jakub Glass pisze „Słusznie autor zwraca uwagę na sprzeczność pomiędzy Art. 40—42 z jednej strony, a Art. 72 z drugiej strony, w brzmieniu z r, 1919, Obecnie trzeba w drodze interpretacji dawać pierwszeństwo Art. 62 opartemu na normie późniejszej, dopuszczając wpisu dla należności skarbowych, jako opierających się nie na przywileju, ale na prawie do zapisania hipoteki prawnej“.

Czytelnik recenzji, czytając te słowa, będzie przekonany, że to jest pogląd p. Jakuba Glassa i nie domyśli się na podstawie tej recenzji, że ten sam wniosek wypowiadam na str. 18, 19. Podnieść przytem należy, że również i tutaj p. Glass nie podaje stronicy mej pracy, gdzie ja ten problem omawiam, i przez to utrudnia czytelnikowi zapoznanie się z istotną treścią mej pracy.

XI. P. Glass pisze „Twierdzi szanowny autor, że „każdy wniosek musi być zbadany przez zwierzchność hipoteczną“. Otóż szczególną właśnie cechą systemu hipotecznego polskiego jest, że w księdze wieczystej są bezpośrednio sporządzane same umowy i wydział hipoteczny rozpoznaje przedewszystkiem nie wnioski, ale same akty“.

Co do tego zauważyć należy:

1) W myśl art 2 prawa hipotecznego umowy mogą być sporządzane także u notarjusza niewłaściwego, a nawet zagranicą albo też wpis lub ostrzeżenie może nastąpić nie na podstawie umowy, lecz aktu władzy państwowej np. wyroku (przy wpisie hipoteki sądowej Art. 111, przy ostrzeżeniu o ubezwłasnowolnieniu Art. 132

i t. d.). W tych zatem wypadkach zachodzi wyjątek od szczególnej cechy systematu polskiego.

2) Nawet wtedy, gdy umowa sporządzoną zostaje w księdze wieczystej, to jednak — jak to z Art. 18, 19 prawa hipotecznego wynika — strona względnie strony winny sporządzić wniosek o wpis praw nabytych z umowy do wykazu hipotecznego, a zasady tej potwierdzeniem jest zarówno stworzenie przez Ministerstwo Sprawiedliwości formularzy dla ewentualnych wniosków (Art. 18 II w brzmieniu noweli z r. 1927) jakoteż obowiązek pisarza hipotecznego do pomagania stronom przy układaniu wniosku oraz obowiązek jego do odpowiedniego pouczenia stron o postanowieniach Art. 18, 19 (Art. 19 II). A zatem pomimo szczególnej właśnie cechy systematu polskiego zwierzchność hipoteczna bada wniosek, a tytuł hipoteczny, czy sporządzony w księdze wieczystej, czy też nie objęty księgą hipoteczną, lecz dołączony do wniosku, stanowi — tak samo jak i przy systematach niepolskich — dla zwierzchności hipotecznej podstawę do oceny, czy wniosek strony jest uzasadniony, czy nie.

Sądzę, że te uwagi wyjaśniają całkowicie sprawę i dlatego uwalniają mię od wszelkich dalszych odpowiedzi na ewentualne repliki p. Glassa.

Wilno, 2 XII 1931.

MICHAŁ RZEPECKI

Odsetki umowne i ustawowe. Złoty. Złoty w złocie.

Pod nagłówkiem „Odsetki umowne i ustawowe“ zamieściłem już w zeszycie Nr. 4 (1927 r.) „Przeglądu Notarjalnego“ chronologiczne zestawienie tych ustaw i rozporządzeń, któremi ustawodawstwo nasze ustalało w rozmaitym czasie wysokość umownych i ustawowych odsetek, przyczem przytoczyłem dosłownie pewne przepisy, a mianowicie te, które dotychczas obowiązują lub które dały początek przepisom późniejszym.

Od czasu wydrukowania owego zestawienia, t. j. w przeciągu ostatnich mniejwięcej czterech lat przybyło w tej materji niewiele ustaw i rozporządzeń, zmieniających dawniejsze: mimo tego pozwalam sobie korzystać z łamów „Przeglądu notarjalnego“, celem powtórzenia z nieznaczną zmianą tego zestawienia ustaw i rozporządzeń o odsetkach umownych i ustawowych, gdyż poprzednia moja skromna praca okazała się dla codziennej praktyki prawniczej pożyteczną, a zachęcano mnie do jej powtórzenia.

Przy tej sposobności podam jednak jeszcze inne ustawy z innego nieco zakresu ustawodawstwa, aby przy pomocy tego artykułu znaleść dla naszych klientów bez wyszukiwania odnośnych zeszytów „Dziennika ustaw“ odpowiedź na często przez klientów stawiane i przy układaniu niektórych dokumentów aktualne pytania: kiedy waluta koronowa utraciła obieg prawny, od kiedy wymieniano korony na marki, a marki polskie na złote i t. d.; nadto omówię sprawę ustalania w dokumentach prawnych dla pewnych wierzytelności wartości złotego obiegowego w stosunku do wartości złotego w złocie lub też w stosunku do dolara Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Powtarzam zatem z odpowiedniemi uzupełnieniami najpierw dawniejsze zestawienie ustaw i rozporządzeń o odsetkach, jak następuje:

Według obecnie obowiązujących przepisów prawnych odróżnić należy trzy rodzaje odsetek:

1) **odsetki umowne** w najściślejszem rozumieniu słowa, polegające na umowach, zawieranych przez inne osoby, czy też instytucje, aniżeli przedsiębiorstwa trudniące się czynnościami bankowemi;

2) **odsetki bankowe,** to jest odsetki, polegające na umowach zawieranych przez przedsiębiorstwo trudniące się czynnościami bankowemi (jakoto: banki, spółdzielnie i t. p.);

3) **odsetki prawne czyli ustawowe.**

Ustawodawca objął wymienione wyżej pod 1) i 2) odsetki najpierw razem jedną ustawą, a mianowicie rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 czerwca 1924 o lichwie pieniężnej (Dz. U. R. P. Nr. 56, poz. 574) i dopiero w dalszym ciągu poświęcił osobne ustawy, względnie rozporządzenia, odsetkom umownym, a osobne odsetkom bankowym; odsetki zaś ustawowe unormował od samego początku odrębnemi ustawami, względnie rozporządzeniami.

Ustawy i rozporządzenia, odnoszące się do pierwszych dwu kategoryj odsetek, oznaczone są zawsze w nagłówku słowami „o lichwie pieniężnej“, gdyż przekroczenie dozwolonej przez odnośne przepisy najwyższej granicy takich odsetek stanowi lichwę pieniężną, którą przepis § 6 powołanego wyżej rozporządzenia Dz. U. R. P. Nr. 56, poz. 574 i późniejsze przepisy zagrażają karą aresztu do 4 tygodni i grzywną do 5.000 zł. lub jedną z tych kar, przyczem umowy o korzyści majątkowe, przekraczające dozwoloną co do odsetek granicę, są odnośnie do nadwyżki nieważne.

Wszystkie prawie ustawy i rozporządzenia, dotyczące wymienionych trzech rodzajów odsetek, opierają się na jednej z dwu ustaw o tak zwanych pełnomocnictwach, to jest o rozszerzeniu konstytucyjnego zakresu władzy Prezydenta Rzeczypospolitej. Odnośne ustawy powołałem w poprzednim artykule.

Z ustaw o odsetkach przytoczę — jak już wyżej wspomniałem — tylko niektóre przepisy dosłownie, a zresztą podam tylko zasadniczą wysokość dozwolonych odsetek i datę dnia, od którego odnośne ustawy i rozporządzenia uzyskały moc obowiązującą. W tem miejscu zaś zaznaczam tylko, że przepisy o odsetkach bankowych określają szczegółowo oprócz wysokości właściwych procentów także wysokość innych procentowych ubocznych należytości, jakoto: wysokość prowizji, najwyższą kwotę własnych kosztów, które wolno policzać i t. p., a nadto z osobna normują wysokość odsetek przy pożyczkach na zastaw ruchomości.

Wreszcie nadmieniam, że dla skrócenia będę podawał datę odnośnej ustawy czy też rozporządzenia w skróceniu w ten sposób, że np. rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 czerwca 1924 r. Dz. U. R. P. Nr. 56, poz. 574, oznaczę wyrażeniem: rozp. Prez. Rzpltej z 28/6 1924, Dz. U. Nr. 56/574.

A) Odsetki umowne.

1. *Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z 29/6 1924 o lichwie pieniężnej (Dz. U. Nr. 56/574).*

Zasadnicza wysokość unormowanych tem rozporządzeniem odsetek umownych wynosi 24%

Rozporządzenie to weszło w życie z dniem 30 czerwca 1924 r. z mocą obowiązującą od dnia 1 lipca 1925 r.

Ważniejsze dla praktyki postanowienia tego rozporządzenia brzmią jak następuje:

> § 1. Nie wolno wymawiać sobie i pobierać w stosunkach kredytowych pieniężnych korzyści majątkowych w formie procentu lub jakiejkolwiek innej formie, przewyższających 24% od sta w gotówce lub we wartości.
>
> § 2. Minister Skarbu władny jest w drodze rozporządzeń ustanawiać najwyższe granice korzyści majątkowych, które wolno wymówić i pobierać przedsiębiorstwom, trudniącym się czynnościami bankowemi przy załatwianiu poszczególnych czynności, należących do zakresu obrotu pieniężnego.
>
> § 3. Umowy o korzyści majątkowe, przekraczające granice, określone w § 1 lub w rozporządzeniach wydanych na zasadzie § 2, są nieważne co do nadwyżki przewyższającej te granice,

o ile nieważność w szerszym rozmiarze nie jest w obowiązujących ustawach przewidziana.

§ 6. Winni wymawiania sobie lub pobierania korzyści majątkowych (odsetki prowizji i t. p.), przekraczających najwyższe granice, ustanowione w § 1 lub na zasadzie § 2 niniejszego rozporządzenia, a w braku ustanowienia tychże granic — korzyści majątkowych wyższych od przedstawionych w myśl §§ 4 i 5 niniejszego rozporządzenia będą karani — o ile dany czyn nie stanowi przestępstwa, zagrożonego surowszą karą — aresztem do 4 tygodni i grzywną do 5 tysięcy złotych lub jedną z tych kar.

Właściwe do orzeczenia są sądy powiatowe (pokoju).

§ 9. Przepisy obowiązujących dotychczas ustaw karnych i cywilnych w przedmiocie lichwy pozostają nienaruszone.

§ 11. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od dnia 1 lipca 1925 r.

II. *Ustawa z 1 7 1925, dotycząca przedłużenia mocy obowiązującej rozporządzenia Prez. Rzpltej z dnia 29 czerwca 1924 r. o lichwie pieniężnej (Dz. U. R. Nr. 56, poz. 574 i Dz. U. Nr. 65/453).*

Ustawa ta zawiera następujące postanowienia:

Art. 1. Moc obowiązującą rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 czerwca 1924 r. o lichwie pieniężnej (Dz. U. Rz. Nr. 56, poz 574) przedłuża się do dnia 1 lipca 1926 r.

Art. 2. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się Ministerstwu skarbu i sprawiedliwości.

Art. 3. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1925 r.

III. *Ustawa z 30/6 1926, dotycząca przedłużenia mocy obowiązującej rozporządzenia Prez. Rzpltej z dnia 29 czerwca 1924 r. o lichwie pieniężnej (Dz. U. R. P. Nr. 56, poz. 574 i Dz. U. Nr. 62/372).*

Ustawa ta obniża stopę procentową z „24“ na . . 20°/0

Weszła w życie z dniem 1/7 1926 r.

Ustawa ta zawiera następujące postanowienia:

Art. 1. Moc obowiązującą rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 czerwca 1924 r. o lichwie pieniężnej (Dz. U. R. P. Nr. 56, poz. 574) przedłużoną do dnia 1 lipca 1926 r. ustawą z dnia 1 lipca 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 65, poz. 453), przedłuża się na czas nieograniczony z tą zmianą, że przewidzianą w § 1 tego rozporządzenia stopę procentową „24°/0“ zniża się na „20°/0“.

Art. 2. Zniesienie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 czerwca 1924 r. o lichwie pieniężnej (Dz. U. R. P. Nr. 56, poz. 574) nastąpi w drodze rozporządzenia Rady Ministrów.

Art. 3. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się Ministrom: skarbu i sprawiedliwości.

Art. 4. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

IV. *Rozp. Prez. Rzpltej z 10/6 1927 w sprawie zmiany § 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 czerwca 1924 r. o lichwie pieniężnej (Dz. U. Nr. 54/474).*

Ustala te odsetki na 15%
Weszło w życie z dniem 18/6 1927 r.
Rozporządzenie to zawiera następujące postanowienia:

1. § 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 czerwca 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 56, poz. 574), którego moc obowiązująca została przedłużoną na czas nieograniczony ustawą z dnia 30 czerwca 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 372) otrzymuje brzmienie:

„W pieniężnych stosunkach kredytowych nie wolno wymawiać sobie i pobierać korzyści majątkowych w formie procentu lub jakiejkolwiek innej formie, przewyższających 15% od sta rocznie w gotówce lub w innych wartościach".

2. Wykonanie niniejszego rozporządzenia powierza się Ministrom: skarbu i sprawiedliwości.

B) Odsetki bankowe.

1. Powołane już poprzednio Rozp. Prez. Rzpltej z 28/6 1924 r. o lichwie pieniężnej (Dz. U. Nr. 56/574), którego moc obowiązującą przedłużono powołanemi wyżej ustawami: z 1/7 1925 r. Dz. U. Nr. 65/453 i z 30/6 1926 r. Dz. U. Nr. 62/372).

2. *Rozporządzenie Min. Skarbu i Min. Sprawiedliwości z 1/8 1924 o lichwie pieniężnej (Dz. U. Nr 70/684).*

Ustala ono wysokość tych odsetek na 24%
Weszło w życie z dniem 14/8 1924.

3. *Rozp. Ministra Skarbu z 1/9 1924 o wykonaniu kontroli nad przestrzeganiem przez Spółdzielnie kredytowe przepisów rozporządzenia o lichwie pieniężnej (Dz. U. Nr. 78/758).*

4. *Rozp. Min. Skarbu i Min. Sprawiedl. z 18/9 1924, zmieniające §§ 1 i 2 rozp. Min. Skarbu i Sprawiedl. z 1/8 1624 o lichwie pieniężnej (Dz. U. R. P. Nr. 70, poz. 684 i Dz. U. Nr. 84/808).*

Ustala ono wysokość odsetek z tytułu procentów i prowizyj na 24%
Weszło w życie z dniem 29/9 1924.

5. *Rozp. Min. Skarbu i Min. Sprawiedl. z 14 11 1924 o lichwie pieniężnej (Dz. U. Nr. 99/922).*

Ustala ono wysokość tych odsetek na 24%
ze zmianą co do innych dodatkowych należytości.
Weszło w życie z dniem 1 12 1924.

6. *Rozp. Min. Skarbu i Min. Sprawiedl. z 30 6 1926, zmieniające § 2 rozp. Min. Skarbu i Min. Sprawiedl. z dnia 14/11 1924 o lichwie pieniężnej (Dz. U. R. P. Nr. 99, poz. 922 i Dz. U. Nr. 64/381).*

Ustala ono te odsetki na 18%
Weszło w życie z dniem 6 7 1926.

7. *Rozp. Min. Skarbu i Sprawiedl. z 7/9 1926 o lichwie pieniężnej (Dz. U. Nr. 95 556).*

Ustala ono te odsetki na 16%
Weszło w życie z dniem 21/9 1926.

8. *Rozp. Min. Skarbu i Min. Sprawiedl. z 16 12 1926, zmieniające §§ 2 i 3 rozp. Min. Skarbu i Sprawiedl. z dnia 7 września 1926 o lichwie pieniężnej (Dz. U. R. P. Nr. 95, poz. 556 i Dz. U. Nr. 127 746).*

Ustala ono te odsetki na 15%
Weszło w życie z dniem 2/1 1927.

9. *Rozp. Min. Skarbu i Min. Sprawiedl. z 28/2 1927, zmieniające §§ 2 i 3 rozp. Min. Skarbu i Sprawiedl. z dnia 7/9 1926 o lichwie pieniężnej (Dz. U. Nr. 22/173).*

Ustala ono te odsetki na 14%
Weszło w życie z dniem 11/3 1927.

10. *Rozp. Min. Skarbu i Min. Sprawiedl. z 9/4 1927, zmieniające §§ 2 i 3 rozp. Min. Skarbu i Min. Sprawiedl. z dnia 7/9 1926 o lichwie pieniężnej (Dz. U. R. P. Nr. 95, poz. 556 i Dz. U. 40/359).*

Ustala ono te odsetki na . . . , ... 13%
Weszło w życie z dniem 14/5 1927.

11. *Rozp. Min. Skarbu i Min. Sprawiedl. z 26/11 1927, zmieniające §§ 2 i 3 rozp. Min. Skarbu i Min. Sprawiedl z 7/9 1926 o lichwie pieniężnej (Dz. U. R. P. Nr. 190/931).*

Ustala ono te odsetki na 12%
Weszło w życie z dniem 15/12 1927.

12. *Rozp. Min. Skarbu i Min. Sprawiedl. z 25/4 1929 o lichwie pieniężnej (Dz. U. Nr. 28/282).*

Ustala ono tę odsetki na 13%
Weszło w życie z dniem 30/4 1929.

13. *Obwieszczenie Min. Skarbu i Min. Sprawiedl. z 5/7 1929 r. o sprostowaniu błędu w rozp. Min. Skarbu i Sprawiedl. z dnia 25 kwietnia 1929 o lichwie pieniężnej (w ust. 1 § 5 zamiast powołanego w tekście „§ 5“, powinien być „§ 4“, Dz. U. Nr. 57/453).*

14. *Rozp. Min. Skarbu i Sprawiedl. z 11/2 1930 o lichwie pieniężnej (Dz. U. Nr. 10/70).*

Ustala ono te odsetki na 12%
Weszło w życie z dniem 19/2 1930.

15. *Rozp. Min. Skarbu i Sprawiedl. z 15/7 1930 o lichwie pieniężnej (Dz. U. Nr. 50/424).*

Ustala ono te odsetki na 11%
Weszło w życie z dniem 16/7 1930.
§§ 2 i 3 tego rozporządzenia postanawiają co następuje:

§ 2. Korzyści majątkowe, osiągane przy czynnościach kredytowych, wyszczególnionych w wykazach w myśl poprzedniego paragrafu, nie mogą przekraczać 11% w stosunku rocznym.

Przepis zawarty w ustępie 1 niniejszego paragrafu nie obejmuje zwrotu kosztów porta, damna i opłat stemplowych, oraz nie obejmuje prowizji obrotowej na rachunkach otwartego

kredytu i bieżących, która jednak nie może przekraczać $^1/_4{}^0/_0$ od większej strony obrotu po potrąceniu od niej salda i pozycyj frankowanych, albo $^1/_4{}^0/_0$ od salda początkowego danego okresu.

Przy pożyczkach na zastaw ruchomości, z wyjątkiem papierów wartościowych i towarów, korzyści majątkowe nie mogą przekraczać $11^0/_0$ w stosunku rocznym tytułem procentów i prowizyj od udzielanych pożyczek, oraz aż do odwołania $1^0/_0$ miesięcznie od sumy udzielanych pożyczek, tytułem wynagrodzenia za ubezpieczenie przedmiotów zastawu, ich przechowanie i szacowanie.

§ 3. Umowy o pożyczki pieniężne, zawarte przed dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia, w których wymówione korzyści majątkowe ponad normy, przewidziane w § 2 niniejszego rozporządzenia, nie zostały pobrane przed tym terminem, ulegają wykonaniu w ten sposób, że korzyści te mogą być pobrane w umówionej wysokości za czas do najbliższego terminu ich płatności. Termin ten nie może przekraczać daty 31 lipca 1930 r

W miejsce korony wprowadziła markę polską

ustawa z dnia 15 stycznia 1920 roku w przedmiocie ustanowienia marki polskiej prawnym środkiem płatniczym na całym obszarze Rzeczypospolitej (Dz. U. Nr. 5/26).

Przepisy tej ustawy postanawiają między innemi, co następuje:

Art. 1. Marka polska jest prawnym środkiem płatniczym na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Art. 2. W tych dzielnicach Rzeczypospolitej, w których dotychczas prawnym środkiem płatniczym była korona austrjacko-węgierska, wszelkie wypłaty dotąd należne w koronach mogą być dokonywane bądź w koronach, bądź w markach polskich w stosunku 70 marek polskich za 100 koron.

Art. 3. Wszelkie zobowiązania płatnicze w koronach austrjacko-węgierskich mogą być uiszczane w markach polskich według stosunku w art. 2 wskazanego.

Art. 4. Zawieranie umów, sprzeciwiających się przepisom zawartym w art. 2 i 3, jakoteż żądanie przy wypłatach, należnych w koronach, a dokonywanych w markach polskich, innego kursu przerachowania lub odmówienie przyjęcia zapłaty w markach polskich — jest zakazane.

Art. 5. Winni wykroczenia lub usiłowania wykroczenia przeciwko zakazowi, zawartemu w art. 4 niniejszej ustawy,

podlegają karze aresztu do 1 roku i grzywnie do miljona marek polskich. Nadto umowy zawarte wbrew temu zakazowi są nieważne. Do ścigania wykroczeń powołane są sądy powiatowe, względnie sądy pokoju.

Powyższa ustawa weszła w życie z dniem 24 1 1920.
W wykonaniu tejże ustawy wydano:

a) *Rozp. Min. Skarbu z daty Warszawa 26 marca 1920 r. (Dz. U. Nr. 32 189)*, którem postanowiono między innemi, co następuje:

Art 1. Termin rozpoczęcia wymiany i stemplowanie koron oznacza się na dzień 19 kwietnia 1920 r.

Art. 3. W okresie od dnia 19 do 26 kwietnia włącznie będą przyjmowane do wymiany i stemplowania banknoty wyłącznie w odcinkach po 1.000 koron i po 100 koron; po tym terminie banknoty powyższe nie będą przyjmowane do wymiany i stemplowania i w myśl art. 2 i 4 ustawy z dnia 24 marca przestają one być prawnym środkiem płatniczym na obszarach Rzeczypospolitej Polskiej.

Art. 4. Terminy rozpoczęcia i zakończenia wymiany i stemplowania banknotów koronowych w odcinkach po 50, 20, 10, 2 i 1 koronie zostaną określone w osobnem rozporządzeniu.

b) *Rozp. Min. Skarbu z daty Warszawa 7 czerwca 1920 r. (Dz. U. Nr. 45/281)*, którem postanowiono między innemi, co następuje:

Art. 1. Termin wymiany banknotów w odcinkach po 50, 20, 10, 2 i 1 koronie rozpoczyna się w dniu 14 czerwca 1920 i trwa aż do dnia 25 czerwca 1920 włącznie.

Art 2. Po dniu 25 czerwca banknoty koronowe powyższych kategoryj nie będą przyjmowane do wymiany i przestają być prawnym środkiem płatniczym na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

Art. 3. Żądanie i dokonywanie wypłat w koronach niestemplowanych, jakoteż zaciąganie zobowiązań w tejże walucie po dniu 25 czerwca jest w myśl art. 2 ustawy z dnia 24 marca 1920 (Dz. U. poz. 166) wzbronione.

Złoty.

Co się tyczy wprowadzenia w miejsce marek polskich waluty złotowej, zestawiam tu następujące ustawy z przytoczeniem zawartych w nich niektórych postanowień, jak następuje:

Ustawa z dnia 28/2 1919 r. w sprawie nazwy monety polskiej (Dz. P. P. P. Nr. 20/230).

Art. 1. Jednostka monetarna polska ma nazwę „złoty“, którego setna część nazywa się „grosz“.

Ustawa z dnia 26/9 1922 (Dz. U. Nr. 83/740) w przedmiocie uzupełnienia art. 1 ustawy z dnia 28/2 1919 w sprawie nazwy monety polskiej (Dz. P. P. P. Nr. 20, poz. 230).

Art. 1. Artykuł 1 ustawy z dnia 28 lutego 1919 r. w sprawie nazwy monety polskiej (Dz. P. P. P. Nr. 20, poz. 230) uzupełnia się jak następuje: „Wartość jednego złotego jest równa wartości $^{1}/_{3100}$ kg. złota 900 próby.

Art. 2. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się Ministrowi Skarbu.

Art. 3. Ustawa niniejsza wchodzi w życie jednocześnie z ustawą w przedmiocie wypuszczenia 8% państwowej pożyczki złotej z r. 1922 (Dz. U. R. P. Nr. 83, poz. 741).

Ustawa z dnia 11/1 1924 o naprawie Skarbu Państwa i reformie walutowej (Dz. U. R. P. Nr. 4/28).

Art. 1 ust. 8 dla naprawy Skarbu Państwa i przeprowadzenia reformy walutowej postanawia się, co następuje:

8) ustalenie i wprowadzenie nowego systemu pieniężnego, opartego na monometalizmie złotym, a w szczególności polskiej jednostki monetarnej (ustawa z dn. 26 września 1922 r., Dz. U. R. P. Nr. 83; poz. 740), oraz określenie i wypuszczenie środków płatniczych, mających moc zwalniania od zobowiązań;

9) ustalenie relacji marek polskich do nowej jednostki monetarnej;

10) przerachowanie na nową walutę zobowiązań publicznych i prywatno-prawnych, oraz ustalenie sposobu i terminów ich spłat, zastosowanie nowej waluty od obliczenia wkładek (premji), jakoteż świadczeń pieniężnych (rent) w ubezpieczeniach społecznych.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 14/4 1924 r. o zmianie ustroju pieniężnego (Dz. U. R. P. Nr. 34/351).

§ 1. Suma emisji marek polskich znajdujących się w obiegu w dniu rozpoczęcia czynności przez Bank Polski, nie może ulec zwiększaniu.

§ 2. Relację marki polskiej do złotego, jako jednostki monetarnej Rzeczypospolitej Polskiej (Dz U. R. P. z 1924 Nr 7, poz. 65, art. 1) ustala się w wysokości 1,800.000 mk. pol. za 1 złotego.

§ 5. Począwszy od 1 lipca 1924 r. marka polska przestaje być prawnym środkiem płatniczym.

Poczynając od dnia 1 czerwca 1924 r. Skarb Państwa przystąpi do wymiany marek polskich na bilety Banku Polskiego, oraz monety względnie bilety zdawkowe (§ 6). Obowiązek dokonywania wymiany ustaje z dniem 31 maja 1925 r.

Szczegółowe terminy, oraz warunki wymiany ustali Minister Skarbu w drodze rozporządzenia.

§ 8. Z dniem 1 stycznia 1925 r. bilety zdawkowe przestają być prawnym środkiem płatniczym.

Poczynając od dnia 1 listopada 1924 r. Skarb Państwa przystąpi do wymiany biletów zdawkowych na monety zdawkowe, względnie bilety Banku Polskiego. Obowiązek dokonywania wymiany ustaje z dniem 31 stycznia 1925 r.

Szczegółowe terminy, oraz warunki wymiany ustali Minister Skarbu w drodze rozporządzenia.

§ 9. Przyjęte przed wejściem w życie niniejszego rozporządzenia sposoby przerachowania jednostek obliczeniowych na marki polskie lub złote we wszelkiego rodzaju zobowiązaniach, zawartych w dokumentach i aktach prawnych, w decyzjach i wyrokach sądowych, wekslach i papierach wartościowych, jak również wpisach do ksiąg hipotecznych i innych rejestrów publicznych — nie ulegają zmianie skutkiem niniejszego rozporządzenia.

Upoważnia się Ministra Skarbu do wydawania rozporządzeń w przedmiocie ustalania kursów jednostek obliczeniowych w celu ułatwienia przerachowań przewidzianych w ustępie pierwszym niniejszego paragrafu.

§ 10. We wszystkich ustawach i rozporządzeniach wyrazy „złoty frank“, „równowartość złotego franka“, „złoty równy frankowi złotemu“ i „złoty polski“ — zastępuje się wyrazem „złoty“.

Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 27/4 1924 r. o wierzytelnościach w walutach obcych i złotych w złocie, hipotecznie zabezpieczonych (Dz. U. R. P. Nr. 36/285) w brzmieniu ustawy z dnia 1/7 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 76/534).

§ 1. Umowy zawierane z zastrzeżeniem zabezpieczenia hipotecznego mogą opiewać na waluty obce lub złote w złocie, oraz mogą być zabezpieczane hipotecznie przy zachowaniu następujących postanowień.

§ 2. Wierzytelność opiewająca na walutę obcą, zabezpieczona hipotecznie, płatna jest w walucie polskiej według kursu z dnia poprzedzającego zapłatę. Można również zastrzec, aby

wierzytelność ta płatną była efektywnie w walucie, w jakiej została wyrażoną.

§ 3. Wierzytelność, opiewająca na złote w złocie, zabezpieczona hipotecznie, płatna jest według równowartości dziewięciu trzydziestych pierwszych grama czystego złota za jednego złotego w złocie.

Równowartość ta obliczona będzie na dzień poprzedzający zapłatę, według wartości złota, ogłaszanej w „Monitorze Polskim" przez Ministra Skarbu na podstawie cen czystego złota na giełdzie w New Yorku i przeciętnego kursu dolara Stanów Zjednoczonych w postaci czeków na New-York na giełdzie w Warszawie.

Można również zastrzec, aby wierzytelność hipoteczna opiewająca na złote w złocie, płatną była efektywnie złotemi monetami polskiemi.

§ 4. W razie sprzedaży z licytacji nieruchomości, obciążonej wierzytelnością hipoteczną w walucie obcej lub w złotych w złocie — opis i obwieszczenia o licytacji winny podawać te wierzytelności bez przerachowania.

§ 5. W dalszem postępowaniu licytacyjnem należy wartość wierzytelności hipotecznych w walutach obcych i w złotych w złocie obliczać według kursów z dnia poprzedzającego licytację.

Ustawa ta weszła w życie z dniem 29/4 1924 r.

Rozp. Min. Skarbu z 27/5 1924 r. o wymianie marek polskich (Dz. U. R. P. Nr. 44/473).

§ 1. Z dniem 1 czerwca 1924 r. Skarb Państwa przystępuje do wymiany marek polskich na bilety Banku Polskiego oraz monety, względnie bilety zdawkowe. Wymiana ta w terminie do 30 listopada 1924 r. dokonywana będzie przez Centralną Kasę Państwową, kasy skarbowe, oddziały Banku Polskiego oraz Kasę Rządową w Gdańsku, poczynając zaś od dnia 1 grudnia 1924 r. do 31 maja 1925 r. jedynie przez Centralną Kasę Państwową oraz oddziały Banku Polskiego.

§ 2. W terminie do 30 listopada 1924 r. marki polskie będą przyjmowane przez kasy skarbowe przy uiszczaniu wszelkich należności.

Złoty w złocie.

Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 5/11 1927 w sprawie zmiany ustroju pieniężnego (Dz. U. R. P. 97/855).

Art. 1. Wybijanie monet należy do praw zwierzchniczych Państwa i jest wyłącznie jego przywilejem.

Art. 2. Wybijane będą monety:

1) złote: po 100 zł., 50 zł. i po 25 zł.;
2) srebrne: po 5 zł. i po 2 zł.;
3) niklowe: po 1 zł., po 50 gr, po 20 gr. i po 10 gr.;
4) bronzowe: po 5 gr., po 2 gr. i po 1 gr.

Monety złote po 25 zł. otrzymują nazwę dukata.

Art. 3. Monety złote będą wybijane ze stopu, zawierającego na 1.000 części ogólnej wagi 900 części złota i 100 części miedzi.

Z jednego kilograma tego stopu wybija się 5332 złote.

Waga monet po 100 zł. wynosi 18,7546 grama, średnica 30 mm Waga monet po 50 zł. wynosi 9,3773 grama, średnica 24 mm. Waga monet po 25 zł. wynosi 4,68865 grama, średnica 19,5 mm.

Art. 8. Na rachunek osób prywatnych mogą być wybijane, na warunkach przez Ministra Skarbu oznaczonych, za pokryciem kosztów wybicia te z pośród monet złotych, które Minister Skarbu uzna za potrzebne dla obiegu.

Monety z innych metali są wybijane wyłącznie na rachunek Skarbu Państwa.

Art. 10. O ile zapłata w myśl obowiązujących przepisów nie jest przewidziana w inny sposób, monety wypuszczone na podstawie niniejszego rozporządzenia, są środkami płatniczemi, mającemi moc umarzania zobowiązań przez zapłatę; monety złote bez ograniczenia kwoty, monety srebrne pięciozłotowe do kwoty pięciuset złotych, monety srebrne dwuzłotowe oraz niklowe jednozłotowe do kwoty stu złotych, pozostałe monety niklowe i bronzowe łącznie do kwoty dziesięciu złotych przy każdej wypłacie.

Kasy państwowe przyjmują monety wszelkich rodzajów w każdej ilości przy wszystkich wpłatach z wyjątkiem tych wpłat, które w myśl obowiązujących przepisów winny być uiszczane w monetach złotych.

Art. 14. Wszelkie zobowiązania opiewające na złote w złocie, których tytuły powstały przed wejściem w życie niniejszego rozporządzenia lub które zostały przed powyższym terminem hipotecznie zabezpieczone, ulegają przeliczeniu w stosunku 1 złoty w złocie, na jaki zobowiązanie opiewa, równy 1,72 złotego w złocie, płatnego w sposób przewidziany w art. 16.

Jednakowoż zobowiązania, opiewające na złote w złocie, których tytuły powstały po dniu 13 października 1927 r. a przed wejściem w życie niniejszego rozporządzenia, lub które zostały w powyższym okresie czasu hipotecznie zabezpieczone, nie ulegają przerachowaniu w myśl poprzedniego ustępu, jeżeli z ich treści lub z towarzyszących ich powstaniu okoliczności wynika, że zostały one zawarte w złotych w złocie w rozumieniu art. 16 niniejszego rozporządzenia.

Przerachowanie w myśl ustępu pierwszego niniejszego artykułu musi być uwidocznione we wpisach hipotecznych, zabezpieczających dane zobowiązanie:

a) na żądanie dłużnika lub wierzyciela,

b) przy dokonywaniu zmian w danym wpisie hipotecznym.

W miarę potrzeby Minister Skarbu wyda przepisy co do przestemplowania lub wymiany papierów wartościowych, emitowanych w złotych w złocie przed wejściem w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 października 1927 r o stabilizacji złotego. (Dz. U. R. P. Nr. 88 poz. 790) względnie niniejszego rozporządzenia.

Podania, wpisy hipoteczne i inne czynności związane z dokonaniem zmian w księgach hipotecznych w myśl niniejszego artykułu, wolne są od opłat (należytości) sądowych.

Art. 15. Wszelkie zobowiązania, nie wyłączając weksli i papierów wartościowych, mogą być wyrażane, a wynikłe stąd pretensje mogą być dochodzone w złotych w złocie, przyczem należy stosować art. 16 niniejszego rozporządzenia.

Art. 16. Wierzytelność, opiewająca na złote w złocie, płatna jest według równowartości $^{900}/_{5382}$ grama czystego złota za złotego w złocie.

Aż do czasu rozpoczęcia przez Bank Polski wymiany banknotów na złoto równowartość ta obliczana będzie na dzień poprzedzający zapłatę według wartości złota, ogłaszanej w Monitorze Polskim przez Ministra Skarbu na podstawie cen czystego złota na giełdzie w New Yorku i przeciętnego kursu dolara w postaci wypłaty na New York na giełdzie w Warszawie.

Można również zastrzec, aby wierzytelność opiewająca na złote w złocie, płatną była efektywnie złotemi monetami polskiemi

Art. 18. Wyrażone w złotych względnie przeliczone na złote kwoty pieniężne w ustawach i rozporządzeniach nie ulegają zmianie skutkiem wprowadzenia w życie niniejszego rozporządzenia, o ile nie są wyrażone w złotych w złocie, w którym to wypadku ma zastosowanie art. 14 niniejszego rozporządzenia.

Art. 21. Paragraf 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 kwietnia 1924 r. o wierzytelnościach w walutach obcych i w złotych w złocie hipotecznie zabezpieczonych (Dz. U. R. P. Nr. 36 poz. 385) w brzmieniu nadanem mu ustawą z dnia 1 lipca 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 75 poz. 534) uchyla się, w jego zaś miejsce będzie stosowany art. 16 niniejszego rozporządzenia.

Art. 22. Ustęp drugi art. 8 ustawy z dnia 1 lipca 1926 r o opłatach stemplowych (Dz. U. R. P. Nr. 98 poz. 570) otrzymuje brzmienie następujące:

„Aż do czasu rozpoczęcia przez Bank Polski wymiany banknotów na złoto, złote w złocie ocenia się według równowartości ostatnio ogłoszonej w Monitorze Polskim przed sporządzeniem czynności prawnej (art. 16 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 5 listopa 1927 r. Dz. U. R. P. Nr. 97 poz. 855)".

Art. 24. Rozporządzenie niniejsze weszło w życie z dniem 5/11 1927.

*

Rozważmy obecnie pytanie, jak ustalać w dokumentach prawnych wartość złotego obiegowego na wypadek zmiany jego wartości wymiennej w stosunku do wartości innych walut.

Przed kilku laty, a mianowicie w tym okresie czasu, kiedy złoty nie był jeszcze dość pewnie ustabilizowany, stosowano jako walutę porównawczą albo franka szwajcarskiego, co przez pewien czas było u nas nawet więcej przyjęte, albo też dolary Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej (dolary U. S. A.).

Posługiwanie się frankiem szwajcarskim jako walutą porównawczą wyszło jednak ze zwyczaju, a w miejsce tej obcej waluty przyjęto jako wartość porównawczą wartość złotego w złocie, co ostatecznie wychodziło przez pewien czas na jedno, gdyż złoty w złocie przez pewien czas równał się co do wartości frankowi szwajcarskiemu, a każda z tych walut przedstawiała wartość 1 zł. 72 gr. za każdą z tych jednostek monetarnych.

Jak spostrzegamy z niżej zamieszczonego wyciągu z „Monitora Polskiego" wartość ta utrzymuje się nadal jako stały zamiennik obliczeniowy dla papierów wartościowych we walutach obcych i dla złotych w złocie z r. 1924, jakkolwiek według przytoczonego wyżej rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 5/11 1927 r. Dz. U. Nr. 97/855 (art. 14) dla zobowiązań opiewających na złote w złocie, których tytuły powstały po dniu 13 października 1927 r., a przed wejściem w życie tego rozporządzenia, lub które zostały w powyższym okresie czasu hipotecznie zabezpieczone, nie ma być stosowane przerachowanie złotego na złoty w złocie według stosunku 1 zł. w złocie po 1 zł. 72 gr., lecz według zasady określonej w art. 16 tegoż rozporządzenia, jeżeli z treści tych zobowiązań lub z towarzyszących ich powstaniu okoliczności wynika, że zostały one zawarte w złotych w złocie w rozumieniu tegoż art. 16 powołanego rozporządzenia.

Nawiasem wspomnę w tem miejscu, że z powodu przyjęcia jako ceny kupna sprzedaży złotych w złocie w znacznej ilości kontraktów kupna-sprzedaży, zawartych przy sposobności parcelacji pewnych dóbr tabularnych wyłonił się cały szereg nieporozumień i procesów sądowych, które rozegrały się przed Sądem grodzkim w siedzibie piastowanego przezemnie notarjatu, a powodem nieporozumień między stronami w tych sprawach była ta okoliczność, że włościanie nabywający grunta z tej parcelacji nie zdawali sobie sprawy z tego, jaka wartość kryje się pod wyrażeniem „złoty w złocie" i oburzali się, gdy żądano od nich zapłaty kwoty 172 złote za każde 100 złotych w złocie, przyczem nasuwały się też prawdopodobnie wątpliwości co do interpretacji przepisów zawartych w art. 14, 15 i 16 powołanego rozporządzenia.

Ażeby uzyskać podstawę rzeczową dla dalszych moich wywodów i obliczeń przytaczam przykładowo z „Monitora Polskiego" kilka następujących dat:

„Monitor Polski" z dnia 14 lutego 1931 r. Nr. 36 podaje:

a) kurs urzędowy 1 grama czystego złota na kwotę 5.9244 zł.;
b) jako stałe zamienniki obliczeniowe dla papierów wartościowych we walutach obcych i dla złotych w złocie z roku 1924: 1 dol. — 8·90 zł., 1 funt szterl. — 43·40 zł., 100 guld. gd. — 173·50 zł., 100 fr. szw. — 172·00 zł., 100 fr. fr. — 35·00 zł., 100 zł. w złocie z r. 1924 — 172·00 zł.;
c) czeki i opłaty na New York wynosiły: 8.916—8.936—8.896.

„Monitor Polski" z dnia 22 września 1931 r. Nr. 218 podaje

aa) kurs urzędowy 1 grama czystego złota na kwotę 5.9244 zł.
bb) jako stałe zamienniki obliczeniowe dla papierów wartościowych we walutach obcych i dla złotych w złocie z r. 1924: te same kwoty co wymieniono wyżej pod *a);*
cc) czeki i opłaty na New York wynosiły telegr. 8.929—8.949—8.909.

Widzimy z powyższego zestawienia, że w dniach 14 lutego 1931 r. i 22 września 1931 r. wartości wymienione wyżej pod *a)* i *aa)*, tudzież pod *b)* i *bb)* były jednakowe, a mimo tego wartości wymienione pod *c)* i *cc)* były różne.

Obliczmy dla przykładu, wiele wynosiła wartość złotego w złocie dla zobowiązań z dnia 23 września 1931 r. przy zastosowaniu zasad, wypowiedzianych w art. 16 powyższego rozporządzenia.

Aby tę wartość obliczyć, musimy przedewszystkiem wyszukać w „Monitorze Polskim“ z dnia 22 września 1931 r. wartość 1 grama czystego złota. Wartość tę podano w tym egzemplarzu „Monitora Polskiego“ na kwotę 5.9244 złotych, a ponieważ 1 zł. w złocie odpowiada według art. 16 rozporządzenia wartości $^{900}/_{5332}$ grama czystego złota, otrzymamy wartość złotego w złocie przy powyższej cenie czystego złota po 5,9244 złotych (scl. obiegowych) dla zobowiązań określonych w art. 15 rozporządzenia płatnych w dniu 23 września 1931 r. według następującej proporcji: 1 (gram czystego złota) ma się do 5,9224 (wartość 1 grama czystego złota w złotych obiegowych) jak się ma $^{900}/_{5332}$ do x (szukana przez nas wartość złotego w złocie) czyli $1 : 5{,}9244 = {}^{900}{}_{5332} : x$, a z rozwiązania tej proporcji otrzymamy liczbę 0,9999924 (przy opuszczeniu jeszcze dalszych miejsc dziesiętnych) jako wartość złotego w złocie dla zobowiązań prawnych z dnia 23 września 1931 r. Jak z tego wynika, wartość złotego obiegowego równa się w tym wypadku wartości złotego w złocie z tak małą tylko różnicą, że różnica ta nawet przy wielkich sumach pieniężnych staje się znikomą, albowiem na dziesięciu miljonach złotych obiegowych braknie nam tylko około 76 złotych.

Przeprowadziwszy powyższe obliczenie, zapytam, czy ci nasi klijenci, którzy wyrażają życzenie, aby w dokumencie prawnym określić wartość złotego obiegowego na wypadek zmiany jego wymiennej wartości według stosunku do złotego w złocie, zdają sobie sprawę z tego, czego sobie życzą i jak ich zobowiązania względnie uprawnienia będą się przedstawiały przy odległych terminach płatności według takiej relacji?

Już dlatego samego uważam za rzecz niewłaściwą w obecnych stosunkach monetarnych posługiwanie się w dokumentach złotym w złocie lub też ustalanie zobowiązań według relacji złotego obiegowego do złotego w złocie, co mogłoby przysporzyć przy obliczeniach we właściwym czasie płatności odnośnej pretensji o tyle większą trudność, o ile w dniu sporządzenia

dokumentu wartość złotego obiegowego będzie wykazywała większą różnicę w kursie w stosunku do złotego w złocie, aniżeli obecnie. W tym ostatnim wypadku bowiem wypadałoby oznaczać zarazem wartość złotego w złocie w stosunku do złotego obiegowego według jego wartości z dnia sporządzenia dokumentu, gdyż ta wartość będzie kiedyś w przyszłości jednym z trzech znanych członów proporcji w celu wyszukania czwartego nieznanego.

Ta ostatnia uwaga dotyczy także oznaczania wartości złotego obiegowego w stosunku do obcych walut, jak np. w stosunku do dolara U. S. A., co przy spisywaniu dokumentów pomija się częstokroć milczeniem, a co kiedyś w przyszłości przy wzajemnem obliczaniu się stron interesowanych może nastręczyć wiele trudności, gdyż wypadnie szukać ceduł giełdowych czy to w „Monitorze Polskim“, czy też w innych gazetach, ażeby dowiedzieć się jaki był kurs dolara w stosunku do złotego obiegowego w dniu spisania dokumentu. Trudność ta okazywałaby się tem większą, że ceduły giełdowe podają wartość obcych walut według dwóch lub nawet większej ilości stopni stosownie do tego, jaką kwotę na giełdzie płacono, a jakiej żądano w pewnym dniu za odnośną walutę.

Rzecz oczywista, że gdy podajemy w dokumencie wartość złotego obiegowego w stosunku do wartości obcej waluty, winniśmy przyjąć jako podstawę przyszłego obliczenia przeciętny kurs tej obcej waluty z dnia sporządzenia odnośnego dokumentu lub przynajmniej z dnia poprzedniego.

Dla wykazania, z jak małem zrozumieniem istoty rzeczy przy ustalaniu wartości złotego według kursu obcych walut spotykamy się czasem w rozmaitych dokumentach, pozwolę sobie przytoczyć kilka ustępów z odpowiednich kontraktów, jakie mi przypadkowo wpadły w rękę, jak następuje:

W pewnym skrypcie dłużnym znalazłem taki ustęp: „Zwrot wypożyczonego kapitału ma nastąpić w pełnej wartości złotego w złocie na podstawie kursu dolara S. Z. A. P. w dniu dzisiejszym w razie zniżki dolara, a w sumie nominalnej w razie zwyżki kursu złotego“. Zdaje mi się, że ten, kto taki ustęp zamieścił w odnośnym skrypcie dłużnym, nie zdawał sobie sprawy z tego, jaka jest treść tego postanowienia, ani też nie

przypuszczał, że takie postanowienie skryptu dłużnego musi się stać w przyszłości zarzewiem nieporozumień między interesowanemi osobami, a na wypadek, gdyby tych nieporozumień nie zdołano usunąć w drodze pozasądowej ugody, także zarzewiem dość trudnego do rozstrzygnięcia sporu sądowego.

W pewnym kontrakcie kupna sprzedaży zamieszczono następujące postanowienie: „Resztę ceny kupna sprzedaży w kwocie 5000 złotych zobowiązuje się kupujący X zapłacić Y-owi najpóźniej do 4 lat od daty tego kontraktu według kursu złotego do dolara U. S. A. w dniu zapłaty tej reszty ceny". W tem postanowieniu dopatruję się usterki w dwu kierunkach, a mianowicie, że nie podano wartości giełdowej dolara w dniu sporządzenia dokumentu, ani też giełdy, której ceduła będzie stanowiła podstawę do oznaczenia wartości złotego w stosunku do dolara, a powtóre, że jako termin obliczenia tej wartości przyjęto dzień zapłaty wierzytelności, a nie dzień płatności tejże, o czem wspomnę jeszcze dokładniej w dalszym ciągu tego artykułu.

W innym wreszcie dokumencie znalazłem następujące postanowienie: „X zobowiązuje się zapłacić Y-owi gotówką sumę 2500 złotych w dzisiejszej wartości, czyli jako 2500 zł. w złocie uważanej, płatnej z chwilą dojścia uprawnionego do pełnoletności". Przy takiej stylizacji tego postanowienia może się nasunąć wątpliwość, czy wartość złotego obiegowego była w dniu sporządzenia dokumentu równa wartości złotego w złocie, wobec czego wypadłoby to wyjaśniać przy obliczaniu wierzytelności w dniu jej płatności na podstawie ceduły podanej w odnośnym numerze „Monitora Polskiego" — zwłaszcza wobec niepewności, czy strony lub osoba, która sporządzała ów dokument, przekonały się rzeczywiście, jaką wartość przedstawiał złoty w złocie w dniu sporządzenia dokumentu. W tym wypadku wiem zupełnie pewnie, że tego nie uczyniono.

Jak powinno się ustalać według mego zdania wartość złotego obiegowego na wypadek zmiany jego siły wymiennej w stosunku do obcych walut, przedstawię na kilku następujących przykładach, zaczerpniętych z kontraktów sporządzonych przez moich klientów, pozostawiając otworem dyskusję na ten temat z czytelnikami „Przeglądu Notarjalnego".

Oto kilka przykładów:

Po dokładnem rozważeniu z pewną bardzo poważną instytucją, czy w kontrakcie dzierżawy, który sporządzałem dla tej instytucji, należy przyjąć za miernik wartości złotego obiegowego złoty w złocie, czy dolar U. S. A., zamieściliśmy w odnośnym kontrakcie następujące postanowienie: „Obie strony postanawiają zgodnie, że na wypadek zmiany wartości złotego w stosunku do dolara Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej każdoczesny czynsz dzierżawny będzie obliczany zawsze w dniu pierwszym stycznia na cały od tego dnia zaczynający się rok według wartości dolara U. S. A. w stosunku do złotego z dnia dwudziestego ósmego grudnia poprzedzającego roku kalendarzowego w porównaniu do wartości dolara w dniu sporządzenia tego kontraktu, to jest w dniu dwudziestym stycznia tysiąc dziewięćset trzydziestego pierwszego roku (20 stycznia 1931 r.), którą to wartość przyjmują obie strony zgodnie na kwotę ośm złotych ośmdziesiąt groszy (8 zł. 80 gr.) — to wszystko według ceduły giełdy warszawskiej".

W pewnym skrypcie dłużnym zamieszczono następujące postanowienie: „Zgodnie z wolą mojego wierzyciela X zgadzam się na to, aby na wypadek zmiany kursu dolara Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w stosunku do złotego, którego kurs przyjęto w dniu wypłaty pożyczki na kwotę ośm złotych ośmdziesiąt dziewięć groszy (8 zł. 89 gr.) za jeden dolar U. S. A., pożyczkowa suma kapitałowa, tudzież umówione, wyżej oznaczone, odsetki były obliczane każdocześnie według średniej wartości dolara U. S. A. na giełdzie krakowskiej w dniu płatności długu w porównaniu do wartości dolara z dnia wypłaty powyższej pożyczki".

W pewnym kontrakcie kupna sprzedaży ułożyłem odnośne postanowienia jak następuje: „Kupujący X zobowiązuje się wypłacić sprzedającemu Y-owi cenę kupna sprzedaży w kwocie 2000 złotych najpóźniej w dniu pierwszego września tysiąc dziewięćset trzydziestego czwartego roku (1 9 1934), przyczem strony postanawiają zgodnie, że powyższa cena kupna sprzedaży ma być zapłacona w złotych według przeciętnego kursu dolara na giełdzie krakowskiej w dniu płatności tej ceny, przyczem strony przyjmują kurs dolara w dniu dzisiejszym na kwotę ośm złotych dziewięćdziesiąt dwa grosze (8 zł. 92 gr.)".

Jeśli będziemy ustalali w ten sposób wartość wierzytelności opiewającej na złote według wartości obcej waluty, nie będziemy zmuszeni do przeglądania starych gazet w celu sprawdzenia kursu obcej waluty z czasu zawierania umowy i zapobiegniemy możliwym sporom o to, według jakiej skali przyjąć do rozrachunku obcą walutę, t. j. czy według skali „żądają“ czy też według skali „płacą“, czy wreszcie według odpowiedniej pośredniej wartości; wartość zaś giełdową obcej waluty z dnia płatności obcej wierzytelności znajdziemy łatwo, gdyż znajdziemy ją w jakimkolwiek dzienniku z dnia płatności.

Obliczanie wartości zobowiązań w dokumentach, obejmujących skrypty dłużne, umowy o kupno-sprzedaż i t. p. według kursu dolara, a nie według kursu złotego w złocie uważam za tem więcej odpowiednie, że unika się nietylko wspomnianych wyżej trudności, lecz także z tego powodu, że wartość złotego w złocie ma być obliczana w myśl powołanych wyżej przepisów ustawy na podstawie cen czystego złota na giełdzie w New Yorku i przeciętnego kursu dolara w postaci wypłaty na New York na giełdzie w Warszawie, wobec czego wartość złotego w złocie jest w wysokim stopniu zawisła od kursu dolara na giełdzie warszawskiej.

Uważam nadto za rzecz więcej wskazaną posługiwanie się na terenie województwa krakowskiego cedułą giełdy krakowskiej, a nie warszawskiej, gdyż ludność na tym terenie ma zwyczajnie pod ręką dzienniki krakowskie, a nie warszawskie.

Ze szczególniejszym naciskiem zaznaczam, że oznaczanie wartości złotego obiegowego w stosunku do obcej waluty powinno zasadzać się *na terminie płatności*, a *nie na terminie rzeczywistej zapłaty* odnośnej wierzytelności, gdyż pierwszy termin może być w dokumencie ustalony, a drugi bywa niepewny, wskutek czego na wypadek konieczności wniesienia skargi o zapłatę dłużnej sumy mogą nastręczyć się trudności przy oznaczeniu w skardze wysokości spornej dłużnej sumy, a co tem bardziej może się zdarzyć na wypadek ściągania dłużnej sumy w drodze egzekucji z § 3 ustawy notarjalnej.

Pierwszy zjazd prawników państw słowiańskich w Bratisławie w 1933 r.

O ile jest nakazem chwili, aby w interesie bezpieczeństwa gospodarczego i zapewnienia trwałego i twórczego pokoju dla wszystkich ludów Europy, zbliżały i porozumiewały się wzajemnie wszystkie państwa europejskie, tak, aby przygotowały grunt pod powstanie nowego wyrównanego ustroju europejskiego, to jest obowiązkiem prawników państw sąsiednich, aby w granicach swej działalności zaczęli tworzyć podstawowe zasady prawne tego przyszłego ustroju. Obowiązek współpracy spada w pierwszym rzędzie na prawników państw słowiańskich bez różnicy narodowości, ponieważ wzajemna ich współpraca opiera się jeszcze na innych korzystnych przesłankach i warunkach, jak np.:

1) Potrzebie wzajemnego, osobistego zaznajamiania się prawników, jako wolnych obywateli innych państw słowiańskich, dla których już w przeważnej części ukończyli unifikacyjne prace ustawodawcze.

2) Żywej dotychczas pamięci wspólnych tradycyj z dziejów ich oświaty.

3) Tradycyjnych więzach słowiańskiej idei, którą należy w sposób użyteczny i twórczy przysposobić duchowi ogólnej oświaty i wzajemnemu i przyjacielskiemu używaniu dzisiejszych europejskich ustrojów państwowych.

4) Bliskim pokrewieństwem językowem, które bez znajomości języków obcych umożliwia szybką wymianę poglądów naukowych.

Świadomość tej obowiązkowej, naukowej współpracy znalazła swój wyraz na III zjeździe prawników czeskosłowackich w Bratisławie w 1930 r, gdzie w naukowych dyskusjach o kwestjach prawa czeskosłowackiego wzięli udział nietylko koledzy z państw słowiańskich i innych europejskich, lecz również koledzy z dalekiej Japonji i postawiono wniosek na uskutecznienie żywszej wzajemnej współpracy prawników państw słowiańskich.

Na wstępnem Walnem Zebraniu III Zjazdu Prawników Czeskosłowackich w Bratisławie w 1930 r., w powitalnem przemówieniu delegacji polskiej podniesiony został projekt ściślejszej wzajemnej współpracy prawników państw słowiańkich. Idea ta została jednomyślnie przyjętą przez obecnych na zjeździe prawników słowiań-

skich, którzy na prywatnej konferencji, odbytej dnia 13 i 14/X 1930 r. w Bratisławie, uchwalili urządzić nawzajem odczyty naukowe i zaprosić prawników państw słowiańskich na pierwszy kongres naukowy.

W ciągu roku 1931 uzyskano od prawnych władz, instytucyj, korporacyj, stowarzyszeń i jednostek państw słowiańskich zezwolenie na przeprowadzenie tego projektu i którzy wybrali tento Komitet przygotowawczy:

Przewodniczący: Dr. Kazimierz Kumaniecki, Prof. Uniw. Jagiellońskiego, Kraków.

I Zast. Przewodniczącego: Dr. S. S. Bobcew, Prof. Uniw., Sofja.

II Zast. Przewodniczącego: Dr. Dragutin Arandjelowicz, Prof. Uniw., Beograd.

III Zast. Przewodniczącego: Dr. Jan Kapras, Prof. Uniw., Praga.

IV Zast. Przewodniczącego:

Generalny Sekretarz: Dr. Cyril Bařinka, adwokat, Bratisława.

Członkowie wyboru:

1) Konrad Berezowski, sędzia Sądu Najwyższego, Warszawa
2) Józef Čapek, sen., Prez. Sądu Najw. Adm., Praga.
3) Dr. Ljuben Danajłow, adw., Sofja.
4) Dr. Rudolf Dominik, Prof. Uniw., Berno.
5) Dr. Josif Fadenhecht Prof. Uniw., b. min. spraw., Sofja.
6) Dr. Lawoslaw Henigsberg, sędzia apel., Zagrzeb.
7) N. N. Ikonomow, sędzia apel., Sofja.
8) Dr. Wacław Joachim, nacz. Wydz. M. S. W., Praga.
9) Dimitr Josifćew, sędzia apel. i Prez. Zw. bulh. sędz., Sofja.
10) Dr. Todor Kulew, Prof. Un., Wicepr. Uniw. i b. min. Spr., Sofja.
11) Dr. Stanko Lapajne, Prof. Uniw., Ljubljana.
12) Dr. Konstantyn Maćik, Wiceprez. Sądu Wyższego, Koszyce.
13) Wasil N. Mitakow, Prez. Komisji Kodyf., Sofja.
14) Dr. Antoni Peretiatkowicz, Prof. Uniw., Poznań.
15) Dr. Živoin Perić, Prof. Uniw., Beograd.
16) Stanisław Peszyński, adwokat, Warszawa.
17) Dr. Iwo Politec, adw. i Prez. Kom. Adw., Zagrzeb.
18) Dr. Rudolf Rauscher, Prof. Uniw., Bratisława.
19) Ivan Runewski, Prez. Rady adw., Sofja.
20) Dr. Kamil Stefko, Prof. Uniw., Lwów.
21) Dr. Ivo Subbotić, naczelnik Wydz. Min. Z., Beograd.
22) Leon Sumorok, sędzia, Wilno.
23) Dr. Anton Urbanc, adw., Ljubljana.

Komitet przygotowawczy odbył posiedzenie w Krakowie, Warszawie, Sofji, Skoplji i w Pradze, i jednogłośnie uchwalono co następuje:

1) Komitet Przygotowawczy zwoła Prawników Państw Słowiańskich na pierwszy naukowy kongres do Bratisławy w jesieni 1933 r.

2) Ustanawia następujące działy naukowe: I. Prawo prywatne, II. Prawo handlowe, III. Postępowanie cywilne, IV. Prawo i proces karny cywilny i wojskowy, V. Prawo konstytucyjne i administracyjne, VI. Ekonomja społeczna i prawo skarbowe, VII. Historja prawa słowiańskiego.

3) Prosi usilnie władze prawnicze, urzędy, korporacje, spółdzielnie, towarzystwa, związki i jednostki, by okazanem zainteresowaniem i współpracą przyczynili się do dostojnego uskutecznienia pierwszego naukowego Kongresu prawników Państw Słowiańskich, jakoteż nadesłali Komitetowi przygotowawczemu najpóźniej do 31/XII 1931 wnioski pytań dla poszczególnych działów naukowych. Wybrane zagadnienia prawne będą opracowane pisemnie najpóźniej do 1/II 1933 r. Praca naukowa nie może o ile możności przekroczyć trzech drukowanych arkuszy.

4) W miesiącu marcu i kwietniu 1933 r. wydrukuje się przesłane prace naukowe i roześlą je zgłoszonym uczestnikom i gościom do przestudjowania. Do 1/IX 1933 mogą interesowani podać swoje uwagi odnośnie do tych prac. Prace naukowe, jakoteż uwagi mają być podane w języku autora, jakoteż załączona krótka treść, którą opublikuje się przy końcu w drugich językach słowiańskich i w języku francuskim, a oprócz tego i w języku, do którego zgłosi się przynajmniej $^1/_5$ część uczestników Kongresu.

5) Uczestnikiem Kongresu może być każdy absolwowany prawnik obywatel polski, bułgarski, jugosłowiański i czeskosłowacki. Inni zainteresowani są witanymi gośćmi.

6) Zjazdowa wkładka dla uczestników Kongresu i gościa wynosi: Zł. 25, Lwy 400, Din. 160, Kč. 100.

7) Językiem obrad jest język słowiański. O dopuszczeniu innego języka decyduje przewodniczący odnośnego zebrania.

8) Zaproszenia na Kongres rozsyła się zainteresowanym po ustaleniu zjazdowych zagadnień i zapewnieniu dla nich referentów.

9) Całą korespondencję ma się tymczasowo zasyłać na adres: Dr. Cyril Bařinka, adwokat i Generalny sekretarz w Bratisławie, R. C. S.

W Krakowie, dnia 26/IX 1931, w Warszawie, dnia 27/IX 1931, w Sofji, dnia 3/X 1931, w Skoplji, dnia 5 X 1931, w Pradze, dnia 26 X 1931.

Dr. Kazimierz Kumaniecki w. r.
Przewodniczący.

Dr. Cyril Barinka w. r.
Generalny Sekretarz.

Dr. S. S. Bobcev w. r.
I Zast. Przewodn.

Dr. Dragoljub Arandjelovic
II Zast. Przewodn.

Dr. Jan Zapras w. r.
III. Zast. Przewodn.

SPRAWY SKARBOWE.

Jeszcze kilka słów w sprawie opłat skarbowych od inkasowanych weksli.

W numerze 2 „Przeglądu Notarjalnego“ z r. 1931 (str. 229) zamieściliśmy uwagi p. Eses. dotyczące reskryptu Ministerstwa Sprawiedliwości z dn. 12 grudnia 1930 r. Nr I U. 8001/30, stojącego na stanowisku, że notarjusze spisując protokoły z § 8 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o należytościach za sporządzenie protestu Dz. U. R. P. 1927 r. nr 43 poz. 381 powinni obok swego wynagrodzenia za takowe pobierać opłatę stemplową od tychże protokołów.

Na skutek próśb małopolskich Izb notarjalnych skierowanych do Ministerstwa Sprawiedliwości o wyjaśnienie wątpliwości nastręczających się przy sposobności interpretacji cytowanego reskryptu nadesłało Ministerstwo to dn. 30 maja 1931 L. I U. 1946/31 następującej treści pismo:

„W odpowiedzi na pismo z dnia 9 marca 1931 r. L. dz. 12, 74, 90 31, Ministerstwo Sprawiedliwości komunikuje, że o ile poprzednie przepisy nie przewidywały sporządzania protokołów przewidzianych w art. 8 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 kwietnia 1927 r. (Dz. U. R. P. No 43 poz. 381), to ten ostatni przepis, wydany przez rozporządzenie z mocą ustawy. uchyla bądź uzupełnia poprzednie i jako ustawowy musi być bezwzględnie stosowany.

„Co do tego, jak w praktyce rozwiązać kwestję sporządzania protokołów o których powyżej mowa, to w tej mierze może Izba notarjalna zasięgnąć informacji w Zrzeszeniu Notarjuszów i Pisarzy Hipotecznych (Warszawa, Kapucyńska 6, gmach hipoteki), gdzie kwestja ta w porozumieniu i za wskazówką Ministerstwa znalazła odpowiednie rozwiązanie praktyczne“.

Na zapytanie Krakowskiej Izby Notarjalnej udzielił zarząd główny Zrzeszenia notarjuszów i pisarzy hipotecznych, następujących informacyj:

„W odpowiedzi na pismo z dn. 15 b. m. l. 12/90/31 Zarząd Główny ma zaszczyt zawiadomić, że w wykonaniu identycznego okólnika Ministerstwa Sprawiedliwości notarjusze warszawscy uzyskali zgodę Prezesa Sądu Okręgowego na prowadzenie w tym celu jedynie „księgi protokułów inkasa weksli“ — zawierającej następujące rubryki:

Nr kolejny	Data	Imię, nazwisko, miejsce zamieszkania osoby dla której czynności dokonano:	Imię i nazwisko wystawcy:	Suma wekslu	Pobrano			Uwagi
					opłaty stemplowej	10% dodatku	na rzecz notarjusza	

Księga ta zastępuje protokóły i zapisywanie do repertorjum. Wciąga się wszystkie weksle, bez względu na sumę. Pomiędzy datami z dnia na dzień przerw nie robimy, zliczamy jedynie oddzielne stronice i następnie cały miesiąc (jak w repertorjum). Opłaty stemplowe wnosimy w tych warunkach, co i inne opłaty według repertorjum.

Ten sposób załatwienia sprawy bardzo się podobał Ministerstwu Skarbu, na skutek reklamacji którego, powstał powyższy okólnik Ministerstwa Sprawiedliwości“.

Z powodu podania powyższych wyjaśnień do wiadomości pp. notarjuszów małopolskich okręgów izbowych — nadsyła nam jeden z nich swoje uwagi, które dla wiadomości PT. Czytelników zamieszczamy w całości.

„W sprawie okólnika Izby notarjalnej w Przemyślu z dnia 19 września 1931 r. L. 882/31 o spisywaniu protokołów przy wykupnie weksli przez notarjuszy, podającego do wiadomości rozstrzygnienie Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 30 maja 1931 I. U. 2292/31.

Sposób notowania wykupionych weksli w księdze, podany w okólniku stosownie do praktyki notarjuszy w byłym zaborze rosyjskim, pomimo powołania się na autentyczną interpretację tłu-

maczenia ustawy przez Ministerstwo Sprawiedliwości, uważam za niewykonalny w ramach obowiązujących ustaw.

Przedewszystkiem należy uwzględnić różnicę między notarjuszem w byłym zaborze rosyjskim, a notarjuszem w byłym zaborze austrjackim, różnicę uwzględnioną już w ustawie o opłatach stemplowych.

Podczas gdy pierwszy w myśl ustawy pobiera należytości stemplowe gotówką, prowadzi wykazy pobranych opłat dla kontroli skarbowej i wykazy wykupionych weksli mogą być prowadzone w rozumieniu tych wykazów dla kontroli skarbowej, to notarjusz w byłym zaborze austrjackim nietylko nie jest upoważniony do prowadzenia takich wykazów, ale mu nawet takich wykazów prowadzić nie wolno.

Dlatego za jedynie możliwe do przeprowadzenia w ramach ustawy uważam spisywanie zapisków urzędowych pod liczbą bieżącą protestów wekslowych, tej treści, że przed spisaniem formalnego protestu jawił się zobowiązany, weksel o wyszczególnionej treści istotnej wykupił, wobec czego zaniechauo spisania protestu. Zapisek ten należy ostemplować i zanotować jaką należytość pobrano.

Również i spisywanie protokołów uważam za niewykonalne z powodu, że protokół powinien podpisać zobowiązany lub wpłacający walutę wekslową albo przynajmniej powinien notarjusz zanotować, że podpisu odmówił, gdy tymczasem w bardzo wielu wypadkach po wykupno weksli zgłaszają się nieletnie dzieci, od których musi się przyjąć gotówkę, a nie można z niemi przecież spisywać protokołu.

W sprawie inkasa weksli mojem zdaniem należałoby rozróżnić, że notarjusz w bardzo wielu wypadkach działa w charakterze osoby zajmującej się inkasem wekslowym, nie mającej nic wspólnego z urzędem jako takim, podobnie jak wszystkie banki i współdzielnie zajmujące się statutowo inkasem weksli.

Wypadki takie szczególnie zachodzą na prowincji, gdzie brak instytucyj bankowych, a strony czy to z powodu, że mają większe zaufanie do notarjusza aniżeli do Urzędu pocztowego, czy też z powodu, że weksle wystawione są w obcej walucie, przysyłają obecnie masowo weksle do inkasa notarjuszom. W wypadkach tych notarjusz działa w charakterze notarjusza dopiero w trzecim dniu płatności, to jest w dniu, w którym wolno mu założyć protest z powodu

niezapłaty i nie może być inaczej i gorzej traktowany przez ustawę aż do tej chwili, jak każda inna osoba czy to fizyczna, czy też prawna, zajmująca się inkasem weksli.

W wypadkach tych musimy naturalnie stanąć na stanowisku, że notarjuszowi wolno zajmować się inkasem weksli i czynności te nie uwłaczają godności stanu, bo ustawa notarjalna w § 1 zezwala notarjuszowi na przyjmowanie papierów wartościowych do wydania stronom, za jakie mogą być uważane weksle.

Wobec czego po przeprowadzeniu takiego rozdziału czynności należałoby spisywać zapiski urzędowe dopiero z tej czynności, w której notarjusz występował jako osoba urzędowa, to jest przy proteście, a nie wówczas, gdy wysyła kogokolwiek nawet nieupoważnionego do przedsiębrania czynności zachowawczych przy proteście wekslowym, jedynie do zainkasowania gotówki stosownie do przepisów ustawy wekslowej, wedle której wierzyciel sam ma się zgłosić po zapłatę.

Zapisków takich urzędowych spisałem w czasie mojej praktyki notarjalnej około 1000, fakt ten znanym był notarjuszom przeprowadzającym wizytację kancelarji i to jeszcze przed powstaniem kwestji, to jest przed wkroczeniem ministerstwa, jednakowoż zdaje się faktu tego nie podano do wiadomości odnośnej Izby notarjalnej, dlatego podaję ten sposób urzędowania do ogólnej wiadomości i proszę WPanów Notarjuszy i WPanów Kandydatów o podanie w „Przeglądzie Notarjalnym“ swych zapatrywań i uwag w tym przedmiocie“.

Redakcja.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE i KOMUNIKATY.

Z Izby Notarjalnej w Krakowie.

Mianowania i przeniesienia:

Notarjuszem w Krzeszowicach mianowany Adolf Reaubourg, kandydat notarjalny w Krakowie.

Notarjuszem w Wiśniczu Dr Ludwik Zakrocki, kandydat notarjalny w Czarnym Dunajcu.

Konkurs na posadę notarjusza w Przeworsku i Rzeszowie rozpisany został po dzień 15 lutego 1932 r. włącznie.

Jednem podaniem można objąć obie te posady.

Opłata skarbowa od honorarjum notarjalnego w Prusiech. Pod tym tytułem zamieszcza krótki artykuł w „Gazecie Sądowej Warszawskiej" Nr. 44, str. 636 n. p. Jakub Glass, podając wiadomości o dziejach tej opłaty, opartej na Rozporządzeniu Nadzwyczajnem prez. Hindenburga (Notverordnung) z 24 sierpnia 1931 r. Sprawa ta jest ciekawą z uwagi na wprowadzenie u nas wśród wielu opłat także specjalnej opłaty od honorarjum notarjalnego. Należy zaznaczyć, że w Niemczech opłata taka była proponowaną już w r. 1922. Opłaty te wynoszą przy 1000 mk. od nadwyżki ponad 500 mk. — 5%, a przy honorarjum ponad 50.000 mk. dochodzą do 50%.

Nowe projekty ustawodawcze, a mianowicie projekt o ustroju adwokatury, wywołały żywe spory i liczne artykuły oraz szereg zebrań poświęconych tym projektom.

W d. 24 października u. r. odbyło się nadzwycz. walne zgromadzenie Izby Adwokackiej w Warszawie w sprawie projektu rządowego o ustroju adwokatury. W uchwale powziętej oświadczono się przeciwko projektowi i uznano, że zasady projektu Ko-

misji Kodyfikacyjnej uwzględniają podstawy prawidłowego ustroju adwokatury, ustalone przez teorję i doświadczenie oraz zgodne są z wynikami zbiorowej polskiej myśli prawniczej. Tegoż dnia we Lwowie tamtejsza Palestra również na walnem zebraniu wypowiedziała się jednogłośnie przeciwko projektowi ministerjalnemu. Odbyło się również szereg zgromadzeń w Łucku, Wilnie, Lublinie, Krakowie, Cieszynie, Katowicach, Poznaniu, Toruniu, Przemyślu i Samborze. Wszędzie oświadczono się przeciwko zasadom projektu, podkreślono, że zasady projektu Komisji Kodyfikacyjnej odpowiadają potrzebom należytego wymiaru sprawiedliwości oraz wymaganiom, stawianym przez teorję i doświadczenie. W dniach 25 i 26 października odbyło się w Łodzi kolejne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Adwokatów Polskich. Zajęto się projektem o ustroju adwokatury i również zajęto wobec niego stanowisko krytyczne. Rada Adwokacka w Warszawie wystosowała do Naczelnej Rady Adwokackiej obszerne uwagi do projektu, a w konkluzji wyraziła zapatrywanie, iż jedynie racjonalnem byłoby zastąpienie projektu rządowego przez projekt Komisji Kodyfikacyjnej, a w razie utrzymania projektu rządowego, iż w interesie zarówno stanu adwokackiego, jak i w interesie publicznym, byłoby: 1) utrzymanie Rady Naczelnej, jako organu zwierzchniego adwokatury, będącego wyższą instancją dla wszystkich spraw, rozstrzyganych przez okręgowe Rady Adwokackie w pierwszej instancji i wykonywującego nadzór nad Radami; 2) powierzenie odwołania w sprawach dyscyplinarnych adwokatów organom korporacyjnym, a nie Sądowi Apelacyjnemu; 3) skreślenie art. 82 projektu o stosowaniu sankcyj dyscyplinarnych względem adwokatów przez Sąd, bezpośrednio rozpoznający daną sprawę; 3) ograniczenie możności przechodzenia do adwokatury z sądów i urzędów — do kategorji osób, przewidzianych w projekcie Komisji Kodyfikacyjnej; 5) odpowiednie skorygowanie — w myśl postanowień dotychczasowych — przepisów projektu, dotyczących wolności słowa oraz tajemnicy zawodowej; 6) rozszerzenie kompetencji samorządu adwokackiego przez dodanie uprawnień, przewidzianych w punktach j i k art. 31 Statutu Palestry; 7) wprowadzenie obowiązku 2-letniej aplikacji sądowej dla kandydatów do adwokatury oraz pozostawienie w składzie komisji egzaminacyjnej jednego sędziego; 8) pozostawienie dotychczasowego zakresu uprawnień władz nadzorczych państwowych, bądź wpro-

wadzenie zasad, przygotowanych w tej mierze przez projekt Komisji Kodyfikacyjnej; 9) utrzymanie dotychczasowej formy oraz przysięgi.

Walne Zgromadzenie w Wilnie 18 X. 1931 uchwaliło:

„Po wysłuchaniu sprawozdania o treści rządowego projektu Ustawy o ustroju adwokatury i zważywszy:

1) że projekt ten: a) przez zniesienie instytucji Naczelnej Rady Adwokackiej rozbije jedność stanu adwokackiego w Państwie, a więc uniemożliwi wytworzenie jednolitych norm etycznych i zwyczajowych,

b) poddając Rady Adwokackie nadzorowi Sądów przekreśli adwokacki samorząd zawodowy,

c) zawierając przepis o prawie Sądów do doraźnego stosowania kar dyscyplinarnych godzi w wolność słowa adwokackiego i niezależność adwokackiego zawodu,

2) że dotychczasowa praktyka nie wykazała, by organy samorządu adwokackiego przeciwstawiały się słusznym wymaganiom zarówno władz sądowych, jak administracyjnych Ministerstwa Sprawiedliwości, a więc że nie istnieją objektywne przyczyny, któreby nakazywały zmienić istniejący ustrój adwokatury w kierunku ograniczenia jej samorządu,

3) że nie może być argumentem za ograniczeniem samorządu adwokackiego okoliczność, iż nadzór nad adwokaturą będą sprawowały niezawisłe Sądy, gdyż adwokatura, mając całkowite zaufanie do Sądów, w niemniejszej mierze ufa własnym organom, do czego ma całkowite prawo, gdyż przyczyniła się do zorganizowania wymiaru sprawiedliwości w Państwie, nietylko pracując w swoim zawodzie, lecz także dając Sądom Polskim i organom Ministerstwa Sprawiedliwości szereg wybitnych działaczy,

4) że wreszcie, o ile chodzi o wprowadzenie jednolitego ustroju adwokatury w Państwie, to projekt przygotowany przez Komisję Kodyfikacyjną odpowiada powyższemu zadaniu, zapewniając przytem adwokatom samorząd zawodowy i niezależność przy wykonywaniu zawodu, przy równoczesnem poddaniu władz samorządowych odpowiedniej kontroli Ministra Sprawiedliwości i Sądu Najwyższego,

Walne Zgromadzenie Adwokatów Izby wileńskiej w dniu 18 października 1931 uchwala:

„polecić Radzie Adwokackiej w Wilnie wystąpić wobec właściwych władz i czynników z wnioskiem o zabezpieczenie należnych Palestrze Polskiej praw, niezbędnych dla należytego wymiaru sprawiedliwości, praw już przyznanych adwokaturze w Polsce i innych państwach o współczesnej cywilizacji“.

Uchwalił również specjalny memorjał Wydział Izby Adwokackiej w Przemyślu w sprawie dalszego istnienia Izb Adwokatów w Przemyślu i w Samborze, a Walne Zgromadzenie uchwaliło w dn. 11 X. 1931:

„Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Izby Adwokatów w Przemyślu, zwołane na dzień 11 października 1931, zważywszy:

1) że adwokatura, jako współrzędny z Sądem czynnik wymiaru sprawiedliwości, musi w granicach ustawowych być bezwzględnie niezawisłą i wolną oraz posiadać pełny samorząd w sprawach zawodowych,

2) że przedłożony przez Rząd projekt ustawy o ustroju adwokatury pozbawia stan adwokacki niezawisłości i ogranicza dotkliwie jego samorząd,

3) że postanowienie art. 82 projektu wprowadza doraźne sądownictwo dyscyplinarne nad adwokatem i oddaje jego honor i egzystencję w ręce każdego przypadkowego zespołu, a nawet sędziego jednostkowego,

4) że projekt nie zabezpiecza w dostatecznej mierze prawa wolnego przesiedlania się adwokatów,

5) że dalsze istnienie Izb Adwokackich w Przemyślu i w Samborze, mających za sobą przeszło 60 lat owocnej pracy, jest konieczne ze względu na szczególne stosunki w adwokaturze małopolskiej,

uchwala I. założyć protest przeciw postanowieniom projektu, sprzecznym z zasadami niezawisłości, samorządu i wolnoprzesiedleniości adwokatury; II. polecić Wydziałowi Izby opracowanie zmian w projekcie, odpowiadających powyższym zasadom oraz poczynienie kroków u właściwych czynników rządowych i prawodawczych, celem uzyskania koniecznych zmian tego projektu“.

Na posiedzeniu Zarządu Głównego Związku Adwokatów Polskich dnia 25 października 1931 w Łodzi, powzięto następującą uchwałę: „Zarząd Główny Z. A. P., stojąc na stanowisku zajmowanem konsekwentnie od szeregu lat w pracach nad projektem jed-

nolitego statutu Palestry i w znacznym stopniu uwzględnionem przez Komisję Kodyfikacyjną — stwierdza jednogłośnie: 1. że niezawisłość adwokatury, niezbędna dla należytej obrony interesów stron i prawidłowego wymiaru sprawiedliwości, nie da się pogodzić z uprawnieniami dyscyplinarnemi Sądu rozpoznającego sprawę, przewidzianemi w art. 82 projektu rządowego; 2. że stan obrończy, jako samodzielny czynnik wymiaru sprawiedliwości, nie powinien być poddawany nadmiernemu nadzorowi władz sądowych; 3. że dla osiągnięcia wysokiego poziomu etycznego adwokatury i stworzenia jednolitego typu adwokata polskiego, niezbędny jest szeroki samorząd adwokacki z Naczelną Radą Adwokacką na czele; 4. że dla należytego przygotowania adwokatury i utrzymania stosunku życzliwej współpracy pomiędzy sądami a adwokaturą, niezbędne jest zachowanie dwuletniej aplikacji sądowej, zakończonej egzaminem sędziowskim; 5. że dla zachowania poziomu fachowego adwokatury należy dostęp do niej uzależnić od znajomości prawa miejscowego i posiadania doświadczenia zdobytego w adwokaturze, sądownictwie lub Prokuratorji generalnej; 6. że interes Państwa, społeczeństwa i wymiaru sprawiedliwości wymaga zastosowania przepisów wykluczających nadmierny liczebny rozrost adwokatury i poręczających zachowanie jej polskiego charakteru; 7. że interesy ludności miejscowej i Państwa wymagają utrzymania istniejących już jednostek samorządu adwokackiego w Cieszynie, Łucku, Przemyślu i Samborze. Przyszła ustawa o jednolitym ustroju adwokatury winna być oparta na powyższych zasadach, którym rządowy projekt wniesiony do Sejmu zadość nie uczyni".

W niedzielę d. 25 października odbyła się w gmachu Sądu Najwyż. druga konferencja informacyjna urządzona staraniem Stałej Delegacji Zrzeszeń i Instytucyj Prawniczych, a poświęcona projektowi nowego prawa małżeńskiego, opracowanemu przez Komisję Kodyfikacyjną Rzecz. Pol. Zebranie było niezmiernie liczne, a odczyt wygłosił prof. Karol Lutostański, główny referent projektu. Odczyt streszczono w Nr. 11 „Głosu Sądownictwa". Komisja Kodyfikacyjna ogłosiła już projekt i uzasadnienie go drukiem. Zwracamy uwagę, prócz artykułów w prasie codziennej, na artykuł prof. Czumy w „Ruchu Prawn. Ekonom. i Socjolog." oraz na artykuły Boya-Żeleńskiego i E. Skiwskiego w „Wiadomościach Literackich", wre-

szcie artykuły doc. ks. Mirka i prof. Rubczyńskiego w świątecznym numerze „Czasu“, prof. Lutostańskiego w „Gaz. Sąd. warszawskiej“. Józefa Bekermana w „Palestrze“ Nr. 8—9.

Staraniem Zarządu Związku Prawników Kresowców odbył się w jego lokalu wieczór dyskusyjny na temat projektu prawa małżeńskiego Komisji Kodyfikacyjnej. Odczyt wygłosił ks. Zygmunt Choromański.

Na ostatniej konferencji radców prawnych instytucyj kredytowych w Warszawie, która się odbyła w d. 25 listopada u. r., rozważano pytanie, czy art. 40 prawa wekslowego dopuszcza: a) przerachowanie w wekslu waluty zagranicznej, na którą weksel opiewa, na złote w złocie; b) ustanowienie w wekslu minimalnego kursu waluty zagranicznej, na którą weksel opiewa. Zagadnienie to powstało w związku ze spadkiem kursu funta angielskiego, a zostało ono rozstrzygnięte w duchu twierdzącym. Konferencja uznała, że jest dozwolone przerachowanie waluty zagranicznej na złote w złocie, a także ustanowienie minimalnego kursu np. f. st. 100, które winny być zapłacone po kursie nie niższym, jak zł. 35 za jeden funt.

IV Zjazd Prawników Królestwa Jugosławji przy udziale około 600 osób odbył się w dniu 4—8 października u. r. w Skoplje i zajmował się następującemi zagadnieniami prawnemi: I. „Monopol tytoniowy i jego charakter prawny“. II. „Minimum egzystencji rolnika przy egzekucji“. III. „Wynagrodzenie szkody wyrządzonej motorowemi wozami“. IV. „Hipoteka na bydło“. Zjazd wypowiedział się za hipoteką na bydło, bez oddania zastawu w posiadanie. Wprowadzenie hipoteki na bydło winno być uregulowane w jednolitej ustawie, łącznie z kwestją zaprowadzenia ruchomej hipoteki w innych przypadkach i zgodnie z zasadami systemu prawa hipotecznego.

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA.

Objaśnienia: O. S. N. = Orzeczenie Sądu Najwyższego. — O. S P. = Orzecznictwo Sądów polskich. — P. P. A. = Przegląd Prawa i Administracji. — R. P. E. = Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny. — P. S. = Przegląd Sądowy. — Gł. Pr. = Głos Prawa. — Czasop. Sędz. = Czasopismo Sędziowskie. — Gł. S. = Głos Sądownictwa. - W. P. P. = Wileński Przegląd Prawniczy. - Cz. A. P. = Czasopismo adwokatów polskich. — Cz. A. P. Z. = (j. w.) Dział Województw Zachodnich. — G. S. W. = Gazeta Sądowa Warszawska.

I. Ustawodawstwo porosyjskie.

A) Kodeks cywilny Królestwa Polskiego i kodeks Napoleona.

Eksmisja lokatora, zaległego z zapłatą komornego, na żądanie jednego ze współwłaścicieli niepodzielnej nieruchomości. Co do uznanej przez siebie za główną i rozstrzygającą kwestję, Sąd Okręgowy, ustaliwszy niepłacenie przez pozwanego współwłaścicielowi przypadającej mu części komornego, w warunkach, które według kodeksu cywilnego i ustawy o ochronie lokatorów mogą pociągać za sobą wyrugowanie lokatora — uznał, iż prawo żądania tego wyrugowania przysługuje samemu współwłaścicielowi niepodzielnej nieruchomości, działającemu we własnem tylko imieniu, nawet w wypadku, gdy drugi współwłaściciel otrzymuje przypadającą na niego część tego komornego i wyrugowania lokatora nie żąda, uzasadniając powyższy wniosek przepisami i wykładnią art 544 kod. cyw. o zakresie prawa własności, oraz zasadami słuszności, gdyż lokator mógłby wyzyskiwać rozdźwięk między współwłaścicielami domu i korzystać z lokalu, uchylając się od płacenia czynszu, bez właściwych za to sankcyj prawnych, jednemu lub kilku ze współwłaścicieli, a przez to mógłby nieprawnie wzbogacać się cudzym kosztem. W skardze kasacyjnej pozwany B. R. zarzuca, iż art. 544 kod. cyw. nie ma zastosowania w obecnym przypadku, gdyż „niepodzielność — zdaniem skarżącego — stwarza taki stan rzeczy, który w żadnym razie nie może stworzyć dla niepodzielnego współwłaściciela jakichś praw indywidualnych ze

stosunku niepodzielności, a przeto współwłaściciel domu może tylko poszukiwać należnej mu części komornego; zasądzenie zaś eksmisji na żądanie jednego współwłaściciela bez zgody drugiego niepodzielnego współwłaściciela stanowi obrazę art. 4 u. p. c.“

Z motywów S. N.: zważywszy, 1) że przedewszystkiem należy stwierdzić, iż teza, przyjęta w orzeczeniu Sądu Najwyższego pod Nr. 116/23 (Zb. Orz. Izby I), wyjaśniająca, że „postanowienie p. 1 art. 1859 kod. cyw. nie ma zastosowania do wspólności powstałej *sine affectu societatis*, czyli nie ma zastosowania do współwłaścicieli, że mandat między współwłaścicielami nie domniemywa się (jak między wspólnikami) i że każdy z nich może działać za innych tylko na podstawie mandatu pozytywnego, chociażby zresztą milcząco udzielonego“, nie przesądza kwestji prawnej, wynikłej w tej sprawie, a na której rozstrzygnięciu Sąd Okręgowy oparł swój wyrok, albowiem powołane orzeczenie Nr. 116/23 wyjaśnia, że współwłaściciel domu nie może tylko na podstawie domniemania prawnego z p. 1 art. 1859 kod. cyw. występować w imieniu innych współwłaścicieli, ale nie rozstrzyga praw współwłaściciela, działającego we własnem imieniu i w obronie swoich własnych interesów, krzywdzonych przez lokatora wspólnego domu, oraz dotyczy innego przypadku, gdyż wydane zostało z powództwa, opartego na innej podstawie, a mianowicie na przepisie ust. 2, lit. *e)* art. 10 ustawy z d. 18 grudnia 1920 r. o ochronie lokatorów z powodu przekroczenia przez lokatora obowiązującego porządku domowego i obrzydzania współlokatorom pobytu w domu, czyli z przyczyny nie godzącej specjalnie i wyłącznie w interesy materjalne danego współwłaściciela, podczas gdy w danej sprawie eksmisja była żądana na podstawie art. 11 ust. 2 lit. *a)* ustawy o ochronie lokatorów z d. 11 IV 1924 r. z powodu niepłacenia przez lokatora, pomimo upominania się, przypadającej współwłaścicielowi domu części komornego za okres, przekraczający termin dwu przypadających po sobie rat; 2) że pobudki, któremi kierował się Sąd Okręgowy w zaskarżonym wyroku przy rozstrzygnięciu, zgodnie ze wskazaniami Sądu Najwyższego i okolicznościami sprawy, głównej kwestji prawnej — mianowicie: „czy współwłaściciel niepodzielnej nieruchomości, działający nie za drugiego współwłaściciela, lecz tylko za siebie samego, z racji niepłacenia przez lokatora przypadającej mu połowy komornego, może żądać

eksmisji tego lokatora, nie bacząc na to, iż ten ostatni w terminach uiszcza pozostałą należność drugiego współwłaścicielowi", uznać należy za trafne i słuszne; z przepisów art. 544 kod. cyw., na którym Sąd oparł swoją twierdzącą na to pytanie odpowiedź, w związku z art. 546 i 547 kod. cyw. wynika istotnie, że z prawem własności łączy się prawo użytkowania, czyli korzystania z wszelkiego rodzaju przychodów, do których jako przychód cywilny należy komorne z domów, z umów najmu lokali osiągane; z tychże zasad wynika, że — o ile przeciwne między współwłaścicielami lub między nimi a kontrahentami zastrzeżone nie było i o ile wykonanie zobowiązania, dającego przychód, nie jest niepodzielne, a zobowiązanie płacenia komornego przez lokatora niepodzielne nie jest — to każdy współwłaściciel wspólnego majątku ma w zasadzie prawo pobierania przypadającej mu odpowiedniej do współwłasności tej części przychodów (orz. S. N. w Zb. Orz. Nr. 106/27), a zatem poszukiwania odpowiedniej części komornego od lokatora, bez względu na to, czy ten odpowiednie części tegoż komornego innym współwłaścicielom wypłaca, czy nie wypłaca; skoro zatem w przytoczonych wyżej warunkach takie uprawnienie przysługuje właścicielowi, to niema takiej zasady ani przepisu prawnego, któreby ograniczały współwłaściciela w możności indywidualnego stosowania wszelkich środków prawnych, przewidzianych na przypadek, gdy lokator nie wykonywa warunków umowy w części, dotyczącej współwłaściciela, a więc uprawnień co do żądania rozwiązania umowy najmu, czyli eksmisji, na mocy art. 1184 i 1728 p. 2 kod. cyw., oraz jak w przypadku z art. 11 ust 2 lit. *a)* ustawy o ochr. lokat. z 1924; wniosek ten znajduje potwierdzenie w okoliczności, że lokator, płacący część komornego, przypadającą jednemu ze współwłaścicieli, a nie płacący części należności drugiemu, właściwie z punktu widzenia prawa nie wykonywa swego zobowiązania, gdyż winien uiszczać w całości umówione za dane okresy czasu komorne (art. 1244 i 1728 p. 2 kod. cyw.) a zatem nieuiszczanie pewnej jego części słusznie może pociągnąć rozwiązanie całej umowy; 3) że następnie wykonywanie przez współwłaściciela wszystkich swoich wypływających z ustaw uprawnień nie może, wbrew twierdzeniu skarżącego, zależeć od udziału lub woli drugiego współwłaściciela, który, otrzymując swoją część komornego od lokatora, nie ponosi żadnej krzywdy, gdyż z istoty

prawa własności i współwłasności według osnowy art. 544 k. cyw. wynika, iż każdy ze współwłaścicieli rzeczy wspólnej ma do niej prawo zupełne, ograniczone równem prawem pozostałych wspólników, może więc korzystać swobodnie z tejże rzeczy pod warunkiem, aby nie zmieniał jej przeznaczenia bez zgody pozostałych współwłaścicieli, nie zakłócał posiadania żadnego z nich i nie wyrządzał im szkody, krępowanie zaś jednego współwłaściciela przez drugiego w wykonywaniu swoich praw, płynących z umowy najmu lokalu byłoby ze strony drugiego współwłaściciela nadużyciem swego prawa, przynoszącem właśnie uszczerbek pierwszemu; 4) że trafne są również przytoczone przez Sąd Okręgowy zasady słuszności, oparte na danych życiowych, gdyż samo zasądzenie zaległej części czynszu, przypadającej jednemu ze współwłaścicieli, w warunkach, gdy dopuszczenie się takiej zaległości nie może spowodować eksmisji, najczęściej nie daje możności wyegzekwowania należności, którą drugi współwłaściciel otrzymuje, a mogłoby to doprowadzić do takiego stanu, że lokator przez płacenie cząstki komornego jednemu ze współwłaścicieli, posiadającemu drobną część niepodzielnej nieruchomości wspólnej, mógłby mieszkać prawie za darmo, korzystając z niemożliwości wskutek braku zgody owego współwłaściciela, otrzymującego swoją część, zastosowania właściwych kroków prawnych co do rozwiązania umowy przez resztę współwłaścicieli, zbogacając się przez to ich kosztem; 5) że wreszcie bezpodstawny jest zarzut obrazy art. 4 u. p. c., gdyż współwłaściciel niepodzielnej nieruchomości, względem którego lokator nie spełnia obowiązków, płynących z umowy najmu lokalu, pozbawiając go przypadającej mu części przychodu z domu przez niepłacenie w terminach określonych należnych rat, posiada niewątpliwie samodzielny i niezależny od reszty współwłaścicieli interes dochodzenia swych praw i żądania rozwiązania niewykonywanej w stosunku do niego umowy; z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala. (O. S. N. z 16 VII 1931, N. I. C. 415/31, G. S. W. 1931, Nr. 42).

Art. 578 k. c. Przy zbiegu własności i użytkowania tej samej rzeczy przez różne osoby, właściwym posiadaczem używającym wszystkich korzyści i płodów rzeczy, jest użytkownik, właścicielowi zaś służy w czasie trwania cudzego użytkowania tylko tak zwana *nuda proprietas,* t. j. możność jedynie rozporządzania się

substancją rzeczy i ewentualnie obciążania jej długami. Z takiego stanu prawnego między właścicielem a użytkownikiem w dalszej konsekwencji wynika, iż użytkownik władny jest samodzielnie bronić swego posiadania wszelkiemi środkami prawnemi, a więc w drodze skargi posesoryjnej przeciwko trzecim, którzy je zakłócą. Okoliczność, iż właściciel zezwolił owemu trzeciemu na czynność, uszczuplającą lub zakłócającą prawa użytkownika, jako posiadacza, nie może pozbawić użytkownika możności samodzielnej skutecznej obrony, skierowanej wprost przeciwko osobie, zakłócającej jego posiadanie, albowiem zezwolenie udzielone trzeciemu przez właściciela, jako dotyczące przedmiotu, który w czasie trwania użytkowania do niego nie należy, a mianowicie posiadania majątku, nie ma dla użytkownika żadnego znaczenia i w niczem go nie krępuje. (O. S. N. z 16 IV 1931, I. C. 2492/30, R. P. E. 1931, z. IV, s. 1029).

Art. 841 k. c, **Wyrok działowy o prawo spłaty.** Samo wydanie przez Sąd wyroku działowego, nakazującego sprzedaż majątku spadkowego z licytacji publicznej w drodze działów i zlecającego sporządzenie przez notarjusza aktu działowego, nie wyłącza możności podjęcia przez powoda akcji z art. 841 k. c. (O. S. N. z 30 I 1931, N. I. C. 880/23, Gł. S. 1931, Nr. 10).

Art. 953, 954 ust. ost. 1184 k. c. **Darowizna, skutki niewykonania warunków darowizny przez trzeciego nabywcę majątku darowanego.** W wypadku, gdy trzeci nabywca darowanej nieruchomości przejął na siebie warunki darowizny, zastrzeżone na rzecz darującego, za jego zgodą, w akcie sprzedaży wyrażoną — względem nabywcy majątku niema zastosowania końcowy ustęp art. 954 k. c.. a zatem i specjalny obowiązek zwrotu nieruchomości darowanej, leżący na obdarowanym w razie niewykonania warunków darowizny. art. 953 i 954 k. c., lecz ewentualnie może mieć zastosowanie art. 1184 k. c. (O. S. N. z 5—16 III 1931, N. I. C. 1735/30, Gł. S. 1931, Nr. 11).

Art. 1088 k. c. **Darowizna przez wzgląd na małżeństwo.** Osoba, która darowała pewną sumę pieniężną ze względu na małżeństwo obdarowanego, może żądać jej zwrotu w razie niedojścia małżeństwa do skutku od obdarowanego, lecz nie od osób trzecich, którym obdarowany dał powyższą sumę. (O. S. N. 4 XII 1930, N. I. C. 2142/30, Gł. S. 1931, Nr. 10).

Art. 1108, 1119, 1121, 1338, 1372, 1373 i 1998 K. C. i art. 1 Ust. Hip. **Możność nabycia nieruchomości na rzecz danej osoby przez prowadzącego bez zlecenia jej interesy** znajduje oparcie w stanowisku współczesnej doktryny oraz orzecznictwa, według których, zgodne z potrzebami życia i wymaganiami solidarności społecznej, wzmiankowane prowadzenie interesów obejmuje zakres szerszy nad zarząd i czynności zachowawcze i w przypadkach szczególnych może rozciągać się także na czynności prawne nabycia nieruchomości na korzyść osoby, której majątku i interesów prowadzenie to dotyczy; akceptacja przez tę stronę aktu takiego nabycia, konieczna dla jego ważności i osiągnięcia skutków prawnych, na tle przepisów kodeksowych w zasadzie może być nietylko wyraźna, lecz również milcząca wskutek działania, świadczącego o niewątpliwej chęci tej osoby skorzystania z aktu nabycia, sam zaś *negotiorum gestor* nie jest uprawniony do odwołania aktu pod pozorem nienastąpionej jego akceptacji, a tem więcej do zastąpienia go aktem nabycia na własną swą korzyść. (O. S. N. z 21 X i 5 XI 1930, N. I. C. 283/30, Gł. S. 1931 Nr. 10).

Art. 1154 i 1907 K. C. **Odsetki od odsetek zaległych w braku umowy szczególnej** co do nich (art. 1154 K. C.) winne być obliczane według stopy ustawowej, a nie według stopy, ustalonej w umowie względem odsetek od kapitału. (O. S. N. z 27 XI i 11 XII 1930, N. I. C. 1285/30, Gł. S. 1931 Nr. 10).

Art. 1234 K. C. Przedawnienie krótkie, stanowiące jeden ze środków umorzenia zobowiązań (art. 1234 K. C.), wymaga ścisłego ustalenia czy w przypadku zachodzą warunki, dopuszczające ze strony dłużnika obronę, opartą na domniemaniu zaspokojenia długu (por. orzecz. S. N. z 2 X 1930, Nr. 1259/30). (O. S. N. z 11 III 1931, N. I. C. 2422/30, Gł. S. 1931, Nr. 11).

Art. 1320, 1328 K. C. **Na obszarze Polski, który wchodził w skład b. Królestwa Kongresowego, umowy, zawarte w formie aktu prywatnego, wymagają dla swej mocy podpisu własnoręcznego osoby zobowiązującej się, wobec czego osoby niepiśmienne umów w formie aktów prywatnych zawierać nie mogą.** Z motywów: „zważywszy, że Sąd Okręgowy, uchylając wyrok Sądu Grodzkiego, oddalający powództwo o eksmisję wobec tego, że załączona do sprawy umowa najmu (zabraniająca podnajmu) nie może mieć dla sprawy

żadnego znaczenia, jako niepodpisana przez pozwaną, nakazał eksmisję pozwanej z zasad, iż ustawa o ochr. lok. nie uchyliła mocy art. 1717 kod. cyw., podług którego lokator jest uprawniony do podnajmowania najętego lokalu, jeżeli w umowie najmu nie było przeciwnego zastrzeżenia, oraz ze względu, iż umowa najmu z dnia 28 II 1926, zabraniająca podnajmowania lokalu, ma moc wiążącą dla pozwanej, gdyż została podpisana za nieumiejącą pisać pozwaną przez jej syna;

że skarga kasacyjna pozwanej zarzuca obrazę art. 129 i 142 u. p. c. i ustawy o ochr. lok.: 1) wskutek uznania za obowiązującą dla pozwanej umowy przez nią nie podpisanej, a podpisanej w jej zastępstwie bez jej zgody przez nieletniego, którego podpis jest nieczytelny, 2) wskutek uznania, że podnajem części lokalu, wbrew zawartej umowie, stanowi ważną przyczynę eksmisji chociaż w myśl przepisów ustawy o ochronie lok. tylko podnajem całego lokalu lub części, ale za wygórowaną cenę, skutkuje rozwiązanie umowy;

że zarzut pierwszy jest słuszny, gdyż Sąd Okręgowy, wbrew obowiązującym na terenie b. Królestwa Kongresowego przepisom art. 1524 u. p. c. oraz art. 1320 i 1328 kod. cyw., uznał umowę, zawartą w akcie prywatnym, nie podpisanym przez pozwaną, lecz przez jej syna, za mającą moc wiążącą dla pozwanej, podczas gdy wymienione wyżej podpisy do ważności aktu prywatnego wymagają koniecznie na tym akcie podpisu osoby zaciągającej zobowiązanie; artykuły 1525 u. p. c. oraz 1320 i 1328 kod. cyw. przewidują, oprócz aktów urzędowych, akty „z podpisem prywatnym“, które, jak sama ich nazwa wskazuje, winny być podpisane przez strony lub stronę zaciągającą względem drugiej strony pewne zobowiązania; ta zasada, która była wyraźnie zastrzeżona w uchylonych, z chwilą wprowadzenia na terenie b. Królestwa Kongresowego reformy sądowej w 1876 r.. artykułach 1318, 1322 i 1326 kod. cyw., pomimo uchylenia tych artykułów pozostała nadal obowiązującą, gdyż ani przepisy kodeksu cywilnego, ani przepisy u. p. c., obowiązujące od czasu wprowadzenia tejże ustawy w 1876 r. w b. Królestwie Kongresowem (art. 1482 do 1798 u. p. c., w szczególności art. 1523—1525 tejże ustawy o dowodach), nie zawierają żadnych danych o możności podpisywania umów, zawieranych w formie aktów prywatnych, za osoby niepiśmienne przez inne

osoby, czy to wskutek niepiśmienności osoby, zaciągającej zobowiązanie, czy z innych przyczyn, np. wskutek choroby osoby zobowiązującej się; nie może też być rozszerzany na umowy prywatne zakres działania art. 260 u. p. c., gdyż ten ostatni artykuł dotyczy tylko pism procesowych, które nie stwarzają zobowiązań; zgodnie z powyższem, na obszarze Polski, który wchodził w skład b. Królestwa Kongresowego, umowy, zawarte w formie aktu prywatnego, wymagają dla swej mocy podpisu własnoręcznego osoby zobowiązującej się, wobec czego osoby niepiśmienne umów w formie aktów prywatnych, t. j. z podpisem prywatnym, zawierać nie mogą;

że przeto Sąd Okręgowy, oparłszy się na błędnym i sprzecznym z przepisami prawa motywie, iż umowa najmu z dn. 23 II 1926 ma moc wiążącą dla pozwanej, gdyż została podpisana za nieumiejącą pisać przez jej syna, dopuścił się obrazy art. 142 u. p. c., co skutkuje uchylenie zaskarżonego wyroku, bez potrzeby rozważania drugiego zarzutu skargi;

z tych zasad Sąd Najwyższy wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 28 października 1930 r. z powodu obrazy art. 142 u. p. c. uchyla i sprawę temuż Sądowi do ponownego rozpoznania w innym składzie sędziów przekazuje. (O. S. N. 13 VIII 1931, N. I. C. 407 31, G. S. W. 1931; Nr. 49).

Art. 1384 cz. I. K. C. Według art. 1384 cz. I. kod. cyw. każdy, **kto ma rzecz pod swoim dozorem, odpowiada za szkodę,** przez nią zrządzoną, i przepis powyższy stanowi domniemanie winy osoby, mającej rzecz pod dozorem, jednak domniemanie to może być odparte przez dowód, iż zachodziły szczególne okoliczności wyłączające winę, a zatem również odpowiedzialność, do takich zaś należy, pomiędzy innemi, stwierdzenie, że powstała szkoda ma swe źródło nie w działaniu samej rzeczy, ale w przyczynie postronnej, nadto zupełnie niezależnej od osoby, pod której dozorem rzecz w chwili wypadku znajdowała się. (O. S. N. 19 XII 1931, N. I. C. 2103/30, Gł. S. 1931, Nr. 10).

Art. 2028 K. C. Celem zabezpieczenia sobie regresu, poręczyciel może przypozwać do wytoczonej przeciwko niemu sprawy dłużnika i w takim razie zapadły w tej sprawie wyrok prawomocny ma znaczenie obowiązujące nietylko względem poręczyciela, ale i względem dłużnika, o ile natomiast dłużnik do sprawy przy-

pozwany nie został, nie pozbawia to wprawdzie jeszcze poręczyciela prawa regresu, przysługującego mu z mocy ustawy, ale ponieważ w tym przypadku wyrok, zapadły w sprawie, w której dłużnik nie brał udziału, nie ma w stosunku do niego mocy obowiązującej, może on kwestjonować dokonaną przez poręczyciela zapłatę i dowodzić, że wyrok zasądzający od poręczyciela należność, zapadł wskutek niedostatecznej lub nienależytej obrony jego w procesie. (O. S. N. 31 III 1931, N. I. C. 2613/30, Gł. S. 1931, Nr. 11).

B) T. X, cz. I Zwodu praw.

Art. 384, 401 i 1510 t. X cz. I Zw. Pr. Sprzedaż zabudowań na rozbiórkę nie wymaga aktu urzędowego, chociażby pozatem sprzedawca przelał na nabywcę swe prawa do dzierżawy gruntu, na którym zostały postawione budynki, wskutek czego termin zniesienia budynków byłby odroczony do czasu upływu terminu dzierżawy. (O. S. N. 16/31 XII 1930, N. I. C. 1578/30, Gł. S. 1931, Nr. 10).

Art. 533 T. X cz. I Zw. Pr. W myśl art. 533 t. X cz. I Zw. Pr. dla przedawnienia nabywczego niezbędne jest posiadanie bezsporne, posiadanie zaś uważa się za sporne, gdy zostało wytoczone powództwo przeciwko posiadaczowi o prawo do nieruchomości (art. 559); dopóki zaś zachodziła przeszkoda do wytoczenia powództwa, posiadanie nie mogło być poczytane za bezsporne w rozumieniu art. 533. (O. S. N. 26 XI 1930, N. I. C. 1104/30, Gł. S. 1931, Nr. 10).

Art. 628 t. X cz. I Zw. Pr. Skoro nawet posiadacz w dobrej wierze obowiązany jest do usunięcia nakładów przez siebie poczynionych na cudzym gruncie, o ile właściciel nie chce ich zatrzymać, tembardziej obowiązek ten obciąża osobę, która bezprawnie nakłady te poczyniła, gdyż sama sobie winę przypisać musi, jeżeli narażona będzie na straty przy uprzątnięciu tego, co na cudzym gruncie dopełniła. (O. S. N. 10 XI 1930, N. I. C. 1526/30, Gł. S. 1931, Nr. 10).

Art. 1036 i 1036[1] t, X cz. I Zw. Pr. i art, 88 Ust. Not. Okoliczność, iż treść testamentu została zakomunikowana notarjuszowi nie osobiście przez testatora a przez inną osobę, według wskazań której w kancelarji notarjusza sporządzony został projekt testamentu, nie wyklucza przeświadczenia, iż testament jest istotnie

wypływem świadomej i nieprzymuszonej woli testatora, skoro tenże w obecności notarjusza odczytany przez takowego projekt testamentu zaakceptował i w tym sensie w rzeczywistości nie ubliża art. 1036 i 1036[1] t. X cz. I Zw. Pr. oraz w szczególności art. 88 Ust. Not. (O. S. N. 25 XI 1930, N. I. C, 1401/30, Gł. S. 1931, Nr. 10).

Art. 1266 t. X cz. 1 Zw. Pr. Tryb zrzeczenia się spadku, wskazany w art. 1266 t. X cz. I Zw. Pr. jest zastrzeżony dla przypadków jednostronnego urzędowego oświadczenia się spadkobiercy, który wogóle nie przyjął spadku i zrzeczenie się swe pragnie zadokumentować formalnie, nie dotyczy natomiast tranzakcyj, zawieranych pomiędzy spadkobiercami po przyjęciu spadku. (O. S. N. 18 XII 1930, N. I. C. 1327/30, Gł. S. 1931, Nr. 10).

Art. 1528 t. X cz. I Zw. Pr. **Pozorność umowy.** Z motywów: „zważywszy...

że żaden przepis prawa nie pozbawia mocy prawnej istotnej woli stron kontraktujących z tego jedynie powodu, że wola ta została przez strony ukryta na piśmie pod postacią innej umowy; odwrotnie, z przepisu art. 2114 t. X cz. I Zw. Pr. wynika, że nawet gdy strony w celu niepłacenia podatku stemplowego zawarły umowę pozorną, prawodawca nie pozbawia mocy prawnej rzeczywiście powstałego między stronami stosunku prawnego;

że z wyżej przytoczonych przesłanek wynika, że w razie zawarcia umowy pozornej strona interesowana może wystąpić przed sąd o uznanie jej za ukrywającą istotny zamiar stron i nadanie jej właściwego znaczenia, nadto może żądać unieważnienia ukrytej przez strony umowy, gdy ta, czy to dla braku czynników, niezbędnych dla bytu samej umowy (art. 700-702 t. X cz. I Zw. Pr.), czy też z uwagi na obrazę przepisów prawa publicznego, dobrych obyczajów i moralności (art. 1528-1529 t. X cz. I), czy też ze względu na brak wymaganej przez prawo formy, jest nieważna;

że natomiast Sądy, w razie ustalenia pozorności aktu, nie są uprawnione do orzeczenia jego nieważności bez jednoczesnego rozważenia ważności ukrytej przez strony umowy i bez uznania jej za nieważną; zachodzi bowiem ścisły związek również pomiędzy ukrytą umową a pozornym aktem, gdyż forma jego może nieraz decydować o ważności umowy ukrytej; nadto o ile ta ostatnia

okaże się ważną, rzeczony akt również będzie również służył za dowód jej powstania oraz innych ujawnionych w nim, a niezaprzeczonych przez wiodącą spór stronę okoliczności, jak np. uiszczenie pewnej sumy pieniężnej; w tych wypadkach Sąd winien poprzestać na stwierdzeniu, iż akt ten ukrywa inny oraz jaki mianowicie stosunek prawny; jedynie akty, które wcale nie miały na celu zmiany istniejącego stosunku stron, czyli akty fikcyjne, ulegają całkowitemu unieważnieniu;

Z tych zasad Sąd Najwyższy wyrok Sądu Okręgowego w Wilnie z dn. 12/19 listopada 1930, z powodu obrazy art. 142 u. p. c. oraz art. 1528 t. X cz. I. Zw. Pr., uchyla i sprawę temuż Sądowi do ponownego rozpoznania w innym składzie Sędziów przekazuje. (O. S. N. 27 VII 1931, N. I. C. 526/31, G. S. W. 1931, Nr. 49).

Art. 1529 t. X cz. I Zw. Pr. **O ile powód opiera swe prawa na akcie fikcyjnym, zeznanym wyłącznie w celu obejścia obowiązujących przepisów prawa, pozwany w obronie swej może w drodze zarzutu powoływać się na fikcyjność i nieważność takiego aktu, przyczem obrony tej nie wyłącza okoliczność, że akt powyższy został ujawniony w wykazie hipotecznym.** Z motywów: „Zważywszy:

1) że w sprawie powództwa A. S. przeciwko Skarbowi Państwa, oraz W. Ż. o zwolnienie od licytacji majątku P, w powiecie B. za zaległy na rzecz Skarbu Państwa podatek majątkowy, przypadający od pozwanej Ż., Sąd Apelacyjny odrzucił zarzut Prokuratorji Generalnej, działającej w imieniu Skarbu Państwa, iż akt kupna-sprzedaży z d. 15 maja 1925, na mocy którego pozwana sprzedała powyższy majątek powódce, swej córce, poczem tytuł własności został uregulowany w wykazie hipotecznym na powódkę — jest fikcyjny i sporządzony jedynie celem uchylenia się od zapłaty podatku i uniemożliwienia jego ściągnięcia, z założenia, iż o uznanie powyższego aktu za fikcyjny powinno być wytoczone osobne powództwo i że dopiero po uzyskaniu pomyślnego wyroku Skarb Państwa mógłby żądać wykreślenia z wykazu hipotecznego tytułu własności S. i egzekwować należny od Ż. podatek;

2) że jak słusznie podnosi skarga kasacyjna Prokuratorji Generalnej, powyższy pogląd Sądu Apelacyjnego nie znajduje oparcia w ustawie; o ile powód opiera swe prawa na akcie fikcyjnym, zeznanym wyłącznie w celu obejścia obowiązujących przepisów

prawa (art. 1529 t. X cz. I Zw. Pr.), pozwany w obronie swej w drodze zarzutu może powoływać się na fikcyjność i nieważność takiego aktu, w przeciwnym bowiem razie Sąd powagą swą osłaniałby akt, zmierzający do celów, sprzeciwiających się obowiązującym ustawom, co oczywiście jest niedopuszczalne; wniosek taki poza tem wspiera obowiązujący na obszarze b. Królestwa Kongresowego kodeks cywilny, który stanowi (art. 1404), iż nieważność aktu może być zarzucana w pewnych przypadkach tylko w ciągu pewnego okresu czasu; upływ jednak tego czasu przecina jedynie możność wystąpienia o nieważność takiego aktu, nie pozbawia jednak pozwanego prawa powoływania się na nieważność tego aktu, o ile powód opiera swe prawa na takim akcie (wyr. b. IX D. S. 1860 Nr. 9);

3) że okoliczność, iż akt powyższy został ujawniony w wykazie hipotecznym — jest bez znaczenia, w myśl bowiem art. 21 ust. hip. Z. W. zatwierdzenie aktu przez zwierzchność hipoteczną, będąc tylko rękojmią wiary publicznej względem trzecich osób, nie nadaje aktowi większej mocy w stosunkach między samemi stronami, które go zawarły, ujawnienie przeto powyższego aktu w wykazie hipotecznym nie pozbawiało Skarbu Państwa prawa zarzucać fikcyjności powyższego aktu;

4) że wobec oparcia wyrokowania na błędnej przesłance oraz uchylenia się Sądu Apelacyjnego od sprawdzenia okoliczności, którą miał stwierdzić świadek na poparcie powyższego zarzutu i która w związku z innemi okolicznościami mogła mieć istotne znaczenie dla wyniku sprawy, zaskarżony wyrok z powodu obrazy art. 711 u. p. c. nie może być utrzymany, rozważanie więc pozostałych zarzutów skargi staje się zbędne;

z tych zasad Sąd Najwyższy wyrok Sądu Apelacyjnego w Wilnie z d. 29 kwietnia 1930 r. z powodu obrazy art. 711 u. p. c. uchyla i sprawę temuż Sądowi do ponownego rozpoznania w innym składzie Sędziów przekazuje. (O. S. N. 28 IV 1931, N. I. C. 2512/30, G. S. W. 1931, Nr. 47).

Art. 1583 i 1585 t. X cz. I Zw. Pr. W myśl art. 1583 i 1585 t. X cz. I Zw. Pr. kara wadjalna umowna wyraźnie w umowie winna być zastrzeżona i nie może być stosowana na podstawie

domniemania, wzgl. rozciągłej wykładni umowy. (O. S. N 18 XI 1930, N. I. C. 1429/30, Gł. S. 1931, Nr. 10).

Art. 1649[1], *t. X, cz. I Zw. Pr.* **Gdy w akcie zastawu nie jest zastrzeżona odpowiedzialność osobista dłużnika, przerachowaniu podlega tylko odpowiedzialność rzeczowa z tego aktu.** Z motywów: „Zważywszy

że Sąd Apelacyjny ustalił, iż pozwana H. nie była dłużniczką osobistą z aktu zastawu z dn. 25 czerwca 1914 roku, ponieważ w akcie tym nie została zastrzeżona odpowiedzialność osobista dłużnika (art. 1649[1] t. X. cz. I Zw. Pr., oraz art. 68 U. H. Z. Wsch. w brzmieniu, nadanem rozporządzeniem Prezyd. Rzeczp. z dnia 17 maja 1927 r. Dz. Ust. Nr. 53/1928, poz. 510), i że wobec tego sporna należność podlegała przerachowaniu zarówno w stosunku do pozwanej H., jak i do dalszego nabywcy nieruchomości R., który przyjął do zapłaty dług z aktu zastawu, na 30% (24% + 1/4) w myśl ust. 1 § 33 rozp. walor. i tylko ze względu na brak skargi ze strony pozwanej H. utrzymał Sąd Apelacyjny w mocy wyrok Sądu Okręgowego, który przerachował wierzytelność powódek na 60%, określając wysokość odpowiedzialności rzeczowej, przejętej przez R. 30% zgodnie z ast. 1 § 33 rozp. walor., a za pozostałe 30% uznając za odpowiedzialną osobiście pozwaną H.;

że gdy dłużnik z aktu zastawu nie był odpowiedzialny za dług osobiście, przerachowaniu podlegała tylko odpowiedzialność rzeczowa z aktu zastawu, podpadająca z mocy § 10 rozp. walor. pod przepis ust. 1 § 33 rozp. walor. i przeto Sąd Apelacyjny słusznie odmówił zastosowania do przypadku ust. 3 pomienionego paragrafu, który mówi o wyższem przerachowaniu wierzytelności w stosunku do dłużnika osobistego;

że skoro pozwana H. była odpowiedzialna wobec powódek tylko z nieruchomości, czyli w granicach ust. 1 § 33 rozp. walor. prawa powódek wskutek sprzedaży przez pozwaną nieruchomości R. w niczem nie doznały uszczerbku, a R. nie mógł się stać dłużnikiem osobistym, nawet przyjmując całkowicie odpowiedzialność H.;

że pozostałe zarzuty skargi kasacyjnej również nie podlegają uwzględnieniu

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala. (O. S. N. 27 V 1931, N. I. C. 2897/30 W. P. P. 1931, Nr. 10).

Art. 2055, t. X, cz. 1 Zw. Pr. **Pożyczka, zaciągnięta w Kijowie bez określenia miejsca płatności, jako płatna w miejscu przebywania wierzyciela, gdy strony są obywatelami polskimi i zamieszkują w Polsce, podpada pod przepisy rozporządzenia waloryzacyjnego.** (O. S. N. 27 V 1931, N. I. C. 2458/30, W. P. P. 1931, Nr. 10).

C) Ustawa postępowania cywilnego 1864 r.

Art. 128^2 U. P. C. W myśl art. 128^2 U. P. C. interwencja uboczna może być zgłoszona tylko w I-szej instancji. (O. S. N. 10 XII 1930, 2 I 1931, N. I. C. 1298/30, Gł. S. 1931, Nr. 10).

Art. 257 p, 4 i 5 U. P. C. Podstawą roszczenia w sensie prawa materjalnego jest stosunek prawny, z którego roszczenia wynika, w sensie zaś proceduralnym — zespół okoliczności faktycznych, na które powód celem usprawiedliwienia roszczenia się powołuje i na stwierdzenie których składa dowody. (O. S. N. 8 I 1931, N. I. C. 2263/30, Gł. S. 1931, Nr. 10).

Art. 1180 U. P. C. **Licytacja przymusowa majątku powstańca.** Nie zachodzi istotna różnica tak co do uprawnień powstańca do utraconego majątku, jako też co do tytułu nabywcy, pomiędzy pozbawieniem majątku przez zaborcze władze rosyjskie w drodze zwykłej konfiskaty, a takiemże pozbawieniem w drodze licytacji przymusowej, która, jako oparta na gwałcie nie staje się ważną przez uiszczenie zaproponowanej przez licytanta sumy. (O. S. N. 26 XI, 19 XII 1930, N. I. C. 1003/29, Gł. S. 1831, Nr. 10).

D) Ustawa hipoteczna.

Art. 12, 36 i 137 U. H. Nie odnosi skutku prawnego w stosunku do nabywcy nieruchomości ostrzeżenie o sporze o własność tejże, wszczętym przeciwko zbywcy, jako jawnemu z wykazu hipotecznego właścicielowi, przez osobę trzecią, jeżeli zbycie nastąpiło wcześniej, chociażby nie było ono w chwili wniesienia ostrzeżenia jeszcze ujawnione hipotecznie. (O. S. N. 6 II 1931, N. I. C. 1924/30, Gł. S. 1931, Nr. 11).

Art. 68 ust. 2 Ust. Hip. **Odpowiedzialność nabywcy nieruchomości za odsetki od przyjętego długu hipotecznego.** Przepis ust. 2 art. 68 Ust. Hip., mówiący o odpowiedzialności nabywcy nieruchomości za przyjęty dług hipotekowany z tej tylko nieruchomości, nie dotyczy odsetek, należących się za czas użytkowania nabywcy

z nabytego majątku, za które jest on odpowiedzialny osobiście, przyczem niema zasady prawnej do ograniczania powyższej odpowiedzialności osobistej do przypadków, gdy kapitał, od którego biegną odsetki, mieści się korzystnie w szacunku nieruchomości. (O. S. N. 25 IX 1931, N. I. C. 605/31, G. S. W. 1931, Nr. 49).

Art. 111 i 138 Ust. Hip. i art. 161[10] i nast. U. P. C. Aczkolwiek hipoteka sądowa uzyskana być może wyłącznie na podstawie wyroku prawomocnego (art. 111 Pr. Hip.), klauzuła zaś egzekucyjna z istoty swej może być zaliczona jedynie do wyroków nieprawomocnych (por. orzecz. S. N, z 1928, Nr. 19), atoli wniesienie do wykazu hipotecznego ostrzeżenia na mocy klauzuli stanowi wpis tymczasowy, zabezpieczający ewentualne prawa zgłaszającego, który to wpis po uprawomocnieniu się klauzuli może spowodować uzyskanie przez wierzyciela hipoteki sądowej z mocą wsteczną od chwili wpisania ostrzeżenia (O S. N. 13 II 1931, N. I. C. 1930/30, Gł. S. 1931, Nr. 11).

Art. 137 i 10 Ust. Hip. Ostrzeżenie o wytoczonem powództwie o przywrócenie wykreślonego wpisu nie może korzystać z pierwszeństwa hipotecznego w stosunku do wcześniejszego prawa pozahipotecznego nabywcy nieruchomości. (O. S. N. 6 II 1931, N. I. C. 1288/30. Gł. S. 1931, Nr. 11).

Art. 145 ust. 2 i 3 Ust. Hip. Z. W. i art. 1549 i 1550, t X, cz. I Zw. Pr. Wniesienie przez dłużnika należności z aktu zastawu do wykazu hipotecznego przy pierwiastkowej regulacji hipoteki, dokonane z mocy nakazu prawa (ust. 2 i 3 art. 145 Ust. Hip. Ziem. Wsch.) i przeto nie będące przejawem swobodnej woli dłużnika nie może być uważane ani za przyznanie długu, przerywające przedawnienie, ani za zrzeczenie się zarzutów przeciwko mocy jego, gdy wygasła już ona z powodu przedawnienia. (O. S. N. 29 X 1930, Gł. S. 1931, Nr. 10).

II. Ustawodawstwo poaustrjackie.

A) Powszechny kodeks cywilny.

§ 10, 1447 k. c., art. 1 u. handl. **Rozwiązanie kontraktu naftowego.** Zwyczaj, że uprawnionemu do eksploatacji ropy z podziemia pewnych gruntów przysługuje prawo jednostronnego rozwiązania

kontraktu naftowego na wypadek odstąpienia od zamiaru wiercenia za ropą, jest wedle opinji Izby handlowej we Lwowie z 25 III 1929, L. 4671/III, tak silnie wkorzeniony w naturę i istotę małopolskiego przemysłu naftowego, że zastosowanie tego zwyczaju mogłoby wówczas tylko być wykluczone, gdyby w kontrakcie było w tym względzie wyraźne zastrzeżenie, czego jednak w danym wypadku brak. W prawie handlowem zwyczaje handlowe wyraźnie uznane są jako posiłkowe źródła prawa, mające nawet pierwszeństwo przed powszechnem prawem cywilnem (art. 1 ust. handl.), zaczem zwyczaj wymieniony jest zgodny z ustawą handlową. Ponieważ pozwani doszli do przekonania, że ze względów ekonomicznych wiercenie zą ropą jest niemożliwe, przysługuje im w myśl § 1447 u. c. prawo jednostronnego odstąpienia od umowy, zwłaszcza, że wszystko tracą, co świadczyli pozwani i ich prawozlewca, zaczem zwyczaj powołany nie sprzeciwia się również ustawie cywilnej. (O. S. N. 15 XI 1931, III 1 Rw. 706/30, P. S. 1931, poz. 735).

§ 91, 1042 u. c. **Tryb postęp. niespornego dla dochodzenia przeciw ojcu alimentacji małoletniego dziecka.** Z motywów: „Dochodzenie alimentacji dla małoletniego dziecka ślubnego należy do postępowania niespornego (O. S. N. 21 III 1929, III L. R. 212/29. Zbiór urzęd. Nr. 105/29), przeto należało wyrok Sądu odwoławczego i całe postępowanie, o ile dotyczyło żądania o podwyższenie alimentów dla małoletnich dzieci powódki jako nieważne znieść (§ 477 l. 6 p. c.) i skargę powódki co do nich odrzucić, uznając w tym względzie przyczynę rewizyjną z § 503 l. 1 p. c. za uzasadnioną. Słusznie również wytknął pozwany, że powódka niema uprawnienia do żądania podwyższenia alimentów dla trzeciej córki, skoro ta w chwili wniesienia skargi była już pełnoletnią. Nie można bowiem uznać za trafny poglądu Sądu Apel., że powódka może żądać zapłaty alimentów dla siebie i dla swych dzieci łącznie dlatego, że one pozostają na jej utrzymaniu, a więc że częściowo żąda powódka zwrotu wydatków, które pozwany z ustawy ponosić winien i które za niego powódka ponosi (§ 1042 k. c.). W ten sposób Sąd odwoławczy przyznał powódce z góry zwrot takich wydatków, których ona jeszcze nie poniosła, podczas, gdy § 1042 k. c. przyznaje prawo żądania „zwrotu wydatków“, które ktoś poniósł za drugiego, obowiązanego z ustawy do ich poniesienia. Z żą-

daniem podwyższenia alimentów dla tej pełnoletniej córki należało zatem powódkę oddalić. Powódka żądając podwyższenia alimentów dla siebie i trojga dzieci do kwoty 200 zł. miesięcznie, nie wymieniła, ile z tej podwyżki ma przypaść dla niej, a ile dla każdego z trojga jej dzieci. Nie ulega jednak wątpliwości, że podwyżka dla każdej z pośród zainteresowanych czterech osób miałaby być równą, bo i poprzednio przyznane wyrokiem alimenta były dla każdej z nich jednakowo wysokie, z drugiej strony zaś w skardze niema wzmianki o tem, by potrzeby czyto samej powódki, czy też któregoś z jej dzieci były większe, aniżeli pozostałych członków rodziny. Nie można przeto uznać za słuszny zarzut niedokładności postępowania (§ 503 l. 2 proc. cyw.) z powodu niewyjaśnienia, jaka kwota z żądanych w skardze alimentów miałaby przypaść samej powódce". (O. S. N. 8 VIII 1931, III 1 Rw. 1268/31, P. S. 1931, poz. 736).

§ 551 u. c. **Zrzeczenie się spadku umową ze spadkodawcą: zwalczanie takiej umowy.** Rewizja zwraca się przeciwko poglądowi prawnemu Sądu Apel., dopuszczającemu zwalczanie przez wierzyciela umowy § 551 u. c., którą dłużnik zrzeka się wobec spadkodawcy spadku, jakiby mu po tegoż śmierci mógł przypaść. Według zasad dawniejszej ustawy z 16 III 1894 Dz. p. p. Nr. 36 o zwalczaniu czynności prawnych orzecznictwo sądowe nie dopuszczało zwalczania takiej umowy zrzeczenia się (por. Orz. w Zbiorze Glaser Unger. N. F. XI 4416). Przyjmowano bowiem, że zrzeczenie się takie nie zmniejsza majątku dłużnika, lecz pozbawia go tylko nadziei powiększenia się jego majątku, tudzież, że roszczenie oparte na zwalczaniu czynności prawnej, obejmować może jedynie żądanie o zwrot tego co z majątku dłużnika zostało zbyte, oddane lub czego z niego się zrzeczono (§ 17 i 37 ustawy z r. 1884). Obecnie obowiązujące przepisy o zwalczaniu czynności prawnych (rozp. ces. z 10 XII 1914 Dr. p. p. Nr. 337) różnią się w normach odpowiadających przepisom § 17 i 37 dawnej ustawy z r. 1884 zasadniczo w swej stylizacji. Chodzi tu mianowicie o przepisy § 39 ordynacji upadłościowej z r. 1914 i § 13 ordynacji z tegoż roku o zwalczaniu czynności prawnych. Przepisy te obecnie obowiązujące nie mówią już o obowiązku zwrotu (Zurückleistung) otrzymanego z majątku dłużnika mienia, lecz o obowiązku świadczenia wogóle i nie ogra-

niczają się do wypadków zbycia (Veräusserung) z majątku dłużnika, lecz rozszerzają zwalczanie na wszelkie wypadki ubytku (Entgang) w majątku dłużnika. Jak wyjaśnia uzasadnienie urzędowe do § 39 ordynacji upadłościowej, zmiana stylizacji nastąpiła w tym celu, aby zwalczaniu ulec mogły nietylko czynności, powodujące zmniejszenie się majątku dłużnika, lecz także czynności przeszkadzające zwiększeniu się jego majątku. Umowa z § 551 u. c. o zrzeczeniu się spadku, jest niewątpliwie czynnością prawną, przeszkadzającą zwiększeniu się majątku dłużnika. Trafny jest więc pogląd prawny, dopuszczający w zasadzie zwalczania umowy o zrzeczenie się spadku przez dłużnika. (O. S. N. 11 VII 1931, III 1 Rw. 685/31, P. S. 1931, poz. 743).

§§ 552—565, 578 u. c. **Rozp. ostatniej woli w formie zlecenia listownego i podpis imieniem.** Błąd prawny Sądu pierwszego polega najpierw w tem, że w zleceniu spadkodawcy, wystosowanem w liście przesłanym jego bratu w „razie mojej śmierci pola mojej żonie nie odbierać“ dopatrzył się rozporządzenia ostatniej woli, — powtóre, że to ostatnie jest testamentem, — w końcu, że podpis samem imieniem spadkodawcy uważa za wystarczający. W naturalnym biegu rzeczy piszący do kogoś list liczy się z tem, że odbiorca tegoż list otrzymany po przeczytaniu zniszczy, gdyż przechowywanie korespondencji przez całe lata byłoby niepotrzebnym balastem. W danym wypadku mógł spadkodawca przypuścić, że brat jego ze spornym listem tak samo postąpi, zwłaszcza, iż nie prosił go o zachowanie tego listu do swej śmierci, a jeżeli takie przypuszczenie istniało — nie można uważać spornego listu za dokument, z którego wedle woli spadkodawcy miałyby dla powódki urość jakie roszczenia związane z dziedziczeniem. Ponadto pozostawienie powódce pola byłoby zapisem oznaczonej rzeczy (§ 660 u. c.), a w myśl § 531 u. c. do spadku należy ogół praw i zobowiązań. Niema na tę różnicę żadnego wpływu okoliczność, że sporne pole narazie stanowi jedyną pozycję stanu czynnego majątku spadkowego, bo może wyjść na jaw później dalsza pozycja, a nie można przewidzieć, czy nie wyjdą też na jaw zobowiązania spadkodawcy. W końcu § 578 k. c. do ważności pozasądowego rozporządzenia ostatniej woli wymaga podpisu nazwiskiem spadkodawcy (Namen), a imię nie jest nazwiskiem, tylko „Vorname“. Jest to wprawdzie

formalność, ale stanowiąca wedle ustawy istotny wymóg ważności rozporz ost. woli. (O. S. N. 27 III 1930, III 1 Rw. 1977/29, P. S. 1931, poz. 744).

§§ 581—597, 598 k. c. **Przy sporządzaniu pisemnego uprzywilejowanego rozporządzenia ostatniej woli może rozporządzenie odczytać ten świadek, który je spisał.** Z motywów: Sąd odwoławczy trafnie przyjął już na podstawie niewadliwych w tym względzie ustaleń I-go Sądu, że do rozporządzenia ostatniej woli, zdziałanego przez śp. M. w Kindersley w Kanadzie, dnia 26 grudnia 1918 r. należy zastosować przepisy o uprzywilejowanych rozporządzeniach ostatniej woli z §§ 597 i 598 u. c., które to stanowisko zresztą zajął po części także Sąd I. Słusznie zaś sprostował Sąd odwoławczy nietrafne zapatrywanie Sądu I-go, jakoby wspomniane wyżej rozporządzenie ostatniej woli było formalnie wadliwe jedynie z tego powodu, że nie dało się stwierdzić, który z dwóch świadków testamentowych odczytał to rozporządzenie, skoro wobec przepisu § 581 u. c. wyłączony jest od odczytania ten świadek, który ostatnią wolę spisywał. (Cz. S. 1931, poz. 58).

§§ 690, 649, 821 k. c. Dziedzice ustawowi przyjmujący spadek z dobrodziejstwem inwentarza, będący zarazem legatarjuszami, odpowiadają za długi spadkobiercy tylko w stosunku do swych części dziedzicznych. (O. S. N. 21 I 1931, Rw. 1664/30, Gł. Pr. VII, poz. 71).

§ 918 k. c., Art. 354 ust. handl. **Nierozwiązalność umowy kupna-sprzedaży w razie oddania przedmiotu w posiadanie.** Nie można przyjąć, by ustawodawca, wprowadzając nowelą III nowe postanowienia ogólne o kontraktach odpłatnych (§ 917 – 921 u. c.), wzorowane na przepisach prawa handlowego, chciał zarazem stworzyć dla umów z dziedziny prawa cywilnego normy liberalniejsze jeszcze od przepisów prawa handlowego w przedmiocie prawa odstąpienia od umowy. Skoro wedle art. 354 u. h. wolno sprzedawcy w wypadku zwłoki kupującego z zapłatą ceny kupna odstąpić od kontraktu w tym tylko wypadku, gdy towar jeszcze nie został oddany, nie można przyjąć, by prawo to przysługiwało sprzedawcy na zasadzie § 918 u. c. w umowie zawartej wedle przepisów prawa cywilnego. Gdy więc niesporne jest, że powód oddał pozwanemu przedmiot kupna w posiadanie i w ten sposób umowę przeważnie wykonał, to nie może już domagać się na zasadzie przepisu § 918

u. c. rozwiązania umowy, podobnie jak w wypadku przewidzianym w art. 354 u. h., lecz jedynie jej dotrzymania przez zapłatę reszty ceny kupna i ewentualnej szkody, w razie zawinionej zwłoki po stronie pozwanego. (O. S. N. 3 III 1931, III, 1 Rw. 2078/30, Cz. Sędz. 1931, poz. 59, P. S. 1931, poz. 750).

§ 918 k. c. **Niedopuszczalność odstąpienia nabywców realności od umowy kupna-sprzedaży po otrzymaniu realności w posiadanie.** Powodowie, jako kupiciele realności, pozwali spółdzielnię, od której realność kupili, o rozwiązanie umowy. W sporze ustalono, że przedmiot kupna i sprzedaży został powodom oddany w posiadanie w dniu spisania umowy. Sąd apel. i Sąd Najw. oddalily powództwo. Z motywów Sądu Najw.: Powodowie domagają się rozwiązania umowy kupna-sprzedaży. Jakie są obowiązki sprzedawcy i kupującego określają przepisy § 1061, 1062 u. c., względnie § 1066, 1047 u. c., skoro więc pozwana oddała powodom kupioną realność w posiadanie, to w istotnej części umowa została wykonaną i powodowie nie mogą już od tej umowy odstąpić. Odnośny przepis § 918 u. c. jest wzorowny na przepisach prawa handlowego (art. 354 i nast. ustawy handl) a nie można przyjąć, iż ustawodawca chciał stworzyć dla umów z dziedziny prawa normy surowsze, niż je daje prawo handlowe. Za taką wykładnią przemawia także postanowienie ustępu z § 918 u. c, który odpowiada przepisowi art. 359 kod. handl., że jeżeli nastąpiło częściowe wykonanie, można zrzucić się z kontraktu o całości lub w części niewykonanej tylko wtedy, jeżeli świadczenie jest podzielne, jeżeli zostało już jednej stronie wykonane, to strona, która w wykonaniu umowy przyjęła to świadczenie nie może odstąpić od kontraktu, lecz tylko domagać się, wypełnienia umowy w całości. (O. S. N. 2 VI 1931 III 1 Rw. 780 31, P. S. 1931, poz. 666).

§ 951 k. c. **Uprawniony do uzupełnienia zachowku** po myśli § 951 u. c. nie może celem urzeczywistnienia swych praw domagać się przeniesienia na swą rzecz własności przedmiotu darowizny, mającego służyć na pokrycie braku, a roszczenie swe winien wyrazić w oznaczonej sumie pieniężnej. (O. S. N. III 1 19 XI 1930, Rw. 437/30, Gł. Pr., 1931, poz. 72).

§ 1311 k. c. Właściciel domu nie odpowiada za skutki pośliźgnięcia się przechodnia przed tego domem, jeżeli przechodzień nie

wykaże, że właściciel dopuścił się przekroczenia przepisów o należytem utrzymywaniu chodnika przed domem. (O. S. N. z 15 I 1931 Rw. 2499/30, R. P. E. 1931 z. IV, s 1036).

§§ 1315, 1319 k. c. **Odpowiedzialność właściciela domu za nieszczęśliwy wypadek.** Według ustaleń sądu, załamanie się ganku, powodujące nieszczęśliwy wypadek, któremu uległa powódka, nastąpiło wskutek upływu czasu, wpływu działań atmosferycznych i braku konserwacji budynku, a nie wskutek użycia ganku na „cele szkolne“, przeto odpowiedzialność za skutki wypadku spada na pozwanych, jako właścicieli realności, a to z mocy ustawy (§ 1319 u. c.); sprzeczne zaś z postanowieniem § 309 u. c. jest zapatrywanie prawne pozwanych, jakoby oni nie mogli być uważani za posiadający budynku w rozumieniu § 1319 u. c. ze względu na wynajem prawie całego budynku Politechnice lwowskiej. (O. S. N. 19 VIII 1930, III 1 Rw. 2457/29, O. S. P. IX 155, P. W. 1931, poz. 624).

§ 1318 k. c. **Dzierżawca hotelu nie jest odpowiedzialny za szkodę, wyrządzoną spadnięciem rzeczy z okna pokoju, zajętego przez gościa hotelowego.** (O. S. N. 27 I 1931 III 1 Rw. 2016/30, Cz. S. 1931, poz. 60, P. S. 1931, poz. 758).

§ 1327 k. c. **Odszkodowanie rodziców za zabicie syna.** Fakt otrzymywania od syna pewnych niestałych doraźnych kwot nie uzasadnia szkody rodziców z powodu zabicia syna. (O. S. N. 5 III 1931, III 1 Rw. 2547/30, Prz. Pr. 56, poz. 213, Prz. S. 1931, poz. 760).

§ 1333 k. c. Jeżeli umówiono wysokość odsetek zwłoki nie można żądać wyższych ustawowych odsetek (O. S. N. 19 XI 1930, III 1 Rw, 90/30, Prz. Pr. 1931, poz. 121, P. S. 1931, poz. 626).

§ 1333 k. c Odsetki umowne mogą być uwzględnione tylko, o ile chodzi o umówiony termin zapłaty. Natomiast po upływie tegoż terminu dłużnik popada w zwłokę, skutkiem tego wchodzi w zastosowanie § 1333 u. c. o wynagrodzeniu szkody przez zapłatę ustawowych odsetek. (O. S. N. 4 II 1931, III 1 Rw. 1912/30, O. S. P. X, poz. 231, Prz. S. 1931, poz. 670).

§ 1364 k. c., Art. 38, 101 prawa wekslowego. **Odpowiedzialność wierzyciela wobec ręczyciela za opieszałość w stosunku wekslowym.** Z motywów „§ 1364 kod. cyw. stanowi wprawdzie, że wie-

rzyciel jest wobec ręczyciela odpowiedzialny, jeżeli ręczyciel z powodu opieszałości wierzyciela w wydobyciu długu ponosi szkodę w dochodzeniu zwrotu kwoty zapłaconej. Przepis ten nie ma jednakże w danym wypadku zastosowania. P. nie wykazał bowiem, aby pozostawał z powodową Kasą jedynie w stosunku poręki. Weksel zaskarżony, wystawiony w formie wekslu własnego, jest przez P. podpisany w charakterze współwystawcy, a nie w charakterze poręczyciela (art. 30 i 101 prawa wekslowego), a nietylko jako ręczyciel, zwłaszcza, że w zarzutach wniesionych przeciwko wekslowemu nakazowi zapłaty sam podał, że z powódką nie zawierał żadnej umowy lecz podpisał dla R. blankiety wekslowe. Umowa o porękę zawarta między P. a R. nie skutkuje przeciwko powódce, jeżeli z tekstu wręczonego jej weksla nie była widoczna w sposób przewidziany art. 38 i 101 prawa wekslowego. Dłużnikowi solidarnemu jakim jest w danym wypadku ze spornego weksla P., nie służą zarzuty z § 1364 u. c. Wobec tego jest też rzeczą dla sprawy obojętną, czy rozprawa została wyczerpująco przeprowadzona co do rzekomej winy powódki w zwłoce w dochodzeniu swego roszczenia przeciwko R. i czy odnośne ustalenia faktyczne Sądu polegają na przesłankach zgodnych z aktami". (O. S. N. 1 VIII 1931, III Rw. 1318/31, Prz. S. 1931, poz. 761).

B) procedura cywilna i ordynacja egzekucyjna.

§ 41 p. c., § 78 ord. egz. **Koszty postępowania rozdziałowego.** Interesowanym nie służy prawo żądania zwrotu kosztów połączonych z ich udziałem w postępowaniu nad rozdziałem ceny kupna uzyskanej z licytacji nieruchomości, a w szczególności kosztów zgłoszenia wierzytelności udziału w rozprawie działowej i kosztów ewentualnych środków prawnych od uchwały działowej. Albowiem postępowanie licytacyjne kończy się właściwie z chwilą przybicia targu, a dalsza część postępowania ma raczej charakter postępowania niespornego, w którem strony wzajemnie kosztów sobie nie zwracają. (O. S. N. 26 III 1931, III 1 R. 144/31, O. S. P. X, poz. 244, Prz. S. 1931, poz. 673).

§ 226 p. c. **Prawna kwalifikacja podana przez stronę a przez sąd.** W myśl § 225 p. c. należy w skardze obok wyraźnego żądania przedstawić wszystkie fakty, uzasadniające roszczenie powoda,

i wymienić dowody zmierzające do wykazania prawdziwości jego twierdzeń; natomiast powołanie się na normy prawne, w których żądanie skargi miałoby oparcie, nie jest wcale ustawą nakazane. Nadanie konstrukcji prawnej spornemu stosunkowi jest rzeczą Sądu, a nie powoda, i kwalifikacja prawna w stosunku poddanego rozpatrzeniu sądowemu, wyrażona w skardze, nie może być dla Sądu wiążąca. Dlatego całkiem chybiony jest pogląd Sądu apelacyjnego, że ponieważ powódka domaga się przysądzenia jej spornej sumy z tytułu ceny kupna, a nie z tytułu poręki, który zdaniem Sądu apelacyjnego byłby jedynie właściwy, to należy stronę powodową z żądaniem skargi oddalić. (O. S. N. 30 XII 1930, III 1 Rw. 2234/30. Prz. S. 1931, poz. 631).

§ 395 p. c. **Znaczenie uznania separacji z odmiennym niż powoda wnioskiem.** Żądanie skargi domaga się rozdziału małżeństwa z winy pozwanej. Orzeczenie o winie jednej lub drugiej strony procesowej, obydwu, albo żadnej z nich, jest konieczną częścią wyroku, orzekającego rozdział małżeństwa od stołu i łoża (§ 6 ust. 2 rozp. Min. Sprawiedl. z 9 XII 1897 austr. Dz. p. p. Nr. 283), ponieważ od tego zależą materjalno-prawne skutki (§ 759, 796, 1264 u. c.). Pozwana uznając żądanie o separację małżeństwa, ale z winy powoda, nie uznała żądania skargi, ponieważ powód domagał się w niem uznania właśnie jej winy, a tych obydwu momentów nie można dzielić tak, jak np. podzielne roszczenie pieniężne. Dlatego częściowe uznanie niepodzielnego świadczenia nie ma procesowego znaczenia, jakie mu przypisuje pozwana (§ 405. 411 p. c.). (O. S. N. 11 II 1931, III 1 Rw. 1928 30, Prz. S. 1931, poz. 634).

§ 292 p. c., § 161 k. c. **Metryka śmierci, a uznanie za zmarłego. Charakter wpisu legitymacji do ksiąg metryk.** W razie stwierdzenia przez metrykę Dziekanatu polowego faktu śmierci podczas działań wojennych, wdrożenie postępowania o uznanie za zmarłego nie jest potrzebne. Taka metryka posiada charakter dokumentu publicznego z § 292 ust. 1 i 293 ust 1 p. c. Oczywiście dowód nieprawdziwości poświadczonego w owej metryce faktu śmierci jest w myśl § 292 ust. 2 p. c. dopuszczalny. Wpisanie legitymacji w myśl § 161 kod. cyw. do ksiąg metrykalnych ma tylko charakter deklaratoryjny i również w tym wypadku dowód przeciwieństwa nie jest

wykluczony, podobnie, jak zapisek o metryce chrztu, o ślubności lub nieślubności rodu (por. dekr. nadzw. z 15 I 1787, zb. u. s. Nr. 621). (O. S N. 14 XI 1930, III 1 Rw. 1973/30, Gł. Pr. VIII, poz. 43, Prz. S. 1931, poz. 678).

§§ 406—553 i 559 p. c. **Jeżeli weksel zaskarżono przedwcześnie, należy nakaz zapłaty uchylić, choćby w toku sporu wekslowego weksel stał się płatny.** (O. S. N. 10 IV 1931. III 1 Rw. 293/31, Cz. S. 1931, poz. 63).

§ 575 p. c. **Eksmisja za zgłoszeniem się po upływie ustawowego czasokresu.** Wniosek egzekucyjny o przymusowe wykonanie eksmisji za zgłoszeniem się właściciela domu, złożony w Sądzie we właściwym czasie, nie traci mocy prawnej, chociaż właściciel zgłosi się do wykonania eksmisji dopiero po upływie kilku miesięcy. (O. S. N. 15 VII 1930, III 1 Rw. 176/30, O. S. P. IX 161, Prz. S. 1931, poz. 639).

§§ 577, 587, 595 liczba 2 p. c. **Przesłuchanie stron przez Sąd polubowny przed sporządzeniem zapisu na Sąd polubowny.** Jeżeli pisemny zapis na Sąd polubowny sporządzono po przesłuchaniu stron przez ustnie mianowanych sędziów polubownych, a ci ostatni po podpisaniu przez strony zapisu nie ponowili przesłuchania stron, wydany przez nich wyrok jest bezskuteczny. (O. S. N. 13 I 1931, III 1 Rw. 2277|30, Prz. Pr. 56, poz. 149, P. S. 1931, poz. 641).

§§ 577, 595 liczba 1, 2, 5 p. c. **Wstąpienie cesjonarjusza do sporu przed Sądem polubownym. Orzeczenie o kosztach Sądu polubownego.** Orzeczeniem o kosztach sporu nie przekracza Sąd polubowny granic swego zadania, choć w zapisie rozstrzygnięcia o kosztach nie przewidziano. Przepis § 577 p. c., wspominający o tem, że układ na Sąd polubowny jest prawnie skuteczny, o ile strony zdolne są do zawierania ugody co do przedmiotu sporu, wcale nie wyklucza możności wstąpienia osoby trzeciej do sporu przed Sądem polubownym, skoro strony, które dany układ spisały, na to, chociażby milcząco, się zgadzają i w ten milczący sposób do tej osoby zaufanie wyrażają (§ 863 u. c.). Bezskuteczne jest żalenie się na sposób postępowania Sądu polubownego, w szczególności na to, że Sąd polubowny, mimo zmienionego składu, z powodu nowego superarbitra, nie przeprowadził w tym nowym składzie na nowo od początku całej rozprawy, że nie słuchał świadków, ani stron, lecz

ograniczył się do zużytkowania dowodów poprzednio przeprowadzonych, albowiem w braku odmiennego postanowienia stron, a takiego tu nie było, sposób postępowania przed Sądem oznaczają sami sędziowie polubowni według swego swobodnego uznania (§ 587 liczba 1 p. c.) i podniesiony przez powodów w tym kierunku brak nie obraża wcale żadnego przepisu postępowania przed Sądem polubownym. (O. S. N. 21 I 1931, III 1 Rw. 1931|30, P. S. 1931, poz. 642).

§§ 592, 595 liczba 3 p. c. **Uchylenie się jednego z trzech sędziów polubownych od udziału w wyrokowaniu.** Bezskuteczny jest wyrok, wydany przez dwóch sędziów polubownych, jeżeli trzeci sędzia po wzięciu udziału w rozprawie nie brał udziału przy wydawaniu wyroku, a bezskuteczny jest mimo mającego moc prawną postanowienia, zawartego w zapisie, które przewiduje skład i zespół dwóch sędziów na wypadek uchylenia się jednego ze sędziów od udziału w rozprawie i od wydania wyroku. (O. S. N. 4 II 1931, III 1 Rw. 1994|30, Prz. Pr. 56, poz. 151, P. S. 1931, poz. 643).

§ 1 l. 5, 7 ord. egz. **Układ w postępowaniu układowem nie jest tytułem egzekucyjnym.** Z motywów: „Z tego zestawienia przepisów ord. ukł. i ord. upadł. (§§ 63 i 44 ord. ukł. i §§ 105, 109, 110 ord. upadł.) wynika, że postępowanie układowe nie może uczynić zadość przepisom § 61 ord. upadł. o wpisie wyniku rozpoznania wierzytelności, gdyż w postępowaniu układowem nie odbywa się ustalanie wierzytelności w rozumieniu przepisów § 102 i nast. ordynacji upadłościowej. Brak jest zatem jednej z istotnych przesłanek ordynacji upadłościowej dla stworzenia tytułu egzekucyjnego. Przyznanie zaś prawa głosu dla wierzytelności zaprzeczonej, jakie w postępowaniu układowem może zajść (§ 44 ord. ukł.), nie jest identyczne z ustaleniem wierzytelności, gdyż instytucja ustalenia wierzytelności oraz instytucja przyznania prawa głosu są instytucjami zupełnie od siebie odrębnemi, jak to wynika z przeciwstawienia sobie tych dwóch instytucyj w przepisach § 93, 105 ust. 5 i 143 ust. 5 Nie można także przyjąć, aby samo uznanie wierzytelności przez dłużnika, choćby poparte przysięgą wyjawienia, stanowić miało tytuł egzekucyjny. Ani bowiem ordynacja upadłościowa, ani też przepisy innych ustaw wymienionych w § 63 ord. ukł., któreby miały być odpowiednio stosowane w postępowaniu układowem (np.

procedura cywilna) nie nadają samemu przyznaniu długu przez dłużnika mocy egzekucyjnej, lecz dopiero w związku z sądowem ustaleniem wierzytelności, które następuje w postępowaniu upadłościowem przez wpis do spisu wierzytelności, a w postępowaniu procesowem przez wydanie wyroku z uznania. Tak więc odpowiednie zastosowanie przepisów, wymienionych w § 63 ord. ukł., nie doprowadza do wniosku, aby w postępowaniu układowem stworzony być mógł tytuł egzekucyjny. Także przepis § 1 l. 5 ord. egz. o mocy egzekucyjnej ugody sądowej nie wystarcza do przyjęcia, aby układ zawarty w postępowaniu układowem miał być zawsze tytułem egzekucyjnym. Układ zawarty w postępowaniu układowem nie odpowiada zazwyczaj wymaganiom § 7 ord. egz. o tytule egzekucyjnym, gdyż ani nie wymienia wierzycieli, ani też nie podaje wysokości ich wierzytelności, lecz ogranicza się do ustalenia procentowej wysokości opustu udzielonego dłużnikowi i do oznaczenia czasu płatności rat. Już ten objaw formalny uniemożliwia bezwzględne uznanie układu za tytuł egzekucyjny. Oczywiście, że układ może być wystylizowany i w formie odpowiadającej przepisom § 7 ord. egz., jeżeli strony chcą mu nadać moc tytułu egzekucyjnego. W tym wypadku nie możnaby odmówić układowi mocy egzekucyjnej w odniesieniu do osób, które go zawarły. Będzie bowiem wtenczas chodziło o ugodę sądową zawartą w odniesieniu do spornych roszczeń (§ 1380 u. c., § 204 p. c., § 1 l. 5 ord. egz.). Ugoda sądowa jest umową. Jako taka stanowi ona prawo między temi osobami, które ją zawarły. Nie możnaby natomiast poczytać układu za ugodę, tj. umowę wobec tych np. wierzycieli, którzy głosowali przeciwko układowi, albo którzy wogóle w układzie nie brali udziału. Między temi osobami a dłużnikiem nie została bowiem objawiona wola co do zmiany zobowiązania. Tych wszystkich wierzycieli obowiązuje układ z mocy przepisów § 53 ord. ukł., a nie z mocy charakteru układu jako ugody (umowy). Rozpowszechniona w praktyce sądowej terminologja, używająca wyrażenia „ugoda“ na określenie pojęcia „Ausgleich“ zawartego w niemieckim tekście ordynacji układowej, jest nietrafna. Wyrażenie to bowiem „ugoda“ odpowiada tylko pojęciu „Vergleich“, użytego w § 1330 u. c., § 204 p. c. i § 1 l. 5 ord. egz. To w praktyce zakorzenione niewłaściwe używanie terminu „ugoda“ tak dla wyrażenia pojęcia „Ausgleich“, jak i pojęcia „Vergleich“, stanowi jedną

z przyczyn, z których powstało nadawanie mocy egzekucyjnej układowi, zawartemu w postępowaniu układowem. Moc egzekucyjna układu, zawartego w postępowaniu układowem, bywa w praktyce uzasadniona także tem rozważaniem, że ordynacja układowa nie odmawia układowi wyraźnie charakteru mocy egzekucyjnej. Zapatrywanie to zapoznaje, że do nadania pewnemu aktowi mocy egzekucyjnej nie wystarcza brak negatywnego przepisu prawa, lecz potrzebny jest pozytywny przepis prawny Wskazuje na to stylizacja § 1 ord. egz, który wymienia wyczerpująco akty, jakim w czasie wydania ordynacji egzekucyjnej przysługiwała moc sądowego tytułu egzekucyjnego. Ilekroć też potem nadawano nowym, § 1 ord. egz. nieobjętym, aktom moc tytułu egzekucyjnego, było to zawsze wyrażane pozytywnym przepisem prawa. Tak stało się też w jednocześnie z ordynacją układową wydanej ordynacji upadłościowej (§ 61). Ta różnica w stylizacji § 61 ord. upadł. z wydaną jednocześnie ordynacją układową stanowi również wskaźnik o odmiennem traktowaniu co do mocy egzekucyjnej przepisów prawa układowego od prawa upadłościowego. Różnica ta została i w motywach ustawodawczych wyraźnie zaznaczona przez umieszczenie w nich wzmianki, że postępowanie układowe nie prowadzi do stworzenia tytułu egzekucyjnego Powojenna ustawa austrjacka z 20 II 1925 Dz. u. Nr. 87 nadała wprawdzie pod pewnemi warunkami układowi zawartemu w postępowaniu układowem moc egzekucyjną. Nie uczyniła ona tego przez proste uzupełnienie przepisów § 53 ord. egz., lecz wprowadziła jednocześnie postępowanie rozpoznawcze dla wierzytelności zgłoszonych. Postępowanie to rozpoznawcze, zgodnie z zasadą przenikającą ustawodawstwo ziem południowych, że samo uznanie długu nie jest jeszcze tytułem egzekucyjnym, jest konieczną przesłanką nadania układowi mocy egzekucyjnej“. (Orz. plenarne 11 V 1931, III 1 R. 78|31, wpisane do księgi zasad prawnych. Cz. S. 1931, poz. 54, P. S. 1931, poz. 679. Por. O. S N. 29 V 1931, III 1. Rw. 313|31, Prz. S. 1931, poz. 680, oraz innego zdania O. S. N. 10 III 1928, III Rw. 745/29; 16 XII 1930. III Rw. 738/30; 29 VII 1930, III Rw. 790 30 i 4 II 1931).

§ 111 ord egz. **Umowa najmu lokatora z zarządcą przymusowym.** Umowa najmu, zawarta przez lokatora z zarządcą przymusowym realności, w którym znajduje się lokal oddany w najem, wiąże

łokatora, choćby nie była dana Sądowi egzekucyjnemu do zatwierdzenia (§ 111 ord. egz.). (O. S. N. 9 XI 1930, III. 1. Rw. 1415/30, O. S. P. X. 272, P. S. 1931, poz. 684).

§ 222 ord. egz. Jeżeli prawo zastawu ciąży jednolicie na kilku idealnych częściach nieruchomości, a sprzedano tylko niektóre z nich to wówczas powet po myśli § 222 ord. egz. na niesprzedanych częściach nie ma miejsca. (O. S. N. III. 13 I 1931, Rw. 266/30, Gł. Pr. 1931, poz. 84. Tamże glossę do tego orzeczenia, słusznie je krytykującą).

§ 351 ord. egz. **Niesporność postępowania egzek. o zniesienie spółwłasności przez fizyczny podział.** W postępowaniu egzekucyjnem o zniesienie spółwłasności przez fizyczny podział kwestję dopuszczalności środków prawnych należy oceniać wedle przepisów procedury cywilnej, a nie patentu niespornego. (O. S. N. 9 IV 1930, III. 1. Rw. 252/30, Prz. Pr. 56, poz. 271, P. S. 1931, poz. 688).

C) Ustawa o spółkach z ogr. odpow. z r. 1906.

§ 18, 20 ustawy 6 III 1906 Nr. 58 Dz. p. p. **Uprawnienie dwóch prokurentów w spółce o jednym zawiadowcy do podpisywania spółki.** Spółka z ogr. odpow. o jednym zawiadowcy zażądała zmiany kontraktu spółki w tym kierunku, że do podpisywania spółki uprawnionym jest sam zawiadowca, albo są uprawnieni łącznie dwaj prokurenci. Sąd dozwolił tej zmiany. Prokuratorja Gen. zaskarżyła rekursem odnośną uchwałę. Sąd Apel. nie uwzględnił rekursu, a Sąd Najw. nie uwzględnił zażalenia. Z motywów: „Według art. 7 ustawy wprowadzonej do kodeksu handlowego, stosują się przepisy o prokurze do kupców o pełni praw, a według § 61 ustawy 6 III 1906 Nr. 58 Dz. p. p., mają one zastosowanie także do spółek z ogr. odpowiedzialnością. Każda zatem spółka z ograniczoną odpowiedzialnością może udzielić prokury według ogólnych zasad ustawy handlowej, zatem albo oddzielnie albo kilku osobom łącznie (art. 41 w związku z art. 43 ust. handl.) Ustawa o spółkach z ogr. odp. wprowadza w § 18 ust. 3 postanowienie, że w wypadkach zbiorowego zastępstwa spółki, gdy jest kilka zawiadowców, prokurent może zastępować spółkę i podpisywać jej firmę tylko łącznie z jednym zawiadowcą. Przepis ten nie ma zastosowania w danym wypadku, gdy istnieje tylko jeden zawiadowca, uprawniony według

kontraktu spółki do ustanowienia prokury, na podstawie uchwały spólników (§ 35 lit. 4 powołanej ustawy). W razie zatem, jeżeli jest tylko jeden zawiadowca, niema przeszkód do zastępstwa spółki przez samoistnego lub łącznych prokurentów, skoro kontrakt spółki na to pozwala“. (O. S. N. 25 VII 1931, III. 1. Rw. 428|31, P. S. 1931, poz. 702).

D) Nowela naftowa z r. 1907.

§ 1, 2 noweli naftowej 9 I 1907 Nr. 7 Dz. p. p. **Odłączenie prawa wydobywania minerałów żywicznych jako wymóg ustanowienia procentów brutto.** Bez jednoczesnego odłączenia prawa do wydobywania minerałów żywicznych od prawa własności gruntu nie można ustanawiać procentów brutto. (O. S. N. 4 II 1931, III. 1. Rw. 1837|30, O. S. P. X. poz. 225, P. S. 1931, poz. 646).

E) Ordynacja ugodowa.

§ 42. **Przy obliczeniu ogólnej sumy wszystkich wierzytelności, uprawniających do głosowania, należy uwzględnić nietylko wierzytelności przez wierzycieli zgłoszone, lecz także wierzytelności przez dłużnika wykazane, choćby ich wierzyciele nie zgłosili.** (O. S. N. 15 IV 1931, III R. 46/31, Cz. S. 1931, poz. 55).

III. Ustawodawstwo polskie.

A) Ustawa z 18 XII 1919 o ochronie czasu pracy.

Art. 16 **Niedopuszczalność zrzeczenia się zgóry wynagrodzenia za godziny nadliczbowe.** (Sąd odwoławczy ustalił, że powód, pracownik, zobowiązał się za wynagrodzeniem ryczałtowem 4 zł. dziennie pracować w przedsiębiorstwie pozwanego tyle godzin, ile zajdzie potrzeba i w godzinach nadliczbowych). Mylną jest wykładnia przepisów, objętych ustawą z 18 XII 1919, poz. 7, Dz. u. z r. 1920 o czasie pracy w przemyśle i handlu w tym względzie, jakoby dopuszczalnem było zrzeczenie się zgóry wynagrodzenia należnego według art. 16 ustawy *ex lege* pracownikowi za pracę w godzinach nadliczbowych. Niedopuszczalność zrzeczenia się zgóry tego wynagrodzenia wynika niewątpliwie tak z samego przepisu art. 16 powołanej ustawy, jak również z jej art. 18 oraz z ducha i celu ustawy. Skoro bowiem art. 16 stanowi minimalne procentowo dodatki do płacy normalnej za pracę w każ-

dej godzinie nadliczbowej ze stopniowaniem w miarę wzrostu ilości godzin nadliczbowych, oraz za pracę przypadającą na noc lub niedzielę i święta, to wynika stąd ponad wszelką wątpliwość, że strony nie mogą zgóry umówić, że pracownik za pracę w godzinach nadliczbowych, oraz w niedziele i święta nie będzie wcale osobno wynagradzanym, to jest niedopuszczalnem jest zrzeczenie się zgóry przez pracownika tego wynagrodzenia należnego *ex lege.* Ustawa o czasie pracy w przemyśle i handlu, ograniczająca ten czas pracy do 8 godzin dziennie, a w sobotę do 6 godzin, a więc do 46 godzin tygodniowo, zabraniająca w zasadzie pracy w niedziele i święta, zastrzegająca dopuszczalność przedłużenia tego czasu pracy od zezwolenia Urzędu Inspekcji Pracy, względnie Ministra Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu, względnie nawet Rady Ministrów, jest ustawą o charakterze publicznoprawnym. Dlatego jej postanowienia — o ile w ustawie wyraźnie nie jest zastrzeżonem odstąpienie od poszczególnego jej postanowienia w umowie zawartej między pracodawcą a pracownikiem — stanowią *ius cogens,* a temu charakterowi jej postanowień w zasadzie daje wyraz przepis art. 18 postanawiający, że przekroczenie jej przepisów ma być sądownie karanem grzywną lub aresztem. Ten charakter *iuris cogentis* ma swe źródło w potrzebie ochrony ekonomicznie słabszego pracownika przed wyzyskiem jego położenia przymusowego ze strony ekonomicznie silniejszego pracodawcy. Błędność poglądu prawnego w powyższym względzie, którym Sąd odwoławczy głównie powodował się przy zatwierdzeniu wyroku Sądu pracy, uzasadnia zatem przyczynę rewizyjną z l. 1 art. 30 i art. 32 prawa o Sądach Pracy. (O. S. N. 18 VI 1931, III 1 Rw. 1234/31, P. S. 1931, poz. 705).

B) Ustawa o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby.

Art. 4 ustawy 19 V 1920, poz. 272, Dz u **Obowiązek ubezpieczenia w Kasie Chorych osoby zastępującej bezpośrednio właściciela.** Za osobę „zastępującą bezpośrednio właściciela“ może być poczytywana osoba, zastępująca właściciela na podstawie różnego rodzaju stosunków umownych, a nietylko na podstawie zarejestrowanej prokury. Ustanie obowiązku ubezpieczenia „osoby zastępującej bezpośrednio właściciela“ nie jest uzależnione od wydania odpowiedniego orzeczenia zarządu Kasy Chorych, lecz od jednostronnego oświad-

czenia pisemnego tej osoby, iż nie życzy sobie korzystać z ubezpieczenia na wypadek choroby. Do czasu złożenia takiego oświadczenia istnieje obowiązek ubezpieczenia. (O. S. N. 11 III 1931, I. C. 2220/30, P. S. 1931, poz. 710).

Art. 83, ustęp II ustawy 19 V 1920, poz. 272, Dz. u. **Niewłaściwość sądów dla sporów członka Kasy Chorych z Kasą o zwrot kosztów leczenia.** Spory o świadczenia między Kasą a jej członkami o zwrot kosztów leczenia z funduszów Kasy Chorych nie podlegają rozpoznaniu w drodze sądowej, nawet w tym wypadku, gdy Komisja Rozjemcza jest nieczynna. (O. S. N. 25 II 1931, I. C. 1747/30. P. S. 1931, poz. 711).

C) Ustawa 7 X 1922 o łączeniu się spółdzielni.

Art. 2 ustawy z 7 IV 1922, poz. 265, Dz. u. **Powzięcie przez walne zgromadzenie uchwały co do fuzji i podniesienia wysokości udziałów.** Uchwała walnego zgromadzenia spółdzielni przejmowanej, dotycząca podniesienia wysokości udziałów, oraz podwyższenia odpowiedzialności członków do normy, ustanowionej w statucie w spółdzielni przejmującej, może ważnie i skutecznie być powzięta jednocześnie z uchwałą o połączeniu tych spółdzielni, bez potrzeby uprzedniego uchwalenia i zarejestrowania odpowiednich zmian w statucie spółdzielni przejmowanej. (O. S. N. 23 X 1930, 1 C. 1666/29. O. S. P. X, poz. 202, P. S. 1931, poz. 654).

D) Ustawa 16 V 1922 o urlopach.

Art. 2 ustawy 16 V 1922, poz. 334, Dz. u. **Urlop w okresie wypowiedzenia.** Kumulacja urlopu należnego zwolnionemu pracownikowi z okresem wypowiedzenia umowy o pracę jest niedopuszczalną bez zgody pracownika. Za taką wykładnią przemawia w szczególności wzgląd, iż w razie przeciwnym ulegałoby pomniejszeniu prawo pracowników umysłowych do otrzymania w okresie wypowiedzenia wskazanej w ustawie ilości dni wolnych od pracy w celu szukania nowej posady (art. 30 rozp. Dz. u. poz. 323), szczególnie zaś mogłoby być zagrożone uprawnienie urlopowe robotników, które do czasu trwania może nawet przekraczać okres wypowiedzenia (art. 2 ustawy o urlopach, art. 11 rozp. o umowie o pracę robotników). (O. S. N. 7 V 1931, I. C. 188/31, P. S. 1931,

poz. 712. Taksamo p. O. w P. S. 1931, poz. 1565. Przeciwnie O. S. S. N. z 24 VIII 1927, I. C. 1061/26, oraz P. S. 1931, poz. 139, 394).

Art. 2, ust. 3. Z motywów: „Zważywszy, że stosownie do ust. 3, art. 2 ustawy z dnia 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracownikach zatrudnionych w przemyśle i handlu (Dz. Ust. poz. 334), prawo do urlopów według zasad, zawartych w tymże przepisie, a więc do urlopu dwutygodniowego po pracy półrocznej oraz do urlopu miesięcznego po pracy rocznej, służy wszystkim tym z pośród pracowników, objętych działaniem pomienionej ustawy (art. 1), którzy winni być poczytani za pracujących umysłowo, a więc nietylko pracownikom umysłowym w rozumieniu powołanego wyżej rozporządzenia z dn. 16 marca 1928 r., lecz wogóle wszelkim pracownikom, uprawnionym z ustawy do korzystania z urlopów, jeżeli spełniane przez nich czynności posiadają cechy pracy umysłowej; dlatego też podane w § 15 rozporządzenia wykonawczego Ministra Pracy i Opieki Społecznej do tejże ustawy, uzgodnionego w obecnem brzmieniu według rozporządzenia z dn. 26 lipca 1929 r. Dz. Ust. poz. 467, art. 2 rozporządzenia z dn. 16 marca 1928 r. Dz. Ust. poz. 323, wyliczenie kategoryj pracowników, pracujących umysłowo, nie posiada znaczenia wyczerpującego, lecz jedynie przykładowe; wystarczy tu wskazać na art. 3 tegoż rozporządzenia z dn. 16 marca 1928 r. oraz na art. 3 rozporządzenia Przezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24 listopada 1927 r, o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. Ust. poz. 911);

że zatem dla rozstrzygnięcia sporu niniejszego zbędne nawet było dociekanie, czy powoda można było i należało odnieść do liczby tych pracowników, których stosunki prawne reguluje rozporządzenie o umowę o pracę pracowników umysłowych". (O. S. N. 17 IV 1931, N. I. C. 220|31, G S. W. 1931, nr. 43).

E) Ustawa 2 III 1923 upow. Min. Skarbu do regulowania obrotu pieniężnego.

Art. 4 ustawy 2 III 1923, poz. 154 Dz. u. **Skutki nabycia przez Skarb Państwa własności weksłu przez konfiskatę.** Konfiskata wekslu, orzeczona na zasadzie tego przepisu, przenosi na Skarb Państwa nietylko własność samego wekslu jako domumentu, lecz także wynikającą z niego wierzytelność wekslową, o ile rzeczywi-

ście wierzytelność ta przysługiwała osobie, w której posiadaniu weksel uległ konfiskacie. (O. S. N. 20 III 1931, III 2 C. 414|30, P. S. 1931, poz. 713).

F) Ustawa o ochronie lokatorów.

Art. 3 ustawy o ochronie lokat., § 1091 k. c. a. **Ważność umowy najmu nieważnej wedle dawnej ustawy o ochr. lokat.** Umowę najmu zawartą w czasie obowiązywania poprzedniej ustawy o ochronie lokatorów i ze stanowiska przepisów tej ustawy nieważną, należy uznać za ważną, jeśli odpowiada przepisom obecnie obowiązującej ustawy o ochronie lokatorów. Dla oceny ważności umowy najmu, dotyczącej pomieszczeń handlowych lub przemysłowych łącznie z mieszkaniem, rozstrzygający jest fakt, które z tych pomieszczeń stanowi rzecz główną. (O. S. N. 12 XI 1930, III 1 Rw. 848|30. Gł. Pr. VIII, poz. 53, P. S. 1931, poz. 716).

Art. 5 ust. o ochr. lokatorów. **Podstawą obliczenia komornego za lokal wynajęty obecnie na cele przemysłowe, jest komorne płacone w czerwcu 1914 r. bez względu na to, na jakie cele był ten lokal wtedy wynajęty.** Z motywów: „Bezzasadne są wprawdzie wywody rewizji, zmierzające do wykazania, że komorne za sporny okres czasu winno być uznane za umorzone nadwyżką, jaką pozwany ponad ustawowo dopuszczalne komorne zapłacił za pierwszy rok najmu od 11 listopada 1927 r. do 11 listopada 1928 r. W tym względzie wystarczy odesłać pozwanego do pobudek wyroku Sądu apelacyjnego, który zupełnie słusznie wskazał na to, że czynsz za pierwszy okres najmu zapłacił nie pozwany, lecz J. B. i to na zasadzie umowy, dopuszczalnej w myśl art. 3 ust. o ochronie lokatorów. Zupełnie słusznie natomiast żali się pozwany, że wbrew przepisom ustawy, jako podstawowe komorne przyjęto nie takie komorne, jakie w czerwcu 1914 r. za sporne mieszkanie faktycznie płacono, lecz jakieś komorne fikcyjne, które byłoby w czerwcu 1914 r. płacone, gdyby owo mieszkanie było wówczas lokalem przemysłowym. Sądy niższych instancyj naruszyły przez to istotnie przepis art. 5 l. 1 ust. o ochr. lok., albowiem za podstawę znaczenia wysokości komornego płacone w czerwcu 1914 r. i jeżeli wysokość jego jest wiadoma, to nie można uciekać się do oznaczenia podstawowego komornego na podstawie orzeczenia znaw-

ców i cen przeciętnych, lecz należy ustawowe komorne oznaczyć w tej właśnie wysokości; może ono ewentualnie być tylko obniżone, jeżeli komorne płacone w czerwcu 1914 r. było ze względu na specjalne warunki danego stosunku widocznie wygórowane, atoli nigdy nie może być podwyższone. Pozatem zaś decyduje takie przeznaczenie, jakiemu przedmiot najmu służył w czerwcu 1914 r., a obojętne jest, jakim celom mieszkalnym, handlowym, czy przemysłowym służy obecnie. Zresztą przeróbka spornego mieszkania na lokal handlowo-przemysłowy dokonaną została nawet w czasie, gdy jeszcze obowiązywał zakaz takiej przeróbki, zamieszczony w art. 27 ust. o ochr. lokat., a z przekroczenia tego zakazu nie mogły powódki nabyć żadnych praw. (O. S. N. 2 VI 1931, III 1 Rw. 722|31, Cz. S. 1931, poz. 62).

Art. 6 liczba 7 ustawy o ochr. lokat., § 905, 1410 k. c. a. **Zapłata komornego pocztą.** Zapłaty pieniężne winien dłużnik w razie wątpliwości przesłać na swój koszt i niebezpieczeństwo wierzycielowi do jego miejsca zamieszkania w myśl § 905 i 1420 u. c., zatem dopiero w chwili odbioru przez wierzyciela zapłata jest dokonana. Przepisy te mają jednak zastosowanie tylko wtedy, gdy umowa lub specjalny przepis czego innego nie postanawia. W tej mierze zawiera art. 6 l. 7 ust. o ochronie lok. przepis, że zapłata komornego może nastąpić za pośrednictwem poczty. Z postanowienia tego wynika, że samo nadanie na pocztę jest równoznaczne z zapłatą w tem znaczeniu, iż na wypadek niedojścia przesyłki pocztowej do rąk właściciela, niema mowy o zaległości czynszowej. Skoro więc pozwana nadała na pocztę pieniądze w terminie zakreślonym art. 11 l. 3 cyt. ust., to słusznie oba sądy niższych instancyj uchyliły wypowiedzenie. (O. S. N. 4 XI 1930, III 1 Rw. 1645|30, Gł. Pr. VIII. poz. 55, P. S. 1931, poz. 717).

Art. 11 liczba 1 ustawy o ochronie lokat. **Ofiarowanie przez właściciela lokatorowi innego mieszkania.** Właściciel domu, ofiarując lokatorom w miejsce mieszkania wypowiedzianego inne mieszkanie zastępcze, musi mieszkanie to wskazać i podać cyfrowo wysokość kosztów przesiedlenia, tak, aby już w postępowaniu I inst. zbadać było można, czy mieszkanie zastępcze jest odpowiednie dla lokatora. W takim wypadku nie byłoby powodu do uchylenia wypowiedzenia, gdyż lokatorzy nie byliby pozbawieni mieszkania, otrzy-

mując za swoje mieszkanie natychmiast inne bez kosztów ze swej strony. (O. S. N. 26 VIII 1930, III 1 Rw. 1227|30, O. S. P. X, poz. 220, P. S. 1931, poz. 657.

G) Prawo wekslowe.

Art. 47 prawa weksl. **Żądanie procentu prawnego.** W myśl art. 27, 47 p. 2 i art. 102 prawa weksl. posiadaczowi wekslu własnego służy prawo żądania od wystawcy wekslu sumy wekslowej wraz z procentem prawnym od dnia płatności, chociażby weksel nie był protestowany. (O. S. N. 27 XI 1930, I. 992|30, P. S. 1931, poz. 723).

Art. 70 prawa weksl. **Przerwa przedawnienia wekslowego.** Z chwilą zgłoszenia do Sądu wniosku o nadanie wekslowi klauzuli egzekucyjnej wedle prawa b. dzielnicy rosyjskiej, a nie dopiero z chwilą doręczenia dłużnikowi nakazu egzekucyjnego, następuje przerwa przedawnienia przewidzianego w art. 70 prawa wekslowego. (O. S. N. 2 I 1931, I. C. 1733|30 O. S. P. X. 256, P. S. 1931, poz. 724, por. O. S. N. 15 I 1931, III. 1. Rw. 2611|30, R. P. E. 1931 7 IV, s. 1038).

H) Prawo czekowe.

Art. 51, 41 ustawy czekowej (Ust. z d. 14. XI 1924 r., poz. 927). **Brak pokrycia czekowego.** W jedynym tylko wypadku ustawa zwalnia wystawcę czeku, nie mającego pokrycia w chwili przedstawienia go do zapłaty, mianowicie, kiedy ustalone zostanie, że z przyczyn od wystawcy niezależnych, brakło pokrycia dla czeku, wystawionego przy uzasadnionem w chwili jego wystawienia przekonaniu wystawcy o pełnem jego pokryciu w dacie przedstawienia do zapłaty. Jeżeli okoliczności skłaniają wystawcę do uchylenia się od zapłaty, to ma on prawo bądź odwołać czek, bądź postąpić w myśl przepisów art. 41 o czekach zaginionych. Z chwilą gdy tego nie uczynił, a rozporządził się pokryciem, to Sąd zasadnie zastosował do czynu wystawcy sankcję karną w art. 51 przewidzianą. (O. S. N. 10 VI 1931, Nr. 2 K 317|31, Gł. S. 1931, Nr. 10).

I) Rozporządzenie waloryzacyjne.

§ 40 ust. 1 rozp. walor. (Dz. U. z 1925, p. 213). Złożenie do depozytu sumy pieniężnej czy walorów w wysokości, nie odpowiadającej przepisom rozporządzenia waloryzacyjnego, nie stanowi

w myśl ust. 1 § 40 tego rozp. zapłaty i wobec tego strata z powodu zdeprecjonowania tej sumy czy walorów winna ciążyć dłużnika, a nie wierzyciela (por. Zb. O. N. 41|29). (O. S. N. 1 X 1930. N. I. C. 560|30, Gł. S. 1931, Nr. 10).

§ 49 rozp. walor. **Dopuszczalność środków prawnych w sprawie ujawnienia przerachowania w księdze gruntowej w myśl § 40 rozp. walor., należy oceniać według przepisów ustawy hipotecznej.** Z motywów: „Ujawnienie w księdze gruntowej, przewidziane w § 49 rozp. walor. odbywa się w formie adnotacji w myśl § 20 u. hip., zatem wedle postępowania hipotecznego. Skoro uchwała Sądu I. instancji, dozwalająca adnotacji przerachowanej kwoty w stanie biernym wymienionej wyżej realności, została uchwałą Sądu II. instancji zatwierdzona, jest rekurs do Sądu Najwyższego w myśl § 130 u. hip. niedopuszczalny i dlatego Sąd ten odrzucił rekurs wniesiony przez B. W.“ (O. S. N. 10 III 1931, III. 1. Rw. 702|30, Cz. S. 1931, poz. 64).

J) Ustawa o nielojalnej konkurencji.

Możność zabronienia innemu przedsiębiorcy używania firmy, jako oznaczenia przedsiębiorstwa konkurencyjnego zależy według art. 2 l. 1 ustawy z dnia 2 VIII 1926, Dz. U. R. P. Nr. 96, poz. 559 od tego, czy brzmienie używanej przez konkurencyjne przedsiębiorstwo firmy mogło wprowadzić w błąd co do tożsamości przedsiębiorstwa. Nie zachodzi ta okoliczność, gdy brzmienie firm, rejestrowanych w różnych miejscowościach, mimo pokrewieństwa użytych w nich wyrazów („Akwawit“ i „Akwawita“), przez umieszczenie dodatków, a to imienia i nazwiska właściciela, wykazuje różnice, wykluczające prawdopodobieństwo wprowadzenia klijenteli w błąd co do tożsamości przedsiębiorstwa. Firma jednak, która w swem oznaczeniu używa wyrazu, wykazującego rażące podobieństwo z rejestrowanym znakiem towarowym przedsiębiorstwa konkurencyjnego, nie jest uprawniona do używania tego wyrazu przy oznaczeniu swych towarów. Sąd Apelacyjny w Krakowie wyrokiem z dnia 9 I 1930 III. Bc. 481|29 orzekł, że pozwanej firmie nie przysługuje prawo używania słowa „Akwawita“ na wzorach i znakach towarowych, natomiast oddalił powódkę z żądaniem skargi co do orzeczenia, że pozwanej nie przysługuje prawo uży-

wania tego słowa w brzmieniu firmy. (O. S. N. 4 XII 1930 Rw 987/30, Gł. P. VIII, poz. 74).

K) Rozp. Prezyd. 24 XI 1927 o ubezp. prac. umysł.

Art. 3 l. 9. **Pracownica zatrudniona w składzie obuwia w charakterze ekspedjentki jest pracownikiem umysłowym po myśli art. 3 i 9 rozporządzenia Prez. Rz. P. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.** Pozwany Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych ustalił, iż zatrudniona u powoda pracownica L. podlega ubezpieczeniu pracowników umysłowych po myśli § 1 ust. 1 l. 3. ustawy o ubezpieczeniu urzędników prywatnych z dn. 20 XII 1911 oraz art. 3 l. 9 rozporządzenia Prez. Rz. Pol. z dn. 24 XI 1927 od 1 października 1928. Przeciw tej uchwale wniósł powód odwołanie, które Wyższy Urząd Ubezpieczeń w Poznaniu oddalił jako nieuzasadnione. Wyższy Urząd Ubezpieczeń uznając pracownicę L. za pracownika umysłowego, rozważył co następuje: Obowiązek ubezpieczenia ekspedjentki L. zależny jest od rozstrzygnięcia kwestji, czy wymienioną ekspedjentkę należy uważać za pomocnicę handlową, gdyż tylko w tym wypadku wymieniona podlegałaby ubezpieczeniu urzędników prywatnych z dn. 20 XII 1911. Bez znaczenia jest wywód żalącego się, iż wymieniona nie inkasuje pieniędzy, ponieważ czynność ta nie jest konieczna dla pojęcia pomocnika. Od tej uchwały wniósł powód rewizję, której Trybunał dla spraw ubezpieczeń społecznych nie uwzględnił. Z motywów: „Zarzut powoda, że L. ma tylko szkołę powszechną i że nie uczęszczała do szkół średnich, został odparty już przez Wyższy Urząd Ubezpieczeń z powołaniem się na art. 158 rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, tak samo jak zarzut niesłusznego rozciągnięcia obowiązku ubezpieczenia od 1 października 1925“. (Uchwała Trybunału dla spraw ubezpieczeń społecznych z dn. 5 I 1931. L. dz. 13, III Rw|29, Cz. A. P. Z. 1931, Nr. 9).

IV. Orzecznictwo podatkowe i administracyjne.

A) Podatek przemysłowy (ust. 15 VII 1925, poz. 550 Dz. u.).

Przedmioty stanowiące własność osób trzecich używane w przedsiębiorstwie podlegającym podatkowi przemysłowemu za podatek

przemysłowy wymierzony przedsiębiorcy nie odpowiadają. Z motywów: „Słusznie wywodzi rewizja, że podatek jest to jednorazowe lub stałe świadczenie nałożone przez ustawę na osoby wykonywujące pewną czynność lub pozostające w określonym stosunku do pewnej rzeczy, z któremi to faktami (czynnościami względnie stosunkami) ustawa łączy obowiązek do powyższych świadczeń. Stosunek prawny, jaki na tej podstawie powstaje, jest zawsze stosunkiem między dwoma osobami, a to z jednej strony między wierzycielem podatkowym (w danym wypadku Skarbem Państwa), a z drugiej strony dłużnikiem podatkowym, którym może być tylko osoba fizyczna lub prawna. To samo ma miejsce przy t. zw. podatkach rzeczowych, gdzie również podatnikiem nie jest rzecz stanowiąca przedmiot podatku, lecz także osoba pozostająca do niej w pewnym stosunku, to znaczy będąca z reguły jej właścicielem. Wyjątku pod tym względem nie stanowi także zaprowadzony ustawą z dn. 15 lipca 1925 r. Dz. u. Rz. P. poz. 550 podatek przemysłowy. Jeżeli ustawa ta postanawia w art. 1, że podatkowi temu podlegają wymienione tamże przedsiębiorstwa, określa w ten sposób jedynie przedmiot stanowiący podstawę wymiaru, t. j. ten majątek podatnika, od którego opłaca on wymieniony podatek. Podatnikiem nie jest jednak przedsiębiorstwo jako takie, ale prowadzący je przedsiębiorca. Odpowiada on za wymieniony podatek tak, jak każdy dłużnik całym swoim majątkiem, a więc nietylko prowadzonym przez siebie przedsiębiorstwem względnie przedmiotami należącemi do niego. Odnośnie do tych przedmiotów art. 92 ustawy postanawia, że przysługuje mu na nich ustawowe pierwszeństwo przed innemi należytościami. Z tego jednak nie wynika, by stosunek przedsiębiorcy do tych przedmiotów, przy korzystaniu przez Skarb Państwa z prawa zaspokojenia się z ich wartości, był obojętnym, by w szczególności nie potrzebował on być ich właścicielem, lecz by wystarczyło, że posługuje się on nimi przy prowadzeniu przedsiębiorstwa. bez względu na tytuł, który go do tego upoważnia. Przedsiębiorstwo jako takie nie ma osobowości prawnej i nie może być podmiotem prawa własności. Nie może być zatem mowa o własności przedsiębiorstwa, lecz o własności przedsiębiorcy. Przez to zaś, że cudze rzeczy ruchome weszły w skład jakiego przedsiębiorstwa nie stały się one własnością przedsiębiorcy, a tem samem prawnie do jego przedsiębiorstwa nie należą. Wyjątkowe przepisy §§ 946—950 k. c.

nie mają w danej sprawie zastosowania. Gdy zaś w myśl ogólnej zasady, w której także ustawa z 15 VII 1925 nie wprowadziła wyłomu, każdy dłużnik, a zatem także i podatnik odpowiada za swe zobowiązania tylko własnym majątkiem, przedmioty stanowiące własność trzecich osób, chociażby nawet używane były w przedsiębiorstwie, za wymierzony przedsiębiorcy podatek przemysłowy nie odpowiadają. Odmienne zapatrywanie S. A. przedstawia się zatem jako błędne. Gdy zaś stan faktyczny sprawy, a w szczególności prawo własności powódki na spornych ruchomościach nie było spornem, sprawa dojrzała do merytorycznego rozstrzygnięcia". (O. S. N. 8 V 1931, III 2 C 42|31, Cz. A. P. Z. 1931, Nr. 9).

Nieegzekwowalność ruchomości nie będących własnością. Ruchomości, które nie są własnością przedsiębiorcy, nie podlegają zajęciu z powodu zaległego podatku przemysłowego, chociaż znajdują się w przedsiębiorstwie, tym podatkiem obłożonym. (O. S. N. 27 III 1931, III 2 C. 432|30, P. S. 1631, poz. 725).

Odpowiedzialność nawet obcych ruchomości, o ile należą do przedsiębiorstwa. Według osnowy art. 92 ustawy z 15 VII 1925 poz. 550 Dz. u. państwowy podatek przemysłowy korzysta z ustawowego pierwszeństwa zaspokojenia z całego majątku ruchomego, należącego do przedsiębiorstwa, obłożonego tym podatkiem. Ustawodawca chcąc ułatwić ściąganie podatku przemysłowego i uniezależnić je od ewentualnych roszczeń osób trzecich (§§ 37, 38 ord. egz.), dozwala tedy prowadzić egzekucję, celem ściągnięcia zaległości podatku przemysłowego na wszelkich ruchomościach, które należą do przedsiębiorstwa, a więc, które powstają zgodnie z gospodarczem pojęciem słowa „należeć" w związku gospodarczym z danem przedsiębiorstwem, bez względu na to, czy i jakie prawa służą osobom trzecim do tychże rzeczy; stwarza więc odpowiedzialność rzeczową tych ruchomości. Istnienie związku gospodarczego traków z przedsiębiorstwem tartacznem jest oczywiste, skoro znajdowały się one w używaniu tegoż przedsiębiorstwa już od kilku lat. Na istnienie zaś odpowiedzialności rzeczowej tychże traków za zaległości podatku przemysłowego z przedsiębiorstwa nie ma w myśl przedstawionej wyżej wykładni przepisu art. 92 ustawy o podatku przemysłowym żadnego znaczenia i wpływu okoliczność, że powodom firma przy sprzedaży traków płatnikowi podatku zastrzegła

sobie prawo własności aż do zupełnego zapłacenia ceny kupna, oraz iż w sporze innym uznaną została prawomocnie za właścicielkę tychże traków. (O. S. N. 4 II 1931, III 1 Rw. 1908|30, O. S. P. X. poz. 226, P. S. 1931, poz. 658. Por. O. S. N. 9 IV 1929, III R. 257|29, O. S. P. IX poz. 349 i glossa tamże).

B) Fundacje w dzielnicy poaustrjackiej.

Do powstania fundacji potrzebnem jest przyjęcie wzgl. zatwierdzenie fundacji przez powołaną władzę administracyjną Zmiana zapisu fundacyjnego przez władzę w razie niemożności ścisłego jego wykonania, nie może w żadnym razie sięgać tak daleko, by powodowała zupełną zatratę samoistności prawnej fundacji. Najwyższy Trybunał Administracyjny na skutek skargi gminy miasta C. na orzeczenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 11 grudnia 1924 w sprawie fundacji śp. S., uchylił zaskarżone orzeczenie, jako prawnie nieuzasadnione. Stan faktyczny przedstawiał się wedle streszczenia w Gaz. Sąd. Warsz., dokonanego przez Dr J. M., jak następuje: „Zmarła w dniu 13 września 1893 w C. E. S. swem rozporządzeniem ostatniej woli, zdziałanem ustnie wobec świadków w dniu 12 września 1893 zapisała dom z oficyną w C. oraz 7 morgów pola na szpital miejski w C. Zarząd tych nieruchomości, za właściciela których zaintabulowany został „szpital miejski w C.", objęła gmina m. C. Jak z akt wynika, zapis S. okazał się za szczupły do utworzenia samoistnego zakładu leczniczego, nadto realność *quaestionis* znajduje się w nieodpowiedniem miejscu i tamże szpital ze względów sanitarno-policyjnych stanąćby nie mógł. Pozatem powstał tymczasem w C. z fundacji powiatu c. powszechny szpital publiczny. Ze względu, że ścisłe wypełnienie woli fundatorki tj. użycie legowanych realności na budowę szpitala miejskiego w C. okazało się niemożliwe, b. Namiestnictwo we Lwowie, jako najwyższa władza fundacyjna w kraju zezwoliła decyzją z 4 kwietnia 1911, zgodnie z propozycją gminy m. C., na zmianę sposobu użycia zapisu fundacyjnego, a mianowicie na sprzedaż realności fundacyjnych i użycie uzyskać się mającej gotówki na budowę pawilonu dla chorób zakaźnych oraz na urządzenie pewnej ilości łóżek w szpitalu powszechnym w C., zaopatrzonych nazwiskiem fundatorki i z zastrzeżeniem pierwszeństwa dla mieszkańców C. Ponieważ przy szpitalu powszechnym w C. został już wybudowany pawilon dla

chorób zakaźnych, a kreowanie powyższych łóżek w szpitalu byłoby niewskazane, b. Wydział Krajowy we Lwowie zaproponował inny sposób zrealizowania celu fundacji, mianowicie, aby sumę, uzyskaną ze sprzedaży realności albo wcielić do majątku fundacji szpitala powszechnego w C., albo użyć na utworzenie formalnie osobnej fundacji z przeznaczeniem dochodów na cele szpitala powszechnego. B. Namiestnictwo we Lwowie decyzją z 10 maja 1912 zmieniło częściowo swą decyzję z 4 kwietnia 1911 i zezwoliło, aby z sumy, mającej się uzyskać ze sprzedaży realności fundacyjnych, utworzono osobny fundusz, którego dochody mają służyć na cele szpitala powszechnego w C. Od tej decyzji b. Namiestnictwa gmina m. C. wniosła rekurs do b. austr. Ministerstwa Spraw Wewnętrznych które jednak już go nie rozpatrzyło, wobec czego sprawa przeszła od właściwości Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie. Ministerstwo to (Generalna Dyrekcja Służby Zdrowia) orzeczeniem z 11 grudnia 1924 uchyliło decyzję b. Namiestnictwa z 10 maja 1912 i przekazało cały majątek, zapisany przez E. S. na własność istniejącemu szpitalowi powszechnemu w C. z tem, że celem zachowania pamięci o zapisodawczyni winien Zarząd szpitala powszechnego salę lub kilka sal, względnie pawilon nazwać jej imieniem. W motywach tego orzeczenia Ministerstwo zaznaczyło: 1) iż w testamencie brak jest wszelkich zastrzeżeń co do charakteru prawnego projektowanego szpitala, wobec tego użycie zapisu na szpital powszechny w C. najbardziej odpowiadałoby celowi, 2) że zapisany majątek nie mógłby wystarczyć na stworzenie odrębnego szpitala, przyczem szpital powszechny również przeznaczony jest dla mieszkańców C. i 3) że tworzenie odrębnej fundacji ze względu na niewielki objekt zapisu jest niecelowem i niepożądanem.

Na to orzeczenie gmina m. C. wniosła do N. T. A. skargę z wnioskiem o uchylenie tego orzeczenia z powodu obrazy prawa i woli fundatorki. Z motywów N. T. A.: „Z obowiązujących w b. zaborze austrjackim przepisów prawnych, mających w dzisiejszym wypadku zastosowanie, a w szczególności z dekretu z 21 maja 1841, Nr. 69|76 ust. pol. wynika, że do powstania i prawnego bytu fundacji, jako odrębnej, posiadającej osobowość prawną masy majątkowej, przeznaczonej dla trwałych celów powszechnej użyteczności koniecznem jest prócz postanowienia, czyli aktu woli fundatora przyjęcie względnie zatwierdzenie fundacji przez admi-

nistracyjną władzę państwową. Samo postanowienie fundatora nie stwarza jeszcze fundacji; powstaje ona dopiero przez akt władzy administracyjnej, przyjmujący fundację jako dopuszczalną i przechodzi pod nadzór władzy państwowej, której zadaniem jest przedewszystkiem ukonstytuowanie fundacji zgodnie z wolą fundatora przez zabezpieczenie majątku fundacyjnego, zatwierdzenie listu (statutu) fundacyjnego i ustanowienie zarządu fundacji. Jako taki akt władzy państwowej, uznający zapis ś. p. S. za fundację, przyjmującej tę fundację i określający sposób jej ukonstytuowania względnie realizacji, należy uważać zarządzenie b. Namiestnictwa we Lwowie, jako najwyższej krajowej władzy fundacyjnej z dnia 4 kwietnia 1911 względnie z 10 maja 1912, którym zarządzono m. i. sprzedaż realności fundacyjnych i utworzenia z uzyskanej sumy osobnej fundacji, której dochody mają służyć na cele szpitała powszechnego w C. To zarządzenie b. Namiestnictwa uchyliła pozwana władza zaskarżonem orzeczeniem i przekazała majątek zapisany przez ś. p. S. na własność szpitalowi powszechnemu w C., zaznaczając w motywach m. i., że tworzenie odrębnej fundacji jest niecelowem i niepożądanem. Takie sformulowanie zaskarżonego orzeczenia uprawniałoby do wniosku, że pozwana władza nie zatwierdziła fundacji, jako takiej. N. T. A. przyjął jednak, że pozwana władza nie ściśle wyraziła swe stanowisko w zaskarżonem orzeczeniu, że zamiarem jej nie było niezatwierdzenie fundacji jako takiej — gdyż wówczas, jak wyżej zaznaczono, fundacja wogóle nie przyszłaby do skutku i odpadłaby dla władzy fundacyjnej prawna możność dysponowania majątkiem, przeznaczonym na fundację, — lecz że zamiarem pozwanej władzy była tylko zmiana sposobu zrealizowania celu fundacji. Ale i w tym wypadku należy uznać, że zaskarżone orzeczenie sprzeciwia się — jak to skarga zarzuca — prawu i woli fundatorki. Wszystkie bowiem przepisy w sprawach fundacyjnych polegają na ogólnej, wyrażonej także w § 710 austrjackiego kodeksu cywilnego zasadzie prawnej, że wola fundatora winna być o ile możności ściśle wykonana. Przyjęcie fundacji przez państwową władzę administracyjną oznacza właśnie przyjęcie zobowiązania do spełnienia woli fundatora i nie jest władza fundacyjna uprawnioną do zmiany zarządzenia fundatora, jak długo to zarządzenie jest wykonalne. Z natury rzeczy wynika jednak i dlatego nie można tego uważać za sprzeczne

z wolą fundatora i z obowiązkiem państwa do spełnienia tej woli, że, jeżeli z powodu zmiany stosunków postanowienie fundatora nie może być ściśle wykonane, władza fundacyjna uprawnioną jest do zmiany postanowienia fundatora celem dostosowania fundacji do zmienionych stosunków, oczywiście w ramach i w duchu postanowienia fundacyjnego. Taka zmiana zapisu fundacyjnego nie może jednak iść tak daleko, by zmieniała wolę fundatora w jej najistotniejszym kierunku, jakim jest zamiar utworzenia fundacji, jako odrębnej masy majątkowej. Tego rodzaju zmiana aktu fundacyjnego równałaby się zniesieniu fundacji, do czego władza fundacyjna uprawnioną jest tylko w tym ostatecznym wypadku, gdy fundacja stanie się w całości prawnie lub faktycznie niewykonalną. A właśnie zaskarżone orzeczenie idzie tak daleko, gdyż zarządza zupełne złączenie majątku fundacyjnego z majątkiem szpitala powszechnego w C., co powoduje zupełną zatratę samoistności prawnej fundacji, równa się zatem jej zniesieniu. Takie zarządzenie jest jednak w niniejszym wypadku prawnie niedopuszczalne, gdyż pozwana władza nawet nie twierdzi, by fundacja ś. p. S. była w zupełności prawnie i faktycznie niewykonalną, by jej samoistny byt prawny był wykluczonym, a zaznacza jedynie, że utworzenie odrębnej fundacji jest niecelowem i niepożądanem. Już z tego powodu należało zaskarżone orzeczenie uchylić, jako prawnie nieuzasadnione, nie wdając się w rozpatrywanie dalszych wywodów skargi. (O. N. T. A. 9 XI 1927, L. Rej. 642/25, G. S. W. 1931, Nr. 42).

Egzekucyjne wpisy prawa zastawu na sprzedanych realnościach przed intabulacją nabywcy.

Panujący obecnie kryzys gospodarczy powoduje sprzedaże nieruchomości z powodu zadłużenia, a w wypadku niezaspokojenia wszystkich wierzycieli przez sprzedającego, przychodzi często do inwazji ich na hipotekę sprzedanych nieruchomości, przed wniesieniem kontraktu do ksiąg gruntowych.

Bronić się przeciw temu można oczywiście szybkiem zaintabulowaniem kontraktu albo uprzednią adnotacją zamiaru sprzedaży, niemniej jednak zdarzyć się może, że notarjusz nie mając na sumieniu żadnego zaniedbania, zastaje przy wnoszeniu kontraktu do księgi gruntowej hipotekę przedmiotu sprzedaży obciążoną prawem zastawu dla długów sprzedającego zaintabulowanych po sporządzeniu kontraktu.

Czy w tym wypadku nabywcy pozostaje jedynie regres do sprzedającego?

Jeżeli prawo zastawu nabyte zostało przez czynność prawną, to niewątpliwie tak.

Natomiast wpisowi prawa zastawu uzyskanemu w drodze egzekucji, może nabywca, nie będąc dłużnikiem wierzyciela popierającego, sprzeciwić się skutecznie skargą z § 37 o. e.

W konkretnym wypadku, w procesie wdrożonym wskutek takiej skargi, podniesiony został przez pozwanego zarzut, że nabył prawo zastawu działając w dobrej wierze i w zaufaniu do ksiąg gruntowych.

Czy zarzut powyższy należy uwzględnić?

Zamiast odpowiedzi na to pytanie, podam w całości orzeczenie Sądu Najwyższego:

Egzekucja na majątku mylnie wpisanym hipot. na dłużnika.

Egzekucję celem ściągnięcia wierzytelności pieniężnej, można prowadzić tylko na majątku dłużnika (§§ 87, 97, 133/1, 253, 294, 325, 331 o. e.). Trzeci nie będący dłużnikiem, może się sprzeciwić egzekucji na swym majątku, a wierzyciel, któryby usiłował prowadzić egzekucję na cudzym majątku, a nie na majątku dłużnika swego, nie może powoływać się na dobrą wiarę i zaufanie do ksiąg gruntowych, bo cudza własność jest nietykalna, i sprzeciwiałoby się wrodzonemu poczuciu prawnemu i dobrym obyczajom (§ 879 u. c.) aby ktoś nie będący dłużnikiem, został pozbawiony swej własności za dług innego, tylko dlatego, że wpis hipoteczny mylnie na dłużnika opiewał. (Orz. 27 XI 1928 Rw. 2245/28, O. S. P. VIII 140, Orz. 31 XII 1928, III Rw. 2253/28).

Żądanie naszej skargi jest wobec wyraźnego brzmienia §§ 87 i 37 o. e. całkowicie uzasadnione, należy się jednak wzmianka przeciwnym dawniejszym orzeczeniom S. N., z których jedno z roku 1911, bez sygnatury podane jest przy §§ 37 i 87 o. e. w wydaniu Willauma.

Również zdania komentatorów są w naszej kwestji podzielone, gdy bowiem Randa i Stubenrauch opowiadają się za ochroną praw hipotecznych, nabytych przez wierzyciela popierającego w dobrej wierze i w zaufaniu do ksiąg gruntowych, to Krainz w systemie

swoim w § 278 wywodzi: „Erwerb im Wege der Zwangsvollstreckung wird nicht geschützt. Der Grundsatz der Glaubwürdigkeit des Grundbuches soll die Sicherheit des rechtsgeschäftlichen Verkehrs fördern, nicht aber dem betreibenden Gläubiger die Möglichkeit bieten, auf Güter zu greifen, die nicht zum Vermögen des Verpflichteten gehören“.

Expressis verbis załatwiona została kwestja zaufania do ksiąg gruntowych w § 892 niemieckiego kodeksu cywilnego, w którem czytamy:

„Treść księgi wieczystej uważa się za prawdziwą na korzyść tego, kto p r z e z c z y n n o ś ć p r a w n ą nabywa prawo na gruncie lub prawo na takiem prawie, chyba, że przeciw prawdziwości jej wpisany jest sprzeciw, albo że jej nieprawdziwość jest wiadoma nabywcy“.

Motywy zaś do tego paragrafu brzmią jak następuje:

Man dürfe das formale Recht nur soweit dem materiellen vorangehen lassen, als dafür ein dringendes Bedürfnis des Verkehrs nachgewiesen sei. Bei dem Erwerb auf Grund von Rechtsgeschäften treffe das letztere zu. Da sei das Vertrauen des Erwerbers auf die Richtigkeit des Grundbuchs zu schützen, selbst wenn dadurch ein wirklich Berechtigter Schaden Erleide. Erheblich falle dabei die Erwägung ins Gewicht, das der wirklich Berechtigte in den meisten Fällen durch die Ehrlichkeit des Schuldners geschützt sei. Es werde nicht oft vorkommen dass jemand in dem Bewustsein, selbst kein Recht zu besitzen, zum Schaden eines anderen einem Dritten ein Recht bestelle. In dieser Beziehung wirke das Gewissen des Einzelnen erheblich ein, vielleicht auch die Furcht vor der zu erwartenden gesetzlichen Strafe. Bei der Pfändung falle aber gerade diese wesentlich in der Person des Schuldners liegende äuserste Sicherheit fort. Der Schuldner werde gezwungen — und darin liege der Unterschied von der Freiwilligen Rechtsübertragung — das wirkliche Recht verletzen zu lassen, es werde ein ihm nur formell zustehendes Recht, das er freiwillig niemals dem wirklich Berechtigten entzogen haben würde, lediglich auf Grund des Gesetzes einem Anderen zugewiesen und dieser Andere werde lediglich dem gesetzlichen Principe zuliebe auf Kosten des unbeteiligten Dritten bereichert.

W. D.

PRZEGLĄD LITERATURY PRAWNICZEJ.

Od Redakcji. W następnym zeszycie „Przeglądu Notarjalnego“ zaczniemy podawać wykaz wszelkich dzieł, z zakresu prawa cywilnego, procesowego i handlowego, które zostały nabyte do bibljoteki Seminarjum prawniczego Uniw. Jagiell. Dzięki uprzejmości p. sędziego Dra Stefana Grzybowskiego, kierującego tą bibljoteką, będziemy mogli w ten sposób podawać całą literaturę polską i obcą, dostępną w kraju, a interesującą Szan. Kolegów.

Komisja Kodyfikacyjna. Sekcja postępowania cywilnego. T. I, z. 8. *Uzasadnienie projektu ustawy o kosztach sądowych w postępowaniu cywilnem.*

T. I, z. 9. *Projekt ustawy o prawie egzekucyjnem. Projekt przepisów wprowadzających prawo egzekucyjne.*

Sekcja prawa karnego. T. V, z. 6. *Uzupełnienie uzasadnienia projektu kodeksu karnego.*

T. V, z. 7. *Projekt wstępny ustawy o wykroczeniach administracyjnych* wraz z sumarycznem uzasadnieniem.

Dr S. Kaestenblatt: *Apologja ochrony posesoryjnej* i konieczność rozszerzenia jej *de lege ferenda.* Lwów, 1931.

Zygmunt Rymowicz i Witold Święcicki: *Prawo cywilne ziem wschodnich.* Wilno, 1931. (Drugi tom tak bardzo potrzebnego przekładu kodeksu cywilnego rosyjskiego. Tekst oparto na wydaniu urzędowania z r. 1914, z uwzględnieniem zmian późniejszych aż do ostatnich czasów. Pozatem znachodzimy tam ustawy dodatkowe, związkowe, orzecznictwo Sądu Najwyższego i b. Senatu Rosyjskiego).

Wanda Czempińska: *Rozwój pojęć o ochronie praw wynalazcy.* Warszawa. Wyższa Szkoła Handlowa.

L u d w i k D o m a ń s k i: *O prawie własności nieruchomości hipotecznych.* Warszawa, 1931. (Praca, drukowana uprzednio w „Gazecie Sądowej Warszawskiej“. Recenzję zamieścimy w następnym numerze „Przeglądu Notarjalnego“).

W. Ł o d z i e w s k i i A. N a t a n s o n: *Upadłość.* Warszawa, 1931. (Tekst odpowiednich części kodeksu handlowego, obowiązującego w b. Królestwie Polskiem, orzecznictwo, objaśnienia autorów).

E m a n u e l I s e r z o n opracował: *Postępowanie administracyjne,* tekst rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu administracyjnem z komentarzem, doktryną i orzecznictwem. Warszawa, Hoesick, 1931. (Książka zawiera także zarys zasadniczych wiadomości podstawowych dla nieprawników, zestawienie z przepisami austrjackiemi i czeskosłowackiemi oraz szereg praktycznych przypadków z rozwiązaniami).

Dr A l e k s a n d e r M o g i l n i c k i: *Kodeks postępowania karnego a Projekt Komisji Kodyfikacyjnej.* Warszawa, 1931. (Odbitka artykułów z „Gazety Sądowej Warszawskiej“, o przeszło 300 stronach).

E m i l S t a n i s ł a w R a p p a p o r t, prof. Dr: *Zagadnienie sądu przysięgłych w Polsce.* (Odpowiedź na ust. 4 Dz. XVII ankiety konstytucyjnej Sejmu R. P.) Na treść składa się: 1) Zamiast wstępu. 2) Blaski i cienie przestarzałej restytucji. 3) Syntetyczna dwupostać projektowanych reform u obcych. 4) Sąd przysięgłych a Konstytucja Polska. 5) Sąd przysięgłych a ustawodawstwo ustrojowo-procesowe polskie. 6) Czy wprowadzić sąd szczególny (jakby — ławniczy) dla spraw t. zw. politycznych? 7) Wnioski. 8) Źródła. Warszawa, 1931.

J ó z e f L i t w i n: *Imię i nazwisko.* Zbiór przepisów polskiego prawa cywilnego i administracyjnego. Łódź, 1932. W przejrzystym układzie zebrano przepisy prawne, dotyczące zmian i nadania imienia i nazwiska przez władzę administracyjną, nazwiska rozwódki, dziecka rytualnego, nieślubnego, właściwego nazwisk kobiet, pseudonimów literackich i t. d., przyczem uwzględnione zostały nawet instrukcje poszczególnych województw i orzecznictwo sądowe.

PRZEGLĄD CZASOPISM PRAWNICZYCH.

Czasopismo adwokatów polskich. Rok XV, Nr. 7 i 8. Treść: Ogłoszenia związkowe; Dr Antoni Dziędzielewicz: „Niepraworządność w przykładach; Przykład najjaskrawszy“ (przebieg tej sprawy zamieszczamy w Kronice). Nowi członkowie nadzwyczajni związku; Dział Polskich Aplikantów Adwokackich; Z Rad (Izb) Adwokackich; „Tajemnica zawodowa adwokata“; „Tezy orzeczeń dyscyplinarnych Rady Adwokackiej okr. warszawskiego“.

Czasopismo adwokatów polskich. Dział województw zachodnich. Rok V, Nr. 9. Treść: Dr Leon Peiper: „Rozszerzenie oskarżenia (art. 35 i 473); W kwestji powództwa cywilnego (art. 75)“; Ludwik Cichowicz: „Jak należy wnosić odwołanie do Sądu Okręgowego przeciwko orzeczeniu Sądu Rozjemczego, wydanemu po myśli prawa łowieckiego z dnia 3 grudnia 1927 roku i czy można wnosić od wyroku Sądu Okręgowego odwołanie?“; Stefan Grabowski: „Postępowanie w sprawach małżeńskich niemajątkowych według kodeksu postępowania cywilnego na ziemiach zachodnich“; Orzecznictwo.

Czasopismo sędziowskie. Rok V, Nr. 9 i 10. Treść: Alfred Laniewski: „Kilka uwag o psychologji sędziego karnego“; Dr Alfred Kotwicz-Zgórski: „Zażalenie w postępowaniu karnem“; Bibljografja i obfite orzecznictwo.

Gazeta Sądowa Warszawska. Rok LIX, Nr. 41. Treść: Henryk Konic: „Projekt Ministerjalny Ustawy o ustroju Adwokatury“. (Autorowi artykułu idzie głównie o utrzymanie Naczelnej Rady Adwokackiej); J. Zaściński: „Cui bono“ (również w sprawie rządowego projektu ustawy o ustroju adwokatury); Jan Ruff: „Nowelizacja K. P. K.“; K. Głębocki: „Organizacja prawa“ (ciąg dalszy); Jurysprudencja cywilna i N. T. A.; zwykłe działy, oraz tekst projektu ustawy o ustroju adwokatury.

Nr. 42. Treść: Jan Ruff: „Nowelizacja K. P. K.“ (dokończenie); A. Mogilnicki: „Umorzenie postępowania na skutek sprzeciwu“; Ludwik Fenigstein: „Kto może być pełnomocnikiem w sprawie cywilnej“ (*glossa* do wyroku Sądu Najwyższego z 14 XI 1929 r., Nr. 202/29, krytykująca tezę tego wyroku, iż art. 389 b. rosyjskiej organizacji sądownictwa bynajmniej nie został uchylony przez Prawo o ustroju sądów powszechnych i że osoby wymienione w art. 389 w dalszym ciągu mogą być pełnomocnikami stron w procesie cywilnym); K. Głębocki: „Organizacja prawa“ (ciąg dalszy); Jurysprudencja cywilna, karna i N. T. A.; zwykłe działy.

Nr. 43. Treść: Jan Ruff: „Na marginesie noweli do K. P. K.“; K. Głębocki: „Organizacja prawa“ (ciąg dalszy); Jurysprudencja cywilna i N. T. A.; „Projekt ustawy o adwokaturze, przygotowany w podkomisji przygotowawczej Komisji Kodyfikacyjnej“; zwykłe działy.

Nr. 44. Treść: Jan Ruff: „Na marginesie noweli do K. P. K.“ (dokończenie); Jakub Glass: „Opłata skarbowa od honorarjum notarjalnego w Prusiech“ (p. wyżej w „Kronice“); Władysław Pol: „O wyjątkowych prawach do gruntów włościańskich“ (twierdzi, że przepisy o specjalnych uprawnieniach do zawiązania umów co do gruntów włościańskich, a więc przepisy wynikające z ustawy z 11/23 czerwca 1891 r. o trybie aljenacji, wydzierżawiania lub oddawania w zastaw osad i gruntów włościańskich, zbiór ustaw i rozporządzeń Rządu rosyjskiego, 76—1891, poz. 821, a odnoszące się do gruntów otrzymanych wskutek ukazu z dnia 19/II—2/III 1864 r., przestały obowiązywać); K. Głębocki: „Organizacja prawa“ (ciąg dalszy); Jurysprudencja cywilna, karna i N. T. A.; Józef Kaczkowski: „Niemiecka reforma akcyjna“ (por. artykuł tegoż autora w „Przegl. Prawa Handl.“ Nr. 1 i 2 z r. 1931, oraz artykuł Dra Stefana M. Grzybowskiego p. t. „Socjalizacja prawa akcyjnego i ugodowego“ w „Przeglądzie Notarjalnym“ Nr. 3 i 4 z r. 1930); zwykłe działy.

Nr. 45. Treść: A. Mogilnicki: „Odpowiedzialność dyscyplinarna według projektu ustawy o ustroju adwokatury“. J. Bekerman: „Odpowiedź“ (W kwestji art. 58 i 59 Projektu Ustawy Notarjalnej). K. Głębocki: „Organizacja prawa“ (ciąg dalszy); Jurysprudencja cywilna, karna i N. T. A.; zwykłe działy.

Nr. 47. Treść: Prof K. Lutostański: „Zasady projektu prawa małżeńskiego“ (ciąg dalszy); Zygmunt Wusatowski: „Przekazanie

sprawy na drogę procesu cywilnego"; K. Głębocki: „Organizacja prawa" (ciąg dalszy); Jurysprudencja cywilna, karna i N. T. A.".

Nr. 48. Treść: Prof. K. Lutostański: „Zasady projektu prawa małżeńskiego" (ciąg dalszy); Karol Czernicki: „Kilka uwag o nowej organizacji statystyki przestępczości"; K. Głębocki: „Organizacja prawa"; G. Kirszewski: „Kary przewidziane w Kodeksie Postępowania Cywilnego"; Jurysprudencja cywilna, karna i N. T. A.; Józef Kaczkowski: „Kronika zagraniczna". (Ułatwienia przy obniżaniu kapitału spółek akcyjnych w Niemczech. P. uwagi wyżej do artykułu tegoż autora w Nr. 44 „Gaz. Sąd. Warsz."); zwykłe działy.

Nr. 49. Treść: Prof. K. Lutostański: „Zasady projektu prawa małżeńskiego" (ciąg dalszy); M. Hauswirt: „Przywrócenie terminu do zapowiedzenia środka odwoławczego"; Jurysprudencja cywilna, karna i N. T. A.; Tezy orzeczeń S. N.; Prawo cywilne ziem wschodnich, str. 425—428; zwykłe działy.

Głos Adwokatów. Rok VI, zeszyt IX—X. Treść: Adw. Dr Leon Peiper: „O projekcie rządowym ordynacji adwokackiej"; Adw. Dr Natan Oberlender: „Posłuch..." (również artykuł na marginesie projektu ustawy o ustroju adwokatury); Adw. Dr Zygmunt Fenichel: „Komornik jako decydujący czynnik w projekcie ordynacji egzekucyjnej"; Adw. Dr S. Jampoler: „Jak Sąd Najwyższy rozwiązał zagadnienie etyki seksualnej"; Sędzia Antoni Władysław Bartz: „O dopuszczalności egzekucji przez zajęcie i przekazanie pretensji czynszowej" (Opowiada się, wbrew zdaniu Dra Schachtera w „Głosie Adwokatów", Rok VII, zeszyt I, i orzeczeniu Sądu Najw. z 10 XII 1929, Nr. III, 1, R. 909/29, że dopuszczalną jest osobna egzekucja przez zajęcie czynszów najmu lub dzierżawy, bez wdrażania przymusowego zarządu, i powołuje się na przepisy §§ 103 i 119 ord. egzek. austr.); Dr Adolf Bernstein: „Na marginesie orzecznictwa o grzywnach"; Dr Obled: „Czyżby nowe oszczędności w naszem sądownictwie?"; Walne Zgromadzenie Krak. Izby Adwok.; Ust. o postępowaniu administr. a władze samorządowe.

Głos prawa. Rok VIII, Nr. 9. Treść: Adw. Dr Leon Peiper: „W sprawie projektu ustawy notarjalnej z r. 1931" (przedstawia ten projekt i twierdzi m. inn., że sprawę przymusu notarjalnego należałoby pozostawić przyszłemu kodeksowi cywilnemu); Dr Władysław Dymek: „Stosunek pisma do słowa w procesie cywilnym

na tle przepisów różnych procedur" (dokończenie); z orzecznictwa cywilnego; z wydawnictw nadesłanych.

Nr. 10. Treść: Adw. Dr Leon Peiper: „W sprawie projektu ustawy notarjalnej z r. 1931" (dokończenie); Adw. Dr Maurycy Fruchs: „O projekcie noweli do K. P. K."; Mgr. Izrael Blei: „Zagadnienie kontraktów realnych w projekcie polskiego kodeksu cywilnego"; „Projekt ustawy o ustroju adwokatury"; Dr S. Weinberg: „Żądanie skargi na podstawie ustawy o zwalczaniu czynności prawnych"; Adw. Dr Kehos Schulbaum: „Chroniczna sprawiedliwość"; z orzecznictwa cywilnego; zwykłe działy.

Głos Sądownictwa. Rok III, Nr. 10. Treść: Ś. p. Stanisław Nowodworski; Ś. p. Wiktor Jaroński; Adam Bobkowski: „Zakon sędziowski"; Edward Sommer: „Wymiar sprawiedliwości w Polsce a w Anglji"; Dr Władysław Dymek: „Stosunek pisma do słowa w procesie cywilnym na tle przepisów różnych procedur i K. P. C. w szczególności" (por. artykuł tegoż autora pod tymże tytułem w „Głosie Prawa" r. VII z. IX); Karol Czałczyński: „Ustrój sądów dla nieletnich"; Antoni Goldman: „Kilka słów w sprawie wykładni art. 266 § 3 K. P. K."; Kazimierz Fleszyński: „Echa krakowskie"; zwykłe działy.

Nr. 11. Treść: Stanisław Zaleski: „Dwa kryzysy. Kryzys prawa i sądownictwa oraz kryzys gospodarczy"; Dr Władysław Dymek: „Stosunek pisma do słowa w procesie cywilnym" (dokończenie); Wiktor Nowiński: „Z powodu artykułu: Fikcja a rzeczywistość polskiego wymiaru sprawiedliwości"; Stanisław Filipecki: „O kasie sądowej"; W. Blutstein: „Art. 49 Ustawy Karnej Skarbowej"; Juljan Firstenberg: „Szkice z nad Sekwany"; zwykłe działy.

Notarjat-Hipoteka. Dalsze numera tego czasopisma, które według zapowiedzi redakcji począwszy od Nowego Roku będzie wychodzić trzy razy w miesiącu, przynoszą szereg interesujących artykułów, poświęconych aktualnym problemom. Rok I, Nr. 5. Treść: W. N.: „Dość milczenia" (na marginesie projektu opodatkowania notarjuszy); Notarjat na przełomie. Rozmowa z p. rej. Dr Stanisławem Steinem, Prezesem krakowskiej Izby Notarjalnej (zawiera opinje p. prez. Dr Steina na temat głównie projektowanego opodatkowania notarjuszy i ustawy notarjalnej). P. Prezes Stein rzeczowo wykazał jego bezzasadność, oraz zobrazował w zasadniczych rysach

stanowisko notarjatu małopolskiego wobec projektu p. Jakuba Glassa. Nieodparta konieczność i dobra wola (uwagi w związku ze sprawą redukcji płac); Dodatek kryzysowy do podatku notarjalnego; Podatek specjalny od rejentów i pisarzy hipotecznych; Opinja publiczna przeciwko „specjalnemu"; Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie zrzeszenia notarjuszów i pisarzy hipotecznych; Nadzwyczajne opodatkowanie notarjatu w Niemczech; Projekt nowelizacji ustawy o podatku przemysłowym; Podatek komunalny od zaprotestowanych weksli; Karol Werkowski: „Praktyka notarjalna" (wzory poświadczeń); Protest a poprawiana data; Adwokatura i notarjat według projektu Komisji Kodyfikacyjnej; Projekty nowych ustaw agrarnych; Dział skarbowy; Poradnik i inne zwykłe działy.

W Nrze 6 zwraca uwagę polemika p. W. N. z p. Bekermanem na temat „powołania" notarjusza.

W Nrze 7 znajdujemy art. Prezesa Izby Notarjalnej w Przemyślu p. Rejenta Stanisława Wilczka o podatku specjalnym oraz o projekcje nowej ustawy notarjalnej, który p. Prezes Wilczek określa jako zbyt etatystyczny. Pozatem cały prawie numer poświęcony jest projektowi tej ustawy.

Notariats-Zeitung, Jahrgang 1931, Nr. 6. Treść: Dr Erwin Herlinger: „Ein Nachwort zur letzten Bankrettung"; Dr Hans Hoyer: „Verbücherung von Leitungsrechten" (idzie tu o intabulację praw z ustawy elektrycznej); Dr Heinrich Herbatschek: „Schädliche Gesetzeslücken"; „Rechenschaftsbericht des Vorstandes der Versicherungsanstalt des österreichischen Notariates"; Orzecznictwo i zwykłe działy.

Nr. 7. Treść: Dr Oskar Meister: „Zur Geschichte des § 294 Z. P. O."; Dr Hans Graschopf: „Über das Erb- und Pflichtteilsrecht von Adoptivkindern"; Orzecznictwo i zwykłe działy.

Nr. 9. Treść: Dr Fritz Hölscher: Begriff, wesentliche und unwesentliche Elemente des Rechtes (omówienie części pracy Dr Emila Ericha Hölschera „Sittliche Rechtslehre"); Dr E Weissberger: „Das rechtsgeschäftliche Veräusserungsverbot und die jüngste Spruchpraxis des Obersten Gerichtshofes"; Dr Philipp Schmück: „Eine Bemerkung zum Erb- und Plichtteilsrecht des Wahlkinder"; „Der Notariatsuntergang in Rumänien" (uwagi na marginesie projektu ministra sprawiedliwości E. Hamangiu, pragnącego zunifikować stan

prawny w Rumunji przez przyjęcie stopniowe stanu istniejącego w dawnem królestwie, t. zw. Vechiul-Regat, a nie mającego osobnego stanu notarjuszy); Dr Carl Bauerreiss: „Notarentag in Linz am 27 und 28 Juni 1931"; Orzecznictwo i zwykłe działy.

Nr. 10. Treść: Dr Fritz Hölscher: „Gedanken zur Ehereform durch Konkordat"; Dr Robert Baumgartner: „Die Tätigkeit des Notars und die Bestimmung und Einbringung seiner Gebühren und Kosten"; Dr Oskar Meister: „Handeln auf eigene Gefahr im heutigen Recht"; Dr Hans Graschopf: „Über die Stempelung der Ausfertigungen von Notariatsakten"; Orzecznictwo i zwykłe działy.

Palestra. Rok VIII, Nr. 8—9. Treść: Fr. Kruszelnicki: „Proces cywilny jako stosunek prawny w świetle polskiej procedury cywilnej"; Dr S. B. Feldman: „Dowód z przesłuchania stron według k. p. c."; Józef Bekerman: „Festina lente" (z powodu projektu prawa małżeńskiego); Michał Orzęcki: „Leon Petrażycki"; Orzecznictwo dyscyplinarne, varia i zwykłe działy.

Nr. 10—11. Treść: Od Redakcji; Zygmunt Sokołowski: „Reforma ustroju adwokatury"; Stefan Urbanowicz: „Uwagi krytyczne do projektu nowej ustawy o ustroju adwokatury"; Marjan Niedzielski: „Przywileje czy obowiązek"; Kazimierz Sterling: „Artykuł kagańcowy"; Zygmunt Rymowicz: „Powracająca fala"; Cezary Ponikowski: „Kilka uwag co do celowości Instytucji Naczelnej Rady Adwokackiej"; Bolesław Bielawski: „Unifikacja adwokatury polskiej według projektu rządowego ustawy o ustroju adwokatury"; Jan Nowodworski: „Nadzór państwowy nad adwokaturą"; Zygmunt Najorski: „Samorząd adwokatury jako dobro publiczne"; A. Mogilnicki: „Odpowiedzialność dyscyplinarna według projektu ustawy o ustroju adwokatury"; Wacław Brokman: „Przed jutrem adwokatury polskiej; Czesław Białaszewicz: „Zamach na niezawisłość adwokatury"; Leon Nowodworski: „Przygotowanie do zawodu obrończego według projektu rządowego ustawy o ustroju adwokatury"; Dr Antoni Chmurski: „Historja statutu Palestry"; Prace Komisji Kodyfikacyjnej nad projektem ustawy o adwokaturze; varia orzecznictwo i zwykłe działy.

Przegląd sądowy. Rok III, Nr. Treść: Dr Alfred Jendl: S. O. S. (na temat fatalnych stosunków w sądownictwie); Dr Zygmunt Fenichel: „Dochodzenie interesu oraz szkody w postępowaniu egze-

kucyjnem"; Wiadomości bieżące; Dr Edward Kłos: „O reformę aplikacji sądowej"; Zapiski bibljograficzne, orzecznictwo i zwykłe działy.

Nr. 11. Treść: Antoni Władysław Bartz: „W sprawie wykładni art. 586 k. p. k."; Dr Jerzy Badura: „Zasady odpowiedzialności w projekcie kodeksu karnego"; Dr Antoni Kozubski: „O ośmiogodzinnym dniu pracy"; Wiadomości bieżące; Dr Edward Kłos: „O reformę aplikacji sądowej" (ciąg dalszy); Zapiski bibljograficzne, orzecznictwo i zwykłe działy.

Nr. 12. Treść: Józef Bieler: „O kompetencji sądów do rozstrzygania sporów indywidualnych między właścicielami nieruchomości a dozorcami domu"; Dr Ignacy Rosenblüch: „Umowa o właściwość zagranicznego sądu"; Wiadomości bieżące, zapiski bibljograficzne, orzecznictwo i zwykłe działy.

Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny. Rok XI, z. IV. Na treść zeszytu składają się artykuły: Prof. Ign. Czuma: „Ogólne uwagi o projekcie prawa małżeńskiego"; Not. St. Bzowski: „Czy potrzeba w Polsce układać nowe prawo hipoteczne"; Prof. E. Taylor: „Istota kryzysu światowego"; Z. Pietkiewicz: „Kapitały obce w życiu gospodarczem Polski". Przegląd piśmiennictwa: 37 recenzyj i sprawozdań krytycznych z zakresu prawa, ekonomji i socjologji oraz bogata bibljografja odnośnej literatury polskiej i obcej. Przegląd prawodawstwa: Zobowiązania międzynarodowe Polski, przez prof. J. Makowskiego. Kronika ustawodawcza. Sądownictwo: Przegląd orzecznictwa karnego i cywilnego Sądu Najwyższego dla wszystkich ziem polskich, Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Kronika gospodarcza, socjalna i samorządowa.

Wileński Przegląd Prawniczy. Rok II, Nr. 10. Treść: Prof. Dr E. Waśkowski: „Zasady podstawowe kodeksu postępowania cywilnego"; Olgierd Kryczyński: „O jednej błędnej kwalifikacji czynu"; Nadzwyczajne Walne Zebranie Wileńskiej Izby Adwokackiej. Orzecznictwo cywilne i karne; zwykłe działy.

